

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE

Krakowski Rocznik Archiwalny

X

ISSN 1233-2135

ARCHIWUM PAŃSTWOWE
W KRAKOWIE 2004



THE STATE ARCHIVES IN KRAKÓW

Krakowski Rocznik

Archiwalny

Annual

X

X

KRAKÓW 2004

THE STATE ARCHIVES IN KRAKÓW

**Kraków Archives
Annual**

X

KRAKÓW 2004

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE

**Krakowski Rocznik
Archiwalny**

X

KRAKÓW 2004

Komitet Redakcyjny

Alicja Falniowska-Gradowska, Maria Kocójowa,
Wacław Kolak, Krystyna Jelonek-Litewka, Rita Majkowska,
Janina Stoksik, Bożena Wyrozumska, Teresa Zielińska

Redaktor Naczelny

Sławomir Radoń

Sekretarze Naukowi

Krystyna Jelonek-Litewka
Bożena Lesiak-Przybył

Recenzent

Bożena Wyrozumska

Pismo dotowane przez Gospodarstwo Pomocnicze
Archiwum Państwowego w Krakowie

Copyright by Archiwum Państwowe w Krakowie

Wydanie I, Kraków 2004

Adres redakcji
Archiwum Państwowe w Krakowie
30-960 Kraków, ul. Sienna 16
tel. 422-40-94 wewn. 20
e-mail: sekretariat@archiwum.krakow.pl



Dr Bogusława Czajecka (1938-2003)

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne (Sławomir Radoń)	11
Bogusława Czajeczka (1938–2003) (Krystyna Jelonek-Litewka)	13
Wykaz zespołów archiwalnych uporządkowanych i opracowanych przez dr Bogusławę Czajeczką (oprac. Bożena Lesiak-Przybył)	17
Wykaz zespołów archiwalnych uporządkowanych i opracowanych w ramach praktyk studenckich pod kierunkiem dr Bogusławy Czajeczkiej (oprac. Bożena Lesiak-Przybył)	19
Wykaz publikacji dr Bogusławy Czajeczkiej (oprac. Bożena Lesiak-Przybył)	20
„Krakowski Rocznik Archiwalny” – pierwszych dziesięć tomów (Maria Kocójowa)	25
ARTYKUŁY	43
Waldemar Komorowski, Kamila Follprecht – Właściciele kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej), (część 9)	45
Anna Stabrawa – Apteka Floriana Carborto, serwitora króla Zygmunta Augusta, w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 36	53
Bogdana Pilichowska – Krakowskie „Emausy” w źródłach archiwalnych od XVI do XVIII wieku	77
Marcin Gawęda – Bochnia i Wiśnicz w czasie „potopu”	105
Teresa Zielińska – Nobilitowany neofita zdemaskowany jako chrześcijański plebejusz	125
Wacław Kolak – Błogosławiona Bronisława w zbiorze rycin Ambrożego Grabowskiego	137
Krystyna Jelonek-Litewka – Towarzystwo Naukowe Krakowskie i Akademia Umiejętności u początków archiwów krakowskich	145
Jerzy Gaul – Z badań nad kancelarią c. i k. wojskowego wywiadu Austro-Węgier w drugiej połowie XIX i na początku XX w.	153
Tomasz Skrzyński – Polityka komunistów wobec partii żydowskich w województwie krakowskim w 1947 i 1948 r.	169
MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE	189
Nieznany dokument Kazimierza Wielkiego (oprac. Bożena Wyrozumska)	191
Najstarsze krakowskie przepisy ruchu drogowego (oprac. Sławomir Radoń)	197
Dwa listy Franciszka Ksawerego Kluczyckiego dotyczące sytuacji w Warszawie i Krakowie przed wybuchem powstania styczniowego (oprac. Jadwiga Szyposz)	201
„Wyprawa Igołomska” – Pamiętnik Eustachego Petiona (oprac. Stanisława Mika, Janina Stoksik)	205
Protokół wizytacji dekanalnej parafii Borszczów (oprac. Józef Marecki OFM Cap.)	229

Listy biskupa Adama Stefana Sapięhy do profesora Emila Godlewskiego juniora (oprac. Urszula Perkowska)	239
MISCELLANEA	247
Szymon Sulecki – O nieznanym gmerku karmelity o. Jana z Kazimierza (zm. 1551)	249
Dorota Otwinowska – Zbiór sfragistyczny Muzeum Narodowego w Krakowie	254
Danuta Jakubiec – Boglarczyacy	257
Krystyna Jelonek-Litewka – Informacja o przekazaniu akt Stowarzyszenia „Boglarczyacy” do Archiwum Państwowego w Krakowie	261
KRONIKA	263
Sprawozdanie dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za rok 2002 (Aleksander Litewka, Sławomir Radoń)	265
Sprawozdanie dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za rok 2003 (Sławomir Radoń)	267
Sprawozdanie z działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie za rok 2002 (Adam Cieślak)	270
Sprawozdanie z działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie za rok 2003 (Adam Cieślak)	273
Działalność zespołu naukowo-badawczego ds. kancelarii austriackiej (Robert Bogusz)	274
Sprawozdanie z wyjazdu służbowego do Włoch w celu rejestracji poloników w Archivio Centrale dello Stato w Rzymie (18 listopada–18 grudnia 2002 r.) (Mariola Szaleniec)	275
Sprawozdanie z Konferencji Sekcji Archiwów Szkół Wyższych i Instytucji Naukowych Stowarzyszenia Archiwistów Polskich pt. „Kategoria archiwalna akt” w Łodzi (10–11 czerwca 2003 r.) (Marta Kusznierecz-Miks)	277
„W służbie nauki... Z życia i działalności Adama Vetulaniego (1901–1976)” – wystawa w Oddziale Archiwum PAN w Krakowie (16 listopada 2001–30 kwietnia 2002 r.) (Ewa Dziurzyńska)	279
„W służbie nauki... Temu, który odważył się być prawym. Władysław Konopczyński (1880–1952)” – wystawa w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie (21 czerwca– 25 października 2002 r.) (Małgorzata Mrówka)	283
„W służbie nauki... »Księga mojego czasu i działań«. Wojciech Maria Bartel (1923–1992)” – wystawa w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie (15 listopada 2002–30 kwietnia 2003 r.) (Marzena Włodek)	285
W Y K A Z S K R Ó T Ó W	289
I N D E K S N A Z W I S K	291
I N D E K S N A Z W G E O G R A F I C Z N Y C H	307

CONTENTS

Foreword (Sławomir Radoń)	11
Bogusława Czajeka (1938–2003) (Krystyna Jelonek-Litewka)	13
The List of Archival Collections Arranged and Described by Dr Bogusława Czajeka (ed. Bożena Lesiak-Przybył)	17
The List of Archival Collections Arranged and Described During Student Training Courses under the Supervision of Dr Bogusława Czajeka (ed. Bożena Lesiak-Przybył)	19
Bibliography of the Works by Dr Bogusława Czajeka (ed. Bożena Lesiak-Przybył)	20
„Kraków Archives Annual” – First Ten Issues (Maria Kocójowa)	25
PAPERS	43
Waldemar Komorowski, Kamila Follprecht – Owners of Cracow Main Market Square Tenement Houses in Modern Times (until the First Swedish Deluge), (part 9)	45
Anna Stabrawa – Florian Carborto Servitor Regis in the 16 th Century and his Pharmacy at 36 Grodzka Street in Cracow	53
Bogdana Pilichowska – Cracow’s “Emauses” in the Archival Materials from the 16 th to the 18 th Century	77
Marcin Gawęda – Bochnia and Wiśnicz during the “Deluge”	105
Teresa Zielińska – An Ennobled Professed Neophyte Uncovered as a Christian Plebeian	125
Wacław Kolak – The Blessed Bronisława in Ambroży Grabowski’s Collection of Engravings	137
Krystyna Jelonek-Litewka – The Cracow Society of Science and Polish Academy of Skills at the Beginning of the Cracow Archives	145
Jerzy Gaul – From the Research on the Austro-Hungarian Empire Military Intelligence Office in the Second Half of the 19 th Century and at the Beginning of the 20 th Century	153
Tomasz Skrzyński – Communists’ Policy towards Jewish Political Parties in the Region of Cracow in 1947 and 1948	169
SOURCE MATERIALS	189
An Unknown Document of Casimir the Great (ed. Bożena Wyrozumska)	191
The Oldest Traffic Regulations in Cracow (ed. Sławomir Radoń)	197
Two Letters by Franciszek Ksawery Kluczycki Concerning the Situation in Warsaw and Cracow before the Outbreak of January 1863 Uprising (ed. Jadwiga Szyposz)	201
“Igołomia Campaign” – Eustachy Petion’s Diary (ed. Stanisława Mika, Janina Stoksik)	205
Minutes of the Dean’s Inspection of the Parish in Borszczów (ed. Józef Marecki OFM Cap.)	229
Letters by Bishop Adam Sapieha to Professor Emil Godlewski JR (ed. Urszula Perkowska)	239
MISCELLANEA	247
Szymon Sułeczki – On an Unknown Gmerk of Father Jan from Kazimierz, a Carmelite Monk (died in 1551)	249
Dorota Otwinowska – Sphragistics Collection of the National Museum in Cracow	254
Danuta Jakubiec – Bogłarczycy	257
Krystyna Jelonek-Litewka – Information about Handling over of the Files of „Bogłarczycy” Society to the State Archive in Cracow	261

CHRONICLE	263
The 2002 Annual Report by the Director of the State Archive in Cracow (Aleksander Litewka, Sławomir Radoń)	265
The 2003 Annual Report by the Director of the State Archive in Cracow (Sławomir Radoń)	267
A Report on the Work of the Cracow Branch of the Association of Polish Archivists for the year 2002 (Adam Cieślak)	270
A Report on the Work of the Cracow Branch of the Association of Polish Archivists for the year 2003 (Adam Cieślak)	273
The Work of the Academic Team Dealing with the Austrian Records Office (Robert Bogusz)	274
A Report from an Official Trip to Italy in Order to Register Polonica in the Archivio Centrale dello Stato in Rome (18 th Nov.–18 th Dec. 2002) (Mariola Szaleniec)	275
A Report from the Conference by Higher Education and Scholarly Institutions' Archives Section of the Society of Polish Archivists, entitled "Archival Category of Files" in Łódź (10–11 June 2003) (Marta Kusznierewicz-Mikś)	277
"In the Service of Science... from the Life and Work of Adam Vetulani (1901–1976)" – the Exhibition in the Cracow Branch of PAN Archives (16 th November 2001–30 th April 2002) (Ewa Dziurzyńska)	279
"In the Service of Science... to the One who Dared to be Just. Władysław Konopczyński (1880–1952)" – the Exhibition in the Archive of Science of PAN and PAU in Cracow (21 st June–25 th October 2002) (Małgorzata Mrówka)	283
"In the Service of Science... »The Book of My Times and My Activities«. Wojciech Maria Bartel (1923–1992)" – the Exhibition in the Archive of Science of PAN and PAU in Cracow (15 th Nov. 2002–30 th April 2003) (Marzena Włodek)	285
ABBREVIATIONS USED	289
INDEX OF NAMES	291
INDEX OF PLACE NAMES ..	307

SŁOWO WSTĘPNE

Dziesiąty tom „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego” dedykujemy śp. dr Bogusławie Czajeckiej, współzałożycielce naszego Rocznika. Ta przedmowa ma w znacznej mierze charakter osobisty. Z dr Bogusławą Czajecką łączyły mnie więzy bliskiej przyjaźni. Przed laty uczyła mnie zawodu archiwisty, a w latach dziewięćdziesiątych była jednym z moich najbliższych współpracowników.

Dr Bogusławę Czajecką poznałem w 1982 r., a bliższe kontakty zawodowe i koleżeńskie nawiązaliśmy jesienią 1984 r., po podjęciu przeze mnie pracy w Archiwum. Była wtedy adiunktem naukowo-badawczym z 24-letnim stażem pracy i ja, niedoświadczony młodszy archiwista, zawsze mogłem liczyć na jej pomoc. Z czasem wciągnęła mnie do współpracy w organizowaniu zajęć dla studentów odbywających w Archiwum praktyki zawodowe. Moje najżywsze wspomnienia z tamtych lat znajomości i współpracy z dr Bogusławą Czajecką dotyczą jednak nie spraw zawodowych, ale wspólnej działalności w zdelegalizowanym NSZZ „Solidarność”. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że nasza zmarła koleżanka była inicjatorką powołania w Archiwum organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność” oraz jej pierwszą przewodniczącą. Po zdelegalizowaniu Związku, z grupą pracowników Archiwum, kontynuowała nielegalną wtedy działalność, skupiając się przede wszystkim na gromadzeniu niezależnych wydawnictw. W ciągu kilku lat zgromadzony został pokaźny zbiór czasopism, książek, druków ulotnych, tworzący dziś jedną z największych tego typu kolekcji w Krakowie. Równocześnie Archiwum stało się znaczącym ośrodkiem kolportażu podziemnych wydawnictw. Ważnym elementem prowadzonej wówczas przez dr Bogusławę Czajecką działalności związkowej było gromadzenie środków finansowych pochodzących ze składek pracowników Archiwum, przeznaczonych na pomoc rodzinom internowanych kolegów i osób pozostających w trudnej sytuacji materialnej. Siermiężne i bezradziejne lata osiemdziesiąte można było przetrwać dzięki takim ludziom jak nasza zmarła przedwcześnie koleżanka. Spotkania w gronie zaufanych osób, dyskusje na temat aktualnych wydarzeń i najbliższej przyszłości, wspólne przedsięwzięcia do-

dawały otuchy i pozwalały wierzyć w lepsze jutro wbrew otaczającej nas ponurej rzeczywistości.

Kiedy w listopadzie 1991 r. objąłem stanowisko dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie od początku mogłem liczyć na jej życzliwość i wsparcie. Z właściwą sobie pasją zaangażowała się w organizację nowo utworzonego oddziału naukowo-wydawniczego, którego wizytówką jest „Krakowski Rocznik Archiwalny”. Dr Bogusława Czajeczka była jego współtwórcą i pierwszym sekretarzem naukowym. Jej życiorys oraz wykaz publikacji i opracowanych przez nią inwentarzy archiwalnych zamieszczamy na następnych stronach naszego Rocznika. W tym miejscu pozwolę sobie jedynie na bardzo ogólną charakterystykę dorobku zawodowego i naukowego dr Bogusławy Czajeczkiej. Pozostawiła 29 inwentarzy opracowanych przez siebie zespołów archiwalnych i 44 publikacje. Podziw budzi wszechstronność jej zainteresowań: dzieje galicyjskich miasteczek, zagadnienia kancelarii austriackiej, problematyka aktywizacji zawodowej kobiet na przełomie XIX/XX w., dzieje szkolnictwa, działalność żydowskich stowarzyszeń humanitarnych. Zaowocowało to wspomnianymi opracowaniami naukowymi, publikacjami źródeł, licznymi pomocami archiwalnymi, wreszcie działalnością kierowanego przez dr Bogusławę Czajeczką zespołu naukowego kancelarii austriackiej, w którego posiedzeniach uczestniczyli polscy i austriaccy archiwiści. Była cenionym archiwistą i historykiem. Utrzymywała kontakty ze środowiskami naukowymi z kraju i zagranicy. Archiwum zawdzięcza jej pozyskanie cennych spuścizn Janiny Jasickiej i Zbigniewa Danielaka.

Ciężka choroba sprawiła, że w wieku niespełna 60 lat odeszła z Archiwum, w którym pracowała od 1960 r. Nie zrealizowała wielu planów naukowych, m.in. gruntownego opracowania dziejów szkoły żeńskiej przy klasztorze benedyktynek w Staniątkach. Zmarła 8 stycznia 2003 r. Na cmentarzu w Krakowie-Grębałowie zęgną ją wielu kolegów i przyjaciół. Niech oddawany dziś czytelnikom najnowszy tom „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego” będzie wyrazem naszej pamięci i wdzięczności dla dr Bogusławy Czajeczkiej.

Bogusiu, odpoczywaj w pokoju!

Sławomir Radoń

BOGUSŁAWA CZAJECKA (1938–2003)

Bogusława Czajeczka urodziła się 22 marca 1938 r. w Borszczowie w woj. tarnopolskim. Była córką Edwarda i Heleny z domu Drozdowskiej. Zaraz po wojnie, w 1945 r., rodzice przenieśli się do Wadowic, gdzie w 1955 r. ukończyła Liceum Ogólnokształcące. Studia historyczne ukończyła w 1960 r. w Poznaniu, w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza na podstawie pracy magisterskiej pisanej pod kierunkiem prof. Kazimierza Tymienieckiego pt. „Rozmieszczenie placówek dominikańskich w Polsce południowo-zachodniej i środkowej XIII w.”. Tytuł doktora nauk humanistycznych uzyskała w Uniwersytecie Jagiellońskim w 1976 r. na podstawie dysertacji pt. „Przygotowanie kobiet do pracy zawodowej w Galicji na tle ruchu feministycznego w l. 1890–1914” napisanej pod kierunkiem prof. Mariana Kulczykowskiego.

Od 1960 r. podjęła pracę w Powiatowym Archiwum Państwowym w Oświęcimiu, by w 1976 r. przejść do Archiwum Państwowego w Krakowie do oddziału akt miejskich. W służbie archiwalnej rozpoczęła pracę na stanowisku młodszego archiwisty, następnie archiwisty, adiunkta archiwalnego, adiunkta naukowo-badawczego, wreszcie od 1994 r. kierownika Oddziału do Spraw Naukowo-Wydawniczych. Ciężka choroba oderwała ją od pracy zawodowej w pełni sił twórczych. W 1997 r. odeszła na rentę inwalidzką, potem na emeryturę.

W Archiwum Jej zainteresowania związane były początkowo z dziejami miast i miasteczek. Opracowała szereg inwentarzy, np. m. Lanckorony, Andrychowa itp. Szczególnie interesował ją okres autonomii galicyjskiej, który dokładnie omówiła w monografiach Nowego Targu (w rozdziale „Miasto w latach 1867–1918”) oraz Czarnego Dunajca (w rozdziale „Pod berłem Habsburgów 1770–1918”). Badania naukowe związane z kancelarią miast w zaborze austriackim z tego okresu, poszerzone danymi porównawczymi dotyczącymi miast Pragi i Sarajewa, z którymi zapoznała się podczas wyjazdów służbowych, doprowadziły do powołania pod Jej

kierunkiem Zespołu Naukowo-Badawczego przy NDAP do spraw kancelarii austriackiej. Część referatów wygłaszanych w ramach tego zespołu została opublikowana w „Krakowskim Roczniku Archiwalnym”, wydawnictwie Archiwum Państwowego w Krakowie. Krakowski Rocznik został powołany do życia w 1994 r. przez dyrektora Archiwum dra Sławomira Radonia przy współudziale Bogusławy Czajeczkiej. Do swego przejścia na emeryturę była jego sekretarzem naukowym.

Z ogromną pasją, jeszcze w czasie pracy w PAP Oświęcimiu, poświęciła się badaniom związanym z ruchem na rzecz praw kobiet końca XIX i XX w. Początkowo były to referaty wygłaszane w Komisji Oświatowej przy Lidze Kobiet, później zaowocowały pracą doktorską i samodzielnymi opracowaniami związanymi z tym tematem, jak „Pamiętnik Teodory Krajewskiej” czy „Z domu w szeroki świat”. Trzeba też wspomnieć o licznych biogramach kobiet przygotowanych do *Polskiego Słownika Biograficznego*, opracowaniach o stowarzyszeniach kobiecych, a także o inwentarzu spuścizny Janiny Jasickiej, nauczycielki i działaczki Ligi Kobiet od czasów przedwojennych, z którą łączyła Bogusławę Czajeczką serdeczna przyjaźń. W kręgu zainteresowań naszej zmarłej koleżanki pozostawało ponadto szkolnictwo żeńskie, w tym także szkolnictwo klasztorne. Na ten temat ukazał się Jej obszerny artykuł w „Naszej Przyszłości”.

W związku z opracowywaniem akt stowarzyszeń żydowskich B’nei B’rith i Schlaraffia, których inwentarze ukazały się drukiem, należy wspomnieć o badaniach nad sytuacją Żydów w Galicji. Bogusława Czajeczka napisała szereg przyczynków na temat kwestii żydowskiej w Polsce oraz kilka biogramów znanych działaczy żydowskich.

Była autorką i współautorką szeregu wystaw zorganizowanych w AP w Oświęcimiu razem z Elżbietą Dindorfową. W Archiwum w Krakowie należy wymienić przygotowaną przez nią wystawę poświęconą 120. rocznicy Powstania Styczniowego, która cieszyła się ogromnym zainteresowaniem w okresie stanu wojennego. Wystawa o parlamentarystyce w dobie autonomii galicyjskiej nawiązywała do bogatej przeszłości parlamentarnej i wytyczała perspektywę na przyszłość w odrodzonej Polsce 1989 r.

Od 1985 r. Bogusława Czajeczka prowadziła praktyki studenckie I i II stopnia. Pozostało szereg inwentarzy zespołów archiwalnych opracowanych przez studentów pod Jej kierunkiem.

Nie można pominąć działalności społecznej Bogusławy Czajeczkiej. W chwili powstania w 1980 r. Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” była jednym z członków założycieli i pierwszą przewodniczącą tego Związku w Archiwum Państwowym w Krakowie. W okresie stanu wojennego opublikowała 2 artykuły w podziemnej prasie: „Rewolucja bolszewicka w oczach polskich obserwatorów” i „Druki ulotne z czasów wojny bolszewickiej 1919–1920” (Kultura Niezależna).

Została odznaczona Medalem za Zasługi dla Archiwistyki, Odznaką Tysiąclecia, Złotą Odznaką Zasłużonego dla Ziemi Krakowskiej.

Zmarła 8 stycznia 2003 r. w Krakowie i 16 stycznia została pochowana na Cmentarzu w Krakowie-Grzebałowie.

Krystyna Jelonek-Litewka



1. Po promocji doktorskiej w 1976 r. w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Od lewej: Krystyna Drozdowska, Jan Garlicki, Bogusława Czajecka, promotor
Mariusz Kulczykowski, Teresa Gorlas-Myśków (fot. Marian Poręba)



2. Spotkanie koleżeńskie podczas uroczystości 100-lecia Archiwum
Państwowego w Krakowie w Oddziale I na Wawelu w 1978 r. Od lewej:
Zbigniew Wojas, Alojzy Baron, Alicja Sokołowska, Krystyna Jelonek-Litewka,
Bogusława Czajecka, Zofia Homecka (fot. Marian Poręba)

**WYKAZ ZESPOŁÓW ARCHIWALNYCH UPORZĄDKOWANYCH
I OPRACOWANYCH PRZEZ DR BOGUSŁAWĘ CZAJECKĄ**

I. Akta miejskie:

1. Akta miasta Andrychowa z lat 1767–1945;
2. Akta miasta Kalwaria Zebrzydowska z lat (1797–1829) 1882–1939;
3. Akta miasta Lanckorona z lat (1766) 1795–1934;
4. Akta miasta Oświęcim z lat 1807–1942;
5. Akta miasta Wadowice z lat 1834–1941 (1943–1945);
6. Akta miasta Wilamowice z lat 1834–1941 (1943–1945);
7. Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Andrychowie z lat 1945–1950;
8. Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Kalwarii Zebrzydowskiej z lat 1945–1950;
9. Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Wadowicach z lat 1945–1950;
10. Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Wilamowicach z lat 1945–1950.

II. Akta organów administracji państwowej PRL:

1. Gminy wiejskie powiatu wadowickiego z lat 1919–1954 (oprac. wspólnie z E. Skalińską-Dindorfową);
2. Starostwo Powiatowe w Białej Krakowskiej z lat 1945–1950;
3. Starostwo Powiatowe w Wadowicach z lat 1945–1950;
4. Wydział Apropozycji i Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z lat 1945–1949 (praca zbiorowa nad zespołem Urząd Wojewódzki).

III. Akta cechów:

1. Akta cechów powiatu wadowickiego i oświęcimskiego (1595) 1701–1949.

IV. Akta instytucji kredytowych:

1. Kasy Stefczyka powiatu bialskiego z lat 1904–1949;
2. Kasy Stefczyka powiatu wadowickiego z lat 1901–1950;
3. Banki Ludowe w Kalwarii Zebrzydowskiej, Oświęcimiu i Zatorze z lat 1925–1949;
4. Banki Spółdzielcze powiatów oświęcimskiego i wadowickiego z lat 1946–1957;
5. Komunalna Kasa Oszczędności powiatu wadowickiego z lat 1898–1951;
6. Komunalna Kasa Oszczędności w Kętach (1949–1951) i w Oświęcimiu z lat 1919–1951.

V. Akta organów wymiaru sprawiedliwości:

1. C. k. Sąd Powiatowy w Oświęcimiu z lat 1898–1918;
2. Sąd Grodzki w Oświęcimiu z lat 1919–1939.

VI. Akta stowarzyszeń:

1. *Archiwum Związku Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych „B'nei B'rith” w Krakowie (1892–1938). Zarys dziejów związku. Historia zespołu i inwentarz.* Studia Polono-Judaica: Series Fontium, 1, Kraków 1994;
2. *Stowarzyszenie Humanitarne „Schlaraffia” w Krakowie (1909–1938). Zarys dziejów stowarzyszenia, historia zespołu i inwentarz.* Studia Polono-Judaica: Series Fontium, 5, Kraków 1996 (oprac. wspólnie z M. Gędkiem).

VII. Akta zakładów przemysłowych:

1. Fabryka Wyrobów Bawełnianych „Bracia Czechowiczka” w Andrychowie z lat 1920–1944;
2. Andrychowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie z lat 1945–1957.

VIII. Spuścizny:

1. Spuścizna po Helenie Mackiewicz (1889–1970);
2. Spuścizna po Janinie Jasickiej, nauczycielce i działaczce społecznej (1922–1976).

**WYKAZ ZESPOŁÓW ARCHIWALNYCH UPORZĄDKOWANYCH
I OPRACOWANYCH W RAMACH PRAKTYK STUDENCKICH,
POD KIERUNKIEM DR BOGUSŁAWY CZAJECKIEJ**

1. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie z lat (1919) 1922–1939;
2. Komisja Egzaminacyjna dla Nauczycieli Szkół Ludowych i Wydziałowych w Krakowie (1869) 1870–1908;
3. C.k. Seminarium Nauczycielskie Męskie w Krakowie z lat 1871–1918;
4. Prywatne Seminarium Nauczycielskie Żeńskie Towarzystwa Szkoły Ludowej im. Franciszka Preisendanza w Krakowie z lat 1902–1936;
5. Państwowe Pedagogium w Krakowie. Państwowe Kursy Nauczycielskie (PKN) (1919–1946);
6. Gimnazjum i Liceum św. Jacka w Krakowie z lat 1858/59–1949/50;
7. I. Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. Emilii Plater z lat 1896–1939;
8. Prywatne Liceum i Gimnazjum Żeńskie im. Heleny Kaplińskiej w Krakowie z lat 1899–1950 (nie dokończono);
9. Pełnomocnik ds. Metryk Izraelickich przy Magistracie miasta Krakowa (1854–1940);
10. Spuścizna po Kazimierzu Szwarzenberg-Czernym (nie dokończono).

WYKAZ PUBLIKACJI DR BOGUSŁAWY CZAJECKIEJ

1966

1. *Korona kraju – z dziejów miasta Lanckorony*. „Mówią Wieki” listopad 1966, nr 11, R. IX, s. 30–33.
2. *Dwie wystawy w Oświęcimiu z okazji XX-lecia PRL: I. „Walka o utrwalenie władzy ludowej w latach 1944–1948 (28 lipca–25 sierpnia 1964 r.)”, II. „Osiągnięcia ziemi oświęcimskiej w okresie XX-lecia PRL (22 lipca–15 września 1962 r.)”*. „Archeion” 1966, t. 43, s. 254–256 [oprac. wspólnie z E. Skalińską-Dindorfową].

1967

3. *Wystawa archiwalna w Oświęcimiu z okazji XX-lecia PRL (Plakat-afisz-ogłoszenie-ulotka w latach 1945–1965)*. „Archeion” 1967, t. 47, s. 212–213 [oprac. wspólnie z E. Skalińską-Dindorfową].

1968

4. *Udział Powiatowego Archiwum Państwowego w Oświęcimiu w sesji popularno-naukowej, poświęconej historii ruchu młodzieżowego na terenie powiatu oświęcimskiego*. „Archeion” 1968, t. 49, s. 176–177 [oprac. wspólnie z E. Skalińską-Dindorfową].

1969

5. *Zadania archiwów powiatowych*. „Archeion” 1969, t. 51, s. 66–68 [oprac. wspólnie z E. Skalińską-Dindorfową].
6. *Bardzo owocna współpraca*. Biuletyn Zarządu Głównego Ligi Kobiet „Nasza Praca” 1969, nr 7, s. 38–40.

1970

7. *Materiały źródłowe z okresu PRL w Archiwum Państwowym w Krakowie*, cz. II. „Studia Historyczne” 1970, t. 13, z. 2, s. 265–282 [oprac. zbiorowe pod red. H. Dobrowolskiego].
8. *Powiat bialski i wadowicki w walce o utrwalenie władzy ludowej*. „Studia Historyczne” 1970, t. 13, z. 3, s. 403–429 [oprac. wspólnie z E. Skalińską-Dindorfową].
[Polem.:] Jędrzejko Marian, *W sprawie początków władzy ludowej w powiatach bialskim i wadowickim*. „Studia Historyczne” 1971, t. 14, z. 3, s. 433–436.
[Repl.:] *Jeszcze w sprawie walki o utrwalenie władzy ludowej w powiecie bialskim i wadowickim w latach 1945–1950 (art. polemiczny)*. „Studia Historyczne” 1972, t. 15, z. 2, s. 251–255 [oprac. wspólnie z E. Skalińską-Dindorfową].

1971

9. *Dr med. Helena Donheiser-Sikorska, pierwsza absolwentka Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego (1873–1945)*. „Przegląd Lekarski” 1971, nr 10, s. 671–675 [oprac. wspólnie z J. Jasicką].

1972

10. *Polnische rechtsgeschichtliche Literatur aus der Jahren 1945–1970*. „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte Germ. Abt.” Weimar 1972, s. 461–466 [oprac. zbiorowe pod red. L. Pauli’ego].

1973

11. *Dziesięć lat działalności Powiatowego Archiwum Państwowego w Oświęcimiu*. „Archeion” 1973, t. 59, s. 111–123 [oprac. wspólnie z E. Skalińską-Dindorfową].

1976

12. *Dzieje tajnego nauczania w Krakowie oraz działalność Polskiego Komitetu Opiekuńczego Kraków-Miasto (1939–1945)*. [W:] *Materiały z sesji naukowej w Warszawie „By nie odeszły w mrok zapomnienia” 1970 r.*, Warszawa 1976, s. 295–303.

1983

13. *Pogonowska Joanna Marianna Katarzyna (1845–1929)*. [W:] PSB. T. 27. Wrocław 1983, s. 206–207.

1984

14. *Szkoły klasztorne żeńskie w Galicji w l. 1867–1914*, „Nasza Przeszołość” 1984, t. 61, s. 233–300, tabl. 9.

1985

15. *Wystawa w Archiwum Państwowym w Krakowie pt. „Materiały do dziejów parlamentaryzmu w zaborze austriackim”*. „Archeion” 1985, t. 79, s. 338–341.
16. *Zniesienie Święta 3 Maja*. „Kultura Niezależna” 1986, nr 24/25, s. 113–124 [wyd. B. Czajecka, J. Cisek, S. Radoń].

1987

17. *Rewolucja bolszewicka w oczach polskich obserwatorów*. „Kultura Niezależna” 1987, nr 28, s. 62–95 [wyd. B. Czajecka].
18. *Rajchmanowa z Hirsfeldów (Hirschfeldów) Melania, pseud i krypt. Witold Janicki, J. Orka, WJ, MR, Almagiva (1857–1913)*. [W:] PSB. T. 30. Wrocław 1987, s. 468–469.

1988

19. *Druki ulotne z czasów wojny bolszewickiej 1919–1920*. „Kultura Niezależna” 1988, nr 42, s. 103–123 [wyd.] B. Z. [B. Czajecka, M. Marosz].

1989

20. *Pamiętnik Teodory z Kosmowskich Krajewskiej (polskiej lekarki w Bośni na przełomie XIX i XX w.)*. Wstęp, komentarze i opracowanie tekstu B. Czajecka. Kraków 1989, ss. 186, nlb. 2, tabl. 16.
[Rec.:] Nečas Ctibor, „Slovansky Přehled” 1990, R. 76, nr 4, s. 329–330.
21. *Roszek Wojciech (1835–1894)*. [W:] PSB. T. 32. Wrocław–Warszawa–Kraków 1989–1991, s. 254–255.

1990

22. *Z domu w szeroki świat... Droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim w latach 1890–1914*. Kraków 1990, ss. 266, tabl. 2, ilustr.

1991

23. *Z dziejów Żydów kazimierskich w czasach Targowicy*. [W:] *Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej. Materiały z konferencji „Autonomia Żydów w Rzeczypospolitej Szlacheckiej”*. Międzywydziałowy Zakład Historii i Kultury Żydów

w Polsce. Uniwersytet Jagielloński 22–26 IX 1986 r., red. nauk. A. Link-Lenczowski, T. Polański. Wrocław 1991, s. 117–119.

24. *Miasto w latach 1867–1918*. [W:] *Dzieje miasta Nowego Targu*, pod red. M. Adamczyka. Nowy Targ 1991, s. 275–301.

1993

25. *Wokół wykształcenia kobiet w Galicji. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie i w Krakowie (1884–1914)*. [W:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w. Zbiór studiów*. T. 2, cz. 2, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca. Warszawa 1993.

1994

26. *Archiwum Związku Żydowskich Stowarzyszeń Humanitarnych „B'nei B'rith” w Krakowie (1892–1938). Zarys dziejów związku. Historia zespołu i inwentarz*. Studia Polono-Judaica: Series Fontium, 1, Kraków 1994.

[Rec:] A. Żbikowski. „Archeion” 1997, t. 97, s. 224–227; B. Wyrozumska. *Ibidem*, s. 227–228.

[Rec:] M. Glogier, *Dwa krakowskie inwentarze sekretnych stowarzyszeń humanitarnych*. „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1998, t. 4, s. 179–183.

27. *Schreiber Szymon (1820–1883)*. [W:] PSB. T. 35. Warszawa–Kraków 1994, s. 635–636.

28. *Stowarzyszenie Nauczycielek Katoliczek, Polek w Krakowie*. [W:] *Słownik polskich towarzystw naukowych*. T. 2, cz. 2: *Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich*, pod red. B. Krajewskiej-Tartakowskiej. Warszawa 1994, s. 427–429.

29. *Towarzystwo Kursów Akademickich dla Kobiet we Lwowie*. *Ibidem*, s. 451–452.

30. *Związek b. Słuchaczek Wyższych Kursów dla Kobiet im. dra Adriana Baranieckiego w Krakowie*. *Ibidem*, s. 522–524.

1995

31. *Działalność żydowskich stowarzyszeń kobiecych (zawodowych, oświatowych i charytatywnych) w Krakowie 1869–1939*. [W:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*. Kraków 21–23 XI 1995. Streszczenie referatów i komunikatów, red. K. Pilarczyk. Kraków 1995.

32. *Profesor dr Mojżesz Schorr (1874–1942) jako działacz społeczny w świetle akt B'nei B'rith'u*. „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. 1, s. 58–67.

33. *Prof. dr Mojżesz Schorr jako działacz społeczny w świetle akt B'nei B'rith'u*. [W:] *Prof. Mojżesz Schorr. Materiały z sesji naukowej*. Kraków 16 XI 1993, red. K. Pilarczyk. Kraków 1995.

34. *Prace zespołu naukowego kancelarii austriackiej za rok 1993*. „Archeion” 1995, t. 94, s. 335–340.

1996

35. *Stowarzyszenie Humanitarne „Schlaraffia” w Krakowie (1909–1938). Zarys dziejów stowarzyszenia, historia zespołu i inwentarz*. Studia Polono-Judaica: Series Fontium, 5, Kraków 1996 [oprac. wspólnie z M. Gędkiem]. [Rec:] M. Glogier, *Dwa krakowskie inwentarze sekretnych stowarzyszeń humanitarnych*. „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1998, t. 4, s. 179–183.
36. *Janina Jasicka. Pamiętniki (wybór)* [oprac. B. Czajecka]. „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1996, t. 2, s. 107–127.
37. *Sprawozdanie z wyjazdu służbowego do Pragi (10–14 października 1994 r.)*. *Ibidem*, s. 187–189.
38. *Z pobytu w archiwach praskich*. „Archeion” 1996, t. 96, s. 350–352.

1997

39. *Pod berłem Habsburgów (1770–1918)*. [W:] *Czarny Dunajec i okolice. Zarys dziejów do roku 1945*, pod red. F. Kiryka. Kraków 1997, s. 163–326.
40. *Działalność żydowskich stowarzyszeń kobiecych (zawodowych, oświatowych i charytatywnych) w Krakowie 1869–1939*. [W:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*. Materiały z konferencji. Kraków 21–23 XI 1995, pod red. K. Pilarczyka. Kraków 1997, s. 249–256.
41. *Sprawozdanie z działalności zespołu naukowego NDAP do spraw kancelarii austriackiej przy Archiwum Państwowym w Krakowie za lata (1977–1982), 1993–1995*. „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1997, t. 3, s. 218–224.

1998

42. *Praca Henryka Kapiszewskiego w Archiwum Państwowym w Krakowie w latach 1956–1964*. „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1998, t. 4, s. 171–175.

2000

43. *Oświatowe stowarzyszenia kobiece w Galicji*. [W:] *Czy stowarzyszenia są dzisiaj potrzebne? Tradycje i teraźniejszość na przykładzie stowarzyszeń działających na terenie południowej Polski*. Materiały z Sympozjum. Kraków 2–3 grudnia 1994 r., pod red. R. Majkowskiej. Kraków 2000, s. 113–122.

„KRAKOWSKI ROCZNIK ARCHIWALNY” – PIERWSZYCH DZIESIĘĆ TOMÓW

Okazja jubileuszowa – publikacji dziesiątego numeru „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego” (dalej KRA) – jest okolicznością godną ukazania, jak zostały wypełnione założenia KRA, w których formułowaniu brała czynny udział dr Bogusława Czajecka. Przez dodanie tego wątku pragnę uczcić Jej pamięć oraz upamiętnić stworzenie i rozwój czasopisma jako ważnego wydarzenia dla Krakowa, w którym miałam zaszczyt uczestniczyć od początku.

Potrzeba w Krakowie czasopisma archiwalnego

Czas powstania KRA przypadł na lata budzenia się nowych inicjatyw, dla których w końcu zaistniały sprzyjające okoliczności i szansa realizacji w Krakowie, mieście znanym z buntowniczych działań inteligencji, niemiłe widzianych przez władze w okresie PRL.

O dostęp do zbiorów i informacji w archiwach jako najważniejszych instytucjach przechowujących „pamięć narodów” upominają się do dzisiaj społeczeństwa całego świata¹. Działania w Polsce w tym zakresie nabrały tempa po transformacjach polityczno-ustrojowych w III Rzeczypospolitej, odejściu od centralistycznego systemu zarządzania, likwidacji ograniczeń wynikających z cenzury i zmianach legislacyjnych, poczynając od uchylecia Ustawy o kontroli publikacji i widowisk oraz zmiany Ustawy o prawie prasowym w 1990 r., poprzez Ustawę o prawie autorskim i prawach pokrewnych 1994, Ustawę o dostępie do informacji publicznej 2001 oraz kolejne – dotyczące informacji elektronicznej i samych archiwów.

¹ *Rapport mondial sur la communication et l'information 1999–2000*, Paris: UNESCO, 341p.

W tej sytuacji APKr mogło odtąd z lepszym skutkiem rozszerzać wypełnianie misji zaspokojenia potrzeb użytkowników, bo przecież instytucja ta „ma charakter otwarty i wciąż gromadzi materiały przekazywane przez instytucje państwowe, samorządowe, stowarzyszenia...”².

Otwarcie perspektywy rozwoju samodzielnych kierunków działalności APKr spotkało się z żywą reakcją środowiska archiwalnego, a też zbiegło się ze zmianą dyrekcji w APKr. Zwycięzcą konkursu na stanowisko dyrektora, pierwszego rozpiśanego w 1991 r. w nowej rzeczywistości, został w jesieni – dr Sławomir Radoń, historyk, wychowanek Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz od 1984 r. pracownik APKr. Z nowych jego inicjatyw jako dyrektora należy m.in. odnotować wprowadzenie w 1993 r. do struktury APKr Oddziału do Spraw Naukowo-Wydawniczych, którego prowadzenie powierzył dr Bogusławie Czajeckiej³. Jednym z ważnych przejawów aktywności tego oddziału stało się podjęcie trudu wydawania właśnie naukowego czasopisma KRA pod redakcją naukową dra Sławomira Radonia. To właśnie czasopismo dzisiaj święci jubileusz opublikowania dziesiątego rocznika (pierwszy tom zredagowany z końcem 1994 r., został datowany w celach promocyjnych na rok 1995).

Naczelny Redaktor przekonywująco zapowiedział nowy rocznik:

Rozpoczynamy w Krakowie wydawanie nowego czasopisma poświęconego historii i archiwistyce. „Krakowski Rocznik Archiwalny” jako organ Archiwum Państwowego w Krakowie pragnie zintegrować w przyszłości miejscowe środowisko archiwalne i udostępnić swoje łamy autorom z różnych pokrewnych instytucji. Obok archiwów państwowych Polski Południowej, naszym zamiarem jest pozyskanie współpracowników z takich instytucji naukowych, jak archiwa: Uniwersytetu Jagiellońskiego, Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności. Liczymy też na współpracę z archiwami kościelnymi i klasztornymi oraz bibliotekami przechowującymi zbiory rękopisów. Dzięki nowemu „Rocznikowi” środowisko naukowe uzyska jeszcze jedną możliwość szerzenia wiedzy o bogactwie i wartości materiałów archiwalnych przechowywanych w Krakowie i poza nim, a dotyczących Małopolski⁴.

Postawione wyzwania: rozwinięcie badań historycznych, wzbogacenie forum wydawniczego dla źródłowych prac dotyczących historycznych granic Małopolski, integracji i wspólnego, środowiskowego wysiłku badawczego, inspiracja do pracy naukowej młodych pracowników archiwów – były nęcące i ze wszech miar warte podjęcia. Entuzjazm, dobre przygotowanie do podjęcia zadania zespołu redakcyjnego, doceniającego rolę czasopisma dla podniesienia statusu naukowego APKr,

² Ulotka APKr 2004 oraz dokument elektr. APKr Wydawnictwa <http://www.archiwum.krakow.pl> [odczyt 2004-04-07].

³ *Sprawozdanie z działalności APKr w 1993*, oprac. A. Litewka i S. Radoń, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. 1 (dalej KRA), s. 163.

⁴ S. Radoń, *Od redakcji*, KRA 1995, t. 1, s. 9 oraz powtarzany ten tekst na tylnej okładce czasopisma.

a równocześnie pokazania potencjału naukowego pracowników archiwów w Krakowie i jego oddziałów zamiejscowych, stanowiły atuty ważne dla powodzenia przedsięwzięcia.

W wizji KRA – znalazło się też naturalnie odwołanie do naśladowania „świateł tradycji wydawniczych archiwów krakowskich, sięgających schyłku XIX wieku”. W okresie autonomii galicyjskiej i międzywojennym Kraków był przecież znamienitym ośrodkiem myśli historycznej w oparciu o studia w archiwach, z wieloma, do dzisiaj liczącymi się publikacjami. W budynku przy ul. Siennej nr 16, gdzie mieściła się siedziba TMHiZK, zrodził się przecież „Rocznik Krakowski” (od 1898 r.) i seria Biblioteka Krakowska (od 1897 r.)⁵. Brak jednak było do lat 90. XX w. czasopisma *stricte* poświęconego odkryciom w zbiorach archiwalnych zachowanych w Polsce Południowej, będących przecież nieprzebraną kopalnią wiedzy dla historyków⁶. Tylko nieliczna część dorobku naukowego uwidoczniła na podstawie archiwaliów małopolskich może się zmieścić na łamach centralnych czasopism archiwalnych, jak: „Archeion”, „Archiwista Polski”, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”. Luka ta była tym bardziej odczuwalna i wyraziła w Krakowie, bo przecież własne roczniki posiadają dużo mniejsze archiwa w tym rejonie, jak np. w Przemyśle i Rzeszowie.

Dodać do tego należy tendencję zwiększenia w Krakowie po drugiej wojnie światowej liczby tytułów wydawnictw ciągłych, będących organami pokrewnych instytucji, jak np. bibliotecznych („Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, „Rocznik Biblioteki PAN/PAU”, „Notes Biblioteczny”, „FIDES Biuletyn Bibliotek Kościelnych”) lub muzealnych („Rocznik Muzeum Narodowego”, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, „Acta Archeologica Waweliana”, „Krzysztofory” i in. Potrzeb w zakresie informacji o zbiorach archiwalnych i badaniach nad nimi, absolutnie nie wyczerpują też czasopisma naukowe o profilu ogólnym historycznym, jak m.in. wydawane w Krakowie „Studia Historyczne”.

Przypisane APKr funkcje nadzorowania archiwów 11. wyższych uczelni Krakowa, posiadających wiele unikatowych zbiorów, również sprzyjały stworzeniu lokalnego forum publikacyjnego dla tych pracowników⁷. Równolegle rosnąca miejscowa aktywność profesjonalna, inspirowana przez krakowski oddział SAP oraz pracowników APKr i Oddział Archiwum PAN w Krakowie, wskazywała na

⁵ W. Bieńkowski, *Ludzie, którzy umiłowali Kraków*, Kraków 1997, 231 ss.; A. Kiełbicka, *Archiwa krakowskie na tle polskiej nauki historycznej*, Biblioteka Krakowska nr 130, Kraków 1993. Rec. A. Litewka, KRA 1995, t. 1, s. 145–153, polemika KRA 1996, t. 2, s. 142–147.

⁶ *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku*, pod red. D. Nałęcz, t. 1–2, Radom–Warszawa 1997–1998, 333 + 269 ss.; *Archiwa i Archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego*, pod red. D. Nałęcz, t. 1, Toruń 2002, 431 ss.

⁷ T. Filipczak, *Ocena stanu archiwów wyższych uczelni Krakowa ze strony nadzoru nad narażającym zasobem*, KRA 1996, t. 2, s. 165.

kolejny krąg przyszłych autorów⁸. Trzeba też wiązać te zamierzenia z potencjałem środowiska krakowskiego historyków z wielu naukowych instytucji w mieście zarówno świeckich, jak i duchownych (klasztory, zakony).

Inicjatywa powołania KRA, pierwszego czasopisma archiwistów w Krakowie była zatem słuszna i godna zrealizowania, a bogactwo oraz różnorodność zbiorów i działalności naukowej APKr – tę właśnie instytucję najbardziej predestynowały do kreowania tego typu nowego forum wydawniczego.

Prześledzenie, na ile przewidywania te były słuszne i spełnione – pomoże przybliżyć analiza roczników I–X KRA. Przedmiotem jej będzie kształtowanie profilu tego czasopisma, zarządzanie, charakterystyka grona autorów, oczekiwania na przyszłość.

Profil KRA

Zgłoszenia do publikacji artykułów, materiałów źródłowych czy innych informacji były weryfikowane przez zainteresowania naukowe autorów i zasobność zbiorów, głównie archiwów krakowskich. Prace naukowe obejmują teren historycznie określany Małopolską lub Polską Południową, w okresie niewoli narodowej skupiają się na Galicji. Decydujące są relacje z Krakowem lub przynależność dokumentów do zbiorów na tym terenie. Ten ostatni warunek może powodować przekroczenie tych ramowych granic terytorialnych (np. na podstawie przechowywanych akt w APKr Kazimierza Schwarzenberga-Czernego opracowano dla KRA w R. VI zagadnienie – Józef Piłsudski a masoneria polska 1909–1935).

Podobnie, omówienie współczesnej działalności archiwalnej zostało poszerzone o międzynarodowe związki APKr i potrzebę dokumentowania bieżących wydarzeń, starania o dalsze pomnażanie zbiorów, jak i wysiłki na rzecz popularyzacji ich w środowisku (wystawy, wyjazdy studyjne, kooperacja międzynarodowa i krajowa), wyzwalające zainteresowanie społeczeństwa działalnością archiwalną.

Przewidziane działy w czasopiśmie stanowią klasyczne odbicie typów publikacji historycznych zamieszczanych w naukowych czasopismach historycznych: od artykułów przez materiały źródłowe, miscellanea, biografie (głównie In Memoriam), recenzje – do sprawozdań APKr oraz krakowskiego oddziału SAP, kroniki

⁸ R. Majkowska, *Informacja o działalności Oddziału SAP w Krakowie*, KRA t. 1–6, A. Cieślak, *ibidem*, t. 7–10; R. Majkowska, *Czterdziestolecie Oddziału Archiwum PAN w Krakowie*, KRA 1995, t. 1, s. 171–173; E. Dziurzyńska, *Powstanie Archiwum Nauki PAN i PAU*, KRA 2003, t. 9, s. 285–288; P. Hübner, *Siła przeciw rozumowi... Losy PAU w latach 1939–1989*, Kraków 1994, 454.

działalności bieżącej i obchodzonych jubileuszy. Zasięg językowy odpowiada wielojęzyczności dokumentów od łaciny po języki nowożytne.

Zawartość dziesięciu roczników KRA poświadcza konsekwencję w realizacji owych założeń. W efekcie nastąpiło przyspieszenie publikacji wyników badań naukowych, przede wszystkim nad tematyką krakowską. Odkrycia te zazwyczaj towarzyszyły archiwalnemu opracowaniu zbiorów. Pozytywny wpływ miało zaangażowanie pracowników APKr w zespoły badawcze NDAP, m.in. ds. kancelarii austriackiej, pracujący w Krakowie pod kierownictwem B. Czajeckiej (R. III), następnie R. Bogusza (R. X)⁹. O postępie prac świadczy liczba zamieszczonych w analizowanych dziesięciu tomach – 240 tytułów opracowań, na które składają się zarówno artykuły, materiały źródłowe, biogramy i sprawozdania, krótkie omówienia w „Kronice”. Proporcje chronologiczne kształtują się na korzyść badań historycznych (ponad 90% objętości – 146 tytułów, w tym ponad 50 opracowań materiałów źródłowych). Imponuje też dokumentacja rozmachu bieżącej działalności archiwów. Skondensowane, krótkie wiadomości o wydarzeniach współczesnych (głównie sprawozdania) zajmują tylko ca 7% objętości w każdym roczniku, ale oznacza to aż ponad sto informacji, opublikowanych małą czcionką. Liczbowo najuboższy jest dział recenzyjny obejmujący razem z polemikami i sprostowaniami zaledwie kilkanaście omówień książek. Rosnąca objętość poszczególnych tomów – od stron 188 (R. I) do 335 (R. IX) w formacie B5 – poświadcza zainteresowanie czasopiśmem zarówno uczonych, jak i czytelników.

Najważniejszy jest jednak ciężar gatunkowy publikacji. Zgodnie z założeniami KRA zamieszczane są na łamach czasopisma tylko oryginalne, pierwszy raz publikowane opracowania lub opracowania materiałów źródłowych ze zbiorów archiwalnych, poświęcone wydarzeniom politycznym, społecznym oraz kulturalnym w dziejach regionu. W większości są to opracowania przyczynkowe, ale często znaczące dla nawiązywania do korzeni europejskich działalności Polaków w różnych epokach. Ta sama tendencja widoczna jest we współczesnej dokumentacji zewnętrznej działalności, prowadzonej przez APKr i Archiwum Nauki PAN i PAU. Najwięcej opracowań historycznych dotyczy samego Krakowa i miejscowości dzisiaj stanowiących obszar wielkiego Krakowa (m.in. Koberzyn (R. III), Krowodrza (R. IV) Liszki (R. V)), jak i całej Polski Południowej, zwłaszcza Galicji.

Część artykułów układa się w cykle godne rangi osobnych książek. Na pierwszym miejscu trzeba wymienić artykuły zamieszczone w każdym roczniku, a poświęcone przeszłości „serca” miasta, czyli kamienic w Rynku Głównym (od XV do połowy XVII w.), weryfikujące na podstawie dokumentów zachowanych w APKr dotychczasowe ustalenia (K. Follprecht i W. Komorowski, R. II–X) oraz „pod Krzysztoforę” i przy ul. Szczepańskiej XIV–XVII w. (C. Bąk-Koczarska,

⁹ *Sprawozdanie dyrektora*, oprac. S. Radoń, KRA 1996, t. 2, s. 161–162. W innych zespołach NDAP pracowali: K. Jelonek-Litewkova, A. Litewka, M. Andrzej-Mrozek, R. Mrozek, J. Stoksik.

R. IV, V). Ciekawe opisy monograficzne aptek krakowskich powstały na podstawie pracy doktorskiej (A. Stabrawa, R. IV–VII, X). Opublikowana w KRA dokumentacja klasztorów krakowskich przybliży postępowanie badań nad katolickimi zakonami w Krakowie: SS. Felicjanki (R. IX), OO. Kapucyni (R. III), OO. Karmelici (R. III, VI), OO. Augustianie (R. II, VII–VIII), oraz w Staniątkach – SS. Benedyktynki (R. VI). Można tu mieć nadzieję na anons w przyszłości przynajmniej inwentarzy, jak ostatnio wydany przez autorów KRA: Wacława Kolaka, o. Józefa Mareckiego OFM Cap. i Sławomira Radonia „Inwentarz Archiwum Benedyktynek w Staniątkach” (2003, 422 ss).

Interesujące aspekty nowych wiadomości z różnych lat o Krakowie dotyczą: ważnych krakowskich instytucji publicznych, systemu kancelaryjnego Senatu Wolnego Miasta Krakowa (R. III), instytucji naukowych: Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i Polskiej Akademii Umiejętności (R. II, IV, V, VII, X), Uniwersytetu Jagiellońskiego (R. III, IV, V, VII, IX, X), Muzeum XX Czatoryskich (R. VII), a także innych osobistości krakowskich, jak – Wita Stwosza (R. II), rodziny kupieckiej Cellarich (R. V), ks. Wawrzyńca Centta – rektora Domu Księży Emerytów przy kościele św. Marka (R. IV). Opracowania zostały też poświęcone: 128 gmerkom mieszczan krakowskich (R. IX), honorowym obywatelom m. Krakowa (R. V), lub lokalnym obyczajom: „Emausy” XVI–XVIII w. (R. X), o modzie kozackiej z inwentarzy mieszczan krakowskich pierwsza połowa XVI w. (R. I); procesja z kościoła św. Katarzyny do kościoła Nawiedzenia NMP na Piasku A.D. 1700 (R. V), najstarsze krakowskie przepisy ruchu drogowego (R. X); rozrywka i rekreacja (R. VI), wyścigi konne (R. IX), Komisja Pamiątkowa M. Krakowa (R. VII), „Kolumna Legionów” na Rynku – miejsce obywatelskiej zbiórki pieniężnej (R. IX), kolekcjonerstwa drukarza Jana Augustyna – (R. II) i in.

Najobficiej reprezentowane są relacje na temat XIX /XX w. w Krakowie: Wiosna Ludów (R. VII), sytuacja przed wybuchem powstania styczniowego (R. X), fragmenty pamiętników: Aleksandry Czechówny (R. VIII), Adama Kamińskiego (R. IX rec.), Janiny Jasickiej (R. II), Eustachego Petiona (R. X); ikonografia w tekach Grabowskiego (R. V, X) po – Exodus popowstaniowy 1944 r. z Warszawy do Krakowa (R. I), losy Stronictwa Pracy w województwie krakowskim 1946–1950 (R. VIII), działalność komisariatu wojewódzkiego dla spraw ludności żydowskiej 1946–1947, polityka komunistów wobec partii żydowskich 1948 (R. X), powstanie Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ Solidarność 1980 (R. V).

Okresu staropolskiego *en gros* – dotyczą odkrycia naukowe, jak: o pieczęci Bolesława Wstydliwego (R. IX), nieznaną dokument Kazimierza Wielkiego (R. X), źródła do kultury umysłowej mieszczaństwa krakowskiego w epoce renesansu (R. I), kontrakt zaręczyn z 1748 r. (R. IX), gazety pisane i opinia publiczna za czasów saskich (R. IX), Wisła – konflikt graniczny polsko-austriacki 1780–1782

(R. VIII), fragmenty korespondencji biskupa podolskiego Adama Stanisława Kraśńskiego z Urszulą z Morsztynów Dembińską w 1790 r. (R. IX), listy i dokumenty dotyczące Jana Jerzego Przebendowskiego i wojewody podolskiego Stefana Humieckiego 1714–1724 (R. VI, VIII), i in.

Wiele interesujących wyników badań przyniosły studia nad dokumentami będącymi wytworem systemu kancelarii austriackiej: Galicyjski kataster gruntowy (R. I), Registratura w austriackiej kancelarii wojskowej (R. III), Kancelaria Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie (R. II, IV), kancelaria c.k. Wojskowego Wywiadu Austro-Węgier (R. X). Zostały też opublikowane wybrane wiadomości z dziejów miejscowości: Bochnia (R. X), Borszczów (R. X), Jordanów (R. I), Nowy Targ (R. III), Nowy Wiśnicz (R. VI, X), Rzeszów (R. I), dominia w Suchej i w Ślemieniu (R. I), Zator (R. II), Żywiecczyzna (R. IX). Litwy dotyczą dwa artykuły w R. III: o oddziale litewskim Legionów i o polonikach w rękopisach Litewskiej Biblioteki Narodowej.

Pozytywnie należy ocenić postęp w publikowaniu wiedzy o archiwalnych zbiorach w Krakowie oraz o warsztacie archiwisty. Zostały omówione: Archiwum Teatru Rapsodycznego i Akta KC PZPR 1945–1990 (R. I), zbiór fotografii APKr (R. III) i w Archiwum UJ (R. V), Archiwum PAU (R. II), zbiory archiwalne Muzeum Botanicznego i Pracowni Historii Botaniki UJ (R. V). Ciekawostkę stanowi sprawa projektu Stanisława Wyspiańskiego polichromii dla AAD w Krakowie (R. III).

W wyniku studiów nad dziejami archiwów opublikowano: Instrukcję archiwalną 1796 (R. VIII), a także dwa listy z 1907 r. dotyczące brakowania akt sądowych (R. VII). Ogłoszono też drukiem na łamach KRA dokumenty w nowy sposób nawiązujące prace archiwalne dra Ericha Randta, dyrektora archiwum w Generalnym Gubernatorstwie (R. I).

Biograficzne wiadomości pojawiały się we wszystkich działach KRA, zwłaszcza w „Kronice”, a od 1998 r. (R. IV) została wprowadzona rubryka „In Memoriam”, poświęcona pamięci wybitnych archiwistów krakowskich. W KRA została skupiona uwaga na omówieniu zasług zmarłych dyrektorów i kierowników działów APKr oraz współpracowników: Wiesław Bieńkowski – członek Komitetu Redakcyjnego KRA (R. VI, VII), Włodzimierz Budka (R. IV), Adam Chmiel (R. II, IV), Bogusława Czajeczka – sekretarz naukowy i członek Komitetu Redakcyjnego KRA (R. IX, X), Marian Friedberg (R. VIII), Adam Kamiński (R. IV), Henryk Kapiszewski (R. IV), Henryk Münch (R. IX), Zbigniew Perzanowski (R. V, VI), Helena Zającowa (R. IV).

Dodać należy radosne jubileusze: 50-lecie pracy Anieli Kiełbickiej – wicedyrektora APKr i autorki dziejów APKr (R. VIII) oraz 80-lecie urodzin Wacława Kolaka – członka Komitetu Redakcyjnego KRA (R. IX).

Inne interesujące biografie pojawiają się na łamach KRA najczęściej w związku z publikowaniem wspomnianych już materiałów źródłowych. Wspomnieć tu trzeba nazwisko Mojżesza Schorra (R. I) oraz w „Kronice” od 1998 r. (R. IV) krótki opis wystaw biograficznych, organizowanych z PAU przez pracowników Archiwum Nauki w siedzibie przy ul. św. Jana od 1996 r. w cyklu „W służbie nauki”, pod opieką naukową R. Majkowskiej, a poświęconych: Wojciechowi Marii Bartłowi (R. X), Henrykowi Baryczowi (R. IX), Izydorze Dąbskiej (R. VI), Zygmuntowi Grodzińskiemu (R. IV), Tadeuszowi Kowalskiemu (R. VI), Władysławowi Konopczyńskiemu (R. X), Władysławowi Kotwiczowi (R. II), Józefowi Majerowi (R. VIII), Henrykowi Niewodniczańskiemu (R. IX), Stanisławowi Tarnowskiemu (R. V), Adamowi Vetulaniemu (R. X).

Dokumentacja współczesnych wydarzeń krakowskich jest zamieszczana w „Kronice”. Składają się na nią: regularne sprawozdania roczne dyrekcji APKr (S. Radoń i A. Litewka), sprawozdania Oddziału w Krakowie SAP (R. Majkowska, od R. VII – A. Cieślak), informacja o 40-leciu Archiwum Oddziału PAN w Krakowie (R. I – R. Majkowska) oraz o powstaniu Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie w 2002 r. (R. IX – E. Dziurzyńska).

Wystawy w APKr, krótko opisywane w „Kronice” są najbardziej spektakularnym dla publiczności efektem prac archiwalnych, a ich scenariusze, zachowane w zbiorach APKr stanowią znakomity materiał źródłowy. Organizowane były głównie w siedzibie przy ul. Siennej 16, ale też zbiory były eksponowane za granicą („Bona Sforza” – w Bari we Włoszech w 2000 r. i wystawa powtórzona w tym samym roku na Wawelu – wspólnie z krakowskim Zamkiem Królewskim), w innych miastach (Szczecin 2002), w klasztorze Karmelitów na Piasku, oraz stały się podstawą wydawnictw o charakterze międzynarodowym. Zdigitalizowane – zaczęły być wprowadzane do Internetu („Evidence! Europe Reflected in Archives”). Opisanych zostało czternaście wystaw: „Archiwalia Kościuszkowskie” (R. I); „Bochnia w dokumencie staropolskim” (R. II Oddz. Bochnia); w R. VI: „Świętosław Milczący” (Klasztor OO. Karmelitów), „Św. Jadwiga Królowa”, „20 lat pontyfikatu Jana Pawła II”, „80. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości”, „Bocheńskie miscellanea archiwalne” (Oddz. Bochnia), „Obraz bł. Kingi w trzynastowiecznych zbiorach archiwalnych” (Oddz. Bochnia); „Bona Sforza. Królowa Polski i księżna Bari”, „Kraków Ignacemu Paderewskiemu”, „Archiwa i Internet”, „20. rocznica sierpnia 1980”, „W służbie Ojczyzny. Krakowianie uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920”; w R. IX – „Skarby krakowskiego Archiwum. Królewski Kraków w Szczecinie”. Dodatkowo w R. VIII została opisana wystawa z okazji „750-lecia Szkaplerza karmelitańskiego” (Klasztor Na Piasku).

„Kronika” mieści też sprawozdania z konferencji krajowych i zagranicznych, m.in. na temat: w R. II – Archiwalia rodu Potockich, archiwalia na Ukrainie, Międzynarodowa Rada Archiwalna w Budapeszcie; następnie – pobyt w archiwum

papieskim w Rzymie (R. V); Konferencja Sekcji Archiwów Szkół Wyższych i Instytucji Naukowych SAP, Łódź (R. X).

Symbolem dobrze rozbudowywanej współpracy międzynarodowej APKr i innych krakowskich archiwów były wyjazdy studyjne i udział w konferencjach. Sprawozdania te dotyczą najczęściej Czech: (B. Czajeczka, E. Dziurzyńska, W. Filipczyk, K. Jelonek-Litewkowa, A. Michaś, P. Milczanowski – R. I, II, IV, V), Wielkiej Brytanii (A. Michaś, R. II; M. Marosz, R. III, IV); Austrii (R. Bogusz, R. IV, E. Dziurzyńska R. VII), Francji (K. Follprecht, R. IV, VIII; A. Michaś, R. IV; E. Perłakowska R. VI, IX), Hiszpanii (E. Perłakowska, R. VII), Słowacji (B. Słuszkiewicz, R. II), USA (S. Radoń, R. V); Węgier (S. Radoń, R. I), Włoch (M. Szaleniec, R. V, X).

Wiadomości te potwierdzają rozszerzający się krąg autorów, wielostronność *public relations*, rozwój współpracy profesjonalnej. Dokumentacja udziału archiwistów w życiu naukowym i kulturalnym, zarówno lokalnym, jak międzynarodowym ukazuje, jak bardzo wzbogaciło się ono w III Rzeczypospolitej i jak wiele interesujących inicjatyw podejmuje się w Krakowie.

Zarządzanie KRA

Energia doświadczonych pracowników APKr oraz znaczenie prac z dziejów dawnych archiwów i Krakowa w XVIII i XIX w. upoważniały do zmierzenia się z zadaniem publikacji nowego czasopisma.

Pierwszy Komitet Redakcyjny liczył dziewięć osób, włączając naczelnego redaktora – dra Sławomira Radonia, naukowego sekretarza dr Bogusławę Czajeczkę oraz siedmiu członków Komitetu: prof. dra hab. Wiesława Bieńkowskiego, mgr Krystynę Jelonek-Litewkową, prof. UJ dr hab. Marię Kocójową, dra Wacława Kollaka, prof. dra hab. Ludwika Łysiaka, dr Janinę Stoksik, prof. dr hab. Teresę Zielińską.

Redaktor naczelny – dr Sławomir Radoń, badacz dziejów kultury polskiej i Krakowa, autor książki „Z dziejów polemiki antyariańskiej w Polsce w XVI–XVII wieku” (Kraków 1993) – w działaniach organizacyjnych starał się zapewnić różnorodność kompetencji zespołu redakcyjnego, dla umożliwienia wszechstronności ocen materiałów do publikacji.

Powierzenie doświadczonej badaczce – dr Bogusławie Czajeczkiej, odpowiedzialnej funkcji pierwszego sekretarza naukowego KRA w latach 1994–1998 (R. I–IV) było wyrazem zaufania do jej umiejętności redakcyjnych. Swoje doświadczenia naukowe jako specjalistki od okresu autonomii galicyjskiej, zwłaszcza w świetle kancelarii austriackiej dziejów miasteczek, szkolnictwa, kształcenia

i aktywności zawodowej kobiet, połączyła ona z oddaniem dla sprawy KRA, sumienną redakcją naukową, pracowitym sporządzaniem indeksów. Kiedy ciężka choroba coraz bardziej ograniczała możliwość Jej udziału w pracach – postanowiono dla uhonorowania Jej starań przy kreowaniu czasopisma – zatrzymać zapis Jej nazwiska w składzie redakcji KRA aż do kresu życia, czyli do 2003 r.

Od 1998 r. funkcji sekretarza naukowego podjęły się: mgr Krystyna Jelonek-Litewkowa oraz mgr Bożena Lesiak-Przybył. K. Jelonek-Litewkowa, specjalistka od nauk pomocniczych historii, wydawca źródeł okresu staropolskiego, badaczka bractw religijnych i towarzystw naukowych – była od początku bardzo aktywnym naukowo członkiem Komitetu Redakcyjnego KRA. Nowa funkcja w KRA, stała się w zaistniałej sytuacji, dodatkiem do kierownictwa Oddziału do Spraw Naukowo-Wydawniczych APKr. B. Lesiak-Przybył, również pracownik tego działu, zajmująca się edycją źródeł i ikonografią XIX w., była też autorką sprawozdań z wystaw archiwalnych do „Kroniki”.

Członkowie Komitetu Redakcyjnego KRA – badacze archiwiści z APKr – wykorzystywali swoje długoletnie doświadczenia zawodowe przy publikowaniu kolejnych materiałów w KRA. Należą tu opracowania Wacława Kolaka, obdarzonego przez dyrektora zaszczytnym mianem „Archiwariusza Rzeczypospolitej”, znanego z ponad stu cennych publikacji dotyczących dziejów kościoła katolickiego, zgromadzeń zakonnych, ikonograficznych badań, opracowania siedemnastu inwentarzy w APKr, przygotowywania dokumentacji do dziesięciu procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Jego zasługi zostały szczegółowo opisane z okazji jubileuszu 80-lecia urodzin w IX R. KRA. Od początku wspomagała prace Komitetu Redakcyjnego – Janina Stoksik, specjalistka od dawnej kartografii i wydawania źródeł historycznych, współredaktorka edycji „Diariusza podręcznego 1939–1945” Adama Kamińskiego, zachowanego w zbiorach APKr, opublikowanego wspólnie z Anną Palarczykową w postaci książki w 2001 r.

Do pierwszego dziewięcioosobowego Komitetu Redakcyjnego została zaproszona przez Naczelnego Redaktora – zgodnie z zapowiedzią o poszerzeniu składu o badaczy z innych instytucji – z NDAP – Teresa Zielińska – znawczyni staropolskich rodów magnackich i szlacheckich, autorka kilku książek: *Magnateria epoki saskiej. Funkcje urzędów i królewsczyzn w procesie przeobrażeń warstwy społecznej* (1977), *Szlacheccy właściciele nieruchomości w miastach królewskich XVIII stulecia* (1987), *Poczet polskich rodów arystokratycznych* (1997) oraz z publikacji za granicą. Pozostali członkowie Komitetu Redakcyjnego związani byli z Uniwersytetem Jagiellońskim: były pracownik APKr do 1956 r., następnie znany na świecie historyk prawa – Ludwik Łysiak (1923–2003) oraz jeden z najwierniejszych czytelników, prowadzących badania w APKr, znakomity historyk, znawca dziejów i ruchu umysłowego w Krakowie, urodzony bibliograf, „człowiek instytucja” – Wiesław Bieńkowski (1923–1999), autor ponad 400 opracowań, w tym kilku

książek o Krakowie, zasłużony kierownik Pracowni Bibliografii Bieżącej Historii Polskiej Instytutu Historii PAN oraz pracownik Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Doświadczeniami edytor-skimi wspomagała Maria Kocójowa, badaczka m.in. świata książki w okresie auto-nomii galicyjskiej w Krakowie, kierownik, następnie dyrektor Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UJ, wówczas walcząca o przełamywanie stereo-tyków w organizacji wydawnictwa w Uniwersytecie Jagiellońskim (sekretarz na-ukowy, następnie prezes Towarzystwa Autorów i Wydawców „UNIVERSITAS”), obecnie – inicjatorka powstania w Instytucie INIB UJ nowoczesnej specjalizacji „Archiwizacja i digitalizacja dokumentów”.

Po czterech latach, w 1999 r. – do zespołu redakcyjnego dołączyła z Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego znawczyni średniowiecza i dziejów Krakowa – prof. dr hab. Bożena Wyrozumska, wydawca źródeł staropolskich, autorka dziewięciu ważnych opracowań monograficznych, kierownik Zakładu Nauk Pomocniczych Historii i Archiwistyki w Instytucie Historii UJ.

Wreszcie w nowym tysiącleciu, inspirować prace zaczęły: od 2000 r. – dr Rita Majkowska, kierownik Oddziału Archiwum PAN w Krakowie, aktualnie – pierw-szy dyrektor Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie i organizator odrodzenia Archiwum PAU w III Rzeczypospolitej, znana z czterdziestu publikacji z historii nauki i kultury oraz archiwistyki, głównie dotyczących Lwowa i Krakowa, wierna autorka KRA poczynając od pierwszego rocznika; oraz od 2001 r. prof. dr hab. Alicja Falniowska-Gradowska z Instytutu Historii PAN w Warszawie, zajmująca się problematyką społeczno-gospodarczą Polski XVI–XVIII w. oraz dziejami urzędów i sądów okresu staropolskiego, wydawca źródeł, głównie Lustracji dóbr, au-torka dwunastu książek i osiemdziesięciu artykułów, członek Międzynarodowej Komisji Metrologii Historycznej.

Zespół doświadczonych archiwistów praktyków, prowadzących działalność na-ukową w różnego typu archiwach, został w ten sposób dopełniony przez badaczy z krakowskich wyższych uczelni, zaangażowanych w sprawy archiwalne, zarówno jako wieloletni użytkownicy zbiorów w celach naukowych, jak i organizatorzy przygotowania do zawodu oraz edukacji przyszłych archiwistów.

W sumie liczebność Komitetu Redakcyjnego zwiększyła się od 2000 r. do dwóch sekretarzy naukowych oraz w rok później – w 2001 r. do dziesięciu członków. W omawianym okresie odeszli na zawsze: w 1999 r. – prof. zw. Wiesław Bieńkowski, w 2003 r. – prof. zw. Ludwik Łysiak i dr Bogusława Czajeczka.

Redakcja, oprócz inicjatywnych spotkań, na których był żywo dyskutowany profil i zasady publikacji czasopisma, w analizowanym okresie regularnie zbierała się raz do roku na posiedzeniach i decydowała o doborze zgłoszonych do wydania opraco-wań. Często, wspierając udział młodych autorów, debiuty naukowe archiwistów, nie zważając na nakład poświęconego czasu – proponowała zmiany i poprawki do

tekstów – ważne dla poziomu naukowego opracowań. Członkowie redakcji wielokrotnie brali czynny udział w recenzowaniu zarówno całych roczników, jak i poszczególnych artykułów. Najaktywniejszy był tutaj W. Bieńkowski: pierwszych sześć roczników recenzował wspólnie najpierw z M. Kocójową (R. I–II, IV), następnie z T. Zielińską (R. III, V) i z B. Wyrozumską (R. VI). Po śmierci W. Bieńkowskiego recenzentami były: R. VII–VIII B. Wyrozumska wspólnie A. Falniowską-Gradowską, R. IX – J. Stoksik i T. Zielińska, R. X – B. Wyrozumska.

Objętość poszczególnych roczników sukcesywnie się zwiększała: od 188 do 335 ss. Rósł też standard wydawniczy KRA. Poczynając od 1998 r. (R. IV) były zamieszczane początkowo pojedyncze ilustracje, w 2001 r. (R. VII) było ich już ponad 20, a w 2003 r. (R. IX.) pojawiły się ilustracje na lepszym, kredowym papierze, w tym kolorowe.

Przy projektowaniu barwnej okładki, wykorzystano pieczęcie ze zbiorów APKr: króla Kazimierza Jagiellończyka z 1454 r., Biskupa Zbigniewa Oleśnickiego – używaną w latach 1423–1449 oraz pieczęć mniejszą miasta Krakowa z 1465 r. KRA otrzymało międzynarodowy numer czasopisma ISSN 1233–2135.

Poprawnie jest rozbudowany aparat pomocniczy. Każdy artykuł i materiały źródłowe posiadają streszczenie w języku angielskim, spis treści jest również dwujęzyczny. Orientację w zamieszczonych materiałach dopełniają sumiennie przygotowane przez sekretarzy naukowych KRA – wykazy skrótów, indeksy nazwisk i nazw geograficznych. Przy każdym tomie drukuje się opracowaną przez redakcję instrukcję wydawniczą z przykładami opisów w przypisach.

W sponsorowanie KRA zaangażowane zostały różne organizacje: Gmina m. Krakowa (R. I), Urząd Wojewódzki m. Krakowa (R. II i III), Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (R. II), oraz Towarzystwo „Pro Archivo”, które od R. III – współfinansowało, a od R. IV–IX pokrywało całość kosztów. Jubileuszowy R. X – został sfinansowany przez Gospodarstwo Pomocnicze APKr.

Uczestniczenie w pracach redakcyjnych różnorodnego grona specjalistów pozwalało spojrzeć na zbiory i prace archiwalne z punktu widzenia publiczności, korzystającej z usług archiwalnych, jak i ze strony pracowników archiwów, odpowiedzialnych za stan informacji o zbiorach i prowadzących badania naukowe. Takie zaistnienie sprzężenia zwrotnego w opiniach członków Komitetu Redakcyjnego KRA było niewątpliwie korzystne dla kształtowania profilu czasopisma, sprzyjało ukierunkowywaniu na tematy ważne dla społeczeństwa i odzwierciedleniu całej gamy bogactwa źródeł przechowywanych w archiwach Polski Południowej.

Autorzy KRA

W składzie autorów widać konsekwentnie realizowaną politykę wciągnięcia do działalności naukowej jak najszerszego lokalnego grona archiwistów. Połowę ponad 80 autorów stanowili pracownicy APKr. Pochwalić należy aktywność młodych pracowników, próbujących „pióra” zarówno w ogłaszaniu wyników badań naukowych, jak i jako dokumentaliści wydarzeń bieżących w „Kronice”. Obok pracowników oddziałów APKr w Krakowie znajdują się publikacje pracowników oddziałów zamiejscowych APKr, z Nowego Targu – Barbara Słuszkiewicz (R. III), z Bochni – informacje o wystawach Agnieszki Gicala, Doroty Kotowicz i Joanny Potasz (R. VI), która była też autorką artykułu (R. II). O materiałach źródłowych z Żywca pisała Zofia Rączka (R. I). Z archiwów z innych miast publikowali artykuły: z AGAD – Jerzy Gaul (R. III, IV, IX) i Teresa Zielińska (R. V, IX, X), z Archiwum Państwowego w Katowicach – Paweł Hudzik (R. II), z Archiwum Państwowego w Lublinie – Maria Trojanowska (R. IX). Zgłosili też ciekawe artykuły do KRA byli pracownicy APKr, m.in. Janusz Cisek (R. IX).

W Krakowie najciszejsza współpraca jest widoczna z Archiwum Nauki PAN i PAU, skąd po kilka razy pojawiają się w KRA nazwiska dziesięciu autorów, przede wszystkim kierownika – Rity Majkowskiej, Piotra Milczanowskiego (obecnie IPN) i Tomasza Skrzyńskiego. Pozostali pracownicy zamieszczali przeważnie informacje o wystawach z cyklu „W służbie nauki”, organizowanych przy ul. św. Jana oraz o powstaniu Archiwum Nauki PAN i PAU (E. Dziurzyńska – R. IX). Obok wymienionych – sprawozdania z wystaw w wielu rocznikach napisały: Marta Płatek, Tomasz Filip, Małgorzata Mrówka, Marzena Włodek. Pracownicy PAN – Danuta Rederowa (R. IV) z Pracowni Bibliografii Historii Polski PAN – Zbigniew Solak – dostarczyli do KRA solidne opracowania źródłowe.

Regularnie na łamach KRA publikowali sprawozdania roczne APKr (A. Litewka i S. Radoń) oraz sprawozdania Oddziału SAP w Krakowie – R. Majkowska, (R. I–VI) i Adam Cieślak (R. VII–X).

Kilka cennych materiałów źródłowych opublikowali autorzy z Uniwersytetu Jagiellońskiego: Urszula Perkowska (R. IX, X), B. Wyrozumska (R. II, X), Miscellanea – Piotr Koehler, Marek M. Tytko (R. III, V); In Memoriam – M. Kocójowa (R. VII). Ciekawe artykuły przedstawili autorzy związani z Muzeum Historycznym m. Krakowa – Celina Bąk-Koczarska (R. IV, V), z Muzeum XX Czartoryskich – Janusz Nowak (R. VII), z Gabinetu Numizmatycznego Muzeum Narodowego w Krakowie – Dorota Otwinowska (R. X), z IPN Oddz. Kr – Tomasz Wroński (R. II), Ewa Zajac (R. V). Zainteresowali się KRA autorzy z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie (obecnie Akademii Pedagogicznej) – prof. A. Falniowska-Gradowska i Waclaw Urban, mgr Marek Glogier. Pozytywnie należy ocenić publikowanie fragmentów opracowań doktorantów i wyróżnionych prac magister-

skich (np. R. VII). Z archiwum OO. Kapucynów – Józef Marecki OFM Cap. (R. III–VI, IX–X). Jediną autorką z zagranicy była Rima Dirsyte z Litwy (R. III).

Jeśli zliczyć razem artykuły i bieżące informacje napisane przez poszczególnych autorów dla KRA to pierwsze miejsce przypadnie S. Radoniowi – 21 opracowań – w tym: 10 sprawozdań dyrektora (7 – wspólnie z A. Litewką), recenzje, okolicznościowe teksty oraz z własnych badań interesujące odkrycia w APKr, jak: „Dr Erich Randt w opinii archiwistów polskich” (R. I), „Instrukcja archiwalna z 1796 r.” (R. VIII), „Za króla Sasa... Zainteresowanie opinii publicznej w czasach saskich w świetle gazet pisanych” (R. IX), „Najstarsze krakowskie przepisy ruchu drogowego” (R. X). Po 14 tekstów opracowali: W. Kolak (w tym 10 artykułów i opracowań źródłowych), K. Follprecht (w tym 12 artykułów – 9 wspólnie z W. Komorowskim), K. Jelonek-Litewkowa (opracowania głównie źródłowe i biograficzne); 11 tekstów napisała R. Majkowska – w większości dotyczących wystaw i konferencji PAN i PAU oraz 6 sprawozdań Oddz. SAP w Krakowie; po 7 – J. Stoksik (głównie artykuły lub materiały źródłowe), oraz po 1 artykule i 6 informacji w „Kronice” – E. Dziurzyńska i M. Marosz; po 6 artykułów – A. Stabrawa i o. J. Marecki OFM Cap.; po 5 tekstów – B. Czajeczka, a pojedyncze artykuły i głównie informacje w „Kronice” – B. Lesiak-Przybył, P. Milczanowski; po 4 opracowania dostarczyli: W. Filipczyk i J. Szyposz; po 3 teksty – I. Fischer, J. Gaul, T. Zielińska, R. Bogusz, T. Filip, T. Wroński; 2 artykuły: C. Bąk-Koczarska, S. Mika, A. Palarczykowa, U. Perkowska, A. Perłakowski, T. Skrzyński, B. Wyrozumska.

Z zestawienia tego widać, że zwłaszcza członkowie Komitetu Redakcyjnego KRA wielokrotnie wypełniali zadanie wzbogacenia treści czasopisma (dodać tu należy pojedyncze artykuły A. Falniowskiej-Gradowskiej i M. Kocójowej). Można się też pokusić o wniosek, że w większości autorzy przywiązywali się do czasopisma i chętnie z nim dłużej współpracowali. Na 81 autorów – aż 34 (z obu części – historycznej i współczesnej) było debiutantami lub dopiero nawiązało współpracę z KRA. Te dane świadczą o udziale ludzi młodych, zachęconych przez redakcję KRA do publikowania wyników badań naukowych – tak jak to było przewidziane i zapowiadane przy zakładaniu czasopisma.

Propozycje na przyszłość

Systematyczne starania o wypełnianie zadań postanowionych przy zakładaniu KRA, mające odbicie w pierwszych dziesięciu rocznikach pozwalają na potwier-

dzenie potrzeby utworzenia nowego czasopisma oraz umocnienie obecności KRA w świadomości archiwistów i historyków¹⁰.

Na pozytywną ocenę zasługuje: sformułowanie i wypełnianie misji, zaangażowania autorów i redakcji, rozmach i jakość publikacji w artykułach i materiałach źródłowych, opartych o poprawny warsztat historyczny, a w części dokumentacyjnej – o rzetelne informacje.

Dodać można parę propozycji ważnych dla nadania jeszcze doskonalszego kształtu KRA.

Ze spraw redakcyjnych:

- Powiększenie działu recenzyjnego, zwłaszcza o publikacje zagraniczne dotyczące regionu Polski Południowej.
- Dodanie krótkich informacji o autorach KRA (minimum instytucja zatrudniająca) w każdym roczniku przy artykule lub w postaci osobnego spisu na końcu rocznika.
- Utworzenie działu pt. np. „Współcześni ofiarodawcy dla APKr i innych archiwów krakowskich” w celu pobudzenia zaufania społeczeństwa do powierzania zbiorów.
- Wprowadzenie informacji np. do „Kroniki” o postępie digitalizacji zbiorów APKr i innych archiwów krakowskich, bardzo ważnej w związku z przystąpieniem do Unii Europejskiej i budowaniem pozytywnego wizerunku archiwów krakowskich na świecie.
- Wprowadzenie stałej krótkiej 1–2 stronicowej informacji promocyjnej o APKr na końcu czasopisma (jak na ulotce, też w językach obcych, zwłaszcza angielskim i niemieckim).

Dla rozwinięcia działalności i promocji KRA:

- Wciągnięcie do współpracy w większym zakresie autorów z oddziałów APKr.
- Zaktywizowanie pracowników archiwów środowisk duchownych (zakony, Kościoły, Kuria Diecezjalna, PAT i in.).
- Spopularyzowanie wśród czytelników APKr idei KRA i zachęcenie do publikowania ich odkryć w archiwach krakowskich.

¹⁰ Przegląd zawartości KRA jest opracowywany przez Annę Wajs i publikowany „Archeionie”: 1996, t. 97, s. 262–265 (KRA, t. 1); 1997, t. 98, s. 279–282 (KRA, t. 3); 1999, t. 100, s. 372–373 (KRA, t. 4); 2000, t. 101, s. 245–247 (KRA, t. 5). W „Archiwście Polskim” została omówiona treść KRA przez Roberta Degana: V 2000, nr 3, s. 101 (KRA, t. 1); VI, nr 3–4, s. 186–187 (KRA, t. 7); IX, nr 1, s. 103–104 (KRA, t. 9).

- Rozpowszechnienie wiedzy o profilu KRA wśród współpracujących archiwistów zagranicznych, zwłaszcza polonijnych i zachęcenie do współpracy.
- Wprowadzenie na stronę WWW APKr spisu zawartości czasopisma w języku polskim, ale też w angielskim i niemieckim.
- Sporządzenie bibliografii zawartości 10 tomów KRA i zamieszczenie w XI roczniku oraz w wersji elektronicznej na stronie domowej APKr.
- Stworzenie równoległej wersji elektronicznej KRA do zamieszczenia na stronie domowej APKr.
- Zadbanie o umieszczanie wiadomości o KRA w zbiorczych serwisach informacyjnych w środowisku elektronicznym (w portalach ogólnopolskich i dziedzinowych wortalach).

Przedstawione propozycje powinny wzmocnić budowanie *public relations* krakowskich archiwów i pozytywną reputację KRA. Czasopismo dzięki dziesięciu opublikowanym rocznikom utrwaliło swoją pozycję i zapowiada się nadal jako interesujące forum publikacyjne, wyspecjalizowane w tematyce Małopolski. Oby tylko starczyło energii i funduszy na kontynuację tego przedsięwzięcia, do którego tyle trudu i serca włożyła Bogusława Czajeczka oraz wielu innych zdolnych i zasłużonych archiwistów.

Maria Kocójowa



1. Pierwsze posiedzenie Komitetu Redakcyjnego "Krakowskiego Rocznika Archiwalnego" w dniu 25 maja 1994 r. Od lewej: Wiesław Bieńkowski, Teresa Zielińska, Sławomir Radoń, Wacław Kolak, Janina Stoksik, Bogusława Czajecka, Ludwik Łysiak (fot. Maria Kocójowa)



2. Pierwsze posiedzenie Komitetu Redakcyjnego "Krakowskiego Rocznika Archiwalnego". Od lewej: Wiesław Bieńkowski, Maria Kocójowa, Teresa Zielińska, Sławomir Radoń, Bogusława Czajecka

Artykuły

WALDEMAR KOMOROWSKI, KAMILA FOLLPRECHT

Właściciele kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych
(do pierwszej okupacji szwedzkiej), (część 9)

KATALOG, KONTYNUACJA

19. Rynek Główny 19. Kamienica „Paulkaufmanowska”, „Wacławkowska”,
„Pod Modrym Lwem”, „Cellarowska”

PRZEGLĄD PODSTAWOWYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY

- Biedrzycki**¹, s. 2r: kamienica j P. Cellarego R[ajcy] K[rakowskiego].
- Richter**², s. 6: Warszycki kasztelan krakowski, później królewiczowa Konstantowa Sobieska.
- Gąsiorowski**³, s. 77: W pierwszej połowie XVII wieku własność rodziny Cellarych, których herby znajdują się na sklepieniu sklepu w tej kamienicy będącego.
- Pauli**⁴, s. 51v, 52r, 53r: kamienica Kleczowskiego (1544 mieszka Rheticus astronom). Po śmierci Pawła Kaufmana (†1540) odziedziczyła

¹ Regestr gospod wszystkich w Mieście króla Jego Mci Krakowie dla Ich Mci PP. Senatorów, urzędników i dworu Króla Jego Mci także królewiców Ich Mci przez Jakoba Alexandra Biedrzyckiego stanowniczego króla Jego Mci porządnie zrewidowanych i przezyrzanych... roku Pańskiego 1632, Bibl. PAU, rkps 1057.

² Kadaster miasta Krakowa z wieku XIX, XVIII, XVII zebrał i napisał Karol Richter 1862, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, rkps 413.

³ Wykaz ulic, placów, kościołów i domów miasta Krakowa, jego przedmieść i miasta Podgórze wraz z nazwiskami właścicieli na podstawie ksiąg hipotecznych i urzędowych do dnia 10 maja 1878 r. doprowadzony i historycznymi objaśnieniami uzupełniony przez Aleksandra Nowoleckiego [z notatami W. Gąsiorowskiego], Kraków 1878.

⁴ Ż. Pauli, Spis domów miasta Krakowa z oznaczeniem ich właścicieli w różnych czasach, BJ, rkps 5354.

*córka Urszula (żona Stanisława Ziemianina), która 1538 sprzedała tę kamienicę aptekarzowi Sebastianowi Mączyńskiemu i Janowi Kleczowskiemu * 1554 Jan Kleczowski rajca wypowiada mieszkanie Dr Rheticus dr med. * 1593 Paweł i Andrzej Cellarowie kupują od Miączyńskiego sukcesorów * Andrzej Cellary miał za żonę Małgorzatę córkę Jana Miączyńskiego 1596, a Paweł Cellary Małgorzatę córkę Wacława Chodorowskiego rajcy. * Kamienica pod Modrym Lwem Andrzeja Cellarego kupca z Mediolanu 1579; tu mieszkali pierwsi jezuici Alojzy Odeschalchi i Bazyli Corinus 1579, których Antoni Possewin przywiózł do Krakowa.*

Louis⁵,

*s. 115–116, 200: Dom „Kaufmanowskim”, następnie „Cellarowski” zwany, istniał pod godłem „modrego lwa”. * Paweł Kaufmann [...] miał odbudować ten dom jako kamienicę. Po jego śmierci, córka Urszula (żona Stan. Ziemianina) sprzedała dom Janowi Kleczowskiemu * Rodzina Cellarich pochodziła z Mediolanu, spowinowaciła się z polskimi rodzinami Chodorowskich i Miączyńskich i liczyła się do najzamożniejszych w Krakowie * Paweł Cellari RK, 1635.*

Kamienica jest jednym z niewielu domów rynkowych, których dziejom poświęcono publikacje wykraczające poza zdawkowe wzmianki. Zbiegiem okoliczności prace te omawiają w całości okres podany w tytule naszej pracy; pierwsza, autorstwa Zdzisława Nogi, poświęcona jest szesnastowiecznym dziejom kamienicy⁶, druga, pióra współautorki niniejszego cyklu, odnosi się do rodziny Cellarich⁷, właścicieli domu w końcu XVI w. i w stuleciu następnym. Naszym zadaniem jest jedynie połączyć ustalenia zawarte w obydwu opracowaniach i przedstawić Czytelnikowi ich streszczenie, uzupełnione o dane wynikające z nowszych ustaleń.

Dzieje kamienicy rozpoczynają się na przełomie XV i XVI w., nie oznacza to jednak, że budynek powstał na pustym gruncie. Wręcz przeciwnie, zabudowa w tym miejscu miała wówczas już niemal dwustuletnią historię – na niezależnych posesjach stały tu dwa mieszczańskie domy. U schyłku średniowiecza posesje połączono, a domy

⁵ J. Wawel-Louis, *Przechadzka kronikarza po Rynku krakowskim*, Kraków 1890.

⁶ Z. Noga, *Z dziejów jednego procesu. Kamienica „Pod Modrym Lwem” w Krakowie i jej właściciele w XVI wieku*. Referat wygłoszony w dniu 22 kwietnia 2002 r. na konferencji „Dom w mieście średniowiecznym i nowożytnym w dawnej Rzeczypospolitej i na Śląsku”, zorganizowanej przez Wrocławski Oddział Polskiej Akademii Nauk, w druku.

⁷ K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów krakowskiej rodziny Cellarich*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1999, t. 5, s. 69–83.

przebudowano, tworząc obszerną rezydencję⁸. Urządził ją prawdopodobnie ówczesny właściciel Paweł Kaufman, kupiec inwestujący w górnictwie i hutnictwie, jeden z najzamożniejszych mieszczan krakowskich początku czasów nowożytnych. Awans do elity miejskiej, którego potwierdzeniem było osiągnięcie w 1503 r. godności rajcy, ułatwiły mu koligacje rodzinne – w 1496 r. Kaufman ożenił się z Katarzyną, córką Piotra Salomona, jednego z najbardziej wpływowych krakowian tego okresu. Kamienica rynkowa była prawdopodobnie wianem żony i w połowie do niej należała. Kaufman w testamencie uszanował ten stan, pozostawiając żonie połowę rodowego domu, a drugą część dzieląc między ośmioro dzieci⁹. Jeszcze pół wieku po śmierci Kaufmana (1528) nazywano kamienicę „Paulkaufmanowską”¹⁰.

Rozdrobnioną własność zaczął scalać kupiec Stanisław Ziemianin, drugi mąż jednej z córek Kaufmana, Urszuli. Jak w przypadku teścia posiadanie rynkowej kamienicy było dla niego wyznacznikiem wysokiego statusu społecznego, co potwierdził wybór do rady miejskiej w 1536 r.¹¹ Transakcji zakupu części należących do dzieci Pawła Kaufmana dokonywano w latach 1532–1536: w 1532 r. odstąpił swe udziały Piotr Kaufman, w czerwcu 1534 r. jego brat Marcin, w dniu 2 stycznia 1535 r. Jan, kanonik sandomierski, 6 maja 1636 r. Anna Kislingowa, a 12 maja tego roku Aleksy. Połowa kamienicy przypadająca wdowie po Kaufmanie przeszła na własność Ziemianina na mocy umowy z dnia 4 kwietnia 1533 r.¹²

Stanisław Ziemianin skutkiem nietrafnych inwestycji związanych z działalnością kupiecką popadł w długi¹³ i nie mógł wywiązać się ze swych zobowiązań wobec kredytorów: aptekarza Sebastiana Miączyńskiego¹⁴ i Jana Kluczowskiego, kupca, bankiera i rajcy krakowskiego¹⁵. Obydwaj spłacali wierzytelności Ziemianina, a pożyczone sumy zabezpieczali na całym jego majątku, skupując równocześnie dalsze części kamienicy od spadkobierców Pawła Kaufmana¹⁶.

⁸ M. Filipowicz, H. Rojkowska, *Budynek Rynek Główny 19 w Krakowie. Ekspertyza konserwatorska. Badania architektoniczne, III etap. Badania na obecność polichromii, maszyn.* w Miejskim Biurze Projektów, Kraków 1984, s. 158–161, 167–168, 217–221.

⁹ Dzieci Pawła i Katarzyny Kaufmanów: Piotr, Jan (kanonik sandomierski), Marcin, Aleksy, Paweł, Stanisław, Anna (żona rajcy Jana Kislinga), Urszula (żona rajców krakowskich: 1v Michała Bogacza, 2v Stanisława Ziemianina) (B. Ratusiński, *Kaufman Paweł*, [w:] PSB, t. 12, Kraków 1968–1967, s. 231–232; Z. Noga, *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003, s. 49–51, 314).

¹⁰ *Księga wiertelnicza krakowska, część I (1568–1577). Quartaliensium recognitionis et divisionis, pars I (1568–1577)*, wyd. K. Jelonek-Litewka, A. Litewka, Ł. Walczy, „Fontes Cracovienses” 5, Kraków 1997, nr 40, 54, 64, 74, 203.

¹¹ Z. Noga, *Z dziejów jednego procesu...*, s. 2; Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 154, 158, 194, 352.

¹² Z. Noga, *Z dziejów jednego procesu...*, s. 2–3, tam szczegółły transakcji.

¹³ Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 158, 217.

¹⁴ J. Lachs, *Dawne aptekarstwo krakowskie*, Warszawa 1933, s. 94–95.

¹⁵ B. Ratusiński, *Klęczowski Jan*, [w:] PSB, t. 12, Kraków 1968–1967, s. 561–562; Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 316.

¹⁶ Z. Noga, *Z dziejów jednego procesu...*, s. 3–5.

Jednak nie kredytorzy, lecz dzierżawca i lokator kamienicy „Paulkaufmanowskiej”, kupiec Wacław Chodorowski, przejął dom oraz pozostałą masę spadkową po Pawle Kaufmanie. Stało się tak w wyniku umiejętności, choć nie zawsze zgodnych z prawem działań Chodorowskiego, prawnika z wykształcenia, wykorzystującego koneksje w radzie miejskiej, której członkiem był od 1532 r.¹⁷ Kiedy w 1537 r. Ziemianin nie zwrócił mu długu zabezpieczonego na całym majątku nieruchomym, Chodorowski uzyskał w radzie miejskiej prawo intromisji w dobra Paulkaufmanowskie. Do 1540 r. Chodorowski spłacił właścicieli ułankowych części kamienicy i wykupił zapisy na niej ciężące¹⁸. Od 1541 r. występuje w rejestrach poboru szosu jako obywatel miejski płacący podatki z kamienicy rynkowej. W testamencie spisany w 1543 r. Chodorowski zaznaczył, że sporządza go w swojej kamienicy przy Rynku¹⁹. Po śmierci Chodorowskiego (1551) w księgach podatkowych jako właścicielka domu występuje wdowa po nim Anna (1557)²⁰.

Jan Kluczowski i Sebastian Miączyński nie zrezygnowali z walki o prawa do nieruchomości i wystąpili do sądu, pozywając Chodorowskiego o okupację dóbr. Opierali swoje roszczenia na obciążających dobra zapisach dłużnych. Również i oni skupowali długi zapisane na hipotecę kamienicy: 24 lipca 1543 r. Kluczowski nabył od Aleksego Kaufmana prawo do spadku po rodzicach, które ten niegdyś odstąpił Ziemianinowi (Aleksy umówionej sumy w całości nie otrzymał i transakcja przestała być ważna)²¹. Po śmierci Chodorowskiego spór trwał dalej, podtrzymywany przez opiekunów jego nieletnich dzieci, Jana Wanzama (Wundzama) i Stanisława Jedwatha²². Śmierć jednego z adwersarzy, Jana Kluczowskiego (1557), zmieniła układ sił na korzyść rodziny Chodorowskich, w dniu 22 maja 1559 r. uzyskali oni dekret królewski, przyznający im sporną kamienicę²³. Od tej pory potomkowie Chodorowskiego płacili podatek od nieruchomości (szos); w księdze podatkowej występują jako zbiorowość, bez oficjalnego przedstawiciela, urzędnik miejski użył określenia „Vaczlavkowne”²⁴, utworzonego od imienia nieżyjącego seniora rodu. Faktyczny stan prawny nie jest znany, w rewizji wiertelniczej z 19 czerwca 1568 r., spisanej na żądanie właścicieli domu nr 17, sąsiadującego z oficynową częścią kamienicy „niegdy Pawła Kochmana [Kaufmana]”, jako jej właścicieli wymieniono Jana Wanzama i Stanisława Jedwatha (prawnych opiekunów nieletnich dzieci Chodorowskiego), Jana Miączyńskiego (męża córki Chodo-

¹⁷ Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 148, 172, 300.

¹⁸ Z. Noga, *Z dziejów jednego procesu...*, s. 5–6.

¹⁹ Z. Noga, *Z dziejów jednego procesu...*, s. 6.

²⁰ APKr, rkps 2511 (Reg. exact.), s. 4.

²¹ *Ibidem*, s. 6–7.

²² Zob. *Cracovia artificum 1551–1560*, z. 1. 1551–1552, wyd. S. Pańków i Z. Wojas, Wrocław 1960, s. 236.

²³ Z. Noga, *Z dziejów jednego procesu...*, s. 7.

²⁴ APKr, rkps 2513 (Reg. exact. z 1564 r.), s. 19.

rowskiego, Małgorzaty) oraz doktora Joachima Czimermana, opiekuna dzieci nieżyjącego już wówczas Sebastiana Miączyńskiego²⁵.

W latach siedemdziesiątych XVI w. dom nazywany był „Wacławkowskim” („Wacławkowym”)²⁶, a szos opłacał wspomniany Jan Miączyński, lekarz, rajca krakowski (zm. 1580)²⁷, syn Sebastiana, zięć Wacława Chodorowskiego, on też występował oficjalnie jako właściciel kamienicy²⁸. Jednak sprawy w sądach pozostawały niezamknięte. Nowym impulsem do przyspieszenia ich biegu stało się zamążpójście Małgorzaty, wdowy po Janie Miączyńskim, za kupca z Mediolanu, Pawła Cellarego (obywatela krakowskiego od 1571 r., lokatora kamienicy od 1573 r.)²⁹ oraz przejęcie pretensji do dóbr po Pawle Kaufmanie przez dzieci Jana Kluczowskiego. W 1593 r. spadkobiercy Sebastiana Miączyńskiego odsprzedali swoje udziały w kamienicy Pawłowi i Andrzejowi Cellarym³⁰. Córka Jana Kluczowskiego Urszula, żona rajcy Marcina Urbankowica, toczyła wieloletni, chwilami ostry spór ze spadkobiercami Wacława Chodorowskiego, którego przebieg znamy z wpisów w krakowskich aktach wójtowskich. Ostatecznie kamienica pozostała w rękach Cellarich, Paweł Cellari przypieczętował ten fakt modernizacją dawnego pałacu Pawła Kaufmana; powstała okazała późnorenansowa rezydencja z loggią w podwórzu, wiążącą w jeden gmach trzy skrzydła dawnej zabudowy³¹.

Rodzina Cellarich była jedną z najzamożniejszych rodzin kupieckich Krakowa pierwszej połowy XVII w.³² Po bezpotomnej śmierci Pawła i jego żony (w styczniu 1598 r.) wszystkie dobra odziedziczył jego brat Andrzej Cellari. Prawa miejskie przyjął dopiero w 1579 r., chociaż mieszkał w Krakowie od 1568 r. W radzie miejskiej zasiadał od 1601 r.³³, zmarł w 1616 r., a księga szosu z tego roku notuje „kamienicę potomków Andrzeja Cellarego. P. Cellara gospodyni, tam są młodzi Cella-

²⁵ *Księga wiertelnicza krakowska, część I*, nr 5; Z. Noga, *Z dziejów jednego procesu...*, s. 8.

²⁶ *Księga wiertelnicza krakowska, część I*, nr 47, 62.

²⁷ APKr, rkps 2526 (Reg. exact. z 1573 r.), s. 20; rkps 2528 (Reg. exact. z 1575 r.), s. 23; J. Lachs, *Kronika lekarzy krakowskich do końca XVI wieku. Przyczynki archiwalne*, Kraków 1909, s. 148; Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 324–325.

²⁸ *Księga wiertelnicza krakowska, część I*, nr 54, 64, 74, 203.

²⁹ K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów...*, s. 71, 79.

³⁰ APKr, rkps 25 (Scab.), s. 653–660; rkps 454 (Cons.), s. 396.

³¹ M. Filipowicz, H. Rojkowska, *Ekspertyza konserwatorska*, s. 221–223; *Księga wiertelnicza krakowska, część III (1592–1597)*, „*Fontes Cracovienses*” 7, Kraków 1999, nr 654.

³² S. Tomkowicz, *Włosi kupcy w Krakowie w XVII i XVIII wieku*, „*Rocznik Krakowski*” 1900, t. 3, s. 4; J. Ptaśnik, *Z dziejów kultury włoskiego Krakowa*, „*Rocznik Krakowski*” 1907, t. 9, s. 94–97; S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*, „*Rocznik Krakowski*” 1911, t. 14, s. 106; K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów...*, s. 69.

³³ M. Friedberg, *Cellari Andrzej*, [w:] PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 224–225; J. Bieniarzówna, *Mieszczanstwo krakowskie XVII w., z badań nad strukturą społeczną miasta*, Kraków 1969, s. 157; K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów...*, s. 72–73.

rowie”³⁴. Wdowa po Andrzeju Cellarym, Małgorzata Miączyńska (córka bratowej Andrzeja z pierwszego małżeństwa z Janem Miączyńskim) przekazała w 1617 r. cały majątek synom Andrzejowi II i Pawłowi II; zaś Andrzej II zrzekł się w 1619 r. swojej części kamienicy na rzecz brata³⁵. Paweł II Cellari, kupiec, rajca krakowski i sekretarz królewski, wymieniany jako płacący szos kamienicy rynkowej, zmarł w 1642 r.³⁶ Potem kamienica była własnością Jana Pawła Cellari³⁷, syna Pawła II, który w latach 1649–1651 był burgrabią krakowskim. Jego brat Andrzej III mieszkał w dobrach Lubliniec, odziedziczonych po Andrzeju II³⁸.

Herb Cellarich (tarcza herbowa podzielona poziomo – u góry orzeł z rozpostartymi skrzydłami, u dołu trzy litery „C”) zachował się na kamiennym kartuszu w sklepieniu jednego z parterowych pomieszczeń kamienicy. Gmerkiem o takim wizerunku posługiwali się Paweł I i Andrzej I na przełomie XVI i XVII w., jednak szlachectwo polskie z prawem pieczętowania się tym herbem uzyskała rodzina dopiero w połowie XVII w.³⁹

W 1650 r. kamienicę kupił od Jana Pawła Cellari Stanisław Warszycki⁴⁰, kasztelan krakowski i wojewoda mazowiecki, jeden z najważniejszych dygnitarzy epoki Jana Kazimierza. W czasach Warszyckich dawny pałac Kaufmana i Cellarich przestał pełnić funkcje reprezentacyjne, został przekształcony na kamienicę czynszową⁴¹.

Nazwa kamienicy „Pod Modrym Lwem” została użyta jedynie w znajdującej się w aktach wójtowskich z 1594 r. relacji z przebiegu wspomnianego sporu między Małgorzatą Cellari a Urszulą Urbankowicz⁴². Zwyczajowo w archiwaliach określano kamienicę nazwami utworzonymi od nazwisk kolejnych jej właścicieli, jednak w czasie nasilenia konfliktu opisywanie jej mianem którejkolwiek ze stron było niewskazane i stąd prawdopodobnie użyto nazwy związanej z godłem domu, niepotwierdzonej jednak innymi zapisami.

³⁴ Prawdopodobnie mieszkał tu Paweł II Cellari ze świeżo poślubioną żoną, Anną Pipan, córką Jerzego, lekarza (APKr, rkps 2591 (Reg. exact.), s. 15; K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów...*, s. 75).

³⁵ K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów...*, s. 73, 79.

³⁶ APKr, rkps 2598 (Reg. exact. z 1628 r.), s. 46; rkps 2613 (Reg. exact. z 1642 r.), s. 14; K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów...*, s. 76.

³⁷ APKr, rkps 2618 (Reg. exact. z 1647 r.), s. 16; M. Friedberg, T. Nowak, *Cellari Jan Paweł*, [w:] PSB, t. 3, 1937, s. 225–226; K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów...*, s. 76.

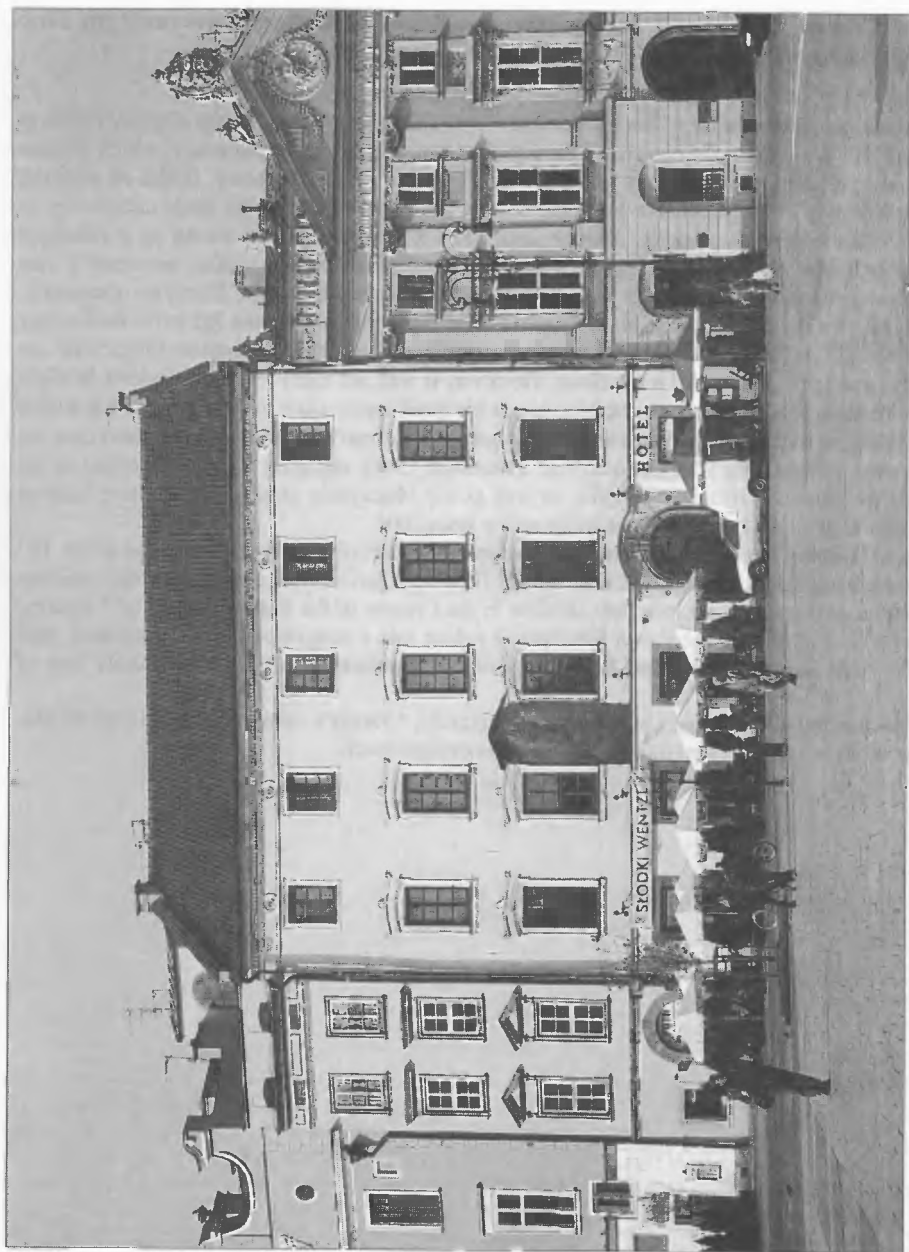
³⁸ K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów...*, s. 75, 77.

³⁹ W 1654 r. bracia Jan Paweł i Andrzej III Cellari (synowie Pawła II) otrzymali tytuł hrabiów czeskich z przydomkiem Grunding, zaś w 1662 r. indygenat polski od króla Jana Kazimierza (K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów...*, s. 72, 78, 79; K. Follprecht, *Gmerki mieszczan krakowskich*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2003, t. 9, s. 55, nr 12).

⁴⁰ K. Follprecht, *Przyczynki do dziejów...*, s. 79; K. Follprecht, *Właściciele nieruchomości w Krakowie w 1655 roku*, BK 142, 2001, s. 19.

⁴¹ M. Filipowicz, H. Rojkowska, *Ekspertyza konserwatorska*, s. 223.

⁴² APKr, rkps 217 (Advoc.), s. 180.



Kamienica przy Rynku Głównym 19 (fot. W. Komorowski)

SUMMARY

Owners of Cracow Main Market Square Tenement Houses in Modern Times (until the First Swedish Deluge), (part 9)

The article is a continuation of the publication whose first part appeared in the Cracow Archival Annual in 1996. We present the ownership history of one especially interesting house, which became a magnificent patrician palace as early as at the turn of the 16th and 17th century. It was an essential part of the property of the families it belonged to, and the object of constantly made endeavours to unify this, often dispersed, property. Though until 1528 it remained in one hands, as it belonged indivisibly to Paweł Kaufman (and hence its name: "Paulkaufmanowska"), after his death it was divided among his numerous children and the widow. Kaufman's son-in-law, Stanisław Ziemianin, started to unite the divided property, but the debts he had made for this purpose led to his bankruptcy (he died after 1537). The right to the house was taken over by his creditors, Sebastian Miączyński, an apothecary, and Jan Kluczowski, a merchant. However, it was not them but the merchant Waclaw Chodorowski who became its owner. Making use of his good connections in the City Council and of his legal skills, he took over the house and a large part of Kaufman's inheritance. The court case for ownership was still pending after Chodorowski's death (in 1551), engaging both the members of his family and the guardians of minor children, as well as the Miączyński family; an extensive account from the case is given by Zdzisław Noga in his article from 2004.

Since 1571 shares in the house, which later became their exclusive property at the end of the 16th century, were being taken over by the Cellari family (Paweł Cellari married Jan Miączyński's widow) who were one of the wealthiest merchant families in the Cracow of the first half of the 17th century. Paweł Cellari rebuilt the former Paweł Kaufman's palace into a magnificent late Renaissance residence. The vault in one of the grand floor rooms has an ornament with the Cellari family coat of arms.

In 1650 the house was bought by Stanisław Warszycki, Cracow's castellan and voivode of Mazovia, one of the most prominent dignitaries of Jan Kazimierz epoch.

ANNA STABRAWA

**Apteka Floriana Carborto, serwitora króla Zygmunta Augusta,
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 36***

Wymienioną aptekę prowadzili:

- Florian Carborto (Caborto) z Otranto
- Jan Carborto, syn Floriana
- Angelo Carborto, bratanek Floriana (administrator)
- Mikołaj Cebrowski, mąż wdowy po Florianie Carborto
- Mikołaj Pipan, syn Jana i Cecylii Alantse (dzierżawca).

Kamienica przy ulicy Grodzkiej 36, spalona w wielkim pożarze miasta w lipcu 1850 r., została wkrótce po tym tragicznym wydarzeniu odbudowana. Uległa jednak podobnie jak inne domy – daleko idącym przekształceniom. Zachował się projekt rzutów poziomych domu, przedłożony w krakowskim Biurze Budownictwa Miejskiego, zatwierdzony do realizacji w sierpniu 1851 r. Plan ten uwzględnia pierwotny układ przyziemia (zaznaczony ukośnym kreskowaniem), a stan taki trwał w XVI w., tj. w okresie kiedy w domu tym, usytuowanym przy głównym trakcie biegnącym z południa na północ, miała swoją siedzibę apteka jednego z czołowych serwitorów królewskich. Potwierdzenie zaznaczonego na planie układu pomieszczeń zawiera również protokół urzędowej rewizji kamienicy z 17 lutego 1729 r., należącej wówczas do sukcesorów Krzysztofa Domańskiego typografa i Magdaleny, córki znanego w mieście aptekarza i rajcy Pawła Soldadiniego¹.

W XVI w. w okresie masowej imigracji włoskiej za panowania obu Zygmuntów, wymieniona kamienica stanowiła własność kilku przybyszów z południa. W 1533 r. należała do Włocha Galeazzo z Mantui, golibrody i chirurga bpa Piotra Tomickiego.

* Artykuł stanowi poszerzony fragment pracy pt. „Dawne apteki miasta Krakowa od XIV do XVIII wieku”, Kraków 1993 (rozdział XVII, s. 205–218, 373–377, ryc. 27–31). Maszyn. w Bibliotece Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹ APKr, Akta Budownictwa: „ul. Grodzka 36”; rkps 1384 (Quart.), s. 939–940.

W połowie stulecia pojawił się na dworze Zygmunta Augusta Lodovico Verad (Verath), pochodzący z Ferrary, nadworny chirurg króla polskiego, nazywany także balwierzem. Prawo miejskie przyjął w 1548 r. i wówczas nabył dwie części kamienicy nr 36 od córki nieżyjącego już Galeazza, Anny². Wkrótce Verad spłacił właścicieli pozostałej, trzeciej części domu, tj. Wawrzyńca Szczepanowskiego i Katarzyny, i poczynając od 1549 r. był właścicielem całej posesji³. W charakterze poręczyciela L. Verada występował w 1548 r. Francesco de Radicibus z Nowary, aptekarz królewski, od 1525 r. właściciel dużej apteki po przeciwnej stronie ulicy Grodzkiej (nr 43). Innym plenipotentem Verada był aptekarz Mikołaj Alantse, syn Jana, zwanego Wenecjaninem, zamożnego aptekarza JKM. Verad pochodził ze szlacheckiej rodziny, a omawiana kamienica nie była jedyną nieruchomością należącą do niego w Krakowie. W 1553 r. Ludwik Verad występował przed radą miejską wraz z innym Włochem, serwitorem królewskim, Florianem Carborto w sprawie finansowej, dotyczącej ich rodaka Pietro Bianco. Wymieniony Florian Carborto (Caborto, Cabortus, Karborto) „Sacrae Maiestatis Regiae apothecarius” jest głównym bohaterem niniejszego opracowania. On to bowiem, poczynając od 1568 r., po śmierci Verada, wszedł w posiadanie kamienicy nr 36, w której prowadził aptekę⁴.

Florian Carborto pochodził z Otranto. Rodzinne jego miasto, położone nad Adriatykiem, w starożytności kolonia grecka Hydros, później znaczny rzymski ośrodek miejski Hydruntum, w 1068 r. zdobyte przez Normanów, było ważnym portem handlowym na szlaku: południowa Italia – Epir – Konstantynopol. Zdobyte przez Turków w 1480 r. zostało zburzone i nie powróciło już do dawnego znaczenia. Nie ustawała bowiem turecka ekspansja zwrócona ku Europie, nasilająca się po zdobyciu w 1453 r. Konstantynopola. Również w XVI w. nie ustawały walki z Turkami. Przedstawiciele rodu Carborto ofiarnie bronili swej ziemi, kilku z nich poniosło śmierć, wielu utraciło majątek. W pierwszej połowie XVI w. trzech rodzonych braci tego rodu: Antonio, Floriano i Francesco to znani w Otranto aptekarze⁵. Wo-

² A. Stabrawa, *Wita Stwosza dom w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1980, t. 50, s. 67–68; J. Lachs, *Krakowski cech chirurgów (cyrulików)*, Lwów 1936, s. 5, 197.

³ D. Quirini-Popławska, *Działalność Włochów w I połowie XVI wieku na dworze królewskim, w dyplomacji i hierarchii kościelnej*, Kraków 1973, s. 39; *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572. Libri iuris civilis Cracoviensis*, wyd. A. Kielbicka i Z. Wojas, „Fontes Cracovienses” 1, Kraków 1993, nr 967, 1685; APKr, rkps 14 (Scab.), s. 315–316, 327–328; rkps 441 (Cons.), s. 359–389, 419, 427, 441; rkps 442 (Cons.), s. 40, 99.

⁴ *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572...*, nr 2538: „Ludouicus Werath Ferrariensis, Sacrae Regiae chirurgus, ius civitatis habet, pro litteris genealogiae in uno anno adferendis fideiussit Franciscus apothecarius Sacrae Maiestatis Regiae idque ob respectum regium, iuravit et dedit mc. I”;

APKr, rkps 14 (Scab.), s. 315–316, 327–329; rkps 441 (Cons.), s. 617, 682; rkps 443 (Cons.), s. 26, 101, 315; D. Quirini-Popławska, *Działalność...*, s. 39–40.

⁵ AGAD, rkps 133 (Metryka Koronna), s. 462–463 (fragment aktu nobilitacji): „In Nomine Domini amen. Ad perpetuam rei memoriam Nos Sigismundus tertius, Dei gratia Rex Poloniae etc. (...) significamus:... nobilis Angelus de Carbothy gente Italus, servitor ac pharmacopola noster apud Hidruntinos e nobili clara et antiqua inprimis semper beneque de Republica et principibus suis mereri, solita familia

bec częstych wojen i niestabilizowanej sytuacji politycznej Floriano i Francesco wyemigrowali do Polski, gdzie spodziewali się znaleźć pomoc i poprawę bytu. Najstarszy Antonio pozostał w rodzinnym mieście, natomiast jego syn Angelo, także aptekarz, wkrótce podążył za Florianem i Franciszkiem.

Florian Carborto przyjęty został na dworze królewskim w Krakowie 18 kwietnia 1545 r. Otrzymał pensję roczną 50 florenów, a nadto przydział 7 łokci sukna purpurowego, wolną kwaterę i wóz z końmi, na miejscu strawnego na dwie osoby 40 groszy i pół korca owsa, natomiast w czasie podróży służbowych żywność i trunki z piwnicy królewskiej, a nadto „ad personam unam” 20 groszy tygodniowo zamiast pieniędzy strawnych. Aptekarz nasz posiadał niewątpliwie odpowiednie dokumenty lub listy polecające, bowiem do służby na dworze powoływano wyłącznie ludzi zaufanych, pochodzących z arystokratycznych rodzin, którzy reprezentowali wysoki poziom kultury, wiedzy i umiejętności. Brat Floriana Franciszek udał się do Lublina i tam osiadł. W jednej z urzędowych notatek z 1589 r. zapisano „Francesco Carborto civis et apotecarius Lublinensis”⁶.

O roli, jaką pełnił Florian Carborto, informują rachunki i zapisy urzędowe w księgach kancelarii królewskiej i w aktach miejskich, w których wymieniono kwoty, wypłacane za różne usługi. Przykładowo w 1546 r. płacono „Floro Carborto Italo, apotecario pro pharmacis et rebus necessariis e pharmaco ipsius...”, a więc za leki i inne „potrzebne rzeczy”. W latach następnych liczne podobne zapisy świadczą o dużym zaufaniu, jakim cieszył się Florian. Leki przyrządzał w razie choroby czy innych niedomagań dla króla, królowej i członków ich rodzin, a także dla urzędników, dworzan, pokojowców, służących, kuchmistrzów, członków orszaku monarchy, którzy strzegli karety królewskiej podczas podróży służbowych czy w czasie polowań, ujeżdżaczy koni, masztalerzy, służby stajennej, a nawet dla koni. Zygmunt Stary i Zygmunt August byli znawcami i miłośnikami pięknych rasowych koni. Do obowiązków aptekarza Floriana należało również zaopatrywanie kuchni królewskiej w marcepany, cytryny, pomarańcze, korzenie, cukier. Dostarczał nadto barwiony wosk do pieczęci i produkowane w swoim laboratorium świe-

natus sed iniquitate temporum tum frequentibus bellis Turcarum, in quibus multi consanguinei et affines illius pro patria pugnantes occubuerunt et bona illius, qua amplissima possederat, direpta et occupata per Turcas essent omnibus rebus orbatus sese in Regnum Poloniae contulit de cuius genere nobili, et de predictis sufficientia testimonia coram praedecessoribus nostris et nobis produxit...”.

⁶ S. Tomkowicz, *Materiały do historii stosunków kulturalnych w XVI w. na dworze królewskim polskim*, [w:] *Źródła do historii sztuki i cywilizacji w Polsce*, t. 3, Kraków 1915, s. 830: „Apothecarius Florian Carbostus Idruntinus Italus conventus Cracoviae per Maiestatem Regalem pro annuo salario a die 18 Aprilis anno 1545 singulis annis numeri et monetae Polonicae florenos 50. Facit pro quolibet quartuali florenos 12, grossos 15. Panni purpuriani ulnas 7. Praeterea domum et currum cum equis liberum, ac in loco pro diariis in personas 2 grossos 40 Polonicae ac medium coretum avenae. In itinere vero necessaria victus de coquina et cellario dabuntur ei. Eidem additi ad personam 1 grossi 20 singulis septimanis loco diarium victualium”; AGAD, rkps 135 (MK) (1589 r.), s. 427; APKr, rkps 201 (Advoc.), s. 805.

ce stołowe, postawniki (tj. świece dużych rozmiarów do katafalków) oraz bandaże, ręczniki i obrusy⁷.

W rejestrach wypłacanych poborów aptekarz wymieniany był obok znanych lekarzy królewskich, którym niewątpliwie podlegał. Byli wśród nich: Wojciech Baza Saxon (zm. 1569) (Albertus Baza Saxonis de Posnania – SRM phisicus primarius), Bartłomiej Sabinka (ok. 1506–1556), profesor wydziału medycznego uniwersytetu krakowskiego i Piotr z Poznania (zm. 1579) (Petrus Posnaniensis), również profesor tego samego wydziału. Wysokość pensji aptekarza w tym okresie była znacznie niższa od pensji, jaką otrzymywali lekarze. W 1550 r. wypłacono za pół roku:

Alberto Posnaniensi phisico M.R..... fl. 150,–
 Bartholomeo Sabinka phisico M.R. fl. 150,–
 Floriano Carbosto apotecario fl. 25,–⁸.

Lekarze królewscy wypisywali recepty na medykamenta, balsamy, czasem pachnidła, dla króla, królowej, dworzan, a Florian Carborto przygotowywał je w swojej aptece i dzień po dniu spisywał recepty w księdze, zwanej registrem (Vide Aneks I)⁹.

Oprócz stałej pensji, którą F. Carborto pobierał ze skarbu królewskiego, za wszystkie leki, a także inne „rzeczy aptekarskie” otrzymywał oddzielne wynagrodzenie¹⁰.

Ruch w aptece Floriana był niemały, pomagali mu współpracownicy, którzy pod jego okiem odbywali praktykę zawodową. Aptekarz królewski był upoważniony i zobowiązany do kształcenia młodych adeptów sztuki. Było ich u Floriana zapewne wielu. Mamy, jak dotąd jedynie dwa zapisy, które podają ich imiona. W 1550 r. za przyniesienie świec do skarbcza królewskiego wypłacono Marcinowi „socio Floriani apotecarii” pół florena. W testamencie jednego z krakowskich mieszczan Bartłomieja Czarnego z 1554 r. wymieniono dłużników, a między nimi był „Dominus Joachim apotecarzic apud Florianum pharmacopolam Regium”¹¹.

Prawo miejskie Krakowa nadano Florianowi w dniu 28 kwietnia 1559 r.:

Florianus Carboctus Idruntinus, apothecarius Sacrae Maiestatis Regiae, ostensis genealogiae suae documentis sufficientibus, ius civitatis est consecutus, dedit mc. 1.¹²

Zygmunt August na sejmie w Piotrkowie w 1563 r., w uznaniu zasług oddanego sobie serwitora, nadał Florianowi Carborto dochód z warzelnii soli w Wieliczce, wakujący po śmierci złotnika JKM Wincentego Palumba. W roku następnym podwyższono aptekarzowi pensję do 100 florenów rocznie, a strawne w czasie podróży

⁷ AGAD, rkps 124 (MK), s. 56 (1545 r.); rkps 137 (MK), s. 58, 59 (1546 r.); rkps 156 (MK), s. 92 (1550 r.); rkps 158 (MK), s. 108 (1553 r.); S. Tomkowicz, *Materiały do historii...*, s. 2–4.

⁸ E. Świeżawski i K. Wenda, *Materiały do dziejów farmacji w dawnej Polsce od czasów najdawniejszych do chwili bieżącej*, t. 1, Warszawa 1882, s. 114–115.

⁹ AGAD, rkps 390 (Rachunki królewskie), s. 1–114.

¹⁰ E. Świeżawski i K. Wenda, *Materiały...*, t. 2, Warszawa 1887, s. 3; *Źródła dziejowe*, wyd. A. Pawiński, t. 9, Warszawa 1881, s. 79.

¹¹ AGAD, rkps 156 (Rachunki królewskie), s. 79 (1550 r.); APKr, rkps 15 (Scab.), s. 446.

¹² *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572...*, nr 3274.

służbowych do 3 florenów tygodniowo. Z kolei w 1568 r. po śmierci L. Verada, decyzją Rady Miasta Krakowa – Florian Carborto nabył prawa własności do kamienicy przy ul. Grodzkiej 36, rozpoczął nowy etap swojej działalności. W domu tym mieszkał wraz z rodziną i prowadził pięknie wyposażoną aptekę. W tym samym roku wśród studentów Akademii Krakowskiej, wymieniony został „Jacobus Floriani Carbortus civitatis Cracoviae”. Był to niewątpliwie syn aptekarza¹³.

Z racji zajmowanego na dworze stanowiska Florian Carborto odbywał służbowe podróże, towarzyszył królowi, dbał o zdrowie monarchy i jego orszaku. W 1572 r. przebywał w Knyszynie wraz ze swoim bratankiem Angelo, również cenionym aptekarzem JKM. Z tego czasu zachował się dokument, wystawiony przez Floriana 9 sierpnia 1572 r., już po śmierci króla Zygmunta Augusta. Mamy tu nie tylko autograf aptekarza, który kwit ten własnoręcznie podpisał: „Flor. Cabortus S.M.R. apothecarius”, ale także oryginalny jego sygnet z rodowym herbem, odcisnięty w czerwonym laku. Do naszych czasów przetrwały również inne rachunki Floriana za knoty do świec i wosk. Stanisław Fogelweder, sekretarz Zygmunta Augusta odnotował 16 lipca 1572 r.: „Dałem Floriano Caborto aptikarzowi KJM za wosk na inceraty do trumny JKM i na postawniki 16 florenów 10 groszy”. W. Wittyg opisał sygnet rodowy Floriana, odcisnięty na wymienionym pokwitowaniu:

...w kartuszu renesansowym na pasie ukośno prawym, rzędem trzy pojedyncze lilie w górnym polu dwie buławy czy może tłuczki rzędem oparte o pas, w dolnym – jeden, zwieszający się na dół pośrodku tarczy.

Sugestia Wittyga, jakoby w herbie Carborto widniały nie buławy lecz tłuczki aptekarskie, jest niesłuszna. W dokumencie z 15 kwietnia 1590 r. opisano szczegóły, a także barwy rodzinnego herbu Carborto:

...campus caeruleus per medium obliqua divisum intercapedinem, non latam, rubeam, in qua per aequalia interstitea tria lilia alba continentur in superiore parte campi in extremitatibus intercapedinis duae clavae alias buławy aurei coloris sursum elevatae in inferiori vero campo in medio intercapedinis clava deorsum inclinata coloris quoque aurei¹⁴.

W królewskiej kancelarii, sporządzającej akt, dodano obok słowa „clavae” „bula- wy”. A więc nie były to tłuczki aptekarskie lecz buławy, co podnosi dostojność rodu Carborto. Ponadto, jeśli przyjrzymy się dokładnie sygnetowi, odcisniętemu w laku, zauważymy, że główce trzech buław posiadają na powierzchni ryte ozdoby.

¹³ AGAD, rkps 97 (Rachunki królewskie), s. 4; S. Tomkowicz, *Materiały do historii...*, s. 99, 830; E. Świeżawski i K. Wenda, *Materiały...*, t. 3, s. 81; D. Quirini-Popławska, *Działalność Włochów...*, s. 44–45; *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 3 (1551–1606), wyd. A. Chmiel, Kraków 1904, s. 69; APKr, rkps 18 (Scab.), s. 823; rkps 446 (Cons.), s. 55; G. Ptaśnik, *Gli Italiani a Cracovia dal XVI secolo al XVIII*, Roma 1909, poz. 22.

¹⁴ AGAD, rkps 133 (MK), s. 464 a.

Inny kwit aptekarza Angelo, bratanka Floriana, pochodzący z 1587 r., podpisany przezeń własnoręcznie: „Andiol Karboth”, opatrzony jest identycznym sygnetem jak wyżej opisany. Różnią te dwa sygnety jedynie inicjały „FC” i „AC”, umieszczone powyżej górnych brzegów tarcz herbowych. Dzięki protekcji swoich stryjów Floriana i Franciszka, Angelo Carborto dostał się na dwór Zygmunta Augusta w 1559 r. Od 4 listopada 1570 r. był aptekarzem trzeciej jego żony Katarzyny Austriackiej z dynastii Habsburgów. Służył także na dworze Henryka Walezego, następnie u Stefana Batorego, któremu towarzyszył w wyprawie północnej. Aptekarz serwitor był w Polsce jednocześnie aptekarzem wojskowym. W 1590 r. król Zygmunt III Waza nadał Angelo indygenat polski w uznaniu za zasługi. W związku z tym rodowy jego herb został udostojniony. Na dwudzielnej tarczy w prawym polu zachowano dotychczasowy sygnet rodu, tj. trzy lilie i trzy buławy, natomiast w lewym polu tarczy dodano herb Batorych, tj. trzy wilcze zęby na czerwonym tle. Michał Rawita Witanowski w swoim opracowaniu z 1929 r., dotyczącym włoskich aptekarzy opisał w treści prawidłowo herb A. Carborto i w przypisach podał dokładnie źródła, na których się opierał, lecz obok zamieścił rysunek tego herbu z błędem. W rodowym herbie Carborto, poniżej ukośnej wstęgi z trzema liliami, była tylko jedna buława skierowana w dół, nie dwie jak to przedstawia rysunek wykonany przez Wacława R. Witanowskiego (był to prawdopodobnie brat Michała). Rycina herbu z tym samym błędem została powtórzona w dwóch pracach Wojciecha Roeske: w 1966 r. i w 1991 r. Autor ten również niestety niesłusznie podkreślił, że na tarczy herbu Carborto widnieją pistle aptekarskie, symbole zawodu. Wszak o tym, że w herbie Carborto były złote buławy w 1887 r. pisali E. Świeżawski i K. Wenda.

Działalność Angelo Carborto wpisana jest również w dzieje Radomia, ponieważ przez szereg lat sprawował on pieczę nad apteką zamkową w tym mieście. Posiadał place i nieruchomości „in nova et antiqua civitate Radom etiam in Zamlinie”. Po śmierci jego pierwszej żony Urszuli w 1584 r. ożenił się z Reginą Foret z Myśliszowic. Angelo miał trzech synów, z których Florian i Michał wymienieni są wśród studentów Uniwersytetu Krakowskiego, pierwszy w 1590 r., drugi w 1596 r. W 1591 r. Angelo otrzymał z nadania królewskiego dobra na Żmudzi¹⁵.

¹⁵ MNK, Zbiór pieczęci mieszczkańskich, rkps 574/65, z odciskami sygnetów F. i A. Carborto; W. Wittyg, *Znaki pieczętne (gmerki) mieszczan w Polsce w XVI i zaraniu XVII w.*, Kraków 1906, s. 49; *Album armorum nobilitum Regni Poloniae XV–XVIII saec.* Wstęp, oprac. i edycja B. Trelińska, Lublin 2001, s. 223 (nr 503); AGAD, rkps 133 (MK), s. 462–464; M. Rawita-Witanowski, *Włoscy aptekarze w dawnej Polsce*, „Wiadomości Farmaceutyczne” 1929, t. 56, 51–52, s. 686–688; W. Roeske, *Tradizioni farmaceutiche Italo-Polacche*, „La Farmacia Nuova” 1966, t. 22, z. 6, s. 4, 6; W. Roeske, *Polskie apteki*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 183–184, 253, ryc. 140; B. Stępniewska, *Z przeszłości aptek radomskich*, [w:] *Radom – szkice z dziejów miasta*, pod red. J. Jędrzejewicza, Warszawa 1961, s. 145–151; *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 3 (1551–1606), s. 167, 200.

Genealogię spowinowaconych rodzin aptekarzy Carborto, Bylińskich i Cebrowskich uwidacznia załączona obok tablica. Florian Carborto z pierwszą żoną Anną (nie znamy jej rodowego nazwiska) miał dwóch synów: Jakuba i Horacego. Z drugiego małżeństwa z Anną Bylińską, pochodziły dwie córki: Katarzyna i Zofia oraz syn Jan. W testamencie Floriana Carborto, spisany 15 listopada 1581 r., wymienione zostały wszystkie dzieci z wyjątkiem Jakuba, który widocznie w tym czasie już nie żył. Florian Carborto w testamencie zapisał aptekę żonie Annie „... apothecae omnique intus existentium rerum seu specierum...”, zastrzegł jednak równocześnie, że nie może ona podejmować żadnych decyzji bez zgody egzekutorów. Byli nimi Włosi: „Nobiles domini: Sebastian Montelupi, dr fil. i med. Marcin Fox, Aleksander Baldi, Hieronim Mazza i aptekarz Angelo Carborto”, bratanek Floriana. W tym samym roku 1581 Florian Carborto ustanowił swoim plenipotentem również Jana Tedaldiego, florentczyka (spowinowaconego z Medyceuszami), znanego na skalę europejską adwokata.

Sytuacja majątkowa w rodzie aptekarza uległa zmianie w 1602 r. Wtedy to Zofia z Bylińskich Skrobkowiczowa, żona doktora obojga praw i rajcy krakowskiego Grzegorza przekazała w darze swojej siostrze Annie 1^o voto Carborto, 2^o voto Cebrowskiej trzecią część kamienicy przy ulicy św. Jana w Warszawie oraz dom drewniany z ogrodem tamże¹⁶.

Do ogromnie cennych dokumentów należy nieznany dotychczas inwentarz ruchomości spisany po śmierci Floriana Carborto w kamienicy przy ul. Grodzkiej 36 w dniu 14 maja 1582 r.¹⁷ Inwentarz ten, pomijany dotąd w historiografii farmaceutycznej obejmuje:

1. Surowce, leki i materiały z podaniem ich ilości wagowych w librach, uncjach i drachmach, łącznie 471 pozycji. W rzeczywistości było tych pozycji znacznie więcej, co potwierdza końcowy zapis tego działu: „Simplicia communia, radices et omnia quae colliguntur in Polonia”. W spisie nie wymieniono surowców prostych, rodzimego pochodzenia, których nabycie nie wymagało wielkich kosztów. Ograniczone ramy opracowania nie pozwalają tutaj na pełny cytat tej części spisu.

2. Druga część inwentarza obejmuje sprzęt, naczynia i utensylia apteczne. Poszczególne grupy przedmiotów, z zachowaniem terminologii, przedstawione są w Aneksie II. Warto zwrócić uwagę, że tak jak w innych aptekach, również i u Floriana Carborto okno ku ulicy zdobiły dwa dzbany do ziół, gdańskie „malowane”. W 1541 r. w aptece „Pod Jaszczurką” w Rynku, właściciel Franciszek Schein-

¹⁶ APKr, rkps 21 (Scab.), s. 672–674, 923; rkps 197 (Advoc.), s. 1536; rkps 222 (Advoc.), s. 1230: w 1600 r. dwóch świadków: Maciej Wączycki alias Włoszek i Ambroży Fontano złożyli następujące oświadczenie: „Zeznawami żeśmy dobrze znali Pana Floriana Carbotha aptekarza króla J. M. i Anne Belińską małżonkę jego, dotąd żywą, z którą spłodził Katarzynę, Jana y Zoffią, na którego Jana powód to niniejsze świadectwo zeznawami.”; J. Lachs, *Dawne aptekarstwo krakowskie*, Warszawa 1933, s. 64: w wierszu 26 od góry należy wykreślić imię „Joanna”.

¹⁷ APKr, rkps 200 (Advoc.), s. 795–815.

born (pasierb Jana Alantsego) umieścił w oknie dla ozdoby cztery weneckie czary (misy) majolikowe, malowane („scutellae de terra Venetiana quatuor, pictae, in fenestra”). Podobnie jak w aptece innego Włocha Marco Revexli z Nowary, serwitorka JKM, u którego w inwentarzu z 1554 r. wymieniono wiele wyłożonych puszek i szkatuł („pixides deauratae 351, scatulae lignae depictae 226”), również w aptece Floriana Carborto znajdowało się „puszek wielkich i małych pozłocistych – łącznie 654, szkatuł z pozłotą malowanych 48”. Wszystkie te złocenia dodawały blasku wnętrzom królewskich aptek. Florian Carborto jednakowoż posiadał ponadto 213 puszek cynowych oraz 190 puszek drewnianych i sześć wielkich okowanych skrzyń, które ozdobione były herbem królewskim, co właścicielowi niewątpliwie przydawało splendoru. Jego działalność była wysoko oceniana, toteż za sumienną pracę i usługi uzyskał szereg przywilejów. W domowym archiwum przechowywał cenne dokumenty. W omawianym inwentarzu czytamy: „privilegiów 8, jeden fascicul listów y inse listy rozmaite od panów tutorów zapieczętowane”. Przywilejem aptekarzy serwitorów królewskich było wyzwolenie ich spod zwierzchnictwa władz miejskich, a oddanie pod dozór i opiekę marszałków nadwornych. Aptekarz taki miał prawo wszędzie z dworem królewskim jeździć i otwierać swoją aptekę w różnych miejscach Rzeczypospolitej. Zwolnieni byli od opłaty cła, a także podatku miejskiego. Kiedy w 1578 r., podobnie jak od innych mieszczan, zażądano od Floriana Carborto opłaty podatku zwanego szos, aptekarz zaprotestował. W księdze zanotowano: „Florian aptekarz broni się libertatią królewską”¹⁸.

3. Trzecia część inwentarza obejmuje ubiory aptekarza, broń, biżuterię, obrazy i co najważniejsze duży i cenny księgozbiór.

Szaty nieboszchykowskie: płaszczów falendyszowych czarnych – jeden nowy axamitem przodki podszyte, drugi stary z axamitem, – kamizelle dwie – jedna nowa, druga stara muchaieru tureckiego czarnego, – szubki czarne falendyszowe kunami podszyte dwie, jedna stara a druga nowa, – ubrań troje gładkich czarnych, kuczma sobola stara, – biret czarny axamitni pochodzony.

W ubiorach tamtych czasów kolory czarny i czerwony (oraz jego odcienie) znamięnowały dostojność.

W inwentarzu odnotowano dalej: „kobierców 2 starych a 2 nowszych”, „namiotek czwelichowy do łoża”, „firanek do łoża zielony harasowy”, „kołdra kitajczana zielona” i 4 koszule. Obok wymienione zostały także dwie krótkie rusznice z olstrem, tj. skórzanym futerałem i jeden rapier szeroki.

Wśród precjozów aptekarza odnotowano: „stare srebro w łyśkach” oraz cztery pierścienie: z turkusem, z agatem, z rubinem oraz z lazurem. Ten ostatni z herbem (ważył pięć czerwonych złotych bez pół orta), którego odcisk w laku przez papier obok autografu Floriana Carborto przetrwał do naszych czasów w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.

¹⁸ APKr, rkps 2534 (Reg. exact.), s. 5.

Na ścianach domu wisiały trzy portrety: „pana nieboszczyka, paniej i doctora Piotra”, pięć obrazów większych („Cosmographia, Discordia, Miseria, Pax, Victoria”) i dwa małe. Dr Piotr z Poznania, królewski lekarz, był przyjacielem Floriana Carborto, skoro w domu aptekarza znajdował się jego portret.

Księgozbiór Floriana Carborto pomijany w dotychczasowych opracowaniach historyków, zasługuje w pełni na bibliograficzną identyfikację – wszak chodzi tu o dzieła, którymi posługiwał się jeden z czołowych aptekarzy „apothecarius Sacrae Regiae Maiestatis” w szczytowym okresie rozwoju stołecznego Krakowa. Pisarz, który sporządzał inwentarz rejestrował niestety albo jedynie nazwisko autora dzieła albo tylko tytuł traktatu lub jego fragment z pominięciem autora, co utrudnia identyfikację zbioru. Spośród dwunastu znanych dotychczas inwentarzy aptek krakowskich XVI w., z których siedem obejmuje księgozbiory, zaznaczyć należy, że księgozbiór Floriana był znaczniejszy, zawierał bowiem 41 woluminów, a w tej liczbie około 20 o tematyce medyczno-farmaceutycznej oraz 20 o tematyce reprezentującej inne dziedziny (Vide Aneks III).

Księgozbiór Floriana obejmował dzieła znakomitych przedstawicieli nauki, luminarzy, takich jak: Hipokrates, Dioskorides, Mesue, Albertus Magnus, Matthiolus, Brassavolus i inni – wydane w językach łacińskim i włoskim. Zawierał ponadto dzieła dotyczące historii, geografii, literatury pięknej, poezji, matematyki, religii, językoznawstwa, co świadczy o szerokich nie tylko zawodowych zainteresowaniach aptekarza, o wiedzy, inteligencji i kulturze tego człowieka.

Testament Floriana Carborto spisany został 20 listopada 1581 r., natomiast inwentarz ruchomości pozostałych po jego śmierci sporządzono 14 maja 1582 r. Zmarł zatem albo pod koniec 1581 r. albo w pierwszych miesiącach 1582 r. Rolę zarządcy i administratora apteki przy ulicy Grodzkiej 36 przejął wówczas Angelo Carborto, serwitor JKM, który był egzekutorem testamentu zmarłego¹⁹.

Kolejny zapis z 1596 r. informuje o podziale domu, który odziedziczyły dzieci aptekarza, tj. syn Jan i dwie córki: Katarzyna i Zofia. Podział ten: „Divisio domus olim Floriani Karbot in platea Castrensi” dokonany został przez wiertelników, na polecenie rady miasta. W przyziemiu budynku z wąską, nieprzejezdną sienią pośrodku, po lewej stronie od wejścia z ulicy apteka, na pierwszym piętrze izdebka nad apteką, na drugim piętrze izba z komnatką z oknami na ulicę, kuchenka przy izbie, komora ślepa, izdebka z oknem na podworec oraz komórka przypadły Janowi Carborto. Jego siostrze Zofii przyznano w przyziemiu izbę, kuchnię przy tej izbie w sieni, dwie komnatki, dwie komórki nad gankiem oraz dwa sklepiki w podworczu i nad nimi izdebkę z sionką. Katarzyna otrzymała w przyziemiu po prawej stronie sieni sklep z oknem na ulicę, na pierwszym piętrze izbę nad sklepem, izbę nad dolną izbą z oknami na zadz oraz komnatę z sionką, ślepa komorę

¹⁹ APKr, rkps 21 (Scab.), s. 672–674.

i kuchnię, a ponadto na drugim piętrze dwie ślepe komory. Podobnie na trzy części rozdzielono strychy i piwnice domu²⁰.

Wkrótce Katarzyna Carborto, żona kramarza Stanisława Ganzła (Ganczłowicza) sprzedała swoją część działu złotnikowi Janowi Lewinkowi. Nieznane są przyczyny, dla których zarówno Jan Carborto, jak i jego siostra Zofia odstąpili wydzielone im części domu swojej matce i ojczymowi, którym był aptekarz Mikołaj Cebrowski, ławnik krakowski. Jedyne Zofia zaznaczyła, że przekazała swoją część „okrom izdebeczki i sionki na zadzi”, gdzie nadal zamieszkiwała²¹.

W 1601 r. syn Floriana Jan Carborto (Karbort) był mieszczaninem sandomierskim i wymieniony jest wśród aptekarzy tego miasta²².

W 1604 r. i 1605 r. dzielono między spadkobierców pewne kwoty za sprzedany ogród w Wilnie, usytuowany za murami miasta nad Wilją, który należał do Floriana Carborto²³.

Kolejna zmiana własności miała miejsce w 1607 r., kiedy to Mikołaj i Anna Cebrowscy odstąpili oficynę domu przy ulicy Grodzkiej 36 Mikołajowi Sreterowi (Szreterowi). Stolarz Mikołaj Sreter był mężem Anny, córki aptekarza Cebrowskiego z jego pierwszego małżeństwa²⁴. W 1613 r. Mikołaj Cebrowski zmarł i wówczas spadkobiercy wydzierżawili na lat osiem część kamienicy Mikołajowi Pipanowi (1582–1652), ławnikowi krakowskiemu, synowi Jana i Cecylii Alantse, aptekarzowi ze znanej rodziny, do której należała apteka „Pod Żółtą Głową” przy Rynku Głównym 13 B.

Umową dzierżawną objęta była apteka niegdyś Floriana Carborto, jednak z wyłączeniem jej wyposażenia, które jak możemy sądzić przejął syn Jan do swojej apteki w Sandomierzu. O dzierżawcy zanotowano w protokole wiertelników: „Mikołaj Pipan w aptyce dał półki wszystkie nowe, naprawił także i posaczke”, „Pan Pipan swym groszem dał naprawić w oknie błone i ramy w aptyce”, „ławy stare zostały odnowione i zawiasy do tych ław zostały nowoprzyprawione”. Nie mamy jak dotąd innych danych o wyposażeniu wnętrza apteki w tym czasie²⁵.

W kamienicy nadal mieszkała córka Floriana Zofia Karbortówna, a aptekarz Mikołaj Pipan i jego żona Magdalena zobowiązani byli do sprawowania opieki nad

²⁰ *Księga wiertelnicza krakowska*, część III (1592–1597), wyd. K. Jelonek-Litewka, A. Litewka, Ł. Walczy, „*Fontes Cracovienses*” 7, Kraków 1999, nr 617, s. 200–201; J. Lachs, *Dawne aptekarstwo...*, s. 64–65; APKr, rkps 1377 (Quart.), s. 623–624; rkps 27 (Scab.), s. 487, 494; rkps 454 (Cons.), s. 484.

²¹ APKr, rkps 454 (Cons.), s. 489; rkps 456 (Cons.), s. 600–601.

²² J. Lachs, *Dawne aptekarstwo...*, s. 65; F. Kiryk, *Lekarze i aptekarze sandomierscy z przełomu XVI i XVII stulecia*, Sanok 1987; APKr rkps 28 (Scab.), s. 133.

²³ APKr, rkps 456 (Cons.), s. 600–601.

²⁴ APKr, rkps 1378 (Quart.), s. 63, 90, 211.

²⁵ APKr, rkps 1378 (Quart.), s. 199.

nią, do zaopatrywania Zofii w żywność, jak również do systematycznego opłacania czynszu dzierżawnego²⁶.

Wkrótce powstały spory między mieszkańcami, tj. stolarzem Mikołajem Sreterem i aptekarzem Mikołajem Pipanem. Dochodziło do awantur, a także bójek przy pomocy kijów i szabel. Uczestniczyli w nich zarówno czeladnicy aptekarza Pipana, jak i czeladnicy stolarza Sretera. Jerzy Koszyński, famulus aptekarza z rozbitą głową zmuszony był szukać pomocy u chirurga. Waśniom nie było końca. Inny zapis donosi:

Pan Pipan wraz ze sługami... nocnym sposobem o godzinie trzeciej w nocz samopiętn s pomocnikami swemi na ulicy zastąpiwszy, asz na smętarz kościoła Wszystkich Świętych goniąc Sretera zabić chciał²⁷.

Czy spory między wspomnianymi lokatorami ustały, nie udało się sprawdzić. W 1628 r. Mikołaj Sreter już nie żył. W tym czasie Mikołaj Pipan kupił narożną kamienicę po przeciwnej stronie ulicy Grodzkiej, obecnie oznaczoną nr 37 i tam ulokował swoją aptekę, którą prowadził do 1652 r.²⁸

W 1629 r. pozostałe trzy współwłaścicielki domu „Florjanowskiego” przy ulicy Grodzkiej 36, tj. Zofia Karbortówna i dwie córki stolarza Sretera: Justyna i Anna, sprzedały $\frac{3}{4}$ części kamienicy cyrulikowi Dominikowi Paczko i jego żonie Dorocie. Był on czołowym reprezentantem tego zawodu, skoro w latach 1602–1637 trzynastą razę obierano go seniorem cechu chirurgów²⁹. W latach 1632–1640 współlokatorem cyrulika Paczko był Bonifacy Cantelli, znany aptekarz, przedstawiciel rodu włoskich imigrantów. Losy dużej apteki Cantellich, od 1640 r. mieszczącej się w kamienicy przy ul. Grodzkiej 38A będą tematem następnego artykułu³⁰.

Mimo upływu wielu lat od śmierci Floriana Carborto, w zapisach urzędowych, kamienicę przy ulicy Grodzkiej 36 nadal nazywano „Florjanowską” lub „kamienica z dawna rzeczona Floriana Karburta aptekarza”.

Sądzę, że warto było wydobyć z zapomnienia fakty i dokumenty archiwalne, które dotyczą jednej z wzorowych aptek królewskiego serwitora, związanego ściśle z włoskim środowiskiem w Krakowie, ognisku wiedzy medycznej w epoce Renesansu.

²⁶ APKr, rkps 1378 (Quart.), s. 211, 241; rkps 31 (Scab.), s. 676; rkps 458 (Cons.), s. 273; A. Stabrawa, *Z dziejów dwóch aptek w kamienicy nr 13 przy Rynku Głównym w Krakowie* (część 2) (*Apteka „Pod Złotą Głową” w Krakowie, przy Rynku Głównym 13 B*), „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2001, t. 7, s. 39–40 oraz tablica genealogiczna po s. 48.

²⁷ APKr, rkps. 235 (Advoc.), s. 1040, 1042, 1044–1045.

²⁸ A. Stabrawa, *Dawne apteki miasta Krakowa od XIV do XVIII w.*, Kraków 1993, s. 137–143, maszyn. w Bibliotece Medycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

²⁹ APKr, rkps 460 (Cons.), s. 22, 35; rkps 1378 (Quart.), s. 452; J. Lachs, *Krakowski cech chirurgów (cyrulików) 1477–1874*, Lwów 1936, s. 196–197.

³⁰ APKr, rkps 2601 (Reg. exact.), s. 27; rkps 2605, s. 13.

ANEKS I.

„Regestrum Apothecarii Floriani M.R.” – Księga recept Floriana Carborto z lat 1550–1553 w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie³¹

Dla historii farmacji wymieniony rejestr stanowi jedyny jak dotąd niezwykle cenny zabytek rękopiśmienny, pochodzący z XVI w. Został odnaleziony w archiwum warszawskim ok. 1880 r. przez E. Świeżawskiego i K. Wendę, którzy opublikowali wówczas kilkanaście recept z tego rejestru³². Zwrócili oni uwagę na naukowy charakter wielu leków tam opisanych. W 1917 r. K. Wenda zapowiadał przedruk całej księgi recept Floriana, lecz zamiaru tego nie zrealizował. W czasie II wojny światowej zbiory archiwum warszawskiego poniosły ogromne straty. W latach powojennych omawiany rejestr uchodził za zaginiony, okazało się jednak, że ocalał i znajduje się w Warszawie w Archiwum Głównym Akt Dawnych, pod zmienioną, inną niż to podawali E. Świeżawski i K. Wenda sygnaturą. Fragment tego rękopisu królewskiego aptekarza, przedstawia zamieszczona tu reprodukcja. Rejestr ten obejmuje okres od 8 września 1550 r. do 3 września 1553 r., składa się z 59 dwustronnych kart o wymiarach 43 × 16,5 cm, oprawiony jest w tekturowe okładki, o grzbiecie wykonanym z lnianego płótna. Za wyjątkiem kart: 12 v, 31 v, 41 i 41 v wszystkie stronicy są zapisane jedną ręką. Na odwrocie pierwszej karty tytułowej widnieje napis: „INITIUM SAPIENTIAE TIMOR DOMINI”, natomiast na stronie 32: „OMNIS MEDELA A DOMINO”. Sposób wypisywania recept nie różni się od dzisiejszego. Na początku podawano nazwisko lub imię osoby, dla której recepta była przepisana, po lewej stronie datę i znak „Rp” (recipe), niżej składniki leku, kolejno, każdy w oddzielnym wierszu, w języku łacińskim wraz z ilością (podaną w obowiązujących wówczas uncjach, drachmach i skrupułach), po czym najczęściej symboliczny skrót „m. f.” (misce – fiat, v. fiant) oraz słowo określające rodzaj przepisane leku: unguentum, oleum, balsamum, pulvis, pro enema, emplastrum itp. Na końcu po stronie prawej widnieje cena medykamentu. Kilka razy obok recept podano nazwisko lekarza, np. „dr Albertus Posnaniensis iussit” (s. 35 v), „Dr Petrus iussit” (s. 7 v). Nawet pobieżny rzut oka na rejestr recept przekonuje nas, że najdroższe były lekarstwa przeznaczone dla króla i królowej. Przykładowo: balsam, składający się z 19 składników, przygotowany 19 września 1550 r. dla królowej, kosztował 6 florenów:

Rp. Mirre electe
 Aloes epaticum
 Spice nardi
 Sanguis draconis
 Bdelli
 Sarcocolle
 Croci
 Stiracis liquidum
 Turis
 Masticis
 Mumiac
 Opoponaci
 Armoniaci
 Carpobalsami

³¹ AGAD, rkps 390 (Rachunki królewskie), s. 1–114.

³² E. Świeżawski i K. Wenda, *Materiały do dziejów farmacji w dawnej Polsce*, Warszawa 1882, t. 1, s. 116–117; K. Wenda, *Apteka na zamku warszawskim i aptekarze królewscy*, Warszawa 1917, s. 1–8. K. Wenda, *Kartki z życia prywatnego aptekarzy w dawnej Polsce*, „Wiadomości Farmaceutyczne” 1919, t. 46, s. 9–10, 147.

Gummi arabici aa dr I
 Laudani
 Castorei aa dr X
 Musci fini dr II
 Terpentine Ib II
 f. oleum balsami Dr Albertus³³

Inna recepta na „odoramentum”, tj. wonności z przepisu doktora Piotra, wykonana została przez Floriana 6 marca 1551 r., również dla królowej Barbary:

Rp. Pulvis Cariophilorum

Pulvis macis
 Pulvis ligni aloes
 Pulvis cardamomi
 Galliae muscatae Mesue
 Styracis citr. aa dr I
 Musci
 Ambrae aa gr V
 Aq. rosarum unc. VI
 Aq. lavandulae unc. III
 (Flor. I gr. 20)
 Dr Petrus iussit³⁴

³³ Składniki balsamu: mirra – żywica uzyskiwana z różnych gatunków drzew balsamowych; aloes – sok uzyskiwany z liści; olej nardowy – uzyskiwany z korzeni nardu, popularny jako balsam i pachnidło; żywica smocza (Sanguis draconis) – z trzciny palmy; lipożywica pomiakowa (Bdellium, gummi vel resina Bdellium); sarkokola (Sarcocolla) – żywica o gęstej konsystencji; krokus (Crocus) – tzw. szafran, używany jako przyprawa, barwnik i surowiec leczniczy; styraks (Stirax) – surowiec z owoców ogromnie cenionego drzewa; thus vel thuris – żywica i sok uzyskiwany z drzewa o tej nazwie; mastyks – żywica z drzewa mastyksowego, używana dawniej również do wyrobu farb, do zaprawiania wódek; mumia – tą nazwą oznaczano surową smołę, asfalt, którego właściwości przy różnych schorzeniach ogromnie ceniono, obok innych substancji używana również do balsamowania zwłok. Z uwagi na rzadkość występowania owego „asfaltu” w naturze, pozyskiwano go z mumii, którymi były pokryte ciała zmarłych w grobowcach (zob. M. Urbanik, A. Rzepiela, *Mumia ciemniejsza niż złoto*, „Farmacja Polska” 2002, t. 58, nr 12, s. 572–578); opoponaks – klejożywica panakowa; armoniacum – żywica i sok roślinny; carpo-balsamum – owoce lub nasiona cenionego balsamowca; guma arabska, otrzymywana przez wysuszenie soku niektórych gatunków akacji; laudanum – żywica zwana również lipożycią; castoreum (strój bobrowy), proszek otrzymywany z wysuszonych woreczków napełkowych bobra, używany jako składnik kompozycji zapachowych; piżmo – muskon, muscus, muschus, moschus – naturalna substancja otrzymywana z gruczołów samców piżmowca, stosowana jako składnik kompozycji zapachowych; terpentyna stanowiła vehiculum, tj. podłoże balsamu.

³⁴ Składniki wonności przygotowanych dla królowej, to: sproszkowane goździki (pulvis Caryophyllorum); sproszkowane kwiaty muszkatołowca lub osnówki galki muszkatołowej (pulvis Macis); aloes i kardamon również w postaci proszku; dalej trociczki wg Mesuego (skład był mieszaniną aloesu, piżma, ambry, żywicy tragakantowej i wody różanej (Galliae muscatae Mesue); styraks oraz niezależnie od owych wymienionych trociczek: piżmo i ambra – wydzielina przewodu pokarmowego kaszalota, utrwalca zapachu; ponadto wody: różana i lawendowa.

ANEKS II

Wyposażenie apteki Floriana Carborto według inwentarza spisane go 14 maja 1582 r.³⁵

„Orzeł pozłoczysty w aptece;

– dzbanów do ziół na okno – gdańskich, malowanych 2;”

Sprzęt:

„– stolów do apteki 3;

– skrzyń wielkich, okowanych z królewskimi herbami 3

– skrzynie małe z królewskimi herbami 3

– skrzynie wielkie okowane 2

– skrzynia mała – przegrodzona do flasz, z królewskim herbem

– skrzynie do rydwanu 2

– siodeł 2, uzdy krigowe 3, czyrklów 2

– łoże składane pańskie podróżne 1

– krzesło skórzane 1

– lichtarzów mosiądzowych 7

– lichtarz co wisi w apteczce 1

– antwosz 1 (lavabo)”

Naczynia – flasze – puszki – szkatuły:

„– puszek cynowych z królewskim herbem 213

– puszek cynowych okrom herbów i innych z nosami 52

– dzbanków cynowych z długimi nosami do wódek 26

– dzbanków do wódek³⁶ po 3. 4. 5. garczy 16

– flaszek starych żelaznych 5

– flasz okrągłych wielkich 4

– flasze do wódek w puzdrach (w jednym 10, w drugim 12) 22

– dzbanków tureckich wielkich z gliny 2

– dzbanków do wódek czerwonej gliny niemieckiej 5

– Aqua rosarum – ollae (dzbanki) 16

– puszek pozłoczystych małych z królewskimi herbami 190

– puszek wielkich pozłoczystych 194

– puszek małych pozłoczystych 270

– szkatuł do ziół z pozłotą malowanych 48

– szkatulek 15

– Diacydoniton³⁷ – scatulae 17

– misy białe tureckie 2”

Wagi – odważniki – miary:

„– szale wielkie na kamień 1

– szale na dwa funty 1

– szale na jeden funt 1

– szale na czwierz 1

– szale na dragmę 2

– gwicht na 16 funtów 1

³⁵ APKr, rkps 200 (Advoc.), s. 810–813.

³⁶ Wódki, tj. wodne destylaty przyrządzane z roślin, ich części lub z surowców pochodzenia zwierzęcego.

³⁷ Diacydonium to: „Konfekt pigwowy, który umacnia żołądek, trawienie mu dobre czyni, płynienia mu wszelkiego y wracania broni y chuć jedzenia przywodzi” zob. *Aleksęgo Pedemontana medyka i filozofa tajemnice... Z łacińskiego języka na polski przełożone przez Sebastiana Śleszkowskiego medycyny i filozofii doktora, Kraków 1620, s. 118.*

- gwicht na 8 funtów 1
- mensura czenowa na librę 1
- garcze miedziane 2
- kubków czenowych 6
- kubek mosiądzowy 1”

Moździerze:

- „ – moździerze wielkie z pistalami 2
- moździerz średni z pistalem 1
- małych moździerzów 6
- koczielków kamiennych 2”

Płyty kamienne:

- „ – kamień wielki marmorowy do tabulowania 1
- kamień prosty do formowania emplastra 1
- porphidus do preparowania 1”

Krajalnice – tarła – prasy – cedzidla – lejki:

- „ – incisorium 1
- raszpla³⁸ do lignum quaiaci 1
- prasa do soków 1
- durslaki mosiądzowe 2
- durslak 1
- lijek żelazny 1”

Piece:

- „ – piecyków żelaznych 2
- rost³⁹ 1
- roznów 2”

Alembiki i retorty:

- „ – capellus czenowy do distillowania – waży 8 libr 1
- alembików miedzianych, dwa wielkie a jeden maluški 3
- bania⁴⁰ wielka miedziana waży 2 kamienie 1
- banie miedziane, które ważą po półtora kamienia 2
- bania co waży kamień 1
- bania co waży libr dwadzieścia 1
- bania co waży libr piętnaście 1
- bania co waży libr dwanaście 1”

Kotły – patele – panwie – miski:

- „ – kociołek maluški 1
- dinarczyków 2
- patel do confectów 2
- patel o dwu uchach do decoctów 2
- patel małych y wielkich o jednym uchu 8
- pateliczka płaska 1
- miseczek mosiądzowych 5
- panwie 4
- konewki 3
- miednice 3”

Łyżki – nożyce:

- „ – łyżeczek maluških mosiądzowych 6

³⁸ Raszpla – tarka.

³⁹ Rost – ruszt.

⁴⁰ Bania, alembik – naczynie wypukłe, brzechate, bania do przepalania; zob. S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Lwów 1858.

- nożyc 5
- deszczki do incendowania 2”
- Utensylia do produkcji cukrów, marcepanów, wosku, świec:
 - „- łyżek mosiądzowych do cukru z perforatą 4
 - instrument do marzipanów i blacha 1
 - forma wielka do herbów 1
 - form rozmaitych herbów par 8
 - form do rybek 4
 - forma do kranczów czenowa 1
 - kotłów do świecz 2
 - koło do świecz lania 1
 - patel do dissolwowania wosku 1
 - formy do wosku 2”

ANEKS III

Księgozbiór Floriana Carborto aptekarza JKM według inwentarza spisane go 14 maja 1582 r. w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 36⁴¹

Mathiolum⁴²
 Historiae Plutarchi⁴³
 Calepin⁴⁴
 Luminare maius⁴⁵
 Pandecta⁴⁶
 Sarmatiae⁴⁷
 Hortus sanitatis⁴⁸
 Messuae⁴⁹
 Petri Andreae Mathioli⁵⁰
 Usitata huius temporis⁵¹
 Biblia latina⁵²
 Josephi opera⁵³

⁴¹ APKr, rkps 200 (Advoc.), s. 810–813. Do przeprowadzenia bibliograficznej identyfikacji księgozbioru wykorzystano egzemplarze znajdujące się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej i Muzeum Farmacji UJ oraz opracowania: Ch.G. Jöcher, *Allgemeines Gelehrten Lexicon*, Leipzig 1750–1751, Bd. 1–4; *Fortsetzung und Ergänzungen*, Leipzig 1784–1789; J.G.T. Graese, *Tresor de livres rares et precieux ou nouveau dictionnaire bibliographique*, Dresden 1859–1869; H. Schelenz, *Geschichte der Pharmazie*, Berlin 1904; A. Philippe, *Geschichte der Apotheker*, Jena 1855; J. Szostak, R. Muster, *Księgozbiory aptekarzy polskich w epoce renesansu*, [w:] *Ze skarba kultury*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1981, z. 35, s. 7–65.

⁴² Petrus Andreas Matthiolus (1500–1577), lekarz i farmakognosta włoski, ur. w Sienie. Petri Andreae Matthioli Senensis, *Commentarii in sex libros Pedacii Dioscoridis Anazarbei de medica materia*, Venetiis 1544. Dzieło to po raz pierwszy wydane po włosku, cieszyło się ogromną popularnością. Jedną z kolejnych edycji w języku włoskim: *I discorsi di M. Pietro And. Matthioli... di Pedacio Dioscoride Anazarbeo della materia medicinale* ukazała się w Wenecji w 1563 r. Inne dzieła Matthioli: *Opusculum de simplicium medicamentorum facultatibus secundum locos et genera*, Lugduni 1571; *Tractatus de ratione destillandi aquas ex omnibus plantis*.

⁴³ Plutarch, Plutarco di Cheronea (46–120), historyk i filozof grecki, autor *Le vite degli uomini illustri Greci e Romani*, przekład włoski: L. Fauno, Venetiis 1543; *Opere morali...*, przekład włoski: L. Domenichi, Lucca 1560.

⁴⁴ Ambrosius Calepinus (1435–1511), humanista i leksykograf włoski, autor: *Dictionarium septem linguarum*, 1502 oraz *Dictionarium undecim linguarum*, Basileae 1550, 1574.

⁴⁵ Joannes Jacobus Manlius de Bosco (XV w.), lekarz włoski. W dziele *Luminare maius in medicinis*, Venetiis 1488, 1536 zawarł wiedzę z zakresu przyrządzania leków. Napisał też *Lumen apothecariorum et aromatariorum thesaurus*, Venetiis 1542, 1564.

⁴⁶ Mathaeus Silvaticus zwany Pandektarzem, żył w XIV w. Pochodził z Mantui, działał w Salerno, zaliczany był do najlepszych botaników i farmakologów średniowiecznych. Chodzi o *Liber pandectarum medicinae*, Bononiae 1474, Venetiis 1488 lub o *Opus pandectarum medicinae emendatum per Mathaeum Moretum, cum quotationibus Plinii, Galeni et aliorum*, Venetiis 1507, 1512.

⁴⁷ Maciej z Miechowa (Miechowita), właściwie Maciej Karpiga (1457–1523), historyk, lekarz, geograf, astrolog, profesor Uniwersytetu Krakowskiego. Jego dzieło *Tractatus de duabus Sarmatiis Asiana et Europiana*, Kraków 1517 wznawiane osiemnastokrotnie w ciągu XVI w. było tłumaczone na kilka języków, w języku włoskim ukazało się w 1561 r.

⁴⁸ *Hortus sanitatis (Ortus sanitatis)* – dzieło pod takim tytułem niezmiernie popularne w całej Europie, oparte było na źródłach antycznych, głównie Dioskorydesa i Pliniusza. Po raz pierwszy wydane drukiem w języku łacińskim w Moguncji w 1491 r. u Jakuba Meydenbacha; *Ortus sanitatis per B. Benalium et J. De Tridino alias Tacuinum*, Venetiis 1511. *Ortus sanitatis* z 1517 r. składa się z sześciu następujących traktatów: *De herbis et plantis*, *De animalibus et reptilibus*, *De avibus et volatilibus*, *De piscibus et natatilibus*, *De lapidibus et in terre venis nascentibus*, *De urinis et earum speciebus*.

⁴⁹ Joannes Mesue Młodszy (żył na przełomie X i XI w., zm. ok. 1015), wybitny uczony arabski, studiował filozofię i medycynę w Bagdadzie. Jego dzieło *Antidotarium sive Grabacin medicamentorum compositorum* (Venetiis 1484, 1497) zawiera przepisy sporządzania lekarstw, będące kanonem sztuki aptekarskiej średniowiecza, *Antidotarium ... opus sane tam medicinae studiosius quam aromataris*, Lugduni 1550.

⁵⁰ Zob. przyp. 42.

⁵¹ Leonardus Fuchs (1501–1566), bawarski lekarz i botanik, profesor medycyny w Ingolstadtzie i Tybindze, autor: *De usitata huius temporis componendorum miscendorumque medicamentorum ratione libri III*, Lugduni 1541 oraz *De usitata huius temporis componendorum miscendorumque medicamentorum ratione libri IV*, Basileae 1555.

⁵² Biblia latina. Trudno ustalić, którą edycję biblii posiadał Carborto.

⁵³ Józef Flawiusz, historyk, autor: *Josepho Flavio della guerra iudaica trattato in lingua Thoscana* (Venezia 1534), w którym opisy wojny żydowskiej z Rzymianami, oraz *Josephi Flavii Opera*, Basileae 1544.

Livius⁵⁴. In hoc volumine: Joannes Serapion⁵⁵
 Expositio magistri Petri⁵⁶
 Hypocrates⁵⁷
 Fabrica de speciali⁵⁸
 Antony Musae Brassae⁵⁹
 Antidotarium Messuae⁶⁰
 Genealogiae⁶¹
 Dispensatorium Osvaldi⁶²
 Joannes Carionis matematici⁶³
 Dioscorides Itallicae linguae⁶⁴
 Epistola Evangelica⁶⁵
 Terentius Latinus⁶⁶
 Biblia Sacro Sancta⁶⁷

⁵⁴ Titus Livius Patavinus (59–17 p.n.e.), historyk rzymski, najwybitniejszy przedstawiciel prozy epoki augustowskiej, autor: *Ab urbe condita libri CXXXVII*, Venezia 1554; także *Le dece dell' istoria Romana*, Venezia 1554.

⁵⁵ Joannes Serapion, lekarz arabski, żył w XI w., napisał *Liber aggregatus in medicinis simplicibus*, Venetiis 1479; *Serapionis Medici Arabis Practica ex postrema Andreae Alpigi versione. Eiusdem Serapionis de simplicium medicamentorum temperamentis commentaria*, Venetiis 1550; *Practica Joannis Serapionis alter breviarium medicinae nuncupata*, Venezia 1479.

⁵⁶ Piotr de Abano (Petrus de Abano), (1250–ok. 1320), logik, filozof, lekarz, autor dzieł medycznych: *Expositio problematum Aristotelis*, drukowane w Mantui 1474, Wenecji 1482 i Padwie 1501; *Tractatus de venenis eorumque remediis* – w sześciu rozdziałach podaje rodzaje trucizn i skutki ich działania na organizm oraz antidota na niektóre z nich i uniwersalne panaceum (bezoar) przeciwko każdej truciznie, Leipzig 1498, 1500. Bezoar to kamyk, kulisty twór, który powstaje w jednej z komór żołądka przeżuwaczy, takich jak koza (carpa bezoardica), lama, gazela, antylopa i in. z niestrawionych cząstek i włosów zlizywanych przez zwierzę w czasie linienia. Wymieniany również wśród amuletów.

⁵⁷ Hipokrates z Kos (460–377 p.n.e.), największy lekarz grecki starożytności. Jego dzieła: *Corpus Hippocraticum* (wymienia ok. 500 surowców), Venetiis 1526; *Hippocratis Aphorismorum libri VII et alia opuscula*, Kraków 1532; *Hippocratis opera omnia*, Venetiis 1526; *Hippocratis Coi medici vetustissimi et omnium aliorum principis, libri omnes*, Basileae 1538. Nie można ustalić, które z wymienionych dzieł posiadał aptekarz Carborto.

⁵⁸ Prospero Borganucci di Canziano, włoski lekarz, żył w połowie XVI w., autor: *La fabrica de gli spetiali*, Venetiis 1566; *De morbo gallico. Trattato di peste*, Venezia 1565; *Della contemplatione anatomica sopra tutte le parti del corpo humano libri cinque*, Vinegia 1564.

⁵⁹ Antonius Musa Brassavolus z Ferrary (1500–1555), lekarz włoski, znany z doskonałej wiedzy o środkach leczniczych. Był pierwszym, który wprowadził do lecznictwa lignum sancti guajaci i radix chinae. Autor wielu traktatów i podręczników dotyczących techniki laboratoryjnej: *Examen omnium simplicium medicamentorum quorum in officinis usus est*, Roma 1536, Lugduni 1537; *A. Musae Brassavoli medici Ferrariensis octo libros aphorismorum Hippocratici et Galeni, commentaria et annotationes*, Basileae 1541; *Examen omnium syrporum quorum publicus usus est*, Venetiis 1545; *Examen catapotiorum et pilularum, electuariorum etc. de medicamentis tam compositis quam simplicibus cathartics*; *Examen omnium loch, id est linctum, pulverum, aquarum, oleorum, quorum apud Ferrarienses pharmacopolas usus est*, Venetiis 1553, Lyon 1565; *Examen omnium simplicium medicamentorum, quorum usus in publicis est officinis, cum indice locupletissimo*, Lugduni 1546; *Examen omnium electuariorum, pulverum et confectioinum catharticarum*, Lugduni 1549; *De ratione victus in morbis acutis*, Venetiis 1546; *De morbo gallico*, Venezia 1566. F. Carborto posiadał trzy dzieła tego autora.

⁶⁰ Zob. przyp. 49.

⁶¹ Giovanni Boccaccio (1313–1375), pionier i twórca literatury włoskiej, autor: *Genealogie degli dei gentili (De genealogiis deorum gentilium) – trattato latino di mitologia in quindici libri*, Venezia 1574.

⁶² *Dispensatorium Oswaldi* – pozycji tej nie udało się zidentyfikować. Nasuwa się jedynie możliwość przyjęcia z pewną dozą prawdopodobieństwa, że autorem wymienionego dyspensatorium mógł być Oswald Croll (zm. 1609), znany lekarz i chemik, gorący zwolennik Paracelsusa, autor dzieła *Basilica chymica*, które ukazało się drukiem w 1609 r., a zatem po śmierci Carborta. W 1611 r. ukazał się we Frankfurcie *Tractatus de signaturis internis rerum Oswalda Crolla*. Wspomniane wyżej dyspensatorium mogło być rękopiśmiennym fragmentem Oswalda.

⁶³ Joannes Carion (1499–1537), matematyk, astronom, historyk, profesor matematyki we Frankfurcie nad Odrą. Jego dzieło *Chronicon* to kronika podzielona na trzy księgi. Obejmuje dzieje świata od biblijnego Adama przez starożytność i średniowiecze do 1532 r.

⁶⁴ Pedanius Dioscorides z Anazarbos w Cylycji (żył w I w. n.e.), lekarz grecki, działający w Rzymie. Jego dzieło pt. *Peri hyles iatrikes*, w wersji łacińskiej *De medica materia*, złożone z pięciu ksiąg opisuje leki proste pochodzenia roślinnego, zwierzęcego i mineralnego. Ukazało się w Wenecji w 1499 i 1514 r. oraz w Bazylei w 1539 r. i 1542 r. Do XVI w. było podstawowym zbiorem wiadomości medyczno-farmaceutycznych.

⁶⁵ *Epistole ed evangeli di tutto l'anno*, Venezia 1589. Niewątpliwie istniały wcześniejsze edycje tej pozycji.

⁶⁶ Publius Terentius Afer (ok. 190–159 p.n.e.), ostatni wielki komediopisarz starożytności. Jego dzieło *Comoeaetiae*, składa się z sześciu części: *Andria, Hecyra, Hauton Timorumenos, Eunuchus, Phormio, Adelphi*, Bazylea 1538, Wenecja 1471, Lyon 1493, 1497, Lipsk 1511.

⁶⁷ Biblia Sacro Sancta. Trudno ustalić, którą edycję Biblii posiadał aptekarz.

Di Giorgio Agricola⁶⁸
 Ovidius Methamorphoses⁶⁹
 Xenophon Italicæ⁷⁰
 Novum Testamentum Italicum⁷¹
 Algorithmus Polonicus⁷²
 Antony Mussuae Brassae⁷³
 Petri Crescenty⁷⁴
 Pre[di]cationes Fabri⁷⁵
 Primus liber Phisicorum⁷⁶
 Recitarium italicum⁷⁷
 Pauli Jovy Novocomensis⁷⁸
 Empirica Benedicti Victo⁷⁹
 Martini Cocaly poetae⁸⁰
 Ipocomicos⁸¹
 Antony Musae Brassae⁸²
 Regestrum vacuum in folio

⁶⁸ Georgius Agricola (Bauer) (1494–1555), niemiecki górnik, metalurg, mineralog, chemik, lekarz. Jego dzieła: *De mensuris et ponderibus Romanorum atque Grecorum – libri quinque*, Basileae 1550, Venetiis 1535; *De re metalla – libri XII*, Basileae 1556; *Opere de l'arte de metalli*, Basileae 1563; *De peste libri tres*, Basileae 1554.

⁶⁹ Publius Ovidius Naso (43 p.n.e.–17 n.e.), autor *Le metamorfosi*, przekład włoski G. A. dell' Anguillara, Venezia 1561.

⁷⁰ Xenophon (Ksenofont) (ok. 430–355 p.n.e.), historyk i polityk ateński, uczeń Sokratesa; *Opera omnia*, przekład włoski F. Filelfo i inni, Basileae 1553.

⁷¹ Il nuovo testamento, przekład włoski A. Bruccioli, Anversa (Antwerpia) 1538.

⁷² Bernard Wojewódka (zm. ok. 1553), napisał *Algorithm to jest nauka liczby po polsku na liniach etc.*, Kraków 1553. Dzieło stanowiące zwięzłe wyłożenie ważniejszych działań i reguł arytmetycznych.

⁷³ Zob. przyp. 59.

⁷⁴ Petrus de Crescentiis, ur. w Bolonii (1230–1320), napisał *Ruralia commoda...*, Vicenza 1490; *Księgi o gospodarstwie*, Kraków 1549. Był to traktat ekonomiczno-rolniczy, który dawał ogólny zasób wiadomości z zakresu gospodarstwa wiejskiego, higieny, botaniki.

⁷⁵ Johannes Fabri (Faber) (1478–1541) biskup wiedeński. *Sermones pro sacrosanto Eucharistiae Sacramento*, Wien 1533 – dedykowane było królewiczowi Zygmunutowi Augustowi, a rozsyłane przez autora dostojnikom polskim świeckim i duchownym wkrótce po opublikowaniu.

⁷⁶ Albertus Magnus (Albert von Bollstädt) (1193–1280 lub 1282). Niemiec urodzony w Lauingen nad Dunajem, zmarł w Kolonii, dominikanin, jeden z najwybitniejszych uczonych średniowiecza. Mówiono o nim „Magnus in magia naturali, maior in philosophia, maximus in theologia”. Wśród licznych jego dzieł uwagę zwraca tytuł: *Physicorum libri octo*. F. Carborto posiadał zatem pierwszą część tego traktatu.

⁷⁷ Receptariusz, tj. lekospis, który powstał w 1498 r. z inicjatywy cechu aptekarzy we Florencji, obowiązywał wszystkie apteki tego miasta i stanowił wzór dla późniejszych edycji farmakopei miejskich. W omawianym księgozbiore znajdował się zapewne jeden z wymienionych egzemplarzy: *El ricettario del' arte et universita de medici et spetiali della citta di Firenze. Riveduto dal Collegio de Medici per ordine dello Illustrissimo et Excellentissimo Signore duca di Firenze*, Firenze 1550; *Ricettario utilissimo et molto necessario a tutti gli spetiali che uogliono preparar le medici regolatamente. Da diversi et eccellenti medici riveduto et approvato. In Venetia 1559*.

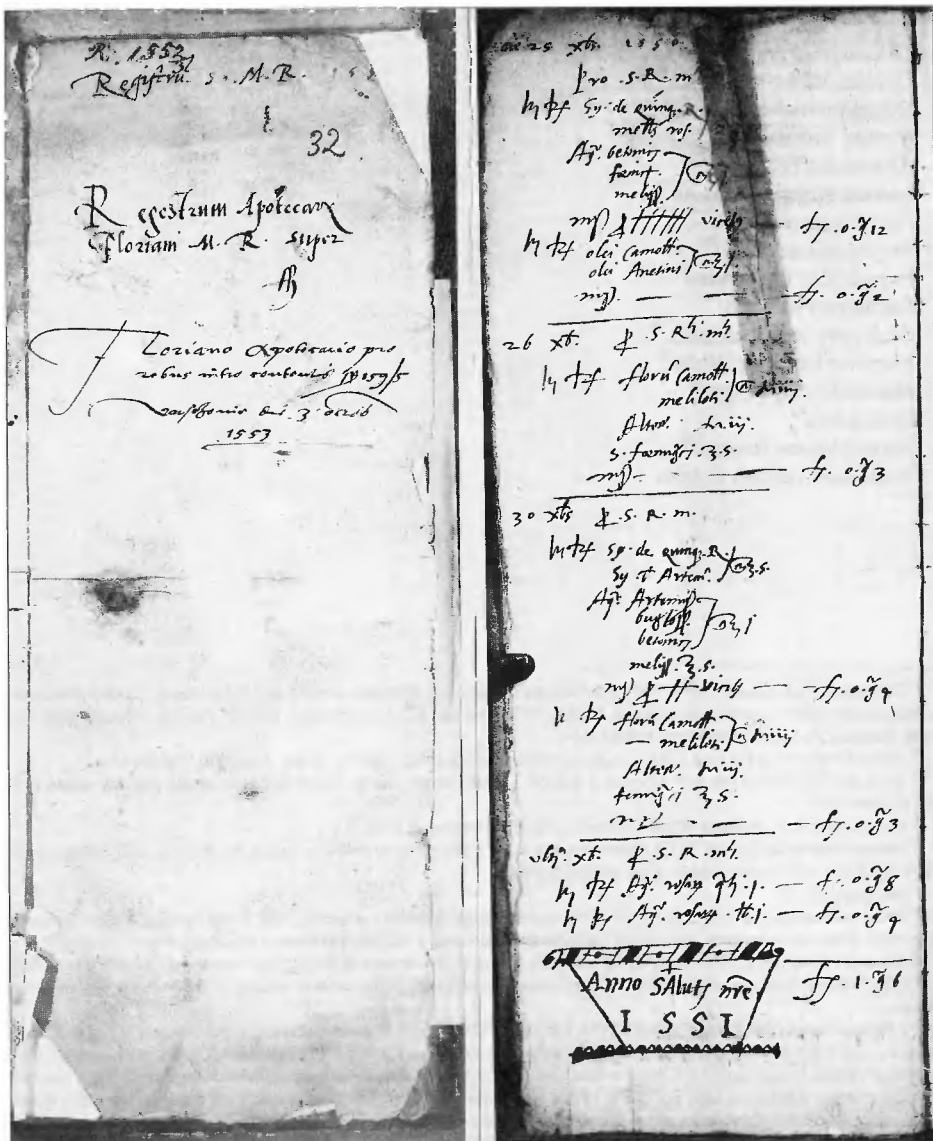
⁷⁸ Paulus Jovius (Jovius) z Como (zm. 1552), biskup, historyk, autor: *Pauli Jovi elogium virorum illustrium*, Firenze 1553; *Historiarum sui temporis etc. Libri XLV ab anno 1494 ad 1547*, Florentiae 1550, 1552.

⁷⁹ Victorius Benedictus Faventinus, ur. w Faenzy (zm. 1561), lekarz włoski, znany z wykładów medycyny, które prowadził w Padwie i Bolonii oraz z komentarzy do Hipokratesa (*Aphorismorum libri VII*). Carborto posiadał *Empirica Benedicti Victorii Faventini medici clarissimi necnon Camilli Thomaii Ravenatis morborum humani corporis curandorum rationalis methodus, ac Trotulae antiquissimum authoris compendium de passionibus mulierum curandis*, Lugduni 1558.

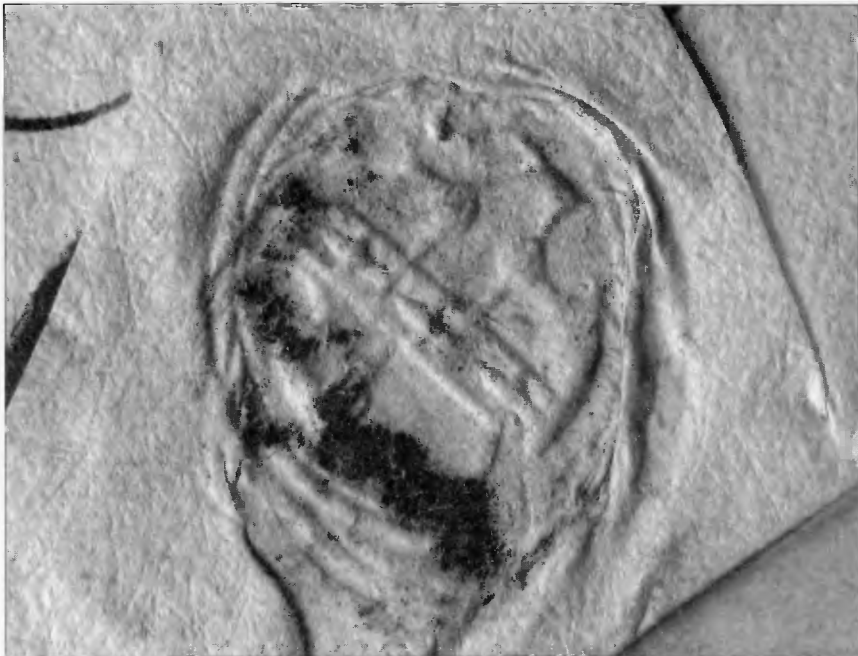
⁸⁰ Folengius Theophilus (ur. w Mantui ok. 1494 – zm. 1544), poeta (pseud. Merlini Coccai), benedyktyn, studiował filozofię i teologię w Bolonii, znany ze zbioru satyrycznych wierszy w języku łacińskim i włoskim wydanych pt. *Macaronica* oraz *Macaronicorum poemata*, Venetiis 1554.

⁸¹ Trudno ustalić tytuł tej książki. Hippocomos po łacinie to masztalerz. Ponieważ F. Carborto przygotowywał w swej aptece leki m.in. dla koniuzszych i służby stajennej, a także dla koni z królewskiej stadniny było to może jakieś opracowanie dotyczące tej dziedziny.

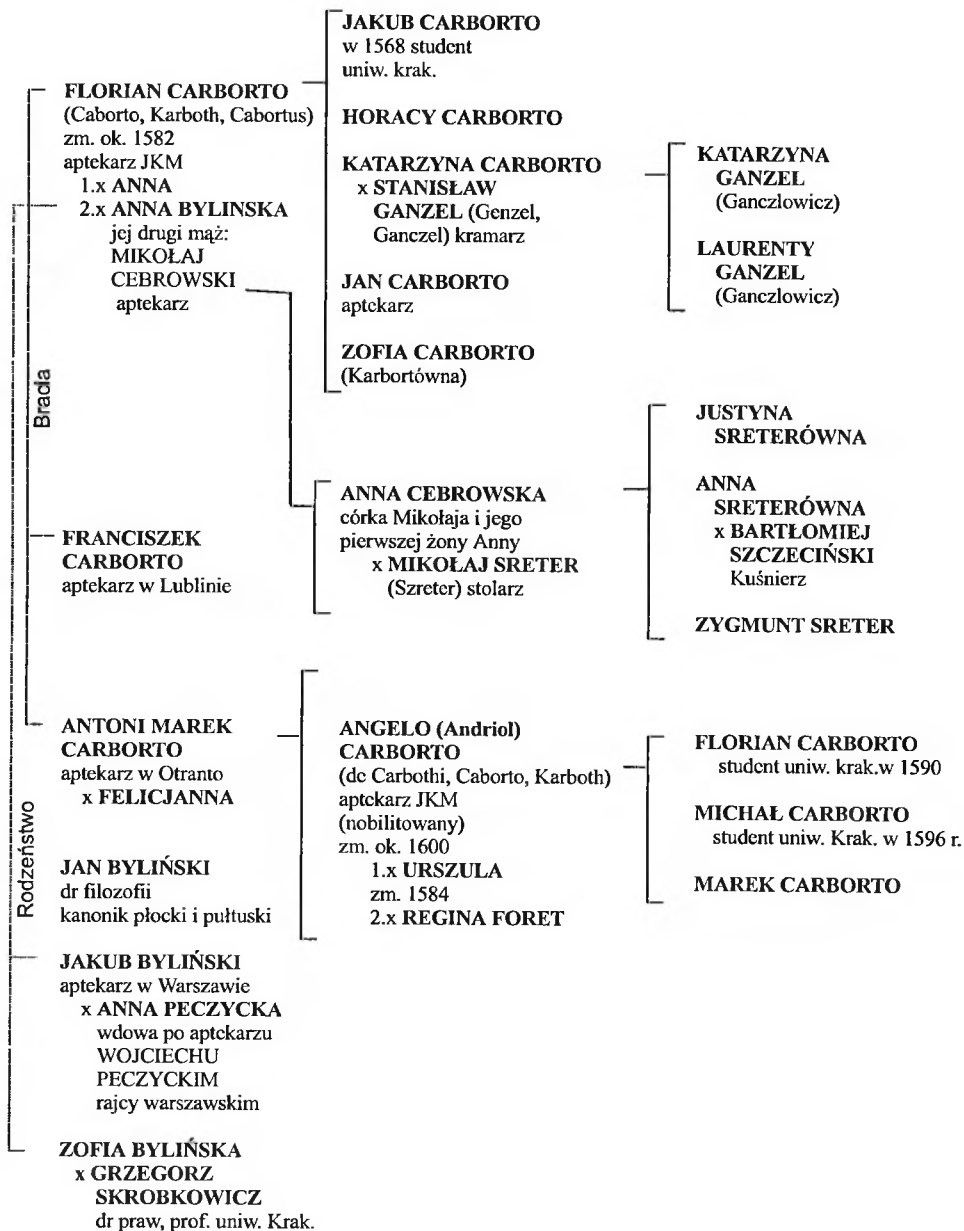
⁸² Zob. przyp. 59.



1. Fragment rejestru recept królewskiego aptekarza Floriana Carborto z lat 1550-1553. Ze zbiorów AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, Dz. 1 Rachunki królewskie, sygn. 390



4-5. Sygnety rodowe królewskich aptekarzy: Floriana Carborto i Angelo Carborto.
Ze zbiorów MNK, Zbiór pieczęci mieszczańskich, rkps 574/65
(fot. M. Multarzyńska-Janikowska)



Genealogia spowinowaconych rodzin Carborto, Bylińskich i Cebrowskich

S U M M A R Y

Florian Carborto Servitor Regis in the 16th Century and his Pharmacy at 36 Grodzka Street in Cracow

In the 16th century Cracow was at the peak of its cultural, political and economic development. It was one of the largest cities in Europe and also an important centre of science. Among many foreign newcomers, in the group of Italian immigrants in the 16th century there were apothecaries, who represented distinguished members of the profession. Florian Carborto and his brother Francesco, both apothecaries, arrived about 1545. Several years later, their nephew Angelo (son of Antonio), an apothecary, joined his uncles in Poland. They came from Otranto (Hyndruntum) on the coast of the Adriatic sea. As the documents say, they were related to the nobility in the town (“...e nobili clara et antiqua familia...”).

From 18 April 1545 to 1567 Florian Carborto, servitor regis, had to deliver medicines to the royal court for the king and his family, for the courtiers, officials, servants, headcooks, stablemen and horses. During various official travels, Carborto had to attend the royal suite. He stayed in Warsaw, in Wilna, in Knyszyn etc. In the Central Archives of Historical Records in Warsaw there is an invaluable handwritten volume of 118 pages, entitled “Regestrum Apothecarii Floriani M.R.”. It enumerates prescriptions executed in Carborto’s pharmacy in 1550–1553 (ANNEX I.) This unique manuscript – a great rarity – should be classified to the treasures of the history of pharmacy in Poland. King Sigismundus Augustus greatly appreciated the professional services of Carborto.

In 1568, according to the decision of the town council, the house No. 36 in Grodzka street became F. Carborto’s property. He could arrange there his beautiful pharmacy and live in the house with his family. Carborto’s posthumous inventory, dated 14 May 1582 and made inside the pharmacy, contains interesting information: 1 – o – long list of medicines and materials; 2 – o – equipment of the dispensary, laboratory and other rooms. It is worth noting rich collections of decorative jars and boxes. In the window of the dispensary there were two painted herb-jugs imported from Gdańsk, inside the dispensary on the shelves – 654 gilded boxes (pixides maiores et minores) and gilded scaturulae must have evoked admiration of the patients who entered the pharmacy. There were also 213 tin-boxes and 190 wooden boxes ornamented with the royal coat of arms. Six chests of enormous size, with the same royal coat of arms mentioned in the inventory, served Carborto to transport his pharmacy to other towns. The next part of the inventory embraces apothecary’s clothes, his weapon, jewelry (among several rings one with his own coat of arms), pictures (ANNEX II.) and his valuable collection of books (vide ANNEX III.)

All the facts briefly mentioned above and chosen out of various historical materials remind us the unique interior of a royal pharmacy in the Golden Age of Cracow.

BOGDANA PILICHOWSKA

**Krakowskie „Emausy” w źródłach archiwalnych
od XVI do XVIII wieku**

Potym zasię dwiema z nich, chodzącym w drodze, widzian jest w inszej postawie idącym onego dnia do miasteczka, które było na sześćdziesiąt staj od Jeruzalem, imieniem Emaus, a oni rozmawiali wesołek o tych wszystkich rzeczach, które się przydarzyły. I stało się gdy sobie rozmawiali i między sobą pytali, alic sam Jezus, przybliżywszy się szedł z nimi. A oczy ich były zatrzymane aby go nie poznali. I rzekł do nich: Które są te mowy, które macie między sobą, chodząc, a jesteście smętni? Ewangelia wg św. Łukasza przytoczona w *Historii o chwalebnyim zmartwychwstaniu Pańskim* Mikołaja z Wilkowiecka (połowa XVI w.)¹.

Wśród ikonograficznych przedstawień objawienia się Chrystusa Zmartwychwstałego uczniom Kleofasowi i Łukaszowi, są i takie, na których nie tylko uczniowie, ale i sam Chrystus ukazani są w pielgrzymim odzieniu: w mozaice z kościoła S. Apolinarego w Rawennie z pierwszej ćwierci VI w., dwunastowiecznym portalem katedry w Chartres, na witrażu z XIV w. w Bazylice św. Franciszka w Asyżu. Jest w tych przedstawieniach wyprzedzenie czasu: Chrystus sam pielgrzymuje do miejsca, które ma uświęcić swoją w nim obecnością.

W części dramatu Mikołaja z Wilkowiecka poświęconego wydarzeniu z Emaus wszystkie osoby: Łukasz, Kleofas i Jezus, występują jako pielgrzymi, co jest zaznaczone także w didaskaliach:

Kleofas stojąc z Łukaszem po pielgrzymisku rzecze:

Ba, mój najmilszy Łukaszu
Dobry, wierny towarzyszu,
Cóż to wždy są za nowiny

¹ Cytuję wg *Dramaty staropolskie*, oprac. J. Le wański, Warszawa 1959, t. 2, s. 342.

Które się dzisiaj zjawily,
 W tym mieście jerozolimskim,
 Coś o zmartwychwstaniu Pańskim?
 Powiadają, że zmartwychwstał
 I niewiastom się ukazał,
 Onym trzem Maryjom świętym,
 U grobu jego będącym.

Łukasz:

Takci coś ludzie tarkają,
 Czyli prawda, czyli bają?
 Za pewną rzecz nie słyhać nic.
 Mogło to być albo nie być.

Jezus przyszedłszy po pielgrzymku:

Bona vita cni kompani!
 Radziście towarzyszowi?
 Co to za rozmowy macie,
 Które sobie rozprawiacie
 Do Emaus pielgrzymując,
 Tak smutno się pokazując?

Podobnie w pieśni wydanej w Krakowie w 1522 r., w zbiorku pt. *Żywot Jezusa Krista*, Jezus jest ukazany jako pielgrzym:

Dwiema idącym w drodze
 Mowiącym o Bodze
 Ukazał się im prawie
 W pątniczey też post[a]wie Alleluja.

Silnie zaznaczony w wydarzeniu z Emaus moment pielgrzymki znalazł odbicie nie tylko w polskiej literaturze, ale i w świadomości społecznej i religijnej obywatelstwa. Pielgrzymowano do Emaus w Palestynie, ale pielgrzymowano też w sposób symboliczny, udając się indywidualnie i w procesji do sąsiedniej miejscowości „na Emaus”.

Kiedy w początkach XVIII w. krakowski rajca Paweł Nieśniewski sporządzał testament i miał wątpliwości, jak potraktować w nim jednego ze swych wnuków, który

do Rzymu pociął się, a lubo tych wieków i czasów naszych peregrynanci nie ze wszytki mają zalecenie, bo pospolicie mówią o nich: raro salvantur qui peregrinantur

rozstrzygnął je na korzyść wnuka odwołując się do Emaus:

Przeciesz ja mam w Panu Bogu nadzieję, że lubo na pielgrzymką pociął się drogę, może na chwałę boską obrócić się i na co dobrego wyniść, bo (...) i sam Pan Bóg po Zmartwychwstaniu

swoim idącym apostołom świętym do miasta Emaus po pielgrzymku pokazał się i z nimi o wielu rzeczach Boskich i tajemnicach Pisma Świętego w drodze rozmawiał².

W XVI w. Emaus znajdowało się jeszcze w rękach niewiernych i dotarcie do niego było znacznie utrudnione, czasami wręcz niemożliwe, nie zrażało to jednak pielgrzymów. Być może udało się je zobaczyć krakowskiemu bernardynowi, ojcu Anzelmowi, który przebywał w Ziemi Świętej w latach 1507–1508 jako spowiednik przy Bazylice Grobu Świętego, a po powrocie zasłynął w Krakowie jako kaznodzieja. Jest autorem dziełka *Terrae Sanctae et urbis Hierusalem apertior descriptio*, które już w 1512 r. ukazało się drukiem jako dodatek w dziele Jana ze Stobnicy *Introductio in Ptholomei cosmographiam*. Według Jochera przedrukowywano je w 1514 i 1517 r. Na język polski przetłumaczył je Andrzej Rymsha, sługa słynnego pielgrzyma do Ziemi Świętej, księcia Krzysztofa Radziwiłła Sierotki. *Chorographia albo topographia to jest osobliwe a okolne opisanie Ziemi Świętej z wypisania o niej ludzi pewnych tam bywałych teraz niedawno z języka łacińskiego na polski przetłumaczone* ukazała się w Wilnie w 1595 r.

Oto jak dojeżdżało się do Emaus i jak miejsce to wyglądało w niemalże półtora tysiąca lat od ukazania się w nim Chrystusa:

Jeszczeż idący z Jerozolimy ku Joppen, ku zachodniej stronie, nieco się ku północnej chyłąc, jest Emaus, zameczek od Jerozolimy stajen sześćdziesiąt, to jest we dwu leukach, a naszych półtoru miłach, gdzie Pan Jezus pogonił dwu zwolenników w dzień Zmartwychwstania swego i jadł z nimi. Tam teraz nic inkszego nie masz, tylko mur pusty na cztery granie bez połapu i nakrycia. Na tym miejscu pielgrzymowie, przychodząc do Jeruzalem odpoczywać zwykli i nic nie wiedzą o tym miejscu. Albowiem Saraceniowie, odmieniając im inaczej nazwisko miejsca tego, prawdziwie nie pokazują³.

Pielgrzymujący do Ziemi Świętej w 1583 r. Radziwiłł Sierotka miał też zamiar – jak wynika z zapisu w jego *Peregrynacji* – odwiedzić Emaus i wiedział, być może z opisu ojca Anzelma, gdzie go szukać. Po kilkunastudniowym pobycie w Jerozolimie skierował się na drogę do Joppe:

9 die Julii rano wysłuchawszy mszej świętej, po obiedzie pożegnawszy się z zakonnikami, szliśmy ad portam Piscium (...) Wyjchaliśmy tedy na przed zachodem słońca za cztery godziny, a ujachawszy jako na ćwierć mile, w prawo góra, na której kościół zburzony, gdzie ma być grób Samuela proroka, i tak to i dziś to miejsce zowią. Jadąc potym z dobrą miłą na górę wysoką, w prawo w bok z pół mile, drugą górę ukazowano nam, pod którą Emaus leży, gdzie żadną miarą jechacieśmy

² APKr 774, Testament z roku 1720 rajcy krakowskiego Pawła Nieśniowskiego, k. 377–405. W mieszczańskich inwentarzach krakowskich zdarzają się obrazy mające za temat Emaus, jak np. „Łukasza z Kleopasem obraz w ramach”, własność Georga Hakowicza mieszkającego w Szarej kamienicy, APKr 256, k. 563, inwentarz z 1660 r, czy obraz „Pan Jezus łamiący chleb na Emausie” zapisany w inwentarzu rzeczy Józefa Kupisewicza malarza, 1682, APKr 258, k. 303.

³ Cytuję według wydania z 1696 r., które ukazało się pod tytułem *Peregrinacja prawdziwego opisanie Ziemi Świętej, Betleem i Jerozolimy, gdzie Pan nasz Jezus Chrystus żyjąc nauczał, się narodził, i za nas grzesznych w tejże ziemi umarły pogrzebion w roku 1509 łacińskim językiem wydana, a polskim w roku 1595 do druku podana. I teraz pozyskawszy extra Regnum ponowiona w roku 1696 w Warszawie, OO Schol. Piar. w Drukarni J.K.M., s. 17 i 18.*

nie mogli dla Arabów, których tam 500 koni dla wody leżało, gdyż oni jeno wody patrzą a pasze. Ci co tam bywają, powiadają, że Emaus zburzone i już od kilku lat puste dla Arabów; mało coś przez dziesięć domów tam było, tak powiadają i z ruin znać⁴.

Pielgrzymki do Ziemi Świątej były jednak dostępne tylko dla nielicznych: kosztowne, niebezpieczne i wymagające sporo czasu. Radziwiłł rozpoczął podróż we wrześniu 1582 r., a do Jeruzolimy dotarł dopiero pod koniec czerwca 1583 r. Trudy pielgrzymowania stały się zresztą głównym powodem budowania w Polsce, od początków XVII w., Kalwarii: Zebrzydowskiej, Wejherowskiej, Paclawskiej i w Górze Kalwarii. Odtwarzały wiernie miejsca z Ziemi Świątej związane z Męką Pańską, dając wielu wiernym możliwość uczestnictwa w największym przeżyciu religijnym – powtórzeniu ostatniej drogi Jezusa Chrystusa.

Takie same były zapewne przyczyny powstawania „Emausów”. Miasteczko Emaus, tak jak i między innymi Nazaret i Getsemani, znalazło się w rękach chrześcijańskich dzięki staraniom zakonu franciszkańskiego, który od lat trzydziestych XVI w. opiekował się w Ziemi Świątej miejscami związanymi z życiem Chrystusa i któremu udało się odkupić je z rąk pogan⁵. Pieniądze pochodziły z jałmużny zbieranej we wszystkich krajach chrześcijańskich. Akcja ta niewątpliwie wpływała na popularyzowanie wiedzy o Emausie, upowszechnianej już wcześniej poprzez dialogi religijne. Być może wtedy też narodził się pomysł stworzenia na polskiej ziemi namiastki Emausu, którą miały się stać „wędrówki do Emaus”: odwiedzanie w Poniedziałek Wielkanocny, w procesji albo indywidualnie, kościoła czy kapliczki stojącej w pewnej odległości od miasta, gdzie podczas mszy świętej czytano odpowiedni fragment Ewangelii. „Chodzenie na Emaus” wyprzedziło „chodzenie do Kalwarii” – pierwsza wzmianka o Emausie na ziemiach polskich pochodzi z końca XVI w., podczas gdy Kalwarie powstawały od początku XVII w. Ich realizacja była też nieporównanie prostsza niż kosztowne „Kalwarie”, nie wymagała

⁴ *Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła peregrynacja do Ziemi Świątej (1582–1584)*, wyd. J. Czubek, [w:] *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce*, t. XV, cz. II, Kraków 1925, s. 73.

⁵ Krakowski reformata ks. Józef Drohojowski pielgrzymował do Palestyny pod koniec XVIII w., kiedy „miejsca święte, śladami naszego Zbawiciela zaszczycone” od długiego czasu znajdowały się pod opieką zakonów franciszkańskich. „W Poniedziałek wielkanocny – pisze – wyszła z Jeruzalem w wielkiej liczbie nasza łacińska kompania z duchownych i świeckich złożona do miasteczka Emmaus (...) dla oglądania i uszanowania tych miejsc świętych, na których Zbawiciel Jezus po chwalebny Zmartwychwstaniu swoim, dwóm uczniom Łukaszowi i Kleofasowi pielgrzymującym, w postaci także pielgrzyma ukazał się. Miejsce to, na którym Pan Jezus przyłączył się do uczniów swoich, leży na pół drogi między Emmaus a Jeruzolimą. (...) Przyszliśmy do Emmaus dziś spustoszonego, odwiedziliśmy z nabożeństwem to miejsce, gdzie wspomniani uczniowie przymusili do siebie Jezusa Pana mówiąc: zostań z nami, bo już się ma ku wieczorowi i gdzie poznali go w łamaniu chleba” i dalej: „Najchlubniej upoważnił go nasz Zbawiciel swoją, po Zmartwychwstaniu przytomnością (...) a dom Kleofasa na kościół poświęcił, które to miejsce nabożnie odwiedzają pielgrzymi. (...) Dziś Emmaus w lichą wioseczkę obrócony, przez zburzenie tureckie zniszczony, leży w obalinach”. *Piegrzymka X Józefa Drohojowskiego reformata do Ziemi świętej, Egiptu, niektórych wschodnich i południowych krajów odbyta w latach 1788, 89, 90 i 91. Pobożno ciekawej publiczności ofiarowana*. Wilno 1846.

żadnych nakładów finansowych – każdy kościół czy kaplica mogły być celem emausowej wędrowki, byleby tylko znajdowały się w pewnym oddaleniu od miasta czy wsi⁶.

Łatwość tworzenia „Emausów” spowodowała, że – jak pisał w XIX w. Oskar Kolberg: „w każdym prawie mieście jest ulubiona jaka okolica, do której lud zwykł się zgromadzać, co się zowie »iść na Emaus«”⁷. Emausy różniły się między sobą, wpisywały w miejscową topografię i zwyczaje. Warszawianie i mieszkańcy pobliskich wiosek gromadzili się w tym dniu koło kościoła ojców bonifratrów, przy którym mieścił się zakład dla obłąkanych mężczyzn. „Po nabożeństwie dozwalano przyglądać się wariatom. Nierozważna gawiedz bawiła się smutnym widokiem”⁸. W dziennikarskiej relacji z warszawskiego Emausu z 1818 r. czytamy:

 Po południu lud warszawski robi sobie zabawę odwiedzania wariatów, czyli technicznym wyrazem: idzie na Emaus. Z miasta, z przedmieść i wiosek pobliskich, a nawet odległych, zbierają się liczne tłumy. Rozbite namioty z napojem i jadłem otaczają kościół bonifratrów; już tam nie wcale nie widać stolicy. Jest to zupełnie widok wiejskiego odpustu albo jarmarku⁹.

Około 1815 r. „zamknięto, i słusznie, podwoje od obłąkanych, pozostawiając sam odpust” – pisał Kazimierz Władysław Wójcicki. Poznaniacy chodzili do kościoła Świętego Jana za Śródką.

Tu starsi i skromniejsi używali przechadzki po wzgórzach otaczających kościół lub też trawili czas na nabożeństwie w kościele. Młodzież zaś miejska biegła do pobliskich szynkowni tańczyć lub też swawoliła po wzgórzach¹⁰.

W Wieliczce chodzono do kaplicy Świętej Kunegundy, położonej za miastem, mieszkańcy Tarnowa na górę Świętego Marcina, a rzeszowianie na wzniesienie

⁶ Zwyczaje emausowe nie są zjawiskiem wyłącznie polskim. Autor części hasła „Emaus”, „Emaus w folklorze religijnym” w *Encyklopedii Katolickiej*, Helmut Sobeczko wymienia zwyczaje występujące w Europie Środkowej: „szukanie Zmartwychwstałego” lub „z grobu powstałego” (Polska, dokument z 1674 r. w języku polskim z Lubonii na Śląsku), „chodzenie za Bohem” (Czechy), „Emausgehen” (Niemcy), procesje konne w XVII i XVIII w. na terenach Bawarii, Łużyc, Czech i Polski. Z czasów nam współczesnych podaje m.in. przykład Świbia k. Gliwic, gdzie mężczyźni młodzieńcy, bez kapłana obchodzą wczesnym rankiem pola z krzyżem, insygniami Zmartwychwstałego, chorągwiami i orkiestrą śpiewając pieśni wielkanocne, a następnie uczestniczą w specjalnej mszy, „szukanie Zmartwychwstałego”, a od XX w. „szukanie zajączka” na Śląsku, nie wspomina natomiast nawet słowem krakowskiego „Emausu”. *Encyklopedia Katolicka*, t. IV, Lublin 1983, s. 927; We współczesnych Włoszech jest ciągle żywa tradycja wyjazdów do miasto w Poniedziałek wielkanocny, F. Lebrun, *Le livre de Paques*, Paris 1986, s. 125.

⁷ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 24, *Mazowsze*, Wrocław-Poznań 1963, s. 139.

⁸ K.W. Wójcicki, *Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, Warszawa 1974, t. 2, s. 159.

⁹ Bywański [J. Brykczyński], *Wielkanoc*, „Tygodnik Polski i Zagraniczny” 1818, nr 13. Cytuję za K.W. Wójcickim, op.cit. s. 543, przyp. 62. Notabene Kitowicz opisujący tak szczegółowo wszelkie przejawy życia religijnego i obyczajowego Warszawy, o Emausie nie wspomina.

¹⁰ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 9, *W. Ks. Poznańskie*, Warszawa 1963, s. 134.

Świętego Michała. Hżanie jeszcze w XX stuleciu odprawiali uroczystą „pielgrzymkę, którą też zowią procesją do Emaus” – relacjonował miejscowy korespondent:

Kapłani przewodniczą procesji, lud niesie chorągwie i obrazy, śpiewa pieśni nabożne zdążając do kościółka Panny Maryi. Małeńka to, bardzo stara dziś świątynia. Prawdopodobnie niegdyś kościół parafialny, dziś tylko w dni uroczystych odpustów otwarty, otoczony cmentarzem, który niedawno służył za grzebalny. U Panny Maryi odprawia się msza święta i potem procesja rusza dalej, okrąża wzgórze i ruiny zamku kierując się ku pustelni świętego Franciszka.

Po procesji wokół kościoła i nabożeństwie „lud rozkłada się wokół domku pustelnika, posila przyniesionym święconym i wraca do Hży”¹¹.

Niekiedy po dawno temu obchodzonych emausach pozostał tylko ślad w ludzkiej pamięci. Kawalek pola z krzyżem na niewielkim wzniesieniu pomiędzy Łęczycą a słynnym Tumem miejscowa ludność nazywa do tej pory Meusem. W 1955 r. zanotowane zostało podanie o tym miejscu:

Na lewym brzegu Bzury, za parkiem w Łęczycy, tam gdzie dwa drzewa rosną, stał krzyż. To w tym miejscu zapadł się kościół Meus, a zapadł się, bo ludzie się rozpili i zapomnieli o Bogu. W tym miejscu było małe źródelko i zawsze tam było w dołku trochę wody i ta woda była pomocna na oczy. Jeszcze osiemdziesiąt lat temu to całe procesje ludzi chodziły w drugie święto Wielkanocy, a jak procesje ustały, to i tak chodzili, brali stamtąd wodę do obmywania oczu. Ale jak jedna kobieta przemyła oczy psu, to woda straciła swoją moc. W pierwszy dzień Wielkanocy, w Rezurekcję, o szóstej rano, to słycać, jak dzwony biją pod ziemią w tym miejscu¹².

Na lewym brzegu Bzury już w XII w. istniała osada miejska, po której nie ma dziś śladu. Według tradycji, w miejscu o którym mowa, stał kościół św. Krzyża¹³.

Czasami o wprowadzeniu emausowych nabożeństw decydował przypadek, jak wydarzyło się to w Żywcu w 1698 r. W kościele farnym „niejaki Józef Jaworski, bakałarz natenczas szkoły żywieckiej, skrwawił kościół żywiecki, uderzywszy kluczem w głowę na schodzie, na chór idącego Łukasza Skorupkiewicza kleryka”. Z tego powodu cały tydzień kościół był zamknięty, a nabożeństwa odprawiano w leżącym poza miastem kościele Świętego Krzyża. „Poczym – pisze kronikarz żywiecki – z której okazji Emaus, iż to w ten dzień i święto było, w Świętym Krzyżu zjawił się, iż co rok także nabożeństwo na potym odprawować poczęto”¹⁴.

Krakowianie po dziś dzień wędrują „na Emaus” na Zwierzyniec, starą podkrakowską wieś, wchłoniętą już dawno przez miasto. Najstarsza o nim wiadomość,

¹¹ Hżanka, *Procesja do Emaus w Hży*, „Biesiada Literacka” 1909, I, 288.

¹² *Legends Łęczyckie*. Opowiedziała Marianna Graczyk l. 83. Zebrała i opracowała J. Grodzka, Łęczycza 1960, s. 58 i 59; W 1980 r. przeprowadziłam wywiad z mieszkańcem wsi Dzierzbietów, Józefem Kopką, lat 75. Według jego informacji procesje odbywały się jeszcze w okolicach I wojny światowej. Informator w dzieciństwie brał w nich udział.

¹³ J. Grodzka, *Łęczycza dawna i nowa*, Łódź 1967, s.n.l.b.

¹⁴ *Andrzeja Komonieckiego Dziejopis Żywiecki*, wyd. S. Grodzki i I. Dwornicka, Żywiec 1987, s. 266.

będąca jednocześnie pierwszą informacją o „Emausach” w Polsce, pochodzi z 1596 r., z diariusza Włocha, Giovanni Mucantego, podróżującego po Polsce w orszaku legata papieskiego. We fragmencie zatytułowanym „O kościele za Krakowem, który nazywają Emaus i o zwyczaju uderzania kobiet kijem” czytamy:

W Poniedziałek Wielkanocny po obiedzie poszedłem zwiedzić kościół, który nazywają Emaus, do którego napływał wielki tłum obojga płci. Ten kościół znajdował się za bramą Wiślną, dobrą milę włoską za miastem blisko brzegu rzeki, gdzie były trzy kościoły: wielki pod wezwaniem świętej Anny, przy którym jest klasztor zakonnicy reguły świętego Augustyna dość piękny, a dalej na wzgórzu inne kaplice oddalone od siebie o rzut kamieniem: jedna poświęcona Przenajświętszej panience a druga pod wezwaniem św. Salwatora i tę nazywają kaplicą Emaus. Wedle zwyczaju prawie wszyscy młodzieńcy i żacy niosą tego dnia w ręce kijek, na górze którego owijają różgi wierzbowe i łozinowe i na drodze, która prowadzi do Emaus uderzają nimi po ramionach kobiety co bardziej brzydkie mówiąc do nich w swoim języku te słowa: „zemu nie ryekło na Emaus” to jest „dlaczego tak późno przysiałaś lub idziesz na Emaus” i bardzo się tym bawią i na tej drodze nic innego tego dnia nie widzi się, a kobiety śmieją się z tego i podoba im się to, a także niektóre z nich niosą podobne kijki i uderzają nimi mężczyzn¹⁵.

Od jak już dawna istniał opisany przez Włocha Emaus? Wnioskując z popularności, jaką się cieszył w końcu XVI w., można przypuszczać, że nie był on świeżej daty. Potwierdzają tę popularność, pochodzące z tego mniej więcej okresu co powyższa relacja, sowizdrzalskie parodie rozpowszechnionych wówczas rozmaitych kalendarzy. W *Kalendarzu Wiecznym* wydrukowanym w ostatnich latach XVI bądź pierwszych XVII w. „Emaus” zwierzyński występuje w wierszykach: „Kiermasze” i „Kwiecień ma dni XXX”.

W poniedziałek wielkanocny
Tam jest kiermasz bardzo mocny
U Świętego Salwatora
Nie trzeba tam i doktora
Siostry tam lekarstwo dają
W ten czas takową moc mają

W kwietniu omyj stare kwasy
Bądź nabożnym w te to czasy.
Śliczna wiosna list zielony, kwiatki wdzięczne rodzi

¹⁵ *Itinerario di Giovanni Paolo Mucante*, PAN, Teki Rzymskie nr 118, k. 309, 310. Przytaczam w tłumaczeniu własnym. Po raz pierwszy fragment ten cytował L. Lepszy w pracy *Lud wesolków w dawnej Polsce*, Kraków 1899, s. 15 podając w przypisie: „Rękopis w archiwum watykańskim oraz bibliotece Barberini w Rzymie. Według użyczonej mi łaskawie kopii przez d-ra Koperę”. Po porównaniu z kopią diariusza przechowywanego w Bibliotece Watykańskiej, tłumaczenie Lepszego okazało się miejscami mało ściśle. np. „bacchetta, in cima della quale avvolgono certi vimini e vinnchi”, czyli „kijek, na górze którego owijają różgi wierzbowe lub łozinowe” tłumaczy na „różdkę wierzbową, na której rozwinięte są baze”. Tłumaczenie słów „le donne piu vili”, na „dziewczeta brzydsze” jest nieprawidłowe. Mucante pisze o kobietach, nie o dziewczętach. Przymiotnik „vile” może także znaczyć „nikczemny, podły”. Możliwe, że Mucante mówił o kobietach podejrzanego konduity. J.U. Niemcewicz w opublikowanym diariuszu Mucantego w pracy *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, t. II. Warszawa 1822, s. 133–210 pominął fragment z opisem „Emausu”.

Po nich w Dąbiu piękna panna bosą nogą chodzi:
 Lecz jej jeszcze list podnożny stopy nie zakryje
 Bo dopiero swe grządeczki na ziołeczka ryje.
 Wszak że przecie jest nadzieja, że to zytko wznidzie
 Gdy ochotny młodzieniaszek pokrapiać go przydzie.
 Nasiej panno grzędę grochu, ale nie rwij strąka,
 Jak ujrzy pan gospodarz, być nie wyciął bąka.
 Nakraś jajec dla młodzieńców, żeby cię kiczkami
 Nie wezbrali, abo w wodzie nie splukali sami
 A potym idź na Emaus k'woli znajomości;
 Nie będzieć żal, naskaczesz się aż do sytości¹⁶.

W *Mimucjach Sowizdrzalskich* z przepowiedniami na rok 1606 znajdujemy takie m.in. rady na kwiecień: „Tego miesiąca dobrze będzie wieńce wić, w łaźni się myć, na Emaus się przechodzić”¹⁷. Emaus zwierzyński był już na przełomie XVI i XVII w. miejscem szeroko znanym, popularnym – rzec by można, zasiedziałym, skoro dostaje się do sowizdrzalskiej twórczości¹⁸.

W 1612 r. ukazał się drukiem w Krakowie wierszowany utwór Kacpra Melchiora Miaskowskiego (1551–1622) *Pielgrzym Wielkanocny abo rozmowa podróżnych z Jeruzalem do Emaus*, ozdobiony drzeworytem z wyobrażeniem Chrystusa Zmartwychwstałego¹⁹. W 1621 r. wydał go ponownie w Krakowie Sebastian Fabrowic, a następnie w 1633 r. Bartosz Kwaśniewski, również drukarz krakowski. W wydaniu Kwaśniewskiego pod tytułem widniał drzeworyt przedstawiający anioła z chorągwią, podającego rękę rozmaitym duszom, a na odwrocie strony tytułowej napis: „przypisał wierszem Dorocie Kąckiej ksieni Zwierzyńskiej za-

¹⁶ *Kalendarz Wieczny*, wyd. J. Łoś, Kraków 1911. Łoś określił we wstępie czas druku, dodając, że choć miejsca druku w wydaniu pierwotnym nie zaznaczono to „łatwo [je] odgadnąć z treści zabytku osnutej na zdarzeniach życia codziennego Krakowa i jego najbliższych okolic”, s. 25, 48–49. W przypisie Łoś objaśnia zwrot „kiczkami wezbrać” – wytluc kijami. Użyte w innym wierszu z *Kalendarza Wiecznego* określenie „mniszki z Dąbia” tłumaczy Łoś jako nierządnicę. Być może takie samo znaczenie ma „piękna panna”, Dąbie cieszyło się w tamtym czasie złą sławą.

Przypomnijmy, że słowo „kiernasz” oznaczało w języku staropolskim uroczystość poświęcenia kościoła, odpust, święto patrona kościoła.

¹⁷ St. Grzeszczuk, *Antologia literatury sowizdrzalskiej XVI i XVII w.*, nr 186, seria I, Wrocław 1985, s. 259.

¹⁸ W hasło „Emaus”, *Encyklopedia Krakowa*, Kraków 2001, s. 191 czytamy: „Odpust obchodzony w parafii Najświętszego Salwatora na Zwierzyńcu (erygowanej w II poł. XII w.) w Poniedziałek Wielkanocny, najprawdopodobniej od początku jej istnienia”. Naszym zdaniem nie ma żadnych podstaw do tak wczesnego datowania. Zupełnym nieporozumieniem jest hasło „Emaus” w *Wielkiej Encyklopedii PWN*, t. 8, s. 217: „nazwa zabawy ludowej urządzanej w poniedziałek wielkanocny w niektórych miejscowościach Polski, Czech i Słowacji; najbardziej jest znany e. w Krakowie, połączony z odpustem w klasztorze na Zwierzyńcu, w czasie którego odbywa się tradycyjny kiernasz zabawek ludowych”.

¹⁹ K.M. Miaskowski, *Pielgrzym Wielkanocny abo rozmowa podróżnych z Jeruzalem*, Kraków 1612, wyd. przez J.D. Woźnickiego, dedykowany Stanisławowi Gawrońskiemu, podzupkowi wielickiemu wierszem przez Woźnickiego. W 4-ce, k. 4 nlb.

konu praemonstrańskiego Bartosz Kwaśniewski drukarz krakowski. Cała rozmowa wierszem ułożona²⁰. Kolejne siedemnastowieczne wydanie ukazało się we Lwowie w 1643 r., nosiło tytuł *Przechadzka Wielkanocna z Jeruzalem do Emaus idących Łukasza z Kleofasem. Od Sebastjana Nowogórskiego na świat wydana dla podróźnej pociechy nabożnym katolikom, którzy miasto zabaw ladaiakich, aby te zabawę duchownę na posiedzeniu i na schadzkach swych mieli*. Na odwrotnej stronie widniał drzeworyt wyobrażający miasteczko Emaus²¹. Tych kilka wydań dialogu Miaskowskiego w ciągu 30 lat świadczy, iż ewangelijny wątek o spotkaniu w Emaus cieszył się wśród wiernych popularnością.

W 1640 r. zaczęto obchodzić Emaus przy kościele św. Wawrzyńca na Kazimierzu. Napisał o tym ks. Stefan Ranotowicz w *Casimirae Civitatis urbi Cracoviensi Confrontate Origo*²². Między zapiskami o cenach płodów rolnych i kwietniowej powodzi na Stradomiu czytamy:

Eodem Anno. Initium sumpsit devotio in ecclesia S. Laurenti feria secunda Paschae, dicta Emaus, cantabatur tunc missae et aliae lectae et concio habebatur et fluerat ibi concursus populi, quod per negligentiam aliorum intermissum est sacristianorum („W tym roku zaczęła się nabożność w kościele św. Wawrzyńca w Poniedziałek Wielkanocny zwany Emaus. Wtedy były śpiewane msze, a inne czytane i było wielkie zgromadzenie i napływał tam tłum ludzi, a to zostało zaniedbane przez innych zakrystian”).

Kościół ten, rozebrany pod koniec XVIII w., stał przy ulicy noszącej obecnie jego nazwę. Przykościelny cmentarz z jednej strony graniczył z murem otaczającym dzielnicę żydowską, z drugiej dochodził niemalże do murów obronnych Kazimierza²³.

²⁰ Zob. K. Estreicher, *Bibliografia Polska*, t. XXII, s. 326.

²¹ *Ibidem*.

²² BJ, rkps 3742, k. 32. Do wzmianki o Emausie kazimierskim dotarłam dzięki informacji z listu ks. Błachuta do Seweryna Udzieli z 17 IV 1915, Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie nr 324/III. Pisze on: „Najtąskawszy Panie Inspektorze! Jestem pełny głębokiej wdzięczności dla Państwa Inspektorów, że mnie darzą dobrem sercem i ustawiczną pamięcią. Zaciekawila mnie wiadomość, że na Zwierzyńcu obchodzono »Emaus« już tak dawno, [miał zapewne na myśli książkę L. Lepszego *Lud wesolków w dawnej Polsce*, w której po raz pierwszy opublikowana została relacja Mucantego z 1596 r.]. Sądziłem, że została wprowadzona dopiero po zniesieniu jej przy kościele Wawrzyńca. Okazuje się rzeczywiście, że różne kościoły pielęgnowały to tradycyjne święto. Załączam notatkę o Emausie przy kościele św. Wawrzyńca”. Ks. Błachut tak interpretuje cytowany zapis Ranotowicza: „Jak się okazuje jeszcze za życia kronikarza zaniedbano nabożeństw w kościele a konsekwentnie i lud się już nie gromadził”. Stefan Ranotowicz zmarł pod koniec XVII w., patrz: *Stefana Ranotowicza opisanie insurekcji Szwedów do Polski i do Krakowa (1655–1657)*, wyd. J. Mitkowski, [w:] *Kraków Dawniej i Dziś*, nr 11, Kraków 1958, s. 5.

²³ Na karcie 145 rękopisu Ranotowicza zapisano inną ręką i bez daty: „(...) był drewniany i długo był pod rządem kapłana świeckiego, aż z przyczyny krolowej do kościoła Bożego Ciała incorporowany. Ten potym Martinus Kłoczyński proboszcz zmurował, stary drewniany rozebrawszy i od Żydów dał mur wysoki od które co rok placzą Żydzi czyns conventowi. Ten kościół 1642 anno consecrowany. A że w nim nie było jeno same ściany i ołtarzyki prostą robotą stolarską malowane Christopherus Piasecki na ten czas zakrystian kościoła Bożego Ciała ozdobił go, wzniosły tam ołtarze i formy na kościele dał nowe i kazalnice i zakrystją malowaniem ozdobił i chor. Do tego kościoła bywa wielki concurs ludzi i z Krakowa w dzień S. Wawrzyńca, także w Poniedziałek wielkanocny, który dzień nazwali Emmaus”.

Nieporównanie więcej materiałów dotyczy historii Emausu zwierzynieckiego i to nie tylko dlatego, że istnieje on nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Jego organizacja spoczywała w rękach żeńskiego klasztoru norbertańskiego i stąd Emaus w sposób naturalny znalazł odbicie w rozmaitych zapisach prowadzonych przez zakonnice, głównie w księgach wydatków, a czasami w zapiskach kronikarskich. Drugim, ilościowo mniejszym źródłem są księgi prowadzone przez krakowskie bractwa, które wyprawiały się procesjonalnie na zwierzyniecki Emaus. Materiały takie pojawiają się pod koniec XVII w.

Z materiałów udostępnionych mi życzliwie przez siostry Norbertanki wynika, że regularne zapisy dotyczące Emausu zaczynają się w księgach wydatków klasztoru zwierzynieckiego dopiero w latach dwudziestych XVIII w. Natomiast najwcześniejszy odnaleziony zapis zamieszczony jest w kronice klasztornej pod rokiem 1695: „w poniedziałek Wielkanocny zakupił [ks. Herman Suchodemski] u Świętego Salwatora wszystkie naczynia gliniane i obrazkow, posłał to do refektarza pannom zakonnym za ubogi śmigust”²⁴. O kilkunastu następnych latach mamy informacje z dokumentów Archikonfraternii Męki Pańskiej. O związkach Archikonfraternii ze Zwierzynieckim klasztorem pisze ojciec Antoni Zwiercan, że zaczęły się w 1619 r., kiedy ksieni zwierzyniecka poprosiła bractwo o procesjonalne przybycie w kapach i z muzyką celem uświetnienia uroczystości św. Augustyna²⁵. Od kiedy bracia chodzili procesjonalnie na Emaus, nie wiadomo. Pierwszy w ich kronice opis procesji pochodzi z 1696 r., przytaczamy go w tłumaczeniu:

23 [kwietnia] W Poniedziałek Wielkanocny o godzinie 8 rano do kościoła zwierzynieckiego odprawiona została uroczysta procesja z krzyżem, dwiema chorągwiami, dwoma obrazami ozdobionymi 38 srebrnymi wotami zwojami (frędzlami?) z jedwabiu, przymocowanymi po jednej stronie. A przybycie do kościoła dokonało się z bębami, giętymi trąbami i innymi instrumentami muzycznymi, które radują wesołym głosem. Bracia zaś śpiewali litanie do Wszystkich Świętych prosząc Boga Najwyższego, Najlepszego o wywyższenie Świętej Matki Kościoła, wypalenie heretyków, o zgodę między chrześcijańskimi władcami, o bezpieczeństwo najjaśniejszego i najbardziej niezwykłego króla Jana III oraz o wszystkie potrzeby Rzeczypospolitej Polskiej. W tymże kościele przed ołtarzem św. Antoniego, który jest położony po stronie epistoły wielkiego ołtarza, czcigodny ojciec Ferdynand, uczestniczący w procesji, odprawił Mszę św. czytaną. Po jej zakończeniu udaliśmy się do kościoła św. Salwatora pana naszego i odbywszy dookoła niego procesję oraz adorację, powróciliśmy przez środek tegoż kościoła i oddawszy cześć Najświętszemu Sakramentowi, przybyliśmy do bramy klasztoru z obrazami i przedstawiliśmy. Jaśnie Oświecona zaś pobożna i Bogu poświęcona dziewica Zofia Urbańska opatka wraz ze zgromadzeniem zebranych pobożnych i Bogu poświęconych wszystkich dziewic, w obecności swojej oraz całej swej służby, a także naszego arcybractwa, któremu nie zaprzeczyła wysiłku, pracy, wydatku, lecz sprawiła, że odwiedziło to święte miejsce z wielką czcią,

²⁴ Archiwum ss. Norbertanek na Zwierzynku, dalej ANZ, nr 42, *Dzieje rozmaite w klasztorze zwierzynieckim przez iedne zakonnice tego klasztoru pisane na cześć chwałę Panu Bogu w Troyci Święty Jedyne-mu na wieczną pamięć siostrzyckom po nas będącym, prosi dla miłości Boży ta co to pisała za pracą o modlitwe gorącą aby sie do nieba dostała. 1669, k. 192.*

²⁵ A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej w Krakowie (1595–1795)*, „Prawo Kanoniczne” 1983, XXVI, nr 1–2, s. 141.

ozdobą i splendorem, modląc się o nadejście wszelkiej pomyślności dla Arcybractwa. Następnie wszystkie i każda z osobna idąc kolejno całowały obrazy, ofiarowały wota: 3 złote węgierskie i udekorowały obrazy; cały klasztor poleciły pobożnie modłom Arcybractwa. I usilnie prosiły, aby w przyszłości nie zaniedbali tego pobożnego obyczaju, a dla pocieszenia muzyków i współbraci ofiarowały 20 florenów i placki, traktując wódką, świadczyły uprzejmość i obyczajną grzeczność. Za te wszystkie wyświadczone dobrodziejstwa podziękowali starsi Arcybractwa, obiecali, jeśli Bóg pozwoli, że w najbliższym roku, a także w latach następnych to święte miejsce będą odwiedzać bardziej chętni i radośni. Chociaż tego dnia do godziny 8 padał śnieg, lecz gdy wracaliśmy o godzinie 11 ukazało się jasne słońce oraz sprzyjająca i jasna pogoda. Wszystko odbyło się bez żadnej szkody, a owszem łatwiej i spokojnie. Żadne zaś bractwo nie uczestniczyło z wyjątkiem św. Anny, które już wracało, gdy nasze wchodziło do tego kościoła. Za to wszystko niech będzie Bogu chwała, cześć, męstwo i sława na wieki a nam odpuszczenie grzechów, Arcybractwu łaska powiększenia, najjaśniejszemu fundatorowi wieczne odpoczywanie i spokój duszy. To wszystko zostało uczynione staraniem, troską i powagą Mikołaja Masłowskiego niegodnego grzesznika²⁶.

Nie ma w relacji liczby uczestników, najprawdopodobniej nie była mała: np. w procesji na Piasek do kościoła karmelitów w 1687 r. brało udział 128 braci, w tym 50 par w kapach²⁷.

²⁶ Akta Archikonfraternii Męki Pańskiej, Księga 2, APKr, rkps 3311, k. 107 v.: „Feria secunda Paschae processio solenniter expedita hora 8 ad ecclesiam Zwierzynicensem cum cruce, vexillis duobus, iconibus duobus, votis argenteis 38 circum ornatis aliisque holosericeis ornamentis collateraliter applicatis. Ubi ventum ad ecclesiam cum tympanis, tubis ductilibus et aliis musicis instrumentis laetam resonantiam exilarantibus, fratribus vero litaniam de Omnibus Sanctis cantantibus pro exaltatione sanctae Matris Ecclesiae, haereticorum extirpatione, principum christianorum concordia, serenissimi et invictissimi regis nostri Joannis III incolunitate ac totius Reipublicae Poloniae omnibus necessitatibus Deum Optimum Maximum exorantibus, in dicta ecclesia ad altare sancti Antonii, ad maioris altaris cornu epistolae consistentes, reverendus pater Ferdinandus, qui praesens aderat processioni, missam lectam absolvit. Qua finita ad ecclesiam Salvatoris domini nostri perreximus et circa illam ecclesiam processione et adoratione facta reversi sumus per medium antedictae ecclesiae factaque reverentia Sacrosancto Sacramento ad ianuam monasterii cum iconibus venimus. Illustrissima vero religiosa ac deodicata virgo Sophia Vrbanska abbatissa cum coetu congregatarum religiosarum ac deodicatarum omnium virginum libentissime atque iucundissime salutavit gratulando presentia sibi atque toti familiae suae nostraeque Archiconfraternitati, quae non denegavit fatigationem, laborem, expensam sed omni pietate, devotione, ornatu et splendore condecorato visitare fecit istum sanctum locum apprecando omnia bona fausta Archiconfraternitati eventura. Deinde omnes et singulae per ordinem accedentes cum omni debita reverentia osculabantur icona, vota, tres aureos Ungaricales obtulerunt et icona condecorarunt... Et quatenus in posterum hanc piam consuetudinem omittere nequeant obsecrabantur pro musicis et confratribus consolationis causa florenis 20 et placentas obtulerunt, aquam destilatam propinantes, humanitatem, politicam moralem exhibuerunt et praestiterunt. Pro quibus omnibus beneficiis praestitis seniores Archiconfraternitatis gratiis peractis, obtulerunt se Deo dante proximo venturo anno hunc locum sanctum semper visitaturos atque annis feliciter succedaneis promptiores atque alacriores existuros. Licet hac die ningebat ad horam nonam revertentibus nobis sol lucidum atque aura favens et lucida hora 11 apparuit. Omnia itaque absque omni damno quinimo leviore peracta sunt quiete. Nulla etiam confraternitas nisi sanctae Annae de Stradom aderat, quae iam revertebatur, dum nostra ecclesiam illam ingrediebatur. Pro quibus omnibus domino Deo sit laus, honor, virtus et gloria in perpetuum nobisque cedant remissionem peccatorum, Archiconfraternitati in augmentum gratiae, illustrissimo domino fundatori in aeternam requiem sint et in refrigerium animae eius cedant. Quae omnia promotione, studio et auctoritate Nicolai Masłowski indigni peccatoris effecta”.

²⁷ A. Zwiercan, op.cit., s. 196.

W publicznych nabożeństwach i procesjach – pisze Zwiercan – bracia występowali w stroju podobnym do habitu zakonnego, koloru czarnego, zwanym kapami (worami, sakami), z kapturami osłaniającymi głowę i twarz, z dwoma tylko otworami na oczy. (...) Na kapach wymalowane były trupie czaszki i napis „Pamiętaj człowiecze na śmierć”²⁸.

Procesja odbyła się też następnego 1697 r., widać Archikonfraternia wzięła sobie do serca zaproszenie ksieni. Opis jest lakoniczny, wszystko odbyło się jak w roku poprzednim. Z nowością mamy do czynienia w 1698 r.:

31 marti. W Poniedziałek Wielkanocny pod przewodnictwem przełożonego ARRPM odbyła się uroczystość, jak w poprzednich latach, procesja o godzinie 10 na półzegarze, pogoda była jasna, lecz po przebytej powodzi błotnista i wodnista. Na dziedzińcu klasztornym odbył się dialog przez pielgrzymów i Jezusa, ubranych w odpowiednie szaty i udekorowanych. Najjaśniejsza, religijna i Bogu poświęcona dziewica Zofia Urbańska opatka ozdobiła 1 złotym węgierskim [obraz] Biczowanego Pana za muzykę i na potrzeby 30 florenów ofiarowała. Której Pan w dwójnasób oddał i w staraniach i w pracach, a także w wyniesieniu klasztoru wiele lat naukami wspierał, który to akt godnie i nabożnie sporządzony, niech będzie na chwałę Boga Najlepszego Największego²⁹.

Bractwo wystawiało okolicznościowe dialogi również w Wielki Czwartek przed Ogrójcem na cmentarzu kościoła Mariackiego. Wiadomo o nich jedynie dzięki zakazowi urzędzania w czasie procesji do Ogrójca i do grobów dialogów pobudzających do śmiechu, wydanemu w 1687 r. przez biskupa Jana Małachowskiego. Zakaz nie był respektowany, bo w latach 1704 i 1705 Bractwo Różańcowe wniosło skargę przeciw Archikonfraternii Męki Pańskiej, że „na swoich procesjach urządza przedstawienia wzbudzające śmiech zamiast służyć zbudowaniu ludu”³⁰. O teatralnych umiejętnościach bractwa świadczy też urządzenie wielkopiątkowej procesji do siedmiu kościołów krakowskich. Adam Chmiel tak ją opisał na podstawie źródeł:

Około 100 braci ubranych w kapy (worki) z kapturami na głowach, niosąc narzędzia Męki Pańskiej, obrazy, chorągwie, laski z trupimi głowami na końcu, zapalone białe świece. Jeden z braci tzw. „crucifer”, ubrany w czerwoną bajową sukienkę, niósł wielki „krzyż wielkopiątkowy” na którym była „koszulka krwią zboczona”, a obok niego postępował „Cyrenejczyk w kapie szarej płóciennej”, a pomiędzy braćmi szedł Judasz ubrany „w sukienkę żółtą”³¹.

²⁸ *Ibidem*, s. 141; W inwentarzu spisany w 1713 r. wymieniono m.in. „chorągiew jedna adamaszkowa fiałkowa, z kwiatami jedwabnymi, druga czarna zła, trzecia Weronika, dwa crucifixy duże do noszenia w procesji, pozytyw do grania, pasów rzemiennych do noszenia chorągwi i krzyżów”. APKr, sygn. 3311, k. 220.

²⁹ APKr, 3311, k. 124 r.: „31 martii, feria secunda Paschae processio horae 10 in medio horologio, durante serenitate sed lutosae et aquenosae ex inundatione praeteritae, solenniter prout et annis praeteritis expedita ARRPM praefecto promovente. In atrio monasterii dialogus per peregrinos et Jesum factus, vestitu competenti ornatus decoratos, in cuius favore illustri et religiosa deo dicata virgo Sophia Vrbanska abbatissa aureum 1 Ungaricalem applicavit. Flagelato Domino et pro musica et necessitatibus florenos 30 obtulit. Cui Dominus conduplum retribuerit et in laboribus ac promotione monasterii, curam, disciplinis suffulcia plurimos in annos, qui actus decenter et devote peractus ad laudem Dei Optimi Maximi cedat”.

³⁰ A. Zwiercan, op.cit., s. 152.

³¹ A. Chmiel, *Szkie krakowskie*, [w:] *Biblioteka Krakowska*, nr 100, Kraków 1947, s. 68.

Zapewne obecność tego bractwa na Emausie była dużą atrakcją. O procesji 1699 r. jest tylko zapis na marginesie: odbyła się, ksieni dała talara na obraz a braciom na konsolację 30 fl. W 1700 r., 12 kwietnia kronikarz Archikonfraternii, obok powtarzających się informacji, zapisał, że śpiewano „Te Deum Laudamus”. W 1701 r. wpis w kronice jest po raz pierwszy częściowo po polsku, częściowo po łacinie: Bracia śpiewali litanie do Wszystkich Świętych i Rotuły, a

pacholi w onej procesji nieśli dwie chorągwi, passyją, obraz Weroniki i dwa obrazy (...) obrazy wniesiono za forte które P. Panny zakona ucciwszy ucalowawszy wota dwie to jest czerwony złoty 3, val: fl. 34 i talar val: fl. 6,24 na te obrazy oddały ofiarowały a P. Ici M.P. Zofia Urbańska ksieni wielce wdzięczna wisty podziękowała³².

W kolejnym roku istnieją nawet dwie relacje z tej samej procesji:

1702 feria secunda Paschae processio Archi Confraternitatis nostre visitavit ecclesiam Zwierzyniecensem in Emaus, dała Jm. panna ksieni zwirzinieczka na dwa obrazy po jednemu czerwonemu złotemu, na wydatki dla braci złotych dwadzieścia,

a kilka kart dalej bardziej szczegółowa:

Wyprawiła się procesja w kapach do kościoła panien zakonnych zwierzynieckich ze dwiema chorągwiemi i passią śpiewając litaniją de Omnibus Sanctis aplicując pro necessitatibus Regni, w tej procesji zaciągnieni trębacz, skrzypkowie i kotły dla większego nabożeństwa i splendoru jego tam. Najpierw przez kościół zwierzyniecki do S[alwatora] na górę posli i processiją w koło kościoła obesli śpiewając rotuły o zmartwychwstaniu Pańskim nazad powracając do kościoła, gdzie przewielebny ojciec prefekt mszą świętą odprawił czytana przy wielkim ołtarzu u św. Antoniego, do który na devotiją braci sześciu wyszło. Po mszy obadwa do klasztoru forty wprowadzili gdzie Przewielebna J.M. panna ksieni Urbańska ze wszytkim konwentem panien wdzięcznie przyjeny, obrazy obadwa przyozdobiły i dały dwa czerwone złote a na wydatki dla muzykow i panom braci na consolacją dwa [jeden wyraz nieczytelny] szelągów i powrocili nazad do kaplice Męki Pański³³.

Kolejne wpisy są krótkie: w 1703 r. ksieni dała złoty pieniądz jako wotum oraz 12 florenów dla braci, w 1704 r. na obrazie Zbawiciela ubiczowanego („Salvatoris Flagellati”) zawiesiła „imperialam 1”, a bracia dostali 7 florenów. W cytowanej już kronice zwierzynieckiego klasztoru *Dzieje Rozmayte...* jest z tego roku wzmianka o rozpoczynającej się zarazie:

powietrze ciężkie w Krakowie i okolicze powstało (...) i tu w podworcu dzwonnik zaraził i umar, w wozowni morowki pokazały się, skąd wielka trwoga bo okoł klasztoru na błoniu, na podmurzu zapowietrzni umierali.

Wydarzeniu temu poświęcony jest jeszcze drugi, obszerniejszy wpis, w którym znalazły się także informacje o emausowych obchodach:

W roku 1704 na św. Mateusz wyszły lata nadane odpustom które była wyjednała godna pamięci wielebna panna Justyna Oraczevska, na litaniją w dzień sobotni czytana a w święta Naświetszy Matki

³² APKr, rkps 3311, k. 151.

³³ *Ibidem*, k. 157.

śpiewane przed jej cudownym obrazem, które to odpusty samemu służyły zgromadzeniu a to na zgładzenie całego tygodnia grzechów, osobliwie w niedbalstwie chwały Boskie popełnionych. Też litanią postanowiła przez cały rok w też dni odprawować panna ksieni na odproszenie plagi morowego powietrza, które się już na wielu miejscach bardzo, osobliwie we Lwowie zajeno i po inszych miastach, pod ten czas, kiedy go Szwedzi zrabowali, gdzie ludzie z wielki turbacji i zniszczenia swego mrzeć poczeni i stąd okazja ty plagi powstawa, lecz Bóg z dobroci swojej prędko uśmierzył. Roku 1705 na dzień wielkanocny poniedziałkowy to jest Emausowy, w który dzień z wielkim konkursem ludu nadzwyczaj się odprawowało nabożeństwo lubo już Szwedów w Proszowicach było 5 tysięcy idących do Krakowa stąd wielceśmy zostawały strapione, przy inszych zwyczajnych procesyjach, które chodziły zdarzał Pan Bóg na pociechę naszą duchowną, że też przybeł solemnie z swoją wielbny ociec promotor dominikański ks. Bazyli Filipkowicz z całym różańcem a wielką kompanią braci i sióstr różańcowych, którzy śpiewali różańca cząstkę po niesporze, po którym wystawił intermedyum dwojaki: jedno inquizycja Piłata z strażą o zmartwychwstanie Hrystusowe, drugie zjawienie się Chrystusowe apostołom idącym na Emaus³⁴.

Była też procesja z Archikonfraternii Męki Pańskiej, w księdze odnotowano krótko, że zaczęła się o 9, a skończyła o 12, a ksieni podarowała „votum aureum” wartości 15 florenów. Przypomnijmy, że w tym roku Bractwo Różańcowe oskarżyło Bractwo Męki Pańskiej o występowanie z dialogami „do śmiechu pobudzającymi”. Oba bractwa konkurowały ze sobą od dawna, podczas procesji na Boże Ciało dochodziło do gorszących scen, gdy każde z bractw chciało zająć w procesji pierwsze miejsce³⁵. Z 1706 r. jest tylko skąpa informacja, że ksieni podarowała złoty pieniądz i aż do 1712 r. brak jest jakichkolwiek zapisek o procesjach emausowych³⁶. Czy procesje się odbywały w tych latach? Trudno o jednoznaczną odpowiedź. W księgach wydatków klasztoru Norbertanek, będących podstawowym źródłem informacji o odpustach emausowych, istnieje dla tego okresu luka. W kronice klasztornej do 1707 r. odnosi się wpis:

około Wniebowzięcia Najświętszej Panny walne się powietrze zajeno w Krakowie, Kazimierzu, na Kleparzu i po wszystkich przedmieściach, miastach, tak, że z cudu kędy nie panowało. Lecieli ludzie trupem jako prawie liście z drzewa w listopadzie, tak, że Krakowa, Kazimierza, Kleparza drabinastemi wozami dnem i nocą trupów za miasto wywozili, drugich Wiśle wrzucali. [Ksieni] dół kazala wykopać wielki u św. Małgorzaty, bo się po drogach, po sadach, polu poczeni chować. Grubarzow 4 najena, zleciła niektórym starszym pułwsianom aby rewizją kozdodziennie czynili, siła i kiedy kto umrze i onyj opowiedali³⁷.

Zaraza wygasła dopiero pod koniec 1708 r.

W księdze Archikonfraternii Męki Pańskiej zapis o procesji pojawia się jeszcze tylko raz, w 1713 r. – „Processio solennis Jerosolimitana nona cum signis, imaginibus

³⁴ ANZ, nr 42, k. 184.

³⁵ A. Chmiel, op.cit., s. 97–101. Autor stwierdza na końcu artykułu, że „dobre stosunki między obu bractwami nastąpiły dopiero od 1700 roku”. Chyba jednak nie były one całkiem dobre skoro w 5 lat później Bractwo Różańcowe oskarżyło przed biskupem Archikonfraternię Męki Pańskiej o przedstawienia w Wielki Czwartek.

³⁶ Nie odprawianie procesji na Emaus w 1708 r. wiąże się być może z panującą zarazą. Na karcie 191 cytowanej księgi Archikonfraterni pod tym rokiem znajduje się wpis „Podczas Gniewu Bożego...”.

³⁷ ANZ, nr 42, k. 185.

bus expedita fuit in qua litanies de Omnibus Sanctis eidem processioni assistentes cantabat, qua processio expedita fuit ad ecclesiam Zwierzynციensem”³⁸ i aż do końca księgi czyli do 1729 r. nie ma o procesjach emausowych ani słowa.

Zapisy takie pojawiają się w księgach wydatków klasztoru zwierzynieckiego, są więc one z definicji lakoniczne, ale dostarczają mnóstwa informacji.

1721

za biały klip na Emaus 0,26³⁹

za obarzanki 1,14

na pierniczki cukrowe 8,-⁴⁰

1734, Aprilis

Na expensa rozne w wsięta [sic!] Wielkanocne 24,-

1735, Aprilis

za processyją bernardyńską w Emaus 44,-

za kukielki w Emaus 0,16⁴¹

sapientom w Emaus 3,-

1736, Aprilis

przy procesjach emausowych ekspensy 80,-

1737, Aprilis

w Emaus na processjalne według zwyczaju ekspensa 80,-⁴²

1739

procesjom w Emaus według zwyczaju 108,-

kaznodziejom dwiema 16,-

1741, Martii

kaznodziejom którzy w Emaus kazanie mieli tynfow 14-18,-

na obrazy procesjalne na chwałę Pana Boga czerwonych zł. 9-162 zł.

za miód flaszowy dla kapeli, którzy przez 4 dni pracowali w kościele 6,-⁴³

1742

na procesje emausowe ekspensy według zwyczaju 114 zł

1743, 13 Aprilis

w Emaus na obrazy się daje 6 czerwonych zł.

do mieszka ksieni na drobne wydatki 4,-

³⁸ APKr, op.cit., k. 218.

³⁹ Kwoty podawane są w złotych i po przecinku, w groszach.

⁴⁰ ANZ, nr 132.

⁴¹ Zwrot „w Emaus” bądź „na Emaus” pisany był w księgach na wiele sposobów: „wemaus”, „wameus”, „we Maus”, „Wemaus”, „c Maus” z dużej i z malej litery.

⁴² ANZ, nr 257.

⁴³ ANZ, nr 258.

1744

w Emaus na chwałę Pana Boga na obrazy i inne ekspensa 120,-
za 5 garcy miodu w święta Wielkanocne kapeli 1,-

1745, 28 Aprilis

na ekspensa emausowe (nota bene) to Bóg nadgrodzi 200,-
kaznodziejom w Emaus dwiema 36,-
za miód dla kapeli i pana pisarza w Emaus dla gości 8,-

1746, Aprilis

w Emaus procesyjom na chwałę Pana Boga 144,-
kaznodzieim 18,-⁴⁴

1747, Aprilis

na ekspensa emausowam ze wszystkim rachując 120,-
kaznodziejom w Emaus kazącym 36,-

1748, Aprilis

za miód flaszowy dla kapelie i innym potrzebe 4,-
na ekspensa Emaus processjom 140,-
kaznodziejom w Emaus dwiema 30,-
na drobne niektóre sprawunki i elemożyny

1750, Martii

na processje na obrazy i promotorom i inne wydatki 120,-
kaznodziejom dwiema 36,-
na processje daje się czerw. zł. 6
inne dla promotorów i inne ekspensa 152,-

1751, Aprilis

Na emausowe nabożeństwo i na processje mniejsze i większe 120,-

1752, Aprilis

księdzu kaznodziej w Emaus 18,-
zwyczajny ekspens na processje w Emaus 108,-

1753

na Emaus według zwyczajju na obrazy i promotorom 120,-
kaznodziej w Emaus kazącemu 18,-

1755, Aprilis

kaznodziejom w Emaus 26,-
zwyczajnie na procesją bractw, które w Emaus bywają 130,-⁴⁵

⁴⁴ ANZ nr 256. O tym roku dopisek w księdze ekspensów: „R P 1746 nieurodzajny głodny. Bydła odchodzm. Szczupłość nabiaw. Robiom się na Wielkanoc kołacze, placki, nie ma nikt krzywdy, zbytek się odtrąca. Jaj kop 12, masła pułpiety faski. Ordynaryjnie wychodziło jaj kop 25, masła pułsiódmy faski”.

⁴⁵ ANZ, nr 256.

1756

pani ksieni na obrazy wotom w emausowe processją 108,-
księdzom promotorom w processje emausowe 12,-⁴⁶

1757, 11 kwietnia

chłopcom w Emaus przed Najświętszym Sakramentem klęczącym 1⁴⁷,

1758

5 kwietnia na 4 garce miodu kapeli przy Grobie i w Emaus tyńfow 4 – razem 5,2

7 [kwietnia] w Emaus z konwentów z bractwem przychodzącym na wotum do obrazów
czerwonych zł. 8 kapiarzom tyńfów 4–113,2

1759, 10 kwietnia

w Emaus na 3 processje czerwonych zł. 6–108,-
trzema księdzom promotorom po 4 tyńfy–15,6⁴⁸

1760, 6 kwietnia

kaznodziejom dwiema w Emaus po czerwonym złotym – 36,-
na trzy processje w Emaus dało się na wotum do obrazów czerwonych zł. 6–108,-

1761, 22 marzec

księdzu kaznodziei w Emaus ranniejszemu i odwieczornemu 26,-
item na obrazy za wotum czerwonych złotych 6, czyni 108
item promotorom przychodzącym z processjami 23,8
item kapiarzom z obrazami przychodzącem 7,18

1762, kwiecień

panie zakrystiane na cienie⁴⁹, lampy, ampułki i droty 12,-

⁴⁶ ANZ, nr 260.

⁴⁷ ANZ, nr 259. Księga zawiera wpisy z 1756, 1757 oraz od 1777 do 1781 r.

⁴⁸ ANZ, nr 260.

⁴⁹ Wyjaśnienie, co to są cienie, znalazłam w *Compendium medicum actum to jest krótkie zebranie i opisanie chorób, ich różności i przyczyn, znaków, sposobów do leczenia. W drukarni Jasnej-Góry Częstochowskiej 1719*. „Sposób robienia cieniów albo bań roznoego koloru, którego używają w kościołach dla ozdoby. Kolor błękitny. Weź salarmoniaku funt, utłucz i przesiej, włóż do naczynia miedzianego czystego, wlej wody wapiennej czystej garcy trzy i zamieszaj, postaw w piwnicy albo w sklepie, niech tam stoi ze cztery niedziele, tędy owędy zamieszaj, ocierając miotelką brzegi ze rdzy, po tym wylej do gąsiora, nakładź kawalków mosiądzu jakichkolwiek, jeżeli mieć możesz, postaw na miejscu spokojnym niech stoi z pół roka i dalej, im dłużej tym lepiej, albowiem będzie jaśniejsza i szkła szpecić nie będzie, zrazu ta woda będzie bez koloru, podobna barszczowi, lecz jak się wystoi, będzie bardzo wdzięczny i jasny miała, po tym jak się wystoi powlewaj do bań, dobrze pozawięzuj i schowaj, może trwać w swoim kolorze do kilkunastu lat. Gdy się ta woda robi w naczyniu mosiężnym, jest piękniejsza”. Cienie robiono w różnych kolorach: zielony z grynszpanu, octu winnego i wody wapiennej, „papuży” albo trawiasty z szafranu namoczonego w wodzie, czerwony z „lachmusu w tabliczkach” i gorzałki, żółty albo złocisty z „hałonu” (ałunu), wody krynicznej i szafranu w węzélku, a dla koloru „żółtogorącego” dodawano tarte drzewo sandałow. Cienie kryształowe robiło się z wody wapiennej czystej albo z zagotowanej z „hałunem” wody krynicznej, cienie „fialkowe” z „lachmusu” i drzewa sandałowego, a cienie różowe z „krokosu wymoczonego w przód

panie zakrystiane na kadzidło, spilki i świeczki 5,–
za wotum na obrazy przychodzącym z procesjami 108,–
księżdom z temi procesjami będącym i kapiarzom 26,–
kapeli na miód w Emaus 2,–

1763, kwiecień

za wotum na trzy obrazy przychodzących procesji 108,–
księżdom z temi procesjami i kapnikiem 27,–
kaznodziem w Emaus ranniejszemu zł 36
odwieczor zł 8–44,–
za kukiolki zgromadzeniu w Emaus 4,–

1764, 25 marzec

od poczty za konfirmacją odpustów na Emaus 8,–
23 kwietnia
ksiądz kaznodzijski w Emaus: rannemu 18, odwieczornemu 8–26 zł
na obrazy za wotum 108,–
za wotum Panu Jezusowi Nazareńskiemu 58, – ks. promotorom z procesjami 32,⁵⁰
kapiarzom przy obrazach 16,–
24 kwietnia
zgromadzeniu na odpust z Emausu 4,–

1765, 6 kwiecień

kaznodzieli ranniejszemu w Emaus 36,–
kaznodzieli odwieczornemu 12,–
na trzy obrazy za wotum 108,–
księżde promotorom z procesjami przychodzącym 20,–
kapiarzom przy obrazach będącym 12,–

1766, 29 marzec

na trzy obrazy za wota 108,–
za wotum Panu Jezusowi Nazareńskiemu 33,–
pieniędzy Panu Jezusowi Nazareńskiemu 90
przychodzącym księżdom z procesjami i kapiarzom 100,–

w wodzie, potem go namoczywszy w otcie winnym, przylać czystej ile potrzeba”, s. 681–683. To samo źródło podaje „Sposób robienia Bań szklanych, okrągłych, koloru rozmaitego. Każ w hucie narobić bań okrągłych, mniejszych i większych, u których na wierzchu mają być dziury małe z brzegami dla uwiązania, której chcesz kolor jakiej dać, wlej w nią trochę pokostu zwyczajnego, oblej nim w koło obracając, potem wylej i osąc jak najlepiej, chceszli mieć całą błękitną, nasyp w nie szmelcu, obracaj wkoło, trzepiąc żeby się wkoło oblepiła, ostatek wysyp, będzie bania błękitna pięknego koloru.

Jeżeli zaś chcesz mieć różanego koloru, każ sobie zrobić rurkę miedzianą zgietą, na końcu spiłowaną na kształt pióra, bierz na ten koniec farby różne i wkładając onę w banią wdmuchuj jakoć się podoba, tu i ówdzie, jako to szmelc, minią utartą dobrze, aury pigment, razgieł, cinober, grynszpan, gdy pozasypujesz, wysyp na końcu mąki rzany, trzając banią tu i ówdzie, żeby się dobrze wypełniły miejsca próżne, jeśli by jakie zostały i ostatek wysyp. Takie banie pospolicie wieszają w izbach, aptekach dla ozdoby”. W cytowanym już inwentarzu Arcybractwa Męki Pańskiej z 1713 r. jest pozycja „cieniów sześć”, APKr, rkps 3311, k. 223.

⁵⁰ Notatka na marginesie o obecności rok wcześniej procesji trynitarzkiej z Panem Jezusem Nazareńskim, która dostała od Norbertanek 54 zł.

1 kwiecień

na Emaus dla zgromadzenia 4,–

1767, 22 kwiecień

kaznodzie rannijszemu w Emaus 18,–

kaznodzie odwieczornemu 8,–

na trzy obrazy za wotum 108,–

Panu Jezusowi Nazareńskiemu za wotum 100,–

kapnikom przychodzącym z procesjami 36,–

księżdom promotorom za fatygę 20,–

1768, 3 kwietnia

Panu Jezusowi Nazareńskiemu za wotum i na światło

księżdom promotorom przy procesjach 48,–

kapnikom także przy obrazach będącym 28,–

1769, 25 Martii

kaznodziejom w Emaus 28,–

1770

księżdom kaznodziejom na Emaus 26,–

1771, 1 Aprilis

w Emaus celebrantowi i kaznodziejom 62,–

1773, 12 kwietnia

w Emaus celebrantowi i kaznodziejom 54,–

za wota na trzy obrazy w Emaus 72,–

promotorom bractw 24,–

kapiarzom asystującym trzem processjom 22,–

1774, kwiecień

w Emaus za trzy wota na trzy obrazy 72⁵¹

1775, kwiecień

za pierniczki cukrowe dla zgromadzenia na Emaus 3,–

w Emaus dwiema procesyjom za wota dane na obrazy 72,–

celebrantowi 36,–

kaznodziejom 28,–

1776, kwiecień

za cytryny do potraw na Emaus 2,–

w Emaus dwiema księżdom kaznodziejom za kazanie 36,–

dwiema księżdom co w dalmatykach służyli przy tym odpuście 8,–

trzema procesyjom na obrazy za wota dano 108,–

trzema promotorom przy tych procesjach asystujących 20,–

kapnikom brackim 8,4

⁵¹ ANZ, nr 261.

W latach 1777 i 1778 przybyły na Zwierzyniec trzy procesje, było dwu kaznodziejów. W 1778 w wydatkach znalazła się kwota 18 zł. „za garniec wina na Emaus dla gości”⁵².

1779

na ofiare na obrazy w Emaus 108,–
 promotorom trzyma po zł. 8, co przy obrazach 24,–
 kapnikom zł. 6
 kaznodziei ranniejszemu 18,–
 kaznodziei odwieczornemu 10,–
 celebrantowi co sume miał 36, –
 asystentom co służyli do Mszy 8,–

1780, 27 marca

celebrantowi przeorowi karmelikańskiemu 36,–
 kaznodziei ranniejszemu 18,–
 odwieczornemu 10,–
 promotorom przy obrazach 15,–
 laikom 6,–
 na obrazy [czerwonych złotych] 6
 kapnikom zł. 3 gr 10

1781, 7 kwiecień

za szkapleryze i stonszki dla kapiorzy na Emaus 7,25
 celebrantowi w Emaus [czerwonych złotych] 2
 co służyli do Mszy 8,–
 na obrazy podczas Emausu [czerwonych złotych] 6–108
 promotorom przy obrazach trzyma po 8 zł. i kapnikom

1782, kwiecień

na obrazy podczas Emausu [czerwonych złotych] 6–108 zł.
 promotorom i laickim kapiarzą przy obrazach 21,6
 JMCi ks przeorowi skałecznemu, w Emaus celebrował 36, kaznodziei ranniejszemu zł. 18
 odwieczornemu zł. 28,
 tem księżom co służyli w dalmatykach [brak wpisu]

1783, kwiecień

podczas Emausu na obrazy za wota [czerwonych złotych] 6–108 zł
 kaznodziejom w Emaus dwoje kazania 28,–
 promotorom i kapiarzom przy obrazach 14,–
 kucharzowi co gotował w Emaus dla gości 7 zł.
 Za stązki do szkaplerzy i drobne ekspensy groszowe 8,24

1784, kwiecień

ofiara podczas Emausu na obrazy 108,–
 promotorom trzyma po zł. 8,
 laikom i kapiarzom 6, razem 30

⁵² ANZ, nr 262.

celebrantowi w Emaus [czerwonych złotych] 2, kaznodziom zło. 28
 asystenta 12,-
 za stążeczki do szkapliży 2,-

1785, marzec

emausowy ekspensy na obrazy i promotorom 131,-
 celebrantowi [czerwonych złotych] 2,-
 kaznodziejom zło. 26, co służyli do Mszy zło. 5 [razem] 68,-
 kucharzowi w Emaus zło. 8
 babkom w kaplicy zło. 2 gr. 15 [razem] 10, 15

1786, kwiecień

w Emaus na obrazy ofiara 108,-
 promotorom przy obrazach zło. 24,
 laikom i kapiarzom 7 [razem] 31
 kaznodziom obam rannieszemu i odwieczernemu 35,
 co na mszy służyli w dalmatykach 6,-

1788, marzec

w Emaus na obrazy ofiara 108,-
 promotorom, laikom, kapnikom 22,-
 kaznodziejom rannieszemu zło. 18, odwieczernemu zło. 10 [razem] 28
 kucharzowi co gotował podczas Emausu dla gości 16,-

1789, kwiecień

w Emaus na obrazy promotorom [czerwonych złotych] 6
 kapnikom 18 [razem] 126 zło.
 celebrantowi [czerwonych złotych] 2
 kaznodziom zło. 28,-
 asistentom zło. 6 [razem] 70,-

1790, kwiecień

ekspensa Emausowe na obrazy [czerwonych złotych] 4,-
 promotora i kapnikom 10,-
 kaznodziejom 28, naszym księżom 24,-
 Do ubogich klasztorow [brak wpisu]⁵³

Do końca XVIII w. wydatki z okazji odpustu emausowego nie są zapisywane.

W cytowanym już haśle „Emausy” w *Encyklopedii Krakowa* na temat przebiegu odpustu czytamy tylko tyle: „w XVIII wieku odpust urozmaicała uroczysta procesja Arcybractwa Męki Pańskiej”. Z materiałów archiwalnych wyłania się jakże bogaty obraz: procesje trynitarские, bernardyńskie, Bractwo św. Anny, Bractwo Różańcowe i wspomniane Arcybractwo Męki Pańskiej, które zaczęło chodzić na Emaus pod koniec XVII w.

⁵³ ANZ, nr 257. Księga ta zawiera wpisy od 1734 do 1738 r. i od 1782 do 1790 r.

Z krakowskich odpustów emausowych pozostaje do opisania jeszcze jeden, obchodzony w niedzielę Przewodnią, tj. w pierwszą po Wielkanocy, przy kościółku św. Fabiana i Sebastiana, znanym bardziej jako kościół św. Sebastiana. Na jego ślad naprowadził mnie Ambroży Grabowski, który we *Wspomnieniach*, w ustępie zatytułowanym *Drugi Emaus* pisze:

...teraz już zaniedbany, w dawnych czasach odbywał się w niedzielę Przewodnią około kościółka św. Sebastiana, później gdy ten upadł, przeniesiono go pod kościółek św. Gertrudy. Kapliczka ta murowana, tej blisko wielkości, jak kościółek św. Wojciecha w Rynku krakowskim, stała za Nową Bramą przy wyjściu z ulicy Siennej na przedmieścia. (...) ⁵⁴

Kwerenda archiwalna ujawniła bardzo bogaty materiał dotyczący obchodzonych w tym kościele odpustów. Wydatki związane z kościołem, a więc także te związane z odpustami, pokrywał szpital św. Rocha i Sebastiana, który zobowiązany był przez rajców do prowadzenia szczegółowych zapisów przychodów i wydatków. Najstarsza księga szpitalna: *Ratio perceptorum et expositorum Hospitalis Sancti Sebastiani extra Muros Cracovienses* pochodzi z 1546 r., a ostatnia: *Fundusz Szpitala pod tytułem S. Sebastiana i S. Rocha na Przedmieściu* zawiera rachunki z 1792 r., czyli przedostatniego roku istnienia kościoła ⁵⁵.

W dziejach kościoła i szpitala można wyróżnić dwa okresy: od powstania szpitala w 1527 r. i nieco późniejszej budowy kościoła do wojen szwedzkich i od wojen szwedzkich do 1793 r., kiedy huragan zniszczył kościół. Szpital był decyzją rajców miejskich przeznaczony dla chorych wenerycznie i zakaźnie ⁵⁶. Zaraza morowa w latach 1496–1526 wystąpiła w mieście 13 razy ⁵⁷. Coraz częstsze były też przypadki choroby wenerycznej, zanotowanej w Krakowie po raz pierwszy w 1495 r.

Miasto darowało pod nowy szpital ogród wraz ze stawem, jeszcze w pierwszej połowie XVI w. zbudowano w pobliżu szpitala kościół. W aktach wizytacji przeprowadzonej z polecenia kardynała Jerzego Radziwiłła w 1599 r. jest jego opis ⁵⁸: był drewniany, miał cztery kamienne ołtarze, drewnianą zakrystię, bez dzwonnicy,

⁵⁴ A. Grabowski, *Wspomnienia*, Kraków 1909, t. I, s. 258.

⁵⁵ Przejrzano rękopisy znajdujące się w Archiwum Państwowym w Krakowie (APKr) nr 3489–3497, Bibliotece Jagiellońskiej (BJ) nr 890–893 oraz w Bibliotece PAU i PAN w Krakowie (Bibl. PAU i PAN) nr 822–869. W zapisach nazwa Emaus nie jest nigdzie wymieniona. Prawdopodobnie odpust w niedzielę Przewodnią formalnie nie był odpustem emausowym – był nim tylko z „nadania” ludowego. Kościół św. Sebastiana spełniał warunki, żeby chodzić tam na Emaus: w tamtych czasach, tak jak i zwierzyński, znajdował się poza miastem.

⁵⁶ APKr, rkps 3497, k. 273.

⁵⁷ M. Francić, *Kalendarz dziejów Krakowa*, Kraków 1964, s. 50.

⁵⁸ *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego 1599*, wyd. ks. Cz. Skowron, Lublin 1965, s. 127–131; O reperacjach pierwszego kościoła, zakupionych obrazach i sprzętach patrz: B. Pilichowska, *Obraz odpustów obchodzonych przy kościele św. Fabiana i Sebastiana w Krakowie, na podstawie rejestrów szpitala św. Rocha i Sebastiana w okresie od 2 poł. XVI w. do końca XVIII w.*, [w:] *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne*, pod red. A. Zambrzyckiej-Kunachowicz, z. 23, Kraków 1987, przyp. 5.

z dwoma dzwonami na szczycie, otoczony cmentarzem, stał na wysepce sporego stawu. Odbywały się w nim rocznie dwa odpusty: 20 stycznia w święto patronów oraz w rocznicę poświęcenia kościoła w niedzielę Przewodnią, czyli pierwszą po Wielkanocy. Informacja o odpuscie styczniowym pojawia się pierwszy raz w źródłach w 1575 r.: „20 Januarii. Daliśmy ojczu szpitalnemu na strawe do thy kopy, którą wziął z garkow z jalmuzny w dzień św. Sebastiana”⁵⁹, a o odpuscie w niedzielę Przewodnią w trzy lata później: „8 die Aprilis, przyjałem od ojca szpitalnego jalmuzni kiedi billo poswijaczanje u św. Sebastiana –,24”⁶⁰. Z przeszło dwu wieków rachunków dokonałam wyboru i cytuję ich niewielką część – wyjątkowo obszerne, zawierające pozycje wcześniej niewystępujące, bądź czynione w momentach dramatycznych w dziejach szpitala i kościoła.

1582

21 Aprilis, za dwoje czeliow ubostwu i szakom na poswionczanie kosciola, kiedi bil odpust 1,15

21 die Aprilis ad 28 diem za tidzien ubostwu na strawe daliśmie, kiedi bilo poswionczanie i dla kzienszy i zakow 3,5

22 Aprilis bilo poswionczanie kosciola dalimi gospodarzowy czo prosil z workiem –,10
eodem die dalismi kziendzu kasnodzieiej od swientego Francziszka czo kazal –,24
eodem die dalismi za achtel piwa czo szakom i kziendzom dano przez cali dzien 1,5
eodem die za wino kzienszy na ten czas dało się 1,–
eodem die szakom dalismi czo spiwali w koscielie do mszy i nieszpór –,10⁶¹

1583

16 Aprilis, na strawe ubostwu taksze obiad dla szakow i kaplanow ten tidzien bo odpust bil dalismy 4.15 [i pół]

eodem die szakom czo spiwali w koscielie do mszey taksze i nieszpur dalismi iem –,10

1590

30 Aprilis, szakom czo spiwaly na Przewodnio niedziele gdy bil odpust gr.10
gospodarzowi od chodzenia zvonkiem gr 4
gospodini i babie czo z garky siedzialy gr 6
chłopu czo z tabliczko siedzial gr 3
niewieszcze czo warzicz pomogła gr 2⁶².

⁵⁹ BJ, rkps 893.

⁶⁰ *Ibidem*; Jalmuzna była jednym ze źródeł dochodów szpitala. Zbierały ją przez cały rok w wyznaczonych miejscach w mieście „baby” i „dziady”, a w dni odpustów dodatkowo także „ojciec szpitalny” zwany też „gospodarzem” i „matka szpitalna” zwana także „gospodynią”. O zatrudnionych w szpitalu oraz ich obowiązkach patrz: L. Wachholz, *Szpitala krakowskie*, Kraków 1921; B. Pili chowska, op.cit.

⁶¹ BJ, rkps 890.

⁶² W sierpniu 1591 r. zaczęła się w Krakowie zaraza i jeszcze w następnym roku zanotowano: 1592. 11 Januarii, dalysmy grubarzowy czo ludzie chował 2,–

1595

8 Aprilis, dalismy kiedzom i szakom czo na odpuszczie naboszesstwo odprawowaly i czo dla nich obiat czyniono 2,28

1633

w niedziele Przewodną na kościelne potrzeby na świece 2,-
kantorowi 1,15
trebaczowi 1,15
dla księdza na obiad 1,13⁶³

1637

na Przewodną niedziele na odpust według zwyczaju jako sie zawsze dawalo
na świece do ołtarzow 3,- kantorowi od śpiewania mszey i nieszporu 2,-
wina pułgarca do mszey świętej i communiej 1,6
item obiad dla księzej kosztuje 1,-
za faszeczke piwa dla nich 1,-⁶⁴

1641

4 Aprilis, na Przewodną niedziele wielki odpust bywa u św. Sebastyana, daje się zawsze do kościoła na świece do rąk księdza Marcina 3,-

na cantora i na zaki, cały dzien spiewali, dałem jako się zawsze daje 2,-
na obit [obiad] dla księży i cantora 1,-
na piwo tymże 1,-
dla trebacza dałem -,15
za wino do communiej także dla księży do obiada garniec quarta po gr 15-2,-

w Przewodną niedziele ociec jezuita kazanie miał na dworcu⁶⁵, dla nich i dla X Marcina posłałem wina flaszkę 1,15⁶⁶

Pod koniec 1651 r. pojawiła się w Krakowie zaraza, nazywana „czarną śmiercią”, w połowie 1652 wybuchła z nową siłą i trwała do końca roku. Współcześni podawali ilość zmarłych wówczas w samym Krakowie na 24–26 tys.⁶⁷ „Czarna

22 Februarii. Zaplaczilismy barwirzowy za 19 niedzil iako powietrze trwalo po zł 3 na tydzień wedle postanowienia panow radziecz 57,-

zaplaczilismy do aptiky za likarstwa chorim 1,23.

⁶³ Bibl. PAU i PAN, rkps 831 k. 12. W jednym z rachunków napisano: „trębaczowi co trąbił na procesję”. „Dawniej – pisze ojciec Paweł Sczaniecki – procesja zmierzała zawsze do jakiegoś celu (wyznaczają go rubryki starokrakowskich mszałów). Był nim inny kościół, a przynajmniej figura lub ołtarz”. P. Sczaniecki, *Msza po starym się odprawia*, Kraków 1967, s. 90. W pobliżu kościoła św. Sebastiana były przynajmniej dwie takie figury, stojące na gruncie szpitalnym: krucyfiks na podwórzu szpitalnym, druga zaś pasja przed szpitalnymi wrotami, w pobliżu Wisły (mowa o tzw. starej Wiśle, czyli obecnej ul. Dietla).

⁶⁴ Bibl. PAU i PAN, rkps 835, k. 99.

⁶⁵ Niewielki kościółek, niewielki cmentarz kościelny otoczony wodą nie mieściły zapewne wszystkich przybyłych na odpust. W 1591 r. wybudowano kazalnicyę w miejscu bardziej dogodnym, określanym jako „w szpitalu, na podwórzu”, BJ, rkps 890.

⁶⁶ Bibl. PAU i PAN, rkps 835, k. 134.

⁶⁷ J. Bieniarzówna, J. Małeczki, *Dzieje Krakowa*, t. II, Kraków 1984, s. 362.

śmierć” nie ominęła też szpitala i kościoła św. Sebastiana. Odpusty się jeszcze odbyły:

1652

6 Aprilis, w Przewodną niedzielę refectie dla księdza i babom, cielecina i pieczenie 2,8
kantorowi co nieszpór spiewali i msze świętą 2,—
proboszczowi na świeczki do kościoła 3,—
na wino do kościoła, do obiadu dla księżej dało się 2,12
dało się dla księżej za piwa faskę dwurącznego 2,18⁶⁸

Po dacie 20 lipca widnieje w księgach ten dramatyczny zapis:

Tu już powietrze wielkie nastąpiło kędy ani bab do tablicz⁶⁹ nie było po pozmierali gospodarz także z gospodynią zmarł, także i chorych nie bywało ani nijakich dochodów temuz szpitalowi aż do Nowego Lata anni 1653⁷⁰

Kolejne nieszczęście to podpalenie kościoła i szpitala 25 września z rozkazu Stefana Czarnieckiego, kiedy wojska szwedzkie znalazły się w pobliżu Krakowa. Odbudowano go dość szybko, gdyż już w 1667 r. odnotowano w księgach wydatki na oba odpusty. Tak jak i poprzednio, kościół był drewniany, stał na wyspie i przechodziło się doń po moście. „Posiadał trzy ołtarze, wielki z obrazem św. Sebastiana, boczny prawy ze Zbawicielem na krzyżu i lewy z podobizną Trzech Króli. Koło wielkiego ołtarza było 9 obrazów”⁷¹.

W drugim okresie dziejów kościółka obserwujemy tendencję do urządzania z większą wystawnością odpustu w dzień św. Sebastiana. Również wszelkie innowacje pojawiają się najpierw na styczniowym odpuszcie, a dopiero w kilka lat później na odpuszcie w Niedzielę Przewodną.

1672

muzyce na Przewodną niedzielę 10,—
na wino do mszej świętej i kaznodziej 2,—
za swice 4,—⁷²

⁶⁸ Bibl. PAU i PAN, rkps 845, k. 291.

⁶⁹ Jeden z rachunków z 1615 r. rzuca nieco światła na owe „tablice”: „daliśmy urobić tablice stolarzowi na skrzynie, która stoi w kościele u Panny Mariej, za nie 18 gr., malarzowi od malowania 3 zł., ślusarzowi za blachy, co ja przybił na skrzynie 21 gr.”, BJ, rkps 892. Z innymi tablicami, do których były dołączane zamknięte na kłódkę puszkę, siadywały w bramach i na Wale „baby”, zbierając pieniądze na szpital. W bramach zawieszono były dzwonki, którymi „baby” zwracały uwagę przechodniów: „za dzwonek babie do tablicze w Sławkowskiej Bronie dałem 14 gr.”, BJ, rkps 892.

⁷⁰ Bibl. PAU i PAN, rkps 845, k. 290.

⁷¹ Cytuję za L. Wachholzem, op.cit., s.128, który korzystał z protokołu wizytacji dokonanej w 1702 r. z polecenia biskupa Łubieńskiego.

⁷² Bibl. PAU i PAN, rkps 848, k. 15.

1674

na Przewodną niedzielę na odpust, że powodz była nie było concursu kantorow, dało się na świece 7,10⁷³

Od następnego roku pojawiają się informacje o bytności Bractwa Różańcowego, które – jak pamiętamy – bywało też procesjonalnie na Emausie zwierzynieckim. Bractwo będzie odtąd prawie stałym uczestnikiem odpustu.

1683

za świece pro dominica In Albis 4,–
muzyce pro dominica In Albis 10,–
za wino do mszy świętej 1,
na refectia 1,–
księdzu kaznodziei czo miał kazanie ½ garca i księdzu promotorowi [jeden wyraz nieczytelny]⁷⁴

1686

w niedzielę Przewodną na świece 4,–
księdzu kaznodziei pugarca wina 3,–
księdzu promotorowi rozanca świętego kwarta wina 1,15
kwarta wina do mszy świętej 1,7
tym co pilnowali kościoła – 12⁷⁵
muzykom za niedzielę Przewodną 8,10

1700

18 Aprilis, na Przewodną niedzielę muzykantom 10,–
kaznodziei na garniec wina 6,24
za wino do mszy świętych 1,21
księdzu promotorowi 3,12
za pierniki dla muzykantów – 15
za wodki pulgarca 3,–
za piwa garcy 6 po gr 6–1,10
od przyniesienia i odniesienia pozytywu⁷⁶

1747

na Przewodną niedzielę za świece 9,–
na wino garcy 2 15,6
muzyce 10,–

⁷³ Bibl. PAU i PAN, rkps 849, k. 15.

⁷⁴ APKr, rkps 3492, k. 26.

⁷⁵ Bibl. PAU i PAN, rkps 854, k. 443; Wynajęcie ludzi do pilnowania kościoła w noc poprzedzającą odpust i noc po odpuscie, dopóki nie przeniesiono kosztowniejszych rzeczy do zakrystii kościoła Panny Marii w Rynku, gdzie były normalnie przechowywane, była koniecznością ze względu na częste kradzieże. Nawet Najświętszy Sakrament nie zawsze był przechowywany w kościele z obawy przed kradzieżą. APKr, rkps 3497, k. 141. Kościółek leżał na uboczu, w mało uczęszczanym miejscu. Opis z początku XIX w. daje wyobrażenie o tej okolicy: „Tuż za kościołem św. Trójcy mur i baszty. Dalej około kościoła św. Józefa i za kościołem św. Piotra i Pawła już tylko był mur bez baszt, które tu dawniej stojąc podupadały. Okolica ta była pusta, błotna, w nieładzie, a rowy napełnione nieczystościami. Miejsce to było mało uczęszczane i tylko wiodła tędy wąska drożyna około łąki św. Sebastiana”. A. Grabowski, op.cit., t. 2, s. 187.

⁷⁶ Bibl. PAU i PAN, rkps 858, k. 596.

na msze święte 4,-
 na gwoździe i szpilki -,20
 na węgle -,10
 na ostie -,15
 żołnierzom za dwie noce 2,-
 na kadzidło -,15
 za wutke dla księży, muzykantów i innych 4,-
 10 flasz piwa dla braci co rozaniec 1,23
 człeku co ubierał 2,-
 do kaplice Męki Panski od pożyczania rożnych rzeczy 1,-
 za chleb dla księży -,12
 od pozyczenia cieniow -,15⁷⁷

1759

22 Aprilis, na Przewodnią niedzielą dałem JM X promotorowi aby z świętym rozańcem przyszedł parę świec 4,-

JM księdzu proboszczowi 2 garca wina a tyńfów 6-15,6
 dla dwóch żołnierzy co pilnowali kościoła w nocy 1,-
 na dwie msze święte za benefaktorów 2,
 za wudke i 10 flasz piwa dla spowieników i dla braci rozańcowych 2,8
 kapeli od Panny Maryi 10,-⁷⁸

Ostatni odpust odbył się w kościele św. Sebastiana w niedzielę Przewodnią 13 kwietnia 1792 r. Wydano wtedy:

Za ćwierć kamienie łaju do lamp 6,15
 Za świec lautrowych cztery 2,15
 6 świec ordynaryjnych 5,-
 z tych księdzu promotorowi dało się dwie
 księdzu promotorowi za fatyge z bractwa na rozaniec dałem 4,-
 kapeli od grania w Przewodną niedzielę 12,-
 żołnierzom miejskim którzy przez całą noc pilnowali na cmentarzu 5,-⁷⁹

W następnym roku huragan zniszczył kościół. „Kiedym do Krakowa przybył 1797 – pisał Grabowski – już tylko widzieć tam było trochę gruzów”⁸⁰. A kiedy w latach czterdziestych pisał o położeniu nieistniejącego kościoła, użył takiej wskazówki topograficznej: „na tym wzgórzu, gdzie dziś stoi stodoła czy szopa sienna”⁸¹.

Odpust – jak pamiętamy z relacji Grabowskiego – przeniósł się pod kościółek św. Gertrudy:

już nie bywał tak liczny jak zwierzyniecki, trochę ludu zeszło się na wał przed Nową Bramą, usiadło kilka przekupek z orzechami itp., ulicznicy wydzieliły sobie po kilka kułaków, szturchańców

⁷⁷ Bibl. PAU i PAN, rkps 866, k. 41.

⁷⁸ APKr, rkps 3495, k. 53.

⁷⁹ APKr, rkps 3496, k. 73.

⁸⁰ APKr, rkps E 100, k. 153.

⁸¹ APKr, rkps E 16, t. II, k. 1259.

i prętów i na tem koniec. Za mojej pamięci tylko już się parę razy odbył i poszedł, nie wiem z jakiej przyczyny w zapomnienie⁸².

W zapomnienie odeszły też „Emausy” przy kościele św. Wawrzyńca i św. Sebastiana, a po kościołach, przy których niegdyś się odbywały pozostał tylko ślad w nazwach ulic.

S U M M A R Y

Cracow's "Emauses" in the Archival Materials from the 16th to the 18th Century

Ethnographic literature dealing with Cracow customs contains almost exclusively descriptions of just one Emaus church festival – the one at Zwierzyniec. They are based on the 19th century diaries and ethnographic research carried out since the end of the 19th century. They lack, however, (except the widely quoted account by the Italian Giovanni Mucante from the end of the 16th century) a former history of this church festival. An archival query revealed a considerable amount of sources, which made it possible to fill in, at least partially, this gap in their history between the 16th and 19th century. Monastery's accountancy books of expenditure, chronicles of religious fraternities, monasteries' annals – these were the materials I mainly used.

Apart from the Emaus at Zwierzyniec, Emaus church festivals were held in Cracow at three other churches, no longer existing now: St. Roch and Sebastian, St. Wawrzyńiec and St. Gertruda. They functioned independently, e.g. for several decades in the 17th century there were three simultaneous "Emauses".

The ethnographers writing about the Emaus at Zwierzyniec underlined its popular folk character, using such terms as "fair", "popular celebrations", "toy fair" and completely neglecting the religious dimension of a church festival. One may have an impression that it is a completely secular custom. Archival sources reveal a great diversity and wealth of the "Emaus" celebrations: processions, participation of fraternities and confraternities, religious performances, solemn celebration of religious services etc. all testify to the fact that they were an important element in the religious life of the city.

Cracow "Emauses" are not exceptional; similar celebrations were held in many places, mentioned at the beginning of the article. There is also the mention of the presence in Old Polish Literature of the well known Gospel event from Emaus, as well as of the interest in this place of Polish travellers to the Holy Land.

⁸² A. Grabowski, *op.cit.*, t. I, s. 258.

MARCIN GAWĘDA

Bochnia i Wiśnicz w czasie „potopu”

Kiedy 6 września 1655 r. armia Arvida Wittenberga skierowała się na południe, Karol X Gustaw zakładał, że być może zajdzie potrzeba wzmocnienia sił marszałka, jeśli Jan Kazimierz otrzyma posiłki. Zgodnie z przewidywaniami, wieczorem 10 września, nadszedł list od Wittenberga, który donosił o zmęczeniu własnych wojsk i koncentracji sił polskich. W takiej sytuacji proszony o pomoc Karol X Gustaw podjął decyzję o przeniesieniu działań wojennych na południe i 11 września wymaszerował z Warszawy na czele sił głównych swojej kawalerii. Celem połączonych wojsk szwedzkich był Kraków¹.

Wojska koronne nie były w stanie zapobiec marszowi Karola X Gustawa na południe. Ponieważ wcześniejsze doświadczenia (Żarnów) wskazywały, że nie można pokonać króla szwedzkiego w bitwie polowej, Jan Kazimierz obsadził Kraków załogą pod dowództwem Stefana Czarnieckiego, a sam zdecydował się na ucieczkę. Monarcha opuścił Kraków wieczorem 25 września i przez Bochnię, Wiśnicz i Nowy Sącz udał się do swych posiadłości żywieckich, skąd po krótkim pobycie miał się skierować do królowej przebywającej w Głogówku. Królowi towarzyszył oddział rajtarii oraz grupa magnatów, wśród których był także Jerzy Sebastian Lubomirski. Marszałek miał zabrać na tymczasowe przechowanie do zamku w Lubowli klejnoty i archiwum koronne².

¹ L. Tersmeden, *Karola X Gustawa plan kampanii polskiej 1655 roku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” (dalej: SMHW) 1973, t. XIX, cz. 2, s. 121–122.

² T. Nowak, *Obrona Krakowa przez Stefana Czarnieckiego w roku 1655*, SMHW 1963, t. IX, cz. 1, s. 73.

W Wiśniczu Jan Kazimierz spędził kilka dni. Zdaniem Tadeusza Wasilewskiego wyjechał z niego przypuszczalnie 29 lub 30 września 1655 r.³ Jeszcze 28 września bez wątplenia przebywał w zamku wiśnickim, skąd datowany jest jego list do krajczego litewskiego Michała Kazimierza Radziwiłła⁴. Potrafimy także określić prawdopodobny dzień wyjazdu króla z zamku – 29 września. Świadczy o tym zwrot „stanęliśmy wczoraj w Sączu”, użyty w liście królewskim do księcia Zasławskiego. List datowany jest na 30 września, a pisany w Sączu⁵. W ślad za królem wycofywało się w kierunku Bochni i Wiśnicza wojsko polskie. Zwrot Mikołaja Jemiołowskiego, że wojsko „zemknęło się ku Wiśniczowi samo w sobie mieszając się” sugeruje, że był to odwrót o charakterze rejterady⁶. Morale wojska polskiego było faktycznie bardzo niskie – kiedy w piątek 24 września do Krakowa dotarła wiadomość o zbliżających się Szwedach, wśród szlachty i wojska wybuchła panika. Większość armii rozpiechła się na jakiś czas po okolicznych wzgórzach i lasach⁷. Oddziały dowodzone przez hetmana polnego Stanisława Lanckorońskiego i chorążego koronnego Aleksandra Koniecpolskiego zatrzymały się dopiero w okolicy Wojnicz, gdzie 3 października doszło do starcia ze Szwedami, zakończonego polską klęską.

W chwili kiedy wojska szwedzkie rozpoczęły oblężenie Krakowa, Karol X Gustaw zdecydował się na natychmiastową pogoń za wojskiem koronnym, w celu zmuszenia przeciwnika do bitwy. Monarcha szwedzki wyruszył z Krakowa na wschód 30 września prowadząc 5 regimentów rajtarii, oddział dragonii i 400 piechurów – razem ok. 4 tysiące żołnierzy⁸. Pozostała część armii szwedzkiej kontynuowała oblężenie Krakowa. Można przypuszczać, że król szwedzki urządził nocleg w Bochni, jako że odległość 40 kilometrów z Krakowa do Bochni oznacza całodzienny marsz. Co prawda do Wiśnicza jest z Bochni tylko 7 kilometrów, ale nie było sensu przychodzić pod zamek po całodniowym marszu i w dodatku późną porą. Bardziej logiczne było zabezpieczenie kopalni w Bochni oraz danie odpoczynku zmęczonym żołnierzom, a dopiero następnego dnia marsz do zamku w Wiśniczu. Taki rozwój wydarzeń przyjmuje Tadeusz Nowak, a potwierdza fakt, że zajęcie Wiśnicza datuje się na dzień 1 października⁹.

Z Bochni król szwedzki wezwał do siebie grupę wojsk szwedzkich pod dowództwem generała Roberta Douglasa, którą wysłał wcześniej pod Lanckoronę. Generał Douglas miał maszerować na spotkanie z królem drogą przez Myślenice, a spotkanie obu wojsk miało mieć miejsce w Wiśniczu. Douglas posłuszny królew-

³ T. Wasilewski, *Ostatni Waza na polskim tronie*, Katowice 1984, s. 166–167.

⁴ L. Kubala, *Wojna szwedzka w 1655 i 1656 roku*, b.r.w., s. 405, przyp. 53.

⁵ *Ibidem*, s. 405, przyp. 54.

⁶ M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1684–1679)*, Warszawa 2000, s. 140.

⁷ T. Nowak, *Obrona Krakowa...*, s. 72.

⁸ T. Nowak, *Operacja krakowska króla Karola X Gustawa 17.X–19.XI 1655*, [w:] *Wojna polsko-szwedzka 1655–1660*, red. J. Wimmer, Warszawa 1973, s. 232.

⁹ *Ibidem*, s. 232.

skiemu rozkazowi wyruszył spod Myślenic tocząc po drodze walki z chłopami, których zorganizował do walki oberszter Paweł Cellari. Szlak marszu Douglasa znaczyły spalone miejscowości (m.in. Myślenice i Dobczyce)¹⁰. Oddziały chłopskie mogły spowolnić marsz Douglasa, ale nie mogły zatrzymać Szwedów. Do połączenia wojsk Karola X Gustawa i Douglasa doszło 2 października¹¹.

Wiśnicz należący do Aleksandra Lubomirskiego, w tym okresie był zamkiem zaniedbanym i nie posiadał stałej załogi, chociaż jeszcze za życia poprzedniego właściciela – ojca Aleksandra, Stanisława Lubomirskiego – na zamku służbę pełniło kilkadziesiąt hajduków¹². Zamek położony jest przy trakcie prowadzącym z Bochni przez Wiśnicz i Limanową do Nowego Sącza. Sam zamek miał duże walory obronne, gdyż zbudowany był w systemie bastionowym. Zasada systemu bastionowego polegała na zamknięciu obiektu chronionego regularnym lub, jeśli warunki topograficzne na to nie pozwalały, nieregularnym wielobokiem murów pogrubionych od wewnątrz nasypem ziemnym. Jeśli system bastionowy miał za zadanie chronić budynek mieszkalny – tak jak w Wiśniczu – założenie takie nazywano „palazzo in fortezza”. Główny element systemu stanowiły narożne bastiony wysunięte na przedpole. Warunki terenowe uniemożliwiły założenie w Wiśniczu regularnego narysu bastionowego i ukształtowanie kurtyn zamku jest różne. Bastiony miały na narożach wieżyczki strażnicze, dziś już nieistniejące. Dojazd do bramy prowadził przez most na fosie. W skład zespołu warownego, poza zamkiem, wchodził także ufortyfikowany klasztor Karmelitów Bosych odległy od zamku o 330 m, gdzie mimo protestów zakonników umieszczono jakieś działa i moździerz¹³.

Obronność zamku podnosiły dodatkowo warunki naturalne. Zamek wzniesiono na wysokiej górze, więc z trzech stron otoczony był stromymi zboczami, oblanymi dodatkowo wodą z rzeczki Leksandrówki¹⁴ i systemem grobli i stawów. Z jednej strony – od wzgórza – podejście do zamku było stosunkowo łatwe, ale ta strona była dobrze ufortyfikowana. Dziedziniec zamku wznosi się ok. 35 m nad poziomem otaczającej go dolinki¹⁵. Dawało to obrońcom wgląd na przedpole i stosunkowo dobre pole ostrzału. Co prawda zamek nie miał szans, aby wytrzymać długie oblężenie z ciężką artylerią, ale dla dział lżejszych był wystarczająco ufortyfico-

¹⁰ S. Herbst, *Wojna obronna 1655–1660*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*, Warszawa 1957, t. II, s. 59.

¹¹ J. Wimmer, *Przegląd operacji w wojnie polsko-szwedzkiej 1655–1660*, [w:] *Wojna polsko-szwedzka 1655–1660*, s. 149; T. Nowak, *Operacja krakowska...*, s. 231.

¹² A. Sowa, *Rola zamków województwa krakowskiego w XVII wieku (od 1660 roku)*, „Studia Historyczne” 1977, z. 4, s. 551.

¹³ A. Majewski, *Zamek w Wiśniczu*, Nowy Wiśnicz 1992, s. 23–29.

¹⁴ Istnieje jeszcze inna nazwa tej rzeczki – Aleksandrówka, ale autor używa nazwy Leksandrówka przyjętej przez większość historyków (m.in. prof. Alfreda Majewskiego).

¹⁵ A. Gruszecki, *Bastionowe zamki w Małopolsce*, Warszawa 1962, s. 98.

wany. Ponoć za Stanisława Lubomirskiego zgromadzone w zamku zapasy żywności miały wystarczyć na trzy lata oblężenia.

Kwestią wymagającą wyjaśnienia jest określenie właściciela zamku w interesującym nas okresie. W wielu opracowaniach można spotkać błędne informacje, co do osoby właściciela zamku. Przykładowo Andrzej Gruszecki informuje nas, że właścicielem zamku w Wiśniczu był prawdopodobnie Jerzy Sebastian Lubomirski. Faktycznie problem polega na tym, że po śmierci Stanisława Lubomirskiego i dokonaniu podziału majątku w latach 1642–1649 wszyscy jego synowie – Aleksander Michał, Jerzy Sebastian i Konstanty Jacek – tytułowali się hrabiami na Wiśniczu. Nie ulega jednak wątpliwości, że właścicielem zamku był najstarszy syn Stanisława – Aleksander Michał Lubomirski. W wyniku podziału majątku dokonanego w 1642 r. otrzymał on od ojca „Wiśnicz zamek i miasto i folwark Podzameczny” oraz wszystkie wsie wchodzące w skład klucza wiśnickiego. Podziałowi nie ulegało archiwum rodowe, które nadal znajdowało się na zamku w Wiśniczu i miało stanowić wspólną własność braci¹⁶.

W chwili kiedy Karol X Gustaw podszedł do zamku wiśnickiego, czyli w dniu 1 października 1655 r., za jego murami znajdowała się garść okolicznej szlachty i 200 piechoty z Nawojowej. Klucz nawojowski złożony z 28 wsi należał wówczas do Aleksandra Michała Lubomirskiego, koniuszego koronnego¹⁷. Zamek wyposażony był w co najmniej 35 dział¹⁸, niewykluczone jednak, że było ich jeszcze więcej, skoro za Stanisława Lubomirskiego miało ich być na zamku ok. 80¹⁹.

Obrońcy na widok Szwedów

kilka razy strzelili z zamkowych armat – pisze Wespazjan Kochowski – lecz dowiedziawszy się, że sam król szwedzki osobą swoją podstąpił przestali strzelać; król [szwedzki] też posłał trębacza, żeby mu się poddali obiecując onym całość i bezpieczeństwo, inaczej każe szturmować. Zdali się tedy królowi szwedzkiemu, których mile przyjął, puszczając echo łaskawości po sobie²⁰.

Jak przypuszcza Tadeusz Nowak kapitulacja zamku bez większego oporu była zapewne zgodna z wolą jego właściciela, wspomnianego już Aleksandra Michała Lubomirskiego²¹. W tym samym dniu Szwedzi bez walki zajęli także ufortyfikowany klasztor Karmelitów Bosych. Część zgromadzenia zakonnego już w sierpniu 1655 r. opuściła klasztor i udała się na Węgry. Zakonnicy powrócili do klasztoru

¹⁶ A. Przyboś, *Aleksander Michał Lubomirski*, [w:] PSB, t. XVII, Kraków–Wrocław 1972, s. 639; K. Przyboś, *Materiały do dziejów latyfundiów Lubomirskich. Podział majątku Stanisława Lubomirskiego w latach 1642–1649*, „Przemyskie Zapiski Historyczne” 1991–1992, R. VIII–IX, s. 223 i 231.

¹⁷ K. Przyboś, *Materiały...*, s. 232.

¹⁸ T. Nowak, *Operacja krakowska...*, s. 232.

¹⁹ Oprócz tego na zamku miało znajdować się 200 dragonów i 400 piechoty zaciężnej oraz odpowiednia liczba puszkarzy i amunicji do dział; A. Majewski, *Zamek w Wiśniczu*, Tarnobrzeg 1998, s. 65.

²⁰ W. Kochowski, *Historia panowania Jana Kazimierza*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1859, t. I, s. 126.

²¹ T. Nowak, *Operacja krakowska...*, s. 232.

dopiero 15 grudnia 1657 r.²² Wyrzucano później Jerzemu Sebastianowi Lubomirskiemu – zapewne jako przedstawicielowi rodu – że dopuścił do opanowania przez Szwedów zamku w Wiśniczu²³.

W zajęтым zamku wiśnickim Karol X Gustaw pozostawił 200 muszkieterów oraz kompanię rajtarii z regimentu obersztera Christiana von Pretlacha pod dowództwem Aleksandra Jelbinga²⁴. Wczesnym rankiem 3 października król szwedzki wzmocniony przez zgrupowanie Douglasa wyruszył w stronę Wojnicz, gdzie stały wojska koronne. Bitwa pod Wojniczem stoczona 3 października zakończyła się zwycięstwem Szwedów, a Polacy zostali odrzuceni pod Tarnów. Karol X Gustaw wrócił pośpiesznie do Krakowa, gdzie dotarł już 5 października²⁵. Dzień później przekonawszy się, że Kraków będzie się jeszcze dość długo bronił, król szwedzki nakazał zabrać z zamku w Wiśniczu i przetransportować pod Kraków ciężkie działa. Za zorganizowanie transportu odpowiedzialny został Aleksander Jelbing. Rozkaz królewski Jelbing otrzymał już 6 października, ale z przyczyn technicznych nie mógł go wykonać natychmiast. Jak przypuszcza Tadeusz Nowak rozkaz ten został wykonany dopiero dwa dni później²⁶. 7 września przybyli do Wiśnicza czterej wysłannicy wojska kwarcianego w misji „von einer grosser Importans”. Chodziło oczywiście o poddanie tej części armii polskiej Karolowi X Gustawowi. Około 4 po południu wyprawił ich Jelbing w eskorcie 50 rajtarów do Krakowa, gdzie dotarli zapewne późnym wieczorem²⁷.

Kolejnym komendantem zamku w Wiśniczu został Bengt Wirtz, brat generała Paula Wirtza. Ten drugi był nie tylko komendantem Krakowa, ale spełniał de facto funkcję gubernatora całego obszaru opanowanego przez Szwedów w rejonie Krakowa. Powierzono mu nie tylko zarząd nad samym miastem Krakowem, ale także nad położonymi w pobliżu Wiśniczem, Lanckoroną i Tenczynem, z rozmieszczonymi tam niedużymi garnizonami. Oprócz tego Wirtz odpowiadał też za tereny, na które nałożono kontrybucję przydzieloną garnizonowi krakowskiemu. W trakcie rozbudowy lokalnego aparatu administracyjnego szczególną uwagę poświęcono żupom w Wieliczce i Bochni, które otrzymały zarządców zobowiązanych do przedstawiania rozliczeń szwedzkiemu królowi. Karol X Gustaw przywiązywał do obu kopalń duże znaczenie, o czym świadczy jego nakaz, aby dochody z nich znajdowały się wyłącznie w jego dyspozycji²⁸.

²² P.S. Szlezzynger, *Dawny Kościół Karmelitów Bosych w Wiśniczu*, Nowy Wiśnicz 2000, s. 9.

²³ W. Kłaczewski, *Jerzy Sebastian Lubomirski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2002, s. 128.

²⁴ T. Nowak, *Operacja krakowska...*, s. 232.

²⁵ *Ibidem*, s. 232.

²⁶ T. Nowak, *Obrona Krakowa...*, s. 87.

²⁷ *Ibidem*, s. 87, przyp. 67.

²⁸ H. Landberg, *Finansowanie wojny i zaopatrywanie garnizonów*, SMHW 1973, t. XIX, cz. II, s. 181.

Mimo obietnic Karola X Gustawa, że zamek Lubomirskich nie poniesie szkody, został on dokładnie splądrowany i uszkodzony. Chodziły dość prawdopodobne słuchy, które przekazał nam niemiecki rajtar w służbie szwedzkiej – Hieronim Chrystian Holsten²⁹, że do zamku w Wiśniczu pofatygował się osobiście gubernator Krakowa Paul Wirtz w asyście 300 rajtarów i zabrał ze sobą wiele wozów wyładowanych różnego rodzaju „skarbami”³⁰. Prawdopodobnie zdarzenie takie rzeczywiście miało miejsce, gdyż Paul Wirtz zasłynął jako człowiek, który szczególnie przykładał się do grabieży i ściągania kontrybucji – zamek wiśnicki nie mógł ująć jego uwadze. Wystarczy tutaj tylko przypomnieć, że Wirtz osobiście dokonał grabieży w katedrze krakowskiej, gdzie otwierano ponoć nawet niektóre trumny królewskie i biskupie w poszukiwaniu pierścieni i łańcuchów³¹.

Nie wiemy, czy do grabieży zamku doszło już zimą 1656 r., czy w późniejszym okresie. Hieronim Chrystian Holsten podając te wydarzenia, umieszcza je w czasie o kilka miesięcy późniejszym, ale wtedy panowanie Szwedów na tym obszarze było już ograniczone. Przybycie Wirtza do Wiśnicza łączymy z informacją ogólnie znaną, że Szwedzi wywieźli z tamtejszego zamku 150 wozów różnego rodzaju skarbów, m.in. dzieła sztuki. Na wozach szwedzkich znalazły się znane rzeźby i obrazy takich mistrzów, jak Rafael, Tycjan, Veronese, Ribera, czy Bassano. Inwentarz zamku z 1661 r. sugeruje jednak, że i tak nie były to wszystkie „skarby” zamku Lubomirskich i wciąż znajdowało się tam jeszcze wiele dzieł sztuki (m.in. ok. 200 obrazów)³². Znając bogactwo zamku tym bardziej nie dziwi nas fakt, że w akcji jego grabieży mógł uczestniczyć Wirtz osobiście, zapewne zresztą na polecenie Karola X Gustawa. W zamku Aleksandra Michała Lubomirskiego, wielbiciela włoskiej kultury, znajdował się nie tylko pokaźny zbiór ponad 200 obrazów włoskich i holenderskich, ale także wielotomowa i wartościowa biblioteka (313 dzieł i 45 rękopisów)³³. Być może grabież zamku w Wiśniczu należy łączyć z wysłaniem z Krakowa kilku konwojów z łupami w marcu 1656 r. Wiadomo, że 13 marca 1656 r. Wirtz wyprawił z Krakowa 80 wozów z kosztownym sprzętem w kierunku Szwecji oraz wiele wozów ze zdobyczą tydzień później, do Wrocławia³⁴.

Szwedzi opuszczając zamek Lubomirskich mieli zdaniem Holstena potopić w studni „wielkie działa”. Żołnierze szwedzcy opuścili zamek nocą pozostawiając

²⁹ H.Ch. Holsten służył w regimencie rajtarii Königsmarcka, który werbowany był do armii szwedzkiej na terenie Niemiec.

³⁰ H.Ch. Holsten, *Przygody wojenne 1655–1660*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1980, s. 41.

³¹ W. Tomkiewicz, *Zniszczenia wojenne w dziedzinie kultury*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*, t. II, Warszawa 1957, s. 445.

³² W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Kraków 1978, s. 36; A. Majewski, *Zamek...*, Tarnobrzeg 1998, s. 70.

³³ A. Przyboś, *Aleksander...*, [w:] *PSB*, t. XVII, s. 639.

³⁴ Cz. Piłichowski, *Straty bibliotek i archiwów polskich podczas szwedzkiego „potopu” 1655–1660*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*, op.cit., s. 464.

w nim różnego rodzaju miny i beczki z prochem, a nawet próbowali go wysadzić. „Zostawiliśmy piękny zamek na pastwę lontom” – napisał Holsten³⁵. Powyższe słowa Holstena potwierdzają rodzime źródła. Do zamkowej studni wrzucono nie tylko armaty (tzn. zapewne same lufy), ale także różnego rodzaju narzędzia oblężnicze, po czym zasypano studnię gruzem. Część zamku wysadzono w powietrze. W dawnej historiografii uważano, że kościół Karmelitów, stanowiący z zamkiem jeden zespół warowny, nie został wprawdzie spalony, ale doszczętnie zrabowany³⁶. Innego zdania jest Piotr Szlezzynger, który uważa, że kościół i skarbiec, zamknięte przez szwedzkiego komendanta w celu uniknięcia grabieży, pozostały nienaruszone. Szwedzcy maruderzy podpalili natomiast dach klasztoru³⁷.

Zniszczenie części zamku i jego ograbienie, mimo obietnic Karola X Gustawa, że zamek będzie bezpieczny, odbiło się echem wśród szlachty i wojska. W „manifestie wojska Polskiego z Koniecpolskim i Sobieskim od Szwedów odstępującego” znajdujemy zarzuty pod adresem Karola X Gustawa, niejako usprawiedliwiające odejście wojsk koronnych ze szwedzkiej służby. W manifestie czytamy, że król szwedzki okazał się niegodny zaufania, skoro

zamek w Wiśniczu, w tymże dniu, w którym królewskim słowem zaręczył mu bezpieczeństwo i całość, pozbawił arsenału, koni i dział większych, i wywiózł stamtąd 150 wozów ładowanych zbożem, zabrawszy wprzód w niewolę burgrabiego³⁸.

W czasie okupacji szwedzkiej zamek wiśnicki służył m.in. za więzienie. Świadcza o tym wspomnienia wziętego do niewoli Holstena. Żołnierze polscy wzięli tego szeregowego rajtara za oficera, gdyż był dobrze ubrany. Wspomnienia Holstena rzucają nieco światła na sytuację jeńców wiśnickich oraz stosunek do nich hajduków zamkowych. Pojmanie Holstena pod Krakowem mogło mieć miejsce najwcześniej w październiku 1656 r., kiedy na zamek wrócili hajducy Jerzego Sebastiana Lubomirskiego. „W końcu przewieziono nas do Wiśnicza – pisze Holsten – a po drodze stare niewiasty, które straciły futra przez Szwedów, pluły nam w oczy; obrzucały nas kamieniami”. Hajducy Lubomirskiego osadzili więźniów w piwnicy zamku wiśnickiego, gdzie „legowisko było ze słomy, której nawet kawałek długości palca nie był wolny od wszy”. Poza pierwszym dniem karmiono jeńców kaszą jaglaną i jasnym piwem miernej jakości, w którym zdaniem więźnia „nie można było się dosmakować chmielu ani słodu”. Niemiec miał przy sobie nieco talarów, więc udało mu się przekupić hajduków, którzy dostarczyli jeńcom tytoń, piwo, a nawet gorzałkę. W niedzielę jeńcy traktowani byli nieco lepiej niż w dzień po-

³⁵ H.Ch. Holsten, *Przygody...*, s. 41.

³⁶ L. Sikora, *Szwedzi i Siedmiogrodzianie w Krakowie 1655–1657*, Kraków 1908, s. 43.

³⁷ P.S. Szlezzynger, *Dawny Kościół...*, s. 9. Zapewne z tego powodu doszło do pierwszego remontu świątyni w latach 1658–1659.

³⁸ J.W. Rudawski, *Historja Polski od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego, czyli dzieje panowania Jana Kazimierza od 1648 do 1660*, t. II, Petersburg–Mohylew 1855, s. 88.

wszedni. Hajducy zamkowi zarabiali po dzbanie piwa pokazując jeńców okolicznym mieszkańcom. Niedługo potem Holsten przeszedł na służbę polską do regimentu rajtarii Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, w którym trzy kompanie utworzono z niemieckich żołnierzy będących wcześniej na służbie szwedzkiej³⁹.

Niektóre opracowania sugerują, że załoga szwedzka opuściła zamek w Wiśniczu prawdopodobnie już w styczniu 1656 r. Oswobodzenie Wiśnicza wiąże się z działaniami Gabriela Wojniłłowicza, ale miało ono charakter tymczasowego opanowania zamku, do którego wkrótce Szwedzi powrócili. Zamek i klasztor w Wiśniczu został opuszczony przez Szwedów we wrześniu, ale dokładna data nie jest jasna. Tadeusz Nowak i Andrzej Sowa uważają, że oba obiekty opuszczono 11 września, natomiast zdaniem Piotra Szlezyngera klasztor opuścili Szwedzi na stałe dopiero 19 września 1656 r.⁴⁰ Hajducy Lubomirskiego powrócili na zamek w październiku 1656 r.⁴¹

Z racji żupy solnej duże znaczenie ekonomiczne w województwie krakowskim miało królewskie miasto Bochnia. Jak mówiliśmy Karol X Gustaw przywiązywał dużą wagę do eksploatacji kopalń w Bochni i w Wieliczce, które wówczas zwane były żupami krakowskimi. Zaznaczmy jednak od razu, że dużo większe znaczenie miała kopalnia w Wieliczce, w której produkowano znacznie więcej soli niż w Bochni. Środki uzyskane z żup krakowskich wraz z innymi dochodami (okupy, kontrybucje itp.) miały w dużej mierze zaspokoić żądania finansowe żołnierzy szwedzkich i wojsk koronnych, które przeszły na służbę szwedzką.

Zgodnie z zasadą wprowadzoną w 1608 r. żupy krakowskie oddawane były w dzierżawę. Dzierżawcami, czyli żupnikami, byli najczęściej magnaci, ale w ich imieniu rządził tzw. podżupkowie. Karol X Gustaw nie zamierzał jednak oddawać kopalń soli w Wieliczce i Bochni w dzierżawę, ale popierając handel solą zamierzał maksymalnie zwiększyć zysk z obu salin. Obie żupy otrzymały swoich księgowych. Jeden z nich, Johan Jürgensohn, miał zgodnie z poleceniem Karola X Gustawa zarządzać zarówno Wieliczką, jak i Bochnią, ale polecenie to pozostało wyłącznie na papierze, gdyż zarządcą żupy solnej w Bochni ustanowiono ostatecznie Hansa Heinricha Gawa. Swoją nominację Hans Gaw zawdzięczał Alexandrowi Erskainowi pełniącemu wówczas w okolicy Krakowa funkcję „Krigspräsidenta”, czyli prezesa administracji wojennej. Do jego zadań należał m.in. nadzór nad dochodami z ceł i handlu solą⁴². Fakt późniejszego oskarżania komendanta Krakowa Paula Wirtza, że wraz z Gawem sprzeniewierzyli pewne sumy pieniędzy (wskazywały na to bardzo wysokie koszty zarządzania), nasuwają przypuszczenie, iż po-

³⁹ H.Ch. Holsten, *Przygody...*, s. 43–44.

⁴⁰ T. Nowak, *Kasper Kasprzycki. nieznaną bohater z czasów „Potopu”*, „Przegląd Historyczny” 1959, t. 50, s. 241; A. Sowa, *Rola...*, s. 558; P.S. Szlezzynger, *Dawny Kościół...*, s. 8.

⁴¹ A. Sowa, *Rola...*, s. 558.

⁴² H. Landberg, *Finansowanie...*, s. 190.

stać Gawa była znana także temu komendantowi. Oskarżenia w stosunku do Paula Wirtza nie zrobiły na Karolu X Gustawie większego wrażenia, zażądał on tylko od zarządcy kopalni w Bochni sprawozdania z dochodów i rozchodów żupy⁴³.

Jak duże sumy spodziewano się uzyskać w Wieliczce i Bochni? Jedną z osób, które chciały wydzierżawić obie kopalnie, niejaki Wolfizinsky, zaproponowała Karolowi X Gustawowi kontrakt na okres czterech lat, z czego w pierwszym roku Szwedzi mieli otrzymać sumę w wysokości 250 000 złotych, która miała sukcesywnie wzrastać aż do 400 000 złotych rocznie. Tak więc w wypadku, gdyby Karol X Gustaw zdecydował się na dzierżawę otrzymałby w pierwszym roku sumę 250 000 złotych, tzn. 83 000 talarów szwedzkich⁴⁴. Te oraz inne problemy przedstawił królowi Alexander Erskain już w październiku i listopadzie 1655 r.⁴⁵

Karol X Gustaw rezygnując z oddania obu salin w dzierżawę musiał mieć nadzieję na większe dochody. Istotnie. Z tabeli sporządzonej w styczniu 1656 r. w otoczeniu króla Szwecji wynika, iż przewidywano, że z obu salin można otrzymać nawet sumę 500 000 złotych⁴⁶. Większość dochodu miała pochodzić z kopalni w Wieliczce, która charakteryzowała się większą mocą wydobywczą niż bocheńska. Jeśli przyjmiemy za sto procent ogólną produkcję soli z żup krakowskich to w 1655 r. kopalnia wielicka produkowała 74,56% soli, a bocheńska pozostała 25,44%. Co prawda jeszcze w pierwszej połowie XVI w. Bochnia była większym ośrodkiem warzelniczym niż Wieliczka, ale w 1659 r. działało tam już tylko 5 wież warzelniczych, podczas gdy wcześniej było ich 7⁴⁷.

Już w grudniu 1655 r. Karol X Gustaw mający trudności z zebraniem pieniędzy na wypłatę żołdu obiecanego wojskom koronnym, które przeszły na służbę szwedzką, wyasygnował na ten cel pewne sumy z dochodów bocheńskiej żupy solnej⁴⁸. Nie wiemy, jakie to były sumy, ale nawet one, wraz z okupem z okolicy Krakowa, nie wystarczały na zapłacenie obiecanego żołdu chorągwiom polskim. Jak wiadomo nie wypłacenie żołdu było jedną z przyczyn przejścia wojsk polskich ponownie na służbę Jana Kazimierza.

Z punktu widzenia polskiej gospodarki okupacja żupy bocheńskiej przez Szwedów była katastrofą. Pierwsi Szwedzi pojawili się w Bochni już 26 września 1655 r. Po ich wkroczeniu zapanował w mieście nieład. Zamknięto księgi miejskie, władze miasta przestały funkcjonować. Większość urzędników żupnych opuściła swoje stanowiska, a górnicy porzucili pracę – we wszystkich działach (stanowiskach kopaczy) zapanował chaos. Szwedzi prowadzili w żupie i mieście gospodar-

⁴³ *Ibidem*, s. 186.

⁴⁴ Chodzi oczywiście o Riksdaler, czyli odpowiednik międzynarodowych Reichsthaler.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 190.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 191.

⁴⁷ A. Keckowa, *Żupy krakowskie w XVI–XVIII wieku (do 1772 roku)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 306, tab. 19 i s. 56.

⁴⁸ H. Landberg, *Finansowanie...*, s. 188.

kę bezwzględną i rabunkową, nastawioną wyłącznie na duży zysk w krótkim czasie. Z magazynów w nadszybiach i z karbarii, czyli bocheńskiej warzelni soli, zabrali wszystkie zapasy zgromadzonej soli. Rozbierali drewnie miejskie i żupne na ogniska, które płonęły na ulicach i placach w różnych punktach miasta. Od tych ognisk – palonych byle jak i byle gdzie – wkrótce wszczął się pożar, którego ofiarą padło przeszło 50 bocheńskich domów⁴⁹. Najazd szwedzki zdeorganizował życie miasta i żupy solnej. Ten fakt ma odbicie w bocheńskich źródłach. W latach 1656–1662 księgi bocheńskie nie notują corocznych wyborów i nazwisk władz miejskich, ani nawet seniorów górniczych⁵⁰.

W chwili kiedy zarząd szwedzki wkroczył do kopalni w Bochni, jedyną możliwością uzyskania szybkiego dochodu była sprzedaż zgromadzonej tam soli. Sól pochodziła ze składów warzelni, z różnych części żupy, a nawet z konfiskaty u osób prywatnych. Sprawa była o tyle ułatwiona, że w Bochni w 1655 r. aż 73,7% wydobycia stanowiła sól beczkowa, czyli drobna, a tylko 26,3% sól baryłowa, z racji wielkości bałwanów trudna do transportu⁵¹. Z listów Karola X Gustawa wynika, że sól, jaką w czasie swojego pobytu w Krakowie podarował w dużych ilościach szwedzkim dowódcom i oficerom polskim, częściowo pochodziła z żupy bocheńskiej⁵². Fakt, że poza srebrem i złotem płacono polskim pułkownikom, których chciał pozyskać Karol X Gustaw także solą, potwierdza Mikołaj Jemiołowski. Działo się to w Krakowie, a także podczas przysięgi polskich hetmanów i pułkowników przed obliczem szwedzkiego monarchy w Korczyniu. Król szwedzki hojnie obdarowywał Polaków „to srebrem, to złotem, to włościami rozmaitymi, drugich solą z Bochni i Wieliczki”⁵³.

W czasie pobytu Szwedów w Bochni tylko jeden z wyższych urzędników żupnych wytrwał na swoim stanowisku. Był nim bachmistrz Walerian Żmijewski. Udało mu się zdobyć względy szwedzkiego komendanta placu żupnego i przy jego pomocy ocalił kopalnię przed późniejszymi szkodami ze strony żołnierzy szwedzkich. Żmijewski „szkody w górach wszelakiej podczas nieprzyjaciela przestrzegał” – stwierdzili w 1659 r. komisarze komisji żupnej. Żmijewski prowadził jakieś prace zabezpieczające w kopalni już w 1657 r., gdyż na ten cel otrzymał wtedy sumę 200 000 złotych. Zasługi Żmijewskiego zostały należycie docenione, o czym świadczy fakt, że przyznano mu należne za czas okupacji szwedzkiej pobory i deputaty solne⁵⁴.

⁴⁹ S. Fischer, *Dzieje bocheńskiej żupy solnej*, [w:] *Państwowa Rada Górnictwa. Materiały z prac rady*, z. 36, seria E (3) – Historyczna, Warszawa 1962, s. 80.

⁵⁰ *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Kraków 1980, s. 167.

⁵¹ A. Keckowa, *Żupy krakowskie...*, s. 307, tab. 20.

⁵² H. Landberg, *Finansowanie...*, s. 193.

⁵³ M. Jemiołowski, *Pamiętnik...*, s. 154.

⁵⁴ S. Fischer, *Dzieje bocheńskiej...*, s. 80; T. Wojciechowski, *Bachmistrzostwo w Bochni*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 1985, t. XV, s. 100.

Na ogół przyjmuje się, że Szwedzi opuścili Bochnię w marcu 1656 r., ale uczynili to zapewne tylko czasowo. W aktach miasta Bochni spotykamy sformułowania nawiązujące do okupacji miasta przez Szwedów w miesiącu marcu tego roku. Wiązało się to oczywiście z dodatkowymi opłatami na rzecz okupanta. Przykładowo w dokumencie z marca czytamy: „Hic Sueccorum per Poloniam tumulta miserabiles et incursus”⁵⁵. Podobna adnotacja znajduje się przy kolejnym zapisie z 8 marca. Czytamy w nim, że działo się to „tempore incursionis Sueccorum”⁵⁶.

Opuszczenie przez Szwedów Bochni spowodowane było zmianą sytuacji militarnej w południowej Polsce. Na początku stycznia 1656 r. w rejon Podgórza wysłany został pułk jazdy pod dowództwem Gabriela Wojniłowicza. Wojniłowicz wsparty przez szlachtę i oddziały chłopskie

ku Krakowu poszedł i niemałego prezydium na Wiśniczu dobywszy, jednych wyciąwszy, drugich żywcem nabrawszy w Bochni, Wieliczce, w Niepołomicach i gdzie jeno mógł bawiących i rabujących zaskoczył Szwedów brał, a drugich wycinał⁵⁷.

Mówiliśmy już o tym, że zagon Wojniłowicza miał charakter partyzanckiego rajdu i nie wiązał się oczywiście z opanowaniem powyższych miejscowości na stałe. Przyjmuje się na ogół, że oddział Gabriela Wojniłowicza zaatakował zamek w Wiśniczu ok. 20 stycznia 1656 r.⁵⁸ Chłopi atakowali z furją, ale 21 stycznia zamek jeszcze nie był zdobyty. Świadczy o tym list Bengta Wirtza do brata Paula, datowany właśnie na 21 stycznia, a pisany z Wiśnicza. W liście Bengt Wirtz szacuje liczebność atakujących go oddziałów na ok. tysiąc chłopów i wielu ludzi „innych nacji”. W innych źródłach występuje tendencja do zawyżania liczebności oddziałów Wojniłowicza do kilku tysięcy, przykładowo sztokholmska gazeta „Nya aviser” pisze o 3 tysiącach chłopstwa. Adam Kersten szacuje grupę atakującą Wiśnicz na 4 tysiące ludzi⁵⁹.

Zdaniem Stanisława Szczotka Wojniłowicz stanął pod zamkiem ok. 20 stycznia 1656 r., ale ponieważ załoga była dość silna, nie atakował zamku tylko skierował się do Bochni. Tutaj wyciął nieduży oddział strzegący kopalni, poczem zaatakował Wieliczkę, Biezanów, Niepołomice i dotarł pod mury Krakowa. Następnie powrócił do zamku w Wiśniczu, który Szwedzi jakoby wysadzili i opuścili. Wojniłowicz miał rzekomo zaatakować idące z Wiśnicza do Krakowa dwa oddziały szwedzkie, które zostały pobite. Szwedzi mieli utracić aż 700 zabitych⁶⁰. Wiadomość o opuszczeniu zamku przez Szwedów i rozgromieniu obu oddziałów, które Szczotka przytacza za Des Noyers’em, wydaje się nieprawdziwa. Wyjście z zamku nie miało

⁵⁵ APKr O/Bochnia, zespół Archiwum Staropolskie w Bochni, ASB 60, s. 448.

⁵⁶ ASB 60, s. 448.

⁵⁷ M. Jemiołowski, *Pamiętnik...*, s. 163.

⁵⁸ A. Sowa, *Rola...*, s. 558.

⁵⁹ A. Kersten, *Chłopi polscy w walce z najazdem szwedzkim 1655–1656*, Warszawa 1958, s. 140.

⁶⁰ S. Szczotka, *Chłopi obrońcami niepodległości Polski w okresie potopu*, Kraków 1946, s. 95–96.

uzasadnienia z wojskowego punktu widzenia, a starcie jest chyba całkowicie zmyślane. Nie jest możliwe, by załogę Wiśnicza stanowiło ponad 700 Szwedów, gdyż jest to liczebność silnego regimentu. Trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób oddziały chłopskie miałyby rozbić tak silny i dobrze wyposażony oddział wojska zaciężnego. Nie ulega jednak wątpliwości, że skutkiem akcji Wojniłłowicza zostały wycięte oddziały szwedzkie zarówno w Bochni, jak i Wiśniczu, ale na pewno chodzi tu o nieliczne załogi.

Po odejściu regularnych chorągwi Wojniłłowicza, do Bochni i Wiśnicza wrócili Szwedzi, gdyż jak wynika ze źródeł szwedzkich, rozliczenia dochodów z kopalni w Bochni istnieją jeszcze dla początków września 1656 r. Oznacza to, że co najmniej do tego czasu Szwedzi przebywali w mieście⁶¹. Na pewno do tego czasu działała szwedzka administracja żupy, trudno jednakże powiedzieć, czy wiązało się to z powrotem do Bochni także szwedzkiego garnizonu. Prawdopodobnie szwedzcy żołnierze ponownie opanowali zamek w Wiśniczu, który stanowił umocniony punkt o znaczeniu strategicznym.

Interesująca jest informacja, którą podaje Landberg, że na przełomie stycznia i lutego 1657 r. – już po zwinięciu przez Lubomirskiego blokady Krakowa – Paul Wirtz zawarł z Polakami porozumienie, w myśl którego mogli oni bez przeszkód i dowolnie dysponować kopalnią w Bochni, podczas gdy Wieliczka miała pozostać nadal w rękach szwedzkich. Jeśli faktycznie stało się to po odejściu wojsk Lubomirskiego spod miasta, to musiało mieć miejsce w lutym, a nie w styczniu. Jest to nie tylko dziwne porozumienie, ale dla strony polskiej szkodliwe, gdyż dochody ze sprzedaży soli z Wieliczki były bez porównania większe niż z Bochni. Szwedzkie dochody z soli w Bochni wynosiły 6 463 szwedzkich talarów, podczas gdy ze sprzedaży soli z Wieliczki uzyskali oni ok. 63 000 szwedzkich talarów⁶². Na taki stan rzeczy wpłynął oczywiście także fakt dłuższego administrowania przez Szwedów Wieliczką i bliskość tej ostatniej do krakowskich rynków zbytu i szlaku wiślanego.

Dochody z obu kopalń były mniejsze niż zakładał Karol X Gustaw. Na pewno wpływ na stosunkowo niskie dochody ze sprzedaży soli z żupy bocheńskiej miał fakt, że Szwedzi zakończyli jej wykorzystywanie już w 1656 r., podczas gdy z kopalni w Wieliczce czerpali dochody jeszcze w roku następnym. Zdecydowana większość dochodów z obu kopalń przeznaczona była na żołd dla wojska.

Jesienią 1656 r. panowanie szwedzkie na terenie Polski południowej skurczyło się już tylko do Krakowa. Z końcem sierpnia 1656 r. blokadę i odzyskanie Krakowa zlecił Jan Kazimierz Jerzemu Sebastianowi Lubomirskiemu, marszałkowi wielkiemu koronnemu. Była to już trzecia blokada miasta. Pierwszą blokadę prowadził starosta korczyński Jan Dembiński na czele 2 tysięcy ludzi, został jednak na skutek

⁶¹ H. Landberg, *Finansowanie...*, s. 184.

⁶² *Ibidem*, s. 194.

karygodnego zaniedbania wszelkiej dyscypliny rozbity pod Mogiłą i wzięty do niewoli⁶³. Drugą próbę zablokowania miasta podjął miecznik koronny i starosta lanckoroński Michał Zebrzydowski. Zebrzydowski mianowany 10 czerwca 1656 r. regimentarzem pospolitego ruszenia krakowskiego zdołał skupić ok. 6 tysięcy szlachty, chłopów i górali⁶⁴, było to jednak za mało do oblężenia i przez kilka miesięcy prowadzono tylko działania podjazdowe mające na celu odcięcie zaopatrzenia dla garnizonu krakowskiego. Polacy odnieśli kilka drobnych sukcesów, ale ostatecznie w sierpniu ponieśli klęskę pod Skawiną i Tyńcem⁶⁵. Zniechęcona szlachta rozeszła się w różne strony, a chłopci rozpięchli się.

Jan Kazimierz powierzając blokadę i odzyskanie Krakowa Jerzemu Sebastyanowi Lubomirskiemu oddał mu do tego celu 2 pułki jazdy kwarcianej (ok. 2 000 koni), regiment piechoty Konstantego Gizy (1 600 ludzi), a także pospolite ruszenie województw krakowskiego, sandomierskiego oraz ziem przemyskiej i sanockiej. Mimo wielokrotnych uniwersałów tylko część szlachty krakowskiej i sandomierskiej w ciągu września i października 1656 r. stanęła u boku marszałka, natomiast szlachta przemyska i sanocka przysłała do obozu oddziały zaciężnych: pierwsi chorągiew kozacką w sile 150 koni, drudzy setkę dragonii. Pierwsze oddziały straży przedniej Lubomirskiego dotarły pod Kraków dopiero 26 września 1656 r. rozpoczynając pięciomiesięczną blokadę tego miasta. Główne siły Lubomirskiego dotarły tam 6 października osaczając Kraków kilkoma mniejszymi obozami⁶⁶.

W blokadzie miasta wzięli prawdopodobnie udział także bocheńscy górnicy. 31 października 1656 r. na zjeździe szlachty województwa krakowskiego i księstw zatorskiego i oświęcimskiego postanowiono, że

górnicy zaś olkusey, bocheńscy, wielicy sami wszyscy w osobach swoich stawić się powinni z oskardami, z kilofami do łamania murów, także z rydlkami i łopatami do podkopywania się pod mury, także z żywnością doskonałą na tydzień⁶⁷.

Na zjeździe tym postanowiono także, aby z każdego 3 domów osiadłych wyprawiono do obozu 1 mieszczanina z muszkietem lub rusznicą przy boku, z lontami, kulami i prochem oraz siekierką za pasem. Być może wyprawiono takich uzbrojonych mieszczan także z Bochni, skoro w 1655 r. miasto spełniło obowiązek wyprawienia do obozu wybrańców wysyłając „dwóch pachotków z łanów dwudziestu na pospolite ruszenie wedle Ordynatney Seymiku; die vigesima nona Aprilis odprawowanego”, czyli 29 kwietnia 1655 r.⁶⁸

⁶³ T. Nowak, *Kasper...*, s. 232–234.

⁶⁴ Wespazjan Kochowski uważa nawet, że było to ok. 8 000 zbrojnych: szlachty z województwa sandomierskiego i lubelskiego oraz chłopstwa: W. Kochowski, *Lata potopu 1655–1657*, Warszawa 1966, s. 244.

⁶⁵ T. Nowak, *Kasper...*, s. 234–240.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 241–242.

⁶⁷ *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, wyd. A. Przyboś, Kraków 1955, t. II, s. 570.

⁶⁸ ASB 60, s. 431.

Uniwersał ten zgodny był z ogólną tendencją do powiększania stanu armii Jerzego Sebastiana Lubomirskiego o oddziały chłopskie i miejskie, które mogły być przydatne przy oblężeniu Krakowa. Lubomirski nie miał wystarczającej do szturmu liczby piechoty stąd ograniczał się do sporadycznego ostrzału miasta i blokady, której celem było wygłodzenie garnizonu. Zdaniem Tadeusza Nowaka akt konfederacyjny szlachty oraz zagrożenie surowymi karami w stosunku do nieposłusznych – burmistrzów, rajców i wójtów karać miano śmiercią i konfiskatą majątku – spowodowały, że pod Kraków ściągnęły wielotysięczne tłumy chłopskomieszczańskiej piechoty⁶⁹. Niestety nie wiemy, jaką rolę odegrali w blokadzie Krakowa bocheńscy górnicy. Być może uczestniczyli w którymś z kilku starć ze szwedzkimi wycieczkami (25 września, 7, 11, 16 października, 12 listopada) lub w szturmie z 18–19 listopada 1656 r., który został przerwany pożarem w polskim obozie, jaki wzniecił przekupiony przez Wirtza człowiek⁷⁰.

Z początkiem 1657 r. w granice Rzeczypospolitej wkroczyła sprzymierzona z Karolem X Gustawem armia księcia siedmiogrodzkiego Jerzego II Rakoczego. Marsz armii tego księcia na Kraków spowodował, że 8 lutego 1657 r. blokujący miasto Jerzy Sebastian Lubomirski zmuszony został do przerwania blokady i marszu na wschód⁷¹. Lubomirski zwinął obóz w Bieżanowie i część wojska zostawił w Wiśniczu, część w Sączu, a z resztą odszedł do Łańcuta. Chodziły wówczas bezpodstawne plotki, że marszałek wycofał się spod Krakowa za odszkodowanie, jakie rzekomo zapłacił mu gubernator Krakowa Paul Wirtz za spalony Wiśnicz⁷². W rejonie Wiśnicza pozostało głównie pospolite ruszenie województwa krakowskiego, na czele którego stał Władysław Lubowiecki, pułkownik województwa krakowskiego i zaufany sługa Jerzego Sebastiana Lubomirskiego⁷³. Pospolitałów było niewielu, bo większość szlachty rozjechała się już do domów. W uniwersale z 14 lutego 1657 r. czytamy między innymi: „[...] wiadomo czyniemy, iż lubo w tak małej zostawamy liczbie, a to za odbierzeniem braci naszych chorągwi swoich...”⁷⁴. W obozie pod Wiśniczem wydane zostały w krótkim czasie jeszcze cztery uchwały szlachty województwa krakowskiego: 20, 23 i 26 lutego oraz 6 marca 1657 r. Uchwała z 20 lutego dotyczyła zebrania akcyzy od towarów pospolitych, tj. spożywczych. Uchwała ta w dużej mierze dotyczyła także soli i bezpośrednio żupy bocheńskiej. Akcyza ta miała być wybierana tradycyjnie: „jako przedtym ea metodo et ordine jako w Bochni i w Wieliczce, i w inszych miastach” (sic!). Termin

⁶⁹ T. Nowak, *Kasper...*, s. 244.

⁷⁰ J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa. Kraków w wiekach XVI–XVIII*, t. II, Kraków 1984, s. 384.

⁷¹ J. Wimmer, *Przegląd operacji...*, s. 181.

⁷² L. Sikora, *Szwedzi i Siedmiogrodzianie...*, s. 89; W. Kłaczewski, *Jerzy Sebastian...*, s. 146.

⁷³ W. Lubowiecki [Lubowicki] już w 1656 r. był rotmistrzem pospolitego ruszenia województwa krakowskiego, a w 1657 r. został pułkownikiem województwa.

⁷⁴ *Acta...*, s. 576.

zbierania akcyzy uchwalono na rok, od dnia 26 lutego 1657 r. poczynając⁷⁵. W późniejszych uchwałach szlachta krakowska wzywała współbraci do przybywania do obozu w obliczu nadciągającego ze wschodu Jerzego Rakoczego, ale liczebność pospolitaków raczej nie wzrosła. Dnia 6 marca 1657 r. zgromadzona pod Wiśniczem szlachta wydała ostatni uniwersał i rozeszła się do domów⁷⁶.

Główna armia siedmiogrodzka nie maszerowała w kierunku Krakowa, gdyż pozostała w rejonie Opatowca, by potem pod Myśliborzem złączyć się ze Szwedami. Sam książę Jerzy Rakoczy jechał kareta do Krakowa na czele wydzielonego, liczącego może 4 tysiące ludzi, oddziału kawalerii. Grupa kawalerii Rakoczego 25 lutego 1657 r. przekroczyła Wisłę w rejonie miejscowości Przemkowa, a potem przez Nowe Brzesko 27 lutego dotarła do Pleszowa pod Krakowem, aby w dniu następnym wjechać do miasta⁷⁷. Jak widzimy marsz oddziału Rakoczego odbywał się północnym brzegiem Wisły.

Kraków opanowano dopiero w sierpniu 1657 r. z pomocą wojsk cesarskich. Po opuszczeniu miasta przez Siedmiogrodzian i Szwedów, załogę w Krakowie stanowiły wojska barona Jana Franciszka Kaisersteina. Fakt ten miał duże znaczenie dla całej Małopolski, a dla żup krakowskich w szczególności, bowiem dochód z kopalń w Wieliczce i Bochni miał iść na utrzymanie wojsk austriackich. Taki stan rzeczy miał trwać dotąd, aż Rzeczpospolita nie wypłaci przyrzeczonych cesarzowi pieniędzy za wojskową pomoc⁷⁸.

Wiemy, że w 1657 r. doszło do ponownego pożaru na rynku bocheńskim. Spłonęło aż 41 domów, a miasto wyludniało. Być może pożar należy łączyć z przemarшем wojsk siedmiogrodzko-kozackich. To, że żołnierze Rakoczego przebywali w Bochni, a nawet uczestniczyli w grabieżach, jest rzeczą niemal pewną. Wyraźnie skarży się na rabunki Szwedów i Kozaków Zofia Wojnarowska, narzekając że nie ma srebra ani złota, bo „porabowali Szwedzi z Kozakami”⁷⁹.

Skąd w Bochni wzięli się Kozacy? Wytłumaczenie przedstawione przez autorów monografii miasta Bochni, iż jest to „zapewne wzmianka o najazdach kozackich sprzed 1655 r.”⁸⁰ jest nie do przyjęcia, gdyż tak daleko na zachód Kozacy Zaporoscy Chmielnickiego nigdy nie dotarli. Wspomniani Kozacy wchodzili być może w skład posiłkującego Jerzego Rakoczego dużego oddziału Zaporozców (co najmniej 10 tys. ludzi) pod dowództwem pułkownika Antona Zdanowicza⁸¹. Jak wykazaliśmy powyżej Jerzy Rakoczy nie maszerował przez Bochnię, trudno więc

⁷⁵ *Ibidem*, s. 577.

⁷⁶ A. Sowa, *Rola...*, s. 557.

⁷⁷ P. Wojtowicz, *Szlak wyprawy Rakoczego*, „Teki Historyczne” 1960–1961, XI, s. 100.

⁷⁸ J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa...*, t. 2, s. 389.

⁷⁹ ASB 16, s. 920.

⁸⁰ *Bochnia. Dzieje miasta...*, s. 181.

⁸¹ J. Wimmer, *Przegląd operacji...*, s. 181. Do połączenia Kozaków z Rakoczym doszło pod wsią Turki w pobliżu Medyki.

jednoznacznie wskazać, kiedy Kozacy Zdanowicza znaleźli się w Bochni. Być może do miasta dotarł jakiś podjazd kawalerii kozackiej zabezpieczając flankę idącego do Krakowa zgrupowania Rakoczego lub po prostu jakiś niezdyscyplinowany oddział kozacki. Jest to o tyle prawdopodobne, że o nikłej dyscyplinie Kozaków Zdanowicza piszą liczni autorzy. Jak się wydaje zwierzchnictwo Rakoczego nad Kozakami było dość iluzoryczne, a pokusa rabunku i grabieży Bochni mogła być wśród tych ostatnich znaczną⁸².

Pożar z 1657 r. miał dla Bochni poważne konsekwencje, gdyż drastycznie spadła liczba mieszkańców. Przed „potopem” w mieście mieszkało 61 rzemieślników, a po wojnie zostało ich tylko 43⁸³. Z powodu zniszczeń wywołanych pożarem, Jan Kazimierz zwolnił w 1658 r. mieszczan bocheńskich od wszelakich podatków (oprócz cła)⁸⁴. Nie były to jedyne zwolnienia dla miasta, gdyż w innym dokumencie Bochnia i Wieliczka zwolnione zostały także od wszelkich ciężarów na rzecz wojska. O przestrzeganiu tej konstytucji przypominał król w uniwersale z 20 marca 1658 r.⁸⁵

Jak już powiedzieliśmy Szwedzi bazowali na nagromadzonych już zapasach soli i nie starali się zwiększyć produkcji soli w Bochni. Rabunkowa gospodarka na terenie żupy bocheńskiej odbiła się oczywiście na jej stanie, chociaż z braku środków niszczenie kopalni rozpoczęło się już przed „potopem”. Nieremontowane budynki żupne i szyby wymagały teraz jak najszybszej naprawy. Szczególnie wielkiemu zniszczeniu uległy zabudowania karbarii, a jedną z wież warzelni trzeba było z gruntu odbudować. W kopalni woda zalała szereg chodników i komór. Wielu górników odmawiało powrotu do pracy i podnosiło strajki. W kasie żupnej były pustki, brakowało także soli na sprzedaż. W takiej sytuacji podjęto decyzję, aby górnikom wypłacać należne pobory solą, co z kolei było szkodliwe dla handlu prowadzonego przez żupę. W miarę poprawy sytuacji finansowej żupy powrócono szybko do płacenia pieniędzmi⁸⁶.

W końcowym okresie wojny ze Szwecją jakieś bliżej nieokreślone zasługi dla podniesienia dochodów królewskich z kopalni bocheńskiej położył podzupek Jan Kowaliński, za co otrzymał 17 czerwca 1660 r. list pochwalny od Jana Kazimierza.

⁸² O fakcie niskiej dyscypliny Kozaków, licznych grabieżach i podpaleniach, których się dopuszczali wspominają źródła szwedzkie i siedmiogrodzkie. Kozacy Zdanowicza byli niemal plagą dla wojsk Rakoczego. Hugues De Terlon, ambasador Ludwika XIV przy Karolu X Gustawie, pisze wręcz o zatargach między dowódcami Rakoczego a Kozakami, co doprowadzało do „nieładu i samowoli” w armii księcia. Król szwedzki radził Rakoczemu przeciwdziałać za wszelką cenę rozprężeniu w armii; H. De Terlon, *Pamiętniki ambasadora Ludwika XIV przy królu Szwecji Karolu X Gustawie 1656–1660*, Wrocław 1999, s. 66.

⁸³ A. Kamiński, *Zniszczenia wojenne w Małopolsce i ich skutki w okresie najazdu szwedzkiego 1655–1660*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*, op.cit., s. 364.

⁸⁴ APKr O/Wawel, Księgi grodzkie krakowskie, seria relacje sygn. 84, s. 584–586.

⁸⁵ Księgi grodzkie krakowskie, seria relacje, sygn. 85, s. 801–803.

⁸⁶ S. Fischer, *Dzieje bocheńskiej...*, s. 80.

W nagrodę jego folwark leżący niedaleko miasta uwolniono od wszelakich podatków i kontrybucji miejskich, od podwód i stacji wojskowych – z wyjątkiem podatku czopowego i akcyzy – Kowaliński otrzymał ponadto także prawo propinacji w swoich dobrach⁸⁷. Sama postać podzupka była znana w Bochni znacznie wcześniej, gdyż w 1655 r. tenże Jan Kowaliński, już wtedy pełniący funkcję podzupka, wydzierżawił na jeden rok wieś Krzyżanowice „ze wszystkimi prowentami, pożytkami, przynależnościami, kmieciami, zagrodnikami, komornikami”⁸⁸.

Głównym problemem kopalni bocheńskiej w okresie 1655–1660 było znaczne zmniejszenie się personelu żupy. Liczba zbiegów z kopalni była tak poważna, że wspomniana już komisja z 1659 r. zarządziła dochodzenie mające wykryć osoby odpowiedzialne za podżeganie górników do ucieczki z miasta. Za agitatorów uznano 5 górników i usunięto ich nie tylko z kopalni, ale także z miasta⁸⁹. Innym problemem było przywrócenie do użytku żupy i warzelnii soli po rabunkowej gospodarce szwedzkiej. Dotyczyło to zwłaszcza zagadnienia osuszania szybów i sztolni. Już z początkiem XVII w. okazało się konieczne planowe osuszanie szybów bocheńskich m.in. szybu „Campi” – największego szybu bocheńskiego, którym transportowano ponad połowę urobku kopalni. Mimo nakazu Zygmunta III wydanego już w 1609 r. nie doszło do osuszenia szybu, gdyż koniecznej do tego sumy 1 000 zł nie pożyczył ówczesny dzierżawca żupy Stanisław Lubomirski. Woda stanowiła dość duże zagrożenie dla niżej położonych części kopalni i w 1620 r. komisarze królewscy stwierdzili, że osuszenie jest niezbędne. Wydaje się, że do czasu najazdu szwedzkiego żadnych poważniejszych prac w tym zakresie nie czyniono, a nawet jeśli coś zrobiono skutki zostały zaprzepaszczone w okresie 1656–1657. Szwedzi prowadząc gospodarkę rabunkową nie dbali o zajętą kopalnię i doprowadzili do dalszej ruiny szybu „Campi” dzięki „niewyganianiu wód spod szybu Polnego”. W kolejnych latach konieczne było osuszenie i odbudowanie niektórych sztolni służących odprowadzaniu wody z kopalni. W 1659 r. studnią osuszającą przez całe dnie wyciągano z kopalni wodę⁹⁰. Czynności osuszania kopalni wymagały i czasu, i nakładów finansowych, trudno się więc dziwić, że Szwedzi zupełnie nie przejmowali się coraz gorszym stanem żupy. Zresztą ich administracja żupą była krótkotrwała i jak wiemy dochody czerpali z nagromadzonych zapasów soli, a nie z bieżącej produkcji. Trzeba tutaj jednak dodać, że za zły stan żupy nie można winić wyłącznie Szwedów, gdyż systematycznie pogarszał się on już od lat.

Zaraz po zakończeniu okupacji szwedzkiej Jan Kazimierz powrócił do dzierżawienia żupy bocheńskiej. Podobnie jak wcześniej żupy krakowskie – bocheńska

⁸⁷ Księgi grodzkie krakowskie, seria relacje, sygn. 87b, s. 2302–2305; S. Fischer, *Dzieje bocheńskiej...*, s. 81.

⁸⁸ ASB 60, s. 407.

⁸⁹ S. Fischer, *Dzieje bocheńskiej...*, s. 85.

⁹⁰ T. Wojciechowski, *Zarys dziejów szybu „Campi”*, [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu. Suplement*, red. F. Kiryk, Kraków 1986, s. 59.

i wielicka – oddane zostały warendę jednej osobie. W latach 1658–1661 dzierżył je śląski szlachcic Julian Ferdynand Jaroszyński, dworzanin cesarski, który przejął arendę po Janie Wielopolskim. Był to zły okres dla żup krakowskich, a zyski solne szły w dużej mierze na zapłatę posiłkowym wojskom cesarskim. Okres wojenny spowodował także zaburzenia w transporcie bocheńskiej soli do Uścia Solnego, skąd dalej spławiano ją Wisłą. W 1658 r. doszło nawet do tamowania drogi z Bochni do Uścia i nieprawego pobierania opłat od przewożonej soli przez okoliczną szlachtę⁹¹.

Cała Małopolska w okresie „potopu” poniosła poważne straty ludnościowe i materialne. Zniszczone bądź zdewastowane były liczne kościoły, klasztory i zamki, wyludniły się miasta. Wykaz najważniejszych miast częściowo lub całkowicie zniszczonych obejmuje wiele miejscowości w okolicy Bochni, m.in. Wojnicz, Uście Solne, Brzesko Stare, Zakliczyn, Dobczyce, nie licząc Krakowa i okolic. Wśród dotkniętych w znacznym stopniu najazdem szwedzkim miast, wymienić trzeba naturalnie także Bochnię⁹². Wiele zabytkowych obiektów w czasie „potopu” pełniło funkcje wojskowe. Przykładem może być zamek w Niepołomicach, który został przez Szwedów doszczętnie zrabowany, a w trakcie okupacji pełnił funkcję wojskowego magazynu amunicji i żywności⁹³. Zniszczenia wojenne nie ominęły ani zamku w Wiśniczu, ani żupy bocheńskiej i samego miasta, co staraliśmy się wykazać w powyższym tekście. Zdawała sobie z tego znakomicie sprawę także szlachta województwa krakowskiego, o czym świadczy instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku województwa z 28 lutego 1659 r. W *petitach* do króla szlachta uprasza, żeby „miasteczko Bochnia przez ustawiczne Szwedów in praesidio Wiśnicza zostawających inkursyje dosyć zniszczone” uwolnione było od ciężarów finansowych „exemplo innych miast”⁹⁴.

⁹¹ Księgi grodzkie krakowskie, seria relacje, sygn. 84, s. 273–278.

⁹² E. Trzyna, *Kwestia zniszczeń wojennych i wojskowych oraz zahamowanie rozwoju gospodarczego królewsczyzn województwa krakowskiego*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1965, R. 8, s. 81.

⁹³ L. Sikora, *Szwedzi i Siedmiogrodzianie...*, s. 43.

⁹⁴ *Akta...*, s. 674.

S U M M A R Y

Bochnia and Wiśnicz during the “Deluge”

During the “Deluge”, in the Cracow region, both Bochnia and Wiśnicz were important places for the Swedish. Bochnia – because of its salt mine, and the castle in Wiśnicz as an important fortified strategic point in the area. Both towns were captured by the Swedish and left by them in a similar period of time.

Both for Bochnia and the Wiśnicz castle, as well as for many other places, the Swedish occupation meant ruin. The town of Bochnia depopulated and partially burnt. The supplies of salt stored in the Bochnia salt-mine, together with the profit from selling salt from Wieliczka, were used by Charles Gustaw X to satisfy his soldiers’ needs and partially the needs of mercenary troops in Swedish service. How great was the importance attached by Charles Gustaw X to the Cracow salt-mines, that is the Bochnia and Wieliczka ones, may be illustrated by the fact that he reserved himself the right to decide about the profit from the sale of salt. The salt mines were not leased, but they got Swedish administrators.

The Lubomirski castle in Wiśnicz was seized without fight, as was the fortified Carmelite monastery. The castle, at that time belonging to Aleksander Michał Lubomirski, was not only a strategic, fortified point where Swedish troops were stationed, but also a nobility palace, famous for its opulence. No wonder then that it was plundered, contrary to Charles Gustaw X’s word that he would keep it in good condition. According to the sources great booty was taken away from the castle, on 150 carts; the person responsible for that may have been Paul Wirtz, the governor of Cracow. The castle was taken over by Gabriel Wojniłłowicz at the beginning of 1656, but probably for a short time. In autumn of 1656 the crew of Jerzy Sebastian Lubomirski returned to the Wiśnicz castle.

There is a hypothesis that Bochnia also fell prey to insubordinate Cossacks of colonel Zdanowicz, who supported George II Rakoczy. It is difficult to say anything more about this episode apart from the fact that one of the townswomen was robbed. There is no doubt that George II Rakoczy himself did not pass through Bochnia, as he came to Cracow along the northern bank of the Vistula river. The fire of the town, mentioned in 1657, may be connected with prince Rakoczy troops, probably the Cossacks, stationed in town.

During the Swedish presence in Bochnia, the state of its salt-mine, which was declining every year, deteriorated even more. Only in the years that followed were certain measures taken to protect the mine against flooding. The town itself was so severely damaged during the Swedish “deluge”, that – as for many other towns in the Cracow region – the nobility entreated the king in petitions to release the town of Bochnia, destroyed by the Swedish, from financial burdens.

TERESA ZIELIŃSKA

Nobilitowany neofita zdemaskowany jako chrześcijański plebejusz

Do obszernego studium Jakuba Goldberga rozpatrującego problem żydowskich konwertytów w społeczeństwie staropolskim¹ można dorzucić drobny przyczynek ukazujący sytuację zapewne wyjątkową: chrześcijański plebejusz występuje jako neofita żydowski dla łatwiejszego uzyskania nobilitacji!

Konwertytami vel neofitami bywali w Rzeczypospolitej przechodzący na chrześcijaństwo muzułmanie (przeważnie Tatarzy i Turcy), a głównie Żydzi, wyznawcy religii mojżeszowej. Do końca XVIII w. przyjmowali oni prawie wyłącznie wyznanie rzymsko-katolickie. Na przejawy uprzywilejowania tych ostatnich neofitów wskazuje Oswald Balzer, cytując jako najwcześniejszy przykład nobilitację przez króla Jana Olbrachta dnia 13 maja 1499 r. Stanisława Oszejki „niegdyś Żyda litew-

¹ J. Goldberg, *Żydowscy konwertyci w społeczeństwie staropolskim*, [w:] *Spoleczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, pod red. A. Izydorzycy i A. Wyczańskiego, t. IV, Warszawa 1986, s. 195–247. Opiswana tutaj sytuacja wydaje się wyjątkowa, gdyż nie udało mi się znaleźć wiadomości o podobnych zdarzeniach w środowisku neofitów. Zdarzały się jednak, skoro H. Wisner, *Rzeczypospolita Wazów. Czasy Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 2002, s. 38–39, pisze: „należy zwrócić uwagę, że w r. 1639 żył w Wilnie bogaty kupiec Jakub Dessau, który uważany jest za protestanta. To wprawdzie nie przesądza zakresu chronologicznego funkcjonowania prawa, ale sugeruje że dla zyskania szlachectwa przechodzono na wyznanie mojżeszowe, a z tego na chrześcijaństwo”. Autor ten nie wskazuje jednak źródła informacji, a w zestawieniach osób nobilitowanych występuje tylko Teodor Dessau, neofita z Litwy, nobilitowany w 1765 r., por. Z. Wdowiszewski, *Regesty nobilitacji w Polsce (1404–1794)*, [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, pod red. A. Heymowskiego, t. IX, Buenos Aires 1987, s. 116 oraz *Album armorum nobilium Poloniae XV–XVIII saec.* Wstęp i oprac. B. Trelińskiej, Lublin 2001, nr 1421.

skiego, a teraz chrześcijanina wyznania rzymsko-katolickiego”². Szczególnych względów doznawali zwłaszcza w Wielkim Księstwie Litewskim Żydzi, zresztą nie tylko ochrzczeni, co znajduje wyraz w III Statucie Litewskim z 1588 r. W rozdziale XII, artykule 7 § 1–3 o główszczyznach i nawiązkach dla Żydów przyznano im opłaty za poranienie i zabicie w wysokości stawek przysługujących szlachcie. W ostatnim (5) paragrafie tego artykułu znajduje się ponadto zapis o znaczeniu fundamentalnym dla omawianej sprawy: „A jeźliby Żyd albo Żydówka do wiary chrześcijańskiej przystąpili, tedy każda taka osoba i potomstwo ich za szlachcica poczytani być mają”³. Znany jest nawet przypadek nobilitacji w 1525 r. Żyda nieochrzczonego, Michała Józefowicza (Ezofowicza) i brata nieżyjącego już wówczas Abrahama Józefowicza (Ezofowicza) konwertyty, podskarbiego ziemskiego litewskiego⁴. Cytowane postanowienie III Statutu Litewskiego ignoruje niejako konstytucję tit. „Plebeiorum nobilitatio” sejmu 1578 r.⁵ o warunkach nadawania szlachectwa. Z kolei sprawę nobilitacji neofitów pomija konstytucja tit. „O nowej szlachcie” sejmu 1601 r. określająca bardziej dokładnie procedurę przyznawania praw szlacheckich⁶.

Mimo braku analogicznego przepisu prawa o nobilitacjach neofitów w Koronie, przyjęto tu z czasem postanowienia Statutu Litewskiego w tej sprawie, co zdarzało się zresztą także w innych kwestiach niedostatecznie uwzględnionych w prawodawstwie koronnym. Wzmianki o nobilitacjach neofitów na całym terytorium Rzeczypospolitej w XVI i XVII w. są rzadkie, ale z tendencją do narastania tego zjawiska. Według obliczeń Barbary Trelińskiej sporządzonych na podstawie *Volumina Legum*, odnotowano w nich w ogólności dla XVI w. 5 nobilitacji i indygenatów, dla XVII w. 318 takich aktów, a dla XVIII w. – 599 r. Jednak już na sejmie 1601 r. wyrażono przekonanie, że „szlachty nowej zagęściło się bardzo wiele” i aby temu na przyszłość zapobiec uchwalono ograniczenia w przyznawaniu szlachectwa⁷.

² O. Balzer, recenzja artykułu M. Janeckiego, *Erhielten die Juden in Polen durch die Taufe den Adelstand?* [w:] *Vierteljahrsschrift für Heraldik, Sphragistik und Genealogie*, R. XV, z. 4, Berlin 1888. Recenzja w: „Kwartalnik Historyczny” 1888, t. II, s. 433–438.

³ Trzeci Statut Litewski został wydany w swej oryginalnej wersji językowej ruskiej (białoruskiej) pt. *Statut Wjalikajaja Knjastwa Litouskajaja 1588. Teksty. Dawednik. Komentary*, Minsk 1989. Nie podaje on podziału artykułów na paragrafy, które uwzględniła polskie jego tłumaczenie wydane w Warszawie w 1786 r., które tutaj cytuję.

⁴ W zapisach źródłowych cytowanych w opracowaniach genealogicznych ich nazwisko występuje jako Józefowicz, por. Z. Wdowiszewski, op.cit., B. Trelińska, op.cit., a także A. Wajs, *Materiały genealogiczne, nobilitacje, indygenaty w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, Warszawa 1995. Wersję „Ezofowicz” przyjmuje za: *Urzednicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego, XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, nr 1207.

⁵ *Volumina Legum* (dalej: VL), t. II, f. 971 (tradycyjnie cytuję foliację wydania pijarskiego).

⁶ VL II, f. 1502.

⁷ *Album armorum*, s. 32, VL II, f. 1502.

W XVIII w. nastąpił na tyle znaczny wzrost liczby uszlachconych neofitów, że wywołało to bardzo ostrą reakcję społeczeństwa szlacheckiego. Jego stanowisko zostało przedstawione w konstytucji tit. „Neofici” sejmu konwokacyjnego 1764 r.:

Gdy się w całej Polsce zagęścił rodzaj neofitów, którzy z przyrodzonej biegłości i chciwości do prerogatyw szlacheckich, do possessji urzędów i dóbr ziemskich, z krzywdą rodowitej szlachty, ciśnąc się odważają, a prawa koronne żadnej takim ludziom nie wyznaczyły kondycji, szczególnie punkt jeden w Statucie Litewskim w rozdziale dwunastym, artykułe siódmym, paragrafie ostatnim obojętnie [tu w znaczeniu „dwuznacznie”, przypis mój, T.Z.] napisany, za szlachtę neofitów deklarował (...). Przeto zabiegając, aby ten rodzaj neofitów rodowitego szlachty polskiej plemienia z czasem nie zaćmił, mieć chcemy i postanawiamy, aby takowi neofici albo od nich descendentes, którzy by się do miejskiej kondycji udać chcieli i byli sposobnemi tych wszystkich wolności jako i szlachetni mieszczanie używali, a którzy by około roli pracować chcieli, aby czynsz z tej roli i gruntu przyzwolony panom gruntu tego własnym płacili, a jeśli by się który z neofitów lub od nich pochodzący na urządzie jakowym przez niewiadomość kondycji i urodzenia sobie konferowanym znajdował lub dobra jakowe dziedzictwem nabyte czyli sposobem zastawnym posiadał, tedy zapozwany ad competens forum ma podlegać terazniejszemu postanowieniu, dobra zaś od czasu niniejszej ustawy do lat dwóch szlachcie rodowitej sprzedać, a z dóbr zastawnych summy podnieść i z tychże dóbr ustąpić starać się, a to sub confiscatione bonorum et summarum per medium delatori, per medium fisco cedendorum et cedendarum. O co forum trybunałów i registr deductionis nobilitatis tak w Koronie, jako i w Wielkim Księstwie Litewskim naznaczamy⁸.

Bez ogródek wyrażono tu obawę stanu szlacheckiego przed konkurencją elementu widocznie groźnego z racji swej aktywności i zamożności. Gdyby chciał zasilać stany mieszczańskie i włościańskie, nie budziłoby to u szlachty zastrzeżeń, ale wątpić należy, aby to odpowiadało zainteresowanym.

Konstytucja „Neofici”, która miała działać wstecz z naruszeniem starej jeszcze rzymskiej zasady, że „Lux non retro agit”, musiała jednak wywołać wielkie poruszenie i zastrzeżenia nie tylko samych zainteresowanych, skoro jeszcze tegoż roku, na sejmie koronacyjnym uchwalono konstytucję tit. „Nobilitacja niektórych neofitów”. Stwierdzono w niej, że uprzywilejowanie Żydów neofitów wynikało z „omylnego i pochlebnego” tłumaczenia Statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego, zatem utrzymuje się w mocy konstytucję „Neofici” poprzedniego sejmu. Jednakże

kompasji naszej powodem i usilnym wspomnianych posłów [litewskich, T.Z.] dopraszaniem się dystyngowańsze tego gatunku neofitów, jako od tychże pochodzące osoby nobilitujemy i onym praeciso scartabellatu praerogativis nobiliaribus w samej Litwie [podkreślenie moje, T.Z.] gaudere cum successoribus pozwalamy.

Tu następuje wyliczenie kilkudziesięciu neofitów objętych tym przywilejem. Dalej zwraca cytowana konstytucja uwagę na istotne komplikacje wynikające na skutek koligacji, które połączyły nobilitowanych niegdyś neofitów lub ich potomków z różnymi domami szlacheckimi. Nie wyciąga jednak wniosków z tej konstatacji. Dodaje natomiast, jako pewną koncesję na rzecz neofitów, zezwolenie dla króla na nobilitację z ich grona w przeciągu roku, nie więcej niż dziesięciu osób,

⁸ VL VII, f. 74.

tylko świeckiego stanu, za to bez ograniczenia ich pochodzenia do terenu Wielkiego Księstwa Litewskiego⁹.

Widocznie powyższe ustalenia nie zadowolili posłów litewskich, bo na sejmie 1768 r. wydano jeszcze konstytucję tit. „Restytucja ku czci i szlachectwa neofitów w Wielkim Księstwie Litewskim”. Stwierdzono w niej, że Wielkie Księstwo Litewskie poczytuje krzywdę neofitów zarazem za krzywdę swego prawa statutowego. Sprawilo to, że od restrykcji konstytucji „Neofici” uwolnieni zostali wszyscy tamtejsi neofici nawróceni przed wydaniem tego prawa i sejm niniejszy ich (ponownie) nobilituje. Na przyszłość obowiązywać jednak będzie wspomniana konstytucja¹⁰.

Król Stanisław August wykorzystał w pełni prawo do nobilitacji grupy neofitów przyznane mu na sejmie koronacyjnym. W Księgach Kanclerskich Metryki Koronnej znajduje się tom zawierający wystawione przez niego w latach 1764 i 1765 przywileje nobilitacyjne, które objęły nieco więcej niż dziesięć osób. Określa się je jako sekretne, bo nie zostały wpisane do konstytucji sejmowych¹¹. Wśród obdarzonych tymi przywilejami nie występują osobistości skądinąd znane. Jedną z nobilitacji odnosi się jednak do obiektu niniejszego opracowania. Jest to przywilej nadający prawa szlacheckie w dniu 12 września 1765 r. Wojciechowi i Franciszkowi, braciom Schabickim, którzy otrzymali herb Jastrzębic z odmianą. Przywilej uzasadnia nobilitację owych braci „których gorliwość stateczna w wierze św. katolickiej rzymskiej, przystojne i szlachetnym osobom przyzwoite obyczaje, przy tym i inne chwalebne cnoty i należyte aplikacje” oraz złożona przez nich pokorna suplika sprawiły, iż znaleźli się w gronie nobilitowanych¹². Ten stereotypowy tekst nie wyjaśnia oczywiście, jakimi drogami doszli Schabickcy do otrzymania tak cennego przywileju i kto był ich protektorem. Takie pytania nasuwają się zresztą wobec całej grupy neofitów obdarzonych nobilitacjami sekretnymi królewskimi. Odpowiedź na nie wymagałaby jednak osobnych badań, co wykracza poza ramy tego skromnego szkicu.

Nazwisko „Schabicki” pojawia się w opracowaniach genealogicznych jedynie w związku z informacją o nobilitacji braci Wojciecha i Franciszka bez wiadomości o ich rodzinie. Odnalezione w źródłach dane dotyczą jednak jeszcze kilku jej przedstawicieli, ale przeważnie nie określają łączącego ich pokrewieństwa. Najwcześniejsza wzmianka o Schabickim nie podaje jego imienia, ale określa go jako komisarza dóbr Pohrebyszcze na Ukrainie, w okolicy Berdyczowa przed 1759 r., z którego wzmianka ta pochodzi. Dobra Pohrebyszcze należały do Radziwiłłów,

⁹ VL VII, f. 420.

¹⁰ VL VII, f. 863–864.

¹¹ Przywileje te znajdują się obecnie w AGAD. Księgi Kanclerskie, t. 45/46.

¹² Księgi Kanclerskie, t. 45/46, k. 83–84 v. Opis herbu Schabickich: „W polu zielonym podkowa złota barkiem w dół, z krzyżem kawalerskim w środku także złotym. Nad tarczą, w koronie jastrzęb wlatujący z podkową obejmującą krzyż, jak na tarczy, w szponach prawej nogi”.

ale przeszły w ręce Rzewuskich, prawdopodobnie w związku z małżeństwem zawartym w 1758 r. między Stanisławem Ferdynandem Rzewuskim i Katarzyną Karoliną Radziwiłłówną¹³. Stanowisko komisarza zajmowało wówczas w hierarchii oficjalistów w dobrach prywatnych wysokie, przeważnie nawet najwyższe miejsce i dawało okazję do gromadzenia obfitych dochodów. Kiedy więc Wojciech Schabicki występuje w 1761 r. jako oficjalista w innych dobrach, może w Bassówce¹⁴, można przypuszczać, że to on był wcześniej owym komisarzem. Po nobilitacji w 1765 r. spotykamy go w dobrach Pelagii z Potockich, wdowy po Józefie Potockim, kasztelanie lwowskim. Określany jest w dokumentach jako „magnificus”, co w zasadzie miałyby oznaczać wysokiego dygnitarza, ale przy ówczesnej inflacji tytułów świadczy tylko o tym, że w swoim środowisku zdobył pokaźną pozycję. Posługuje się tytułem cześnika nurskiego, co dodatkowo podnosiło jego prestiż, gdyż urzędy ziemskie nawet najniższe wysoko były cenione. Po sprawdzeniu okazało się jednak, że żaden Schabicki nie otrzymał w XVIII w. na Mazowszu nie tylko cześnikostwa nurskiego, ale i żadnego innego urzędu. Była to więc mistyfikacja¹⁵.

Wojciech Schabicki był wtedy człowiekiem majątnym, o czym świadczą wysokie pożyczki pieniężne po kilkadziesiąt tysięcy zł pol. udzielane wielokrotnie w latach 1769–1773 wspomnianej Pelagii Potockiej. Na poczet swych wierzytelności otrzymał Schabicki w zastawną posesję wsie w starostwach przez nią wtedy posiadanych, a mianowicie Chrusną, Dobrzany i Popielany w starostwie szczerczekim w woj. ruskim oraz miasteczko Masłówkę w starostwie kaniowskim w woj. kijowskim¹⁶. Z zachowanych w papierach Pelagii Potockiej dokumentów wynika, że była dłużniczką wypłacalną, swe długi zabezpieczała i szybko je spła-

¹³ Archiv Jugozapadnoj Rossiji, cz. VI, t. I, s. 507. Inwentarz dóbr Pohrebyszcze w AGAD. Archiwum tzw. Warszawskie Radziwiłłów, Dział XXV, nr 3187, spisany znacznie wcześniej, bo w 1747 r. nie wspomina o Schabickim, który nie występuje też w innych materiałach w tym Archiwum.

¹⁴ Wzmianki o Schabickim jako oficjale znajdują się w Zbiorze rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, nr 16053/III. Papiery Węgleńskich z 1761 r. prawdopodobnie w związku z dobrami tam nazywanymi Bassówką. Chodzi prawdopodobnie o wieś, która według *Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego*, t. I, Warszawa 1880, s. 115 nazywała się Basówka i znajdowała się na Ukrainie, w ówczesnym pow. proskurowskim lub może była to Basówka w pow. humańskim, dawna własność Rzewuskich, por. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. I, s. 342.

¹⁵ Jako cześnik nurski występuje W. Schabicki kilkakrotnie w aktach Pelagii Potockiej w latach 1769–1773, por. Arch. Roskie. Akta rodzinno-majątkowe, sygn. robocza 148 (sygn. dawne: LXXII 4/1, 2, 3; CLXXV/123); Arch. Roskie. Korespondencja, sygn. LVIII/105.

Składam tu serdeczne podziękowanie Koledze Waldemarowi Mikulskiemu, autorowi przygotowywanego do druku spisu urzędników ziemskich mazowieckich w XVIII w. za udzielenie mi tej informacji.

¹⁶ Wszystkie informacje na temat kontaktów W. Schabickiego z P. Potocką znajdują się we fragmentach papierów tejże pani w AGAD. Archiwum Roskie sygn. robocza: Akta rodzinno-majątkowe nr 148. Poszczególne dokumenty w tej pozycji inwentarzowej opatrzone są dawnymi sygnaturami nadanymi niegdyś przez Alfreda Piotucha-Kublickiego, które dalej tu cytuję. Por. też Arch. Roskie. Akta królewskie, sygn. robocze 90, 91, 93, r. 1772, 1773.

cała. W tej sytuacji zaskakujący jest fakt złożenia przez Wojciecha Schabickiego i jego żonę, Wiktorię z Motowidłów¹⁷ w dniu 10 stycznia 1774 r. w grodzie lwowskim manifestacji w związku z niewywiązywaniem się przez Pelagię Potocką ze zobowiązania do zwrotu Schabickim pożyczki w kwocie 50 000 zł pol. Pożyczkę tę zaciągnęła Potocka w 1773 r., trudno więc mówić o przekroczeniu terminu zwrotu¹⁸.

Wydaje się, że nagle żądanie zwrotu pieniędzy pozostaje w związku z groźnymi w skutkach tarapatami, w jakie popadł Schabicki w 1773 r. Dowiadujemy się o nich z relacji złożonej dnia 15 czerwca 1773 r. w grodzie lwowskim przez woźnego, który nałożył areszt na „res omnes Schabicianas” znajdujące się u wielmożnego Czaykowskiego cześnika mielnickiego we Lwowie. Aresztu tego dokonał na żądanie ur. Bonifacego Korytki i ur. Jana Hubczyc Boruszewicza. Według wyjaśnień złożonych później przez przedstawiciela P. Potockiej Schabicki wdał się w konflikt ze wspomnianym Korytką, chorążym chorągwi pieszej kluczy większych koronnych, którego posiadłość sąsiadowała ze wsią Chrusną w zastawie Schabickiego. Chodziło o szkody poczynione przez Korytkę w Chrusnie, zwłaszcza o wycinanie i sprzedawanie drzew z tamtejszych lasów, czemu Schabicki czynnie się przeciwstawiał¹⁹. Korytko postanowił widocznie zemścić się. Przy pomocy Jana Hubczyc Boruszewicza vel Borusewicza, który jako subdelegat grodzki winnicki mógł być lepiej od niego zorientowany w badaniu dokumentów, dotarł do ksiąg metrykalnych kościoła parafialnego w Jarosławiu. Wyniki ich kwerendy były rewelacyjne. Okazało się mianowicie, że dziad Wojciecha, Iwan Schabik, był poddanym we wsi Nielepkowice w hrabstwie jarosławskim. Miał on czterech synów, z których jeden, Jakim, wyróżniał się okazałą posturą („alios statura praecellentem”). Cecha ta, a może też inne zalety ułatwiły Jakimowi awans społeczny: został przyjęty do milicji nadwornej (w Jarosławiu?) i osiągnął w niej stanowisko dowódcy. To pozwoliło mu na wyobcowanie się z rodzinnego środowiska. Zmienił imię na Jan, a nazwisko na Schabicki. Za żonę wziął już nie poddaną, lecz mieszczańkę z Przemyśla, sławetną Wargocką I-mo v. Dzielską. Ich synowie,

¹⁷ Wspomniany pozew zachowany w cytowanej poz. nr 148 (sygn. dawna CLXXII.4/7) zawiera jedyną wzmiankę o żonie Wojciecha Schabickiego, interesującą jako dowód jego powiązań rodzinnych z niewątpliwą rodowitą szlachtą, jaką byli Motowidłowie herbu Prus I. Wywodzili się oni z Litwy, ale według informacji w herbarzu Uruskiego, przenieśli się w XVII w. na Ruś Czerwoną. Niektórzy z nich mieszkali w XVIII w. w województwie kijowskim i stamtąd pochodziła pewnie żona Schabickiego. O przedstawicielach Motowidłów niewiele wiadomo. Bardziej znaną postacią był wśród nich Samuel, pułkownik wojsk Rzeczypospolitej, który spędził kilkanaście lat w niewoli tureckiej, a na koniec wyzwolił się z niej zorganizowawszy bunt. Po powrocie do kraju podjął na nowo służbę wojskową i poległ w 1673 r. pod Chocimem.

¹⁸ Rejestr pożyczek zaciągniętych przez P. Potocką u W. Schabickiego spisany 22 czerwca 1772 r., por. Arch. Roskie., sygn. robocza 148 (sygn. dawna CLXXII.4/6).

¹⁹ Relacja woźnego z 15 czerwca 1773 r. w Arch. Roskie, sygn. robocza 148 (sygn. dawna CLXXII.4/4). Wyjaśnienia dotyczące okoliczności tego konfliktu *ibidem*, sygn. dawna 4/11.

Wojciech i Franciszek Antoni uczęszczali do szkół w Jarosławiu, a następnie zmienili otoczenie przenosząc się na Ukrainę, gdzie uchodzili za szlachtę²⁰. Po złożeniu, zapewne w sądzie grodzkim lwowskim tak obciążających danych uzyskali obaj donosiciele wyrok skazujący braci Schabickich na pozbawienie praw szlacheckich i na przepadek mienia. W maju 1774 r. woźny złożył znowu zeznanie, tym razem o dokonaniu aresztu w dobrach Chrusna i Siemianówka (w tej ostatniej znajdowała się rezydencja Pelagii Potockiej), ruchomości należących do „pracowitego” („laboriosus”, czyli należącego do stanu włościańskiego) Wojciecha Schabickiego. Sprawa trafiła jednak jeszcze do Sądu Najwyższego Królestw Galicji i Lodomerii we Lwowie, który wyrokiem z dnia 26 lipca 1775 r. orzekł przepadek mienia braci Wojciecha i Franciszka Schabickich, po połowie na rzecz skarbu państwa i donosicieli oraz skazał obu braci na odsiedzenie 12 tygodni w wieży górnej grodu lwowskiego i na grzywny, czyli w całości potwierdził pozbawienie ich praw szlacheckich²¹.

Wydawałoby się, że los Schabickich po takiej klęsce był przesądzony. Okazuje się jednak, że tak się nie stało. Otóż w 1775 r. jeszcze przed zapadnięciem odsądzającego ich od szlachectwa wyroku Sądu Najwyższego we Lwowie (ale już po pierwszym takim wyroku w grodzie lwowskim) sejm obradujący w Warszawie włączył ich do grupy „w nagrodę zasług ludzi mądrością i innemi cnotami obdarzonych”, których nobilitował. Nazwisko Wojciecha i Franciszka podano wprawdzie w wersji „Schabiecki”, ale jest mało prawdopodobne, żeby chodziło o kogo innego niż wspomniani bracia, tym bardziej że nazwisko „Schabiecki” nigdzie indziej nie występuje, a pomyłki w zapisach konstytucji sejmowych nie należą w *Volumina Legum* do rzadkości²². Ta zdumiewająca sytuacja wskazuje raz jeszcze na jakiegoś możnego protektora, który znając realia życia politycznego w Rzeczypospolitej nie obawiał się widocznie kompromitacji w wyniku konfrontacji wyroku pozbawiającego Schabickich praw szlacheckich z ich nobilitacją. Franciszek Schabicki nie występuje odtąd w znanych mi źródłach. Może zmarł. Wojciech Schabicki mimo konfiskat mienia nie pozostał najwidoczniej bez grosza. Wskazuje na to pośrednio jego sukces w osiągnięciu nowej nobilitacji. W uratowaniu części ruchomości we Lwowie pomógł mu krewny żony ur. Stanisław Motowidło, który stawał w jego procesie jako współpozwany. Dysponował ponadto poważnym zasobem gotówki, gdyż to on prawdopodobnie (wspomniany jako Schabicki bez podania imienia) kupił w 1775 r. od Józefy Aksakowej majątność Prażewo w pow. ży-

²⁰ Informacje o wynikach cytowanego dochodzenia zawarte są w dekreście Sądu Najwyższego Królestw Galicji i Lodomerii z dnia 26 lipca 1775 zachowanym w zapisie z oblaty w aktach grodzkich lwowskich z dnia 10 sierpnia 1775, w Arch. Roskim, sygn. robocza 148 (sygn. dawna CLXXII.4/9).

²¹ Zeznanie woźnego z maja 1774 w Arch. Roskie, sygn. robocza 148 (sygn. dawna CLXXII.4/8). Wyrok Sądu Najwyższego według tekstu cytowanego w przyp. 20.

²² VL VIII, f. 303–304.

tomierskim²³. Na pewno on wziął w latach siedemdziesiątych w zastaw wieś Derażne Krajne na Wołyniu. Oznacza to, że – ze zrozumiałych względów – opuścił Galicję i osiadł na ziemiach Rzeczypospolitej nieobjętych jeszcze zaborami. Nie oznacza to zresztą, aby ukrywał swe miejsce pobytu, bo w 1778 r. pozwał przed sąd grodzki kijowski Pelagię Potocką o zwrot sumy 50 000 zł pol., o którą upomniał się u niej już w 1774 r. Sąd przyznał mu prawo do odebrania tej sumy z dochodów starostwa kaniowskiego. Wytworzyła się tutaj sytuacja paradoksalna, gdyż, jak wynika z wyjaśnienia złożonego przez P. Potocką, została ona już wcześniej zmuszona do spłacenia wymienionej sumy władzom austriackim na podstawie wyroku przysądżającego ją tym władzom z majątku skonfiskowanego Schabickim²⁴.

Jako zastawny posesor wsi Derażne Krajne wdał się Wojciech Schabicki wraz z dwoma swymi krewnymi (synami? bratankami?) Piotrem i Ludwikiem Schabickim w proces z Dionizym Puławskim (Pułaskim?) miecznikowiczem mielickim, który nabył prawa do tradycji tej majątności dla wybrania z jej dochodów należnej mu (od jej właściciela?) sumy 2 606 zł pol. Przeciwestawiając się gwałtownie wejściu Puławskiego w posesję Derażnego Krajnego zyskał sobie Schabicki poparcie miejscowych poddanych oraz dyspozytora (rządcy). W czasie walk między tymi stronami spłonęły zabudowania folwarku, a Schabicki przy pomocy syna Tadeusza „łapał, wiązał i inne gwałtowności czynił”. W czasie dalszych akcji spalił się dwór, nie z jego winy, jak twierdził Puławski. Ostatecznie przy wzajemnych oskarżeniach, tak Schabicki, jak też Puławski otrzymali wyroki skazujące na grzywny i inne kary. Spis akt ich procesu z lat 1779–1782 nie obejmuje informacji o zakończeniu całej sprawy²⁵.

Najważniejszą i najtrwalszą, bo chyba własną posiadłością Wojciecha Schabickiego były Jankowce na Ukrainie w sąsiedztwie dóbr trojanowskich Woroniczów, a potem Szczęsnej z Woroniczów i jej męża, Ignacego Działyńskiego. W szczątkach ich archiwum zachowało się trochę listów Schabickich. W listach Wojciecha Schabickiego do Woroniczów i Działyńskich oraz do ich oficjalistów dominuje wątek pretensji o szkody poczynione w Jankowcach przez włościan z Trojanowa

²³ Wzmianka o wywiezieniu przez ur. Stanisława Motowidłę ruchomości Schabickich z dworku we Lwowie oraz włączenie tegoż Motowidły do współpozwanych w procesie Schabickich znajduje się w cytowanym już dekrete Sądu Najwyższego z 26 lipca 1775, por. Arch. Roskie, sygn. robocza 148 (sygn. dawna CLXXII.4/9). Wzmianka o zakupie Prażewa w *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego*, t. XV, Warszawa 1902, cz. 2, s. 515.

²⁴ O zastawie wsi Derażne Krajne, por. Zbiór rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps nr 14628/III, s. 245–252. Opis procesu ze Schabickim w grodzie kijowskim i odwołanie się przez P. Potocką od wydanego tam wyroku z lutego 1779 w Arch. Roskie, sygn. robocza 148 (sygn. dawna CLXXII.4/15).

²⁵ Sumariusz dokumentów do procesu między Schabickimi a Dionizym Puławskim w latach 1779–1782 znajduje się w Zbiorze rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 14628, s. 245–252.

i o niespłacony dług Icka, tamtejszego złotnika. W listach tych, które pochodzą z lat 1779–1786 (jeden jest niedatowany) jako miejsce datacji powtarzają się Jankowce²⁶. Po 1786 r. Wojciech Schabicki nie występuje już w zachowanych archiwaliach. Pojawiają się natomiast inni Schabickcy prawie stale jako przebywający w Jankowcach. Są to więc krewni (potomkowie?) Wojciecha, ale ich powiązań nie udało się ustalić. Zachowała się m.in. asygnata wystawiona przez Ignacego Działyńskiego na wypłatę przez jego kasjera sumy 3 542 zł 28 i $\frac{3}{4}$ gr Schabickiemu (brak imienia) regentowi ziemskiemu (brak dalszego określenia), datowana 1 lutego 1793 r. oraz pokwitowanie odbioru tej sumy przez Antoniego Schabickiego w Jankowcach, dnia 10 lutego 1793 r. W tym samym roku pisze J. (?) Schabicki również z Jankowiec do kogoś z administracji dóbr trojanowskich, prosząc o wydanie poddanych zbiegłych z jego dóbr, a to zwłaszcza ze względu na zbliżający się termin jego kompromisu z braćmi. Ten sam pisze, tym razem z Ksawerówki, 15 stycznia 1793 r., upominając się o pieniądze należne mu za zboże, po które wysyła do Dubna swego młodszego brata. J. Schabicki podpisując się jako wiceregent grodzki kijowski upomina się także, w liście do (Zygmunta) Pohla komisarza generalnego dóbr Ignacego Działyńskiego, datowanym w Jankowcach dnia 15 sierpnia 1795 r. o sto dukatów, które jest mu winien „pan wojewodzie” (Działyński?) i dodatkowo o pięćdziesiąt dukatów, gdyż sam po nie pojechać nie może „dla starości”. Na liście tym dopisano notatkę o wypłaceniu żądanej sumy. W 1793 r. mieszkał ponadto w Jankowcach L. Schabicki, który w liście do Ignacego Działyńskiego lub kogoś z jego oficjalistów wyraża życzliwość i załącza żądany dokument (bliższych danych brak). Może jest to Ludwik Schabicki, który wraz z Wojciechem i Piotrem Schabickim brał udział w procesie z Dionizym Puławskim w latach 1779–1782. W kilkadziesiąt lat później Jankowce były nadal posiadłością Schabickich, bo stamtąd pisze dnia 4 marca 1829 r. A. Schabicki do Puchalskiego, generalnego rządcy dóbr Działyńskich z obietnicą ukarania winnych (swych włościń?), na których skarżył się adresat²⁷. Na tym kończą się wiadomości o Schabickich. Można jeszcze tylko dorzucić wzmiankę znaną z herbarzu Bonieckiego, o Wiktorii Schabickiej, która w 1830 r. poślubiła Henryka Jezierskiego (h. Nowina?), miała z nim trzynastoro dzieci i zmarła w 1859 r.²⁸

Na koniec rzut oka na postać i karierę Wojciecha Schabickiego. Ten wnuk chłop pańszczyźnianego przeszedł imponującą drogę awansu, co świadczy o jego inteligencji i śmiałości, ale stanowi zarazem dowód możliwości istniejących w ówczesnym życiu społecznym. Służąc w dobrach szlacheckich dorobił się ma-

²⁶ Zbiór rękopisów Biblioteki Narodowej, sygn. 6923, s. 56, sygn. 6921, s. 16–17, sygn. 6934, t. 3, k. 4–4v, 5, sygn. 6935, s. 42, 43.

²⁷ Zbiór rękopisów Biblioteki Narodowej, sygn. 6923, s. 54–55, 78, sygn. 6930, s. 19, 20, sygn. 6931(4), k. 51–52, sygn. 6935m, s. 38, 39.

²⁸ A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. IX, Warszawa 1906, s. 43.

jątku i uzyskał stosunkowo wysoką pozycję w środowisku oficjalistów. To mogłoby mu wystarczyć, tym bardziej że wielcy panowie w doborze swych ważniejszych urzędników nie oglądali się na ich przynależność stanową. Ambitny Schabicki chciał jednak widocznie uzyskać formalny akces do stanu szlacheckiego. Trafnie ocenił ówczesną sytuację, w której żydowski neofita mógł z pewnością łatwiej osiągnąć nobilitację niż chrześcijański plebejusz. Żeby dojść do tego wniosku wystarczyło porównać wymagane w konstytucjach sejmowych warunki przyjęcia do stanu szlacheckiego (rekomendacje senatu i posłów ziemskich, potem też sejmików, względnie hetmanów) z prostymi i jednoznacznymi ustaleniami III Statutu Litewskiego. Barierą nie okazały się dla niego ograniczenia wprowadzone dla neofitów na sejmie konwokacyjnym 1764 r. Oznacza to, że potrafił zapewnić sobie nie byle jaką protekcję, dzięki której mógł znaleźć się w wąskim gronie rekomendowanym do królewskich nobilitacji sekretnych. Jeszcze większe zdumienie budzi nobilitacja (powtórna) uzyskana w Rzeczypospolitej, w czasie kiedy w zaborze austriackim orzekano ostatecznie o odebraniu mu praw szlacheckich. Można tutaj domyślać się znowu działania pieniędzy i możnego protektora. Tupet, z jakim ujawniał się z żądaniem zwrotu pieniędzy skonfiskowanych prawomocnym wyrokiem sądu galicyjskiego, uzyskując poparcie polskich władz sądowych, wskazuje na świadomość bezkarności wobec bezsilności władz sądowych zarówno polskich, jak austriackich.

Wojciech Schabicki nie stworzył wprawdzie wielkiej fortuny, ale zapewnił sobie dostatni byt ziemiański, przez nikogo niekwestionowany, tak dla siebie, jak też dla swych potomków.

S U M M A R Y

An Ennobled Professed Neophyte Uncovered as a Christian Plebeian

A contribution to the problem of converted Jews in the Old Polish society, showing an exceptional situation: a Christian plebeian presenting himself as a neophyte in order to facilitate his ennoblement.

Jews converting into Christianity were privileged in the Great Duchy of Lithuania. It is manifested especially by a provision in the Third Lithuanian Statute from 1588, granting nobility status to all neophytes. Those ennoblements, rare in the 16th and 17th centuries, in the 18th century were so frequent that the nobility became uneasy. The expression of their anxiety was the "Neophytes" act, carried at the Convocation Diet in 1764, which annulled the nobility rights of the neophytes and which operated backwards, namely in relation to the Jews ennobled before its issuing. This fact provoked vivid reactions among the deputies, especially from Lithuania, which led to its softening (at the Coronation Diet in 1764 and the Diet from 1768). The king was given the right to ennoble ten neophytes at a time. Stanisław August exercised this right fully. The ennoblement he enacted in 1764 and 1765 was called "secret" because no mention about it was included among the Diet acts. However, it was preserved in the Chancellor Books of Crown Register.

Among the knighted by the king were Schabicki brothers: Wojciech and Franciszek. They got the coat of arms "Jastrzębiec", with an alteration. Unfortunately, their protector, who enabled them to join

such an exclusive circle, is unknown. We know little about further history of Franciszek. As for Wojciech, before the ennoblement he appears as a high rank official (commissioner) in the landed property of the Rzewuski family and then in the estate of Pelagia Potocki, a widow of Józef, the castellan of Lvov. At that time he was using a clerical title of "cup bearer", which was a mystification as no nomination of him at this or any other gentry's office was ever recorded. Wojciech was a wealthy man, which was manifested in high money loans he gave Pelagia Potocki. Money may also have paved his way to ennoblement. As a tenant of Chrusna, a village in P. Potocki's property, he came into conflict with his neighbour, Bonifacy Korytko, who in revenge found some information about Schabickis' ancestors in the register of the parish church in Jarosław. He found out that their grandfather, Iwan Schabik, was a serf in the village of Nielepkowice in the county of Jarosław. One of his sons followed a military career and was quite successful, becoming the commander of court militia in Jarosław. He altered his family name, married a townswoman and gave his sons, Wojciech and Franciszek Antoni, good education. The sons moved to Ukraine, where they passed for nobility. Based on Korytko's denunciation, the Highest Court of Galicia and Lodomeria in its sentence of 26th August 1775 declared confiscation of their property: half of it for the benefit of the state and another half for the benefit of the denunciator. They were also deprived of the nobility rights.

It would seem then that the fate of the Schabicki family was sealed. However, in the same, 1775 year, they were included among the "people endowed with wisdom and other virtues" who were ennobled by the Diet gathering in Warsaw. And here again, a question arises of who paved their way to nobility. There is no information about Franciszek's history. Wojciech settled in Ukraine, where he was a tenant of landed properties, out of which Jankowice in the province of Kiev was owned by his descendants still about the year 1830. Some of them held landed offices in the area and their membership in the nobility was not questioned. With his persistence and self-confidence Wojciech Schabicki was able to strengthen their social status, but the family of this name soon died out and is mentioned in genealogical studies only in relation to the ennoblement of Wojciech and Franciszek Schabicki brothers.

WACŁAW KOLAK

**Błogosławiona Bronisława
w zbiorze rycin Ambrożego Grabowskiego**

Twórca zbioru, Ambroży Grabowski (1782–1868) był znanym kolekcjonerem, kronikarzem i księgarzem krakowskim. W swej pasji kolekcjonerskiej stworzył niezwykle, liczący ponad dziesięć tysięcy rycin zbiór obrazujący całokształt życia kulturalnego i religijnego w Polsce od XVI do połowy XIX w. Zbiór ten przechowywany w Archiwum Państwowym w Krakowie posiada wyjątkowe walory badawcze, jest użyteczny m.in. jako źródło ikonograficzne, zarówno dla historyków, historyków sztuki, etnografów oraz badaczy zajmujących się różnorodnymi przejawami życia religijnego¹.

Opracowany katalog zbiorów ma układ tematyczny. Dużą jego część stanowi grafika religijna podzielona na cudowne wizerunki Pana Jezusa, Matki Boskiej oraz świętych i błogosławionych, głównie polskich. Odznacza się ogromnym bogactwem nie tylko sztuki rytowniczej, ale również wizerunków świętych i scen religijnych.

W związku z rosnącymi, szczególnie w XIX w., zainteresowaniami hagiografią polską, w omawianym zbiorze ikonograficznym znalazły się, między innymi polskimi świętymi, także dwadzieścia cztery wizerunki bł. Bronisławy (ok. 1200–1259), norbertanki z klasztoru na Zwierzyńcu koło Krakowa. Należała ona do grupy świętych niewiast żyjących w XIII w. w Polsce. Ten *felix saeculum* świątobliwych niewiast to Jadwiga Śląska (zm. ok. 1243), Salomea (zm. ok. 1268),

¹ Dokładne informacje o zbiorze objętym tzw. Tekami zob. W. Kolak, *Zbiór ikonograficzny w Tekach Ambrożego Grabowskiego*, „Archeion” 1966, t. 44, s. 145–175; W. Kolak, *Polska grafika religijna w zbiorze rycin Ambrożego Grabowskiego*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1999, t. 5, s. 103–138.

Kinga (zm. ok. 1292), Jolanta (zm. ok. 1298). Z tego grona z Krakowem najbardziej związana była Bronisława. Odegrała wybitną rolę w życiu religijnym tego miasta oraz klasztoru na Zwierzyńcu, o czym świadczy również zebrany przez Grabowskiego zbiór rycin przedstawiających błogosławioną norbertankę, a także zamieszczone przy nich komentarze².

Z zachowanego w kopii życiorysu św. Jacka, napisanego około 1352 r. przez Stanisława Krakowczyka, dominikanina, do którego dołączony był opis wizji Bronisławy, wiadomo, że pochodziła ona z rodziny szlacheckiej, a w klasztorze norbertanek na Zwierzyńcu przebywała przeszło 40 lat. Zmarła 29 sierpnia 1259 r., wstąpiła więc do klasztoru ok. 1217 r.³ Tekst Krakowczyka mówi też o pełnym pobożności i heroicznym cnót życiu Bronisławy, a następnie podaje, że w święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny 15 sierpnia 1257 r. Bronisława rozpoczynając modlitwę ujrzała Matkę Boską, prowadzącą obok siebie do nieba brata Jacka. Było to w dniu jego śmierci⁴. Wszystkie szesnastowieczne życiorysy czy wzmianki o św. Jacku nawiązywały do Bronisławy i jej wizji. Początki kultu Bronisławy trzeba wiązać ze wszczęciem przez dominikanów starań o kanonizację św. Jacka, zakończonych 17 kwietnia 1594 r. Owa uroczystość kanonizacyjna rozstała również krakowską norbertankę i zmobilizowała siostry zakonne do rozpoczęcia poszukiwań jej grobu, co zakończyło się odnalezieniem 14 października 1604 r. w murze kościoła trumienki z relikwiami i przyczyniło się do mocniejszego rozwoju jej kultu. Około połowy XVII w., w życiorysach Bronisławy pojawił się nowy szczegół, pisano bowiem, że była siostrą lub kuzynką św. Jacka, była spokrewniona z bł. Czesławem, a co za tym idzie miała pochodzić z rodu Odrowążów. Miejscem szczególnego kultu bł. Bronisławy była góra Sikornik, niedaleko Lasu Wolskiego, gdzie w ciszy i skupieniu miała ona modlić się, a w pobliskich skałach zwanych dziś Panieńskimi chroniła się wraz z siostrami zakonnymi przed Tatarami w 1241 r.

Sikornik tak silnie związany z Bronisławą i jej kultem, przyciągający pięknem przyrody i krajobrazu, stał się osobliwym sanktuarium pod otwartym niebem. Tutaj pielgrzymowali mieszkańcy Krakowa, aby kontemplować miejsce uświęcone pobycem Bronisławy, patronki miasta. Ambroży Grabowski, twórca zbioru pisze⁵, że do najprzyjemniejszych chwil w jego życiu zalicza te spędzone na szczycie góry związanej z błogosławioną Bronisławą. Góra ta była dla niego „ołtarzem

² APKr, E 54, ryc. 1881–1912.

³ B. Przybyszewski, *Bronisława*, [w:] *Nasi święci. Polski Słownik Hagiograficzny*, pod red. A. Witkowskiej OSU, Poznań 1995, s. 133–144; M. Niwiński, *Bronisława*, [w:] *PSB*, t. 2, Kraków 1936, s. 473; H. Wegner, *Bronisława*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin 1976, s. 1089–1091.

⁴ J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, księga 7 i 8, Kraków 1974, s. 146.

⁵ APKr, E 54, s. 1321–1324.

w wielkiej świątyni natury”. Ludność okoliczna wierzyła, że tu nocą ukazuje się bł. Bronisława wśród gorejących pochodni⁶.

W latach 1702–1703 na górze Sikornik zbudowano kaplicę dedykowaną bł. Bronisławie. Obecna kaplica w stylu neogotyckim przy kopcu Kościuszki jest drugą z kolei zbudowaną w latach 1856–1861 według projektu znanego architekta Feliksa Księżarskiego. Góra bł. Bronisławy znalazła się w obrębie fortyfikacji zaprowadzonych przez Austrię w 1852 r. Na skutek protestów społeczeństwa kaplica została udostępniona nawiedzającym to uświęcone miejsce. Należy podkreślić, że w latach 1820–1823, właśnie tu na tej górze usypano kopiec wielkiemu bohaterowi narodowemu Tadeuszowi Kościuszcze⁷.

Starania o beatyfikację Bronisławy, rozpoczęte w XVII w., odniosły skutek dopiero w połowie XIX w. W dniu 23 sierpnia 1839 r. Święta Kongregacja Obrzędów wydała dekret potwierdzający publiczny kult bł. Bronisławy. A. Pietrzykowski upamiętnił ten fakt współcześnie w rysunku litografowanym⁸ ukazującym tę uroczystość odbywającą się przed fasadą kościoła dominikanów w Krakowie z udziałem licznych rzesz ze sztandarami i feretronami, skąd miała wyruszyć procesja na Sikornik.

W związku z nasileniem się kultu bł. Bronisławy jej postać pojawiła się w pracach znanych malarzy i grafików działających od połowy XVIII w., jak: Józef Dębski, Feliks Lipnicki, G. Michałkiewicz, Kasper Pochwalski, Andrzej Radwański, Walery Eliaz Radzikowski, Antoni Spindler, Jan Wojnarowski, Michał Żukowski i inni anonimowi. Przedstawiali oni najczęściej bł. Bronisławę w ekstazie na górze Sikornik. Jak się wydaje pierwowzorem dla tych rycin był miedzioryt⁹ z 1687 r. Tobiasza Schtekla, rytownika wrocławskiego, ukazujący wizję błogosławionej. Według tego wizerunku klęczącej Bronisławie ukazuje się Matka Boska w obłokach, otoczona przez anioły grające na różnych instrumentach, prowadząca za rękę św. Jacka przedstawionego tu jako dziecko, być może zgodnie z wypowiedzią Chrystusa: „... jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dziatki nie wejście do Królestwa Niebieskiego, ktokolwiek tedy uniży się jako to dzieciątko, ten jest większy w Królestwie Niebieskim” (Mt 18,3). Można to również interpretować jako wyraz szczególnego kultu św. Jacka do Matki Bożej jako Matki.

W tle ryciny autor umieścił widok klasztoru i kościoła Norbertanek na Zwierzyni, płynące wody Wisły, wieże kościołów krakowskich i Zwierzynca¹⁰. Widać

⁶ *Hagiografia polska*, t. 1, A–K, Poznań–Warszawa–Lublin 1971, s. 207.

⁷ A. Grabowski zamieścił w swoich tekach także widoki Kopca Kościuszki tuż po usypaniu oraz kaplicy, zob. APKr E 54 ryc. 923 – 926.

⁸ APKr, E 60, ryc. 445.

⁹ Miedzioryt zamieszczony w: D. Frydrychowicz, *Sanctus Hyacinthus Odrowsius Principalis Hierarchicus & Universalis Totius Regni Poloniae Patronus...*, Kraków, 1688, s. 206.

¹⁰ Widoki architektury są tu raczej wytworem fantazji, a nie rzeczywistości. Tak jest też przy innych rycinach.

także deszcz kwiatów spadających na miasto, jako wyraz uproszonych łask. Znajdziemy tu wiele symbolicznych akcentów: stół ze stojącym na nim krucyfiksem, zegarem i leżącą księgą. Wszystko to miało obrazować świątobliwe życie Bronisławy i historię jej kultu. Przy podpisie ryciny: „B. Bromislava[!] Odrovasia V. Profes. Ord. Premon. Conventum ad Crac. Zwierzyn. Soror S. Hyacinthi quem in Coelum cum S.S.V. Maria Anno 1257 euntem Vidit, quod ipsa Anno 1259 Professionis Suae quadragessimo adiit miraculis clara” znajdują się ponadto herby Odrowąż i Gryf. Miedzioryt ten nie odznacza się walorami sztuki rytowniczej, jest natomiast rysunkiem bogatym treściowo i później, prawdopodobnie naśladowanym przez grafików.

W innych rycinach, najliczniej reprezentowanych, klęczącej Bronisławie ukazuje się obnażony Chrystus, mający perizonium i narzucony płaszcz. Trzyma duży krzyż, z którego jak gdyby co dopiero zszedł i przemówił do Bronisławy. Na trzech promienistych wstęgach zamieszczone są skierowane do Bronisławy słowa Chrystusa: „Bronislava filia mea”, „CruX mea, cruX tua est”, „Bronislava et gloria mea tua est” („Bronisławo, córko moja”, „Krzyż mój krzyżem twoim jest”, „Bronisławo, chwała moja twoją jest”). W górze natomiast, wśród obłoków i chóru grających na różnych instrumentach aniołów widać Matkę Bożą prowadzącą za rękę do niebieskiej chwały św. Jacka. Matka Boska w koronie trzyma królewskie berło, a św. Jacek lilię. Nad głową norbertanki umieszczona jest także korona, a u stóp zobaczyć można symbole i atrybuty jej świątobliwego życia: lilie i liście palmowe, ale także ciernie, włosienicę i dyscyplinę¹¹.

Niektóre z rycin mają w tle widoki architektury: kaplicę bł. Bronisławy na Sikorniku, klasztor i kościół norbertanek albo w oddali pośród lasu erem bielański¹².

Obok powtarzających się motywów ikonograficznych są także ryciny odbiegające od już wspomnianych wzorców, jak np. w rysunku Massarda (ryc. 1909) Bronisława modląca się przed kamiennym krucyfiksem pośród górskiego pejzażu, z widoczną w oddali, stojącą wśród obłoków Matką Boską trzymającą za rękę św. Jacka albo rysunek Jana Wojnarowskiego z widokiem kaplicy na wzgórzu Sikornik i Bielaniem w tle (ryc. 1885), czy półpostać Bronisławy w obramieniu kwiatowym i z klęczącymi przed nią aniołami (ryc. 1881). Należy także zwrócić uwagę na piękną grafikę z Bronisławą adorującą Świętą Trójcę i widokiem klasztoru zwierzynieckiego w oddali (ryc. 1907, 1908).

¹¹ APKr E 54, ryc. 1883, 1884, 1886, 1887, 1902, 1903, 1905, 1910, 1911, 1912.

¹² APKr E 54, ryc. 1882, 1885, 1888, 1889, 1900, 1904, 1906, 1907.



1. Tobiasz Schtekl, Wizja bł. Bronisławy, miedzioryt, 1687, w: Dominik Frydrychowicz, *S. Hyacinthus Odrowąsius Principalis Hierarchicus & Universalis Regni Poloniae Patronus...*, 1688, s. 206. Ze zbiorów Biblioteki OO. Karmelitów Na Piasku w Krakowie (fot. M. Multarzyńska-Janikowska)



2. Feliks Lipnicki, Wizja bł. Bronisławy, miedzioryt, 2 ćw. XIX w. APKr, sygn. E 54, ryc. 1886 (fot. M. Multarzyńska-Janikowska)



3. Leopold Massard, bł. Bronisława, miedzioryt, 2 poł. XIX w. APKr, sygn. E 54, ryc. 1909 (fot. M. Multarzyńska-Janikowska)



4. Teofil Mielcarzewicz, bł. Bronisława, litografia ilustracyjna, ok. poł. XIX w. APKr, sygn. E 54, ryc. 1881 (fot. M. Multarzyńska-Janikowska)

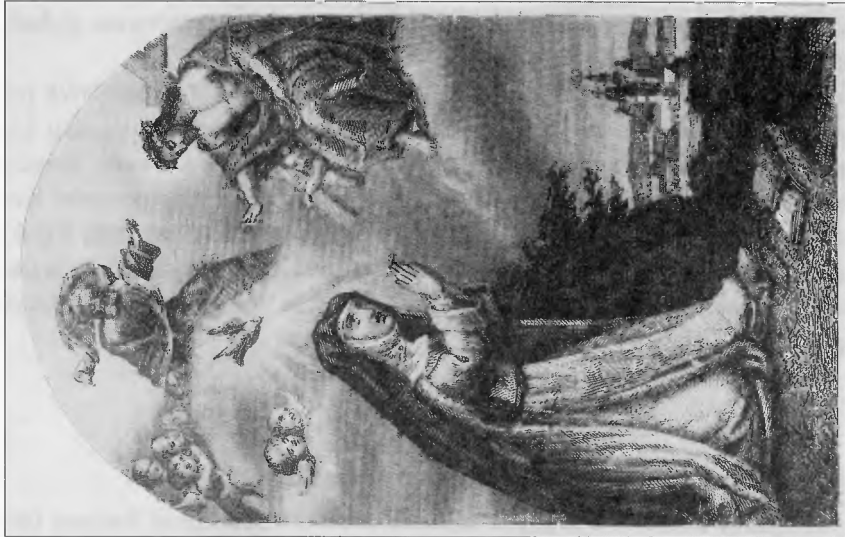


Wojnarowski rys.

w lit. Dobrotop.

IB. BRONISŁAWA

5. Józef Dębski wg rys. Jana Wojnarowskiego,
bł. Bronisława, litografia, 2 ćw. XIX w. APKr, sygn.
E 54, ryc. 1885 (fot. M. Multarzyńska-Janikowska)



6. Bł. Bronisława, miedzioryt, ok. poł. XIX w. APKr,
sygn. E 54, ryc. 1907
(fot. M. Multarzyńska-Janikowska)

Niektóre ryciny można zakwalifikować do grafiki dewocyjnej odznaczającej się wielką prostotą i naiwnością (ryc. 1888, 1900, 1904). Grabowski nie wyróżnia żadnej z rycin pod względem wykonania. Każda była dla niego przejawem pobożności, historii i wyrazem kultu bł. Bronisławy.

Należy nadmienić, że i dziś omawiana ikonografia związana z Bronisławą ma niemałe znaczenie jako wyraz jej kultu i świętości, tak potrzebnej do procesu kanonizacyjnego. Wspomnieć bowiem trzeba, że 19 czerwca 2002 r. ks. kard. Franciszek Macharski, metropolita krakowski na prośbę siostr norbertanek powołał Komisję Historyczną, której zadaniem jest zebranie dokumentacji odnoszącej się do kultu, opinii świętości oraz nadzwyczajnych łask, jakie wierni otrzymują za wstawiennictwem błogosławionej. Mamy nadzieję, że będzie to ostatni etap starań o kanonizację bł. Bronisławy.

S U M M A R Y

Blessed Bronisława in Ambroży Grabowski's Collection of Engravings

Religious iconography constitutes a large part of the collection of engravings of Ambroży Grabowski, a well-known Cracow collector and bookseller. The collection, now in the possession of the State Archive in Cracow, has a hand-written catalogue and contains mainly portraits of Polish saints and blessed. We can find there, among others, Blessed Bronisława, a nun of the Norbertine order from the convent at Zwierzyniec, venerated as a patron saint of Cracow and Poland. She was supposed to be a descendant of the Odrowąż family and hence a relative of St. Jack from the Dominican Order. On the very day of his death, 15th August 1257, she had a vision of Our Lady leading St. Jack to heaven. She died at 40 years of age in the convent on 29th August 1259. Bronisława played an outstanding role in the religious life of Cracow and the convent at Zwierzyniec. A place of her special cult was mount Sikornik, at present the place of Kościuszko Mound and a chapel dedicated to her. It was the place of her frequent open-air ecstatic prayers and visions. The above-mentioned iconography depicts her mostly at prayer, worshipping either Christ with the cross, surrounded by choirs of angels, or Our Lady leading St. Jack by the hand to the gates of Heaven. Both visions were sometimes enriched by such symbols as flowers of lily, palms and thorns, illustrating the holy life of Blessed Bronisława and her cult. The background of the engravings is most often the convent and church at Zwierzyniec or the chapel at mount Sikornik. The above-mentioned engravings form the collection of Grabowski seem to have their prototype in the copperplate by Tobiasz Schtekl from the year 1689 included in the biography of St. Jack. In connection with the growing cult of Bronisława in the 18th and 19th centuries, as well as her beatification in 1839, many well-known painters and engravers wanted to show Blessed Bronisława in the above-mentioned scenes. It should be mentioned that efforts are currently being made to enable her canonisation: Historical Commission established by cardinal Franciszek Macharski is to collect the whole documentation concerning her cult, the fact that she was widely considered as saint, and graces the faithful obtain because of her pleadings.

KRYSTYNA JELONEK-LITEWKA

**Towarzystwo Naukowe Krakowskie i Akademia Umiejętności
u początków archiwów krakowskich***

Należy zgodzić się ze stwierdzeniem Krystyny Stachowskiej, że „wiek XIX, a szczególnie jego drugą połowę cechował w całej Europie zwrot ku naukom humanistycznym”, głównie historii. Również w Polsce ta tendencja jest bardzo widoczna. Jakby na przekór zniewoleniu i utracie państwowości starano się w pracach naukowych ukazać przeszłość Polski w prawdziwym świetle. W Krakowie organizacją życia naukowego już od początku XIX w. zajmowało się Towarzystwo Naukowe Krakowskie, w 1873 r. przekształcone w Akademię Umiejętności, wytyczając program prac badawczych i wydawniczych¹. Przybliżeniu dziejów ojczyźnych służyły wydawnictwa źródłowe, takie jak *Starodawne prawa polskiego pomniki*, *Scriptores Rerum Polonicarum*, *Monumenta Medii Aevii Historica*, *Acta Historica*, *Monumenta Poloniae Historica*. Edycję tych serii źródłowych podjęli wybitni naukowcy: Antoni Zygmunt Helcel, Józef Szujski, Franciszek Piekosiński, Włodzimierz Wisłocki czy August Bielawski. Korzystano ze źródeł przechowywanych w archiwach zagranicznych, prywatnych, Kapituły Katedralnej, Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz w bibliotekach naukowych. Towarzystwo Naukowe Krakowskie zainteresowało się również archiwaliami zgromadzonymi w archiwach krakowskich: w c.k. Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich w Krakowie i krakowskim archiwum miejskim. Na posiedzeniu Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych

* Referat wygłoszony na sesji naukowej w dniu 13 października 2003 r. w Polskiej Akademii Umiejętności z okazji 125-lecia Archiwum Państwowego w Krakowie.

¹ K. Stachowska, *Ze studiów nad organizacją nauki w Krakowie na polu historii w latach 1860-1866*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1958, R. IV, s. 141.

w dniu 20 lipca 1857 r. przewodniczący Paweł Popiel oznajmił, że w Krakowie archiwa są nieprzejrane i nieuporządkowane, wypadałoby zatem, aby „Oddział zajął się tym przedmiotem i podał rękę właściwej władzy do uporządkowania tychże aktów”. Sekretarz Józef Kremer wyjaśnił, że akta grodzkie i ziemskie znajdują się pod nadzorem sądownictwa, są w bardzo dobrym stanie zachowania, posiadają kilkanaście opracowanych tomów indeksów i praca nad nimi jest kontynuowana. Archiwum miejskie zaś jest podzielone. Materiały do realności miejskich, przechowywane w hipotece pod nadzorem Sądu Krajowego, są dobrze zabezpieczone, podobnie najważniejsze przywileje miasta Krakowa przechowywane w magistracie. Natomiast nieuporządkowane, przechowywane w bardzo złych warunkach pozostają archiwalia miejskie, umieszczone „w izbie sklepionej w wieży ratuszowej”. Uzgodniono więc, by zwrócić się do Magistratu m. Krakowa z propozycją pomocy i dorady, w jaki sposób należy akta uporządkować. Zadanie to powierzono Antoniemu Zygmuntowi Helclowi, już wówczas zasłużonemu wydawcy źródeł².

Warto w tym miejscu przypomnieć, w jakiej kondycji znajdowały się podówczas oba archiwa. Przechowywane w Krakowie Archiwum Główne Akt Dawnych Grodzkich i Ziemskich Województwa Krakowskiego Królestwa Polskiego zostało w 1854 r. przez dotychczasowego właściciela – Królestwo Kongresowe przekazane rządowi austriackiemu i podporządkowane c.k. Sądowi Krajowemu w Krakowie pod nową nazwą c.k. Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie. Pozostawało stale w tym samym miejscu w budynku dawnego Kolegium Jezuickiego przy kościele św. Piotra i Pawła przy ul. Grodzkiej w Krakowie (dziś nr 52). Dyrektorem tego archiwum był Leopold Haigenwälder, zatrudniony jeszcze przed przejściem akt przez Austrię, który opracował kilka tomów indeksów do ksiąg grodzkich i ziemskich krakowskich³.

Jak powiedziano, archiwalia miejskie były rozproszone. Część ksiąg miejskich przechowywano od 1815 r. w Urzędzie Hipotecznym (ul. Grodzka, dziś nr 52), część w kasie miejskiej wraz z pokaźną liczbą dokumentów pergaminowych, część dokumentów miasta Krakowa z przywilejem lokacyjnym na czele, z kopiarzami, różnymi inwentarzami, ordynacjami i lustracjami, przeniesionymi w latach trzydziestych do archiwum senackiego (również ul. Grodzka 52), w 1854 r. umieszczono w sali depozytowej magistratu przy ul. Kanoniczej (dziś 17), z braku miejsca w mieszczącym się w tym budynku archiwum Magistratu. W wieży ratuszowej pozostawała ogromna większość akt staropolskich miast Krakowa, Kazimierza

² Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, sygn. TNK – 73, k. 62, 63; TNK – 77, s. 164; por. B. Schnaydrowa, *Opieka Akademii Umiejętności nad archiwami galicyjskimi*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1972, R. XVIII, s. 21–22.

³ St. Kutrzeba, *Katalog Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie*, „Teki Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej” 1909, t. III, s. 114; A. Kamiński, *Zarys dziejów Archiwum Państwowego w Krakowie, (1792) 1878–1950* (rękopis), s. 19; A. Kiełbicka, *Archiwa Krakowskie na tle polskiej nauki historycznej 1878 do 1951*, Biblioteka Krakowska, nr 130, Kraków 1993, s. 41–42.

i Kleparza. Księgi i akta umieszczone w skrzyniach i szafach, powiązane w pliki, pokryte były grubą warstwą kurzu. Z obliczeń Eustachego Ekielskiego z lat 1831 i 1833 wynikało, że oprócz akt i ksiąg leżących na półkach było 19 skrzyń przepelnionych aktami⁴. Tymi właśnie archiwaliami postanowiło zająć się Towarzystwo Naukowe w Krakowie. Zgodnie z sugestią ustaloną na posiedzeniu w lipcu 1857 r. wystosowało do Magistratu w dniu 16 listopada odezwę w tej sprawie. Prezes Magistratu, dziękując Towarzystwu za zainteresowanie się archiwum wyjaśnił, że dotychczas nie mógł się zająć aktami z wieży z powodu nawалу czynności urzędowych, a ponadto oczekiwał spełnienia obietnicy księcia Jabłonowskiego „iż znajdzie męża z podobnym przedmiotem obznajomionego, któryby wspólnie z urzędnikiem tutejszego Magistratu przejrzeniem i wybraniem akt, w mowie będących, zająć się zechciał”. Ze swej strony obiecał wszelką pomoc, radził jednak, by do pracy porządkowej przystąpić dopiero na wiosnę, ponieważ aktualnie on zajęty był przy spisie ludności, a w pomieszczeniu w wieży, gdzie przechowywano archiwalia miejskie, panowały złe warunki (zimno i wilgoć). Wrócono do sprawy 20 kwietnia 1858 r., powierzając jej załatwienie Antoniemu Zygmuntowi Helclowi. Prace musiały iść powoli, skoro na wiosnę 1859 r. Kremer znów przypominał Towarzystwu o niszczeniu akt w wieży ratuszowej i przyjęciu pomocy przez Magistrat. Uznał, że pod opieką sekretarza Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych Jana Załuskiego może rozpocząć prace porządkowe student prawa Mieczysław Bochenek, poczynając od opracowania zgromadzonych w archiwum listów. Niesprzyjające warunki panujące w wieży ratuszowej zmusiły Oddział do wypożyczenia części akt do lokalu Towarzystwa. Katalogowaniem materiałów, prócz Bochenka, zajęli się ks. Walerian Serwatowski, Hipolit Sereżyński, Józef Turowski, Jan Załuski, a od 1860 r. Jan Radwański i ks. Eugeniusz Janota. Ustalono sposób metodycznego porządkowania zgromadzonych akt. Najpierw wszystkie akta należało podzielić na 2 grupy: spraw publicznych i prywatnych. Grupę pierwszą polecono opracować szczegółowo na pojedynczych kartach, grupę drugą spisać łącznie po kilka numerów na jednej karcie, z zachowaniem układu chronologicznego. W 1861 r. poinformowano o sporządzeniu osobnych fascykułów akt przejranych i o kontynuacji prac porządkowych⁵. Uporządkowane przez Towarzystwo akta w ilości 2 skrzyń oddała Akademia Umiejętności w 1873 r. Teofilowi Żebrowskiemu, archiwariuszowi archiwum miejskiego, powołanemu na to stanowisko w 1870 r. przez Komisję Archiwalną działającą przy Radzie Miejskiej. Komisja, pierwotnie zwana Ku-

⁴ A. Kiełbicka, *Archiwa...*, s. 136–139, A. Litewka, *Tradycje archiwum samorządowego miasta Krakowa*, [w:] *Archiwa samorządowe w służbie mieszkańców i administracji publicznej*, pod red. J. Porazińskiego i Z. Pustuły, II Krajowe Sympozjum Archiwalne 28–29 września 1999, Warszawa 1999, s. 70; K. Jelonek-Litewka, *Czy odnaleziona pieczęć Bolesława Wstydliwego jest pieczęcią oderwaną od aktu lokacyjnego miasta Krakowa?*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2003, t. 9, s. 34–36.

⁵ Archiwum PAN i PAU, sygn. TNK – 73, k. 83, 110, 131; TNK – 74, k. 6 i 7; TNK – 75, k. 5; TNK – 82, k. 24; por. B. Schnaydrowa, *Opieka Akademii...*, s. 23–24.

ratorium, powołana została w 1868 r. przez prezydenta Józefa Dietla, członka rzeczywistego Akademii Umiejętności. On też przydzielił dla archiwum lokal w budynku nowego ratusza przy pl. Wszystkich Świętych (Pałac Wielopolskich). W skład Komisji Archiwalnej wchodził wybitni profesorowie Uniwersytetu, zrazem członkowie Akademii oraz przedstawiciele rady miejskiej: Leon Cyfrowicz, Wilhelm Gašiorowski, Cezar Haller, Konstanty Hoszowski, ks. Eugeniusz Janota, Karol Mecherzyński, Stanisław Mieroszewski, Żegota Pauli, Franciszek Piekosiński, Hipolit Sereyński, Józef Szujski, Paweł Turczmanowicz, Teofil Żebrawski. Ci członkowie komisji w ciągu kilku lat wymieniali się⁶.

Żebrawski opracował program „uporządkowania starego miejskiego archiwum”, zatwierdzony przez Komisję w dniu 17 czerwca 1871 r. Pierwszym warunkiem było przejęcie wszystkich archiwaliów miejskich staropolskich do pomieszczenia uzyskanego w Pałacu Wielopolskich. Następnym – przyjęcie systematycznego planu porządkowania wszelkiego rodzaju materiałów, od dokumentów pergaminowych po księgi i akta luźne. W rezultacie porządkowania miał powstać inwentarz kartkowy, otwarty na wszelkie dopływy, do którego zostałyby sporządzone indeksy osobowe i rzeczowe⁷.

Teofil Żebrawski cieszył się powszechnym autorytetem i uchodził za „najkompetentniejszego znawcę i pracownika na polu archeologii archiwalnej”. Jego kandydatura została przyjęta jednogłośnie. Znał doskonale zasób archiwum miejskiego, szczególnie części przechowywanej w archiwum Senatu WMK. W oparciu o dokumenty tam przechowywane wydał pracę *O pieczęciach dawnej Polski i Litwy* (1865). Trzeba pamiętać, że w chwili obejmowania posady archiwariusza miał 70 lat. Opracowywał akta do swej śmierci w 1887 r., tj. przez 17 lat! Był człowiekiem niezwykle pracowitości i erudycji. Pozostawił po sobie skrupulatne sprawozdania z przebiegu prac porządkowych i przejmowania rozproszonych akt, głównie z wieży ratuszowej, hipoteki, kasy miejskiej, biur urzędników magistrackich, Towarzystwa Naukowego itp. Poszukiwał kopiarza Zaleskiego w biurze prezydialnym, jak również archiwaliów wypożyczonych przez osoby prywatne, np. Ambrożego Grabowskiego. W ściąganiu wszystkich tych materiałów okazali się nadzwyczaj pomocni prezydenci: Józef Dietl, a później Mikołaj Zyblikiewicz. W sprawę przejścia akt miejskich zaangażował się również w 1874 r. Józef Szujski, członek Komisji Archiwalnej, a zarazem delegat Akademii do załatwiania przejścia akt grodzkich i ziemskich pod zarząd krajowy. Zwrócił uwagę na szereg ksiąg miejskich przechowywanych w c.k. Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich w Krakowie i wszczął starania o ich zwrot. Na jego prośbę archiwariusz Teodor Łuszczyński sporządził spis tych ksiąg⁸.

⁶ APKr, rkps 1474, s. 31–32, 63, *passim*; por. A. Kielbicka, *Archiwa...*, s. 139–140.

⁷ APKr, rkps 1474, s. 35; rkps 1476, s. 99–101.

⁸ APKr, rkps 1474, s. 29, 35, *passim*, rkps 1476, s. 107, *passim*.

W czasie 17 pracowitych lat Żebrawski uporządkował i zinwentaryzował 645 oryginalnych dokumentów pergaminowych, 2 488 ksiąg i poszytów oraz 247 fascykułów obejmujących ok. 100 tysięcy akt luźnych od XVI do XVIII w. Po jego śmierci archiwum miejskie powierzono Franciszkowi Piekosińskiemu, współpracującemu wcześniej z ramienia Komisji Archiwalnej z Żebrawskim, zwłaszcza przy odbieraniu dokumentów z kasy miejskiej i biur magistrackich, później przy opracowywaniu dokumentów pergaminowych z XIII i XIV w. do edycji w *Kodeksie Dyplomatycznym m. Krakowa*. Piekosiński kontynuował porządkowanie rozsegregowanych przez Żebrawskiego archiwaliów miejskich wg jego programu. Następcy Piekosińskiego, Stanisławowi Krzyżanowskiemu zawdzięczamy opracowanie w 1890 r. statutu Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa jako podlegającej Magistratowi samodzielnej instytucji o charakterze naukowym i uzyskanie siedziby AAD przy ul. Siennej 16. Za jego dyrekcji zinwentaryzowano ostatecznie dokumenty papierowe i akta m. Krakowa z okresu staropolskiego. Z początkiem XX w. wydane zostały w dwóch katalogach zbioru dokumentów i akt miasta Krakowa⁹.

Akta grodzkie i ziemskie krakowskie, uchodzące w opinii Towarzystwa Naukowego za dobrze uporządkowane, w omawianym okresie, zwłaszcza za czasów archiwariusza Teodora Łuszczynskiego (1865–1877) były przedmiotem poszukiwań ciekawych materiałów do opracowań i dla celów dydaktycznych. Zaangażowanie Komisji Historycznej i Prawniczej Akademii Umiejętności w sprawę przekazania archiwów ksiąg grodzkich i ziemskich krakowskiego i lwowskiego władzom krajowym oraz uzyskanie wpływu na ich organizację, opracowanie zasobu i wytyczenie prac badawczych uwydatniło się w trakcie pertraktacji z Sejmem Krajowym we Lwowie. Propozycja podporządkowania obu archiwów, dotąd państwowych, władzom krajowym we Lwowie zarysowała się w 1869 r., po wprowadzeniu autonomii w Galicji. Rząd cesarski bowiem nie był zainteresowany utrzymywaniem placówek dla niego zbyt cennych, Akademia natomiast doceniała wartość zbiorów w obu archiwach ksiąg grodzkich i ziemskich. Projekt Komisji Historycznej, opracowany przez Michała Bobrzyńskiego, odnośnie przejęcia obu archiwów pod zarząd Wydziału Krajowego, był przedmiotem obrad Sejmu Krajowego w 1874 r. Sejm nie uznał sprawy za nagłą i odesłał do Komisji Prawniczej. Rozpatrzenie sprawy przesunął do następnej kadencji. Komisja Prawnicza zgodziła się z projektem Komisji Historycznej, ale niepewny wyniku Szujski przed rozpoczęciem kadencji Sejmu w 1876 r. prosił Bobrzyńskiego o przygotowanie projektu „jakiby zgodnie z wymaganiami nauki lecz oraz i z wyłuszczonej zapatrywaniami ludzi wpływać na to mających, uzyskać mógł na Sejmie uznanie i poparcie”¹⁰.

⁹ APKr, rkps 1476, s. 562–563; A. Kielbicka, *Archiwa...*, s. 141–149; A. Litewka, *Tradycje archiwum...*, s. 70–71.

¹⁰ Archiwum PAN i PAU, sygn. PAU W II-20, s. 32, 45; A. Kamiński, *Zarys dziejów...*, s. 20–23; B. Schnaydrowa, *Opieka Akademii...*, s. 25–28.

Zabiegi Akademii Umiejętności przyniosły oczekiwany efekt. W dniu 21 sierpnia 1877 r. Sejm Krajowy wydał ustawę o przejęciu archiwów lwowskiego i krakowskiego na rzecz Królestwa Galicji i Lodomerii. Akademia Umiejętności w myśl tej ustawy miała wpływ na obsadę personalną tych archiwów, odtąd zwanych Krajowymi Archiwami Aktów Grodzkich i Ziemskich, na opracowanie zasobu i dopuszczenie korzystających do zbiorów dla celów naukowych. Na prośbę Wydziału Krajowego Bobrzyński i Piekosiński opracowali w imieniu Akademii Umiejętności projekt instrukcji dla archiwów krajowych. W oparciu o ten projekt Wydział Krajowy opracował swoją wersję instrukcji i przesłał Akademii do wglądu. Wywołała ona sprzeciw Akademii, szczególnie w brzmieniu rozdziałów IV i V, dotyczących opracowania zasobu i sporządzania indeksów. Akademia obstawała za swym projektem tłumacząc, że

jest to rzecz, której praktyczne przeprowadzenie da się nakreślić tylko na podstawie umiejętnej znajomości przedmiotu i która też w art. 5 uchwały sejmowej inicjatywie Akademii specjalnie poruczoną została. Gdyby w nowym projekcie nakreślonym był plan ułożenia ksiąg i indeksów, odmienny od proponowanego przez Akademię, ale na pewnym systemie oparty i system taki konsekwentnie przeprowadzający, byłaby tu możebna dyskusja, który z dwóch planów więcej się zaleca. Tak jednak nie jest. Nowy projekt nie zawiera żadnej krytyki planu podanego przez Akademię, nie wykazuje, co by w nim było nie uzasadnionego, lecz ogranicza się w tym względzie do wyrzucenia z planu projektowanego przez Akademię tego, co w nim jest najistotniejszym i do zastąpienia przepisów wyraźnie w pewnym kierunku sformułowanych postanowieniami, które w ułożeniu ksiąg i indeksów trzymają się ich przypadkowej, zewnętrznej strony i którym żadna zasada nie przewodniczy. Zerwać tu koniecznie należy z dotychczasową rutyną manipulacyjno-biurokratyczną, która, jak doświadczenie nauczyło, doprowadzała do znamowania ogromnych kosztów, jakie na urządzenie archiwów łożono, przyjąć system praktycznie i naukowo uzasadniony, jak to uchwała sejmowa w tekście swoim i motywach wyraźnie zaleca. Akademia tuszy też sobie, że plan jej ułożony przez szerokie grono osób z prawem polskiem dawnem i z archiwami naszymi i obcymi fachowo obznajomionych, i jednogłośnie przez nie po dojrzałej rozwadze przyjęty, zapobieży dalszemu marnowaniu funduszy na archiwa¹¹.

Wydział Krajowy przyjął w dniu 4 lutego 1878 r. projekt instrukcji w wersji AU, wprowadzając dwie mało istotne poprawki. W dniu 11 lutego 1878 r. Akademia podziękowała Wydziałowi Krajowemu za przyjęcie jej propozycji i wyraziła nadzieję, że

Archiwa pod zarządem W. Wydziału, mogącego liczyć zawsze na chętne usługi Akademii, urządzeniem swem wewnętrznym zadość uczynią szlachetnym interesom Kraju i trwałemu postępowi jednej z najważniejszych dla nas nauki, nauki dziejów ojczyźnych¹².

Korzystając ze swych uprawnień ogłosiła Akademia konkurs na stanowiska dyrektora, adiunkta i aplikanta. Z założenia dyrektorami archiwów krajowych mieli być „historycy lub prawnicy, którzy pracami swymi naukowymi w dziedzinie historii polskiej lub prawa polskiego złożyli dowody, że czynnościami archiwalnymi

¹¹ Archiwum PAN i PAU, sygn. KSG 166/77; KSG 14/78; PAU W II-20, s. 55; por. „Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie”, Rok 1878, Kraków 1879, s. 7-13.

¹² Archiwum PAN i PAU, KSG 27/78.

zdołają kierować z umiejętną metodą i rozumieniem przedmiotu”. W skład komitetu powołanego do rozpatrzenia podań na obsadzenie posad pracowników archiwów krajowych wchodzili Józef Szujski, Karol Estreicher, Franciszek Piekosiński, Aleksander Bojarski. Na stanowiska dyrektorów wybrali: do Lwowa Ksawerego Lisiego, do Krakowa Michała Bobrzyńskiego. Adiunktem w Krakowie został profesor gimnazjum św. Anny Zygmunt Kniaziółucki, zaś aplikantami studenci Ludwik Droba i Michał Mikruta. W dniu 1 września 1878 r. Bobrzyński złożył przysięgę na ręce prezesa Akademii Umiejętności prof. Józefa Meiera. Od 2 września rozpoczął urzędowanie. Przy inwentaryzacji akt kierował się wspomnianą instrukcją, wydaną w 1878 r. we Lwowie. W praktyce okazało się, że akta grodzkie i ziemskie wymagają znacznie więcej prac porządkowych, niż przypuszczało pierwotnie krakowskie Towarzystwo Naukowe¹³.

Następcami Bobrzyńskiego byli równie wybitni profesorowie: Franciszek Piekosiński czy Stanisław Smolka. Ogromne zasługi dla Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie położył Stanisław Kutrzeba, zatrudniony na stanowisku adiunkta od 1901 r., ale w latach 1906–1908 właściwie pełniący obowiązki dyrektora. Był on wydawcą katalogu Archiwum, do dziś służącego badaczom¹⁴. Przez krakowskie Archiwum Krajowe oraz Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa przewinęła się cała plejada późniejszych wybitnych uczonych, zatrudnionych wówczas na stanowiskach adiunktów czy aplikantów z pośrednictwem Akademii Umiejętności. Wśród nich można wymienić: Bolesława Ulanowskiego, Oswalda Balzera, Wacława Sobieskiego, Stanisława Krzyżanowskiego, Edmunda Długopolskiego, Franciszka Bujaka, Franciszka Dudę, Abdona Kłodzińskiego, Włodzimierza Budkę, Romana Grodeckiego, Adama Chmiela, Mariana Friedberga i innych.

W tym krótkim opracowaniu starano się przedstawić wielką rolę Towarzystwa Naukowego i Akademii Umiejętności w Krakowie w tworzeniu się dwóch archiwów krakowskich, przechowujących „pamiętki dziejów ojczystych”. Troska Akademii o kierunek prac badawczych w archiwach przewijała się przez cały okres jej działalności, aż do nieszczęsnego jej rozwiązania w 1950 r., ale już wcześniej rządzący komuniści świadomie eliminowali naukowy wpływ Akademii na krakowskie archiwa.

¹³ Archiwum PAN i PAU, KSG 43/78; KSG 72/8, KSG 94/78; por. A. Kamiński, *Zarys dziejów...*, s. 24–25; B. Schnaydrowa, *Opieka Akademii...*, s. 29–32.

¹⁴ St. Kutrzeba, *Katalog...*; A. Kamiński, *Zarys dziejów...*, s. 26, 31; A. Kiełbicka, *Archiwa...*, s. 51–63.

S U M M A R Y

The Cracow Society of Science and Polish Academy of Skills at the Beginning of the Cracow Archives

This paper was presented at the assembly hall of Polish Academy of Skills on the occasion of the 125th anniversary of the creation of the State Archive in Cracow. It presented briefly the engagement of the Cracow Society of Science and Academy of Skills in the organising of the Cracow archives at the end of the 19th century: The Archive for City and District Documents in Cracow and the Archive for Historic Documents of the City of Cracow.

Until the middle of the 19th century there was a great interest in historical sciences. Their development was encouraged by the Cracow Society of Science, which became the Academy of Skills in 1873. Both institutions were interested in the source materials in the possession of Polish and foreign archives, especially Cracow archives. They greatly contributed to the proper arrangement of the archival material, especially the city archive. The Academy of Skills' initiative lead to the issuing of the bill concerning the taking over of the district and city documents of the Lvov and Cracow archives for the benefit of the Kingdom of Galicia and Lodomeria. The Academy also prepared the instruction to file compilation in 1878 and opened a competition for the director, tutors and assistants. Michał Bobrzyński, a renowned historian and politician, became the director of the Archive for City and District Documents in Cracow. His successors were Franciszek Piekosiński, Stanisław Smolka, and in the years 1906–1908 these duties were performed by Stanisław Kutrzeba, a historian of law, employed at the post of tutor. In the Archive for Historic Documents since 1887 the directors were Franciszek Piekosiński and then Stanisław Krzyżanowski.

During the 125 years in the archives, unified in 1952 into one District State Archive, there were many outstanding scholars employed, among others Franciszek Duda, Włodzimierz Budka, Adam Chmiel, Marian Friedberg.

JERZY GAUL

Z badań nad kancelarią c. i k. wojskowego wywiadu Austro-Węgier w drugiej połowie XIX i na początku XX w.¹

1. Wywiad wojskowy Austro-Węgier przed I wojną światową

Na czele wojskowego wywiadu Austro-Węgier stało Biuro Ewidencyjne (Evidenz-Bureau), wchodzące w skład Sztabu Generalnego. Podlegało ono bezpośrednio szefowi sztabu i prowadziło działalność wywiadowczą i kontrwywiadowczą. Geneza powstania Biura Ewidencyjnego sięga przygotowań wojennych przeciw Prusom w listopadzie 1850 r. Istniejący od 1844 r. i przydzielony do Biura Historyczno-Wojennego Oddział Ewidencyjny Obcych Armii został wtedy oddzielony i jako Sekcja Wywiadu przyporządkowany do Centralnej Kancelarii Operacyjnej. Po demobilizacji rozkazem z 22 grudnia 1850 r. dokonano nowego przydziału różnych biur, a Sekcja Wywiadu już jako Biuro Ewidencyjne Obcych Armii tworzyła samodzielny oddział Sztabu Generalnego Kwatermistrzostwa².

¹ Por. poprzednie artykuły autora o funkcjonowaniu c. i k. kancelarii wojskowej w XIX i na początku XX w.: J. Gaul, *Organizacja pracy w kancelarii Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie w latach 1915–1918*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1996, t. 2, s. 38–47; idem, *Obieg dokumentów w kancelarii Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce (1915–1918)*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1996, t. XI, s. 39–61; idem, *Registratura w austriackiej kancelarii wojskowej w XIX i początkach XX w.*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1997, t. 3, s. 64–72; idem, *Kancelaria Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie 1915–1918 (uwarunkowania polityczne, organizacyjne, biurokratyczne)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1998, t. 4, s. 93–100; idem, *Kancelaria Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie 1915–1918*, Warszawa 1998.

² *Inventar des Kriegsarchivs Wien*, t. I, Wien 1953, s. 111; M. Ronge, *Dwanaście lat służby wywiadowczej*, Warszawa 1992, s. 10; R. Świętek, *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Kraków 1998, s. 361–367; A. Pethö, *Agenten für den Doppeladler, Österreich-Ungarns Geheimer Dienst im Weltkrieg*, Graz–Stuttgart 1998, s. 12–13.

Instrukcja służbowa wydana w 1886 r. dla Biura Ewidencyjnego (Dienst-Instruktion für das Evidenz-Bureau) stanowiła, że zadanie Biura polegało na nieustannej obserwacji zagranicznych sił zbrojnych (armii i marynarki), aby w każdej chwili można było udzielić dokładnych informacji o wszystkich stosunkach w nich panujących i dokonać porównania z armią austro-węgierską³.

Gdy w listopadzie 1909 r. funkcję szefa Biura Ewidencyjnego objął płk August Urbanski von Ostrymiecz, pracowało w nim 22 oficerów Sztabu Generalnego. Jego zastępcą do 1910 r. był mjr Alfred Redl, który później objął stanowisko szefa sztabu VIII korpusu w Pradze, a po zdemaskowaniu jego szpiegowskiej działalności na rzecz Rosji popełnił w 1913 r. samobójstwo. W 1908 r. kpt. Maximilian Ronge (w Biurze Ewidencyjnym od 12 listopada 1907) przejął z rąk mjra Redla kierownictwo wywiadu i kontrwywiadu w ramach Grupy Wywiadu (Kundschaftsgruppe). W skład Biura wchodziły też grupy rosyjska, włoska i bałkańska, obsługiwane przez 3–4 oficerów, a także referenci, którzy zajmowali się ewidencją urządzeń wojskowych w Niemczech, Szwajcarii, we Francji, w Belgii i Holandii, w Wielkiej Brytanii i innych ważniejszych państwach zamorskich. Grupa Fortyfikacji – Fortifikations-Gruppe (powstała w styczniu 1908 r. po przyłączeniu referatu fortyfikacji II sekcji technicznej Komitetu Wojskowego), obsadzona przez oficerów Sztabu Kwatermistrzostwa, obserwowała budowę fortyfikacji i urządzeń obronnych w sąsiednich państwach. W październiku 1912 r. powstała Grupa Artylerii (Artilleriegruppe), zajmująca się także sprawami lotnictwa. Do niewątpliwych osiągnięć Urbanskiego należało utworzenie Grupy Szyfrów (Chiffregruppe)⁴.

10 marca 1911 r. zatwierdzono sporządzony przez Rongę projekt nowej instrukcji dla wojskowej służby wywiadowczej⁵. Instrukcja J-29 dla czasów pokoju stwierdzała, że służbą wywiadowczą kierowało Biuro Ewidencyjne według wskazówek szefa Sztabu Generalnego. Szef Biura Ewidencyjnego meldował mu z kolei o wszystkich najważniejszych sprawach wywiadowczych i wnioskował, ewentualnie w porozumieniu z kierownikiem Biura Prezydyjnego Ministerstwa Wojny lub szefami innych biur Sztabu Generalnego, o środkach zmierzających do rozwoju i prowadzenia wojskowej służby wywiadowczej w czasie pokoju i wojny. Instruk-

³ Kriegsarchiv (KA), Armeooberkommando Evidenz Bureau (AOK EvB), kart. 3374: Dienst-Instruktion für das Evidenz-Bureau 1886 mit Kanzlei-Dienst. Instrukcja składa się z następujących rozdziałów: Aufgabe des Bureau; Arbeiten des Bureau; der Evidenzhaltungs-Dienst; Berichterstattung Studien über spezielle Zweige; die Aufbringung und Instruierung der Kundschafter; die Vorbereitung von Materialien für die mobilen Kommanden; Verkehr mit dem Militär-Attachés; Bestimmungen für das Personal.

⁴ *Ibidem*, kart. 3431, k. 7: Tagebuch des EvB v. I III 1909–11 VI 1914: 23 X 1909: Pers. Ver. Blatt Nr 38: Obstlt August Urbanski v. Ostrymiecz zum Chef des Evidenzbureaus ernannt; *Inventar des Kriegsarchivs Wien*, t. I, s. 111–112; J. Reifberger, *Die Entwicklung des Militärischen Nachrichtenwesens in der k. u. k. Armee*, „Österreichische Militärische Zeitschrift” 1976, t. 14, z. 3, s. 215–217; R. Świętek, *Lodowa ściana...*, s. 365–367; A. Pethö, *Agenten für den Doppeladler...*, s. 17–24.

⁵ M. Ronge, *Dwanaście lat służby wywiadowczej*, s. 37.

cja z 1911 r. precyzowała zadania Biura Ewidencyjnego w ofensywnej i defensywnej służbie wywiadowczej⁶.

Tuż przed wybuchem wojny Biuro Ewidencyjne liczyło 42 oficerów. 24 maja 1914 r. na jego czele stanął płk Oskar von Hranilović Czvetassin. Zastępcą szefa Biura do listopada 1911 r. był mjr Dragutin Csoban, do września 1913 r. mjr Jan Nowak, a później mjr Stefan Schachtell. Biuro składało się z 10 sekcji: a) sekcja wywiadu; b) sekcja rosyjska; c) sekcja niemiecka; d) sekcja włoska; e) sekcja bałkańska; f) sekcja angielska; g) sekcja francuska; h) sekcja fortyfikacji; i) sekcja artylerii; j) sekcja manipulacyjna⁷.

Sprawami wywiadu w czasach pokoju, oprócz Biura Ewidencyjnego oraz Biura Ewidencyjnego Marynarki (Marineevidenzbureau) w Pola, zajmowały się: Główne Urzędy Wywiadowcze (Hauptkundschaftsstellen – HK-Stellen) i Pomocnicze Urzędy Wywiadowcze (Nebenkundschaftsstellen – Neben-K-Stellen).

Główne Urzędy Wywiadowcze powstawały w latach 1907–1909 przy I, III, IV, VII, X–XVI Komendzie Korpusu. Tworzyły one szczególną grupę służby Oddziału Sztabu Korpusu i składały się: z szefa Sztabu Generalnego jako kierownika, pierwszego oficera wywiadu – kapitana Sztabu Generalnego, pełniącego obowiązki zastępcy kierownika i drugiego oficera wywiadu⁸. Do współpracy z HK-Stelle byli także delegowani: z ramienia policji państwowej – komisarz i dwóch agentów, z ramienia skarbowej straży granicznej – komisarz, z ramienia żandarmerii – oficer sztabowy wraz z adiutantem, z ramienia sądu okręgowego – sędzia śledczy do specjalnych poruczeń, z ramienia prokuratury – zastępca prokuratora. HK-Stelle prowadziło wywiad ofensywny w przydzielonym mu obszarze za granicą i wywiad defensywny na podległym Komendzie Korpusu terenie wojskowym⁹.

Na ziemiach polskich istniały korpusty w Krakowie (I), w Przemyślu (X) i we Lwowie (XI), a przy nich działały Główne Ośrodki Wywiadowcze, zajmujące się wywiadem ofensywnym i defensywnym przeciw Rosji. Krakowskiemu ośrodkowi wywiadu podporządkowano część Królestwa na wschód i południe od Wisły, z twierdzami Modlin, Dęblin oraz Warszawą. Placówki we Lwowie i Przemyślu zbierały informacje na Ukrainie i w samej Rosji. HK-Stellen ustanawiały w pobliżu granicy Pomocnicze Urzędy Wywiadowcze i przeznaczały im wywiadowcze zada-

⁶ KA, Militär Impresen, kart. 493: (Zu Praes Nr 937 vom Jahre 1911) J-29, Instruktion für den militärischen Kundschaftsdienst, I. Teil, Im Frieden, s. 1, paragraf 4.

⁷ KA, AOK EvB, kart. 3431, k. 102: Tagebuch des EvB v. 1 III 1909–11 VI 1914: 24 V 1914: Übernahme des Evidenzbureaus durch den neuen Bureauchef Obersten Oskar von Hranilović-Czvetassin; M. Ronge, *Dwanaście lat w służbie wywiadowczej*, s. 242; A. Pethö, *Agenten für den Doppeladler...*, s. 19–24.

⁸ KA, Militär Impresen, kart. 493: (Zu Praes Nr 937 vom Jahre 1911), J-29, Instruktion für den militärischen Kundschaftsdienst, cz. I, s. 7, paragraf 6, punkt 21–23; *Pamiętniki generała Rybaka*, Warszawa 1954, s. 10; A. Pethö, *Agenten für den Doppeladler...*, s. 20–21.

⁹ *Pamiętniki generała Rybaka*, s. 20; R. Świętek, *Lodowa ściana...*, s. 366, 395.

nia ofensywne i defensywne. W korpusie krakowskim pomocniczymi ośrodkami wywiadowczymi były graniczne komisariaty policji państwowej, np. w Szczakowej, Kocmyrzowie, Szczucinie, Nadbrzeziu itp.¹⁰

2. Organizacja kancelarii

Siedziba Biura Ewidencyjnego znajdowała się początkowo w budynku Ministerstwa Wojny („Am Hof”) w Wiedniu. 21 kwietnia 1913 r. Biuro Ewidencyjne przeprowadziło się do nowo wzniesionego budynku Ministerstwa Wojny przy ulicy Kaiser Wilhelmsring (obecnie Stubenring). Liczne nowoczesne pomieszczenia pozwoliły rozlokować w dobrych warunkach powiększony personel biura¹¹.

Na początku XX w. dzień pracy w Biurze Ewidencyjnym rozpoczynał się o 8.30 i trwał aż do późnych godzin wieczornych; pracowano również w niedzielę i święta. Szef Biura Ewidencyjnego w latach 1909–1914 płk Urbanski von Ostrymiecz pojawiał się w pracy około godz. 9. Do godz. 15 zajmował się referatami poszczególnych grup, studiowaniem ważnych wydarzeń, konferencjami z innymi kierownikami Biura, komisjami i egzaminami. O godz. 15 był wzywany do szefa Sztabu Generalnego do raportu, który z zapowiadanych trzydziestu minut przeciągał się często do dwóch–trzech godzin¹².

Zgodnie z instrukcją z 1886 r. w dni wolne od pracy inspekcję pełnił wyższy oficer, o czym powiadamiano go dzień wcześniej. Przejmował on od szefa Biura kasetę z kluczami do biurek pracowników. Był też powołany do przekazywania upoważnionym osobom pilnych wiadomości o obcych państwach, w przypadku gdyby odpowiedni oficer nie mógł się szybko pojawić w Biurze¹³.

Do Głównych Urzędów Wywiadowczych przydzielano etatowym pracownikom wywiadu w miarę potrzeby jednego lub dwóch oficerów do prac manipulacyjnych, kierownika kancelarii i pomoc techniczną (na przykład do fotografii)¹⁴.

¹⁰ *Pamiętniki generała Rybaka*, s. 19–20; A. Pethö, *Agenten für den Doppeladler...*, s. 20–21.

¹¹ M. Ronge, *Dwanaście lat służby wywiadowczej*, s. 56; J. Reifberger, *Die Entwicklung des Militärischen Nachrichtenwesens in der k. u. k. Armee*, 216; A. Pethö, *Agenten für den Doppeladler...*, s. 23.

¹² KA, Nachlässe und Sammlungen, Nachlass A. Urbanski, B/58, nr 4: A. Urbanski, *Das Tornisterkind. Lebenserinnerungen des Feldmarschalleutnants August von Urbanski*, s. 68–69.

¹³ KA, AOK EvB, kart. 3374: Dienst-Instruction für das Evidenz-Bureau 1886 mit Kanzlei-Dienst, s. 18–19.

¹⁴ *Pamiętniki generała Rybaka*, s. 20.

3. Obieg dokumentacji

Obieg dokumentów w kancelariach wojskowych regulowały instrukcje ogólne, wydane dla wszystkich władz, komend, oddziałów i zakładów cesarsko-królewskiego wojska, jak i rozporządzenia szczegółowe, regulujące pracę konkretnych jednostek organizacyjnych¹⁵. Instrukcja z 1886 r. dla Biura Ewidencyjnego, zawierająca ogólne wskazówki dla pisemnej drogi służbowej i formalnego biegu spraw, określała następujące czynności kancelaryjne: a) przyjmowanie, otwieranie, wnoszenie i prezentowanie pism służbowych, zwane w skrócie protokolowaniem, b) projekt wykonania, c) sporządzanie, sprawdzanie i podpisanie czystopisów, d) dostarczanie, względnie odsyłanie, e) rejestrowanie i przechowywanie¹⁶.

Przed I wojną ukazała się też instrukcja J-29 dla wojskowego wywiadu – część 1 (1911 r.) dotyczyła służby wywiadowczej w czasie pokoju, część 2 podczas wojny – określając zasady porządku kancelaryjnego, jak i działalność służbową wywiadu¹⁷.

3.1. Protokolowanie

Ogólna instrukcja z 1886 r. ustalała, że wpływające do kancelarii Sztabów Generalnych pisma służbowe przyjmowano za pokwitowaniem. Otwieranie poczty należało do obowiązków zwierzchników lub do upoważnionych przez nich oficerów. Pisma zaopatrzone klauzulą „do własnoręcznego otwarcia przez komendanta” mogły być otworzone tylko przez niego. Po otwarciu pisma służbowe przydzielano koncypistom, przedtem jednak przekazywano je drugiemu oficerowi sztabu, który potwierdzał ich przejrzenie i przekazywał je archiwisście do wpisania i rozdzielenia, z wyjątkiem pism odnoszących się do spraw wywiadowczych, które opracowywał samodzielnie¹⁸.

W Biurze Ewidencyjnym pod nieobecność szefa wpływy otwierał jego zastępca, a kiedy on także był nieobecny – najstarszy obecny w biurze oficer Sztabu Generalnego, lecz tylko w przypadku oznaczenia pisma jako pilne. Wpływające pisma,

¹⁵ (Zu Praes zu Nr 7617 vom Jahre 1902), A-5, c, Geschäftsordnung für das k. u. k. Heer. III. Abschnitt für die Militär-Territorial-Kommanden; (Zu Abt 5, Nr 1418 vom Jahre 1904), E-54, Vorschrift für die Ausrüstung der Feldkanzleien und Feldarchive der höheren Kommanden, Wien 1904; (Zu Abt 5, Nr 705 res vom Jahre 1913), E-53, Reservat, Vorschrift für die höheren Kommandos der Armee im Felde, Wien 1913; (Zu Abt 5 Nr 7800 res vom Jahre 1912), E-57, Entwurf, Etappenvorschrift, Ausschliesslich für den Dienstgebrauch, Militärkanzlei Seiner Majestät des Kaisers und Königs, Wien 1912.

¹⁶ KA, AOK EvB, kart. 3374: Dienst-Instruktion für das Evidenz Bureau 1886 mit Kanzlei-Dienst.

¹⁷ KA, Militär Impresen, kart. 493: (Zu Praes Nr 937 vom Jahre 1911), J-29, Instruktion für den militärischen Kundschaftsdienst, 1 Teil, Im Frieden, Wien 1911, s. 32–60.

¹⁸ (Zu Praes Nr 2960 vom Jahre 1886), A-5, a, Geschäftsordnung für das k. k. Heer, I Abschnitt, Allgemeine Bestimmungen, s. 11.

które miały być później przekazane jeszcze do innych urzędów, nie powinny pozostać u koncyplistów z reguły dłużej niż 24 godziny¹⁹.

W sprawie czynności wnoszenia pism do protokołu ogólna instrukcja z 1886 r. wymagała, aby do protokołu wpływów wpisywano streszczenie treści napływających pism, które winny być zapisywane pod bieżącymi numerami, rozpoczynającymi się każdego roku od liczby 1. Wszystkie szczególnie ważne sprawy służbowe, wymagające wyjątkowego potraktowania i zabezpieczenia, były wnoszone do specjalnego protokołu wpływów, który w Ministerstwie Wojny i terytorialnych komendach wojskowych zwał się prezydialnym protokołem wpływów (Präsidential-Exhibiten-Protokoll), a w pozostałych komendach protokołem rezerwatów (Reservat-Exhibiten-Protokoll). Wspomniane dokumenty oznaczano odpowiednio: „Präs Nr” i „Res Nr”²⁰.

W Biurze Ewidencyjnym zgodnie z powyższą instrukcją, a także wskazówkami zawartymi w instrukcji J-29 z 1911 r., wszystkie napływające do 1914 r. pisma służbowe wnoszone były do protokołu wpływów (Kundschafts-Exhibiten-Protokoll). Protokół zakładano każdego roku od nowa i miał on następujące rubryki: numer (Nummer) i data prezenty wpływającego pisma (Präsentierungsdatum des Exhibits); wpływające pismo (des eingelangten Dienstschreibens): data (Datum), numer (Nr), władza (Behörde); treść wpływu (Inhalt des Exhibitums); załatwienie sprawy (der darauf erfolgten Erledigung): data (Datum), rodzaj (Art), do jakiej władzy wyekspediowane (zu welche Behörde expediert); uwagi, czy oczekiwana jest odpowiedź – skontrum (Vormerkung, ob eine Rückantwort gewärtigt wird (Skontro))²¹.

Oprócz protokołu wpływów, w Biurze Ewidencyjnym prowadzono również inne, następujące protokoły:

- A) Protokół dla rozkazów biura (Protocoll für Evidenz Befehle), zawierający wszystkie rozporządzenia szefa Biura odnośnie wyższych instrukcji i rozkazów, jak również regulacji wewnętrznego podziału spraw w Biurze.
- B) Protokół-inwentarz do rejestrowania wszystkich materiałów pomocniczych i manipulacyjnych Biura (Inventar-Protocoll zur Registrierung des gesammten Hilfs- und Manipulations-Materials des Bureau), tzn. stanowiących własność Biura, jak również samodzielnie tworzonych materiałów pomocniczych podczas specjalnego trybu manipulacji: protokoły, elaboraty, manuskrypty, księgi służbowe itp.

¹⁹ KA, AOK EvB, kart. 3374: Dienst-Instruction für das Evidenz-Bureau 1886 mit Kanzlei-Dienst, s. 17.

²⁰ (Zu Praes Nr 2960 vom Jahre 1886), A-5, a, Geschäftsordnung für das k. k. Heer, I Abschnitt, Allgemeine Bestimmungen, s. 11–12.

²¹ *Galicyska działalność wojskowa Piłsudskiego 1906–1914*. Dokumenty, zebrali i opracowali S. Arski i J. Chudek, Warszawa 1967, s. 40–45, 88–89, 244–245, 270–271, 326–327.

C) Protokół spraw wywiadowczych (Kundschafts-Exhibiten-Protocoll) prowadzony przez 2 oficera sztabu.

Oprócz tego prowadzono w Biurze Ewidencyjnym następujące notatki:

- A) o ministrach i wyższych funkcjonariuszach wszystkich państw – dla szefa Biura.
- B) o przydziale broni dla oficerów – dla szefa Biura.
- C) o przydziale gazet dla Biura – dla wszystkich oficerów.
- D) o rozmieszczeniu materiałów urzędowych w pudłach i szufladach koncyplistów i archiwariusza.
- E) o rozdziale tego materiału w szufladach, pudłach itp. oficera sztabowego – przeznaczony tylko dla niego²².

Zgodnie z instrukcją z 1908 r. dla służby wywiadowczej Biura Ewidencyjnego Marynarki prowadzono protokół wpływów, a w nim umieszczano wszystkie pisma służbowe wpływające i wychodzące, oraz indeks. Instrukcja polecała prowadzenie archiwum wywiadowców oraz konfidentów (Kundschafter und Konfidentenarchiv), w którym osobno zbierano i ewidencjonowano prowadzoną z nimi korespondencję. Oprócz tego prowadzono notatki osobowe (Personalvormerkung) dla każdego konfidenta (męża zaufania) na specjalnych arkuszach, w których, obok personaliów, umieszczano także zawarte z nimi umowy i ich osiągnięcia, oraz notatki o adresach (Vormerkung über die geschaffenen Deckadressen)²³.

Pisma o treści wywiadowczej oznaczano w Biurze Ewidencyjnym jako „Evb Nr” i „K (Kundschafts-) Nr”, od 1908 r. także jako „K/B Nr” (Kundschaftsangelegenheiten/Balkan). Od 1910 r. Grupa Bałkańska miała własne „B Nr”. W latach wojen bałkańskich (1912/13) prowadzono także „T Nr” (Turcja). Referat Artylerii prowadził „A Nr”, Grupa Fortyfikacji „F Nr”. Według instrukcji J-29 z 1911 r. w Biurze Ewidencyjnym dodanie do „Evb” liter „Res” oznaczało sprawę związaną z kontrwywiadem lub szczególnie poufną. Pisma wpływające do kancelarii Sztabów Generalnych komend terytorialnych, dotyczące spraw wywiadowczych, oznaczano jako „K[undschaft] Nr”²⁴.

Zgodnie z instrukcją J-29 z 1911 r. w Biurze Ewidencyjnym i Urzędach Wywiadowczych prowadzono, oprócz protokołu wpływów, następujące księgi kancelaryjne:

1. Arkusz personalny (Personalbogen według wzoru nr 1) dla wszystkich konfidentów danej placówki wywiadowczej. Uwzględniano w nim jak najdokładniej wszelkie zadania i usługi świadczone przez konfidentów oraz zachodzące zmiany. Kierownik Urzędu Wywiadowczego zapisywał dane o wywiadowcach w specjal-

²² KA, AOK EvB, kart. 3374: Dienst-Instruction für das Evidenz-Bureau 1886 mit Kanzlei-Dienst, s. 20–22.

²³ *Ibidem*, kart. 3429: K Nr 234/1908: Instruktion für den Kundschaftsdienst beim k. und k. Marineevidenzbureau.

²⁴ *Inventar des Kriegsarchivs Wien*, t. I, s. 112.

nych arkuszach (Konfidentenbogen). Były to druki wydawane na podstawie instrukcji wywiadowczych Sztabu Generalnego i zawierały następujące rubryki: imię, nazwisko, adres i pseudonim konfidenta²⁵.

2. Spis konfidentów (Konfidentenverzeichnis) według wzoru nr 2. Wszelkie zmiany, do jakich doszło w ciągu roku, przesłano razem z rocznym raportem w wykazie zmian (wzór 2 a) do Biura Ewidencyjnego. Konfidentów określano numerami. Przy konfidentach z terenu HK-Stelle bieżący numer był liczbą, której mianownikiem był numer korpusu. Numeru konfidenta, gdy przestawał pełnić służbę, nigdy już nie używano.

3. Mapę konfidentów (Konfidentenkarte), na której graficznie zaznaczano: a) miejsca pobytu wszystkich konfidentów sprawujących służbę wywiadowczą podczas wojny za granicą i nadających się do takiej misji oraz aktualnie pracujących w kraju; b) miejscowości, względnie tereny, do których w przypadku wojny mieli być wysłani mężowie zaufania.

4. Książka adresowa (Adressenbuch). Umieszczano w niej adresy przydatne dla mężów zaufania Urzędów Wywiadowczych (Biura Ewidencyjnego). Nazwisko i miejscowość umieszczano czytelnie w indeksie.

5. Uwagi o podejrzanych (Vormerkung über Verdächtige). Podawano w nich nazwiska i inne dane osób podejrzewanych o zajmowanie się szpiegostwem lub polityczną działalnością w interesie obcego mocarstwa. Zamieszczano tu także uwagi o osobach skazanych za szpiegostwo z opisem i fotografią. Dla każdego podejrzanego (skazanego) zakładano osobny arkusz, a notatki uzupełniano indeksem.

6. Zbiór fotografii (Photographiensammlung) konfidentów i podejrzanych.

7. Zbiór charakterów pisma (Handschriftensammlung) podejrzanych, konfidentów, agentów (teczka z fotokopiami charakterów pisma).

8. Notatki o firmach i pośrednikach (Vormerkung über Firmen und Vermittler) uwzględniały wszystkie osoby, które chciały i były w stanie wyświadczyć służbie wywiadowczej w jakikolwiek sposób przysługę.

9. Przegląd dyslokacji żandarmerii i straży skarbowej (Dislokationsübersicht der Gendarmerie und Finanzwache) po obu stronach granicy.

10. Uwagi o tajnej korespondencji (Vormerkung über die geheime Korrespondenz).

11. Dziennik kasowy (Kassjournal): do 10 dnia każdego miesiąca przesyłano odpis z poprzedniego miesiąca do Biura Ewidencyjnego.

12. Uwagi o oficerach (żołnierzach) nadających się do szczególnego użycia w służbie wywiadowczej (Vormerkung über besondere Verwendungen im Kundschafsdienste geeignete Offiziere (Mannschaft)).

²⁵ *Pamiętniki generała Rybaka*, s. 37–38.

Pod koniec stycznia 1913 r. szef Sztabu Generalnego wydał rozkaz, aby we wszystkich podległych mu biurach prowadzono protokoły o projektach przyjętych na wniosek Sztabu Generalnego i stadium lub stopniu ich urzeczywistnienia²⁶.

3.2. Opracowywanie pism służbowych

Zgodnie z instrukcją kancelaryjną z 1886 r. raporty o manewrach i inne informacje o ogólnym znaczeniu były – w celu przyspieszenia obiegu służbowego – czytane i omawiane przed zgromadzonymi oficerami. Jeśli pismo służbowe było zbyt obszerne do opracowania w przeciągu 24 godzin i w dodatku miało być przesłane jeszcze do innych placówek, należało zrobić tylko notatkę w protokole i domagać się dokumentu ponownie, z chwilą jego dalszego obiegu. W sytuacji, gdy wojna wymagała sporządzania raportów sytuacyjnych, zalecano w uzgodnieniu z Biurem Prezydyjnym Ministerstwa Wojny przekazywanie raportów do Biura na 1–2 godziny do wglądu, aby od razu uzyskać niezbędne dane. Ważne wiadomości, ustnie lub pisemnie, mogły być udzielane tylko za pozwoleniem szefa Biura lub jego zastępcy. Ustne wiadomości o krótkiej i mniej ważnej treści mogły być przekazywane bezpośrednio przez oficerów Biura do urzędu wojskowego; później należało zameldować o tym oficerowi sztabu. Prośby władz skierowane do Biura w skróconej drodze i dotyczące z reguły krótkich informacji, załatwiano pomimo braku podpisu szefa Sztabu Generalnego; przedkładano mu je potem w elenchusie do parafowania. Te prace – zwane specjalnymi pracami Biura – otrzymywały bieżący numer ogólnego ekshibitu. Krótkie informacje i dochodzenia w sprawach attaché wojskowych obcych państw mogły być robione wyłącznie w bardzo pilnych przypadkach i tylko za pozwoleniem szefa Biura²⁷.

Z propozycją uproszczenia drogi służbowej w Biurze Ewidencyjnym wystąpił 12 stycznia 1913 r. nadporucznik Włodzimierz Zagórski. Zaproponował, aby wszystkie napływające informacje zbierać w drukowanym raporcie, ukazującym się według potrzeby, aby uniknąć dawania pism do wglądu i ich przedłużonej cyrkulacji (Zirkularen- und Videndenweg). Propozycja ta nie została jednak zrealizowana²⁸.

Po zaprotokołowaniu pismo umieszczano w obwołucie (Konzeptbogen) i dołączano przedakta. Czynność priorowania pozwalała powiązać ze sobą pisma wpływające z dokumentami starszymi, dotyczącymi danej sprawy. Z instrukcji regulującej pracą wojskowych komend terytorialnych wiadomo, że zaopatrzone w priora pisma doręczano właściwym organom do godz. 12.00. Pilne sprawy przekazywano

²⁶ KA, AOK EvB, kart. 3431, k. 56: Tagebuch des EvB v. 1 III 1909–11 VI 1914: Ende Jänner 1913: Über Befehle des Chefs sind in allen Bureaus Protokolle über die seitens des Glstb. in Antrag gebrachten Vorschläge und deren Stadium, bzw. Grad der Verwirklichung zu führen.

²⁷ *Ibidem*, kart. 3374: Dienst-Instruction für das Evidenz-Bureau 1886 mit Kanzlei-Dienst, s. 17–19.

²⁸ *Ibidem*, kart. 3431, k. 53: Tagebuch des EvB v. 1 III 1909–11 VI 1914.

do priorowania natychmiast po umieszczeniu prezenty, a następnie kierowano bezwzględnie do odpowiednich oddziałów²⁹.

Opracowywaniem dokumentów zajmowali się referenci. Zwiększanie się agend resortu wywiadowczego skłoniło szefa Sztabu Generalnego w marcu 1911 r. do przyznania kierownikowi Grupy Wywiadu Biura Ewidencyjnego samodzielnego zakresu działania i prowadzenia spraw wywiadowczych w określonych przez niego, tj. szefa sztabu, granicach. Zasady sprawozdawczości oddziałów Sztabu Generalnego w sprawach wywiadowczych nie zmieniały się³⁰.

Sposób opracowania dokumentów wywiadowczych miał wielkie znaczenie, a wszelkie niedokładności znacznie komplikowały dalszy bieg spraw. W październiku 1912 r. szef Biura Ewidencyjnego płk Urbanski von Ostrymiecz zwrócił się do sztabów korpusów 1, 10, 11 i 12 w sprawie dokładnego podawania nazw miejscowości w raportach wywiadowczych. Ostatnich licznych, nadzwyczaj ważnych sprawozdań nie można było natychmiast przedłożyć szefowi sztabu, gdyż wątpliwości budziło położenie licznych miejscowości na mapie. Nazwy małych miejscowości (polskich i ukraińskich) były często zniekształcone, a występowanie w innych guberniach podobnych nazw nie wykluczało pomyłek w ustaleniu ich położenia. W związku z tym Urbanski domagał się dokładnego sprawdzania przez oddziały Sztabu Generalnego danych dotyczących miejscowości i załączanie wycinków map względnie szkiców do sprawozdań, w przypadku gdy nie można było podać w bezsporny sposób bliższego określenia, np. w pobliżu większej miejscowości, rzeki itp.³¹

Istotnym źródłem informacji dla Sztabu Generalnego była korespondencja nadysyłana do Biura Ewidencyjnego przez terenowe placówki wywiadowcze. Do 10 stycznia każdego roku Główne Urzędy Wywiadowcze składały szefowi Sztabu Generalnego roczne sprawozdania. Odnosnie wywiadu ofensywnego należało w nich omówić: działalność HK-Stelle w służbie ofensywnej i współdziałanie z pomocniczymi urzędami wywiadu, zamieścić spis konfidentów oraz karty konfidentów, podając zamierzone użycie zaufanych ludzi i rodzaj komunikacji z nimi w przypadku mobilizacji oraz wojny, określić konfidentów stanowiących rezerwę dla oficerów wywiadu przydzielonych do komend armii, podać mapę z lokalizacją Pomocniczych Urzędów Wywiadowczych i terenem obserwacyjnym oraz specjal-

²⁹ (Zu Präs Nr 7617 vom Jahre 1902), Geschäftsordnung für das k. u. k. Heer, II Abschnitt für die Militär-Territorial-Kommanden, s. 13.

³⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), I Korpskommando/Militärkommando Krakau, sygn. 33: K.u.k. Generalstabsabteilung des I Korps, K Nr 499, 4 IV 1911: K.u.k. Chef des Generalstabes, K Nr 1156, Leiter der Kundschaftsgruppe des Evidenzbureaus erledigt Kundschaftsangelegenheiten selbständig, An die Generalstabsabteilung des k.u.k. I Korps in Krakau, Wien, 30 III 1911, podpisano: Conrad.

³¹ *Ibidem*, sygn. 34: K.u.k. Generalstabsabteilung des I Korps, K Nr 1765, 18 X 1912: K.u.k. Evidenzbureau des Generalstabes, K Nr 5193, Genaue Ortsbezeichnung in den Berichten, Verschluss, An die Generalstabsabteilung des k.u.k. I Korps in Krakau, Wien 16 X 1912, podpisano: Urbanski.

nymi zadaniami, przedstawić użycie gołębi pocztowych w służbie wywiadowczej. Odnośnie defensywnej służby wywiadowczej wymagano m.in. informacji o udziale Głównych i Pomocniczych Urzędów Wywiadowczych w defensywnej służbie i ich współdziałaniu z żandarmerią, strażą finansową i władzami cywilnymi oraz o zagranicznych dezertkach. W sprawach personalnych oczekiwano spisu oficerów (urzędników) z HK-Stelle i Neben K-Stelle, w sprawach zastrzonej służby wywiadowczej – wiadomości o powziętych zarządzeniach, w sprawie planu mobilizacji – informacji, jak został przejrany i skorygowany plan mobilizacyjny HK-Stelle. Główne Urzędy Wywiadowcze miały odciążyć Neben K-Stellen od zbędnej sprawozdawczości, nie obarczać ich szczegółowymi sprawozdaniami oraz dostarczać potrzebne materiały pomocnicze³².

W pisemnej korespondencji służb wywiadowczych unikano wszelkich aluzji, które przyczyniałyby się do skompromitowania uczestniczących w niej osób. Listy wywiadowcze datowano i numerowano we wcześniej umówionym dyskretnym miejscu, aby móc zauważyć utratę listów³³. Ponieważ większość konfidentów skłaniała się do zajmowania się w swojej sprawozdawczości bardziej sprawami politycznymi niż militarnymi, oficerowie wywiadu od początku mieli ich pouczać, aby główną uwagę poświęcali wydarzeniom wojskowym³⁴.

4. Ekspedycja

Według instrukcji z 1866 r. po wykorzystaniu pism służbowych przez koncypistów, były one przez nich przechowywane lub dalej ekspediowane³⁵.

Zgodnie z powyższą instrukcją w Biurze Ewidencyjnym prowadzono:

- F) Dziennik ekspedycji (Journal für Expeditionen) do Sztabu Generalnego i Związkowego Ministerstwa Wojny.
- G) Dziennik ekspedycji gazet (Journal für Expeditionen der Zeitungen) (2 tomy).
- H) Dziennik ekspedycji do Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Journal für Expeditionen an das Ministerium des Äußern).
- I) Dziennik wszystkich ekspedycji poza Biuro (Journal für Expeditionen aller Art ausser dem Hause), wyłączając wymienione w punktach C, D, E.

³² KA, Militär Impresen, kart. 493: (Zu Praes Nr 937 vom Jahre 1911), J-29, Instruktion für den militärischen Kundschaftsdienst, 1 Teil, s. 34–36: paragraf 24: punkt 98.

³³ *Ibidem*, s. 27, paragraf 12, punkt 82.

³⁴ *Ibidem*, s. 24, paragraf 11, punkt 72.

³⁵ KA, AOK EvB, kart. 3374: Dienst-Instruction für das Evidenz-Bureau 1886 mit Kanzlei-Dienst, s. 17.

- J) Protokół przekazania książek i gazet (Abfuhr-Protocoll für Bücher und Zeitungen), zwróconych po odpowiednim wykorzystaniu do Archiwum Wojny, jak również książek i starych akt przeznaczonych do zniszczenia.
- K) Protokół przekazania map do Archiwum Map (Abfuhr-Protocoll für Karten an das Karten-Archiv).
- L) Protokół przejęcia gazet (Zeitungs-Übernahms-Protocoll)³⁶.

Wszystkie akta wojskowe były wysyłane z zachowaniem drogi służbowej. Prawidłowa wysyłka korespondencji w tak delikatnej materii, jak sprawy wywiadowcze, miała szczególne znaczenie, a wszelkie uchybienia narażały wywiad na poważne konsekwencje.

Wiele nieporozumień wywoływała dwuznaczna nazwa austriackiej centrali wywiadowczej. W 1908 r. zdarzały się przypadki kierowania korespondencji przeznaczonej dla Biura Ewidencyjnego Sztabu Generalnego do biur ewidencyjnych firm handlowych działających w Wiedniu, ponieważ adres brzmiał identycznie „Biuro Ewidencyjne”. W związku z tym rozkazano podawać w telegramach pełną nazwę, tj. „Biuro Ewidencyjne Sztabu Generalnego, Wiedeń, Ministerstwo Wojny”³⁷. W styczniu 1909 r. szef Sztabu Generalnego gen. Conrad wystosował kolejny rozkaz, aby wszystkie zaszyfrowane telegramy wywiadowcze kierować odtąd nie do szefa Sztabu Generalnego, lecz do Biura Ewidencyjnego³⁸. W czerwcu 1910 r. ukazały się wytyczne Dowództwa I Korpusu w Krakowie, nawiązujące do rozkazu Ministerstwa Wojny i precyzujące warunki nadawania i odbioru telegramów służbowych. W celu zapewnienia szybkiej i pewnej ekspedycji pilne i ważne telegramy nadawano w głównych urzędach telegraficznych danego garnizonu. Wszystkie telegramy nadawane przez władze wojskowe, komendy itp. traktowane były jako telegramy państwowe i w związku z tym musiały posiadać stempel odpowiedniej instytucji. Wszystkie szczególnie ważne telegramy o tajnej treści, dotyczące np. mobilizacji, w interesie bezpieczeństwa i tajemnicy oddawano bezpośrednio do rąk jego kierownika. W czasach politycznych niepokojów wszystkie ważne i tajne telegramy wymagały zaszyfrowania; jeśli było to niemożliwe, zalecano unikania słów mogących zwrócić uwagę niepowołanych osób, np. mobilizacja. Szczególnie ważne zaszyfrowane telegramy oznaczano dodatkowo literami „sdg” (sehr drin-

³⁶ *Ibidem*, s. 20–22.

³⁷ AGAD, I Korpskommando/Militärkommando Krakau, sygn. 30: K.u.k. Generalstabsabteilung des k.u.k. I Korps, K Nr 19, 11 III 1908: Evidenzbureau des k.u.k. Generalstabes, K Nr 320, Telegrammadresse für das Evidenzbureau des Generalstabes, An die Generalstabsabteilung des k. und k. I Korps in Krakau, Wien, 7 III 1908.

³⁸ *Ibidem*, sygn. 31: K.u.k. Generalstabsabteilung des k.u.k. I Korps, K Nr 18, 15 I 1909: Evidenzbureau des k.u.k. Generalstabes, K Nr 18, Krakau, 15 I 1909: K.u.k. Chef des Generalstabes, K Nr 101, Kundschaftstelegramme, An die Generalstabsabteilung des k.u.k. I Korps in Krakau, Wien, 13 I 1909, podpisano: Conrad.

gend), pozostałe „dg” (dringend). Niezaszyfrowane telegramy, nadawane przez osoby zatrudnione w służbie wywiadowczej z obszarów nadgranicznych, miały być tak stylizowane, aby urzędnicy z państwowej służby telegraficznej nie uznali ich za podejrzane, gdyż na mocy przepisów telegraficznych, obowiązujących także w czasie pokoju, mieli prawo do ich kontroli i zatrzymania³⁹.

Podobnych problemów dostarczało zachowanie tajemnicy korespondencji z placówkami dyplomatycznymi. Zdarzały się bowiem przypadki przeglądania przez przedstawicieli obcych państw korespondencji dyplomatycznej. W związku z tym Ministerstwo Wojny rozkazało w czerwcu 1913 r., aby wszystkie dokumenty o poufnym charakterze kierowano do wojskowych attaché nie pocztą, lecz za pośrednictwem kurierów, których ekspedycją zajmowało się Biuro Przydzielalne Ministerstwa Wojny⁴⁰. Zarządzenie to dotyczyło również poufnej korespondencji wysyłanej do innych przedstawicielstw za granicą⁴¹. W kwietniu 1914 r. władze Austro-Węgier zaniepokoiły pogłoski o możliwości prześwietlania listów i fotografovania ich treści przy pomocy ultrafioletowych promieni w „czarnych gabinetach” we Francji. Ministerstwo Wojny przypomniało ponownie o obowiązku zachowania szczególnej ostrożności nie tylko przy poufnej korespondencji urzędów wojskowych do c. i k. wojskowych konsulatów, lecz także przy wszystkich tajnych dokumentach kierowanych do akredytowanych za granicą austro-węgierskich przedstawicielstw⁴².

Granice działania wywiadu zakreślały przepisy prawa i ich naruszenie wywoływało duże poruszenie. W 1913 r. zdarzył się przypadek, że oddział Sztabu Generalnego jednego z korpusów zwrócił się pisemnie do Dyrekcji Poczty i Telegrafów z prośbą o wyrażenie zgody na sfotografowanie w jej pomieszczeniach służbowych listów poleconych podejrzanych o związek ze szpiegostwem. W związku z tak wyraźnym naruszeniem prawa szef Sztabu Generalnego upomniął podległe służby wywiadowcze, aby od tej chwili z podobnymi prośbami nie zwracały się nigdy pisemnie do władz cywilnych. Zalecił natomiast, aby w ważnych przypadkach

³⁹ *Ibidem*, sygn. 32: K.u.k. Generalstabsabteilung des I Korps, K Nr 910, 16 VI 1910: K.u.k. I Korpskommando, Präs Nr 830/493 LK, Weisungen für die Ausfertigung und Aufgabe von Diensttelegrammen, Krakau, 15 VI 1910.

⁴⁰ *Ibidem*, sygn. 35: K.u.k. Generalstabsabteilung des I Korps, K Nr 1712, 1 VII 1913: K.u.k. Kriegsministerium, Präs Nr 8082, Absendung von Dienststücken vertraul. Inhalts a.d. k.u.k. MilAttaché, Verschluss, Abschrift, An das k.u.k. I Korpskmdo in Krakau, Wien, 17 VI 1913, podpisano: Arz.

⁴¹ *Ibidem*, sygn. 35: K.u.k. Generalstabsabteilung des I Korps, K Nr 1844, 18 VII 1913: K.u.k. I Korps – u. k.k. LdwKmdo Krakau, Präs Nr 1735/1255 LK, Dienststücke vertraulichen Inhaltes an die k.u.k. Vertretungsbehörden, Verschluss, Krakau, 17 VII 1913.

⁴² *Ibidem*, sygn. 36: K.u.k. Generalstabsabteilung des I Korps, K Nr 1004, 17 IV 1914: K.u.k. I Korps – u. k.k. LdwKmdo in Krakau, Präs Nr 1085/617 LK, Beförderung mil. Korrespondenzen res. Inhaltes an die Vertretungsbehörden, Krakau, 16 IV 1914: K.u.k. Generalstabsabteilung des I Korps, K Nr 1004, 17 IV 1914.

korzystano z pomocy wojskowego sądu lub adwokatury państwowej do przeprowadzenia rekwizycji szpiegowskiej korespondencji⁴³.

Wiosną 1914 r. w rejonach przygranicznych Austro-Węgier w związku z napadami rosyjskich emisariuszy na posterunki pocztowe wydano rozkaz w sprawie zabezpieczenia przesyłek pocztowych. Szczególnie ważne akta (rezerwy) należało wysyłać przez oficerów kolejną, a tam gdzie jej brakowało za pośrednictwem patroli kawaleryjskich lub wozem pod eskortą. W okresach politycznych napięć lokalne władze wojskowe były odpowiedzialne za zabezpieczenie urzędów pocztowych, jak również za odbiór poczty ze stacji kolejowych i ich przekaz do urzędów pocztowych. Zakazano awizowania wysyłanych pocztą ważnych akt na rzecz telegraficznie zaszyfrowanych powiadomień lub awiz niejawnych⁴⁴.

Do Urzędów Wywiadowczych wysyłano dokumenty w postaci listów polecanych, w podwójnych kopertach, przy czym wewnętrzna była oznaczana „K Nr... zur eigenhändigen Eröffnung”. Na zewnętrznej kopercie umieszczano tylko bieżący numer. Obie koperty zaklejano i opieczętowywano. Obawiając się nadmiernej korespondencji, zalecano ograniczać do niezbędnego minimum pisemną działalność pomocniczych urzędów wywiadowczych, a meldunki sporządzać w możliwie najprostszej formie (blok kopiowy)⁴⁵.

5. Registratura

Biuro Ewidencyjne, formalnie wchodzące w skład Sztabu Generalnego, prowadziło własną registraturę o układzie chronologiczno-numerowym. Składanie akt następowało według numerów: „EVB Nr” i „K (Kundschafts-) Nr”, od 1908 r. także według „K/B Nr” (Kundschaftsanerlegungen/Balkan). Od 1910 r. Grupa Bałkańska miała własne „B Nr”. W latach wojen bałkańskich (1912/13) prowadzono także „T Nr” (Turcja). Referat Artylerii prowadził „A Nr”, Grupa Fortyfikacji „F Nr”⁴⁶.

⁴³ *Ibidem*, sygn. 35: K.u.k. Generalstabsabteilung des I Korps, K Nr 2750, 2 XII 1913: K.u.k. Chef des Generalstabes, K Nr 8714/I. Photographieren von rekommandierten Briefen unzulässig, Verschluss, An die Gtsts Abt des k.u.k. I Korps in Krakau, Wien, 27 XI 1913, podpisano za szefa sztabu: Höfer.

⁴⁴ *Ibidem*, sygn. 36: K.u.k. Generalstabsabteilung des I Korps, K Nr 589, 7 III 1914: K.u.k. Korps- und LdwKmdo in Krakau, Präs Nr 485/365 LK, Sicherung der Postsendungen im Grenzgebiet, Krakau, 5 III 1914.

⁴⁵ J-29, Instruktion für den militärischen Kundschaftsdienst, I Teil, s. 34–36: paragraf 24: punkt 98.

⁴⁶ *Inventar des Kriegsarchivs Wien*, t. I, s. 112.

W registraturach terytorialnych urzędów wywiadowczych dokumenty oznaczone jako „K Nr” układano według lat, przechowując w zabezpieczeniu⁴⁷. Tak postępowano m.in. w Głównym Urzędzie Wywiadowczym w Krakowie.

Podsumowując trzeba stwierdzić, że w kancelarii c. i k. Biura Ewidencyjnego Sztabu Generalnego, a także terenowych biur wywiadowczych, stosowano się do zalecanych instrukcji służbowych. Podejmowano wszelkie działania, aby maksymalnie przyspieszyć obieg dokumentów i zarazem zabezpieczyć ich tajność. Aby osiągnąć pierwszy cel, stosowano m.in. mniej skomplikowany system registry, tj. chronologiczno-numeryczny, w przeciwieństwie do bardziej złożonego systemu rubrykowego używanego w registraturze Sztabu Generalnego. W drugim przypadku, akta służb wywiadowczych były objęte klauzulą tajności, co powodowało nie tylko ich staranne zabezpieczanie, ale także, niestety, częste niszczenie, aby nie dostały się w niepowołane ręce.

S U M M A R Y

From the Research on the Austro-Hungarian Empire Military Intelligence Office in the Second Half of the 19th Century and at the Beginning of the 20th Century

Military Intelligence of the Austro-Hungarian Empire was headed by Registry Office (Evidenzbureau), which was a part of the General Staff. It was subordinated directly to the Chief of Staff and carried intelligence and counter-intelligence activity. During the time of peace intelligence matters were dealt with, apart from Registry Office and Navy Registry Office (Marineevidenzbureau), by Main Intelligence Offices (Hauptkundschaftsstellen – HK-Stellen) and Auxiliary Intelligence Offices (Nebenkundschaftsstellen – Neben-K-Stellen).

Document circulation was regulated by the instruction for the Registry Office from 1886 and the instruction J-29 for military intelligence – part 1 (the year 1911) concerned the intelligence during the time of peace, part 2 – during the time of war, describing the principles of registry office order as well as the actual intelligence activities. In the registry of intelligence offices a chronological-numeric system was employed. Accumulation of files in the Registry Office was according to years, following the numbers “Evb Nr” and “K (Kundschafts-) Nr”, and in the registry offices of local intelligence offices according to “K Nr”.

⁴⁷ KA, Militär Impresen, kart. 493: (Zu Praes Nr 937 vom Jahre 1911), J-29, Instruktion für den militärischen Kundschaftsdienst, 1 Teil, s. 32, paragraf 14, punkt 97: 1.

TOMASZ SKRZYŃSKI

**Polityka komunistów wobec partii żydowskich
w województwie krakowskim w 1947 i 1948 r.**

Jedyną mniejszością narodową posiadającą w Polsce, po drugiej wojnie światowej, legalne ugrupowania polityczne była nieliczna społeczność żydowska. Celem niniejszego zarysu jest próba przedstawienia polityki krakowskich komunistów wobec tych partii między sfałszowanymi wyborami do sejmu a unicestwieniem przez Polską Partię Robotniczą (PPR) niezależności opozycji i autonomii sojuszników na scenie politycznej. Za datę graniczną uznano tu wchłonięcie przez hegemona sceny politycznej ubezwłasnowolnionej Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Wydarzenia te miały przemożny wpływ na politykę wobec ugrupowań żydowskich.

Największym skupiskiem tej mniejszości w województwie był Kraków. Liczebność była płynna. Trwały, bowiem powroty do domów, tzw. repatriacja z kresów i emigracja (głównie nielegalna). Nasilenie wyjazdów nastąpiło po pogromie kieleckim (lipiec 1946 r.). W omawianym okresie mniejszość ta, wg niepewnych i niepełnych danych, liczyła w lipcu 1947 r. – 7 605 członków, w grudniu 1947 – 6 649, a w następnym roku odpowiednio 7 909 i 8 033 osoby¹. Biorąc pod uwagę

¹ Szerzej na temat losów tej społeczności w pierwszych latach powojennych zob. m.in. J. Kwiek, *Żydzi Lemkowie, Słowacy w województwie krakowskim w latach 1945–1949/50*, Kraków 2002, s. 11–192; A. Cichopek, *Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945*, Warszawa 2000; D. Wiewióra, *Kilka uwag o losach społeczności żydowskiej w Bielsku-Białej po 1945 r.*, [w:] *Żydzi w Bielsku, Białej i okolicy. Materiały z sesji naukowej odbytej w dniu 19 stycznia 1996*, pod red. J. Polaka i J. Spyry, Bielsko-Biała 1996, s. 129–132; M. Pisarski, *Emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1951*, [w:] *Studia z dziejów i kultury Żydów w Polsce po 1945 roku*, pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1997, s. 13–53; N. Aleksion-Mądrzak, *Legalna emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1949*, [w:] *Studia Demo-*

sytuację w innych regionach kraju można przypuszczać, że kilkadziesiąt procent tej społeczności wstąpiło w szeregi omawianych ugrupowań.

Najważniejszą instytucją udzielającą pomocy tej mniejszości był Centralny Komitet Żydów w Polsce (CKŻP). Podlegały mu Komitety Wojewódzkie i Powiatowe. Przez władze państwowe struktury te uważane były za reprezentantów tej społeczności. W skład komitetów wchodziła przedstawiciele ugrupowań politycznych. O istnieniu żydowskich partii, w związku z mającą długie tradycje specyfiką (odrębne szkolnictwo, służba zdrowia, spółdzielnie itp.), znaczna część urzędników i większość Polaków po prostu nie wiedziała².

W celu włączenia mniejszości w realizację polityki gospodarczej i społecznej komunistów, w lipcu 1946 r., powołano komisarza dla Spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej w Polsce. Jego odpowiednikiem w województwie krakowskim został członek Komitetu Wojewódzkiego (KW) PPR Jan Kowalczyk. Jednym z zadań tej instytucji była zmiana struktury zatrudnienia ludności żydowskiej. Zdaniem krakowskich komunistów miało to doprowadzić do „przemiany psychicznej” omawianej społeczności³. Według niepełnych danych wśród 1 638 osób zatrudnionych w Krakowie jesienią 1947 r. miało być m.in.: 625 pracowników administracji, 210 krawców, 150 kupców i handlowców, 60 adwokatów, 50 funkcjonariuszy UBP i milicji, 50 robotników niewykwalifikowanych, 40 blacharzy i ślusarzy, 30 bu-

graficzno-Historyczne, pod red. T. Jurka i K. Matwijowskiego, Warszawa 1996, s. 148–158; B. Szaynok, *Pogrom Żydów w Kielcach*, Wrocław 1992, s. 102–103. Szerzej na temat wpływu wojny na psychikę ocalałych z rąk hitlerowców I. Hurwic-Nowakowska, *Żydzi Polscy (1947–1950). Analiza więzi społecznej ludności żydowskiej*, Warszawa 1996. Dane powyższe nie obejmują ukrywających swoją narodowość oraz osób, które, mimo swego pochodzenia, nie uważały się za Żydów. Ta ostatnia grupa z oczywistych względów stanowiła elektorat polskich ugrupowań politycznych.

² Zob. APKr, UW II 780, s. 3, notatka na dokumencie; APKr, UW II 781, s. 119–131; N. Aleksium-Mądrzak, *Nielegalna emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1947*, cz. I, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” (BŻIH) 1995–1996, nr 3–2 (!), s. 69; cz. III, BŻIH 1996, nr 4, s. 48; zob. Okólnik KW PPR i OKZZ Dolnego Śląska w sprawie 1 maja z 8 kwietnia 1948, [w:] A. Kowalik, *Polska Partia Robotnicza w systemie politycznym na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948. Wybór dokumentów*, Wrocław 1991, dok. 6, s. 255 (na Dolnym Śląsku mieszkala wówczas zdecydowanie najliczniejsza społeczność żydowska w Polsce). Wpływ na taką sytuację miał m.in. profil aktywności partii żydowskich. Jak pisze jeden z najwybitniejszych znawców tej problematyki Dawid Engel „Istniało duże prawdopodobieństwo, że odbiór danej partii przez Żydów zależeć będzie w większym stopniu od jej skuteczności w zapewnieniu podstawowych usług socjalnych niż od talentów jej działaczy ujawnianych w debatach czy odzewu na jej przesłanie ideologiczne.” Nie opłacało się angażować sił i środków w działania typowe dla rywalizacji o głosy wyborców, takie jak rozpowszechnianie plakatów czy organizowanie wieców. Tym bardziej, że układ sił w komitetach wszystkich szczebli nie odzwierciedlał siły poszczególnych ugrupowań. Lepiej było zmobilizować aktywistów do prowadzenia schronisk, przytułków, bibliotek czy kas zapomogowo-pożyczkowych. Zapewniało to bowiem bezpośrednią i stałą łączność z tą społecznością. (D. Engel, *Bund po Holokauście pomiędzy odnową a samolikwidacją*, [w:] *Bund 100 lat historii 1897–1997*, pod red. F. Tycha i J. Hensla, Warszawa 2000, s. 295).

³ Cg, *Działalność WKŻ w Krakowie*, „Echo Krakowa” z 5 kwietnia 1947, nr 85, s. 7.

chalterów, 25 nauczycieli i profesorów, 25 lekarzy, 25 szewców, 20 kuźnierzy, 20 gorseciarek, 21 duchownych żydowskich i 10 piekarzy⁴.

Żydowskie partie polityczne stanowiły, oczywiście w zdecydowanie mniejszej skali, kontynuację tradycji przedwojennych (i wcześniejszych). Decydujące znaczenie dla stosunku do nich polskich ugrupowań miała niewielka liczba ocalałych z kataklizmu wojennego członków mniejszości. Nawet w województwie krakowskim, gdzie była ona na tle kraju dosyć liczna, stanowiła maksymalnie nieco powyżej 1% ogółu mieszkańców. Jako mniejszość posiadała tu drugie lub trzecie miejsce (po Łemkach i Słowakach). Nic dziwnego, że problemy tej społeczności znajdowały się z punktu widzenia władz, z reguły na marginesie zainteresowań. Dla Żydów miały oczywiście znaczenie podstawowe. Jak pisze jeden ze znawców przedmiotu asymetria ta była jedną z najtrwalszych cech wzajemnych stosunków⁵.

Do podstawowych trudności należało niechętnie przyjęcie przez wielu Polaków nielicznych Żydów powracających po wojennym kataklizmie. Przyczyną były m.in. sprawy majątkowe. W Tarnowie jeszcze w kwietniu 1946 r. „przetrwiała ludność nie pracująca bogacąc się jeszcze mieniem pożydowskim”⁶.

Na terenie Polski działało w środowisku żydowskim jedenaście ugrupowań. Komuniści zgodzili się zalegalizować osiem z nich, licząc na pozytywne echo na arenie międzynarodowej. Decydującym kryterium było tu oblicze społeczno-polityczne w okresie II RP i akceptacja nowego ustroju⁷.

Tą ostatnią ułatwiała nastawienie części struktur sprzeciwiających się czynnie narzuconym porządkom⁸. Ich stosunek wynikał m.in. z nadreprezentacji członków

⁴ E. Ostrowska, *Działalność Komisariatu Wojewódzkiego do spraw Ludności Żydowskiej w Krakowie 1946–1947*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. 1, s. 74.

⁵ M. Pisarski, *Emigracja...*, s. 28–29.

⁶ APKr, PPR 2, k. 19. W 1945 r. „zajścia” antyżydowskie miały miejsce w Krakowie (najpoważniejsze), Miechowie, Chrzanowie i Rabce (Protokół z posiedzenia Sekretariatu KC PPR z 16 sierpnia 1945, [w:] *Protokoły Posiedzeń Sekretariatu KC PPR 1945–1946*, oprac. A. Kochański, Warszawa 2001, dok. 14, s. 92, 94–95). Szerzej na ten temat zob. m.in. K. Kersten, *Polacy, Żydzi, komunizm. Anatomia półprawd 1939–1968*, Warszawa 1992.

⁷ W Krakowie przejściowo działało jawnie także Żydowskie Stronnictwo Demokratyczne. Szerzej odnośnie nadziei wiązanych przez kierownictwo PPR z legalizacją omawianych ugrupowań zob. m.in. S. Bronsztejn, *Z dziejów ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej*, Wrocław 1993, s. 7; M. Chajm, *Stosunek rządów polskich do powstania żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie w latach 1945–1948*, BZIH 2000, nr 3, s. 364; H. Shlomi, *Hahitargetut shel sridej hajehudim be-Polin le-achar milchemet haolam hasznija 1944–1950*, [w:] *Kijum we-szewer. Jehudei Polin le-dorotejchem*, pod red. I. Bartala i I. Gutmana, Jerozolima 1997, za: N. Aleksion, *Recenzja książki, Kijum...*, BZIH 1999, nr 1, s. 78; odnośnie województwa krakowskiego zob. np. APKr UW II 780, s. 3, 9, 11.

⁸ Zob. np. APKr WiN 5, k. 211 – Uwagi do planu pracy WiN na lipiec–wrzesień 1946, załączniki referat pt. „»Uboje rytualne«, czyli tępienie elementu polskiego w sposób krwawy przez UB i PPR” (był on przeznaczony do rozpowszechnienia w społeczeństwie). Zob. *Odprawa szefów WUBP w MBP z 13–15 października 1947*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Tatyka, strategia, metody, cz. I*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994, s. 140. Posiadające swoją literaturę zagadnienie stosunku podziemia niepodległościowego do Żydów wykracza poza ramy tego artykułu.

tej mniejszości w aparacie nowej władzy. Województwo krakowskie nie było wyjątkiem. Przynajmniej jednego Żyda w rodzinie miał np. odpowiadający w KW PPR za oświatę Roman Szydłowski⁹.

Ugrupowania żydowskie były zbyt słabe, by znaleźć miejsce w polityce Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL)¹⁰. O jego stosunku wobec omawianej społeczności po wojnie świadczy wypowiedź na kongresie partii (styczeń 1946 r.) przewodniczącego obrad, lidera tarnowskich ludowców Władysława Kiernika:

Stwierdzam, że jeżeli padły tu, jakie uwagi pod adresem ludności żydowskiej, to nie były one wyrazem jakiegokolwiek nastawienia antysemickiego ze strony PSL (...) bo my, jako Stronnictwo Demokratyczne Ludowe oparte na idei chrześcijańskiej – jak usłyszeliśmy w programie – dalecy jesteśmy od nienawiści rasowej czy narodowościowej, która przyniosła światu tyle nieszczęść¹¹.

Równocześnie komuniści m.in. przy pomocy cenzury starali się przedstawić to stronnictwo jako ugrupowanie antysemickie¹².

Największe wpływy wśród Żydów, nie tylko w województwie krakowskim posiadał, rozbitý wewnątrznie, ruch syjonistyczny¹³. Popierał on emigrację z Polski i utworzenie żydowskiego państwa w Palestynie.

Mniejsze znaczenie miał Ogólno-Żydowski Związek Robotniczy „Bund”. Po wojnie, mimo represji, jakie z polecenia Moskwy dotknęły wcześniej jego czołowych działaczy, wznowił działalność, akceptując, podobnie jak syjoniści, nową rzeczywistość. Sprzeciwiał się emigracji. Postulował odbudowę tej społeczności

⁹ Według Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego Żydem był jego kuzyn Jan Ellergand (IPNKr 075/32 pudło (p.) 154, k. 411). Zob. też Wyciąg z posiedzenia Biura Politycznego KC PPR z 12 listopada 1947, [w:] *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948*, oprac. A. Kochański, Warszawa 2002, s. 338–339. Osoby postrzegane jako członkowie tej mniejszości można było spotkać także w innych polskich ugrupowaniach. NKWD z racji pochodzenia, za Żyda uważało m.in. przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu PPS w Krakowie Bolesława Drobnera (zob. Pismo Berii do Stalina i Mołotowa z 25 grudnia 1944, [w:] *Teczka Specjalna J.W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*, oprac. T. Cariwskaja, A. Chmielarz, A. Paczkowski i in., Warszawa 1998, dok. 31, s. 148).

¹⁰ Odnośnie krakowskiego PSL zob. A. Podraza. Relacja z 6 grudnia 2002 r. w zbiorach autora.

¹¹ *Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego 19–21 styczeń 1946 r.* (stenogram), oprac. J. Gmitruk, J. Mazurek, Warszawa 1999, s. 232.

¹² M.in. S. Łach, *Walka komunistów z Polskim Stronnictwem Ludowym w latach 1945–1947*, [w:] *Chłopi, naród, kultura*, t. 2, pod red. S. Dąbrowskiego, Rzeszów 1996, s. 261–262.

¹³ Zjednoczenie Syjonistów-Demokratów Ichud, Żydowska Socjalno-Demokratyczna Partia Robotnicza Poalej Syjon [hebr., Robotnicy Syjonu] (Lewica), Żydowska Socjalistyczna Partia Robotnicza Poalej Syjon (Prawica), Żydowska Socjalistyczna Partia Pracy – Hitachdut [hebr., Związek], Żydowska Partia Robotnicza Haszomer-Hacair [hebr., Młody Strażnik] i Mizrachi [skrót od hebrajskiego terminu – centrum duchowej]. Jedną z głównych linii podziału był stosunek do kwestii, czy tworzyć nowoczesną świecką społeczność, czy nawiązywać do tradycji, także religijnej. Szerzej na temat ich relacji do nowego reżimu zob. np. N. Aleksion, *Ruch syjonistyczny wobec systemu rządów w Polsce w latach 1944–1949*, [w:] *Komunizm, ideologia, system, ludzie*, pod red. T. Szaroty, Warszawa 2001.

w kraju. W sprawach polskich Bund zbliżył się do PPS. W kwestiach żydowskich współpracował wielokrotnie z nieliczną Frakcją PPR¹⁴.

Ta ostatnia była, pozostającą na marginesie zainteresowań Komitetu Centralnego (KC) PPR, reprezentacją komunistów. Popierała, ze względów koniunkturalnych, powstanie państwa żydowskiego w Palestynie. W maju 1945 r. skarżyła się w memoriale do kierownictwa partii:

Dla grupy PPR w łonie CKŻP jasne jest, że nie wolno zostawiać terenu żydowskiego różnym grupom syjonistycznym i bundowskim. [Tymczasem] (...) Frakcja nasza przy CKŻP dotychczas nie otrzymuje żadnych instrukcji ze strony KC partii: jest od niego oderwana i zdana zupełnie na własne decyzje w najważniejszych nieraz sprawach¹⁵.

Jak pisali sami zainteresowani:

Organizacyjna struktura Partii wśród żydowskiego środowiska w Krakowie została od samego początku postawiona zgodnie z organizacyjnymi zasadami Partii. Tak, że wszyscy PPR-owcy Żydzi są związani z Kołami partyjnymi swoich placówek pracy. Żydowski pracownicy związani z warsztatem pracy, lub w ogóle nie pracujący będący członkami partii są związani miejscowymi Kołami rejonowych Komitetów. Sposób ten jest prawidłowy, doprowadził jednak do osłabienia kontaktu między peperowcami żydowskimi, a żydowskim społeczeństwem i jego specyficznymi zagadnieniami¹⁶.

Nie bez znaczenia był tu także zwalczany bezskutecznie antysemityzm w szeregach partii komunistycznej¹⁷.

Warto odnotować, iż, przynajmniej w 1945 r., na omawianym terenie wśród Żydów działała również PPS. Jak pisał w lipcu tego roku członek tej partii, organizator późniejszego ośrodka zdrowia przy WKŻ, dr Julian Aleksandrowicz:

W dniu wczorajszym otrzymałem zaproszenie na posiedzenie zarządu [tego] komitetu. Mam wrażenie, że zaszło tu nieporozumienie gdyż w międzyczasie uwiadomiono mnie prywatnie, że PPS

¹⁴ Szerzej na temat wcześniejszej współpracy „Bundu” z polskimi socjalistami zob. np. K. Dunin-Wąsowicz, *Bund i polski ruch socjalistyczny w latach wojny i okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Bund...*, s. 183–187; BJ sygn. Dokt. 16/91, J. Andrusikiewicz, *Socjalistyczne podziemie w Polsce Południowej w okresie II wojny światowej*, Kraków 1990, maszyn. pracy doktorskiej, k. 504–521. Według Antoniego Reissa część członków Bundu znalazła się po wojnie w PPS (A. Reiss, *Z problemów odbudowy i rozwoju organizacyjnego PPS 1944–1946*, Warszawa 1971, s. 335). Odnośnie wcześniejszych dziejów tego ugrupowania zob. np. D. Błatman, *The Bund in Poland 1935–1939*, „Polin A Journal of Polish-Jewish Studies” 1997, t. 10, s. 58–81; G. Pickham, *That Incredible History of the Polish Bund written in a Soviet Prison. The NKVD Files on Henryk Erlich and Wiktor Adler*, *ibidem*, t. 9, s. 247–272.

¹⁵ Fragmenty memoriału Frakcji PPR przy CKŻP do KC PPR z 15 maja 1945, [w:] *Dzieje Żydów w Polsce 1944–1968, Teksty źródłowe*, oprac. A. Cała, H. Datner-Śpiewak, Warszawa 1997, dok. 34, s. 111–112. Podobnie Frakcja była traktowana w województwie krakowskim (AAN, Spuścizna Sz. Zachariasza 476/25, k. 154, 155). Na temat przyczyn wstępowania Żydów do partii komunistycznej i konsekwencje tej decyzji zob. np. M. Kuła, *Narodowe i rewolucyjne*, Londyn–Warszawa 1991, s. 202–203.

¹⁶ AAN, Spuścizna Sz. Zachariasza 476/25, k. 164.

¹⁷ Zob. m.in. APKr, PPR 2, k. 18; APKr, PPR 11, k. 202; AAN, KC PPR 295/VII–55, k. 17.

disponuje w ramach Komitetu I tylko mandatem, wobec czego widział się zmuszonym powierzyć go tow. F.¹⁸

Zakładając, że jest to inicjał nazwiska chodziło prawdopodobnie o późniejszego czołowego działacza Bundu w Krakowie Maksymiliana Fischgrunda.

Największym ośrodkiem działalności ugrupowań żydowskich w województwie był Kraków. Wynikało to z opisanego wyżej rozmieszczenia faktycznych i potencjalnych członków i sympatyków tych partii na obszarze województwa.

Na stosunek mniejszości do nowego ustroju wpływała polityka komunistów, zmierzająca, w celu pozyskania popularności, do budowy nie obywatelskiej, ale etnicznej wspólnoty narodowej. Jednym z haseł na kampanię przedreferendalną zatwierdzonym przez odnośne władze było „3 × tak to Polska bez mniejszości narodowych”. Istnieje pogląd, według którego tolerowanie przez hegemonia sceny politycznej, głównie nielegalnej, emigracji żydowskiej związane było z nadziejami kierownictwa PPR, że zniknięcie Żydów osłabi mit mającej rządzić krajem „Żydokomuny”¹⁹.

W referendum i wyborach legalne ugrupowania mniejszościowe, mimo odmiennych poglądów wielu członków, poparły blok polskich partii skupionych wokół komunistów. Mimo rozpętanego przez reżim terroru, wbrew skierowanym do KW PPR zapewnieniom, nie wszyscy członkowie mniejszości poparli w styczniu 1947 r. komunistów i ich sojuszników²⁰.

Należy jednak pamiętać o proporcjach w stosunku do polskich ugrupowań. Przykładowo kierownictwo krakowskiej PPS pominęło milczeniem, w odnośnym sprawozdaniu, działalność żydowskich partii w czasie referendum²¹.

W pierwszej połowie 1947 r. nastąpiła stabilizacja omawianej społeczności w Polsce. Wpłynęła na to poprawa bezpieczeństwa i wiadomości z zachodu, gdzie ich rodacy, stłoczeni w obozach dla uchodźców, czekali na możliwość dotarcia do Palestyny. Swoje znaczenie miało sterowane odgórnie, związane m.in. z interwencją rządu brytyjskiego, zaostrożenie działań administracji i Wojsk Ochrony Pogranicza wobec nielegalnej emigracji.

¹⁸ Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności (AN PAN i PAU), Spuścizna J. Aleksandrowicza 86, Kopia pisma J. Aleksandrowicza do Zarządu WKŻ z 25 lipca 1945; zob. APKr, PPS 42, k. 9.

¹⁹ M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001, s. 154, przyp. 67, 397; zob. M. Nadołski, *Komuniści wobec chłopów w Polsce 1941–1956. Mity i rzeczywistość*, Warszawa 1993; s. 69, przyp. 130; M. Głowiński, *Rosjanin, Niemiec, Żyd. O nazwach narodowości w PRLowskim wystąpieniu*, [w:] *Komunizm...*, s. 24; U. Ługowska, *Recenzja książki, Studia...*, BŻIH 2000, nr 2, s. 269; por. AN PAN i PAU, PAU Korepondencja Sekretarza Generalnego 555/1947.

²⁰ APKr, PPR 74, k. 53–54; APKr, PPR 209, k. 45; Komunikaty Wyborcze, „Echo Krakowa” 18 stycznia 1947, R. 2, nr 17, s. 7; Komunikaty Wyborcze, „Echo Krakowa” 19 stycznia 1947, R. 2, nr 18, s. 9; N. Aleksjun, *Ruch syjonistyczny...*, s. 248; por. E. Ostrowska, *Działalność...*, s. 77.

²¹ APKr, PPS 38, k. 314.

Żydowskie partie polityczne pozostawały nadal, na swoje szczęście, na marginesie zainteresowań kierownictwa PPR²². Wiele o wzajemnych kontaktach syjonistów i Bundu z hegemonem sceny politycznej mówi dosyć częste ukazywanie się w krakowskiej prasie komunistycznej informacji o przejawach aktywności tych ugrupowań²³. Był to także sposób na walkę ze stereotypem „żydokomuny” w społeczeństwie. Pokazywano, że mniejszość ta ma swoje ugrupowania polityczne²⁴.

Nie bez znaczenia dla tego stanu rzeczy było nadal negatywne stanowisko większości struktur podziemia politycznego wobec Żydów. Z reguły traktowano tam omawianą społeczność jako jedną zbiorowość, popierającą w całej rozciągłości wprowadzenie komunizmu w Polsce. W sierpniu 1947 r. nawet krakowski WiN miał pouczać swoich podwładnych, iż „Żydzi w Polsce usiłują w dalszym ciągu opanować czołowe stanowiska w rządzie, przemyśle, bankach, sądach itp. dalej radio, film, teatr. Krzyżowanie się z Polakami jest konieczne dla dobra narodu żydowskiego. Jest to uszlachetnianie rasy”²⁵. Poglądy tego typu posiadały wielu zwolenników. Jeszcze we wrześniu 1949 r. w Krakowie, mimo wysokiego poziomu zastraszenia społeczeństwa, ok. 150-osobowy tłum rzucił się na kobietę i mężczyznę wysiadających z tramwaju. Chciał odebrać im rzekomo polskie dziecko. Następnie wymusił na obecnych na miejscu wydarzeniach milicjantach sprawdzenie jego narodowości²⁶. Nieprzypadkowo rok wcześniej jednym z ważniejszych tematów wrześniowego posiedzenia egzekutywy KW poświęconej zmianie linii politycznej partii było potępienie „przejawów antysemityzmu w partii”²⁷.

Zbliżający się kres legalnej opozycji spowodował przyjęcie w październiku 1947 r., przez Sekretariat KC, uchwały pt. „Praca i zadania PPR wobec ludności żydowskiej”. Była ona przygotowana prawdopodobnie przez działaczy Frakcji. Zapowiadała ograniczenie swobody działalności pozostałych, istniejących w tym środowisku ugrupowań i wsparcie tzw. „lewicowych” grup w ich szeregach. Nakazano zwiększenie kontroli nad kongregacjami religijnymi, spółdzielniami i aktyw-

²² M.in. N. Aleksion-Mądrzak, *Nielegalna...*, cz. III, s. 44–46; J. Andelson, *W Polsce zwanej ludową*, [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1993, s. 413; A. Stankowski, *Emigracja Żydów z Pomorza Zachodniego w latach 1945–1960*, [w:] *Studia...*, s. 106–107; S. Grajek, *Po wojnie i co dalej. Dzieje Żydów polskich w latach 1944–1949*, Warszawa 2003, s. 139–140. Szerzej o polityce Wielkiej Brytanii zob. A.J. Kochavi, *Britain and the Jewish Exodus from Poland Following the Second World War*, „Polin A Journal of Polish-Jewish Studies” 1992, t. 7, s. 161–173.

²³ Np. Dziś o 19, „Echo Krakowa” z 27 marca 1947, nr 85, s. 7; W sobotę, „Echo Krakowa” z 29 marca 1947, nr 87, s. 7.

²⁴ Trudno na przykład znaleźć tego typu wzmianki w wydawanym przez PSL „Piaście” zarówno w 1947, jak i 1948 r.

²⁵ APKr, WiN 10, k. 162. Zob. przyp. 8.

²⁶ D. Jarosz, *Problem antysemityzmu w Polsce w latach 1949–1956 w świetle akt niektórych centralnych instytucji państwowych i partyjnych*, BŻIH 1997, nr 2, s. 51.

²⁷ AAN, KC PPR 295/VII–55, k. 17.

nością pomagających Żydom zagranicznych instytucji. Programy szkolne i literatura miały przekazywać tylko treści zgodne z oficjalną polityką komunistów. Realizatorem uchwały miała być Frakcja PPR²⁸. Jak stwierdzono z zadowoleniem na najbliższych jej obradach: „jest to pierwszy raz, gdy otrzymujemy pisemny dokument KC. Czekaliśmy na to przeszło 2 lata”²⁹.

Nie bez znaczenia dla takiego postawienia sprawy przez kierownictwo PPR, właśnie w tym momencie, było coraz mniejsze liczenie się z opinią mocarstw zachodnich. Równocześnie likwidacja opozycji bezpowrotnie zamykała okres, w którym mogło być przydatne posiadanie przez komunistów tego typu sojuszników na scenie politycznej. Poparcie ugrupowań żydowskich stało się dla reżimu zbyteczne.

Podobnie jak kierownictwo ugrupowania, krakowska PPR przez większość 1947 r. wykazywała nikły stopień zainteresowania działaniami Frakcji kierowanej przez przewodniczącego WKŻ Edwarda Stulbacha (członek tej partii od 1942 r.). Dotyczyło to także wielu działaczy – członków mniejszości. Jak donoszono do Warszawy, poza zasiadającymi w WKŻ, „PPRowcy Żydzi (...) nie interesują się żydowsko-peperowskimi sprawami i nie dają pieniędzy”³⁰. Pierwsze w 1947 r. posiedzenie egzekutywy KW, gdzie poświęcono nieco uwagi omawianym ugrupowaniom odbyło się dopiero w grudniu. Zostało zwołane z inicjatywy przedwojennego aktywisty Komunistycznej Partii Polski, działacza Frakcji i instruktora Wydziału Organizacyjnego KC PPR Gerszona Dua. Dotyczyło październikowej uchwały władz partii. Za jedyne ugrupowanie prowadzące korzystną dla komunistów politykę uznano Żydowską Socjalno-Demokratyczną Partię Robotniczą „Poalej Syjon” (lewicę). Dotychczasowe wyniki działań Frakcji na tle innych województw, uznano za słabe. Źródłem tego stanu rzeczy miała być izolacja jej członków wśród Żydów krakowskich. Przemilczano jedną z głównych przyczyn – brak zainteresowania ze strony władz partii. By zmienić ten stan rzeczy postanowiono wydelegować jednego z działaczy Frakcji do Komitetu Miejskiego w Krakowie i wydziału organizacyjnego KW. Później kontakt z tym ostatnim osłabł. W marcu 1948 r. miała odbyć się, z inicjatywy Frakcji, konferencja prezydium WKŻ z dosyć uległym wobec komunistów wojewodą krakowskim³¹.

²⁸ Uchwała Sekretariatu KC PPR w sprawie pracy i zadań PPR wśród ludności żydowskiej z 27 października 1947, [w:] *PPR Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego*, t. 3, I 1947–XII 1948, Warszawa 1961; dok. 39, s. 149; M. Pisarski, „Na żydowskiej ulicy”. *Szkic do dziejów żydowskiej frakcji PPR i zespołu PZPR przy CKŻP 1945–1951*, BŻIH 1997, nr 2, s. 42.

²⁹ AAN, KC PPR 295/VII–149, k. 30. Warto odnotować, iż kierownictwo PPR, co najmniej od jesieni 1947 r. interesowało się, za pomocą UBP, reakcjami „politycznych kół żydowskich” na najważniejsze wydarzenia w światowym ruchu komunistycznym (AAN, KC PPR 295/VII–161, k. 111, 137).

³⁰ AAN, Spuścizna Sz. Zachariasza 476/25, k. 166.

³¹ APKr, PPR 11, k. 201–202; AAN, Spuścizna Sz. Zachariasza 476/25, k. 188.

Jak wynika z okólników partyjnych, składów prezydiów różnych akcji masowych (np. święto ludowe), nie widziano potrzeby angażowania ugrupowań żydowskich w przedsięwzięcia nakierowane na ludność polską³². Przyczyną była zapewne, obliczona na pozyskanie społeczeństwa, taktyka PPR wobec mniejszości narodowych. Nie oznacza to, że komuniści nie starali się organizować poprzez WKŻ np. obchodów rocznicy powstania Armii Czerwonej dla ludności żydowskiej³³.

W 1947 r. Frakcja kontynuowała politykę wzmocnienia pozycji kosztem pozostałych ugrupowań. Wykorzystując kontrolę nad sprawami zatrudnienia w krakowskim WKŻ, licząc na wsparcie odnośnych agend administracji, dążono do zmiany struktury zawodowej tej społeczności. Nie bez znaczenia były tu przeszkody stawiane przez część krakowskich zakładów pracy wobec zatrudnianych Żydów. Wynikały one m.in. z kierowanej do nich pomocy organizacji zagranicznych, w postaci towarów trudno dostępnych na polskim rynku³⁴. Wykorzystywano także „bitwę o handel”, kontrolę PPR nad większością administracji i bezrobocie. Sukcesy na tym polu były dla komunistów korzystne m.in., dlatego, że poszerzały możliwości werbunku. Sprzyjało to stopniowemu przejmowaniu przez nich kierownictwa w mniejszościowych warsztatach, spółdzielniach oraz instytucjach społecznych i kulturalnych³⁵.

Już w październiku 1947 r. krakowska Frakcja donosiła do Warszawy, że „kierownikami spółdzielni są przeważnie nasi towarzysze”³⁶. Wspomniana uchwała KC pozwoliła jej zdaniem nawiązać bliższy kontakt „między Żydami peperowcami w ogóle, a kołami partyjnymi przy spółdzielniach i instytucjach żydowskich w szczególności”. Nie trzeba dodawać, jak bardzo to ostatnie zwiększało możliwości werbunku do partii. W kwietniu 1948 r. poza kontrolą komunistów pozostawały tylko dwie spółdzielnie. Przeszkodą w realizacji zamierzeń PPR były wielowiekowe przyzwyczajenia tej mniejszości. Jak stwierdzono w maju 1948 r. „Proces produktywizacji wśród społeczeństwa żydowskiego w Krakowie ma jednak swoją negatywną stronę, zdąża mianowicie w wielkiej mierze ku tworzeniu prywatnych i indywidualnych przedsiębiorstw”. Sektor prywatny pod względem ilości zatrud-

³² Zob. np. *PPR Rezolucje...*, t. 3; APKr, PPS 60, k. 38.

³³ AAN, Spuścizna Sz. Zachariasza 476/25, k. 186. Wspomniana niżej obecność reprezentanta Bundu w powiatowym Komitecie obchodów rocznicy postania PKWN w Tarnowie wynikała prawdopodobnie z polityki tamtejszej PPS wobec komunistów.

³⁴ Wiele o polityce zatrudnienia stosowanej w tym czasie w Krakowie mówi wypowiedź jednego z działaczy PPR, dyrektora Müllera przy okazji reorganizacji zjednoczenia farmaceutycznego: „Sądzę, że przy tworzeniu jednostki zupełnie nowej, gdy dyrektorowi i personalistom nie podoba się nos danej osoby mogą jej nie przyjąć” (IPNKr, 075/32 p. 151, k. 142). Obie te funkcje w coraz większym stopniu zdominowane były przez komunistów.

³⁵ M.in. J. Andelson, *W Polsce...*, s. 460–461; A. Stankowski, *Emigracja...*, s. 91; D. Engel, *Bund...*, s. 295.

³⁶ AAN, Spuścizna Sz. Zachariasza 476/25, k. 164.

nionych okazał się o wiele liczniejszy od spółdzielczego i państwowego³⁷. Tymczasem skala produktywizacji tej mniejszości miała być dowodem dogodnej dla komunistów „przemiany psychicznej społeczności żydowskiej”³⁸.

Szczególną rolę miało spełnić przejście kontroli nad szkolnictwem i wychowaniem dzieci i młodzieży. Jak stwierdził zaproszony na wspomniane posiedzenie egzekutywy KW jeden z czołowych krakowskich aktywistów Frakcji: „Bolączką jest to, że opieka nad młodzieżą jest w rękach prawicowych działaczy [partii syjonistycznych] i stan ten należałoby zmienić”³⁹. W 1948 r. tutejsi działacze donosili, więc o swej walce z wpływami tych ugrupowań „na kierunek wychowawczy”, o działaniach mających na celu „odpowiednią pracę” z dziećmi „w duchu przywiązania do ludowo–demokratycznej ojczyzny, w duchu internacjonalizmu i miłości do Związku Radzieckiego”.

Ze zrozumiałych względów komuniści chcieli przejąć kontrolę nad komitetami żydowskimi. Miały one, w planach Frakcji, skupić wokół siebie całość życia politycznego, gospodarczego i społecznego tej mniejszości oraz tępić w jej szeregach „tendencje reakcyjne”. Ugrupowania syjonistyczne utrzymały jednak, na razie, swą przewagę w krakowskim WKŻ⁴⁰.

Kolejne próby wzmocnienia pozycji odbijały się fatalnie na stosunkach z syjonistami i Bundem. Stosunki międzypartyjne były tak napięte, że w maju 1948 r. krakowska organizacja musiała nawet tłumaczyć się kierownictwu Frakcji⁴¹. Działania komunistów odnośnie komitetów żydowskich ułatwiał sposób powoływania tych instytucji. Podobnie jak w wypadku Rad Narodowych, ich skład wynikał z uzgodnień międzypartyjnych, a nie z wpływów wśród członków mniejszości. Jak meldował z satysfakcją w 1947 r., jeden z Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) „Po przeprowadzeniu reorganizacji w Komitecie Żydowskim org[anizacja] Bund czyni większe starania do zbliżenia współpracy z kom[órką] PPR żydowską”⁴².

W obecnym stanie badań mające miejsce w 1947 r. łączenie się ugrupowań syjonistycznych nie było związane z polityką komunistów⁴³. Nowo powstałe partie

³⁷ AAN, Spuścizna Sz. Zachariasza 476/25, k. 185–186, zob. k. 164. Warto w tym kontekście wspomnieć o nieco wcześniejszym artykule w komunistycznym „Echu Krakowa” podkreślającym znaczny udział robotników w tej mniejszości (J. K.[Jan Kowalczyk?], *Żydzi w Polsce*, „Echo Krakowa” 1947, R. 2, nr 19, s. 7).

³⁸ Cg, *Działalność WKŻ w Krakowie*, „Echo Krakowa” z 5 kwietnia 1947, nr 85, s. 7.

³⁹ APKr, PPR 11, k. 201.

⁴⁰ AAN, Spuścizna Sz. Zachariasza 476/25, k. 205–206; E. Ostrowska, *Działalność...*, s. 71.

⁴¹ AAN, Spuścizna Sz. Zachariasza 476/25, k. 186.

⁴² AUOPKr 48/OB. [obecnie IPNKr, 075/33] Sprawozdanie Dekadowe PUBP Tarnów z 29 maja 1947.

⁴³ Na bazie części Żydowskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Poalej Syjon Prawica i Żydowskiej Socjalistycznej Partii Pracy – Hitachdut powstała Syjonistyczno-Socjalistyczna Partia Robotnicza Poalej Syjon – Hitachdut. W wyniku połączenia Żydowskiej Socjalno-Demokratycznej Partii Robotniczej Poalej Syjon (Lewica) i odłamu Żydowskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Poalej Syjon Prawica zainauguro-

żydowskie oficjalnie poinformowały o swoim istnieniu kierownictwa PPR i PPS⁴⁴. Mimo odmiennego kontekstu warto odnotować czasową zbieżność z wymuszoną przez komunistów likwidacją PSL „Nowe Wyzwolenie”. Na jesiennym zjeździe działaczy Frakcji podkreślano, że „To zjednoczenie [partii syjonistycznych] w niczym nie godzi w PPR, a przeciwnie zbliża do PPR”⁴⁵.

Z drugiej strony ówczesne „zainteresowania” UBP „po linii ugrupowań żydowskich” nie ulegają wątpliwości. Wskazują na to choćby notatki na piśmie krakowskich struktur Żydowskiej Syjonistyczno-Socjalistycznej Partii Robotniczej „Poalej Syjon – Hitachdut” do Urzędu Wojewódzkiego. Dokument ten został skierowany przez adresata, „według kompetencji” do UBP⁴⁶. Wkrótce potem władze ugrupowania dostały wezwanie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP). Nakazywało ono przewodniczącemu partii zgłoszenie się do siedziby tej złowrogiej instytucji w Krakowie w pokoju nr 313⁴⁷. Celem, wzbudzającego strach u adresatów, pisma było zapewne ustalenie stosunku stronnictwa do budowanego przez komunistów reżimu. We wrześniu szef WUBP skierował jednego z podległych mu funkcjonariuszy na zebranie Ichudu poświęcone sytuacji w Palestynie i pięćdziesięcioleciu „syjonizmu politycznego”⁴⁸. Partie żydowskie wchodziły w zakres kompetencji I sekcji V wydziału WUBP i V referatów PUBP⁴⁹. Należy dla porządku wspomnieć o przypadkach aresztowań przez organa bezpieczeństwa Żydów w 1947 i 1948 r. Przykładowo Naftali Knopf, syn Izaaka i Adeli był przesłuchiwany w związku ze swym negatywnym stosunkiem do komunistów na tle „agitacji za wstąpieniem do PPR-u na terenie Domu Dziecka w Krakowie”⁵⁰.

W świetle ustaleń Jaffa Schatza, działaniom organów bezpieczeństwa wobec omawianych ugrupowań, sprzyjało samo żydowskie pochodzenie części funkcjonariuszy. Główne motywy ich wejścia do tych struktur to: identyfikacja z nowym strojem, dyscyplina partyjna, chęć zemsty oraz „czysta żądza władzy”. Skoro

Żyd komunistą był przede wszystkim komunistą to nie dziwi, że pewna – być może znaczna, być może nawet przeważająca – część „Żydów w UB” (i innych ogniw aparatu komunistycznego) nie

wała działalność Zjednoczona Żydowska Partia Robotnicza Poalej Syjon. Było to w dużej mierze odbicie zmian w światowym ruchu syjonistycznym (Szerzej: N. Aleksion, *Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce (1944–1950)*, Warszawa 2002, s. 200–201).

⁴⁴ AAN, KC PPR 295/VII–149, k. 168, 213; AAN, CKW PPS 235/VIII–59, k. 2, 4.

⁴⁵ AAN, KC PPR 295/VII–149, k. 11.

⁴⁶ AUOPKr 48/OB. [IPNKr, 075/33], Pismo władz Żydowskiej Syjonistyczno-socjalistycznej Partii Robotniczej Poalej Syjon – Hitachdut do starostwa grodzkiego w Krakowie z 28 lipca 1947; zob. też np. *ibidem*, Sprawozdanie dekadowe PUBP Tarnów z 20 czerwca 1947.

⁴⁷ IPNKr, 075/32 p. 149, k. 165. Można domniemywać, że właśnie tam mieścił się lokal sekcji I Wydziału V WUBP w Krakowie.

⁴⁸ IPNKr, 075/32 p. 152, k. 335.

⁴⁹ M.in. IPNKr, 075/32 p. 154, k. 493 notatka na dokumencie.

⁵⁰ IPNKr, 075/32 p. 158, k. 375; inne przypadki zob. IPNKr, 075/32 p. 154, k. 64; IPNKr, 075/32 p. 158, k. 378–389.

uważała się za Żydów. Nie tylko zerwała wszystkie więzy kulturowe z żydostwem, ale była wręcz antyżydowska, w tym sensie, że zwalczała nie tylko religię, ale i inne elementy składowe kultury żydowskiej (...). Kulturowo spolonizowana, ideologicznie skomunizowana⁵¹.

Należy tu też odnotować równoczesne przypadki niechętnego stosunku części terenowych funkcjonariuszy krakowskiego UBP i milicji wobec tej społeczności. Przykładowo tuż po wyborach, jedna z instytucji mniejszościowych informowała, że

odbyło się przedstawienie, rewja[!], urządzona przez sekcję teatralną klubu sportowego „Siła” w Oświęcimiu. Tematem i treścią tego widowiska było wyśmiewanie Żydów w skeczach i piosenkach. Zaznaczamy przy tym, iż główną rolę w tych hecach antyżydowskich grał komendant UB w Oświęcimiu⁵².

Zainteresowanie organów bezpieczeństwa omawianymi ugrupowaniami nie dziwi, jeśli wziąć pod uwagę, wspomniane wyżej, wzajemne relacje Frakcji i partii syjonistycznych. W opinii żydowskich komunistów, na omawianym terenie były one najgorsze w kraju.

Przykładem z 1947 r., nasuwającym skojarzenia z ówczesną polityką PPR wobec PPS, są losy obchodów 1 maja. Jak donoszono do KC, mimo, że syjonistyczne ugrupowania chciały „urządzić to święto dla siebie, dzięki naszym staraniom pochod był jednolity”. Można wątpić, czy argumentami, które przekonały te partie do, nakazanego prawdopodobnie przez Biuro Polityczne KC PPR, wspólnego pochodu, były jedynie słowa. Nawet samo kierownictwo Frakcji przyznało równocześnie, zapewne pod naciskiem działaczy szczebla krajowego, że ponosi część winy za złe relacje z syjonistami⁵³. Na najbliższej krajowej naradzie partyjnej jeden z liderów Frakcji, Szymon Zachariasz podkreślał pod adresem działaczy dolnośląskich, łódzkich i krakowskich: najważniejszą przeszkodą w realizowaniu „jedności” w środowisku żydowskim jest wykorzystywanie przynależności do partii rządzącej. Krytykowani aktywiści prowadzili taktykę: „My – to PPR, PPR – to partia rządząca, a partia rządząca ma swoje organa...”⁵⁴. Potępiano jednak jedynie nadużywanie „zarządzeń administracyjnych” zgadzając się z przyjętym kierunkiem działań. Nieprzypadkowo ówczesny I sekretarz KW Ryszard Strzelecki otrzymał z KC wykaz hasel na wspólny pochod „organizacji” żydowskich⁵⁵.

⁵¹ A. Paczkowski, *Żydzi w UB próba weryfikacji stereotypu*, [w:] *Komunizm...*, s.109; zob. też np. J.T. Gross, *Upiorna dekada. Trzy eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków, Niemców i komunistów 1939–1948*, Kraków 1998, s. 93 przyp. 66). Jak wyżej wspomniano, w 1947 r. Żydów pracujących w UBP i MO, figurujących w rejestrach krakowskiego WKŻ było 50. Liczebność grupy nie ujętych w tym wykazie jest, w obecnym stanie badań, niemożliwa do ustalenia.

⁵² Cyt. za: J.T. Gross, *Upiorna...*, s. 101.

⁵³ AAN, Spuścizna Sz. Zachariasza 476/25, k. 165.

⁵⁴ AAN, 295/VII–149, k. 12.

⁵⁵ M.in. AAN, 295/VII–149, k. 362; por. E. Ostrowska, *Działalność...*, s. 77.

Warto jednak odnotować, iż wobec silnej pozycji tarnowskiej PPS pierwotnie sztandar tamtejszego Bundu miał wówczas towarzyszyć polskim „sztandarom czołowym”.

Wobec polityki kierownictwa Frakcji i nastawienia działaczy krakowskich późniejsze relacje z syjonistami nie były lepsze. W maju 1948 r. najgorsze stosunki posiadano ze Zjednoczoną Żydowską Partią Robotniczą „Poalej Syjon”, która „uparcie trzyma się fałszywego poglądu twierdzącego, iż nie jesteśmy integralną częścią PPR, ale jakąś frakcją, która nie reprezentuje partii”. Należy tu odnotować, że tak jak w wypadku polskiej sceny politycznej jednym ze sposobów zwiększenia wpływów były narady międzypartyjne⁵⁶.

Działaniom komunistów sprzyjała, trwająca nadal, choć na mniejszą skalę, emigracja tysięcy sympatyków i członków partii syjonistycznych. W województwie krakowskim miała ona porwać ze sobą „głównie elementy najzamożniejsze i wykształcone, posiadające punkty oparcia za granicą”. Analogicznie, nieliczni na tym terenie reemigranci, w świetle tendencyjnych danych urzędowych, to osoby raczej ubogie. Swoje znaczenie w takim zróżnicowaniu majątkowym miała też, poparta przez krakowską „komórkę żydowską” PPR, „bitwa o handel”. Wiele o ówczesnym stosunku krajowego kierownictwa Frakcji do emigracji mówi notatka przesłana przez nie w maju do sekretariatu KC:

Istnienie obozów w Niemczech, Austrii itp. szkodzi interesom Polski. Z drugiej strony nie jest pożądana masowa reemigracja Żydów. Powrót należy umożliwić wyłącznie indywidualnie, roztaczając nad reemigrantami odpowiednią kontrolę⁵⁷.

Wyjazdy z kraju miały jednak na interesującym nas terenie, ograniczone konsekwencje polityczne. Świadczy o tym wystąpienie na IV krajowej naradzie komunistycznych działaczy żydowskich (jesień 1947 r.), byłego aktywisty Komunistycznej Partii Polski (od 1931 r.) Abrama Pencaka. Tłumacząc się przed obecnymi, słaby wzrost wpływów partii usprawiedliwiał silną „reakcją żydowską”. Opowiadał „o specyficznej sytuacji” w województwie. Wspominał „O miejscowej reakcji, która wywiera wpływ i na środowisko żydowskie. Mamy w Krakowie wielu bogatych Żydów, do których nie dochodzi nasze słowo”⁵⁸.

Z biegiem czasu jednak, w połączeniu z wcześniejszymi wyjazdami, emigracja miała doprowadzić do wzmiankowanej w literaturze przedmiotu, likwidacji w kraju wielu ogniw partyjnych ugrupowań syjonistycznych. W grudniu 1948 r. do Izraela wyjechał nawet przewodniczący Żydowskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej „Poalej Syjon” w Krakowie Leon Ablester.

⁵⁶ AAN, Spuścizna Sz. Zachariasza 476/25, k. 187–188.

⁵⁷ Cyt. za: M. Chajm, *Stosunek...*, s. 357; zob. N. Aleksyjn-Mądrzak, *Legatna...*, s. 160, 175; J. Andelson, *W Polsce...*, s. 419; por. S. Bronsztejn, *Z dziejów...*, s. 58–59; B. Szaynok, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku 1945–1950*, Wrocław 2000, s. 142.

⁵⁸ AAN, KC PPR 295/VII–149, k. 29.

Wiosną 1948 r. pojawiły się pierwsze zapowiedzi przenoszenia do tego środowiska wzorów z za wschodniej granicy. Przykładowo na Dolnym Śląsku, będącym wówczas największym skupiskiem tej społeczności w Polsce, na kwietniowym zlocie Żydów przodowników pracy, władzom udało się zgromadzić, wg szacunków Szyi Bronsztejn, ponad 300 osób. W lipcu, w przeddzień otwarcia wystawy Ziem Odzyskanych, zlikwidowano tam pawilon tej mniejszości. Fatalne następstwa, nie tylko dla syjonistów, miało, przyjęte z radością przez Żydów, proklamowanie w 1948 r. państwa Izrael. Rychło załamały się bowiem, związane z tym wydarzeniem, nadzieje Moskwy. Od jesieni tego roku, po zmianach w kierownictwie PPR, działania komunistów były w dużej mierze prostym przełożeniem na polskie realia polityki wobec mniejszości prowadzonej za wschodnią granicą⁵⁹. Wynikało to w dużej mierze z tego, że zwycięzcami walki we władzach hegemonu sceny politycznej stali się zwolennicy zaostrzenia polityki, m.in. wobec istniejących na scenie politycznej ugrupowań.

Frakcja przeniosła na teren społeczności żydowskiej cele, metody działania i język stosowany na szczeblu ogólnokrajowym. Udział w budowie komunistycznego reżimu na wzór tego z za wschodniej granicy miał stanowić alternatywę dla programów partii syjonistycznych. W przeprowadzonych, wzorem PPR, samokrytykach potępiano we własnych szeregach m.in. niedocenianie walki klasowej wśród Żydów polskich i tolerowanie narodowych elementów w programach pozostałych ugrupowań tej mniejszości. Pogorszyło to, i tak nie najlepsze, nastroje wśród rzemieślników i kupców. Wielu obawiało się rychłego ograniczenia praktyk religijnych. Nie bez znaczenia były też doświadczenia niemałej grupy, która przetrwała wojnę pod rządami Stalina.

Na odbytej w listopadzie 1948 r. krajowej naradzie działaczy Frakcji, uchwalono konieczność reorganizacji komitetów żydowskich przez włączenie do nich zdominowanych przez siebie organizacji mniejszościowych. Warto zauważyć, że w świetle ustaleń Jerzego Holzera podobna taktyka w różnych wariantach stosowana była na szeroką skalę wobec niekomunistycznych ugrupowań w wielu krajach pozostających w strefie wpływów Moskwy. Na przełomie 1948 i 1949 r., w trakcie przygotowującej reorganizację kampanii propagandowej atakowano syjonistów i ich program polityczny. Równocześnie komuniści, korzystając ze wsparcia administracji, a zapewne też UBP, nie zaniebdywali okazji do zwiększe-

⁵⁹ Szerzej zob. N. Aleksiuń-Mądrzak, *Legalna...*, s. 163; S. Bronsztejn, *Z dziejów...*, s. 59, zob. też s. 102 przyp. 225, s. 104 przyp. 326; B. Szaynok, *Odbudowa życia żydowskiego w Polsce po wojnie na przykładzie osadnictwa żydowskiego na Dolnym Śląsku*, [w:] *Zidé české a polské občanské společnosti*, red. J. Tomaszewski, J. Valenta, Praha 1999, s.162; B. Szaynok, *Walka...*, s. 252, 256–257; A. Patek, *Birobidżan. Żydowska ziemia obiecana?* Kraków 1997.

nia swych wpływów⁶⁰. Zagadnienie to było omawiane w trakcie kilku wizyt krakowskich liderów Frakcji u ówczesnego I sekretarza KW PPR Stanisława Łapota. Nieprzypadkowo w listopadzie donoszono, iż w trakcie współpracy z pozostałymi stronnictwami żydowskimi „potrafiła [ona] przeprowadzić w lwiej części linię Partii”⁶¹.

Na razie nie kwestionowano jednak istnienia ugrupowań syjonistycznych. Jesienią 1948 r. w kontrolowanej przez komunistów prasie krakowskiej ukazywały się komunikaty dotyczące akcji odczytowej w tych partiach. Wydaje się, iż nadal ważną rolę odgrywało zwalczanie w społeczeństwie stereotypu „żydokomuny”. Być może, na podobieństwo PPS, pod presją komunistów prowadzono w niektórych ugrupowaniach kampanię mającą przekonać członków do hegemonicznej pozycji PPR w środowisku żydowskim. Znamienne są tytuły wspomnianych odczytów, np. wygłoszony 23 października przez przewodniczącego CKŻP i lidera Zjednoczonej Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Syjon” Adolfa Bermana: „U progu nowej epoki”⁶².

W efekcie przeprowadzonej w pierwszych miesiącach 1949 r. reorganizacji WKŻ kontrolę nad nim przejęli komuniści. Miał być odtąd „awangardą PZPR w środowisku żydowskim”⁶³.

Nie jest wykluczone, że równocześnie wykorzystywano doświadczenia polityki wobec organizacji młodzieżowych afiliowanych przy PPS, PSL i Stronnictwie Demokratycznym. Przy WKŻ powołano bowiem Żydowską Komisję Porozumiewawczą Organizacji Młodzieżowych i stukilkudziesięcioosobowe Żydowskie Koło Akademickie⁶⁴.

Wymuszone zakończenie działalności przez partie syjonistyczne nastąpiło ostatecznie na przełomie 1949 i 1950 r. Było to związane z „likwidacją instytucjonalnego separatyzmu ludności żydowskiej w Polsce”. W jej ramach przestało istnieć mniejszościowe szkolnictwo, służba zdrowia, CKŻP, odrębna centrala spółdzielcza, unicestwiono syjonistyczne organizacje. Uniemożliwiono też dalszą pomoc międzynarodowych organizacji żydowskich. Działaniom tym towarzyszyło selek-

⁶⁰ M. Pisarski, „Na żydowskiej...”, s. 43–44; N. Aleksyūn, *Dokąd...*, s. 208–211; J. Holzer, *Komunizm w Europie. Dzieje ruchu i systemu władzy*, Warszawa 2000, s. 62; M. Fuks, *Żydzi w Polsce dawniej i dziś*, Poznań 2000, s. 121.

⁶¹ AAN, Spuścizna Sz. Zachariasza 476/25, k. 195, 198.

⁶² *Staraniem Zjednocz. Żyd. Partii Robotn. „Poalej Syjon”*, „Dziennik Polski” z 22 października 1948, nr 291, s. 4; zob. też m.in. *Uniwersytet im. Borochowa przy Zjednocz. Żyd. Partii Robotn. „Poalej-Syjon”*, „Dziennik Polski” z 23 grudnia 1948, nr 351, s. 7.

⁶³ AAN, Spuścizna Sz. Zachariasza 476/25, k. 205–206. „Reorganizacja” Frakcji na omawianym terenie w Zespół PZPR nastąpiła prawdopodobnie w drugiej połowie grudnia 1948 r. (AAN, Spuścizna Sz. Zachariasza 476/25, k. 229). Najszerzej o dalszych losach organizacji komunistów żydowskich w województwie krakowskim zob. AAN, Spuścizna Sz. Zachariasza 476/25, k. 203–228, 233–239.

⁶⁴ AAN, Spuścizna Sz. Zachariasza 476/25, k. 165; *Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych przy WKŻ*, „Dziennik Polski” z 7 marca 1948, nr 66, s. 5.

tywne (w założeniach) otwarcie granic. Miało ono zlikwidować bazę społeczną dla ruchu syjonistycznego. Skala emigracji i skład społeczny wyjeżdżających wykazały jednak brak akceptacji znacznej części mniejszości żydowskiej dla panującego w Polsce reżimu⁶⁵.

W cieniu opisanych wyżej działań komunistów była polityka wobec Bundu. Powtarzała ona w miniaturze taktkę wobec PPS. Polegała na stopniowym ubezwłasnowolnieniu ugrupowania przy oficjalnym zacieśnianiu współpracy. Takim działaniom sprzyjały jego kontakty z socjalistami⁶⁶. Już w maju 1947 r., odpowiadając na zainteresowanie zwierzchników, PUBP w Tarnowie meldował, iż: „kontakty czł[onków] Bundu z czł[onkami] PPS nie stwierdzono”⁶⁷. Wiosną, słusznie obawiając się represji, uciekł z kraju, kierujący krakowską Żydowską Komisją Historyczną, były działacz PPS-WRN, Michał Borwicz⁶⁸. Gdy w tym samym roku doszło do konfliktu w Tarnowie na tle pochodu pierwszomajowego, Bund stanął po stronie PPS⁶⁹.

Jak stwierdził jeden z działaczy Frakcji, zaproszony na grudniowe posiedzenie egzekutywy KW, „kierowany przez WRN” krakowski Bund prowadzi „niebezpieczną politykę”, a jego przyszłość, „jeśli tak [dalej] pójdzie, będzie taka sama jak Mikołajczyka”⁷⁰. Jesienią 1947 r. kierownictwo wydziału V WUBP poleciło PUBP w Tarnowie wziąć działacza tej partii i „WRN” Lipka Gotłoba „pod ścisłe rozpoznanie, podwerbować agenturę, o wynikach raportować na bieżąco”⁷¹. Działania te przyniosły prawdopodobnie pozytywne dla komunistów rezultaty. W następnym roku, za zgodą hegemonu sceny politycznej, przemawiał on na pogrzebie zabitego II sekretarza tej partii w Klikowej i zasiadał nawet w powiatowym Komitecie obchodu święta powstania PKWN⁷².

⁶⁵ A. Grabski, *Sytuacja Żydów w Polsce w latach 1950–1957*, BŻIH 2000, nr 4, s. 504; s. 210–220, 272; M. Pisarski, *Emigracja...*, s. 63–77; APKr, Akta Tajne TJN II 9, k. 9. Garść informacji odnośnie represji po 1948 r. wobec „byłych członków nacjonalistycznych partii żydowskich”, jak określano wówczas niekiedy syjonistów, zob. B. Szaynok, *Walka...*, s. 260–271.

⁶⁶ Odnośnie krakowskich socjalistów zob. np. AN PAN i PAU, K III–130. Spuścizna M. Anchalta 19, Pismo M. Anchalta do CK Bundu dotyczącego jego artykułu w „Głosie Bundu” z 11 października 1947; Staraniem krakowskiego Kom. Bundu, „Echo Krakowa” z 10 kwietnia 1947, nr 98, s. 7. W województwie krakowskim kontakty dotyczyły zapewne także organizacji młodzieżowej Bundu (zob. Relacja Adama Urasińskiego z 19 kwietnia 2001 w zbiorach autora).

⁶⁷ AUOPKr 48/OB. [IPNkr 075/33], Sprawozdanie Dekadowe PUBP Tarnów z 29 maja 1947.

⁶⁸ M. Borwicz, *Spod szubienicy w teren*, Paryż 1980, s. 151; zob. *Członkowie Żyd. Kom. Hist. przyjęci przez Ministra Bermana*, „Echo Krakowa” 1947, R. 2, nr 34, s. 7; *Bilans Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie*, „Echo Krakowa” 1947, R. 2, nr 40, s. 7; IPNkr, 075/32 p. 155, k. 150, 675; por. Z.Z. Kaleniccki, *Konspiracja WRN-owska w Polsce Ludowej (1944–1948)*, Warszawa 1986.

⁶⁹ IPNkr, 075/32 p. 152, k. 206; AAN, KC PPR 295/IX–181, k. 72–73.

⁷⁰ APKr, PPR 11, k. 201.

⁷¹ AUOPKr 48/OB. [IPNkr 075/33], Pismo V Wydziału WUBP w Krakowie do szefa PUBP Tarnów z października 1947.

⁷² APKr, PPS 60, k. 110.

W celu przejęcia kierownictwa w jednej z żydowskich spółdzielni „Komórka Żydowska PPR” nie wahała się dla uzyskania przewagi nad Bundem forsować wprowadzenia do zarządu Polaków⁷³.

Pewien przełom w stosunku do tego ugrupowania nastąpił po wydaniu omówionej wyżej instrukcji przez kierownictwo partii komunistycznej. Zachariasz stwierdził na krajowej naradzie żydowskich działaczy PPR: „Towarzysze zrozumieli [...] sprawę jedności z Bundem jako jego wzmocnienie, co jest niesłuszne. Bo gdyby tak było to by przecież Bund chciał tej jedności...”⁷⁴.

Początkowo Frakcja trafiła na opór tego ugrupowania, właśnie uroczyste obchodzącego pięćdziesięciolecie swego istnienia. Działaniom komunistów sprzyjał jednak trwający cały czas spór ideologiczny Bundu z syjonistami. Wiosną 1948 r. Zachariasz przełożył odpowiadającemu za partie polityczne⁷⁵ w Biurze Politycznym KC, mającemu korzenie żydowskie, Romanowi Zambrowskiemu projekt wspólnego okólnika kierownictw obu ugrupowań⁷⁶. Wzorem była deklaracja KC PPR i Centralnego Komitetu Wykonawczego (CKW) PPS ułatwiająca komunistom unicestwienie niezależności socjalistów. W projekcie zalecano organizację wspólnych zebrań, narad aktywu, zjednoczenie lub włączenie do komitetów żydowskich opanowanych przez hegemonia sceny politycznej mniejszościowych spółdzielni, instytucji kulturalnych itp. Przewidywano wspólną pracę ideologiczną i połączenie organizacji młodzieżowych. Można przypuszczać, że realizacja tych pomysłów natrafiła w województwie krakowskim na opór Bundu. W kwietniu 1948 r. Krajowa Rada tej partii wyraziła jednak, pod presją komunistów, zgodę na wystąpienie z organizacji międzynarodowych.

Zapewne za wiedzą kierownictwa PPR, działacze Frakcji uznali te posunięcia za niewystarczające. Dla wymuszenia większych ustępstw popierali niewielką grupkę wewnątrz tego ugrupowania opowiadającą się za zjednoczeniem z PPR. Swoje oczekiwania komuniści przedstawili w maju. Na spotkaniu władz obu partii stwierdzono wówczas:

My chcemy jednolitego frontu, który doprowadzi do organicznej jedności klasy robotniczej, a to znaczy do wspólnej dla całej klasy robotniczej ideologii na gruncie nauki marksizmu-leninizmu. Warunkiem bezwzględny dla takiej jedności jest „przewartościowanie wartości” ideologicznych i taktycznych Bundu na przestrzeni całej jego historii.

Mimo, wymuszonego sytuacją, zadeklarowania przez drugą stronę gotowości „do szybszej realizacji jednolitego frontu robotniczego w środowisku żydowskim” na odbytym 10 dni później ogólnokrajowym wspólnym zebraniu aktywistów wystąpienia były znacznie ostrzejsze.

⁷³ AUOPKr 48/OB. [IPNKr 075/33], Sprawozdanie Dekadowe PUBP Tamów z 20 marca 1948.

⁷⁴ AAN, KC PPR 295/VII-149, k. 31.

⁷⁵ Także żydowskie – zob. np. AAN, KC PPR 295/VII-149, k. 210.

⁷⁶ Zob. AAN, KC PPR 295/VII-149, k. 363-365.

Wydarzenia na szczeblu centralnym obu ugrupowań i postępująca równolegle likwidacja samodzielności PPS nie pozostały bez konsekwencji dla sytuacji krakowskich struktur Bundu. Zagadnienie to było zapewne omawiane na wspomnianych wyżej kilku wizytach krakowskiego kierownictwa Frakcji u Łapota. Jak donoszono z Krakowa, wobec presji komunistów, bundowcy odwoływali się do instrukcji swojego KC. Czynili to według krakowskiej Frakcji na tyle skutecznie, że komuniści nie osiągnęli postępów odnośnie wchłonięcia całego ugrupowania czy indywidualnego przejścia w szeregi PPR „elementów lewicowych”. Udało się jedynie wymusić większą ustępliwość słabszego partnera na forum WKŻ⁷⁷. Można domniemywać, że wpływ na taką sytuację miało zaangażowanie członków Frakcji w zbliżające się przygotowania do powstania PZPR (czystka partyjna, wybory delegatów, unicestwienie resztek niezależności PPS itp.).

Rozstrzygające decyzje zapadły już po letniej zmianie kierownictwa PPR. Pojawiające się wówczas, w toku prowadzonej równolegle kampanii przeciw syjonistom, oskarżenia o nacjonalizm i szowinizm dotyczyły też coraz częściej tych, którzy opowiadali się za jakąkolwiek odrębnością mniejszości żydowskiej w Polsce. Na październikowej naradzie Bundu „prawicowcy” zostali z partii wykluczeni. Podobne czystki przeprowadzono w województwach. Wobec ograniczonych wpływów tego ugrupowania wśród polskich Żydów, PPR nie widziała jednak konieczności formalnego zjednoczenia. Zdecydowano się więc na rozwiązanie nieco podobne jak w wypadku PSL „Nowe Wyzwolenie” i później Stronnictwa Pracy⁷⁸. W styczniu 1949 r. nadzwyczajny zjazd Bundu, przy naciskach komunistów; analogicznie jak w wypadku wymienionych wyżej polskich ugrupowań ich władze partyjne; mimo protestów części działaczy, rozwiązał ugrupowanie i wezwał do wstępowania do rzekomo najbliższej ideowo partii (w tym wypadku – Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR)). Miała być ona „jedyną i wyłączną wyrazicielką interesów i dążeń całej klasy robotniczej w kraju”⁷⁹.

Trzeba jednak podkreślić, że posunięcia te pozostawały, podobnie jak w wypadku całej polityki odnośnie ugrupowań żydowskich, na marginesie zainteresowań kierownictwa krakowskiej partii komunistycznej. Nie znalazły np. żadnego odbicia w protokołach posiedzeń egzekutywy KW PZPR w grudniu 1948 oraz styczniu i lutym 1949 r.⁸⁰

⁷⁷ AAN, Spuścizna Sz. Zachariasza 476/25, k. 195, 198.

⁷⁸ Odnośnie województwa krakowskiego szerzej na ten temat zob. T. Skrzyński. *Losy Stronnictwa Pracy w województwie krakowskim (lipiec 1946–lipiec 1950)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2002, t. 8, s. 83, 98.

⁷⁹ W języku polskim szerzej o polityce Frakcji wobec Bundu w skali ogólnokrajowej w 1948 r. zob. B. Szaynok, *Bund i Komuniści żydowscy w Polsce po 1945 r.*, [w:] *Bund...*, (cyt. za: s. 319, 322); zob. też eadem, *Ludność...*, s. 149, 151–153, 172; N. Aleksiu-Mądrzak, *Legalna...*, s. 167; Raport Sz. Zachariasza dla PPR z narady CK Bundu z 3 kwietnia 1948, [w:] *Najnowsze...*, dok. 43.

⁸⁰ APKr, PZPR 188, k. 1–34b.

SUMMARY

Communists' Policy towards Jewish Political Parties in the Region of Cracow in 1947 and 1948

At the wish of PPR (communists), Jews were the only national minority that could have legal political parties after World War II. They were the continuation of pre-war traditions. A crucial role in the attitude that Polish organisations had towards them was played by a scarce number of Jews who survived the Holocaust. Zionist movement, though internally divided, had the greatest influence in the voievodship of Cracow. Less important were *Bund* and *Fraction PPR*. The latter one was a communist representation, remaining at the margin of PPR Central Committee (KC) interests.

In 1947 *Fraction* continued the policy of strengthening its own position at the expense of other organisations. Control was gradually taken by the leaders in the minority workshops, co-operatives, as well as in social and cultural institutions. In view of the coming abolition of legal opposition, the KC Secretariat adopted a resolution announcing imminent restrictions on the freedom of work of the remaining minority parties and strengthening of the so-called "leftist" groups in their ranks.

Mutual relations of the Cracow communists and Zionist parties were the worst in the country. The policy towards *Bund* was a replica in miniature of the tactics towards PPS (Polish socialists). It consisted in a gradual incapacitation of an organisation, while officially tightening co-operation with it. *Fraction* made use of its membership in the ruling party, seeking help of the Secret Service. The *Fraction* leadership agreed with the accepted strategy. It showed its disapproval only of the abuse of "administrative regulations". In 1948 it started adopting the examples from USSR. In the autumn of that year, following the changes in the PPR leadership, the *Fraction* activists condemned, existing within their own organisation, underestimating the class struggle among Jews and tolerating national elements in other organisations' programmes. Preparations were started to completely take over control of Jewish Committees representing this minority. Cracow communists did not succeed in absorbing the whole of *Bund* or forcing the "leftist elements" to move into the ranks of PPR individually. Eventually, communists renounced the formal unification, while taking many former *Bund* members to their organisation.

Materiały źródłowe

Nieznany dokument Kazimierza Wielkiego

oprac. Bożena Wyrozumska

Systematyczne wydawanie dokumentów małopolskich rozpoczął Franciszek Piekosiński, w kilkadziesiąt lat później S. Kuraś przeprowadził ogromną kwerendę w różnych archiwach i bibliotekach i odnalazł oraz opublikował jeszcze wiele dokumentów nieuwzględnionych przez Piekosińskiego. W tej sytuacji mogło by się wydawać, że nie ma już szans na pojawienie się jeszcze jakichś nieznanymi obu tym wydawcom dokumentów. A jednak tak nie jest. W Bibliotece Jagiellońskiej przechowywany jest akt Kazimierza Wielkiego z 11 listopada 1333 r. dla cechu rzeźników krakowskich, który prawdopodobnie został włączony do zbiorów już po kwerendzie S. Kurasia. Obecnie posiada papierową koszulkę, na której znajduje się ręczna adnotacja, że został wyklejony z oprawy rękopisu. Nie podano jednak, z jakiego rękopisu, ani też kiedy i kto tego wyklejenia dokonał. Wygląd dokumentu nie wskazuje jednak na to, że był on kiedyś użyty do oprawy, brakuje jakichkolwiek przycięć, zachowane natomiast są sznurki od pieczęci, które musiano by w takim wypadku usunąć.

15 grudnia 1550 r. Zygmunt August potwierdził dawne przywileje cechu rzeźników krakowskich¹, wśród których wymieniono także dokument Kazimierza Wielkiego, ale jedynie w streszczeniu i tylko z datą dzienną: 11 listopada. Dokument Zygmunta Augusta potwierdził z kolei Zygmunt III Waza 12 grudnia 1617 r.² W cechu był on przechowywany co najmniej do 1688 r. W tymże roku sporządzono inwentarz wszystkich akt cechowych, który następnie został wpisany do księgi. Inwentarz zawiera: 1. Przywileje najjaśniejszych królów JMM., 2. Dekreta różnych królów JMM. z kijakami i o myto, 3. Listy miejskie i ordynacje, 4. Księgi cechowe. W grupie drugiej wymieniono na pierwszym miejscu [przywilej] „Króla Jmci

¹ *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, zebrał i wyd. F. Piekosiński, Kraków 1885, t. I, nr 472.

² *Prawa, przywileje i statuta...*, t. II, nr 1696.

Kazimierza Wielkiego³. Znalazł się on w tej grupie zapewne dlatego, że Żydów potraktowano tak jak kijaków, tj. tych, którzy nie należąc do cechu zajmowali się sprzedażą mięsa. Archiwum dawnego cechu rzeźniczego uległo rozproszeniu, część dokumentów i akt znalazła się w Archiwum miejskim jeszcze w XIX w., część natomiast Archiwum to przejęło w 1942 r. Dokumentu Kazimierza Wielkiego już tam nie było. Dziś trudno sobie wyobrazić, jakimi drogami trafił on do Biblioteki Jagiellońskiej.

Po raz pierwszy rzeźnicy krakowscy jako grupa zawodowa wspomniani zostali już w 1288 r., w spisany około 1340 r. *Roczniku Traski*, a mianowicie, gdy po bezpotomnej śmierci Leszka Czarnego (30 września 1288) rozgorzały wieloletnie walki i spory o dziedzictwo po nim. Być może sam Leszek swoim następcą uczynił Henryka IV Probusa, a w każdym razie ksiązę ten rychło objął we władanie Kraków. Kasztelan krakowski, Sułek z Niedźwiedzia wydał w jego ręce gród, zaś rzeźnicy krakowscy wpuścili go do miasta „Statim Henricus dux Wratislaviensis venit, cui civitas per carnifices traditur, castrum per Sulconem”⁴. W 1285 r. Leszek Czarny obwarował samo miasto silnymi umocnieniami. Można domniemywać, że w związku z tym zorganizowano obronę murów miejskich, których strzegli sami mieszczanie. Kraków był podzielony na cztery kwartały: grodzki, garncarski, sławkowski i rzeźnicki. Kwartał grodzki obejmował ulicę Grodzką, kwartał garncarski – ulice: Bracką, Wiślną, Żydowską (św. Anny) i Szewską, kwartał sławkowski – ulice: św. Szczepana (Szczepańska), Sławkowską, św. Jana, zaś kwartał rzeźnicki ulice: – św. Floriana (Floriańska), Szpitalną i Rzeźników (Sienna)⁵. Na czele kwartałów stali dowódcy („capitanei”), do obowiązków których należało utrzymanie porządku na powierzonym im terenie oraz obrona odpowiedniego odcinka murów. Na końcu ulicy Rzeźnickiej była brama⁶ i to jej zapewne strzegli rzeźnicy i tędy też weszły oddziały Henryka Probusa w 1288 r. Ta wiadomość pozwala zarazem stwierdzić, iż już wówczas musiał istnieć cech rzeźników, gdyż tak odpowiedzialne zadanie wymagało dobrej i sprawnej organizacji.

Cech rzeźników krakowskich posiada obszerną monografię pióra Adama Chmiela, który przypuszczał, „...że rzeźnicy krakowscy zorganizowani już byli w korporację zawodową w drugiej połowie XIV w.” Argumentem dla niego było istnienie pieczęci cechowej, przywieszzonej wprawdzie do dokumentu z 11 lipca 1513 r., ale posiadającej cechy stylistyczne właściwe dla XIV w.⁷ Publikowany dokument przynosi już konkretne informacje o istnieniu cechu rzeźniczego

³ A. Chmiel, *Rzeźnicy krakowscy*, Kraków 1930, s. 323–324.

⁴ *Monumenta Poloniae Historica*, Lwów 1872, t. II, s. 852.

⁵ *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, wyd. F. Piekosiński i J. Szujski, Kraków 1878, cz. II, s. 141.

⁶ S. Świszczowski, *Gródek krakowski i mury miejskie między Gródkiem a Wawelem*, „Rocznik Krakowski” 1950, t. 32, z. 1.

⁷ A. Chmiel, *Rzeźnicy krakowscy*, s. 133–134.

w Krakowie w pierwszej połowie XIV w., a także – co bardzo ważne – przytacza imiona dwu starszych cechowych.

Dokument dotyczy procesu między rzeźnikami a Żydami. Ciągnął się on już od jakiegoś czasu, niestety nie wiadomo, przed jakim sądem, aż wreszcie dostojnicy („barones”) sprawę rozstrzygnęli, a król ich wyrok właśnie tym dokumentem zatwierdził. Wyrok ten był prawdopodobnie kompromisem między żądaniem rzeźników zupełnego zakazu sprzedaży mięsa przez Żydów, a tymi ostatnimi, którzy zapewne pragnęli dla siebie pełnej swobody handlu mięsem. Na takie domniemanie wskazuje określenie, że żydowskich rzeźników może być w mieście tylko („tantum”) sześciu. Do renegotjacji tego układu doszło zapewne dopiero pod koniec XV w. A mianowicie 27 lutego 1494 r. wpisano do akt radzieckich krakowskich umowę zawartą pomiędzy starszymi cechu rzeźników krakowskich a seniorami gminy żydowskiej⁸. W 1502 r. burmistrz i rajcy miasta Kazimierza przejęli dosłownie cały tekst tej umowy⁹. Nowe rozstrzygnięcia były dla Żydów mniej korzystne od tych sprzed 160 lat. Rzeźników żydowskich mogło być obecnie już tylko czterech, bydło na rzeź wolno im było kupować w mieście i poza nim, ale tylko na potrzeby gminy żydowskiej. Gdyby im coś zbywało lub gdyby mięso to nie było im przydatne ze względu na ich zwyczaje, mogli je sprzedawać jedynie w dwu miejscach lub w domach. Podobnie jak przed laty, ograniczona została możliwość detalicznej sprzedaży. Cech rzeźników krakowskich pilnie strzegł swego monopolu zaopatrywania miasta w mięso, a w tym zakresie ograniczenia dotyczyły nie tylko Żydów, ale także kijaków.

⁸ *Żydzi w średniowiecznym Krakowie. Wypisy źródłowe z ksiąg miejskich krakowskich*, oprac. B. Wyrozumską, Kraków 1995, nr 871.

⁹ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, wyd. F. Piekosińskiego, Kraków 1882, cz. II, nr 349. Dokument ten został wydrukowany pod błędną datą 27 II 1494.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Kraków, 11 XI 1333

Kazimierz Wielki, król Polski zatwierdza wyrok, wydany przez dostojników, w sporze między cechem rzeźników krakowskich a Żydami krakowskimi. Na mocy tego wyroku w Krakowie mogło być tylko sześciu rzeźników żydowskich i wolno im było sprzedawać mięso hurtowo, tj. małych zwierząt dzielone na cztery części, a wielkich – na osiem części.

or.: Bibl. Jag., nr 8

Pergamin, 32 × 21,4 + 6 cm, sznurek jedwabny czerwony po jednej pieczęci. Na odwrociu streszczenie z XVI i XVII w., ręką XIX w. czerwonym atramentem wpisano *No pierwszy*.

Nos Kazimirus dei gracia rex Polonie universis tenore presencium potituris recognoscimus publice profitentes, quod cum coram nostra nostrorumque baronum presencia fideles nostri Withco¹ et Janris², gener ipsius, persistentes magistratui carnificum Cracouiensium cum Judeis Cracoviensibus iudicialiter contendissent pro eo, quod iidem Judei in preiudicium macellarum carnificum carnes vendere consueverant, tandem causa hinc et inde inter partes sufficienter agitata ad ultimum per barones nostros extitit hoc decretum et statutum, quod non plures quam sex Judeorum aut ex Judeis carnifices ex nunc esse debent, qui eciam non aliter, quam parvorum pecorum corpora scissa in partes tantum quatuor, magnorum vero pecudum corpora scissa in octo partes et non plures, vendere teneantur. Et iisdem liceat partim officia carnificum operari. Hii autem et alii Judeorum contra hec decreta et statuta sinistra committentes puniri gravamine et dispendio propriorum bonorum tenebuntur. In quorum omnium evidenciam presentibus nostrum sigillum est appensum. Actum Cracouie in die beati Martini [11 XI], anno domini M^o CCC^o XXX^o tercio. Presentibus hiis nobilibus nostris Janussio iudice Sandomiriensi³, Petro venatore Cracoviensi⁴, Segneo vicecancellario nostre curie⁵, per cuius est manus datum.

¹ Witko, rzeźnik występuje w l. 1316–1343, zm. przed 1346. *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa*, nr 348, 430, 441, 463, 620, 810, 924, 1007, 1230, 1356, 1442, 1504, 1571.

² Skądinąd nieznan, kilkakrotnie jako zięć Witka występuje Jakub. *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa*, nr 1356, 1442, 1504.

³ Janusz, sędzia sandomierski w l. 1333–1334. *Urzednicy malopolscy XII–XV w. Spisy*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 208.

⁴ Piotr Nosal, łowczy krakowski w l. 1331–1334. *Urzednicy malopolscy XII–XV w.*, s. 76.

⁵ Sięgniew z Gręboszowa, podkanclerzy w l. 1333–1343. *Urzednicy malopolscy XII–XV w.*, s. 275.

S U M M A R Y

An Unknown Document of Casimir the Great

In the possession of the Jagiellonian Library in Cracow there is an unprinted document of Casimir the Great, dated: Cracow, 11th November 1333. It concerns an argument between the gild of Cracow butchers with Jewish butchers. The argument continued for a long time until, eventually royal dignitaries, arbitrated between the parties and the king approved of the verdict. It was decided that there might be six Jewish butchers in the city. They were allowed to do wholesale trade of meat: small animals could be sold in quarters, bigger ones divided into eight parts. This agreement must have been a compromise between the aspirations of Cracow butchers to monopolise animal slaughter and meat sale, and Jewish butchers, who wanted no restrictions in this sphere. This arrangement was most probably valid until 1494, when a new agreement was concluded between the seniors of the gild of Cracow butchers and the seniors of the Jewish community: the number of Jewish butchers was reduced to four and the remaining terms of the agreement remained unchanged.

Najstarsze krakowskie przepisy ruchu drogowego

oprac. Sławomir Radoń

W styczniu 1796 r. – po opuszczeniu miasta przez wojska pruskie – Kraków został włączony do zaboru austriackiego. Dawna stolica Piastów i Jagiellonów, która w 1587 r. zamknęła bramy przed austriackim pretendentem do tronu Rzeczypospolitej, weszła w skład monarchii Habsburgów. Dla wyludnionego i zubożałego miasta oznaczało to także pewne zmiany na lepsze. Zniknęła granica państwowa oddzielająca Kraków od jego naturalnego zaplecza gospodarczego. Zaczął się rozwijać handel regionalny i tranzytowy. Kupcy i rzemieślnicy krakowscy nawiązali stosunki gospodarcze z najważniejszymi miastami monarchii¹. Władze austriackie i magistrat podjęły rozmaite działania służące podźwignięciu miasta z długoletniego upadku.

Ożywienie handlu i rzemiosła, obecność w mieście garnizonu austriackiego, napływ znacznej ilości urzędników, a także interesantów załatwiających sprawy w działających tu sądach i urzędach, spowodowały znaczny wzrost ruchu na ulicach Krakowa. Poruszający się po gęsto zabudowanym i zaniedbanym mieście napotykali na rozmaite przeszkody. W drugiej połowie XVIII w. najważniejsze ulice uzyskały nawierzchnię brukową, ale – wskutek ciągłych przemarszów wojska – bruki były w tak złym stanie, że stanowiły poważne zagrożenie. Widok przewracających się powozów nie był w Krakowie rzadkością². Ulice były zatarasowane zalegającymi przed domami nieczystościami, materiałami budowlanymi i stertami drzewa przeznaczonego na opał. Codziennie przez Rynek i główne ulice przepędzono bydło, które pasło się na wałach miejskich³. Władze austriackie zobowiązały

¹ J. Bieniarzówna, J. Matecki, *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1796–1918*, Kraków 1994, s. 10–11.

² D. Rederowa, *Powstanie Krakowa nowożytnego (1775–1867)*, [w:] *Kraków. Studia nad rozwojem miasta*, pod red. J. Dąbrowskiego, Kraków 1957, s. 257.

³ D. Rederowa, *Studia nad wewnętrznymi dziejami Krakowa porozbiorowego (1796–1809)*, cz. I, „Rocznik Krakowski” 1958, t. 34, s. 83.

magistrat do zaprowadzenia porządku na ulicach. Ciekawy ślad podejmowanych wówczas działań – w postaci przepisów regulujących zasady bezpieczeństwa ruchu ulicznego – zachował się w archiwum m. Krakowa. Decyzja o ich wprowadzeniu zapadła 7 sierpnia 1797 r.⁴ Już 8 sierpnia magistrat polecił obwieścić te przepisy w Krakowie, Kleparzu i Garbarach. Byłby to zatem najstarszy krakowski „kodeks ruchu drogowego”.

Opracowane przez magistrat zasady poruszania się po ulicach podyktowane były troską o bezpieczeństwo pieszych, którym groziło poważne niebezpieczeństwo ze strony powożących i jadących konno. Trzeba w tym miejscu przyznać, że i władze austriackie były świadome takich zagrożeń. 17 sierpnia 1796 r. Kraków gościł księcia Karola Auersperga, który przybył do miasta celem odebrania uroczystej przysięgi na wierność cesarzowi Franciszkowi II. Rezydujący w Krakowie Jan Wacław Margelik, „komisarz rządzący Galicji Zachodniej”, wydał rozporządzenie, drobiazgowo regulujące przebieg planowanych uroczystości. W jednym z punktów tego obszernego dokumentu możemy przeczytać: „...powożącym surowo [...] nakazuje się, by prędko nie jechali i na skupionych, pieszą idących, należyście uważali”⁵.

Można domniemywać, że magistrat podjął działania służące poprawie bezpieczeństwa pieszych pod wpływem nieszczęśliwych zdarzeń, jakie miały miejsce na ulicach Krakowa. Zapewne, wzorował się także na przytoczonym wyżej rozporządzeniu austriackiego komisarza Margelika.

Najstarszy krakowski „kodeks ruchu drogowego” jest niezbyt obszerny – liczy zaledwie cztery punkty. Ten ciekawy przyczynek źródłowy nie został dotychczas opublikowany i nie jest znany badaczom dziejów Krakowa. Zamieszczamy go na podstawie tekstu zachowanego w zbiorze obwieszczeń magistratu⁶.

⁴ APKr, rkps 1274, s. 117.

⁵ APKr, rkps 935, s. 1307.

⁶ APKr, rkps 3563, s. 197.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Iż magistrat miasta C[esarsko] K[rólewskiej] M[ości] Krakowa przezorny będąc na wszystkie zdarzające się przypadki, zdrowiu i życiu ludzkiemu szkodliwe, które aby nie były doświadczone, pragnąc przyczyny bliskie nieszczęścia odwrócić, gdy zważa magistrat, że między innymi przypadkami i ten liczy się okropny, roztratowania końmi jakowej osoby, przeto zapobiegając tak nieszczęśliwemu zdarzeniu, wszystkich magistrat ostrzega i surowo nakazuje pod karami:

1/ ażeby każdy, czyli jakim pojazdem czyli prostym wozem lub wierzchem na koniu jadący, z wolna i z wszelką ostrożnością jechał, ażeby komu idącemu, na zdrowiu lub życiu nie zaszkodził;

2/ gdyby kogo jadącego potrzeba przynagliła prędzej jechania, ażeby pilnie uważał przechodzących ludzi i dzieci przed końmi, do których zaczym dojedzie, żeby na nich głosem wyraźnym wołał dla ich przestrogi;

3/ gdyby kto tak zuchwały pokazał się, żeby bez uwagi, bez ostrożności i bez przestrogi idących konie rozpuścił lub zapamiętałe jechał, a w takim razie komukolwiek idącemu na zdrowiu lub w ubiorze szkodę i jakąkolwiek krzywdę uczynił, takowy karze przyzwoitej i nadgroźdzeniu wszelkiej szkody podpadać będzie;

4/ w przypadku takowym, gdy kto od jadącego pokrzywdzony zostanie, ażeby jadącego każdy przytomny z końmi i powozem schwytał i do Prześwietnej Dyrekcji Policji C[esarsko] K[rólewskiej] M[ości] zaprowadził, za co nadgroźdę odbierze. Gdyby zaś przytomni, takiego, bez uwagi jadącego schwytać nie mogli, przynajmniej osobę, powóz i konie zważać powinni i zwierzchności donosić obowiązani – magistrat uwiadamia i naznacza.

SUMMARY

The Oldest Traffic Regulations in Cracow

In January 1796, after the Prussian troops had left the city, Cracow became a part of the Habsburg monarchy. The presence of Austrian garrison in the city, the influx of a considerable number of officials, as well as clients coming to courts and offices with various matters to settle, led to the significant increase in traffic in the streets of Cracow. Austrian authorities obliged the municipality authorities to introduce order in the streets. In the possession of the archive of the city of Cracow is an interesting trace of the measures undertaken then, namely the regulations concerning traffic safety rules. The decision introducing those regulations was taken on 7th August 1797. The very next day municipality ordered to publicly announce those regulations. They constitute the oldest Cracow "road code". The regulations were designed by the Cracow authorities in view of pedestrians' safety, who were threatened with being ridden down by horses. The oldest "Cracow road code" has not been published and is unknown to the historians of the city. The present publication is based on the text preserved in the collection of municipality announcements.

Dwa listy Franciszka Ksawerego Kluczyckiego dotyczące sytuacji w Warszawie i Krakowie przed wybuchem powstania styczniowego

oprac. Jadwiga Szyposz

W zespole: Archiwum Krzeszowickie Potockich 1391–1939, pod sygnaturą AKPot 449 – korespondencja do Adama Potockiego – zachowały się dwa listy autorstwa Franciszka Ksawerego Kluczyckiego¹ pisane z Warszawy i z Krakowa (co do tego, czy adresatem pierwszego z nich był Adam Potocki, można mieć wątpliwości – przeczy temu poufały ton listu). Zawierają one ciekawe informacje odnośnie sytuacji w tych miastach przed wybuchem powstania styczniowego, drugi z nich ponadto znakomicie ilustruje stosunki panujące między rodziną Potockich a osobami pozostającymi w jej służbie. Obydwa mają charakter bardzo osobisty.

Franciszek Kluczycki (1821–1904) to postać bardzo ciekawa i znacząca. Absolwent uniwersytetu lwowskiego, historyk, bibliotekarz, archiwista, wydawca, współwłaściciel drukarni „Czasu” w Krakowie, był przez większość swego życia związany z krzeszowicką linią rodziny Potockich. W latach pięćdziesiątych XIX w. został sekretarzem Adama Potockiego, później – naczelnikiem kancelarii głównej w Krzeszowicach i opiekunem archiwum Potockich, po 1860 r. – wychowawcą i nauczycielem syna Adama Potockiego, Artura².

¹ A. Birkenmajerówna, *Kluczycki Franciszek (1821–1904)*, [w:] PSB, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 19–20; Adam Potocki (1822–1872), syn Artura i Zofii z Branickich – konserwatywny działacz polityczny, zwolennik autonomii galicyjskiej, poseł na Sejm Krajowy i do Rady Państwa.

² Artur Potocki (1850–1890), syn Adama i Katarzyny z Branickich – podobnie jak ojciec, konserwatywny działacz polityczny, znany również z działalności na polu gospodarczym.

TEKST ŹRÓDŁOWY

List 1.

Warszawa, wtorek, 15^o 8^{bra} [15 X] 1861

1^{sza} godz. po południu.

Przybywszy tu wczoraj wieczorem o 11^{tej} godzinie znalazłem się jadąc do mieszkania pomiędzy samymi Diogenesami¹; wszelkie place zajęte przez wojska; nie umiałem sobie tego wytłumaczyć, aż kiedyś przybył do dr Rozenzweiga, u którego mieszkam, dowiedziałem się, że wskutek uroczystego pogrzebu arcybiskupa² ogłoszono na dniu 14^m b.m. stan oblężenia na całe Królestwo Polskie. – Piękne dla mnie przyjęcie; musiałem sobie dziś kupić latarnię, bo inaczej nie można się pokazać na ulicy po 9^{tej} godzinie. Na dziś, jako rocznicę śmierci Kościuszki zapowiedziane były wielkie demonstracje, i miały też miejsce pomimo stanu oblężenia i wyraźnych zakazów rządu; miasto ma postać całkiem uroczystą, wszystkie sklepy pozamykane, nikt nie pracuje, kościoły pełne. A właśnie otaczają Kozacy i inne hordy kościoły; w mieście panuje wielkie wzburzenie; widziałem wiele aresztowań, starców, kobiet i księży. Ulice pozastępowane są przez Kozaków, a kto nie chce chętnie ustępować, przeciwko temu używają bata, jak w moich oczach obchodzono się z całkiem przyzwoitymi ludźmi. Ja wolę pozostawać w domu, niż pójść do cytadeli albo na Powązki.–

Jak się to skończy, to Bóg wie!

Pozdrów mi Pan moją żonę i rodzinę, i zapewnij ich, że się zachowuję nadzwyczaj ostrożnie, w tej chwili przychodzę z dachu domu Grodzickich, skąd wszystko co się działo na Krakowskim Przedmieściu bez niebezpieczeństwa widzieć mogłem, tak iż nawet żaden Kozak nahajką dosięgł mnie nie mógł.–

List 2.

Kraków, dnia 21 kwietnia 1862.

Jaśnie Wielmożny Mości Hrabio,

Jaśnie Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Na łaskawy list Jaśnie Wielmożnego Hrabi Pana z Wiednia z 11^{go} b. [miesiąca] wykończę osobno odpowiedź; dziś spieszam tylko z doniesieniem, że uroczysty dzień wczorajszy³ przebyliśmy wszyscy w dobrym zdrowiu; nawet ze zdrowia dwojga dzieci najmłodszych, Wandzi i Andrzejka⁴ (którzy jeszcze najmniej są dobrze) można było być zadowolonym.

Hrabina Arturowa⁵ natężający tydzień kwest kościelnych przebyła bardzo szczęśliwie, i wczoraj była na mszy św. u OO. Franciszkanów; dziś pozostała w domu, ale chwala Bogu w całkiem dobrym zdrowiu. – Dzień wczorajszy popsuto nam strzelaniem po ulicy. Powód do tego dało aresztowanie kogoś przez policję za śpiew w kościele P.M.⁶; za pikiem policjantów prowadzących aresztowanego poczęła gonić hałstra uliczna, krzyżeć, gwizdać, a także i rzucać kamieniami. Tak przybyło aż przed gmach policji⁷; ulicą Sienną i plantami zaszedł patrol wojskowy z 12^u żołnierzy z podoficerem

¹ Niezrozumiałe.

² Antoni Melchior Fiałkowski, arcybiskup warszawski w latach 1856–1861.

³ Pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych.

⁴ Wanda Potocka (1859–1872) i Andrzej Potocki (1861–1908) – późniejszy działacz polityczny i dyplomata, namiestnik dla Galicji w latach 1903–1908 – dzieci Adama Potockiego i Katarzyny z Branickich.

⁵ Zofia z Branickich Potocka (1790–1879), wdowa po Arturze Potockim, matka Adama. Bardzo popularna i lubiana za swą działalność na polu filantropii i oświaty, przystępność i czar osobisty.

⁶ Kościół Mariacki.

⁷ Zapewne chodzi o siedzibę C.k. Dyrekcji Policji przy ul. Mikołajskiej 32.

na czele; i na tych rzucono kamieniami; (P. dyrektor Englisch⁸ przywodził okoliczność, że jednemu żołnierzowi dwa zęby wybito, drugiego zraniono pod okiem). Natenczas żołnierze rozgniewani pojedynczo i bez komendy każdy wystrzelił swój nabój; kule utkwily po największej części wysoko w murach, znać większa część żołnierzy mierzyła umyślnie w górę, ale jest jeden ślad kuli na dwie stopy od ziemi. Szczęściem nikt nie został trafionym, tylko o jakiejś czamarce przestrelonej mówiono. W mieście było wielkie oburzenie nie tyle o sam fakt strzelania, jak że wybrano na to dzień tak uroczysty. Jednakże niebezpieczny (po święconym) wieczór przeszedł jak najspokojniej. Cała rzecz jest burdą uliczną najpośledniejszego gatunku, i bez żadnych dalszych następstw. Dziś w kościele P.M. śpiewano znowu „Boże coś Polskę” – a policja nie przedsięwzięła żadnych kroków. Opinia publiczna tym razem surowiej sądzi bohaterów ulicznych, i by podług niej się stać mogło, ulicznicy co ciskali kamieniami oberwaliby nie ołowiem, ale brzozą.

P. Zyblikiewicz⁹ jedzie jutro do Warszawy na dni kilka, nie ze swego popędu lecz zaproszony officieusement. Za powrotem zapewne może sam doniesie Jaśnie Wielmożnemu Panu Hrabiemu co tam usłyszeli i powie.

Jutro t.j. we wtorek Panna Pittel¹⁰ z trzema panienkami¹¹ i ja z Turciem¹² jedziem do Krzeszowic, jeżeli będzie pogoda. Turcio jest zdrow i czerstwiy; dziś na Emaus pojechaliśmy konno, i pohasaliśmy po błoniach z powrotem.

Raczie Jaśnie Wielmożni Państwo Hrabstwo przyjąć łaskawie pozdrowienia naszym wielkanocnym: „Wesołego Alleluja!” i wyznanie najgłębszego uszanowania, z jakim piszę się

Jaśnie Wielmożnych Państwa moich
szczerym sługą

Fr. Kluczycki

S U M M A R Y

Two Letters by Franciszek Ksawery Kluczycki Concerning the Situation in Warsaw and Cracow before the Outbreak of January 1863 Uprising

In the archival collection *The Krzeszowice Archive of the Potocki family, 1391–1939*, kept in the I Department of the State Archive in Cracow under the signature AKPot 449 (Adam Potocki's correspondence), there are two interesting letters by Franciszek Ksawery Kluczycki. Kluczycki (1821–1904), a graduate of the Lvov University, historian, librarian, archivist, publisher, co-owner of the Czas Publishing House, for most of his life was connected with the Krzeszowice line of the Potocki aristocratic family, which played an important role in the political and economic life of Galicia (Galicia – the area of former Poland, at that time remaining under the Austrian rule). In the 50s of the 19th century he became Adam Potocki's secretary and later the head of the main Krzeszowice records office and a custodian of its archive; after the year 1860 – the educator and teacher of Arthur, Adam Potocki's son.

Letters, the first of which is dated: Warsaw, 15th October 1861, the second one: Cracow, 21st April 1862, relate patriotic riots preceding the January 1863 Insurrection.

⁸ Dyrektor C.k. Dyrekcji Policji w Krakowie Karol Englisch.

⁹ Zapewnie Mikołaj Zyblikiewicz (1823–1887), adwokat, działacz społeczny i polityczny. Prezydent m. Krakowa w latach 1874–1880.

¹⁰ Pittel, inaczej Milou – guwernantka córek Adama i Katarzyny Potockich.

¹¹ Córki Potockich: Róża (1849–1937) 1 voto żona Władysława Krasieńskiego, 2 voto – Edwarda Racyńskiego; Zofia (1851–1927), żona Stefana Zamoyńskiego; Maria (1854–1934), żona Adama Sierakowskiego; Wanda (1859–1872) – chyba nie została jeszcze oddana pod opiekę guwernantki. Dane oparte na uściśleniach Pani dr Teresy Zielińskiej – Warszawa.

¹² Artur Potocki (zob. przyp. 2 wstępu).

„Wyprawa Igołomska” – Pamiętnik Eustachego Petiona

oprac. Stanisława Mika, Janina Stoksik

Eustachy Petion (1836–1890) znany jest dotąd w historiografii polskiej jako autor pamiętnika opisującego wyprawę wojenną gen. Ludwika Mierosławskiego z Francji do Królestwa Polskiego w lutym 1863 r. i jego przegrane bitwy pod Krzywosądem i Nową Wsią¹. Pamiętnik ten opublikowany został w latach 1867–1868 w „Głosie Wolnym” wychodzącym w Londynie, a następnie przedrukowany w 1868 r. przez Księgarnię Luxemburską w Paryżu, kosztem Mierosławskiego, w formie odrębnej broszurki pt. *Wyjątek z pamiętnika E. Petyona w odpowiedzi na wstęp do dziejów 1863 roku P. Agatona Gillera*.

W kilkanaście lat później (1886), w ukazującym się we Lwowie czasopiśmie „Strażnica Polska”, zamieścił Petion urywek wspomnień pt. *Trzy zdrady w 1863 roku*. Zapowiedziany dalszy ciąg tego cyklu już się nie ukazał, natomiast kolejny fragment innej jeszcze wersji wspomnień tego autora zawarty został w artykule pt. *Nie łudźmy się Jana Nepomucena Gniewosza*, ogłoszonym w „Strażnicy Polskiej” w 1887 r.² Wspomnienia te, pisane wiele lat po powstaniu publikowanego niżej pamiętnika, ograniczają się w zasadzie do ukazania korzystnego klimatu i perspektyw dla wyprawy wojennej Mierosławskiego na Żmudź w lutym 1863 r. oraz przyczyn upadku tego projektu. Fragmenty publikowane w „Strażnicy Polskiej”

¹ Ludwik Mierosławski (1814–1878), generał, pisarz polityczny, historyk wojskowości. Uczestnik powstania listopadowego, na emigracji we Francji. Od 1843 r. działacz Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. W 1845 r. wyznaczony na wodza przygotowywanego powstania trójzaborowego przybył do kraju. Aresztowany w 1846 r. i skazany przez władze pruskie na karę śmierci. Po uwolnieniu w 1848 r. naczelnny wódz oddziałów powstańczych w Wielkopolsce. W 1849 r. dowodził siłami powstańczymi na Sycylii, potem w Badenii. W styczniu 1863 r. powołany na dyktatora przez władze powstańcze, zjawił się 16 lutego ze szczupłą eskortą na Kujawach, ale pobity w dwóch potyczkach (19 i 21 lutego), prędko wrócił do Paryża.

² Por. „Strażnica Polska” 1886, nr 13, 1887, nr 5. Także E. Kozłowski, *Bibliografia powstania styczniowego*, Warszawa 1964, poz. 1464.

różnią się wieloma szczegółami od wiadomości zawartych w częściach 1–4 tekstu pamiętnika.

O życiu i działalności Eustachego Petiona wiemy sporo³. Urodził się w Korcu na Wołyniu jako syn Ludwika i Karoliny ze Smoleńskich. Ojciec zmarł, gdy Eustachy był jeszcze niemowlęciem, wychowywała go oraz dwóch jego starszych braci: Henryka i Aleksandra matka. Z korespondencji rodzinnej wynika, że pochodził z rodziny szlacheckiej⁴.

Eustachy ukończył gimnazjum w Żytomierzu w 1856 r., a trzy lata później wyjechał ze Sławuty do Liège w Belgii. Po rocznym przygotowywaniu się do egzaminów dostał się do szkoły górniczej (École des Mines) przy tamtejszym uniwersytecie, gdzie studiował w latach 1860–1863.

Na naukę niewiele zapewne poświęcał czasu, znalazłszy się bowiem w tamtejszym środowisku polonijnym⁵ w okresie wzmożonego ruchu spiskowo-niepodległościowego, szybko został wciągnięty w nurt przygotowań do walki o wyzwolenie ojczyzny. Jak większość młodzieży w tym czasie i on był gorącym zwolennikiem Mierosławskiego. Do pracy spiskowej zachęcił Petiona jego przyjaciel Teodor Wrzeszcz⁶. W październiku 1861 r. powstało w Liège polskie Towarzystwo Podchorążych, przewodniczącym którego został Makary Drohomirecki⁷, a sekretarzem E. Petion, zarazem autor płomiennej odezwy (6 listopada 1863), informującej o zawiązaniu się Towarzystwa i jego celach.

Nie poprzestał też Petion na pracy spiskowej wśród studentów. Pod koniec 1862 r. przyjechał do Paryża, gdzie dzięki Wrzeszczowi został przedstawiony Mierosławskiemu i wkrótce wszedł w skład osobistej świty generała, który prowadził

³ Pisała o nim wcześniej S. Mika, *Pamiętnik i korespondencja Eustachego Petiona, uczestnika powstania styczniowego*, „Archeion” 1976, t. 67, Warszawa, s. 109–127 oraz eadem, *Petion (Petyon) Eustachy*, [w:] PSB, t. 25, Kraków 1980, s. 679–680. Dane biograficzne dot. Petiona, zamieszczone we wstępie, zaczerpnięte zostały z tych opracowań.

⁴ Por. APKr, SKKKr 191, s. 665–667, 758–60, 770–772. Pochodzenie szlacheckie Petiona nie jest potwierdzone w żadnym herbarzu. E. Kozłowski wyraził przypuszczenie, że Petionowie są, być może, potomkami emigrantów francuskich jeszcze z czasów Kondusza. Por. APKr, Registratura, Protokół z zebrania naukowego w dniu 1 XII 1975 r., Znak 641–16/75.

⁵ Oprócz licznej grupy mieszkających tam emigrantów przebywało w Liège sporo młodzieży polskiej studiującej w szkole górniczej.

⁶ Teodor Wrzeszcz (†1863) z Podola. Już w grudniu 1860 r. porzucił belgijską uczelnię i przeniósł się do Paryża, aby wstąpić do organizowanej tam przez Mierosławskiego Szkoły Instruktorów, która miała kształcić przyszłe kadry powstańcze. Poległ pod Krzywosądem, podobnie jak wielu kolegów Petiona z Liège. Por. J.Ł. Borkowski, *Spiskowcy i partyzanci 1863 roku*, Warszawa 1867, s. 212–213.

⁷ Makary Drohomirecki (1835–1863), ukończył uniwersytet w Kijowie. W 1855 r. rozpoczął studia w Instytucie Agronomicznym w Marymoncie pod Warszawą, uczestnik demonstracji studenckich w Warszawie (1859). W 1860 r. wyjechał za granicę, studiował m.in. w Heidelbergu i Paryżu. W styczniu 1863 r. zjawił się w Poznańskim, następnie na czele oddziału walczył w Królestwie. Ciężko ranny pod Lasem Lipnowskim zmarł 21 lutego 1863 r.

z nim nawet szkolenie w zakresie budowy wozów i tornistrów kosynierskich własnego pomysłu, jak też taktyki wojennej. Właśnie od generała, powołanego w styczniu 1863 r. na dyktatora powstania, dostał Petion polecenie zakupu w Liège broni i wyposażenia wojskowego, które wysłane następnie do Bydgoszczy jako przesyłka zawierająca rzekomo maszyny rolnicze, zostały w całości skonfiskowane przez Prusaków. W trakcie krótkotrwałej wyprawy Mierosławskiego na Kujawy Petion pełnił funkcję naczelnego technika z powierzonym sobie nadzorem nad bronią i montażem wozów kosynierskich.

Po fiasku wyprawy Petion wrócił do Liège z zadaniem ponownego zakupu broni, jednakże wkrótce został wezwany do Paryża i wraz z Mierosławskim zjawił się (11 marca 1863) w Krakowie, gdzie brał udział w przygotowaniach do kolejnej wyprawy wojennej do zaboru rosyjskiego. Wyprawa ta zakończyła się klęską niewielkiego oddziału, liczącego ok. 170 powstańców, pod dowództwem Stefana Malczewskiego w potyczce tuż za granicą galicyjską – pod Igołomią i Cłem 4 maja 1863 r.⁸ Podobnie jak w wyprawie kujawskiej, również i tu Petion opiekował się transportem sprzętu wojskowego i amunicji. Aresztowany przez Austriaków zdołał zbiec i w połowie maja wrócił do Liège, skąd wkrótce przeniósł się do Paryża podejmując pracę przy kolei lyońskiej. Pod koniec 1865 r. wyjechał do Nancy w Lotaryngii, aby kształcić się w matematyce i fizyce. Pomimo obowiązków związanych z pracą i nauką Petion brał nadal czynny udział w życiu emigracji. Jako zwolennik Mierosławskiego był członkiem założonego przez niego Towarzystwa Demokratycznego i organizatorem sekcji tego Towarzystwa w Nancy. Był ponadto członkiem, w randze podporucznika, istniejącego od 1865 r. w Paryżu Towarzystwa Wojskowych Polskich. Z myślą o przyszłej walce o niepodległość Ojczyzny starał się także pogłębiać swoją wiedzę wojskową. Dlatego też, uzyskawszy zgodę francuskiego Ministerstwa Wojny i przy poparciu finansowym Towarzystwa Wojskowych, podjął w latach 1867–1869 studia w Szkole Wojskowej Kawalerii i Piechoty w Saint Cyr pod Paryżem. Po jej ukończeniu pracował, do kwietnia 1870 r. w paryskiej fabryce barometrów metalicznych Richarda.

Rok 1870 przyniósł liczne zmiany w jego życiu. Dotychczasowy wierny zwolennik Mierosławskiego, stanął po stronie tych członków Towarzystwa Demokratycznego, którzy, wbrew Mierosławskiemu, dążyli do połączenia się z demokratami należącymi do Zjednoczenia Emigracji Polskiej (1866–1870). Podpis Petiona figuruje pod uchwałą tymczasowej Komisji Organicznej Towarzystwa z 9 stycznia 1870 r. znoszącej prezydenturę Towarzystwa, co było równoznaczne z pozbawieniem jej generała. W odwecie usunął on Petiona oraz innych członków z Komisji⁹.

⁸ Literatura historyczna przyjmuje 4 maja jako datę potyczki pod Igołomią. Natomiast sam Petion odnosi ją do 5 maja. Por. *Pamiętnik...*, s. 211.

⁹ Konflikt trwał nadal, w maju nastąpiło ostatecznie usunięcie Mierosławskiego z Towarzystwa, które połączyło się w sierpniu 1870 r. ze Zjednoczeniem Emigracji Polskiej.

W kwietniu 1870 r. podjął Petion starania o powrót do kraju, lecz wybuch wojny prusko-francuskiej pokrzyżował te zamiary. W tej sytuacji bowiem Petion nie mógł pozostać na uboczu i przystąpił do formującego się po stronie Francji polskiego oddziału. Ponieważ jednak oddział ten nie wszedł do akcji z winy rządu francuskiego, Petion walczył później jako oficer Wolnych Strzelców Paryża. Z wojska wystąpił w październiku 1870 r.

W pierwszej połowie 1872 r. Eustachy Petion wrócił z emigracji i zamieszkał we wschodniej Galicji gdzie, dzięki pomocy dawnego emigracyjnego kolegi Gustawa Reutta¹⁰, znalazł zatrudnienie. Do września 1874 r. pracował w Oddziale Technicznym Wydziału Krajowego we Lwowie jako zastępca inżyniera przy budowie drogi w okolicy Czerlan, potem przejściowo na posadzie inżyniera w Kołomyi, natomiast w 1875 r. przyjęty został do Consortium Lwowskiego Skotnicki-Kazachowski i Spółka prowadzącego roboty publiczne. Z ramienia tej spółki kierował pracami przy budowie drogi z Rohatynia do Brzeżan, później (do 1878) z Myślenic do Stróży. W Myślenicach poznał Klotyldę z domu Hendel, wdowę po Ludwiku Janiszewskim. Ich ślub odbył się 4 lutego 1879 r. w Tarnopolu, gdzie Petion pracował w tym czasie jako dietariusz c.k. Podkomisji Krajowej w charakterze pisarza katastralnego. W 1889 r. mieszkał w Pasiecznej pod Stanisławowem, gdzie nabył pola naftowe i prowadził prace wiertnicze. Obok działalności zawodowej starał się E. Petion przekazywać swoją wiedzę i doświadczenie z różnych dziedzin w formie publikacji¹¹. Zmarł w Pasiecznej 28 listopada 1890 r.

* * *

Przygotowany obecnie do druku pamiętnik E. Petiona, przedstawia drugą niefortunną wyprawę Mierosławskiego do kraju, tym razem do Krakowa, jej tło, nadzieje i rozczarowania z nią związane oraz przebieg potyczki stoczonej z Rosjanami przez oddział powstańców pod Igołomią i Cłem, zakończonej kompletnym jęgo

¹⁰ Gustaw Reutt (1841–1902), studiował na uniwersytecie w Moskwie, słuchacz (1862) polskiej wojskowej szkoły w Cuneo. W powstaniu służył jako porucznik w oddziale Langiewicza, gdzie został ranny. Po powstaniu na emigracji we Francji, po powrocie do kraju (1867 lub 1868) inżynier Wydziału Krajowego we Lwowie.

¹¹ Jest autorem broszur: 1) *O konserwacji drzewa. O pożarach i uogniotrwaleniu dachów, o wyrobieniu sztucznych kamieni (do żwirowania gościńców)*, Lwów 1875; 2) *O budowie tanich pomieszczeń*, Lwów 1876; 3) *O robotach ziemnych. Przewodnik teoretyczny i praktyczny dla użytku inżynierów, budowniczych, przedsiębiorców i właścicieli ziemskich. Z tablicami do obliczeń wykopów i nasypów*, Lwów 1876; 4) *Nowa broń – torpila niebieska*, Lwów 1877. W tej ostatniej broszurze, którą starał się zainteresować przeciwników Rosji, zawarł sugestie zastosowania nitrogliceryny i wynalezionej właśnie przez A. Nobla dynamitu nie tylko do produkcji min podwodnych (zwanymi torpilami), ale także do wyrobu min (bomb), które można używać w wojnie lądowej. Petion ogłosił ponadto w „Czasopiśmie Technicznym” (1889–1890) trzy artykuły na temat wiertnictwa naftowego.

rozbiciem. Wspomnienia te pisał Petion we wrześniu 1868 r. w Saint Nicolas¹² we Francji przedkładając następnie czystopis, podobnie jak to uczynił z pamiętnikiem o wyprawie kujawskiej, Mierosławskiemu do akceptacji. Był to zapewne ten sam autograf Petiona, który w katalogu rękopisów Zbiorów Rapperswilskich figuruje pod poz. 1858¹³. Autor Katalogu w opisie rękopisu zaznacza, że na s. 1–4 figurują poprawki uczynione ręką Mierosławskiego. Świadczy to o tym, że generał zaczął poprawiać rękopis z myślą o jego druku, ale niezadowolony z treści, zwłaszcza że Petion pozwolił sobie na wyraźne zarzuty pod jego adresem, przystąpił do opracowywania własnych wspomnień, przenosząc zresztą do nich zdania pochodzące z początkowej części pamiętnika Petiona o wyprawie igołomskiej¹⁴. Pamiętnik ten, razem z niedokończonymi wspomnieniami Mierosławskiego, trafił po śmierci generała do Zbiorów Rapperswilskich i spłonął w czasie II wojny światowej w Warszawie.

Natomiast rękopis stanowiący podstawę obecnej publikacji jest niewątpliwie, sądząc po dużej liczbie skreśleń i poprawek, brulionem pamiętnika. Zachował się on w aktach Sądu Krajowego Karnego w Krakowie¹⁵, gdzie znalazł się wraz ze skonfiskowaną Petionowi w 1879 r. korespondencją oraz aktami i drukami z lat 1859–1877, dołączonymi jako dowody rzeczowe do protokołu przesłuchania przed Sądem Obwodowym w Tarnopolu. Przesłuchanie to miało związek z podejrzeniem o kontakty z osobą aresztowaną w Krakowie razem z Ludwikiem Waryńskim i jego grupą¹⁶. Powiązań z socjalistami Petionowi nie udowodniono, natomiast obszerne materiały sądowe trafiły do Krakowa i dzięki temu możemy z nich dziś korzystać.

Rękopis zatytułowany *Wyprawa Igołomska* to poszyt nieoprawny, częściowo zakonserwowany, o wymiarach 34 × 22,5 cm. Liczy 14 kart (28 stron), z marginesem na pół strony, wypełnionych pismem wyrobionym, dość czytelnym. Pierwsza strona z nadpisaną u góry datą 6 sierpnia 1868, ostatnia z adnotacją: „Pisałem w Saint Nicolas 15 września 1868” i podpisem autora.

Rękopis zawiera sporo skreśleń zarówno poszczególnych słów, jak też całych zdań oraz widocznych poprawek stylistycznych. Dla większej przejrzystości tekstu autor podzielił go na części, początkowo numerowane cyframi rzymskimi od I do X, następnie brakło wyodrębnienia i oznaczenia części jedenastej, potem następującej części opatrzone liczbami arabskimi od 12 do 32, z tym że do numeracji tej wkradł

¹² Prawdopodobnie chodzi tu o Saint Nicolas de Port, miejscowość położoną w pobliżu Nancy.

¹³ *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej. Zbiory Rapperswilskie*, oprac. A. Lewak, Warszawa 1929.

¹⁴ Por. *Pamiętnik Mierosławskiego*, wyd. J. Freilich, Warszawa 1923, rozdz. V, s. 148–149.

¹⁵ APKr, SKKKr 191, s. 561–588.

¹⁶ Chodziło tu o Wojniśława – Kazimierza Sawicz-Zabłockiego, wydawcę tygodnika „Gwiazda”, wychodzącego w Tarnowie, który proponował Petionowi nadsyłanie artykułów. Tygodnik ten poświęcony był sprawom ekonomicznym, nauce i literaturze.

się błąd, brak bowiem liczby 29. Przygotowując tekst do druku uporządkowano i ujednolicono numerację części opatrząc całość liczbami arabskimi od 1 do 31.

Poprawiono błędy i ewidentne pomyłki autora (np. w datach). Tam gdzie było to możliwe dokonano uzupełnień pozostawionych przez Petiona luk (np. nazwę miejscowości Krzykawka, czy nr „Czasu”). Wprowadzono drobne poprawki stylistyczne, niezbędne dla zrozumienia tekstu, umieszczając je w nawiasach kwadratowych, całkowicie uwspółcześiono pisownię i ortografię. Przypisy własne autora umieszczono na końcu tych części, w których one występują, oznaczając je gwiazdką. Całość została opatrzona przypisami osobowymi i tekstowymi oraz poprzedzona wstępem.

Oceniając obecnie tekst „Wyprawy Igołomskiej” należy stwierdzić, że nie jest to pamiętnik najwyższego lotu zarówno od strony literackiej, jak też faktograficznej. Pisał go Petion, podobnie jak i poprzedni o wyprawie kujawskiej, w celu wykazania przyczyn niepowodzeń Mierosławskiego, złej woli jego przeciwników politycznych, którzy nie chcieli dopuścić do jego zwycięstw, a tym samym restytucji dyktatury. Przeciwnicy generała ukazani tu zostali jako najgorsze łotry, zdrajcy sprawy polskiej. Pamiętnik pełen jest inwektyw pod ich adresem. Razi także brakiem obiektywizmu w ocenie zdarzeń oraz osób, na których współdziałanie liczył Mierosławski. Byli oni w oczach autora wspaniałymi ludźmi do czasu trwania nadziei na porozumienie i pomoc. Gdy te nadzieje zawodziły stawali się nagle „płytkimi głowami”, słabymi miernotami. Mylne i naiwne sądy, tendencyjny, niezbyt przy tym przejrzysty i dość chaotyczny sposób przedstawiania zdarzeń, nie umniejszają wartości pamiętnika. Szczególnie cenna jest tu relacja z nieznanego dotychczas szczegółowo przebiegu potyczki pod Igołomią i Cłem, której autor był bezpośrednim uczestnikiem.

Ponadto znajdziemy tu pewne drobne szczegóły z historii powstania styczniowego do tej pory nieustalone, jak np. skład sądu honorowego, który zdecydował o pojedynku Stefana Bobrowskiego z Adamem Grabowskim, czy też sprawa zorganizowania przez Mierosławskiego plutonu rzemieślniczego, któremu przydzielone zostały konkretne zadania w lesie pobiednickim w ramach planu strategicznego wyprawy, a na dowódcę którego wyznaczony został Petion.

Pamiętnik ten nie był dotychczas wykorzystywany przez historyków tego okresu. Tym bardziej wydaje się słusznym, aby z okazji mijającej właśnie 140. rocznicy powstania styczniowego, udostępnić go szerszemu ogółowi czytelników.

TEKST ŹRÓDŁOWY

– 1 –

Na drugi dzień po moim przyjeździe do Liège otrzymałem telegram od P. W. Mazurkiewicza¹ wzywający mnie natychmiast do Paryża. Ten ostatni zaprowadził mnie do generała. Zostałem go leżącego w łóżku, przy nim lekarz i dwóch jakichś Francuzów².

– „Jedziem na Żmudź” – odezwał się cichym głosem generał. „Monarcha N.N.³ daje nam 300 000 franków, dwa okręta, broni tyle ile możemy zabrać. Będziemy mieli 3 000 starego francuskiego żołnierza, 500 majtków, których zamienimy na piechotę, dwie baterie artylerii. Przygotuj na 20 marca (czy 25) kompletne uzbrojenie na 4 000 kosynierów”. Więcej mówić nie mógł bo mu lekarz zakazał.

Wziąwszy 5 000 franków od P. Mazurkiewicza poleciałem pierwszym pociągiem do Liège z rozplomienioną twarzą patrioty i rzuciłem się do roboty przy pomocy p. Maxymiliana M.....go, dzisiaj inżyniera w Belgii, z energią młodzieńca, marząc o sławie i przyszłej niepodległości Polski.

– 2 –

Żeby czytelnik zrozumiał pomyślny rozkaz generała, muszę mu, o ile jest w mojej mocy, odsłonić małą gabinetową tajemnicę.

Jeden z książąt z linii panujących⁴ jest przyjacielem sprawy polskiej. Mniejsza o to, czy jest jej szczerym przyjacielem, może być zasadał na niej swoje osobiste widoki. Zaraz po wybuchu powstania styczniowego starał się pozyskać dla tej sprawy swego kuzynka, potężnego monarchę.

– „Oui, oui, dans mon intérêt, ainsi que dans celui de mon pays, il faut soutenir la Pologne⁵. Kampania dyplomatyczna już się rozpoczęła. Potrzeba przede wszystkim starać się podtrzymać powstanie”.

Wziął następnie kartę Polski i rzekł: „Różnica topnienia lodu na Bałtyku pomiędzy Żmudzią a Kronsztadem jest około 7 dni a nawet więcej. Z tej różnicy można by skorzystać: można by rzucić parę tysięcy żołnierzy na Żmudź”.

Kuzynek odpowiedział, że zna jednego generała polskiego, którego marzy zawsze o wyprawie na Żmudź i że z nim nie raz o tym mówił.

– „A więc dobrze” – odparł pierwszy. „Dam mu 300 000 fr. z mojej szkatuły, dwa okręta. Ministrowi wojny powiesz żeby wydał tyle broni i amunicji, ile będą mogli zabrać. Niech generał Mierosławski sformuje legion z 3 000 starego żołnierza i 500 majtków. Co do wyprawy niech się porozumie z vice-admirałem G....., zna on te morze doskonale. Wiesz, że ja skompromitowany być nie mogę, róbże wszystko w największej tajemnicy”.

Takim to sposobem, skoro generał przybył do Paryża, ujrzał się na czele świętego legionu, o potęgę i wielkości którego nigdy nie marzył. Sława odkrywała się dla niego, przyszłość dla Polski.

– 3 –

Praca moja w Liège nie była długa. Najpóźniej w tydzień po powrocie z Paryża otrzymałem telegram powtórny, zdaje mi się od p. Mazurkiewicza, z rozkazem zawieszenia wszelkich robót

¹ Jan Wincenty Mazurkiewicz (1813–1887), uczestnik powstania listopadowego. Na emigracji we Francji, członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (TDP), czynny działacz na rzecz sprawy polskiej, wybitny publicysta obozu demokracji. Ożeniony z siostrą L. Mierosławskiego Ksawerą Heleną.

² L. Mierosławski cierpiał na wrzód gardła, którego nabawił się podczas wyprawy wojennej na Kujawy w lutym 1863 r.

³ Napoleon III (Ludwik Napoleon Bonaparte), cesarz Francuzów w latach 1852–1870.

⁴ Napoleon Bonaparte (1822–1891), książę, stryjeczny brat Napoleona III.

⁵ „Tak, tak, w moim interesie, jak też mojego narodu, trzeba podtrzymać Polskę”.

i przyjazdu powtórnego do Paryża. Zimno zrobiło się w piersiach a boleśnie w duszy! Przeczulem klęskę nową, o którą u nas, w świecie wojującym polskim tak łatwo. Zastałem generała jeszcze w łóżku czytającego Plutarcha⁶. Był on w najgorszym humorze; jakaś boleść głęboka, rozpaczliwa malowała się na jego twarzy, która mnie przeraziła więcej jeszcze jak wczorajszy telegram. Chciałem zobaczyć życie czytanego bohatera. Był to Pelopidas czy Philipomen⁷? Nie wiem, nie miałem bowiem odwagi przybliżyć się na krok jeden i wyczytać wyrok bieżącego powstania.

„Na Żmudź już nie pójdziemy, zdradzono nas! Udajemy się do Krakowa. Daję ci tydzień czasu na ukończenie 12 wozów i ich wyekspediowanie do Krakowa. Tornistry szyc się będą na miejscu. Kup 500 karabinów z dostawą do Krakowa”.

– 4 –

Nie śmiejąc się pytać generała o owej zdradzie, która zniweczyła najświetniejszy plan, udałem się do Władysława Stępowskiego⁸ sekretarza byłego generała. Objasnienie tego ostatniego było krótkie.

Oto kuzynek panującego, w celu powiększenia funduszu wyprawy żmudzkiej, zawiązał Komitet z p.p. Branickiego⁹, Czartoryskiego¹⁰, Lubomirskiego¹¹, Ordęgi¹².

Komitet ten, chcąc wysadzić Mierosławskiego, wezwał p. Bakunina¹³, któren krasomówstwem swem miał nawracać starowierów¹⁴. Generał Mierosławski zerwał natychmiast z Komitetem. Monarcha zaś ów, dowiedziawszy się, że plan jego został wydany na pastwę pobożnych ultramontanów¹⁵ i błagierów moskiewskich cofną swoją obietnicę.

Wyprawa żmudzka spelzła, jak całe zresztą powstanie 1863 i 1864 roku, dzięki zawsze jednym i tym samym łotrom.

– 5 –

Dlaczego generał jechał do Krakowa? Trzech zacnych i możnych obywateli postanowili dać Polsce ratunek szczery. Tymi obywatelami byli: Piotr Czarniecki¹⁶ z Podola austriackiego, przybył do Kra-

⁶ Plutarch z Cheronai, *Żywoty sławnych mężów*.

⁷ Pelopidas i Filipojmen – bohatersko polegli wodzowie (IV, II w. p.n.e.) w starożytnej Grecji.

⁸ Władysław Stępowski, obrońca Mierosławskiego w konflikcie z Towarzystwem Młodzieży Polskiej w Paryżu w 1862 r. W lutym 1863 wyruszył z Turynu, na rozkaz generała, na czele 32-osobowej grupy w Poznańskie. Po wielu perypetiach grupa ta weszła w skład oddziału A. Jeziorańskiego. Z polecenia Mierosławskiego znalazł się czasowo, w miejsce aresztowanego Kurzyny, w Rządzie Narodowym (RN) jako „agent pełnomocny” organizatora generalnego.

⁹ Ksawery Branicki (1814–1894), polityk i publicysta. Na emigracji we Francji od 1847 r. Dysponując znacznym majątkiem wspierał finansowo m.in. „Trybunę Ludów” A. Mickiewicza, polską szkołę w Battignoles i wiele innych inicjatyw. Gorąco popierał powstanie styczniowe.

¹⁰ Władysław Czartoryski (1828–1894), książę, od 1861 r. przywódca Hotelu Lambert. Współpracował z Dyрекcją Krajową (tajną organizacją „białych”). Początkowo przeciwny powstaniu, później zalecił jego poparcie. Mianowany przez RN agentem dyplomatycznym przy rządach Francji, Anglii, Włoch, Szwecji i Turcji. Po upadku powstania był rzecznikiem współdziałania francusko-austriackiego przeciwko Rosji i Prusom.

¹¹ Marceł Lubomirski (1810–1865), książę, członek Komitetu Polsko-Włoskiego w Turynie, krótko (III 1868) pełnił obowiązki dyrektora polskiej szkoły wojskowej w Genui. Zwolennik L. Mierosławskiego.

¹² Józef Ordęga (1802–1879), uczestnik powstania listopadowego. Na emigracji we Francji, członek TDP, brał udział w różnych akcjach na rzecz powstania styczniowego. Od 1872 r. w Krakowie.

¹³ Michał Bakunin (1814–1876), rewolucyjny demokrat rosyjski. Od 1840 r. na emigracji we Francji. W 1849 r. przywódca powstania w Dreźnie, skazany przez władze carskie i wydany Rosji w 1851 r. W 1861 r. zbiegł z Syberii do Anglii. Poparł czynnie powstanie, m.in. uczestnik nieudanej wyprawy morskiej z Londynu na Żmudź pod dow. płka Teofila Łapińskiego.

¹⁴ Tu zaapewne na określenie konserwatywnej emigracji rosyjskiej (?).

¹⁵ Ultramontanizm – ruch głoszący zmartwychpowstanie narodu poprzez wiarę i bezwzględne posłuszeństwo kościołowi, odrzucający wszelkie próby wyzwolenia Polski drogą walki zbrojnej. Ostoja skrajnego konserwatyzmu.

¹⁶ Chodzi tu z pewnością o Jana Czarnieckiego (1835–1887). Werbował on, z polecenia L. Mierosławskiego, jako „wojewoda ziem ruskich”, oddział powstańczy na wschodzie, który jednak nie wszedłszy do walki został rozwiązany. Następnie przyjechał do Mierosławskiego do Krakowa, jednak wkrótce wpadł w ręce Austriaków i odsiadywał kilkuletni wyrok w twierdzy olomunieckiej.

kowa w celu uformowania szwadronu jazdy dla Mierosławskiego, Stefan Malczewski¹⁷ z zaboru pruskiego przywiózł 40 000 talarów na uformowanie żuawów, Miniewski¹⁸ z rawskiego miał postawić 500 ludzi uzbrojonych i umundurowanych. Te trzy oddziały połączone miały wynosić 1 200 ludzi.

Jenerał Mierosławski miał uzbroić z pieniędzy, które mu pozostały 500 ludzi i z potęgą 1 700 ludzi miał próbować szczęścia odbioru Polski na Moskwie. Mówię, że chciał próbować szczęścia, przedsięwzięcie jego zależało od poparcia głównie hetmanów i junty krakowskiej, naczelnikiem której był słynny z nikczemnych intryg Seweryn Elżanowski¹⁹.

Wyżej wspomniani obywatele, odszukawszy Kurzynę²⁰ i dowiedziawszy się o pobycie²¹ Mierosławskiego, wysłali od siebie Miniewskiego zapraszając jenerała do Krakowa. Kurzyna od siebie napisał list zawiadamiając go, że dużo znajdzie tu przyjaciół.

– 6 –

W wilią wyjazdu mego z Liège dowiedziałem się o wzięciu dyktatury przez Langusia²². Wiadomość ta przeraziła nas strasznie, pojąłem od razu całą doniosłość tej dyktatury. Liczyłem jeszcze jednak na sumienie narodu.

Na dwa miesiące przed powstaniem byłem w Paryżu i zapisałem się do ówczesnego Zjednoczenia a mianowicie do Gminy Horodło²³. Otóż przy wyborach na Komitet tego Zjednoczenia p. Waśkiewicz, przyjaciel szczerzy Elżanowskiego, przypomniał zgromadzonym, że pierwszym obowiązkiem Komitetu jest pozagradzać wszystkie drogi Mierosławskiemu do kraju.

W tym to celu zacyjny Komitet wysłał, w porozumieniu z juntą warszawską, Langusia, Lewandowskiego²⁴, Bończę²⁵ jeszcze w grudniu 1862 roku w przewidzeniu wybuchu. Elżanowski pojechał do Krakowa także w grudniu czy pierwszych dniach stycznia 1863 roku niby jako arcykapłan utrzymywać wieczny ogień na stosie nikczemnego znicza, co miał Polskę wybawić z niewoli mierosławczyków.

¹⁷ Stefan Malczewski z poznańskiego. Dowodził jedną wyprawą części oddziału Mierosławskiego z Krakowa do zaboru rosyjskiego. Pobity w potyczce pod Igołomią 4 maja 1863 r.

¹⁸ Józef Karol Miniewski (1841–1926), walczył w powstaniu pod rozkazami A. Jeziorańskiego i M. Langiewicza. W Krakowie organizował oddział powstańczy początkowo w porozumieniu z Mierosławskim, następnie mianowany pułkownikiem, podjął walkę po stronie RN. Bitwa pod Krzykawką koło Orlusza (5 V 1863) zakończona klęską oddziału. Później walczył na Wołyniu. Po powstaniu na emigracji, wrócił do Galicji w 1871 r.

¹⁹ Seweryn Elżanowski (1821–1874), uczestnik m.in. powstania wielkopolskiego (1848 r.). Na emigracji we Francji, członek TDP, współtwórca tzw. Koła Polskiego. W powstaniu komisarz RN na Galicję Zachodnią, następnie ponownie we Francji.

²⁰ Jan Kurzyna-Pelszewski (1833–1865), główny przywódca „buntu” studentów Akademii Medycznej w Warszawie (1859), po czym na emigracji we Francji. W latach 1859–1863 sekretarz osobisty i powiernik Mierosławskiego. Po klęsce wyprawy na Kujawy wysłany przez generała do Krakowa dla przygotowania gruntu do dalszych działań na terenie Królestwa Polskiego. W 1864 r. pełnomocnik RN poza granicami kraju. Zginął w pojedynku z Aleksandrem Guttrym.

²¹ O miejscu pobytu.

²² Marian Langiewicz (1827–1887), generał. W czasie powstania, wysunięty przez obóz „białych”, ogłosił się dyktatorem (10 III 1863 r.). Po bitwie pod Grochowiskami (18 III 1863 r.) schronił się do Galicji, gdzie podczas przekraczania granicy na Wiśle pomiędzy Opatowcem a Uściami Jezuckim został aresztowany przez Austriaków i więziony do 1865 r.

²³ Chodzi tu o powstały w Paryżu w lipcu 1862 r. Komitet Zjednoczenie, w skład którego wchodził m.in. W. Mazurkiewicz, S. Elżanowski, J. Wysocki. Komitet ten był jakby fuzją kierunku demokratycznego z liberalnym, ale brak w nim Mierosławskiego pozbawił go silniejszych wpływów na emigracji oraz szans na oddziaływanie na kraj. Por. M. Żychowski, *Ludwik Mierosławski 1814–1878*, Warszawa 1963, s. 509.

²⁴ Walenty Lewandowski (1822–1907), pułkownik, uczestnik rewolucji węgierskiej (1849), wykładowca w szkole battignolskiej. Po powrocie do kraju w grudniu 1862 r. mianowany naczelnikiem wojennym województwa podlaskiego. Po dostaniu się do niewoli rosyjskiej zesłany na Syberię.

²⁵ Konrad Bończa-Błaszczyński vel. Tomaszewski (†1863), kapitan, dowódca oddziału jazdy walczącego w województwie sandomierskim. Zginął w potyczce pod Górami (18 VI) spiesząc na wezwanie gen. Z. Jordana do Komorowa.

– 7 –

Wiedziałem także, że zwycięstwa Langusia, roztrambiane [sic!] przez „Czas” krakowski, są czystym kłamstwem. Tego bohatera jezuickiej Polski znałem z opowiadań Wrzeszcza a szczególnie Drohomireckiego, przyjaciela jego. Ten ostatni, pomimo starannej osłony z jaką okrywał swego przyjaciela, nie mógł inaczej mnie [go] przedstawić, jak małego szuję i kiepskiego przemysławca. Spraw genueńskich²⁶ wcale jeszcze nie wiedziałem.

Forytowanie Langusia przez „Czas” krakowski, wysłanie jego przez Komitecik Elżanowskiego, było dla mnie dostatecznym, żeby nie odgadnąć w nim prawdziwego aktora najnikczemniejszej kontrrewolucji.

– 8 –

Skąd Languś przyszedł do buławy Kościuszki?

Kontrrewolucja na Kujawach na wpół zwyciężyła tylko, Mierosławski nie zginął, miał przy sobie Kurzynę t.j. najpotężniejszy łeb Polski ówczesnej, miał trochę pieniędzy, kilku możnych obywateli, masę przyjaciół na całej powierzchni polskiej i sympatię prostego ludu.

Nie znalazła ona naprędce innego lekarstwa jak kontrdyktatura. Chrzanowski²⁷, redaktor „Czasu”, dusza czarniutka, jeździł do Ojcowa proponując buławę Kurowskiemu²⁸. Lecz ten ostatni kochał zanadto Polskę by na taką nikczemność mógł się zgodzić. Za mało ją kochał, że go nie kazał powieścić. Chrzanowski z kwitkiem wyjechawszy z obozu ojcowskiego udał się do Langusia w towarzystwie Grochowskiego²⁹.

Ci panowie, porozumiawszy się z Bendkowskim³⁰, szefem sztabu Langiewicza, namówili tego ostatniego do przyjęcia Dyktatury. Na obronę Langusia powiedzieć muszę, że ci hersztowie, czy faktorowie kontrrewolucji zakomunikowali jemu fałszywy dokument K[omitetu] Centralnego. Ten ostatni zyczyć miał sobie Langiewicza na dyktatora. Takim to sposobem Languś został dyktatorem.

– 9 –

Wyjeżdżając z Liège telegram przyniósł wiadomość na raz o zwycięstwie pod Grochowiskami i o ucieczce Langiewicza do Austrii. Kwestia powstania była cokolwiek uproszczona.

W Krakowie zastałem cały korpus Langiewicza. Ruch na ulicach był taki, jak w pewnych godzinach na bulwarach włoskich.

Pierwsza moja wizyta była u Kurzyny.

– „Ileż broni zakupiłeś?” – zapytał mnie się natychmiast.

²⁶ Jest to aluzja do zatargu, jaki wybuchł w polskiej szkole wojskowej w Genewie między Mierosławskim, ówczesnym jej dyrektorem a wykładowcą sztuki artyleryjskiej Langiewiczem, który stanął w obronie niewinnie oskarżonego ucznia. Zdarzenie to stało się początkiem wzajemnej wrogości. Por. M. Żychowski, op.cit., s. 500.

²⁷ Leon Chrzanowski (1829–1899), uczestnik powstania krakowskiego (1846). Na emigracji we Francji, gdzie studiował w szkole wojskowej w Paryżu. Do kraju powrócił w 1852 r., od 1853 objął stanowisko redaktora w „Czasie”. Współtwórca grupy konserwatywno-liberalnej, której poglądy wyrażał „Czas”.

²⁸ Apolinary Kurowski (1818–1878), spiskowiec w Wielkopolsce (1846), aresztowany i skazany przez Prusaków, ułaskawiony w 1848 r. W czasie powstania naczelnik wojenny województwa krakowskiego. Zajął Ojców, gdzie założył swój obóz wojskowy. Poniósł klęskę w wyprawie na Miechów (17 II 1863). Na przełomie 1863/64 szef sztabu gen. J. Hauke-Bosaka. Po powstaniu emigrował do Szwajcarii.

²⁹ Autor błędnie przytoczył tu nazwisko. Wiadomo, że Chrzanowskiemu w podróży do obozu Langiewicza w Goszczy towarzyszył Adam Grabowski, intrygant polityczny, fałszywie podający się za przedstawiciela Komitetu Centralnego (KC), zabójca w pojedynku (12 IV 1863) Stefana Bobrowskiego. Por. K. Olszański, *Krakowski „Czas” wobec powstania styczniowego*, [w:] *Kraków w powstaniu styczniowym*, Biblioteka Krakowska, nr 113, Kraków 1968, s. 253.

³⁰ Władysław Bentkowski (1817–1887), pułkownik, uczestnik powstania listopadowego oraz rewolucji węgierskiej (1849). W powstaniu brał czynny udział w walkach u boku Langiewicza. Uwięziony w Krakowie i ponownie w Poznaniu przebywał do 1866 r. w twierdzy magdeburskiej.

- „Pięćset karabinów” – odpowiedziałem.
- „A wozów i tornistrów ile?”
- „Wozów dwanaście a tornistry szyc się będą w Krakowie” – odrzekłem.
- „Co kosztuje wóz jeden?”
- „Szczęśćset franków z transportem” – odrzekłem. Kurzyna pokręcił wąsy i wyjąknął:
- „Dwanaście wozów wynosi 7 200 franków, dolożywszy do tego 2 800 franków mielibyśmy 500 karabinów. Tych głupstw nie można mu [tj. Mierosławskiemu] nigdy wyperswadować! Jenerał widać liczy na tych, którzy mu przyobiecali dać oddziały gotowe. Słodka to jest rzecz nadzieja, ale człowiek polityczny powinien liczyć przede wszystkim na siebie”. Wpadł później w lepszy humor, żartował dużo z tym dowcipem właściwym Kurzynie i w końcu zapytał:
- „W jakiej broni myślisz służyć?”
- „W kosynierach, jeżeli mnie pozwolą wybrać” – odrzekłem.
- „Ale uzbrojonych w twoje tornistry.”
- „W innych bym nie służył”
- „Chcesz mnie przekonać o efekcie cudownym wynalazku jenerała?”
- „Chcę ci powiedzieć o mojej głębokiej wierze w tornistry kosynierskie. Daj mi stu ludzi tak uzbrojonych a batalion Moskali w perzynę rozniosę.” – zawołałem z zapalem.
- „Na tornistrach ustępuję ci, ale musisz mnie oddać na pastwę wozy. Zrobimy piękny auto-da-feu³¹ na pierwszym biwaku.”
- „Po pierwszej bitwie chcesz powiedzieć: – odrzekłem.
- „Niech i tak będzie. Ale wracając do twoich kosynierów, muszę ci powiedzieć, że mam do nich więcej wiary, jak do innej broni i postanowiłem w nich służyć”.
- Na zdziwienie moje odpowiedział, że nic lepszego robić nie ma w tej powodzi błota i kału, że nie widzi nic przed sobą tylko ruinę.
- Ostatni raz widziałem go w Krakowie. Nazajutrz Austriacy go sprzątnęli.

– 10 –

Musimy wrócić cokolwiek w tył by zrozumieć nową klęskę, klęskę większą jak na pozór się zdało. Chcę mówić o aresztowaniu Kurzyny.

Zostawiliśmy Langiewicza biorącego dyktaturę w Goszczy dnia [10] marca 1863 r. Rząd Narodowy, składający się wówczas z Bobrowskiego³², Krzemińskiego³³, Awejd³⁴, zaskoczony tak nikczemnym faktem, którego nie przewidywał, przyjął publicznie fakt dokonany jako dzieło swoje i równocześnie posłał Langiewiczowi znany list, w którym upamiętywa go o jego obowiązkach względem Polski, wykazuje mu niecną intrygę publicznych łotrów i żąda ich wydalenia bezwarunkowego. Bobrowski był autorem tego listu, sam go wręczył dyktatorowi w Tarnowie już. Nie tracąc czasu Bobrowski spieszy do Krakowa i wydaje proklamację w imieniu K[omitetu] Centralnego do Narodu, w której powiada, że K[omitetu] C[entralny] bierze na powrót ster rządu.

³¹ Płonący stos.

³² Stefan Bobrowski (1840–1863), działacz lewicy „czerwonych”. W 1862 r. poszukiwany przez policję rosyjską zbiegł do Paryża. Od pocz. 1863 r. ponownie w Warszawie, członek KC, naczelnik m. Warszawy. W pierwszych trzech miesiącach 1863 r. faktyczny przywódca powstania. Organizator Tymczasowego Rządu Narodowego (TRN). Zginął w pojedynku, w który został wplątany przez dwulicowych przyjaciół.

³³ Stanisław Krzemiński (1839–1912), publicysta, historyk. Od 1859 r. w Paryżu, gdzie znalazł się w kręgu zwolenników Mierosławskiego, z którym później zerwał. W powstaniu członek RN (VI–IX 1863). Podczas dyktatury R. Traugutta dyrektor prasy powstańczej.

³⁴ Oskar Awejde (1837–1890), prawnik. Od 1861 r. członek organizacji spiskowej, reprezentant prawicy w obozie „czerwonych”. W czasie powstania członek RN. Aresztowany w Wilnie (IX 1863) złożył Rosjanom zeznania obciążające organizację powstańczą. Zesłany na Syberię.

Bobrowski nie ograniczył na tem swe prace, pojmował on dobrze, że jeżeli kiedy, to w owej chwili czarnej zdrady, która z jednej strony odsłoniła całą słabość nie tylko powstania ale i Rewolucji przed wrogami, tak z drugiej strony duch publiczny narodu upadł ogromnie, władza tylko jedynowładna silna a energiczna, ręka tylko rycerska mogłaby dźwignąć rewolucję z upadku.

Tak, nie inaczej! Silna prawica mogłaby na nowo spoić rozproszonych Langiewicza, przywrócić ład, zaprowadzić karność i dyscyplinę i na nowo poprowadzić boje.

Stefan Bobrowski znalazł z drugiej strony słabe punkty generała, wiedział, że pod postacią rewolucjonisty ukrywa się kilka żyłek szlacheckich i które były już przyczyną niejednej klęski, a mianowicie odstępstwa Komitetu Centralnego, przez wejście do niego, za pozwoleniem generała Mierosławskiego, dwóch delegatów partii szlacheckiej; wiedział on, że Mierosławski rad się otaczać ludźmi bez wyboru, którzy nazajutrz go zdradzają zwykle, a z nim i partię rewolucyjną. W porozumieniu z Kurzyną, która z nim była jednego zdania, wchodzi w układy z Mierosławskim, oddaje mu władzę dyktatorialną pod nazwiskiem „Naczelnika Narodu”, jednak pod kontrolą i parciem stronnictwa rewolucyjnego zorganizowanego w osobie pięciogłowej „Najwyższej Rady”. Członkami tej to Rady Najwyższej mieli być: St. Bobrowski, J. Kurzyna.

Gdzieś się wyraziłem, że taki rząd rewolucyjny jest najodpowiedniejszy polskiemu powstaniu, w chwili owej był on jedynie możliwym i jedynie skutecznym

[– 11 –]

Karczemne pamflety, polskiemu światu nieznanne intrygi p.p. Elżanowskich, Gillerów³⁵ i ich fagasów wydały przeszliczne owoce. Pocziwy a ciemniutki Kraków, zacni ale małuczkich mózgow insurgeneci, którzy zaleli wówczas stary gród Chrobotów, uważali Mierosławskiego za największego z infamistów (*).

W kawiarniach, w knajpach, na ulicach w domach gadano tylko o Mierosławskim. Jedni utrzymywali, że widzieli jego na białym koniu z rozczochraną brodą, dowodzącego Moskwą pod Grochowskimi, drudzy dowodzili, że on zdradził wszystkie powstania zaczawszy od Konfederacji Barskiej, inni, że zjada na śniadanie i co dnia pieczonego bachura itp., itp. Taką to edukację rewolucyjną otrzymała biedna Polska z rąk infamistów (**).

O! Biedna i nieszczęśliwa Polsko! Cóżes Ty przewiniła, że nawet własne Twe dzieci plują na Cię? Czyż Tobie nie dość jest stuletnich mąk kacapsko-niemieckich? Nie dość Tobie jest tyle strumieni łez, tyle krwi potoków, tyle ran zadanych Ci przez najeźdźców? Panie! Kiedy ukróćisz męki Jej? Kiedy oczyścisz świętą ziemię, ziemię bohaterów i męczenników od zjadliwych gadów?

(*) Po moim przyjeździe wkrótce spotkałem się z panem Rochtin, urzędnikiem z górnictwa, a z którym żyłem bardzo blisko w moich podróżach po Kongresówce. Po zwykłym przywitaniu i serdecznym dwóch znajomych, zaklinał mnie abym się czasami nie zapisał do Mierosławskiego.

– „Wiesz co to za bezczelny człowiek?” – mówił mnie – „kiedy naród wszystkich sił używa na kupno broni, ten huncwał, są to jego słowa, sprawił sobie mundur dyktatorski za 70 000 franków! To on zdradził Langiewicza!”. Taki rozum rewolucyjny miała Polska roku 1863!

(**) Infamią posunęli aż do obicia kijami na Płantach jakiegoś obywatela krakowskiego, którego wzięto za generała.

³⁵ Agaton Giller (1831–1887), dziennikarz, za działalność polityczną zesłany na Syberię (1853–1860). Członek KC i TRN (VI 1862–V 1863), reprezentował skrajnie prawicowe skrzydło „czerwonych”, współdziałał z „białymi” przy wprowadzeniu dyktatury Langiewicza. Członek RN (V–VI 1863). Na emigracji historyk powstania styczniowego. W latach 1870–1878 w Galicji, skąd został wydalony.

– 12 –

Mierosławski, poparty tylko powagą potężnego Rządu i jego środkami materialnymi, mógłby coś zrobić, wyjść z Krakowa z siłami 3 do 5 000 powstańców i w zwycięskich bojach z Moskałami krwią najeźdźców obmyć powstańczy miecz, dymem prochu oczyścić świątynię rewolucyjną sprofanowaną infamią Langiewicza!

Ale reakcja była tam, zawsze czujna, zawsze przebiegła i przewrotna umiała zniszczyć plany Bobrowskiego.

Właśnie komplet Rządu nowego, czyli Najwyższej Rady miał wyjeżdżać nazajutrz do Warszawy, kiedy Grabowski wyzwał Bobrowskiego na pojedynek za ów list jego do Langiewicza. Bobrowski miał skrupuł strzelania się z tym, którego uważał za zdrajcę. Zdano się na sąd polubowny, którego zadecydował pojedynek^(*).

Nazajutrz wieczorem, kiedy członkowie Najwyższej Rady mieli odjeżdżać do Warszawy, Bobrowski wpadł do Kurzyny z zawiadomieniem o tem co zaszło, odroczył wyjazd, a sam pojechał do Wrocławia.

Tejże nocy Kurzyna został aresztowany z 23 000-ami rubli. Bobrowski został zabity. Reakcja dopięła swego.

(*) Chrzanowski, Giller, Skorupka³⁶ byli sędziami.

– 13 –

Aresztowanie Kurzyny z grubemi pieniędzmi i śmierć Bobrowskiego była podwójną a straszną klęską dla rewolucji i powstania.

Dyktatura się rozchwiała, z nią nadzieja pomocy nieszczęśliwemu powstaniu. Mierosławski, obrany z Kurzyny t.j. z potężnej głowy, która na nim wywierała wpływ zbawienny i z pieniędzy, tego fredrychowskiego nerwu wojny, uczuł się samotnym z małą liczbą przyjaciół, otoczony ze wszęch stron wrogami, w walce z którymi musiał zużyć wszystkie swe siły przed rozprawą nawet z Moskwą.

Historia przygotowań igołomskiej wyprawy jest historią walki całomiesięcznej, bez wytchnienia i przerwy przeciw koalicji wszystkiego tego, co Polska, w upadku swem, wyrzuciła plugawego.

Koalicja ta nie przebierała w środkach, dla jej czarnej duszy wszystko było dobrem: denuncjacje, podejścia, zdrady, noże zbójckie, wszystko było dobre, wszystko było w grę wprowadzone!

Denuncjowano nas tuzinami, zagrabiano broń, amunicję, konie, na Mierosławskiego nastawiono sztyletników.

„Czas” krakowski w uniesieniu patriotyzmu swego nie wahał się zadenuncjować Mierosławskiego Austrii (Zobacz N° [86] z 16 kwietnia) jako mającego wywołać powstanie w Galicji. Austria na mocy tej denuncjacji zaprowadziła stan wojenny. Jenerał musiał szukać schronienia poza Krakowem a my ukrywać się w nieprzystępnych dziurach.

– 14 –

Równocześnie z aresztacją Kurzyny i z śmiercią Bobrowskiego dwa nowe płomyki zabłyśły nam na horyzoncie.

Komitet demokratyczny Lyoński żądał od Mierosławskiego pozwolenia uformowania, pod jego rozkazami, legii francuskiej na jego koszt. Siła tej legii wynosić miała 1 000 głów.

³⁶ Leon Skorupka (1821–1875), uczestnik powstania krakowskiego (1846). Od 1861 r. poseł na Sejm Krajowy z Krakowa. Wraz z L. Chrzanowskim współtwórca liberalno-konserwatywnego ugrupowania w obozie „białych”. W powstaniu członek Komitetu Krakowskiego, przemianowanego na Wydz. Wykonawczy Galicji Zachodniej. Od VII–XI 1863 r. był agentem dyplomatycznym RN w Wiedniu.

Oficer X.X. z węgierskiej piechoty żądał honoru walczenia pod Mierosławskim na czele swojej kompanii, która cała wtajemniczoną była w spisek i która mogłaby nam przynieść największe usługi.

Oprócz tych dwóch promyków wesoło przebijających gęstą i zjadliwą atmosferę Krakowa, ukazał się piękny meteor, który mnie przynajmniej ucieszył ogromnie.

Rochbrun³⁷, znany dowódca żuawów, bohater Grochowsk, nagle przedstawia się Mierosławskiemu z nominacją Langiewicza, którego mianuje go swym zastępcą. Nie czując się na siłach dźwigać taki urząd, jak powiedział, przyszedł złożyć nominację i oddać się pod rozkazy generała. Powiedziałem powyżej, że mnie ogromnie fakt ten ucieszył. I rzeczywiście. Rochbrun był Dwernickim³⁸ pod względem popularności powstania 1863 roku, imię jego było w ustach każdego, on był bohaterem żołnierzy Langiewicza, którzy by za nim wszędzie poszli. Rochbrun przy boku Mierosławskiego podwajał a nawet potrajał jego fizyczne siły, a podnosił moralne już nie wiem do jakiej potęgi.

– 15 –

[Jener] Mierosławski przyjął grzecznie Rochbruna, oddał mu jego langiewiczowską nominację powiadając, że przede wszystkim idzie mu o skarb i broń powstańcza.

Rochbrun udał się w towarzystwie delegatów generała: Czarneckiego i do generała Wysockiego³⁹, ministra wojny ówczesnego, po odbiór, na rzecz pierwszego, całej maszyny wojennej powstańczej. [Jener] Wysocki, podejrzewając nominację Rochbruna, odprawił z kwitkiem delegację. Przekonano się później, że owa nominacja była sfabrykowaną przez księdza Kamińskiego⁴⁰.

Generał wyprawił Rochbruna do Francji w celu zwerbowania, za pieniądze demokracji francuskiej, starego żołnierza.

Czartoryski, chcąc go oderwać od Mierosławskiego urządził przyjęcie królewskie i łatwo wyperwadował tej to płytkiej głowie, ujawszy go pańszością, odłączenie się od generała i opublikowanie nawet jego śmiesznej proklamacji.

Tak świetny meteor, niespodziane zjawisko na horyzoncie rewolucji, zgasł bezpowrotnie by zniknąć w nicości.

– 16 –

Przypatrzmy się teraz przygotowaniom wojennym i obliczmy siły z jakimi miał wyruszyć w pole. Siły te stanowiły:

³⁷ Franciszek Rochebrune (1829–1871), wojskowy francuski. Od 1855 do 1859 w Krakowie jako nauczyciel francuskiego, a od połowy 1862 r. – jako nauczyciel fechtunku. W powstaniu organizator oddziału „żuawów śmierci”, odznaczył się w bitwach o Miechów, pod Małogoszczą i Grochowskimi. Awansowany do stopnia generała usiłował, po upadku dyktatury Langiewicza, ogłosić się generałem głównodowodzącym armią powstańczą. W czerwcu 1863 r. mianowany naczelnikiem woj. krakowskiego. Na skutek licznych zatargów, których był przyczyną, zdymisjonowany przez R. Traugutta. Poległ w czasie wojny francusko-pruskiej w 1871 r.

³⁸ Porównanie do gen. Józefa Dwernickiego (1779–1857), który w powstaniu listopadowym stoczył zwycięską bitwę pod Stoczkiem.

³⁹ Józef Wysocki (1809–1873), generał, uczestnik powstania listopadowego i rewolucji węgierskiej (1849). Na emigracji w Francji, członek TDP, dyrektor polskiej szkoły wojskowej w Cuneo, przeniesionej tam z Genewy (IV–VI 1862). W powstaniu naczelnik wojskowy woj. lubelskiego, potem ziem ruskich. Dyrektor Wydziału Wojny przy dyktaturze Langiewicza (10–25 III 1863). Z początkiem VIII 1863 poniósł klęskę w bitwie o Radziwiłłów na Wołyniu.

⁴⁰ Paweł Kamiński (1834–1907), ksiądz. Aresztowany za agitację powstańcza zbiegł do Francji, działał wśród młodzieży polskiej w Paryżu. W powstaniu kapelan w obozie ojcowiskim Kurowskiego, potem w oddziale Langiewicza, awanturnik i intrzygant. Aresztowany zbiegł do Londynu, potem do Paryża. Po powrocie do kraju przeszedł do kościoła starokatolickiego i założył gminę wyznaniową na Górnym Śląsku. W 1878 r. przeniósł się do Niemiec.

a ^o	Oddział Mierosławskiego	500	ludzi
b ^o	– ” – Miniewskiego	500	– ” –
c ^o	– ” – Czarneckiego	100	koni
d ^o	Legia francuska	1000	ludzi
e ^o	Kompania Węgierska	100	– ” –
		razem 2 200	ludzi
Oprócz tych sił zaliczyć musimy:			
1 ^o	Pluton rzemieślniczy	80	ludzi
2 ^o	Oddział Gregowicza ⁴¹	500	– ” –
3 ^o	– ” – Rawski Drewnoskiego ⁴²	500	– ” –
4 ^o	– ” – Czachowskiego ⁴³	400	– ” –
		razem 1 480	

Ogółem siły generała wynosiły 3 680 głów⁴⁴.

Pluton rzemieślniczy miał rozkaz zbudować blokhaus w pobiednickim lesie w podwójnym celu: zapewnić komunikację z Krakowem czyli podstawę operacyjną i po drugie pełnić rolę arsenału powstańczego.

Oddział Gregowicza, podług nieugiętej woli swego dowódcy, miał wyjść natychmiast (wyszedł w Wielką Sobotę) i połączyć się dopiero w głębi Polski z Mierosławskim. Czachowski miał także się połączyć z nami.

Generałowi pozostawało zatem 2 100 piechoty i 100 jazdy. Nadto generał kazał kuć w kuźnicach krajowych dwie stalowe harmaty dla siebie 4-o funtowe, a Miniewski kupił cztery działa lane także 4-o funtowe.

– 17 –

Siły generała były imponujące! 2 200 ludzi i dział 6 w rękę takiego gracza, to potęga istotna i która, co najmniej, mogłaby się dać we znaki Moskwie, a kto wie czy nie zdołałaby nawet dźwignąć Polskę z upadku; miał bowiem generał siłą zaimponować kontrewolucji, pobić i wyrzucić najazd moskiewski aż po Kielce, oswozić znaczną część kraju, niezbędny i pierwszy warunek formowania sił zbrojnych.

Na odgłos jego zwycięstw tysiące ochotników, zalegających ulice Krakowa, pośpieszyły do jego szeregów. Elżanowscy i Gillerzy za słabi byłiby powstrzymać zapal dobrej ale zepsutej młodzieży. Niestety! Elżanowscy i Gillerzy za mądrzy byli aby pozwolić Mierosławskiemu odsadzić siebie.

⁴¹ Józef Adam Grekowicz (1834–1912), mianowany pułkownikiem przez RN. W styczniu 1863 r. naczelnik wojskowy woj. kaliskiego. Wziął udział w bitwie pod Miechowem i ranny wycofał się do Krakowa, skąd jego oddział wyruszył do Królestwa (3 IV), aby następnie, nie wykorzystując sukcesu potyczki pod Szklarami (5 IV) wycofać się w popłochu do Galicji. Po upadku powstania emigrował do Turcji, w 1888 r. powrócił do kraju – pracował jako inżynier powiatowy w Buczaczu.

⁴² Hipolit (Jan) Jaworski-Drewnowski (1812–1877), uczestnik powstania listopadowego, od 1833 r. w legii portugalskim gen. J. Bema. Po powrocie do kraju został aresztowany i zesłany do kompanii karnych na Kaukazie (do 1846). W powstaniu mianowany pułkownikiem, był szefem sztabu gen. E. Taczanowskiego, następnie dowódcą samodzielnej grupy powstańczej w pow. rawskim. Stronnik Mierosławskiego, ruszył na wyznaczony przez niego punkt zborny w Nowym Mieście nad Pilicą. Po potyczce pod Ułowem (16 V) opuścił oddział i uszedł do Krakowa, następnie emigrował. W czasie oblężenia Paryża przez Prusaków (1871), walczył jako kapitan w oddziale Wolnych Strzelców. Zmarł w Brukseli.

⁴³ Dionizy Czachowski (1810–1863), pułkownik powstańczy, brał udział w całej kampanii Langiewicza, później dowódca samodzielnego oddziału walczącego skutecznie w woj. sandomierskim. Poległ bohatersko (6 XI 1863) pod Wierchowiskami.

⁴⁴ Dokonane tu wyliczenie sił zbrojnych Mierosławskiego nie miało podstaw w rzeczywistości. Wymienieni wyżej dowódcy, poza Jaworskim-Drewnowskim, nie mieli nawet zamiaru współdziałania z generałem. Por. E. Kozłowski *Wyprawy wojenne z Krakowa w r. 1863*, [w:] *Kraków w powstaniu styczniowym*, op.cit., s. 131–32.

Dwojaki był sposób przeniknięcia do głębi Kongresówki: przekradzeniem się i z siłą roztrącając szyki Moskwy.

Granica od Krakowa jest, jak wiadomo, suchą. Moskałe rozłożeni byli tak w półbatalionowe oddziały, że na każdy punkt graniczny [był] dany i w przeciągu każdych czterech godzin mogli zgromadzić cztery rotę piechoty, co wynosi 800 ludzi i odpowiednią ilość objęczyków⁴⁵ czy kozaków.

W przeciągu dnia jednego Moskałe mogliby sprowadzić najwięcej 8 rot piechoty co stanowi maximum siły 1 600 ludzi. W drugim dniu mogliby dostarczyć ilość podobną co wynosiłoby 3 200 piechoty. Oto cała siła jaką Czengery⁴⁶ mógł zgromadzić dla zakrycia Kielc. Siła ta raz rozbita, Moskałe wyrzuceni byłiby za góry Świętokrzyskie, oddaliby w nasze posiadanie najpiękniejszy kawał kraju. Ale te siły Moskwa nie dawała nam ryczałtem, ale dwoma dozami co upraszczało ogromnie powstańczy problemat. Śmiem twierdzić, że 2000-ny korpus Mierosławskiego był aż nadto wystarczającym do roztrącenia sił Czengerego, przypuszczając nawet, że pierwszego dnia Moskwa bitwy by nie przyjęła.

Co się tyczy pierwszego trybu wojowania, wylętego w ciasnych mózgach pseudo-wojskowych, lub w przewrotnych głowach całej ligi, która chciała jak najprędzej utopić powstanie we własnej krwi polskiej, jest on niżej wszelkiej krytyki, a na dowód przypomnę, że z masy 70 oddziałów, w złodziejski sposób chcących się przedrzeć do Polski wojującej, trzy lub cztery zdołało się przetrząć tylko przez kordon graniczny.

– 18 –

Powiedziałem, że siły Mierosławskiego były dostateczne do pobicia i opanowania krakowskiego i sandomierskiego. Mówiłem to zasadzając się na cyfrach tylko. Cyfry te niestety mogły mniej lub więcej zawieść rachunek przez złą i nie praktyczną administrację i tutaj generała muszę obwinąć i bardzo.

Pierwszą siłą każdego wojska są kadry t.j. oficerowie, podoficerowie i kaprale. Te kadry są to kośćmi istot zwanych wojskami, bez nich nie ma siły wojskowej. Te kadry powinny być dobrane z największą starannością przez szefa ze samego, przynajmniej w głównych czyli wyższych oficerach. Ci ostatni dobierają sobie oficerów podwładnych i sierżantów, oficerowie niżsi i podoficerowie kaprali i żołnierzy.

Drugą siłą wojska powstańczego jest wzajemne zaufanie pomiędzy różnymi członkami rodziny wojskowej. Bez zaufania żołnierzy do oficerów i tych ostatnich do pierwszych siła wojska jest żadna prawie.

Ażebym zaufanie miało miejsce, potrzeba aby oficerowie znali swych podkomendnych, a ci ostatni swoich starszych.

Regulamin francuski nakazuje oficerom odwiedzać co dnia swoje sekcje i poznać charakter każdego z podkomendnych.

Przy formowaniu oddziałów powstańczych przepis regulaminu francuskiego jest za mały; oficer, w celu poznania się wzajemnego, powinien zwoływać dwa razy swych podkomendnych na dzień.

Trzecią siłą wojska jest musztra. Musztra dla powstańca zawiera się cała prawie w umiejętności nabijania broni. Manewra redukuje się do kilku artykułów szkoły plutonu i kilku ruchów tyralierów.

Te trzy siły każdego wojska nie egzystowały w korpusie Mierosławskiego. Byli oficerowie i dobrze dobrani, śmiem tu mówić, ale brakowało zupełnie podoficerów i kaprali. Kadry zatem były niekompletne,

Oficerowie nie znali swych podkomendnych, a ci ostatni oficerów. Rodzina wojskowa nie знаła się bynajmniej. Musztra i manewra były nie znane, a przecież był czas i miejsca mogłyby być wy-

⁴⁵ Objęczykami (objeszcykami) nazywano rosyjskich konnych żołnierzy straży granicznej.

⁴⁶ Ksawery Czengery (1816–1888), generał rosyjski. W 1863 r. dowódca smoleńskiego pułku piechoty, naczelnik wojenny pow. kieleckiego, sandomierskiego i opatowskiego.

lezione. Wszak kadry formowane później przez Zajfryda⁴⁷ i Brazewicza⁴⁸ wynalazły miejsca stosowane.

Muszę zrobić jeszcze 4-ty zarzut. Potęgą powstania leży w kosynerach.

Korpus zatem generała, liczebnie wielki, w rzeczywistości był bardzo wątplych sił i bez wątpienia nie był zdolny przełamać siły Czengerego. Wprawdzie w głębi Polski był Czachowski, Drewnoski i inne oddziały, ale które mogłyby się przyłączyć po zwycięstwie generała.

– 19 –

Z sił wyżej wymienionych musimy naprzód wyrzucić Gregowicza, którego został pobity na pierwszy dzień Wielkiej Nocy. Młody ten oficer, niecierpliwy spotkać się z Moskałami, zresztą obalamucony jakąś teorią wojny partyzanckiej, głuchy na wszelkie przestrogi, wyruszył z Krakowa w dzień najniewłaściwszy, odparł pierwszy zastęp moskiewski, ale przed gęstniejącymi szykami najeźdźców ustąpić musiał.

Legia francuska prawie wyeliminowaną została zupełnie. Austriacy po ogłoszeniu (16 kwietnia) stanu wojennego wyłapali prawie zupełnie ich, tak że pod Igołomią zaledwie ich się zgromadziło 30, a wszystkich można by było zebrać 100 pod dowództwem Klepla, kapitana wojsk francuskich.

Austriacy łapali ciągle broń i amunicję, denuncjonowaną ciągle przez reakcję, która publicznie się z tego chwaliła, jak nie mniej mierosławczyków i przez to wymarsz nasz ciągle musiał być opóźniany.

Przeznaczaniem było generała aby i Miniewski się odłączył. Długo pracował Elżanowski aby odciągnąć zanego tego szlachcica od Mierosławskiego. Na koniec dokonał dyplomem pułkownika. Wyperswadował jemu, że u Mierosławskiego będzie podrzędnym oficerzyną, kiedy R[ząd] N[arodowy] robi jego na raz hetmanem. Biedny szlagon, obalamucony taką logiką, wychodzi z Krakowa bez opowiedzenia się Mierosławskiemu i dostaje sowitą zapłatę nazajutrz pod [Krzykawka].

Tak Mierosławski, dzięki wyrodkom społeczeństwa polskiego, zredukowany został do 500 ludzi wliczając w to sto Francuzów i kompanię żuawów Malczewskiego i prawie bezbronnych, gdyż wszystkie transporta broni literalnie zabierane były, jak również ludzie.

– 20 –

Nie dość było widać tych klęsk, fatalność dała nam ostatnią i najlepszą. Załedwieśmy mieli 230 karabinów w składzie, kiedy niespodziewany przypadek zmusił nas do przejścia granicy.

Broń i amunicja nasza była schowana na jednej wysepce na Wiśle. Jakiś chłop podejrział ją i doniósł oficerowi austriackiemu, w piersiach którego widać uczucie patriotyzmu nie wygasło. Oficer ten, zamknawszy chłopca do ciupy pod pozorem pijaństwa, polecał natychmiast [do] o pół mili mieszkającego generała i zawiadomił go o niebezpieczeństwie. Była 2 godzina po południu. Oficer ten przedstawił, że innego środka nie ma, jak wyruszyć natychmiast.

Zdaje się, że generał w owej chwili zwątpił o wszystkim, stracił wszelką nadzieję zrobienia czegoś i szukał tylko rozwiązania kwestii w rozpaczliwej rozprawie z Moskwą.

⁴⁷ Józef Alojzy Seyfried (ur. ok. 1829). W styczniu 1863 wyruszył, wraz z Mierosławskim, z Francji do kraju jako oficer ordynansowy dyktatora. Potem w oddziale K. Mieleckiego, po którym objął dowództwo. Mianowany przez RN podpułkownikiem oraz naczelnikiem woj. mazowieckiego. Spory z Leonem Youg de Blankenheimem doprowadziły do podziału sił powstańczych, a w konsekwencji do porażki pod Brdowem (29 IV). Na przeł. IV–V 1863 r. kontaktował się z Mierosławskim, który również jemu wyznaczył na 10 V termin stawienia się pod Nowym Miastem. Po 8 V RN pozbawił go funkcji i postawił przed sądem, Seyfried jednak uciekł z obozu za granicę. Gen. J. Hauke-Bosak w lutym 1864 r. mianował go szefem sztabu II Korpusu. Aresztowany w IV 1864 r. przez Austriaków w Krakowie, uciekł z więzienia w II 1865 r.

⁴⁸ Karol Brazewicz (†1872), oficer, uczestnik powstania listopadowego i rewolucji węgierskiej (1849). Członek TDP we Francji. Na przełomie 1861/62 r. instruktor w polskiej szkole wojskowej w Genewie. Oddany mierosławczyk, od 1865 r. na emigracji w Genewie.

Generał pchnął swego adiutanta do Krakowa z rozkazem zebrania natychmiast ze stu ludzi i przeprowadzenie wszelkiej broni i amunicji do pobiednickiego lasu w najgłębszej skrytości. Kompania ta miała się tam ufortyfikować naprędce by wytrzymać pierwszy atak. Nazajutrzznaczony był wymarsz wszystkimi siłami. Dowództwo tej awangardy oddane było Malczewskiemu z legii zagranicznej.

O czwartej adiutant przybył do Hotelu Saskiego. Rwetes tam był olbrzymi, dwie godziny czasu bowiem zostawało do zgromadzenia i wyprowadzenia ludzi, amunicji i rekwizytów wojskowych.

Porozbiegano się na wszystkie strony, łapano pojedynczo ludzi na ulicach, po plantach, w domu bez względu na kompanie lub oddziały. Kapitan Klepel, dowódca legii zagranicznej, podjął się zgromadzenia 30 lub 40 swoich. Mnie dostało się w udziale transportowanie 5 wozów z amunicją, szczególnie działową, resztą przyrzędów do dział itp.

Wyprawa nasza przedstawiała ogromny chaos. W tej awangardzie widzimy ludzi bez dowódców i oficerów bez ludzi. Tak ja, przeznaczony od dawna do komendy plutonu rzemieślniczego, konwojowałem amunicję zostawiając ludzi i większą część uzbrojeń kosynierskich niezłożonych i żadnego nie otrzymałem rozkazu specjalnego bądź co do uzbrojeń kosynierskich, bądź do blokhausu w Pobiedniku. A przecież to był grunt naszej wyprawy.

Major Brazewicz, dowódca piechoty, miał wyruszyć we 24 godzin później z resztą oddziału wraz z generałem i z kompanią węgierską.

– 21 –

Nad wszelkie spodziewanie, awangarda nasza została nie tylko zebraną na 6^ą godzinę, ale jej siła urosła do prawdziwego oddziału; podług obliczeń intendenta ob. Olszewskiego⁴⁹ 400 ochotników pośpieszyło na wezwanie, co dało bardzo piękną rekomendację microslawczykom krakowskim. Masa powstańców, nie należących bynajmniej do naszych oddziałów, na wieść o wymarszu, gromadnie przyłączyła się do nas.

Gromady te jednak, idąc w ślad za główną siłą prowadzoną przez St. Malczewskiego, bez przewodników, pogubiło się w nocy. Stu pięćdziesięciu piechoty, podług apelu, stanęło na punkt zborny.

Ja wyruszyłem o 12^{ej} w nocy z memi pięcioma furgonami bez przewodnika i z ludźmi zupełnie nie znającymi drogi. W drodze żaden chłop za nic nie chciał nas prowadzić, tak że kierowaliśmy się instynktem i moją niedokładną wiadomością dróg tamtejszych.

O ówczernie mili od granicy we wsi N. miałem zastać przewodnika. Powiedziano mi, że był tu jakiś pan, ale od dawna już pojechał^(*). Prawdziwa rozpacz mnie ogarnęła, nie znałem miejsca zboru.

Zrzuciwszy rzeczy z bryki jednej, polecałem ponad granicę szukać śladów przejścia naszych. Sądziłem, że oddział od dwóch godzin, jak było umówione, wyruszył.

Szczęściem dla nas spotykam podoficera Węgra z kilkoma żołnierzami, którzy maszerowali na punkt zborny i ci mnie wskazali drogę. Zaledwie co siadłem na brykę spotkałem naszych maszerujących do granicy. Widok był wspaniały! Kolumna maszerowała dumnie. Promienie wschodzącego słońca złoczyły bagnety, a te się migając okrywały oddział jakąś cudną czarodziejską szatą, rzekłbyś, że to aureola niebieska otacza powiewający Znak nasz biały. Tam dwa działa z jaszczykami poważnie postępowały, jakby wiedziały o swojej sile. Po raz pierwszy widziałem prawdziwą wojskową siłę i pomimo woli przyszedł mi na myśl Krzywosądz i jego flinty powiązane sznurkami. Widząc tych 150-ciu powstańców wesoło maszerujących sądziłem, że nowa rozpoczyna się era dla Polski! Z oczami wlepionymi w kolumnę puściłem się w drogę, marząc o bojach, o sławie, o szczęściu Polski! Marzenia młodzieńcze!

^(*) Muszę cokolwiek usprawiedliwić tego przewodnika. Miałem bowiem stanąć w tym punkcie na 12^ą, tymczasem o 12^{ej} zaledwie wyjechałem z Krakowa z braku furmanów.

⁴⁹ Intendentem microslawczyków w Krakowie był jakoby J. Czamecki. Por. M. Żychowski, op.cit., s. 573.

Dowiedziałem się potem, że jeden z organizacji Mierosławskiego nadjechał był nad granicę podczas bitwy i nawróciwszy konie wpadł do jenerała o oznajmieniem, że „objęczycy ścinają naszych” i że cały oddział uszedł.

– 31 –

Tak się skończyła druga wyprawa mierosławczyków do Polski. Skończyła się klęską, jak się skończyć była powinna, tylko nie pod Igołomią i 5 maja, ale we trzy dni później gdzieś na płaskowzgórzu Pińczowa.

Wojować z Moskwą z tak szczupłymi siłami i opierać się tym co nas pod Krzywosądem na żer Moskwie oddali, co secinami denuncjowali Austriakom, co podłość swoją posunęli aż do wysłania zabójców do oddziału naszego, co miotali paszkwile, słowem, wojować naraz z Moskałami i z Gillerami było istnem szaleństwem. Napoleon miał jednego Gillerka a zginął; Mierosławski miał ich tysiąc i chciał z Moskwą wojować!

O kontrewolucjo coś przez dwa lata energicznie rozbijałaś naród i wy ich podli służalce, dusze czarne, czyż wam jest lepiej teraz oddychać po katastrofie 64 roku? Czyż spokojnie będziecie umierać zakuwszy na nowo raz jeszcze naród w kajdany? Czy lżej wam będzie leżeć w ziemi oblanej krwią statysiący waszych ofiar? Gillerzy i Elżanowscy czyż nie wierzycie w życie przyszłe? Czyż nie obawiacie się straszego, bo nieodwołanego sądu, sądu pomsty wzywonego przez całą Polskę? Wy barbarzyńce coście rozmyślnie mordowali braci naszych, coście targali wnętrzości Matki waszej, coście ją okradali na wszystkie sposoby, czyście pamiętali, że musicie się w krainach nieznanach kiedyś się spotkać i z waszymi ofiarami i Tym, któregoście Bogiem nazywacie.

A ty szlachto, potomkowie Zawiszów i Czarnieckich czyż nie opamiętasz się? Szlachto upomnij się! Patrz oto w zaślepieniu niedołęstwo tego gotujesz prędszą i pewniejszą sobie tylko zgubę. Patrz się, oto przodkowie twoi sadzali carów na tron moskiewski, a dziś ty, przez zniewieściałość i głupotę, jesteś lokajem pacholków carskich!

Pisałem w S^t. Nicolas 15 września 1868.

E[ustachy] Petion

SUMMARY

“Igołomia Campaign” – Eustachy Petion’s Diary

Eustachy Petion (1836–1890), born in Korzec, Wołyń, an insurgent in the 1830 Uprising and emigrant, is the author of a diary describing the first warlike expedition of gen. Ludwik Mierosławski from France to the Kingdom of Poland in February 1863 and the lost battles at Krzywosądz and Nowa Wieś. The diary appeared in print in London in the years 1867–1868 and was reprinted in 1868 in Paris.

E. Petion took active part in the preparation of another expedition headed by gen. Mierosławski, this time from Cracow, which ended in a complete defeat of a small squad of about 170 insurgents, headed by Stefan Malczewski, at a skirmish at Igołomia and Cło on 5th May 1863. Description of the preparations to the second, unfortunate expedition, its background, the hopes and disappointments involved, as well as the description of the skirmish itself are included by Petion in the diary entitled “Igołomia Campaign”, written in 1868 in France at Saint Nicolas. A draft of the diary, presented to Mierosławski’s acceptance, was approved by him and after the general’s death got to the Rapperswil Collection, which burnt during World War II in Warsaw.

The basis of the present edition of the diary was its draft brought by Petion, coming back from emigration to Galicia in 1872, together with his correspondence, files and other documents. Those materials were confiscated in 1879 by the District Court in Tarnopol in connection with a suspicion that Petion contacted the arrested members of Ludwik Waryński’s group. The documents eventually got to the files of the Regional Criminal Court in Cracow, where they have been kept until today.

The diary includes prices and an unknown to the historians of the 1830 Uprising description of the skirmish at Igołomia and Cło. It also shows, though in a subjective way, the political atmosphere surrounding the Ludwik Mierosławski’s enterprise as well as the causes for military defeat of his second insurgent’s expedition.

Protokół wizytacji dekanalnej parafii Borszczów*

oprac. Józef Marecki OFM Cap.

Na południowo-wschodnich rubieżach II Rzeczypospolitej było położone niewielkie miasteczko Borszczów, początkowo noszące nazwę Barszczów. Obecnie ukraiński „Borszczew” liczy około 10 tysięcy mieszkańców. W 1880 r. mieszkało w Borszczowie katolików obrządku łacińskiego 1 438, grekokatolików 1 190 i wiernych wyznania mojżeszowego 998 – razem 3 626 mieszkańców. Redaktorzy *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego* napisali, że Borszczów „więcej na wieś niż na miasto wygląda”¹.

Początki Borszczowa sięgają XIII w. Położony w dolinie Dniestru i Zbruczca, około 70 kilometrów na północ od Czerniowiec, w przeszłości narażony był na napady, rabunki i gwałty, czy to ze strony Tatarów i Turków, Wołochów, a po I rozbiórce Polski (1772) znalazł się w Austrii. Polską tożsamość na krótko odzyskał w okresie międzywojennym².

Od średniowiecza Borszczów był znaczącym grodem warownym, nad którym wznosił się zamek obronny. W okresie poprzedzającym rozbiory miasto służyło jako ośrodek produkcji sukna i papieru. Działy także gorzelnie, kuźnie oraz warsztaty produkujące narzędzia rolnicze. Wraz z budową linii kolejowej Borszczów stał się lokalnym ośrodkiem handlowym oraz ważnym punktem skupu tytoniu i ośrodkiem handlu bydłem. Borszczów i okolice służyły jako ośrodek przemytu³. Od połowy XIX w. miasto było siedzibą starostwa. Po I wojnie światowej

*Autor w tym miejscu pragnie wyrazić swą wdzięczność s. Danucie Szymańskiej z Archiwum im. abpa E. Baziaka w Krakowie za wszelką pomoc, udostępnienie zbiorów i możliwość opublikowania tekstu.

¹ B. Rozwadowski, *Borszczów*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1880, s. 327.

² Por. A. Żarnowski, *Kresy wschodnie II Rzeczypospolitej. Borszczów*, Kraków 1995, s. 6–7.

³ Por. B. Rozwadowski, *Borszczów...*, s. 327.

istniały tu 3 hotele, kilka restauracji i kawiarni, kino i wojskowe kasyno, które w okresie wakacyjnym zapełniały się turystami pragnącymi zwiedzić zamki w Wysuczce, Kudryńcach i Skale, Kryształowe Groty, pozostałości po domniemanej świątyni pogańskiej w Monasterku, fortyfikacje w Okopach Świętej Trójcy oraz tzw. Wały w wiosce Wygoda, które według miejscowej legendy mieli wznieść żołnierze cesarza Hadriana (117–138)⁴.

Ziemia borszczowska, z powodu bardzo urodzajnych ziem, była nazywana „podolskim spichlerzem”, a osobliwości przyrody, liczne jaskinie i podziemne korytaryze, jary oraz górskie potoki nadal przyciągają turystów. Wokół miasta rozciągały się uprawy moreli i brzoskwiń oraz winnice. Powszechnie znane były plantacje kawonów i melonów borszczowskich. W samym Borszowie z dawnych budowli obronnych, poza skąpymi przekazami historycznymi, nie ma właściwie żadnych pozostałości⁵.

Mimo bogatej przeszłości Borszczów nie doczekał się własnej monografii. Jedną z wielu przeszkód jest brak materiałów źródłowych. Przyczyną takiego stanu rzeczy były zawieruchy wojenne, zmiany przynależności państwowej, deportacje i eksterminacje, celowe niszczenie pomników kultury i tradycji⁶.

Dla poznania życia religijnego wiernych, miejscowych stosunków, dziejów budynków sakralnych i obyczajów mieszkańców miejscowości archidiecezji lwowskiej niezwykle cenne są akta wizytacji biskupich i dziekańskich przechowywane obecnie w Archiwum im. arcybiskupa Eugeniusza Baziaka w Krakowie, sięgające początkami XVII w. Bardzo niewiele spośród nich dotyczy Borszczowa. Są to m.in. akta wizytacji dziekańskiej parafii w Borszczowie z przełomu XIX i XX w.

Początki pierwszej świątyni katolickiej na terenie dzisiejszego Borszczowa giną w mrokach dziejów. Najstarsza historyczna wzmianka o kościele obrządku łacińskiego dedykowanym Świętej Trójcy w Borszczowie pochodzi z 1663 r. Wzniesiono go z fundacji kasztelana lubaczowskiego Marcina Piotra Dydyńskiego. Była to prawdopodobnie świątynia drewniana. W 1763 r. wybudowano nowy murowany kościół. Był on wielokrotnie przebudowywany. Pod koniec XIX w. planowano budowę nowego kościoła. Na ten cel gromadzono stosowne środki, jednak kolejne wojny uniemożliwiły zrealizowanie zamiaru. Po deportacji większości Polaków z Borszczowa i okolicy w latach 1945–1947 świątynię zamknięto. Dla ocalałych wiernych obrządku łacińskiego przywrócono ją do kultu przed kilku laty⁷.

⁴ Por. A. Żarnowski, *Kresy...*, s. 9 nn.

⁵ Por. J. Opacki, *Powiat borszczowski*, Tarnopol 1936, *passim*; A. Żarnowski, *Kresy...*, s. 5.

⁶ O losach Borszczowa i okolicy w latach II wojny światowej zob. W. Urban, *Droga krzyżowa Archidiecezji Lwowskiej w latach II wojny światowej 1939–1945*, Wrocław 1983, s. 40–41.

⁷ Por. *Catalogus universi venerabilis cleri saecularis et regularis Archidiecezji leopoliensis rit. lat. pro anno Domini MCMXIII*, Leopoli 1913, s. 101–102; B. Rozwadowski, *Borszczów...*, s. 326; A. Żarnowski, *Kresy...*, s. 5, 8; *Schematyzm duchowieństwa i parafii Archidiecezji Lwowskiej Obrządku Łacińskiego*, oprac. bp M. Buczek [Lwów 2004], s. 118.

Do 1810 r. parafia borszczowska należała do diecezji kamienieckiej, a następnie do archidiecezji lwowskiej i do 1920 r. przynależała do dekanatu jazłowieckiego, zaś w okresie międzywojennym, wskutek reorganizacji administracji kościelnej archidiecezji lwowskiej, powołano dekanat borszczowski, w skład którego wchodziło 16 parafii. Dziekanem był proboszcz parafii Borszczów.

W 1898 r. na terenie parafii mieszkało 5 368 katolików obrządku łacińskiego. Oprócz wymienionych łacinników (w znacznej mierze Polaków) na terenie parafii mieszkali także Żydzi (około 2 600 osób) oraz Rusini posiadający swoją cerkiew i Ukraiński Dom Narodowy. Życie kulturalne Polaków skupiało się wokół gimnazjum realnego, Czytelni Towarzystwa Szkół Ludowych oraz Towarzystwa Gimnastycznego Sokół. W latach następnych, w wyniku powstawania nowych parafii i samodzielnych ekspozytur duszpasterskich liczba wiernych w parafii borszczowskiej malała. W 1913 r. parafia liczyła 5 254, a w 1930 r. – 4 505 wiernych⁸.

Parafię borszczowską na przełomie wieków obsługiwało dwóch kapłanów: proboszcz – będący równocześnie dziekanem oraz katecheta (nazywany często kooperatorem). W ocenie wizytatorów byli kapłanami pobożnymi, w duszpasterstwie gorliwymi, prowadzili wzorowe życie moralne. Ofiarnie oddawali się pracy społecznej, wspomagali i propagowali kasę zaliczkową i działalność bibliotek. Kapłani borszczowcy posiadali także prywatne biblioteki i prenumerowali oprócz „kilku pisemek ludowych” 6 dzienników i tygodników⁹.

W 1899 r. parafia borszczowska obejmowała miasto (kościół parafialny i kaplica cmentarna), 7 wsi, w których były kaplice dojazdowe (Juriampol, Korolówka, Łanowce, Muszkatówka, Nowosiółki, Słobódka [Słobudka], Wysuczka)¹⁰ oraz 6 miejscowości, gdzie łacinnicy stanowili mniejszość (Kozaczyzna, Nowosiółka Kostiukowa, Piszczatyńce, Strzałkowce, Wierzchniakowce i Wołkowce). Jak wynika z akt wizytacyjnych kapłani regularnie odwiedzali poszczególne miejscowości spiesząc z posługą duszpasterską oraz katechizacją.

Na przełomie XIX i XX w. proboszczem borszczowskim był ks. Franciszek Wołoszyński. Urodził się w 1846 r., święcenia kapłańskie przyjął w 1873 r. W 1888 r. otrzymał nominację proboszczowską i przybył do Borszczowa, natomiast w 1909 r. został przeniesiony do Czerwonogrodu¹¹. O swej działalności

⁸ Por. *Catalogus universi venerabilis cleri saecularis et regularis Archidioecesis leopoliensis rit. lat. pro anno Domini MDCCCXCIX*, Leopoli 1899, s. 81; *Catalogus... pro anno Domini MCMXIII*, s. 101–102; *Schematismus Archidioecesis Leopoliensis ritus latini. MCMXXX*, Leopoli 1930, s. 46–47; J. Opacki, *Powiat borszczowski*, Tarnopol 1936; *Kresy...*, s. 7 nn.

⁹ Por. Archiwum im. abpa E. Baziaka w Krakowie (dalej AEB), sygn. AV-32, *Akta wizytacyjne...*, 22 IX 1883; *ibidem*, 25 IX 1897.

¹⁰ Z czasem przy niektórych kaplicach zorganizowano samodzielne ekspozytury duszpasterskie, a w Strzałkowcach po 1912 r. siostry służebniczki zorganizowały ochronkę. Por. *Akta wizytacyjne...*, 10 XII 1912 r.; *ibidem*, 2 V 1914; *Catalogus... pro anno Domini MDCCCXCIX*, s. 81.

¹¹ Por. *Catalogus... pro anno Domini MCMXIII*, s. 101.

w Borszczowie pozostawił wymowne świadectwo w aktach wizytacyjnych z 1909 r. Był już wówczas proboszczem w Czerwonogradzie. Oto co sam napisał:

Działalność moją duszpasterską [w Borszczowie] rozpocząłem od zakładania bractw religijnych i budowy kaplic. W ciągu 20 lat udało mi się doprowadzić do tego, że w każdej z inkorporowanych miejscowości znajduje się osobna kaplica zaopatrzona w niezbędne przybory liturgiczne i każda ma swoje harmonium. Przy każdej kaplicy zorganizowałem bractwo różańcowe, a stąd cała parafia przedstawia jednolitą spójność. W każdej wiosce, należącej do parafii, jest czytelnia Tow. S. L. a wszystkie razem pod zarządem Koła Tow. S. L. w Borszczowie. Zarówno pod względem religijnym jak i narodowościowym ludność parafii borszczowskiej jest najlepiej uświadomioną w dekanacie¹².

We wspomnianym archiwum (sygn. AV-32) zachowały się akta dwunastu wizytacji parafii borszczowskiej przeprowadzonych przez dziekanów lub ich zastępców w latach 1880–1914¹³. Stosownymi rozporządzeniami Konsystorza byli oni zobowiązani do regularnych wizytacji podległych sobie parafii.

Wizytację dekanalną prowadzono na wzór kanonicznej wizytacji biskupiej. Po wcześniejszym uzgodnieniu terminu dziekan lub jego zastępca przybywali do kościoła parafialnego, gdzie po powitaniu z miejscowymi kapłanami odprawiano adorację Najśw. Sakramentu. Następnie, zgodnie z wytycznymi Konsystorza i przyjętą powszechnie praktyką dziekan lub wyznaczony przez niego wizytator, wizytował świątynię, zapoznawał się z jej wyposażeniem, przeglądał paramenty liturgiczne, księgi mszalne oraz badał stan budynku. Wizytator miał także obowiązek zapoznać się z dochodami parafii i duchowieństwa, sprawdzić stan kasy i ewentualne kwoty na książeczkach oszczędnościowych. Podczas pobytu na plebani wizytator sprawdzał księgi metrykalne w kancelarii oraz archiwum parafialne (w aktualnie prowadzonych księgach odnotowywał wizytację i składał swój podpis). Badał stan budynku, warunki mieszkalne duszpasterzy i innych mieszkańców plebani. Ponadto wizytował cmentarz, kaplice dojazdowe oraz szkoły, gdzie brał udział w lekcjach katechezy i sprawdzał stan wiedzy religijnej uczniów. Wizytator prowadził tak zwane skrutinia z kapłanami na temat ich życia duchowego, pracy duszpasterskiej i działalności społecznej. Pod koniec wizytacji przeprowadzał krótki rekonesans po zabudowaniach gospodarczych.

Wizytator jako kapłan bardziej doświadczony bardzo często udzielał rad i wskazówek, interweniował w sporach i konfliktach. Po wizytacji dziekan sporządzał stosowny protokół, który przysyłał do Konsystorza. Na podstawie tegoż protokołu w Konsystorzu opracowywano listy kierowane do poszczególnych proboszczów, a także wytyczne dla dziekana. Niekiedy do protokołu były dołączane prywatne listy wizytatora z poufnymi informacjami o życiu duchownych lub problemach parafialnych.

¹² AEB, sygn. AV-32, *Akta wizytacyjne...*, 16 III 1909, k. 2.

¹³ Zachowały się protokoły sporządzone 18 IX 1880, 22 IX 1883, 4 IX 1888, 25 IX 1897, 15 X 1898, 21 X 1899, 16 III 1909, 18 IV 1910, 21 II 1911, 25 X 1911, 10 XII 1912 i 2 V 1914.

Zachowane protokoły wizytacyjne są bardzo zbliżone w treści. Można wnioskować, że wizytatorzy korzystali w kolejnych opisach z poprzednich protokołów.

Prezentowany poniżej tekst jest protokołem z wizytacji przeprowadzonej w dniu 21 października 1899 r. Przeprowadził ją dziekan dekanatu borszczowskiego, który był równocześnie proboszczem w Borszczowie. W innych latach wizytację dekanatu prowadzili inni kapłani – zapewne zastępcy dziekana. Prezentowany tekst zasadniczo nie odbiega od innych protokołów dziekańskich. Wybrano go dlatego, że zawiera w części końcowej sugestię wprowadzenia podczas Mszy św. niedzielnych wspólnego odmawiania pacierza po kazaniu. Pomysł został zaakceptowany przez abpa Józefa Bilczewskiego i z czasem rozciągnięty na całą archidiecezję.

„Protokół wizytacji dekanalnej parafii Borszczów” z 1899 r. został sporządzony atramentem na czterech kartach papieru o wym. 30,5 × 21 cm. Pismo jest charakterystyczne dla końca XIX w. Jest staranne i czytelne. Z podpisu dziekana zamieszczonego na końcu dokumentu wynika, że rękopis przepisała inna osoba.

Tekst źródłowy przygotowano do druku zgodnie z zaleceniami *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku* pod red. K. Lepszego, Wrocław 1953. Ujednolicono pisownię dużych i małych liter, uwspółcześniono pisownię takich słów, jak „płóciennymi”, „taktownem”, „katechizacya”, „obligacyi” i podobnych.

TEKST ŹRÓDŁOWY

[k. 1r.] Borszczów dnia 21 Października 1899 [roku].

Tabernakulum z drzewa wewnątrz i zewnątrz dobrze złożone opatrzone zamkiem i kluczem, który się przechowuje w skrytce na ołtarzu. Puszka srebrna wewnątrz złożona z nakrywą w kształcie korony – okryta białą jedwabną złotem haftowaną sukienką. Partykuły¹ świeże – odnawiane co tydzień. Przed Sanctissimum² pali się nieustannie lampa nalana czystą oliwą.

Ołtarzy w kościele jest siedem^a. Każdy zaopatrzony w portatyle³ nieuszkodzone – nakryty trzema płóciennymi obrusami – zwierchnie zwieszają się po bokach aż do posadzki. Na każdym ołtarzu jest krzyż i trzy kanony. Na wielkim ołtarzu jest świec 28 z tych 6 czysto woskowych białych. Na bocznych po 2 białe woskowe. Lichtarze czyste z brązu^b. Jeden z bocznych ołtarzy M[atki] Boskiej uprzywilejowany.

Chrzcielnica na klucz zamykana, sporządzona z drzewa w kształcie dużego kielicha – wewnątrz naczynie miedziane wybielone cyną – woda święcona czysta w ilości dostatecznej – obok chrzcielnicy piscyna⁴ nakryta płytą kamienną.

Oleje święte w czystych dobrze grawirowanych [?] naczyniach cynowych – zamkniętych w drewnianej skrzyneczce – przechowuje się w zakrystii w odpowiednim miejscu.

^a w rękopisie: siedm

^b w rękopisie: bronzu

¹ Komunikanty.

² Najświętszy Sakrament (fac.).

³ Umieszczona w ołtarzu płyta kamienna z relikwiami świętego.

⁴ Wgłębienie w posadzce, do którego wylewano wodę po obmywaniach; najczęściej znajdujące się za wielkim ołtarzem.

Obrazy w ołtarzach przyzwoite – w wielkim ołtarzu obraz Św. Trójcy (tytuł kościoła) w dużych ramach złożonych – na ścianach obrazy Drogi Krzyżowej roku 1896 kanonicznie zaprowadzonej. Ołtarzyk do noszenia podczas procesji – ozdobny i gustowny. Relikwie przechowują się w dwu brązowych pozłacanych krzyżach na ołtarzu wielkim. Oprócz tych jest mały relikwiarz – przechowany w zakrystii, używany jako pacyfikał⁵.

[k. 1v.] U wejścia do kościoła stoją duże kamienne naczynia na wodę święconą oraz skarbona na ofiary dla ubogich. Konfesjonały dwa, dębowe, opatrzone kratami. Chorągwi dużych jedwabnych 16⁶ – ambona w miejscu odpowiednim. Ławki dla wiernych w dostatecznej ilości, rozmieszczone po obu stronach nawy, w prezbiterium fotel dla kapłana. Organy dobrze nastrojone; baldachim o 4 drążkach i trumna czarnym aksamitem obita z 3 stopniami – wszystko w stanie zupełnie dobrym.

W zakrystii są dwie duże komody z szufladami na przechowanie szat liturgicznych oraz szafa na naczynie poświęcone. Umywalnia z wiszącym przy niej ręcznikiem; klęcznik, a nad nim tablica z modlitwami przed i po Mszy św. Ampulek 8 par; kociołek z wodą święconą i kilka kropideł; kadielnica z łożką i łyżeczką; tablica do oznaczania dat odnawiania Najśw. Sakramentu; wykaz Mszy św. funduszowych za szkłem i w ramach; breve z odpustami; insygnia⁷ dla chorych – wszystko w dobrym stanie⁸. Kielichów jest 5⁹, dobrze złożonych. Monstrancji dwie, brązowa i srebrna – złocenna, trzy bursy z naczyniami na wiatyk złożonymi – w dobrym stanie.

Ornatów we wszystkich liturgicznych kolorach jest 33¹⁰ – wszystkie w dobrym stanie. W b[iejącym] r[oku] sprawiono dwa nowe kosztem 328 złp. Kap 11. Kilkanaście stół do chrztu i spowiedzi. Alb 16. Komży 18 większych, 20 mniejszych dla ministrantów¹¹. Korporały, puryfikatory, humerały w ilości dostatecznej – płócienne i czyste. Mszałów jest 3 w dobrym stanie: jeden zupełnie nowy, trzy żałobne; rytuały i kancjonały¹² po 3 egzemplarze; ewangelia [k. 2r.] w języku polskim – wszystko dobrze sprawne i w nowych wydaniach.

Budynek kościelny stary – potrzebuje gruntownej restauracji. Staraniem miejsca tego proboszcza jeszcze przed 3 laty sporządzono plan i kosztorys na przebudowanie i rozszerzenie kościoła. Koszta obliczono na 16 000 złp, że jednak kwota preliminowana ma być dopiero po upływie 6 lat zebraną – przeto staraniem miejscowego proboszcza kościół został w b[iejącym] r[oku] na zewnątrz nowo otynkowany. Dach zepsuty na nowo pobity [gontami]. Zebrany w drodze konkurencji po 6 latach kapitał ma być na budowę nowego kościoła użyty. W obecnym stanie kościół przedstawia się na zewnątrz dobrze. Okna zaopatrzone w szyby. Budynek zamiata się co dzień i myje kilka razy posadz-kę do roku.

W kościele utrzymuje się możliwą czystość o ile na to stary zniszczony budynek zezwala. Wszystkie drzwi zamykane na zamki i rygle – klucze przechowują się w kancelarii proboszcza.

Kościół otacza zewsząd mur z kamieni; dzwonnica urządzona nad bramą prowadzącą na cmentarz kościelny – w b[iejącym] r[oku] odnowiona. Trzy dzwony średniej wielkości benedyktowane¹³.

Cmentarz do chowania zmarłych z trzech stron otoczony rowem i wałem, od przodu sztachetami. Naprzeciw bramy głównej kaplica, w której niekiedy Msza św. się odprawia. Na środku cmentarza krzyż – jest osobne miejsce do grzebania dzieci nie ochrzczonych i samobójców – na boku kostnica w dobrym stanie.

⁵ Pacyfikał – relikwiarz wykonany ze złota lub innego kruszcu w formie krzyża albo monstrancji, bogato zdobiony, podawany do ucałowania.

⁶ W 1898 r. było chorągwi 14 – zob. AEB, sygn. AV-32, k. 2, *Akta wizytacyjne dekanatu Jazłowiec. 15 X 1898.*

⁷ Zapewne tym terminem określano naczynia do przenoszenia Najśw. Sakramentu dla chorych, patenę, lampy i dzwonek.

⁸ Podczas wizytacji w 1898 r. odnotowano: „insygnia Resurrectionis, umbraculum” – zob. AEB, sygn. AV-32, k. 2, *Akta wizytacyjne dekanatu Jazłowiec. 15 X 1898.*

⁹ W 1897 r. w zakrystii znajdowały się 4 kielichy – zob. AEB, sygn. AV-32, k. 3, *Akta wizytacyjne dekanatu Jazłowiec. 25 IX 1897.*

¹⁰ W 1898 r. było 31 ornatów – zob. AEB, sygn. AV-32, k. 2, *Akta wizytacyjne dekanatu Jazłowiec. 15 X 1898.*

¹¹ W 1898 r. było 10 komży dla ministrantów – zob. AEB, sygn. AV-32, k. 2, *Akta wizytacyjne dekanatu Jazłowiec. 15 X 1898.*

¹² Śpiewniki z nutami i tekstami pieśni, hymnów oraz psalmów.

¹³ Poświęcone.

W obrębie parafii jest 8 kaplic, a mianowicie 1) w Nowosiółce 2) Jurympolu 3) Korolówce 4) Wysuczce 5) Łanowcach 6) w Muszkatówce 7) w Słóbdóce 8) w Borszczowie na cmentarzu. [k. 2v.] Wszystkie zaopatrzone w potrzebne przybory do służby Bożej i indulty na odprawianie Mszy św. W b[iejącym] r[oku] rozpoczęto budowę kaplicy w Wierzchmiakowcach. Ekspedycji z Mszą św. i nauką odbyto w r[oku] z[eszłym] 139 w b[iejącym] roku dotąd 127¹⁴.

W pięcioklasowej szkole miejscowej odbywa się nauka religii tygodniowo 16 godzin w 9 szkołach wiejskich przeciętnie^a raz na tydzień. Dzieci szkolne spowiadają się 3 razy do roku.

Księgi metrykalne wszystkie w należyтым porządku pisane dobrze, czysto i [...]^b.

Dom mieszkalny proboszcza w dobrym stanie, nieco szczupły – dach zniszczony kosztem proboszcza został restaurowany. Dotację stanowi 44 morgów roli, 7 obligacji na 3750 złp i 6 książeczek Kasy oszczędności na 100 zł 58 ct[centów] w przechowaniu u proboszcza oraz uzupełnienie kongru¹⁵ w kwocie 652 złp.

Nabożeństwa odprawiają się regularnie w niedziele i święta w ten sposób, że jeden z księży odprawia rano o 7. godz. jutrznię i prymarię¹⁶, następnie korzystając z przywileju binowania¹⁷ jedzie z drugą Mszą św. i nauką do jednej z wymienionych kaplic, pozostały zaś odprawia sumę z kazaniem

– popołudniu nieszpory z katechizacją. Odprawia się nabożeństwo majowe w maju i różańcowe w październiku. W czasie wielkiego postu „Gorzkie żale” zamiast niesporów – w awdencie oratory. Msze św. odprawiają się codziennie. Jest bractwo 1) Tercjarzy 2) Różańca 3) Apostolstwa modlitwy 4) pobożne stowarzyszenie św. Antoniego zaprowadzone przed rokiem, które przynosi około 20 złp miesięcznie jako o. z. chleb św. Antoniego – która to kwota rozdziela się między ubogich co miesiąc.

[k. 3r.] Proboszczem jest podpisany¹⁸.

Kooperator ks. Wincenty Mroczynski jest spokojny i pracowity, przykładowy, z zaparciem się poświęcający dla parafian. Lubiiany przez tychże i wywierający ogromny wpływ tak taktownym postępowaniem, jak i bogobojnością niemniej wylaniem się dla parafian. Jest to niestrudzony pracownik, który usilnie dopomaga proboszczowi w uciążliwej pracy, jakiej miejscowe stosunki wymagają.

W końcu ośmielam się przedłożyć Najprzewielebniejszemu Konsystorzowi następujący wniosek: Ze względu, że parafianie obrz[ądku] łac[ńskiego] pomieszani z ludnością ruską używają w domu w życiu codziennym przeważnie języka ruskiego, a z tego powodu nawet codziennego pacierza czysto po polsku wypowiedzieć nie są w stanie, opierając się na moim 25-letnim doświadczeniu proponowałbym, aby kapłan po kazaniu odmawiał głośno razem z ludźmi cały pacierz codzienny – by przez częste wsłuchiwanie się, mógł się lud poprawnie nauczyć wymawiania pojedynczych wyrazów pacierza. W domu u rodziców nie nauczy się tego, bo z małymi wyjątkami starzy błędnie i bezsensowo się wyrażają n. p. w składzie Apost. „pod polskim piątem”, „sądzić żywych i umarłych i nas grzesznych”, „ciała bożych zmartwychwstanie”, „a po śmierci żywot wiecznych utrzymania”.

^a w rękopisie: przecięciowo

^b słowo nieczytelne

¹⁴ Dla porównania: w 1880 r. kapłani wyjeżdżali do kaplic 61 razy. W 1896 było 94 wyjazdów celem odprawienia Mszy św. i innych nabożeństw; ponadto odnotowano wyjazdy kapłanów celem prowadzenia lekcji religii w szkołach. W 1897 r. było 130 wyjazdów, a w 1911 – 115 wyjazdów z Mszami św. i 129 z katechizacjami. Zob. AEB, sygn. AV-32, k. 2, *Akta wizytacyjne dekanatu Jazłowiec. 18 X 1880; ibidem, Akta...*, k. 2, 25 IX 1897; *ibidem*, k. 3, *Akta...*, 25 IX 1911.

¹⁵ Kongrua – stałe uposażenie proboszcza.

¹⁶ Poranna Msza św. niedzielna.

¹⁷ Odprawianie drugiej Mszy św. przez tego samego kapłana.

¹⁸ Prowadzący rok wcześniej wizytację w parafii borszczowskiej ks. Teofil Ptasiński zanotował w protokole powizytacyjnym: „Proboszczem jest ks. Franciszek Wołoszyński, liczący lat 52. W Borszczowie jako proboszcz lat 10. Pracy parafialnej oddaje się z gorliwością godną uznania – a choć liczne, rozrzucone i zbyt oddalone wioski incorporowane wielce utrudniają pracę, to jednak z prawdziwym poświęceniem się, obaj księża parafialni obowiązki swe spełniają. Szczególniejszą zasługą ks. Wołoszyńskiego są liczne kaplice jego staraniem w parafii pobudowane, a które skupiają i utrzymują lud wierny przy rodzinnym obrządku” – AEB, sygn. AV-32, k. 3, *Akta wizytacyjne dekanatu Jazłowiec. 15 X 1898.*

W Dziesięcioro: Pierwsze: „nie będziesz miał”, drugie: „nie będziesz brał”, trzecie: „pamiętaj”, „nie pożądam żony bliźniego swego jako siebie samego” itd. W Sakramentach: ! krzyż itd. Przykazania kościelne najczęściej nieznanne – a jeżeli ktoś wie o przykazaniach kościelnych, to z nich tylko pamięta, [k. 3v.] że „dziesięciny należy kościołowi oddawać” i „wesela nie odprawiać”. Z art. wiary: że „czwarta osoba boska stała się człowiekiem”. W ciągu mojej duszpasterskiej pracy używałem tego samego sposobu ze skutkiem pomyślnym – sądzę więc, że przyniesie owoce. Proponowałbym zatem by Najprzewielebniejszy Konsystorz Metropolitalny w całym tutejszym dekanacie polecił odmawianie wspólnie z ludem, przez kapłana, po kazaniu na sumie, codziennego pacierza, tj. oprócz „Ojcze nasz” „Zdrowaś Mario” i Wierzę w Boga – także „Dziesięcioro”, przykazania kościelne. „Sakramenta św.” i „sześć prawd wiary”¹⁹.

W ten sposób sądzę, można by ustalić między ludem uczciwe odmawianie pacierza. W inny sposób to przeprowadzić się nie da, bo przy egzaminie przedślubnym ma się już do czynienia z źle wyuczonymi, których nie łatwo oduczyć. Na katechizacje popołudniowe gromadzi się zazwyczaj tylko młodzież miejscowa; zamiejscowi w niej udziału nie biorą, ponieważ po nabożeństwie przedpołudniowym idą do domu na obiad. Dodać do tego znaczną liczbę sierot bez ojca i matki i sług, którzy dowolnie na katechizacjach być nie mogą, a zbierze się poważny zastęp takich, którzy tylko w proponowany przeze mnie sposób – uczciwie pacierza nauczyć się mogą.

Z urzędu dziekańskiego Jazłowieckiego

Borszczów d. 30 listopada 1899
 Xiądz Franciszek Wołoszyński
 dziekan

¹⁹ W liście powizytacyjnym z dnia 18 I 1900 r. skierowanym z Konsystorza Metropolitalnego do dziekana jazłowieckiego zapisało: „...polecamy także, aby ks. Dziekan zawiadomił okólnikiem kler dekanalny, iżby dla ustalenia między ludem uczciwego odmawiania pacierza od daty otrzymania okólnika, odmawiali wszyscy kapłani, każdej niedzieli i święta tuz po skończonym kazaniu, głośno i wyraźnie z ludem »Ojcze nasz, Zdrowaś, Wierzę, dziesięcioro przyk. boskich, 5 przykazań Koś., 7 sakramentów i 6 artykułów wiary«. W przyszłym sprawozdaniu doniesie x. dziekan, czy polecenie to zostało wykonane i jakie przyniosło rezultaty – abyśmy je takowe w innych także dekanatach rozpowszechnić mogli” – AEB, sygn. AV-32, k. 2, *List powizytacyjny*. Lwów, 18 I 1900. Natomiast w protokole powizytacyjnym z dnia 10 XII 1900 r. dziekan ks. F. Wołoszyński napisał: „mimo krótkiego stosunkowo czasu, wynik jest stanowczo dodatni [...] Zapytani o pacierz odmawiali poprawniej, dodając, że się tego w kościele nauczyli” – AEB, sygn. AV-32, k. 3, Akta wizytacyjne dekanatu Jazłowice. 10 XII 1900.

S U M M A R Y

Minutes of the Dean's Inspection of the Parish in Borszczów

The Archbishop Eugeniusz Baziak Archival Collection in Cracow (number AV-32) contains the minutes of twelve inspections of the Borszczów parish conducted by Deans or their deputies in the years 1880–1914. They are the only source materials to the church history of Borszczów, as the parish archive together with its register books was destroyed during World War II. The above-mentioned minutes are a valuable source to the insight into the religious life of the parish members, local relationships, the history of sacral buildings as well as the customs and habits of the population.

The town of Borszczów, dating back to the 13th century, was situated on the South-eastern outskirts of II Polish Republic in the Dniestr and Zbrucz valley, about 70 km. South of Czerniowce. After the first partition of Poland (1772) it became a part of Austria. In the inter-war period, for a short time it was Polish, at present being a part of Ukraine. It has a population of 10 thousand inhabitants.

Despite its rich history, Borszczów does not have its own monograph. One of numerous obstacles is the lack of source materials which resulted from the turmoil of wars, changes of states to which it belonged, deportations, exterminations, intentional destruction of culture and tradition.

The source material presented here is the minutes of the inspection conducted in 21st October 1899 by the Dean of the Borszczów deanery, Rev. Franciszek Wołoszyński, who at the same time was the parish priest of Borszczów. It differs from other minutes of the dean's inspections in suggesting in its final remarks the introduction of common prayer saying after the Sunday mass sermon. This custom was accepted, with time spreading into the whole of the Lvov diocese.

Listy biskupa Adama Stefana Sapięhy do profesora Emila Godlewskiego juniora

oprac. Urszula Perkowska

Adam Stefan Sapięha (1867 Krasiczyn–1951 Kraków) od 1911 r. biskup krakowski, a od 1925 r. zwierzchnik metropolii krakowskiej należał do najwybitniejszych duszpasterzy kościoła krakowskiego¹. Rozszerzył sieć parafialną w diecezji, erygował w niej wiele nowych zgromadzeń zakonnych. Zajmował się kulturą i nauką katolicką. Pochodzący ze znanego rodu arystokratycznego książę metropolita był niezmiernie wrażliwy na niedolę ludzką i prowadził szeroko zakrojoną akcję charytatywną. Działalność ta obejmuje kilka etapów. Pierwszym z nich były lata I wojny światowej. Krakowski biskup zainicjował wówczas działalność tzw. Krakowskiego Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny, zwanego Książęco Biskupim Komitetem w skrócie KBK. Komitet ten, którego przewodniczącym był Sapięha zajmował się pozyskiwaniem funduszy i udzielaniem wszechstronnej pomocy ludności polskiej dotkniętej nieszczęściami wojennymi. KBK prowadził pracę w wielu sekcjach, takich jak: sekcja sanitarna, gospodarcza, opieki nad dziećmi, opieki nad jeńcami Polakami.

Sekcja Sanitarna KBK zajmowała się m.in. akcją walki z epidemiami chorób zakaźnych. Zorganizowała również zakłady lecznicze dla dzieci chorych na jaglicę i gruźlicę. Po rozwiązaniu KBK w 1919 r. zakłady te zostały przekazane przez Sapięhę Uniwersytetowi Jagiellońskiemu.

W okresie 20-lecia międzywojennego krakowski arcybiskup organizował różne formy pomocy dla ludności. Z jego inicjatywy tworzono stałe lub doraźne komitety, takie jak Arcybiskupi Komitet Ratunkowy, Komitet Biskupi dla niesienia Pomocy Biednym (w okresie zimowym), Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską

¹ Biogram Sapięhy i jego działalność charytatywna zob. *Księga Sapiężyńska*, red. J. Wolny, t. I–II, Kraków 1982–1986; B. Przybyszewski, *Adam Stefan kardynał Sapięha, pasterz dobry, książę niezłomny 1867–1951*, Łańcut 2002.

Bezrobocia, Kłęski Mrozu, Komitet Pomocy Głodnym, Powodzianom. W latach trzydziestych Sapieha zorganizował w diecezji krakowskiej organizację charytatywną Caritas (będącą częścią organizacji ogólnopolskiej). Współpracował również ściśle z Polskim Czerwonym Krzyżem.

W tragicznych latach II wojny światowej przy ograniczonych możliwościach działania Adam Stefan Sapieha nie zaprzestał swojej działalności zmierzającej do niesienia pomocy potrzebującym. Współpracował wówczas z Obywatelskim Komitetem Pomocy, Komitetem Pomocy Zimowej, Komitetem Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą, Komitetem Pomocy Więźniom i PCK. Nieformalnie, ale skutecznie oddziaływał na pracę oficjalnej organizacji charytatywnej Rady Głównej Opiekuńczej.

Ostatnim etapem działalności charytatywnej Sapiehy były pierwsze lata Polski Ludowej. Został wówczas wybrany na przewodniczącego Komisji Episkopatu dla spraw charytatywnych. Organizował wszechstronną pomoc dla potrzebujących w ramach stowarzyszenia Caritas prowadząc m.in. rozdział pomocy amerykańskiej.

Krakowski biskup był nie tylko inicjatorem powstania różnego typu organizacji charytatywnych. Zajmował się publicystyką dotyczącą szeroko pojętego miłosierdzia chrześcijańskiego, organizował zbiórki darów i środków materialnych. Sam wielokrotnie wizytował różnego typu placówki, takie jak: kuchnie dla ubogich, zakłady dla chorych, sierocińce i zakłady opieki dla dzieci.

Dla skutecznego prowadzenia tak szerokiej działalności niezbędni byli oddani współpracownicy, przepojeni takimi samymi ideami miłosierdzia jak Sapieha. Takich ofiarnych działaczy znalazł biskup wielu. Jednym z nich był profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Emil Godlewski junior.

Emil Godlewski jun. (1875 Hołosko Wielkie–1944 Kraków), profesor embriologii UJ należał do grona wybitnych uczonych przełomu XIX i XX w.² Utalentowany dydaktyk, wychowawca wielu pokoleń młodzieży przyrodniczej, był również zaangażowanym działaczem społecznym. Jego aktywność i niezmiernie owocna praca w tym ostatnim kierunku rozpoczęła się w latach I wojny światowej. Profesor stał wówczas na czele wspomnianej Sekcji Sanitarnej KBK. W jej ramach prowadził działalność tzw. Kolumn Sanitarnych, które szczepiły ludność polską przeciw chorobom zakaźnym i dezynfekowały zakażone tereny. Nadzorował również powstanie zakładów leczniczych dla dzieci chorych na gruźlicę i jaglicę, które ostatecznie zostały umieszczone w Witkowicach i Zakopanym. Po przekazaniu tych zakładów uczelni krakowskiej profesor Godlewski stanął na czele utworzonego specjalnie w tym celu Kuratorium Zakładów Leczniczych. Przez całe 20-lecie międzywojenne niezmiernie ofiarnie opiekował się tymi placówkami, przekształcając je w no-

² Zob. U. Perkowska, *Działalność społeczna profesora Emila Godlewskiego juniora*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2002, t. 65, s. 1–21.

woczesne zakłady, które nie tylko prowadziły skuteczną kurację młodych pacjentów, ale również działalność wychowawczą i edukacyjną. W latach 1920–1921 Godlewski pełnił funkcję Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemiami. Organizował wówczas szpitale i punkty sanitarne prowadzące akcję szczepień i leczenia szerzących się wówczas chorób, takich jak tyfus czy cholera. Po wybuchu II wojny światowej profesor miał coraz bardziej ograniczone możliwości działania. Współpracował z Obywatelskim Komitetem Pomocy i PCK. Po likwidacji zakładu w Zakopanym przez kilka miesięcy nadzorował działalność zakładu leczniczego dla dzieci w Rabce, a do 1942 r. był administratorem zakładu dziecięcego w Witkowicach. Odebranie mu tej ostatniej placówki przez Niemców było dla tego urodzonego społecznika ciężkim ciosem i przyczyniło się do jego przedwczesnej śmierci.

Zamiłowanie do pracy społecznej, wrażliwość na niedolę ludzką zbliżyły do siebie Sapięhę i Godlewskiego. Ich kontakty były najczęściej bezpośrednie. Spotykali się na posiedzeniach KBK, PCK i innych organizacji społecznych. Biskup krakowski śledził z uwagą losy zakładów opiekuńczych dla dzieci, zasięgał też niejednokrotnie rady Godlewskiego w różnych sprawach. Obydwaj kontaktowali się również telefonicznie i stosunkowo rzadko listownie. W zbiorach Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w zespole spuścizny Godlewskich (sygnatura D IV) oraz Kuratorium Zakładów Leczniczych (sygnatura KZL) zachowało się kilkanaście listów Adama Stefana Sapięhy do Emila Godlewskiego, które uzupełniają naszą wiedzę na temat kontaktów i działalności społecznej tych zasłużonych Polaków. Listy datowane podano w układzie chronologicznym, po nich umieszczono kilka listów niedatowanych. W listach tych uwspółcześniono pisownię i uzupełniono interpunkcję, rozwiązano niektóre skróty, pozostawiając charakterystyczne cechy pisowni Sapięhy bez zmian.

TEKST ŹRÓDŁOWY

1. 22 maja 1916, wizytówka, Arch. UJ sygn. D IV 83,

Mój brat Paweł¹ bawi krótko w Krakowie, dziś po południu wraca do Lwowa, gdyby Pan profesor uważał, że w sprawie akcji sanitarnej w Królestwie trzeba się z nim rozmówić to będzie w biurze Czerw[onego] K[rzyża] koło 12tej.

Z wyrazami głębokiego szacunku

2. 19 października (bez daty rocznej 1915–1918), Arch. UJ sygn. D IV 83.

Łaskawy panie Profesorze

Mój telefon jest popsuty muszę więc listownie donieść Panu, że dowiedziałem się, iż sprawa stosunków państwa Pawłasów rozlaży się po schronisku i barakach a zarazem zdaje się być już pewnym, że on jest nielegalny².

Ponieważ mówiliśmy już o tym więc wiem, że Pan Profesor będzie mego zdania, że wobec tego nie można ich tam zostawić. Zdaję sobie zupełnie sprawę z trudności znalezienia lekarza, ale w instytucji, która jest zarazem wychowawcza nie może KBK szerzyć demoralizacji.

Sprawa ta już długo się ciągnie więc nie myślę o gwałtownym usunięciu. Trzeba jednak starać się to zrobić jak się tylko da najspieszniej.

Łączę przy tej sposobności wyrazy głębokiego poważania

Adam Sapieha

3. 1 stycznia 1919, Arch. UJ sygn. KZL 1

Czcigodny Panie Profesorze

Wczoraj otrzymałem telegram kierowników Kolumn Sanitarnych. Ponieważ dla zdrowia wyjeżdżam dziś na parę dni do Zakopanego dlatego pisemnie na ręce Pana Profesora pragnę przesłać wyrazy serdecznego podziękowania za wyrazy przesłane. Kolumny Sanitarne były największą chlubą KBK, a uznanie tak zasłużone jakie sobie zyskały zawdzięczają energii przede wszystkim i pracy Pana Profesora. Dlatego podziękowanie w chwili gdy przestają być Kolumnami KBK należy się nie mnie ale Panu Profesorowi. Po Panu zaś wdzięczność serdeczna i wysokie uznanie należy pp. Doktorom i pielęgniarkom którzy z narażeniem własnego życia przez lata z takim zaparciem pracowali ratując biednych chorych. Prosiłbym więc Pana Profesora przy sposobności wyrazić całemu personelowi kolumn serdeczne moje podziękowanie i podziw dla ich działalności. Niech P Bóg ich za to prawdziwe miłosierdzie błogosławi. Nad wyraz też szczęśliwy jestem, że odradzającej się Polsce takie instytucje oddajemy.

Z wyrazami głębokiego poważania

Adam Sapieha ks.

¹ Paweł Sapieha (1860–1934), brat Adama Stefana, działacz Czerwonego Krzyża, poseł do parlamentu wiedeńskiego.

² Pawłas Tadeusz (1891–1951), asystent kliniki dermatologicznej UJ, profesor dermatologii i wenerologii Uniwersytetu w Wilnie, absolwent UJ, w latach I wojny lekarz pułkowy, kierownik szpitala dla dzieci chorych na jaglicę mieszczącego się początkowo w barakach w Oświęcimiu, żonaty od 1918 r. z Wiktorią z Kamińskich i voto Bulzacką.

4. 28 lipca 1919, Arch. UJ sygn. D IV 83

Łaskawy Panie Profesorze

Mój brat³ wyjeżdżając do Lwowa prosił mię bym się z Panem porozumiał w sprawie walnego zebrania Czerw.[onego] Krzyża. Jest bowiem obawa by dr Panek⁴ nie opanował całej rzeczy w kierunku niewłaściwym. Mój brat rezygnuje, dr Ziembicki już zrezygnował, więc nie chodzi o osoby. Ponieważ posiedzenie to ma być już w środę po południu więc i to tak nagle zwołanie daje do myślenia. Gdyby Pan Profesor jeszcze dla bliższych szczegółów po przyjeździe chciał ze mną telefonem mówić jestem w domu.

Z wyrazami głębokiego poważania

Adam Sapicha

5. 11 stycznia 1920, wizytówka, Arch. UJ sygn. I IV 83

Zostałem tak natarczywie wezwany do Warszawy, że dziś jadę. Posiedzenie z Wydziałem T[owarzystwa] O[piek] nad dziećmi wyznaczyłem na czwartek o 5-ej u mnie – czy Pan Profesor będzie mógł przyjść?

Z wyrazami głębokiego szacunku

6. 7 września [19]20, Arch. UJ sygn. KZL 1

Łaskawy Panie Profesorze

Mimo, że wiem jak Pan Profesor jest zajęty, muszę Go jednak i ja trudzić moim listem. A mianowicie udają się do mnie ze Suchej z prośbą, by nie zabierano tamtejszej ochronki na szpital epidemiczny. W jednym z budynków tamtejszego dominium jest już szpital taki, ale podobno jest projekt powiększenia go. Otóż przedstawiają mi, że byłoby to dla ludności tamtejszej bardzo dotkliwe gdyż do tej ochronki uczęszcza 100 dzieci stale, a 220 otrzymuje tam jedzenie co naturalnie musiałyby ustać. Pan Profesor będzie najlepiej mógł osądzić czy to zajęcie jest koniecznym i czy nie da się ominąć.

Dalej był dziś u mnie Ludwik Osmolski ze Lwowa, który podobno był wczoraj u Pana Profesora prosząc o wstawienie się, by nie potrzebował płacić za swoją córeczkę w Zakopanem, gdyż mając 900 marek pensji nie mógłby ją tam zostawić a podobno kuracji potrzebuje jeszcze przez zimę. Zresztą Pan Profesor zna tę sprawę. Stawia się za nim Arcyb. Teodorowicz⁵. Czy w drodze łaski nie możnaby mu coś opuścić.

Jak stoją zakłady w Witkowicach i Zakopanem pod względem finansowym? Dostają mianowicie jakieś fundusze czasem z zagranicy, ale dotychczas tym zakładom nic nie przeznaczyłem, bo wiem jak pan Profesor umie za tą sprawą chodzić. Ale może by coś się przydało. Naturalnie nie byłyby to wielkie kwoty czy więc warto wobec tylu petentów?

Serdecznie pozdrawiam i łączę wyrazy głębokiego poważania

Adam Sapieha

7. 1 grudnia 1922, wizytówka, Arch. UJ sygn. D IV 83

Pozwalam sobie polecić Panu Profesorowi p. Lipińskiego⁶, studenta medycyny, który prosi o możliwość zapisania się na tutejszym fakultecie.

Z wyrazami głębokiego szacunku

³ Brat Paweł zob. przyp. 1.

⁴ Panek, prawdopodobnie chodzi o Kazimierza Panka (1873–1935), bakteriologa, rektora Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie w l. 1916–1918 kierownika sekcji epidemiologicznej Galicji, Wołynia i Podlasia, działacza Czerwonego Krzyża

⁵ Teodorowicz Józef Teofil (1864–1938), arcybiskup ormiańsko-katolicki Lwowa.

⁶ Lipiński Zygmunt ur. 1902 r., studiował od 1923/24 r. na Wydziale Lekarskim UJ.

8. Jabłonka 5 sierpnia 1923, Arch. UJ sygn. D IV 83

Czcigodny Panie Profesorze

List łaskawy otrzymałem i miałem nadzieję, że będę mógł poświęcić kamień węgielny pod dalszą budowę sanatorium⁷. Wizytacje a przy tym zaziębienie nie pozwala mi przybyć, więc pisemnie przesyłam wyrazy serdecznej radości, że dzieło tak ważne powstałe dzięki zabiegom i pracy Pana tak świetnie się rozwija. Niech P Bóg błogosławi dalszym staraniom.

Z wyrazami głębokiego poważania
Adam Sapieha

9. 8 kwietnia 1927, Arch. UJ sygn. KZL 23

Łaskawy Panie Profesorze

Odsyłam projekt ołtarza do kaplicy sanatorium w Zakopanem. Jest on bardzo oryginalny. Czy nie można wprowadzić z punktu widzenia kościelnego pewnych zmian. Nie wiem czy to co jest w projekcie jako obraz w środku ma być również projektem obrazu jaki ma być. Otóż trzeba by by obraz ten jednak więcej był zrozumiały i zastosowany do tego co ludzie i dzieci znają. Krzyż na górze również by był krzyżem. Również czy bariery czy jak to nazwać nie mogłyby trochę inaczej wyglądać.

Nadbudowa ołtarza zapewne będzie z drzewa naturalnego co wydaje się byłoby najodpowiedniejsze. Dla podniesienia wrażenia koło tabernakulum odpowiadałaby polichromia ale jaka? Ornamenty te może są trochę za mało spokojne.

Mensa ołtarza podoba mi się zupełnie, prosta w dobrym guście.

Wypisałem Panu wszystkie moje wrażenia, czy jednak Pan potrafi przekonać autora. To zawsze jest bardzo trudne⁸.

Mój wyjazd ciągle natrafia na nowe trudności tak, że nie wiem co z tego będzie.

Łączę wyrazy głębokiego poważania
Adam Sapieha

10. Kraków 23 grudnia [19] 33, Arch. UJ sygn. D IV 83

Łaskawy Panie Profesorze

Serdecznie dziękuję za przesłane słowa i przesyłam najlepsze życzenia wzajemne, bo życząc sobie te same mamy myśli. To też myślałem o tym cośmy mówili ostatnią razą tylko nie mogę znaleźć konkretnego wyjścia a bez tego pospieszyć się nie można. Musimy jeszcze raz pomówić.

Z wyrazami głębokiego poważania
Adam Sapieha

11. 28 sierpnia [1934], Arch. UJ sygn. D IV 83

Łaskawy panie Profesorze

Już dawniej wybierałem się by donieść Panu o księdzu katechecie dla zakładu w Zakopanem, zawsze jednak coś zachodzi i przeszkadza. Jestem zniwolonny dać panu X Zbigniewa Wiśniowskiego⁹. Jest to młody jeszcze ksiądz, może za młody, poczciwy i myślę, że jednak spełni to zadanie nieźle. Chwilowo jest w Zakopanem dla zdrowia i już mówiłem X. Tobolakowi¹⁰ by go przeznaczył do szkoły na Bystrem i w zakładzie.

Serdecznie pozdrawiając łączę wyrazy głębokiego szacunku
Adam Sapieha

⁷ 5 sierpnia 1923 r. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę zakładu leczniczego UJ w Zakopanem. Poświęcenia dokonał ks. Jan Tobolak w zastępstwie biskupa Sapiehy.

⁸ W aktach Kuratorium Zakładów Leczniczych nie natrafiono na żadną dokumentację dotyczącą kaplicy w sanatorium w Zakopanem. Budynek projektował architekt Jan Witkiewicz, natomiast kierownikiem budowy był inżynier Zygmunt Zarzecki.

⁹ Wiśniowski Zbigniew (1908–1990), absolwent UJ, od 1934 r. katecheta w szkołach w Zakopanem w tym też w sanatorium UJ na Bystrem.

¹⁰ Tobolak Jan (1883–1965), od 1921 r. proboszcz parafii zakopiańskiej, w l. 1928–1960 dziekan nowotarski.

12. Kraków 28 maja 1942, Arch. UJ sygn. D IV 83

Wielmożny Panie Profesorze

Pozwalam sobie polecić łaskawości Pana X Sykulskiego¹¹, który przychodzi w sprawie pozostawienia jeszcze przez lipiec jednego dziecka w zakładzie w Rabce. Ufam, że to będzie możliwe a wiem, że Pan Profesor jeżeli tak jest, zawsze idzie jak najdalej by pomagać biedzie.

Z wyrazami głębokiego poważania

A. Sapieha

13. Kraków 23 lipca (bez daty rocznej), Arch. UJ sygn. D IV 83

Łaskawy Panie Profesorze

Ponieważ wyjeżdżam na dziesięć dni, więc pisemnie, by nie było za późno zwracam się z prośbą o łaskawe poparcie załączonego podania. Naturalnie kandydata nie znam, ale widzę, że jest bardzo polecany. Dołączam dalszą prośbę pielęgniarki. Czy mogę napisać do Przemyśla by ją polecić? Łaskawą odpowiedź może pan profesor zechce przesłać X sekretarzowi Mazankowi¹².

Serdecznie pozdrawiam, łączę wyrazy poważania

Adam Sapieha

14. Kraków 1 sierpnia (bez daty rocznej), Arch. UJ sygn. D IV 83

Łaskawy Panie Profesorze

Dowiaduję się, że Pan jest chory i kiedy już Pan leży, to musi być coś poważniejszego. Dlatego nie chcę telefonem niepokoić, ale wyjeżdżając na jakie 10 dni przedtem chcę jeszcze Pana prosić w sprawie tych chłopców z Zakładu Rodziny Sieroczej, którzy zarazili się trachomą.¹³ Mówią mi, że dotychczas skontatowano [!] wypadków 17 z czego zdaje się przyszło z Witkowic a tamci zarazili się od nich. Otóż koniecznie trzeba ich z Prądnika zabrać, bo cały zakład się zarazi. Albo by więc można na powrót umieścić w Witkowicach lub gdyby to nie było możliwe, przenieść do Białegostoku.

Gdyby to ostatnie miało nastąpić trzeba by Rodzinie Sieroczej koniecznie pomocy od Panów. Bo nie ma ani środków ani wprawy. Gdy tymczasem Panowie posiadacie i jedno i drugie. Otóż to jest moja prośba, by Pan Profesor łaskawie zechciał stosowne polecenie wydać, a mam nadzieję, że to nie będzie robić trudności, bo to są ostatecznie chłopcy, którzy powinni być w Witkowicach lub Białymstoku.

Łączę przy tej sposobności wyrazy głębokiego szacunku i życzenia rychłego przyjscia do zdrowia
Adam Sapieha

15. Bez daty, wizytówka, Arch. UJ sygn. D IV 83

X Arcybiskup Sapieha prosi Pana Profesora o łaskawe przybycie na obiad w czwartek 13 bm o 1 ½

Z wyrazami głębokiego poważania

¹¹ Sykulski Jan (1908–1964), absolwent UJ, wikary w Osielcu, Prądniku Czerwonym, Zakopanem.

¹² Mazanek Stefan (1895–1950), od 1932 r. kanclerz Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

¹³ Trachoma – jaglica.

S U M M A R Y

Letters by Bishop Adam Sapiecha to Professor Emil Godlewski JR

Adam Stefan Sapiecha (1867–1951), the metropolitan bishop of Cracow was one of the most outstanding leaders of the Cracow Church. Apart from his fruitful organisational and ministry activity he was distinguished for his great sensitivity for human misery. He was undertaking extensive charity activities. During World War II he organised the Cracow Bishop's Help Committee (KBK) which was offering comprehensive help to the population hit by the war disaster. In the inter-war period he created a number of permanent or temporary committees or institutions whose aim was to help the sick, unemployed, orphaned children, victims of floods, etc. During the Nazi occupation he supported orphaned children, the sick, the wounded, as well as prisoners. One of devoted Sapiecha's collaborators was Emil Godlewski junior (1875–1944), a professor of embryology at Jagiellonian University, a talented teacher and devoted welfare worker. During the First World War he headed the Sanitary section of KBK, later he became the Chief Special Commissioner for fight with Epidemics. He was organising hospitals and sanitary stations and a widespread action of vaccination of the population struck by infectious diseases. Since 1919 he was managing therapeutic institutions providing treatment for the children suffering from tuberculosis and trachoma in Zakopane and Witkowice. The letters by bishop Sapiecha to professor Godlewski presented here show their close co-operation in the field of charity work, connected mainly with the above-mentioned children institutions.

Miscellanea

O nieznanym gmerku karmelity o. Jana z Kazimierza (zm. 1551)

Klasztor krakowski karmelitów na Piasku poprzez wieki zgromadził ogromny zbiór ksiąg¹. Z tych najstarszych, rękopiśmiennych pozostały nieliczne. Natomiast bogactwem jest księgozbiór starodruków. Przeglądając druki piętnasto- i szesnastowieczne niemal za każdym razem natrafia się na wspaniale wykonane oprawy. Drewniane okładziny obleczone są skórą z wytłoczonymi zdobieniami. Pośród nich można znaleźć superekslibrisy znanych postaci, jak bp Piotr Tomicki, król Zygmunt August, Jan Brożek, Piotr Kmita z Wiśnicza oraz wielu innych. Był to sposób, trzeba przyznać przepiękny, na zabezpieczenie ksiąg, a także pozostawienie śladu, często testamentalnej fundacji. Superekslibrisy najczęściej występują w formie herbu umieszczonego na tarczy. Dołączone do niego tłoczenia literowe bliżej określają osobę właściciela.

W księgozbiornie tym, między innymi księgami, zachowały się trzy dzieła, które na podstawie umieszczonego na oprawie znaku rozpoznane zostały jako własność jednej osoby. Tłoczenie przedstawia umieszczone na tarczy dwie połączone litery *I* i *Z* oraz uzupełniające ten gmerk niewielkie litery: *D, I, C*.

W zbiorach gmerków z XVI w.² można wyróżnić kilka typów. Omawiany gmerk należałoby przypisać do grupy literowych. Litery występujące na nich przeważnie są inicjałami właścicieli³, np. *SB* (Stefan Bauman⁴), *IC* (Jan Cimberman)⁵, *GW* (Walenty Geza)⁶, *HL* (Jan Lamborg)⁷, *NIP* (Mikołaj z Poznania)⁸, *IW* (Jan Wroblewski)⁹.

Omawiany gmerk jest wytłoczony złoto na wcześniej ozdobionych oprawach¹⁰. Wielkość tarczy wynosi 35 × 30 mm. Brzeg tarczy utworzony jest z drobnych liści tworzących u dołu tarczy półkole,

¹ Biblioteka starodruków OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie szacowana jest na kilkanaście tysięcy woluminów.

² Bibliografię dotyczącą gmerków mieszczańskich zgromadziła i omówiła Kamila Follprecht w poprzednim numerze „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego” (K. Follprecht, *Gmerki mieszczań krakowskich*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2003, t. 9, s. 46–62); w opracowaniu niniejszego artykułu posłużono się prócz wyżej wymienionego pracą: W. Wittyg, *Znaki pieczętne (gmerki) mieszczań w Polsce w XVI i zaraniu XVII wieku*, Kraków 1907.

³ K. Follprecht, *Gmerki mieszczań krakowskich...*, s. 51.

⁴ W. Wittyg, *Znaki pieczętne...*, s. 8.

⁵ *Ibidem*, s. 18.

⁶ *Ibidem*, s. 36.

⁷ *Ibidem*, s. 63.

⁸ *Ibidem*, s. 89.

⁹ *Ibidem*, s. 133.

¹⁰ Księgi te już oprawione stały się własnością osoby, która wtórnie umieściła na nich swój gmerk. Najbardziej widoczne jest to na oprawie inkunabułu XV. 205, która wykonana jest na sposób mniszy i ozdobiona drobnymi tłokami w kształcie listków, półkół, wstęg. Na nich dopiero wytłoczono złoto gmerk. Umieszczona wewnątrz proveniencja informuje, że poprzednim właścici-

zaś w jej górnej części dwa małe półkola. Litery tworzące znak przecinają się. Litera *I* jest wyższa i ma pośrodku niewielkie wygięcie. Nad literą *Z* i pod *I* występują wspomniane litery uzupełniające tzn. *D*, *I* oraz *C* (zob. ilustr. 1).

Podobny znak, tyle, że nie umieszczony na tarczy, można napotkać w najstarszym zachowanym inwentarzu karmelitów z 1560 r.¹¹ Kilkrotnie został on narysowany przy opisie paramentów liturgicznych i tekstyliów kościelnych. Znak ten poprzedzony jest zapisem, z którego dowiadujemy się, że inwentaryzowana rzecz pochodzi z daru Jana z Kazimierza.

Znaki te występowały na złożonym kielichu¹², dwóch złożonych krzyżach¹³ i łódce srebrnej¹⁴ oraz na złotym garniturze liturgicznym (ornat¹⁵, dalmatyka¹⁶ i kapa¹⁷). Jedynie w przypadku jednego krzyża i łódki nie występuje określenie fundatora. Przy opisie krzyża określenie podobny („similis”) i zastosowanie identycznego znaku przekonuje do fundacji Jana z Kazimierza. Znak ten występuje więc w sześciu przypadkach na siedem wymienionych, łącznie z określeniem fundatora – ojca Jana z Kazimierza.

Gmerk ten nieco różni się od tego zamieszczonego na oprawach, zawiera jednak najważniejsze jego elementy, tj. połączone litery *I* i *Z*, pod którymi w inwentarzu umieszczono trzy punkty – kamienie rozłożone dwa nad jednym. Identyfikacja liczba tych punktów, jak i liter DIC w superekslibrisie, może sugerować, że punkty są zaznaczeniem istniejących na tekstyliach czy paramentach liturgicznych liter, a biorąc pod uwagę nieściśności całego kopiarza, w którym występuje, należy przyjąć, iż znak z kopiarza jest tożsamy z superekslibrisem.

Kim był Jan z Kazimierza? Wiadomo o nim, że wstąpił do karmelitów w 1509 r.¹⁸ W 1515 r. uczestniczył w kapitule prowincjalnej w Bydgoszczy. Na tejże kapitule w dość nietypowych okolicznościach¹⁹ został wybrany na pierwszego przeora klasztoru w Wilnie²⁰. W 1517 r. przeniesiono go na Piasek pod Krakowem²¹. Po złożeniu profesji zakonnej rozpoczął na początku lat dwudziestych studia na Wydziale Teologii Uniwersytetu Krakowskiego. Około 1523 r. został promowany na bakałarza biblijnego²² i rozpoczął kursoryczny wykład Biblii. Prawdopodobnie w 1526 r. zaczął objaśniać *Sentencje* Piotra Lombarda. Ich trzecią księgę skończył wykładać 7 maja 1528 r.²³ W 1529 r. uzyskał stopień doktora teologii²⁴. Przed 1523 r. został przeorem klasztoru krakowskiego i wybierany był nim

cielem był Maciej z Kobylina (zm. 1492), który przekazał księgę bibliotece Collegium Maius. Pozostałe dwie księgi nie posiadają proveniencji. Ozdobione są radełkami o tematyce biblijnej i alegorycznej. Na inkunabule XV. 206 wytłoczono dodatkowo tytuł dzieła: *Prima Pars Gersonis*, oraz datę 1539, natomiast na druku XVI. 604–605 tytuł: *Tabula Generalis Magnum Scotice Mare Subtilitatis*, i datę MDXXXVIII. Na tym ostatnim również wytłoczono plakietę z przedstawieniem Chrystusa Zmartwychwstałego, pod którym podpis: Surexit C[h]R[istu]s Qui Pasus P[ro] Nobis.

¹¹ W. Kolałak, *Katalog Archiwum klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku*, Kraków 1997 (dalej AKKr), AKKr 645/411, s. 3–17; W. Kolałak, *Najstarsze zachowane inwentarze kościoła Karmelitów Na Piasku*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1997, t. 3, s. 88–90.

¹² AKKr 645/411, s. 3.

¹³ *Ibidem*, s. 4.

¹⁴ *Ibidem*, s. 5.

¹⁵ *Ibidem*, s. 5.

¹⁶ *Ibidem*, s. 8.

¹⁷ *Ibidem*, s. 9.

¹⁸ *Cathalogus noviciorum*, AKKr 128/232, s. 1 „Anno 1509 Joannes Casimiriensis honestis parentibus patre Stanislao matre Hedwige Casimiriae natus, receptus est ad probationem et elapso anno fecit professionem. Idemmet literis operam navans insignia doctoratus Sanctae Theologiae in aede Sanctae Annae Almae Academiae Cracoviensis anno 1529 suscepit. Inquisitor haereticorum vigilantissimus, provincialis Poloniae, Lithuaniae et Boemiae etc. meritissimus anno 1551 collatis multis beneficiis Conventui suo, obiit anno 1558 sepultus Cracoviae apud suos Beatae Mariae in Arenis”.

¹⁹ B. Tomaszewski, *Dzieje Zakonu OO. Karmelitów w Polsce na Litwie i Rusi*, Kraków 1988 (maszyn.), s. 38.

²⁰ Wołyniak (M. Giżycki), *Z przeszłości karmelitów na Litwie i Rusi*, cz. 1, Kraków 1918, s. 450–451.

²¹ B. Panek, *Prowincjalowie Karmelitów na ziemiach polskich (1397–1997)*, „Saeculum Christianum” 1997, t. 2, s. 49.

²² M. Markowski, *Dzieje Wydziału Teologii Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1397–1525*, Kraków 1996, s. 248 – spis bakałarzy teologii: „Frater Ioannes de Casimiria, prior cenobii carmelitarum in Arena [ca 1523]”.

²³ BJ, rkps 1531, k. 299 r. „Frater Ioannes de Casimiria, prior cenobii Carmelitarum in Arena, finivit hunc tercium in pro festo divi Stanislai mensis Mai 1528”.

²⁴ M. Markowski, *Dzieje...*, s. 214.

prawdopodobnie do 1551 r.²⁵ Wcześniej pełnił funkcję wikariusza prowincjała oraz wizytatora z ramienia generała zakonu, o. Mikołaja Adaukta. Przed 1545 r. został inkwizytorem²⁶ na diecezję krakowską z ramienia biskupa Gamrata²⁷. Dnia 15 września 1551 r. w toku obrad kapituły prowincjalnej wybrano go prowincjałem. Sprawował swój urząd do śmierci w 1558 r. Został pochowany u karmelitów na Piasku. Dawniej w klasztorze miał być jego portret²⁸.

Księgami, które na podstawie superekslibrisu rozpoznano jako własność Jana z Kazimierza były następujące dzieła: Petrus de Bergamo, *Tabula super Thomae*²⁹, Ioannes Gerson, *Opera*, p. 1³⁰ i Antonius de Fantis, *Tabula Generalis ac Mare magnum Scotice*³¹.

Na podstawie układu inwentarza bibliotecznego z 1595 r.³² notującego te księgi można dojść do wniosku, iż Jan z Kazimierza mógł posiadać jeszcze kilka innych dzieł.

Również interesująca jest proveniencja umieszczona wewnątrz księgi *Questiones in quatuor libris Sententiarum* Duns Szkota³³. Zapiska w niej brzmi: „Comparatus per me fratrem Iohannem baccalarium Sacre Pagine, filium huius conventus”. Z dużym prawdopodobieństwem można uznać, iż książka należała do Jana z Kazimierza, bowiem innych Janów z wykształceniem akademickim w tym czasie nie było. Ostatni czterej karmelici o tym imieniu wstąpili na Akademię Krakowską w latach 1481–1483, natomiast Jan, syn Erazma („Johannes Erasmi”) wstąpił do niej w 1500 r., lecz tak jak u pozostałych nie potwierdzono jego promocji. Tak więc zapiska musiała powstać po 1523 r., kiedy to Jan z Kazimierza osiągnął tytuł bakałarza biblijnego.

Przyglądając się karierze naukowej naszego karmelity z dużym prawdopodobieństwem możemy rozwiązać litery umieszczone przy gmerku jako: „Doctor Ioannes [de] Casimiria”, lub jak jest to zapisane w *Liber noviciorum* – „Casimiriensis”. To rozwiązanie równocześnie wskazuje na datę powstania tłoczenia, po 1529 r., kiedy to nastąpiła promocja doktorska. Podobnie – przy zapisie w inwentarzu z 1560 r. w trzech wypadkach dodano określenie „Sacrae Theologiae professor”, co może sugerować początek posługiwania się tym znakiem właśnie na ten okres. W przypadku gmerku umieszczonego na księdze Antoniusa de Fantis fakt ten podkreśla data wytłoczona na okładzinie: 1538.

Odnosnie liter *I*, *Z* tworzących właściwy znak na tarczy gmerku nie można z całą pewnością odpowiedzieć na pytanie, co one oznaczają. Zakładając, że są to inicjały – *I* oznaczałoby imię *Ioannes*, zaś litera *Z* byłaby inicjałem nazwiska, którego jednak nie znamy. Nie musi tak jednak być, gdyż w wielu przypadkach litery umieszczone na gmerkach nie pokrywają się z inicjałami, np. *TS* (Walenty z Garwolina)³⁴, *SVK* (Piotr Kloss)³⁵, *WR* (Walenty Korzeczek)³⁶, *MS* (Mateusz Olsini)³⁷, *NI* (Stanisław Pustułka)³⁸.

²⁵ Zachowały się dokumenty pergaminowe wystawione na prośbę Jana z Kazimierza przeora, profesora św. teologii z lat 1536 i 1549, potwierdzające dawne przywileje, AKKr Perg. 10, AKKr Perg. 13, AKKr Perg. 14.

²⁶ Archiwum Kapitułne w Krakowie, *Acta actorum*, t. IV, k. 304.

²⁷ H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 169.

²⁸ B. Tomaszewski cytuje podpis obrazu: „Fr. Ioannes Casimiriensis S. Th. Doctor in Alma Academia Cracoviensis Inquisitor Haereticorum”, zob.: B. Tomaszewski, *Dzieje klasztoru OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie*, Kraków 1988 (maszyn.), s. 40; B. Panek, *Prowincjalowie...*, s. 48–49; zob. Wołyniak (M. Giżycki), *Z przeszłości karmelitów...*, s. 451.

²⁹ Petrus de Bergamo, *Tabula super omnia opera Thomae Aquinatis*, Basilea, B. Rihel, 4 XII 1478, 2^o, sygn. XV. 205; IP 4312.

³⁰ Ioannes Gerson, *Opera*, p. 1, *Inventarium*, [Strassburg, Ioannes Grüniger], 1488, 2^o, sygn. XV. 206; IP 2353.

³¹ Antonius de Fantis, *Tabula Generalis ac mare Magnum Scotice*, Venezia, Petrus de Quarengiis, 1516, 2^o, sygn. XVI.604.

³² Sz. Sułcecki, *Biblioteka Karmelitów w Krakowie na Piasku w świetle najstarszego inwentarza*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2003, t. 9, s. 201–217.

³³ Ioannes Duns Scotus, *Questiones in quatuor libri Sententiarum*, p. 3–4, Venezia, B. Locatellus pro O. Scoto, 18 XII 1497, 2^o, sygn. XV. 241; IP 1993.

³⁴ W. Wittyg, *Znaki pieczętne...*, s. 35.

³⁵ *Ibidem*, s. 54.

³⁶ *Ibidem*, s. 56.

³⁷ *Ibidem*, s. 83.

³⁸ *Ibidem*, s. 91.

Sam Jan z Kazimierza posługiwał się zarówno w dokumentach karmelitańskich, jak i na Akademii Krakowskiej tylko miejscem pochodzenia. Również w ten sposób jest zapisany w aktach kapituły krakowskiej. Należy przy tym zauważyć, że wszystkie wyżej wymienione gmerki, których litery nie pokrywają się z inicjałami mają dodatkowe uzupełnienia literowe pasujące do ich nazwisk. Można przypuszczać, że gmerki składające się z inicjałów właściciela były znakami jednostkowymi³⁹, zaś gmerk literowy, o literach odmiennych od inicjałów mógł być powtarzany (dziedziczny), i dlatego był dodatkowo uzupełniany indywidualnymi oznakami, czyli inicjałami. Gdyby gmerk Jana z Kazimierza nie okazał się być odziedziczonym, trzeba by się zastanowić nad innym znaczeniem liter w nim zawartych, np. w związku z wykonywanymi czynnościami (Inquisitor).

Jan z Kazimierza jest jedną ze znaczniejszych i wybitniejszych osobowości Karmelu polskiego połowy XVI w. Prócz dość bogatego wyposażenia liturgicznego, jakie ofiarował kościołowi, zabiegał również o jego uposażenie i przywileje, na co mamy przykład w trzech zachowanych dokumentach pergaminowych wystawionych na jego prośbę⁴⁰.

Najwięcej jednak śladów działalności tego karmelity, skierowanej przede wszystkim ku kształceniu zakonników odnajdujemy w księgach bibliotecznych. Bowiem właśnie za jego czasów poczynszy od 1538 r. ofiarowano klasztorowi znaczną ilość ksiąg, pochodzących głównie z księgozbiorów profesorów teologii Akademii Krakowskiej⁴¹, co potwierdza jego szczególne powiązania z krakowskim środowiskiem naukowym, a przede wszystkim profesorskim Collegium Maius.

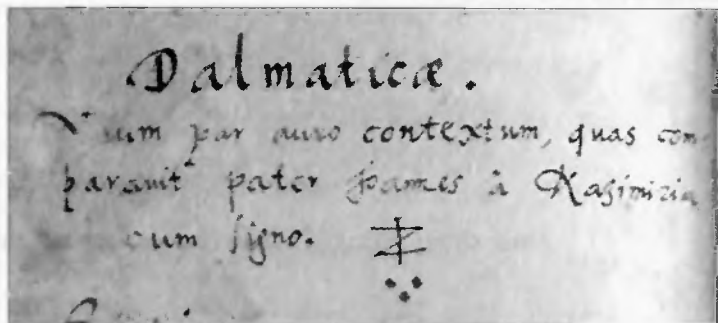
Szymon Sułeczki

³⁹ Mimo umieszczenia swych inicjałów jako głównego znaku na gmerku, litery inicjalne powtarzają się w większości jeszcze raz powyżej przedstawienia.

⁴⁰ AKKr Perg. 10, AKKr Perg. 13, AKKr Perg. 14.

⁴¹ Sz. Sułeczki, *Biblioteka Karmelitów w Krakowie na...*, s. 206–207.

1. Gmerk Jana
z Kazimierza
znajdujący się
w inwentarzu kościoła
Karmelitów Na Piasku
z 1560 r. AKKr
645/411, s. 8
(fot. Sz. Sulecki)



2. Superexlibris Jana
z Kazimierza
wytłoczony na oprawie
dzieła: Antonius de
Fantis, *Tabula
Generalis ac mare
Magnum Scotice*,
Venezia 1516
(fot. Sz. Sulecki)



Zbiór sfragistyczny Muzeum Narodowego w Krakowie

Muzeum Narodowe w Krakowie powstało w 1879 r. i pomnażało swoje zbiory dzięki ofiarności społeczeństwa, głównie prywatnych kolekcjonerów. To oni mieli największy wpływ na kształt obecnych jego zasobów, toteż nie jest dziwne, iż w czasie gdy wzrosło zainteresowanie i uznanie dla nauk pomocniczych historii, znani kolekcjonerzy zaczęli poszukiwać miejsca dla swych bogatych już zbiorów¹. Zbiór sfragistyczny MNK zapoczątkowany został około 1889 r. i opierał się tylko na darowiznach, stopniowo uzupełniany drogą zakupów. Początkowo mieścił się w Muzeum im. Emeryka Hutten Czapskiego, będącym od 1904 r. oddziałem Muzeum Narodowego; w 1961 r., w związku z trudnościami lokalowymi, przeniesiony został do Biblioteki Czartoryskich².

Nie ma on wyodrębnionych i osobno zgrupowanych kolekcji, można go jedynie posegregować wg typu materiału, czy sposobu przechowywania. W obrębie każdej grupy typologicznej odciski nie są również ułożone tematycznie, lecz w układzie, w jakim przejmowane były od kolekcjonerów. Obecnie zbiór ten można podzielić na następujące grupy:

I. Oryginalne luźne odciski woskowe pieczęci³, w liczbie 42, oderwane od dokumentów pergaminowych, zebrane przez Stanisława Rusieckiego⁴. Są to pieczęcie kościelne (9 sztuk), królewskie (7 sztuk), instytucji i prywatne, pochodzące z okresu od XIV do XVI w. Zbiór ten, łącznie z aktami, z pośrednictwem Akademii Umiejętności trafił do Muzeum Narodowego w kilku turach w okresie od 1908 r. do 1939 r.⁵

II. Zbiór tłoków pieczętnych, w liczbie 846, pochodzących z XVIII–XX w., gromadzonych w Muzeum stopniowo w miarę przekazywania ich przez osoby prywatne i instytucje. Zbiór ten spisany jest w formie inwentarza znajdującego się w Dziale Rękopisów MNK.

III. Kolekcja pieczęci miejskich zebrana przez Wiktora Wittyga⁶. Są to oryginały pieczęci opłatkowych, oderwanych lub wyciętych z dokumentów, w liczbie kilku tysięcy⁷. Zbiór ten powstał w Warszawie na początku XX w., stworzony został przez Wiktora Wittyga, który w sposób nie całkiem uczciwy, porozumiewawszy się z urzędnikami archiwum, kupował wszystkie pieczęcie miejskie, jakie udało się odciąć lub oderwać⁸. Pochodzą one z XVI–XVIII w., choć zdarzają się pieczęcie wcześniejsze, średniowieczne. Około

¹ W Warszawie byli to m.in. Kazimierz Stronczyński (1809–1896) i Bolesław Podczaszyński (1822–1876); w Krakowie, Zygmunt Gloger (1845–1910), Andrzej Potocki (1861–1908); w Poznaniu – Adam Tytus Działyński (1796–1861).

² M. Kocójowa, „Pamiętkom ojczystem ocalonym z burzy dziejowej”. *Muzeum Emeryka Hutten Czapskiego*, Kraków 1978, s. 318–325, 343.

³ Muzeum Narodowe w Krakowie (dalej MNK), rkps 545.

⁴ Stanisław Filip (Ursyn) Rusiecki (1862–1944) – kolekcjoner, historyk. Po ojcu odziedziczył bogatą kolekcję dzieł sztuki, którą wzbogacał licznymi nabytkami. Posiadał największy w Polsce zbiór szkła, nabywał też malarstwo, grafikę, rysunki, srebro, ceramikę, a także archiwalia. Zajmował się także badaniami historycznymi, głównie związanymi z historią rodu Rawitów, które od 1904 r. prowadził dla niego F. Piekosiński; zob. M. Płater-Zyberk, *Rusiecki Stanisław Filip*, [w:] PSB, t. 33, Wrocław 1991, s. 134.

⁵ A. Homecki, *Rękopisy Muzeum Narodowego w Krakowie*, [w:] *Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce*, oprac. D. Kamolowa przy współpracy K. Muszyńskiej, Warszawa 1988, s. 132, 134; M. Płater-Zyberk, op.cit., s. 134; M. Kocójowa, op.cit., s. 331; zob. też Dział Inwentarzy MNK.

⁶ Wiktor Windyk-Wittyg (1857–1921) archeolog, numizmatyk, heraldyk, kolekcjoner, zbieracz ekslibrisów, bibliofil, zob. *Słownik Historyków Polskich*, Warszawa 1994, s. 559.

⁷ MNK, rkps 550–568; na temat kolekcji Wiktora Wittyga zob. A. Homecki, op.cit., s. 133.

⁸ M. Gumowski, *Najstarsze pieczęcie miast polskich XIII i XIV wieku*, Toruń 1960, s. 6; M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikućki, *Sfragistyka*, Warszawa 1960, s. 264.

1902 r. Wiktor Wittyg porozumiał się z Feliksem Koperą, dyrektorem MNK, w sprawie przekazania tegoż zbioru do Muzeum⁹, pod warunkiem, że podejmie się ono publikacji specjalnego wydawnictwa dotyczącego sfragistyki miast polskich¹⁰. Publikacja ta – nad którą pieczę z ramienia Muzeum sprawował Marian Gumowski¹¹, pt. *Pieczenie miast dawnej Polski*, w związku ze śmiercią Wiktora Wittyga, doprowadzona została tylko do litery „K”, a mimo bogatego materiału dotąd nie znalazła kontynuatora. Kolekcja nie posiada naukowego katalogu, w Dziale Rękopisów MNK znajduje się jedynie alfabetyczny spis miast, których pieczęcie odnalazł Wiktor Wittyg.

IV. Kolekcja pieczęci królewskich, szlacheckich i miejskich zebrana przez Mariana Gumowskiego¹² na tablicach w formie przerysów oraz odcisków pieczęci od XII do XX w., często barwnych, zawierających dodatkowe opisy każdej. Dołączono do nich notatki naukowe Mariana Gumowskiego¹³, związane z pracami wydawniczymi. Zbiór ten, po śmierci autora, przez wiele lat współpracującego z Oddziałem Czapskich¹⁴ przekazała do Muzeum jego żona w 1975 r.¹⁵ Część zbiorów, została przez Mariana Gumowskiego opublikowana w licznych pracach i artykułach¹⁶.

V. Kolekcja odlewów galwanicznych i gipsowych pieczęci zebrana przez Franciszka Piekosińskiego¹⁷. Jest to zbiór kopii pieczęci w liczbie około 1500, zrobionych z oryginałów pieczęci głównie polskich pochodzących z okresu od XII do XVIII w., obecnie w wielu przypadkach już nieistniejących. Franciszek Piekosiński zaczął je kolekcjonować od lat siedemdziesiątych XIX w., zlecając krakowskiemu i lwowskiemu zakładom galwanotechnicznym wykonywanie cynowych, miedzianych, a następnie mosiężnych kopii pieczęci¹⁸. Zbiór uzupełniał stopniowo, w miarę odbywanych podróży do Poznania, Gniezna, Wrocławia i Warszawy w latach 1901–1902¹⁹. W 1903 r. porozumiał się z Feliksem Koperą, dyrektorem Muzeum Narodowego w sprawie przekazania zbioru odlewów średniowiecznych pieczęci polskich dla Muzeum²⁰. Finalizacja nastąpiła już po śmierci Franciszka Piekosińskiego w 1907 r.²¹ Większość reprodukowanych pieczęci została opublikowana w głównej jego pracy *Pieczenie polskie wieków średnich*²², oraz w kilku

⁹ M. Fredro-Boniecka, *Dział Numizmatyczno-Sfragistyczny*, [w:] *Sprawozdania i Rozprawy MNK, 1951*, Kraków 1952, s. 147; M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, op.cit., s. 264; M. Kocójowa, op.cit., s. 321.

¹⁰ W. Wittyg, *Pieczenie miast dawnej Polski*, Kraków-Warszawa 1905, wstęp, s. 3–4; M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, op.cit., s. 264; oraz list F. Kopy do W. Wittyga z 12 III 1903 r. informujący o przyjęciu po odbiór kolekcji (MNK, rkps 1659, s. 89–91).

¹¹ Zob. MNK, rkps 1659 – korespondencja M. Gumowskiego do W. Wittyga.

¹² Marian Gumowski (1881–1974) sfragistyk, specjalista nauk pomocniczych historii, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

¹³ MNK, rkps 1268–1574.

¹⁴ M. Kocójowa, op.cit., s. 312.

¹⁵ A. Homecki, op.cit., s. 131.

¹⁶ M. Gumowski, *Handbuch der polnischen Siegelkunde*, Graz 1966; idem, *Herby i pieczęcie warszawskie*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1935, R. XIV, nr 4; idem, *Herby miast polskich*, Warszawa 1960; idem, *Najstarsze pieczęcie...*; idem, *Pieczenie królów polskich*, op.cit.; idem, *Pieczenie książąt litewskich*, [w:] *Ateneum Wileńskie*, R. VII, z. 3–4, Wilno 1930, s. 684–725; idem, *Pieczenie książąt pomorskich*, [w:] *Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, Toruń 1950, s. 23–66; idem, *Pieczenie śląskie do końca XIV wieku*, [w:] *Historia Śląska od czasów najdawniejszych do r. 1400*, pod red. W. Semkowicza, t. III, Kraków 193, s. 246–440.

¹⁷ Franciszek Piekosiński (1844–1906) prawnik, historyk, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹⁸ We Lwowie był to Trzemeski (MNK, rkps 1659, s. 113–114), zaś w Krakowie m.in. Jabłoński (MNK, rkps 1659, s. 149–150); zob. też W. Fabijański, *Odlewy metalowe pieczęci w zbiorze sfragistycznym Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, Wrocław 1999, s. 6; M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, op.cit., s. 264.

¹⁹ W. Semkowicz, *Wstęp*, [w:] F. Piekosiński, *Pieczenie polskie, Uzupełnienie*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1934, t. 16, s. 71–86 oraz 1935, t. 17, s. 55–78.

²⁰ Umowa pomiędzy profesorem Franciszkiem Piekosińskim a Dyrektorem Muzeum Feliksem Koperą, Dział Inwentaryzacji MNK.

²¹ MNK, rkps 1659, s. 245–246, 249–250 – 2. Listy Mariana Gumowskiego do Wiktora Wittyga z 10 XII 1906 i 25 I 1907 dotyczące zakupu zbioru przez Muzeum Narodowe w Krakowie.

²² F. Piekosiński, *Pieczenie polskie wieków średnich*, Kraków 1899; idem, *Pieczenie polskie wieków średnich doby piastowskiej. Uzupełnienie*, „Herold Polski” (Czasopismo naukowe ilustrowane poświęcone heraldyce i sfragistyce polskiej), Kraków 1906, s. 1–32; oraz po śmierci autora *Pieczenie polskie wieków średnich doby piastowskiej, Uzupełnienie I*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1934, t. 16, [druk:] 1935, s. 71–86; *ibidem*, 1935, t. 17 [druk:] 1936, s. 55–78.

poniejszych²³. W Dziale Rękopisów znajduje się inwentarz kartkowy zbioru odlewów, sporządzony przez Franciszka Piekosińskiego zgodnie z podpisaną umową, poszerzony stopniowo przez kolejne egzemplarze pieczęci, nabywane w trakcie wzbogacania się zbiorów MNK. Obecnie trwają prace nad opracowaniem naukowego inwentarza tegoż zbioru.

VI. Kolekcja odlewów gipsowych i galwanicznych pieczęci stworzona w związku m.in. z pracami nad wydawnictwem Wiktora Wittyga dotyczącym sfragistyki miejskiej. Prace te, zgodnie z umową z autorem prowadzone były w Muzeum, pod nadzorem Mariana Gumowskiego, zaś koreferentem był Franciszek Piekosiński, który jako wybitny heraldyk i sfragistyk miał czuwać nad poprawnością naukową²⁴. To właśnie on zdecydował, że z każdej pieczęci zostanie wykonany negatyw gipsowy, z tegoż galwaniczny odlew, następnie sfotografowany²⁵. Dzięki temu w zbiorach MNK znalazł się duży zbiór odcisków gipsowych pieczęci miejskich, oraz ich pozytywowe odlewy metalowe. Jest on uzupełnieniem kolekcji odlewów pieczętnych Franciszka Piekosińskiego.

VII. Pojedyncze egzemplarze odlewów różnych pieczęci, które trafiały do Muzeum razem ze spuściznami po znanych kolekcjonerach lub były nabywane drogą zakupów. W ten sposób w zbiorach znalazły się odlewy przekazane przez Wiktorię Hoszowską w 1905 r., Julię Umińską (wdowę po Piotrze Umińskim) w 1906 r. oraz przez hr. Henryka Steckiego w 1911 r.

Omawiając zbiór sfragistyczny należy także wspomnieć o pieczęciach przywieszonych do dokumentów pergaminowych z lat 1297–1791²⁶, (115 sztuk) wyszczególnionych przy rejestrach dokumentów w *Katalogach dokumentów pergaminowych MNK* opracowanych przez Janinę Tomaszewicz²⁷. Najliczniej przy dokumentach występują pieczęcie królewskie począwszy od XIV w., głównie z XV i XVI w., opisane przez Mariana Gumowskiego²⁸. Mniejszą, acz równie cenną grupę stanowią pieczęcie kościelne i klasztorne (19 sztuk), pieczęcie urzędników państwowych i ziemskich (24 sztuki) oraz pieczęcie miast (4 sztuki)²⁹.

Ponadto ciekawym, a często koniecznym uzupełnieniem dla historyka są znajdujące się w Muzeum Narodowym liczne rękopisy związane z instytucjami i prywatnymi zbieraczami, m.in.: materiały Towarzystwa Numizmatycznego w Krakowie³⁰, na które składają się odciski tłoków pieczętnych, própróchy, szkice, wycinki z wydawnictw oraz katalogi różnych zbiorów sfragistycznych; archiwum redakcji „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych” z lat 1905–1937³¹ oraz papiery osobiste i naukowe pozostałe po Franciszku Piekosińskim³², Wiktorze Wittygu³³ i Marianie Gumowskim³⁴.

Dorota Otwinowska

²³ F. Piekosiński, *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków 1899; idem, *Herold Polski czyli przewodnik heraldyczny*, „Herold Polski” 1898; idem, *Materiały sfragistyczne. Nieznane pieczęcie polskie z XII w.*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1890, R. II, nr 3, s. 77–85; nr 4, s. 105–108; idem, *Najstarsze pieczęcie szlachty polskiej*, [w:] *Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*, t. III, Kraków 1899; idem, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, Kraków 1896–1902, t. I–III.

²⁴ MNK, rkps 1658 – list Franciszka Piekosińskiego do Wiktora Wittyga z 1 III 1903 r.

²⁵ MNK, rkps 1659 – listy Mariana Gumowskiego do Wiktora Wittyga z lat 1903–1908, s. 113–114, 115–116, 117–118, 119–120, 149–150, 165–166, 183–184, 221–222.

²⁶ Zbiór dokumentów pergaminowych Muzeum Narodowego w Krakowie powstał od chwili założenia Muzeum do obecnych czasów, dzięki darowiznom prywatnych osób (m.in. Emeryka Hutten-Czapskiego, Edwarda Starzeńskiego, Piotra Umińskiego i in.), depozytom oraz w niewielkim stopniu zakupom. Zbiór ten liczy obecnie 259 dokumentów.

²⁷ J. Tomaszewicz, *Katalog dokumentów pergaminowych Muzeum Narodowego w Krakowie*, Kraków 1992.

²⁸ M. Gumowski, *Pieczęcie królów polskich*, Kraków 1910.

²⁹ Dwie z nich opisane zostały przez F. Piekosińskiego w pracy *Pieczęcie polskie wieków średnich*, Kraków 1905, nr 345, 351.

³⁰ MNK, sygn. 1710–1724.

³¹ MNK, sygn. 1726–1747.

³² MNK, sygn. 912–917.

³³ MNK, sygn. 569, 911, 1652–1659.

³⁴ MNK, sygn. 974–979, 982–986, 1268–1575.

Boglarzczycy

Stowarzyszenie „Boglarzczycy” zostało zarejestrowane jako organizacja ogólnokrajowa przez Sąd Wojewódzki w Krakowie w 1990 r. Dla zrozumienia genezy, celów i zadań trzeba się cofnąć do lat II wojny światowej. W wyniku podwójnej napaści na Polskę: niemieckiej i radzieckiej, po 17 września 1939 r. tysiące wojskowych i cywilów przekroczyły granice węgierską i rumuńską. Była wśród nich znaczna grupa dzieci i młodzieży w wieku szkolnym, którym trzeba było stworzyć warunki do kontynuowania nauki na terytorium ówczesnego Królestwa Węgier.

Połączone z Polską odwieczną przyjaźnią Węgry, w których opiekę nad cywilami sprawował pełnomocnik Rządu dr József Antall senior, a nad obozami internowanych wojskowych płk Zoltán Baló, okazywały pełne zrozumienie dla potrzeby zorganizowania polskich szkół. Świadczyły też wielką pomoc powstającym uchodźczym placówkom oświatowym. Dzięki temu pierwsze szkoły powstały w różnych obozach cywilnych już w jesieni 1939 r. W sumie ich liczbę szacuje się na blisko 30.

Zamárdi 1939–1940 (3 czerwca)

Największą i najważniejszą szkołą było gimnazjum i liceum oraz szkoła powszechna, którą w jesieni 1939 r. otworzono w miejscowości letniskowej Zamárdi położonej na południowym brzegu Balatonu. Szkoła (bo traktuje się ją jako całość) uzyskiwała od Rządu Polskiego w Angers pełne prawa odpowiadające przedwojennej szkole polskiej. Na początku pełniła podwójną rolę: placówki oświatowej i czasowego azylu dla młodych mężczyzn przetrzucanych w ramach akcji „Ewa” (tj. „ewakuacji”) do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i na Bliskim Wschodzie. Utrudniało to prowadzenie zajęć lekcyjnych. Funkcja pozaoświatowa stopniowo wygasła. Poziom nauki wyraźnie się podniósł, gdy 3 grudnia 1939 r. dyrektorem gimnazjum i liceum został dr Hieronim Urban, późniejszy kierownik Wydziału Szkolnego Obywatelskiego Komitetu Opieki nad Uchodźcami Polskimi na Węgrzech.

Znacznym utrudnieniem był brak podręczników zmuszający uczniów do notowania wykładów. Za to od początku szkoła dysponowała wspaniałą kadrą pedagogiczną. Profesorów, w tym również wykładawców akademickich, ściągano z obozów oficerskich i cywilnych z terenu całych Węgier. Również szkoła powszechna, w której kierownikiem przez cały czas był Marian Andrzejewski, miała wysoko wykwalifikowanych nauczycieli. Brakowało jednak książek, zwłaszcza lektur szkolnych. Braki te sukcesywnie były usuwane. Część podręczników pisali profesorowie, np. Włodzimierz Alber *Chemię nieorganiczną*, ks. dr Andrzej Czełuśnik *Etykę katolicką*, polonista Marian Jasiński *Wypisy z literatury*, inne przynosili z kraju kurierzy. Wszystkie te tytuły powielane były w „Bibliotece Polskiej” w Budapeszcie. Książki z zakresu literatury pięknej trafiały do szkolnej biblioteki również dzięki zbiórkom wśród uchodźców oraz zamieszkałych na Węgrzech Polaków i Węgrów polskiego

pochodzenia. Zbioru w ten sposób powstałego nie powstydzilaby się żadna szkoła. Doszły jeszcze do niego utwory polskich literatów, powstałe wówczas na Węgrzech.

Egzamin maturalny odbył się w Zamárdi 27 maja 1940 r. Zdąło go 30 uczniów i 5 uczennic. Maturzyści wraz z kilkoma profesorami przedostali się na Bliski Wschód do polskiej armii. Kilku niestety zginęło. Natomiast dla pozostałych uczniów koniec roku i pożegnanie z Zamárdi przypadło na 3 czerwca 1940 r. Kto miał na Węgrzech rodzinę, na wakacje pojechał do tzw., macierzystego obozu. Ci, którzy samotnie przyszli z wojskiem (harcerze i członkowie Przystosobienia Wojskowego), na lato przeniesieni zostali do miejscowości Somogyzentimre, gdzie dojechali też uczniowie zlikwidowanego gimnazjum harcerskiego w Szikszó.

Balatonboglár (1940–1944)

23 września 1940 r. nowy rok szkolny rozpoczął się już w Balatonboglár, położonym również na południowym brzegu Węgierskiego Morza, nieco dalej od Budapesztu, za to bliżej granicy jugosłowiańskiej. Ułatwiała to kontynuowanie jeszcze przez jakiś czas akcji „Ewa”. Wybór na Balatonboglár padł m.in. z tego powodu. Ważnym argumentem były też nieco lepsze warunki lokalowe. I tak internaty oraz sale lekcyjne rozrzucone były w miasteczku – zarówno w części letniskowej, jak i zamieszkałej przez cały rok. Najważniejsze znaczenie miał jednak fakt, że proboszczem w Balatonboglár był ks. Béla Varga, poseł do Parlamentu, wybitny działacz Partii Drobnych Posiadaczy Rolnych i wielki Przyjaciel Polski i Polaków. Od pierwszego dnia otoczył najtroskliwszą opieką szkołę i te rodziny, którym wraz z dziećmi udało się przenieść do boglarskiego obozu cywilnego. Oficjalnie manifestował swą przyjaźń biorąc udział we wszystkich naszych narodowych uroczystościach. Wywieszał wówczas na wieży kościoła polską flagę. Nieoficjalnie, z zachowaniem ścisłej tajemnicy, włączył się też w polską działalność niepodległościową.

Szkoła, mimo że ze względu na niemieckie naciski była oficjalnie Polskim Obozem Młodzieżowym w Balatonboglár, przez cały czas korzystała z pomocy węgierskich władz i organizacji społecznych. Wizytowali ją też – biorąc często udział w lekcjach – tacy goście, jak: nuncjusz apostolski Angelo Rotta, kuzynka króla szwedzkiego księżna Elsa Bernadotte-Cedergren (z ramienia Czerwonego Krzyża) czy Nils Ehrenström – delegat Światowego Kongresu Ekumenicznego. Warunki nauki systematycznie się poprawiały. Znacznie wpłynęło na to oddanie z początkiem 1943 r., przez ks. Vargę do użytku gimnazjum nowo zbudowanego Domu Kultury.

Realizowanie programu nauczania nie wystarczało ani profesorom ani uczniom. Rozwinęli więc na szeroką skalę działalność kulturalno-patriotyczną. Były spektakle teatralne (w tym „Betlejem Polskie” według Rydla, ale zaktualizowane), chór, orkiestra, miesięcznik „Młodzież” w późniejszym okresie wydawany pod zmiennymi tytułami. Ale najszerzej zasłynęły tańce polskie, na które zjeżdżali Węgrzy z różnych miejscowości. Kwitł też sport. Było harcerstwo i Sodalicja Mariańska. Pod płaszczykiem zajęć gimnastycznych młodzież męska przechodziła szkolenie wojskowe.

To wszystko przerwała nagle 19 marca 1944 r. okupacja hitlerowska Węgier. Rozdano szybko świadectwa i kto mógł wyjechał do macierzystego obozu. W internatach została jednak spora grupa. Zostali w Boglárze również ci, którzy mieszkali w nim z rodzinami. Komu się udało podejmował pracę, aby uchronić się przed wywiezieniem do Niemiec czy Austrii. Mimo to hitlerowcy aresztowali i wywieźli profesorów oraz niektórych starszych uczniów do Mauthausen, Ravensbrück i Buchenwaldu. Niestety nie wszyscy przeżyli obozową gehennę.

Tak nagle i tragicznie zakończył się okres pięciu lat nauki, podczas których – nie licząc tych wyjeżdżających po krótkotrwałym pobycie w Zamárdi i Balatonboglár do Polskich Sił Zbrojnych – w nadbalatońskim uchodźczym gimnazjum i liceum zdobywało wiedzę około 500 osób. 177 z nich otrzymało świadectwa maturalne, ostatnie w marcu 1944 r. Takiej szkoły nie zapomina się nigdy. Stąd tak silna i trwała więź łącząca „Boglarczyków”.

Stowarzyszenie Przyjaciół Węgrów Szkół Akademickich w Krakowie oraz Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Węgierskiej (Koło nr 49)

Po wojnie znaczna większość tych, którzy przeżyli, powróciła do Polski; szczególnie licznie początkowo do Krakowa, w którym najlepsze były warunki do kontynuowania nauki. Niektórzy jednak rozproszyli się po świecie lub zostali na Węgrzech. Czując potrzebę nadania jakichś form organizacyjnych owej boglarskiej więzi i szerzeniu wiedzy o ogromie pomocy świadczonej Polakom, szczególnie uchodźcom, podczas wojny przez władze państwowe i społeczeństwo węgierskie grupa „krakowskich Boglarczyków” przystąpiła w styczniu 1947 r. do Stowarzyszenia Przyjaciół Węgrów Szkół Akademickich w Krakowie. Niestety po studenckich demonstracjach z 3 maja 1948 r. Stowarzyszenie zostało rozwiązane.

Pozostały więc jedynie, i to na długo, kontakty nieformalne. W tym czasie obok Krakowa większe grupy Boglarczyków osiedliły się w Warszawie i we Wrocławiu. I tak jest nadal, chociaż z roku na rok boglarskie grono kurczy się coraz bardziej. Do pierwszego zjazdu doszło w Warszawie 6–7 maja 1961 r. z inicjatywy jednego z najczynniejszych Boglarczyków – Mieczysława Ostoi-Mitkiewicza. Lokalu na ten cel użyczył Węgierski Instytut Kultury. Grono przybyłych – profesorów i uczniów – było jeszcze wówczas liczne. Głównym prelegentem był dr Piotr Jędrasik, który po odejściu dyrektora Urbana do Komitetu Obywatelskiego, do Budapesztu, objął dyrekcję szkoły i pełnił tę funkcję do końca. Niestety nie zachowała się dokumentacja tego jedynego spotkania. Zachowało się jednak wiele fotografii, a to też dokumenty. Ocalał tekst przemówienia dyrektora Jędrasika.

Długo trzeba było czekać na kolejne spotkanie. Dzięki inicjatywie i uporowi oraz rozległej korespondencji dwu naszych kolegów: mgra inż. arch. Tadeusza Kucza i mgra Adolfa Matłowskiego (zgromadzili ponad 200 adresów) powstało w Krakowie najpierw przy Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Węgierskiej Koło nr 49 „Boglarczycy”, a w dniach 10–11 września 1988 r. odbyło się, również w Krakowie, II Spotkanie Boglarczyków. W prezydium zasiadli jeszcze – niestety po raz ostatni – profesorowie: ks. dziekan Jan Stączek, Halina Dubeńska-Krauze i Włodzimierz Alber, ponadto ks. Bronisław Natoński, ostatni duszpasterz boglarskiego obozu. Gośćmi z Węgier byli: dr Sándor Horváth – „wicewojewoda” komitatu Somogy, do którego należy Balatonboglár, boglarski burmistrz dr József Szabó oraz literat i redaktor naczelny miesięcznika „Somogy” András Laczkó. W ten sposób nawiązana została współpraca z naszą wojenną ojczyzną.

Realizacją postanowień z tego spotkania było najpierw uczestniczenie we wrześniu 1989 r. przez 110 Boglarczyków z kraju i z zagranicy w symposium poświęconym Polskiemu Wrześniowi i 50. rocznicy przybycia polskich wojskowych i uchodźców cywilnych na Węgry. Symposium zaczęto w Budapeszcie i przeniesiono do Boglárlelle (taką nazwę przyjął na jakiś czas Boglár połączony wówczas z sąsiednim Lelle) przewodniczył późniejszy premier dr József Antall junior, syn opiekuna uchodźców.

Stowarzyszenie „Boglarczycy” (zał. 1990 r.)

Najważniejsze jednak było powołanie Stowarzyszenia „Boglarczycy” – w miejsce rozwiązanego Koła nr 49. Stowarzyszenie o zasięgu ogólnopolskim, mające swych członków w wielu krajach świata, zostało zarejestrowane przez Sąd Wojewódzki w Krakowie w wyniku postanowienia z 5 marca 1990 r. (rejestracja 23 marca). Cele i zadania Stowarzyszenia określiły punkty 4. i 5. II rozdziału statutu. Mówią one:

4. „Celem Stowarzyszenia jest popularyzowanie wiedzy o Węgrzech, a zwłaszcza o uchodźstwie i szkolnictwie polskim na Węgrzech w okresie II wojny światowej i losach wychowanków Zamárdi i Boglár.”

5. „Realizacja przez organizowanie zebrań, odczytów, wykładów, wystaw, działalność prasową i wydawniczą, gromadzenie pamiątek świadczących o przyjaźni polsko-węgierskiej, organizowanie

impresz kulturalnych, zjazdów, wycieczek, utrzymywanie stałego kontaktu z miejską radą i Domem Kultury w Boglárlelle [.....], nawiązywanie kontaktów z organizacjami kulturalnymi na Węgrzech.”

Pierwszym prezesem został, pełen energii inicjator powołania Stowarzyszenia, mgr inż. arch. Tadeusz Kucz, który tę funkcję sprawował do 1 marca 1995 r. Kolejnym prezesem był mgr Emil Rachwał, a od 4 kwietnia 2001 r. walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze powierzyło tę funkcję Danucie Jakubiec, autorce tego tekstu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że pierwsze lata istnienia Stowarzyszenia charakteryzowały się szczególną aktywnością. Trzeba było nadrobić wieloletni okres milczenia na temat ogromu pomocy świadczonej nam podczas wojny przez Węgrów. Ufundowaliśmy więc tablice pamiątkowe ku czci opiekunów i profesorów boglarskiej szkoły, umieszczone w kościele OO. Jezuitów pw. św. Barbary w Krakowie i w kościele parafialnym w Boglárze. Do Zamárdi i Bogláru zawieźliśmy kopie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Balatonboglár i jego Dom Kultury, niegdyś nasz budynek gimnazjalny, dziś noszący nazwę Domu Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, wśród różnych darów otrzymał od Stowarzyszenia „Boglarczyki” historię naszej szkoły w fotogramach i wystawę grafiki Boglarczyka Mariana Trojana („Wspólni królowie i święci”). Wystaraliśmy się o kilka wysokich polskich odznaczeń państwowych dla węgierskich przyjaciół i o Medal Edukacji Narodowej dla ks. Béli Vargi. To tylko przykłady. Wszystkich form działania nie da się tu wymienić. Były publikacje, kilka wystaw, prelekcje, spotkania – szczególnie z młodzieżą.

To wszystko kontynuowane jest do dzisiaj, chociaż z roku na rok grono Boglarczyków się kurczy. Obok comiesięcznych spotkań (w Krakowie w pierwsze środy miesiąca, w Warszawie w pierwsze wtorki), opieki nad grobami profesorów i kolegów, spotkań opłatkowych w Krakowie, są też organizowane co rok lub w odstępach dwuletnich spotkania – zjazdy. Wyróżniają się wśród nich sympozja organizowane w Balatonboglár, z naszym udziałem. Obok wspomnianego już na początku sympozjum w 1989 r., szczególną wagę miały uroczystości z 28–29 sierpnia 1999 r., poświęcone 60-leciu wybuchu II wojny światowej i uchodźstwu polskiemu na Węgrzech. Patronowali im ministrowie Bronisław Geremek i János Martonyi oraz uczestniczyły delegacje obu parlamentów. Nie tak uroczyste, za to dwa razy, zorganizowaliśmy spotkania w 2003 r.: w dniach 21–25 sierpnia w Piwnicznej (połączone ze spotkaniem z piwnicznymi – przyjaciółmi Węgiei) oraz w dniach 3–11 września w Balatonboglár.

Muszę tu jeszcze raz przypomnieć, że z inicjatywy mgra Mieczysława Ostoi-Mitkiewicza istnieją w Warszawie ulice: Boglarczyków, Józsefa Antalla, plka Zoltána Baló, wmurowana została pamiątkowa tablica w archikatedrze św. Jana i tablica ku czci dra Józsefa Antalla seniora na murach Starego Miasta.

Danuta Jakubiec

Informacja o przekazaniu akt Stowarzyszenia „Boglarczycy” do Archiwum Państwowego w Krakowie

W dniu 13 lutego 2004 r. nastąpiło oficjalne przejęcie akt Stowarzyszenia Boglarczyków przez Archiwum Państwowe w Krakowie. W swym wystąpieniu dyrektor Archiwum dr Sławomir Radoń wyraził wielką wdzięczność za przekazanie tych materiałów w następujących słowach skierowanych do mgr Danuty Jakubiec, prezeski Stowarzyszenia „Boglarczycy”:

„Pragnę podziękować Pani Prezes oraz Paniom mgr Wiesławie Staszkievicz i mgr Janinie Zakrzewskiej, a także wszystkim członkom Stowarzyszenia »Boglarczycy« za przekazanie do zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie bardzo cennych materiałów archiwalnych dokumentujących pobyt na Węgrzech – w czasie II wojny światowej – polskich dzieci i młodzieży, ich nauczycieli i opiekunów. Ofiarowane nam archiwalia i książki są źródłami historycznymi o znacznej wartości, stanowiącymi podstawę do badań nad tym ciągle mało znanym i niedostatecznie przypominanym okresem w dziejach stosunków polsko-węgierskich.

Pragnę wyrazić moje ogromne uznanie dla Zarządu Stowarzyszenia za zabezpieczenie i przechowanie tych cennych materiałów poszerzających w sposób istotny naszą wiedzę o dramatycznych losach narodu polskiego w czasie II wojny światowej. Ważnym uzupełnieniem tego wspaniałego daru jest dokumentacja ilustrująca działalność Stowarzyszenia „Boglarczycy”.

Pragnę zapewnić Zarząd i wszystkich członków Stowarzyszenia, że ofiarowane nam archiwalia i książki zostaną właściwie zabezpieczone, a pełna informacja na temat okoliczności przejęcia tych zbiorów i ich zawartości zostanie umieszczona na naszej stronie internetowej, w środkach ewidencyjnych Archiwum i przygotowywanym informatorze o zasobie”.

Od lipca 2003 r. archiwalia te były zdeponowane w Archiwum wraz ze spisami. W sierpniu, w ramach praktyki studenckiej zostały opracowane i zinwentaryzowane przez Krystynę Jelonek-Litewkę oraz studenta UJ Wiktora Szymborskiego.

Akta Stowarzyszenia zawierają niezwykle ciekawe materiały obrazujące jego działalność. Głównym celem Stowarzyszenia jest zachowanie pamięci o niezwykłej życzliwości społeczeństwa i władz węgierskich, niosących w latach II wojny światowej pomoc Polakom, zwłaszcza dzieciom i młodzieży poprzez organizację szkolnictwa.

Najcenniejszą grupę stanowią jednak materiały archiwalne z okresu wojny, zgromadzone i przechowane przez byłych uczniów szkoły w Zamárdi i Balatonboglár (1940–1944). Szczególnie zasłużył się mgr inż. arch. Tadeusz Kucz, pierwszy prezes Stowarzyszenia, inicjator zabezpieczenia archiwaliów. Zachowały się w oryginale kroniki szkolne ilustrowane zdjęciami, podręczniki szkolne, wykazy nauczycieli i uczniów. Są tam również materiały z uroczystości religijnych, patriotycznych i wystaw okolicznościowych.

Zachowały się także materiały z działalności „Boglarczyków” w Stowarzyszeniu Przyjaciół Węgrów Szkół Akademickich w Krakowie (1947–1948) i Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Węgierskiej (1988–1990), zanim w 1990 powstało Stowarzyszenie „Boglarczycy”, które działa bardzo prężnie i organizuje spotkania w Polsce i na Węgrzech. Do akt dołączona została bogata biblioteka związana z działalnością w czasie okupacji polskiej szkoły i jej opiekunów, zwłaszcza ks. Béli Vargi, a także opracowania dotyczące zbrojnego udziału Polaków we wszystkich frontach II wojny światowej.

Krystyna Jelonek-Litewka



Strona tytułowa *Kroniki* Polskiego Gimnazjum i Liceum w Zamárdi i Balatonboglár z lat 1939-1940 (fot. M. Multarzyńska-Janikowska)

Kronika

Sprawozdanie dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za rok 2002

W 2002 r. w Archiwum pracowało 99 osób zatrudnionych w wymiarze niespełna 93 etatów. Podobnie jak w latach poprzednich, Archiwum prowadziło działalność w 10 budynkach i lokalach. Na koniec 2002 r. Archiwum dysponowało ponad 7 700 mb rezerwy na akta, w tym ponad 2 100 mb było wyposażonych w półki. W 2002 r. wypowiedziano nam umowę najmu lokalu w budynku przy ul. Nawojowskiej w Nowym Sączu. Wobec trudności ze znalezieniem lokalu zastępczego rozważano kwestię ewentualnej likwidacji tamtejszego oddziału zamiejscowego. Dyrektor Archiwum podjął rozmowy z nowo wybranym prezydentem Miasta, które dają nadzieję na pomyślne rozwiązanie tego problemu. Sfinalizowano formalności związane z nabyciem nieruchomości w Bochni, przy ul. Proszowskiej 54, która może być przydatna z uwagi na planowaną zmianę ustawy archiwalnej i związaną z tym możliwość odpłatnego przechowywania dokumentacji niearchiwalnej.

W 2002 r. nastąpił, największy od lat, wzrost wielkości zasobu Archiwum Państwowego w Krakowie. Przejęliśmy 1 173,87 mb materiałów archiwalnych, w tym 908 mb akt m. Krakowa (1849–1950), które przez kilkadziesiąt lat przechowywane były w nieodpowiednich warunkach w podziemiach Urzędu Miasta. Rozwiązanie tego, najpoważniejszego w zakresie przejmowania materiałów archiwalnych problemu, było możliwe z uwagi na pozyskanie przez Archiwum odpowiednich powierzchni magazynowych, a także wskutek decyzji władz m. Krakowa, które przeznaczyły znaczne środki na uporządkowanie tych akt.

Na koniec 2002 r. zasób Archiwum wzrósł do 18 444,98 mb, na które składa się 3 400 zespołów i zbiorów liczących 701 582 jednostki inwentarzowe.

Znacznym sukcesem było odzyskanie na początku 2002 r. dwóch cennych rękopisów utraconych w czasie II wojny światowej. Wskutek naszych działań, podjętych w 2001 r., powróciły na dawne miejsce księga Sądu Wyższego Prawa Niemieckiego (1472–1485) i księga ziemską zatorską (1531–1562), zrabowane w 1939 r. Rękopisy te znalazły się w posiadaniu obywateli niemieckich, Eriki i Gerharda Lamm, którzy zwrócili je dyrektorowi Archiwum podczas jego wizyty w Bad Arolsen, 15 stycznia 2002 r. Znaczny udział w pomyślnym załatwieniu formalności miała ambasada RP w Berlinie, a oficjalnego przekazania rękopisów Archiwum dokonał minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz, w trakcie uroczystego spotkania w Urzędzie m. Krakowa, z udziałem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, Prezydenta Krakowa i licznych zaproszonych gości. O wydarzeniu obszernie informowały telewizja, radio i prasa.

W 2002 r., za wiedzą Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, rozpoczęto – ważne dla scalenia zasobu – rozmowy w sprawie ewentualnej wymiany między Archiwum a Biblioteką Jagiellońską. W zamian za staropolskie akta Krakowa i Kazimierza, których część w przeszłości znalazła się w zbiorach Biblioteki, oferujemy autografy utworów literackich Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Ewentualna wymiana wymaga akceptacji ze strony Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych i Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Niestety, w 2002 r. stwierdziliśmy też znaczne ubytki w zasobie staropolskim. Jeden z pracowników oddziału na Wawelu, jego były kierownik, ukraść co najmniej kilkaset dokumentów (głównie korespondencji sygnowanej podpisami znanych historycznych postaci) o znacznej wartości antykwarecznej. Czynności wewnętrzne podjęte na podstawie zarządzenia dyrektora Archiwum umożliwiły ustalenie sprawcy kradzieży, osoby, która skradzione archiwalia oferowała krakowskim i warszawskim antykwariatom, a także kolekcjonerom. W toku tych działań określiliśmy też przybliżony zakres strat. Fakt kradzieży zgłoszono policji, która zatrzymała podejrzanych i w toku dalszych działań zabezpieczyła ponad 600 dokumentów, które w większości pochodzą z zasobu naszego Archiwum. Prokuratura Okręgowa w Krakowie prowadzi dochodzenie przeciwko podejrzany. Postępowanie wyjaśniające w sprawie ewentualnych nieprawidłowości w funkcjonowaniu Archiwum umorzono, nie stwierdzając takowych. Kradzież w naszym oddziale na Wawelu zaowocowała też decyzjami Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, który zarządził lustrację i znakowanie najcenniejszych materiałów archiwalnych. W Archiwum Państwowym w Krakowie, z uwagi na charakter zasobu, zakres tych prac jest szczególnie szeroki.

W 2002 r. kontynuowano prace służące poprawie warunków przechowywania zasobu. Odkurzono niemal 2 700 mb akt. W nowych opakowaniach umieszczono ok. 2 500 mb materiałów archiwalnych. W zakresie konserwacji m.in. poddano restauracji 23 dokumenty pergaminowe, wykonano pełną konserwację 23 historycznych opraw i ponad 1 200 kart rękopisów sporządzonych na papierze czepnym, oprawiono 68 książek. Pracownia konserwacji naszego Archiwum była organizatorem międzynarodowych warsztatów na temat zabezpieczenia i konserwacji zbiorów fotograficznych, a także kolejnego kilkudniowego spotkania poświęconego zabezpieczeniu, przechowywaniu i udostępnianiu materiałów archiwalnych, przeznaczonego przede wszystkim dla pracowników archiwów kościelnych.

W 2002 r. pracownia reprografii wykonała 196 661 klatek mikrofilmów (w tym 134 747 klatek mf zabezpieczających), ponad 49 000 kserokopii i 954 odbitki fotograficzne.

W 2002 r. Archiwum Państwowe sprawowało nadzór nad 711 jednostkami organizacyjnymi, prowadzącymi łącznie 801 archiwów zakładowych, w których znajduje się niemal 22 000 mb materiałów archiwalnych. W roku sprawozdawczym przeprowadzono 154 kontrole, 5 lustracji, 25 ekspertyz. Dyrektor Archiwum udzielił 844 zezwoleń na brakowanie dokumentacji niearchiwalnej liczącej ponad 17 000 mb. Pozytywnie zaopiniowano 68 wniosków na wprowadzenie przepisów kancelaryjno-archiwalnych, zorganizowano 4 kursy kancelaryjno-archiwalne i 12 szkoleń, w których uczestniczyły 294 osoby. Pracownicy oddziału nadzoru i oddziałów zamiejscowych udzieliли niemal 5 000 konsultacji w zakresie postępowania z materiałami archiwalnymi i dokumentacją niearchiwalną.

Odnotowano, podobną jak w latach poprzednich, frekwencję w czytelnich, pomimo iż przez kilka miesięcy była zamknięta pracownia naukowa na Wawelu. W 2002 r. czytelnie Archiwum odwiedziło 1 947 osób, którym udostępniono ponad 22 000 jednostek inwentarzowych. Nastąpił natomiast znaczny, w porównaniu z latami 2000–2001, spadek ilości kwerend – wykonano ich 4 357. Mniej akt wypożyczono na zewnątrz. Punkt informacyjny udzielił ok. 6 500 informacji i konsultacji osobom poszukującym materiałów archiwalnych przechowywanych w naszym Archiwum, ale przede wszystkim dokumentacji osobowej i placowej zlikwidowanych zakładów pracy.

W 2002 r. w Archiwum zainstalowane były 52 komputery. Oddziały krakowskie przy ul. Siennej 16 i Lubicz 25, a także oddziały zamiejscowe w Bochni, Nowym Sączu, Nowym Targu i Tarnowie miały dostęp do internetu.

W zakresie popularyzacji zasobu Archiwum wypożyczyło materiały archiwalne na 8 wystaw organizowanych przez inne instytucje. W samym Archiwum, w gablotach na parterze budynku przy ul. Siennej 16 przygotowano, w oparciu o własne zbiory, 5 niewielkich wystaw poświęconych: murrom obronnym Krakowa, parkom i ogrodom krakowskim, Sukiennicom przed i po restauracji

w XIX w., zimowemu Krakowowi i pielgrzymkom Jana Pawła II do Polski. Zorganizowano 70 pokazów materiałów archiwalnych, w których uczestniczyło 1 295 studentów i uczniów. Ukazał się kolejny, ósmy tom „Kraakowskiego Rocznika Archiwalnego”.

Pracownicy Archiwum Państwowego w Krakowie byli zaangażowani w rozmaitych gremiach i przedsięwzięciach o charakterze ogólnopolskim i lokalnym. Dyrektor Archiwum uczestniczył w pracach kolegium Instytutu Pamięci Narodowej. W 2002 r. przewodniczył mieszanej komisji mającej na celu przygotowanie projektu porozumienia między prezesem IPN a Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych, w sprawie przekazywania do Instytutu materiałów archiwalnych. Jesienią 2002 r. dyrektor Archiwum został powołany na kolejną kadencję do Rady Archiwalnej i wybrany jej wiceprzewodniczącym. Uczestniczył także w rozmowach dotyczących powołania Archiwum Nauki PAN i PAU, a następnie wszedł w skład rady naukowej tego Archiwum. Zastępca dyrektora, Magdalena Marosz, została przewodniczącą Centralnej Komisji Metodycznej.

Na osiągnięte w 2002 r. wyniki pracy, zwłaszcza w zakresie opracowania materiałów archiwalnych, znaczący wpływ miała, znana od lat, trudna sytuacja lokalowa w samym Krakowie i związane z tym rozproszenie kadry. W 2002 r. dyrektor podjął kilka decyzji kadrowych, powierzając kierownictwo trzech oddziałów innym osobom. Powinno to przynieść stopniową poprawę wyników pracy.

Brak wystarczających środków na wydatki rzeczowe powoduje, że kolejny rok pozostajemy ze zobowiązaniami i nie jesteśmy w stanie utrzymać we właściwym stanie substancji majątkowej.

Aleksander Litewka, Sławomir Radoń

Sprawozdanie dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za rok 2003

W 2003 r. w Archiwum pracowało 95 osób zatrudnionych w wymiarze 90,75 etatów. Powiększył się znacząco zasób Archiwum. Oddziały krakowskie (przede wszystkim oddział IV) i oddziały zamiejscowe (w pierwszym rzędzie oddział w Tarnowie) przejęły 562 mb materiałów archiwalnych, liczących niemal 40 000 jednostek inwentarzowych. W latach 2001–2003 zasób Archiwum Państwowego w Krakowie wzrósł o 2 285 mb akt, składających się z 91 273 jednostek inwentarzowych. Spośród przejętych w 2003 r. materiałów archiwalnych na uwagę zasługują m.in. zespoły akt: Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, Zakładów Przemysłu Cukierniczego w Krakowie, Zakładów Mięsnych w Krakowie, Krajowej Państwowej Komunikacji Samochodowej w Krakowie, Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie, Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Wyposażenia Mieszkań „DOMAR” w Krakowie, Krakowskich Zakładów Armatur w Krakowie, Fabryki Narzędzi „KUŹNIA” w Sułkowicach. Do ważnych nabytków należy zaliczyć akta: Krakowskiej Dyrekcji Inwestycji, Krakowskiego Zarządu Aptek w Krakowie, Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Krakowie, Narodowego Banku Polskiego Oddziału Wojewódzkiego w Krakowie, Uzdrowiska Krynica-Żegiestów, Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Tarnowie. Akta przejęte w 2003 r. w większości pochodzą ze sprywatyzowanych przedsiębiorstw państwowych, zlikwidowanych lub przekształconych urzędów administracji i innych jednostek. Część nowo pozyskanego zasobu stanowią akta działających jednostek organizacyjnych, dla których upłynął ustawowy okres przechowywania w archiwum zakładowym.

W 2003 r. uzyskaliśmy znacznie lepsze wyniki w zakresie opracowania zasobu. Przede wszystkim zakończyły się prace nad 220 zespołami akt notariuszy z terenu właściwości Sądu Apelacyjnego w Krakowie, zawierającymi materiał obejmujący lata 1811–1951. Łącznie w roku sprawozdawczym zinwentaryzowano 795 mb materiałów archiwalnych, liczących 44 757 jednostek inwentarzowych. Tak duży, w porównaniu z latami ubiegłymi, wzrost ilości opracowanych archiwaliów był możliwy

m.in. z uwagi na zakończenie prac rozpoczętych w 2002 r. Osiągnięte w zakresie opracowania wyniki tym bardziej zasługują na uznanie, że znaczną część czasu pracy poświęcono lustracji zasobu Archiwum. W 2003 r. zakończono lustrację w czterech oddziałach zamiejscowych (Bochnia, Nowy Sącz, Nowy Targ, Tarnów) oraz w trzech oddziałach krakowskich (przy ul. Grodzkiej 52, Orzeszkowej 7 i Lubicz 25 a). Dwa oddziały krakowskie (na Wawelu i przy ul. Siennej 16), gromadzące najcenniejszy zasób i szczególnie obciążone lustracją zakończą te prace w 2004 r. Ogółem, w 2003 r. zlustrowano 54 764 jednostki archiwalne. Jednocześnie znakowano akta pieczęcią własnościową Archiwum – odcisnięto 1 672 878 znaków własnościowych. Ponadto, w ramach zabezpieczenia zasobu, spagionowano w ciągu roku 6 840 126 stron.

Kontynuowano, wzorem lat poprzednich, prace służące poprawie warunków przechowywania zasobu archiwalnego. Odkurzone ponad 3 800 mb akt, nowe opakowania otrzymało ok. 1 700 mb materiałów archiwalnych, pod względem stanu zachowania skontrolowano ponad 2 400 mb archiwaliów.

W 2003 r. nastąpiło wyraźne pogorszenie wyników pracy w zakresie mikrofilmowania zabezpieczającego. Wykonano 95 199 klatek mikrofilmów.

W zakresie nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym odnotowano mniejszą, w porównaniu z latami poprzednimi, ilość kontroli archiwów zakładowych – wykonano ok. 70% planu. Trzeba w tym miejscu jednak nadmienić, że w 2003 r. oddział nadzoru przeszedł głęboką reorganizację, połączoną z wymianą składu osobowego. Nowo przyjętych pracowników należało gruntownie przeszkolić, aby przygotować ich do pełnienia bardzo odpowiedzialnych obowiązków. Wzrosły także, w porównaniu z okresem wcześniejszym, obciążenia innymi pracami: ekspertyzami, konsultacjami, a przede wszystkim opiniowaniem przepisów kancelaryjnych i archiwalnych. Generalnie, w 2003 r. pracownicy oddziału nadzoru i pracownicy oddziałów zamiejscowych przeprowadzili 129 kontroli archiwów zakładowych. Wykonali 86 ekspertyz archiwalnych. W trakcie ekspertyz szczegółowo przeglądnięto kilka kilometrów akt. Szczególnie pracochłonna i trwająca kilka dni była ekspertyza dokumentacji przeprowadzona w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Dokumentacja ta dotyczyła bowiem losów dóbr ziemskich i nieruchomości przejętych przez Państwo w wyniku reformy rolnej. Rok 2003 był rekordowy pod względem ilości zaopiniowanych przepisów (84) oraz zarejestrowanych spraw tego rodzaju (150). Prawie wszystkie zaopiniowane przepisy wymagały dużej ingerencji ze strony Archiwum. M.in. przesłano ponad 30 propozycji zmian do przedłożonych przepisów w formie gotowych i poprawionych tekstów, organizowano liczne konsultacje. Często takie konsultacje przeradzały się w szkolenia z zakresu budowy wykazu akt i jego stosowania. Bardzo wiele czasu w 2003 r. poświęcono wykazom akt dla placówek oświatowych. W maju Archiwum skierowało do prezydentów miast, burmistrzów i wójtów oraz Kuratora Oświaty interpretację obowiązujących przepisów w tym zakresie. Potem, w związku z masowością skierowanych do Archiwum wniosków o zatwierdzenie wykazów akt dla szkół, a także nieprawidłową budową tych wykazów, E. Perłakowska opracowała *Wzorcowy jednolity rzeczowy wykaz akt dla placówek oświatowych*, recenzowany przez członków Komisji Archiwalnej Oceny Dokumentacji. Wykaz akt spotkał się z bardzo pozytywnym odzewem ze strony gmin i starostw odpowiedzialnych za sprawy szkolnictwa, a także ze strony samych placówek oświatowych, ponieważ ułatwił im w znacznym stopniu opracowanie własnego normatywu. Znaczną część pracy w zakresie nadzoru archiwalnego poświęcono analizie wniosków na brakowanie dokumentacji niearchiwalnej. Wydano 811 zezwoleń na zniszczenie 14 491 mb dokumentacji. Ponadto, zaopiniowano 34 wnioski o zniszczenie dokumentacji niearchiwalnej złożone przez niepaństwowe jednostki organizacyjne. Wykonano także 17 lustracji w archiwach zakładowych. Analizując wyniki pracy w zakresie nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym należy uwzględnić fakt, iż Archiwum Państwowe w Krakowie sprawuje kontrolę nad 702 państwowymi i samorządowymi jednostkami organizacyjnymi, a wszystkie prace w tej dziedzinie naszej działalności statutowej wykonuje 14 osób w wymiarze 6 etatów.

W 2003 r. odnotowaliśmy wzrost w zakresie ilości udostępnionych materiałów archiwalnych. W 2003 r. nasze czytelnie odwiedziło 2 207 osób, którym w trakcie 8 573 wizyt udostępniono 29 373

jednostki inwentarzowe. Wykonano 5 272 kwerendy oraz niemal 40 000 kserokopii dla użytkowników, ponad 4 700 klitek mikrofilmów, 1 290 fotokopii i ponad 3 200 fotografii cyfrowych. Należy zwrócić uwagę na znaczny wzrost ilości kwerend dla urzędów. Związane to jest z prowadzeniem przez organy administracji państwowej i samorządowej spraw dotyczących ustalania stanu prawnego nieruchomości. Masowo również udzielane były informacje o miejscu przechowywania dokumentacji placowo-osobowej. Punkt informacyjny oraz oddziały zamiejscowe AP w Krakowie udzieliły 21 517 informacji na ten temat.

Ważnym wydarzeniem w 2003 r. był jubileusz 125-lecia Archiwum Państwowego w Krakowie. Z tej okazji zorganizowano 13 października uroczyste spotkanie w auli PAU oraz przygotowano okolicznościową wystawę. Obchody cieszyły się zainteresowaniem zarówno władz lokalnych, krakowskich instytucji kulturalnych, innych archiwów państwowych, jak i szerokiej publiczności. 10 i 11 października 2003 r. zorganizowano „Dni Otwarte” w Archiwum, poświęcone poszukiwaniom „własnych korzeni”. Przygotowane w Archiwum i przekazane przez NDAP materiały cieszyły się dużym powodzeniem wśród odwiedzających. Patronat medialny nad imprezą objęło Radio Kraków Małopolska, ale również inne środki masowego przekazu wykazały duże zainteresowanie przygotowanymi prelekcjami, pokazami oraz wystawami materiałów archiwalnych. Udzielono licznych wywiadów prasie, radiu i telewizji. Ogółem w trakcie trwania „Dni Otwartych” Archiwum i jego oddziały zamiejscowe odwiedziło ponad 650 osób.

Podobnie jak w latach poprzednich zorganizowano kilka wystaw. Przede wszystkim należy wymienić wystawę „Nietypowe, nieznanne, ciekawe...”, przygotowaną przez Iwonę Fischer, która towarzyszyła obchodom jubileuszu 125-lecia Archiwum. Pracownicy oddziału II (Robert Bogusz, Jadwiga Szyposz, Barbara Russek, Iwona Fischer), we współpracy z Izłą Przemysłowo-Handlową, zorganizowali ekspozycję „Z dziejów małych i średnich przedsiębiorstw w Krakowie”. Oddział bocheński (Joanna Potasz, Agnieszka Gicala i Dorota Szymczyk) przygotował m.in. dwie znaczące wystawy zatytułowane: „60. rocznica likwidacji getta bocheńskiego” oraz „Insignia władzy miejskiej”. Ta druga towarzyszyła uroczystej sesji z okazji 750-lecia lokacji miasta Bochni. Bardzo ciekawą ekspozycję materiałów o charakterze genealogicznym i heraldycznym przygotował, z okazji „Dni Otwartych”, oddział III (Magdalena Marosz, Mariusz Kluczewski, Zofia Czekalska, Aldona Warzecha, Bożena Supernak i Danuta Śliwa). Tradycyjnie już, w gablotach na parterze budynku przy ul. Siennej 16 organizowano czasowe wystawy. W 2003 r. prezentowano: „Widoki Wawelu w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie”, „Widoki miasta Krakowa i jego okolic”, „Polskie zamki, pałace i dworki w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie”, „Reklama dźwięgnią handlu – winiety reklamowe krakowskich przedsiębiorców”.

W 2003 r. opracowano nową stronę domową Archiwum. Zaprojektowano nową szatę graficzną oraz pełne menu obejmujące wszystkie dziedziny działalności Archiwum Państwowego w Krakowie. Internauta może znaleźć na stronie nie tylko podstawowe dane o Archiwum, ale również kompleksową informację o podstawach prawnych prowadzonej przez nas działalności, zasadach udostępniania materiałów archiwalnych, wykonywania nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym, miejscach przechowywania dokumentacji placowo-osobowej, programach szkoleń prowadzonych przez Gospodarstwo Pomocnicze Archiwum. Na stronie internetowej umieszczono trzy bazy danych: SEZAM, NADZÓR (wykaz nadzorowanych jednostek) i KZF (kartoteka zawierająca informację o miejscach przechowywania dokumentacji osobowo-placowej). W galerii na stronie internetowej prezentowane są ciekawe archiwalia z naszych zbiorów.

W 2003 r. Anna Michaś i Małgorzata Bochenek zorganizowały już po raz drugi międzynarodowe sympozjum i warsztaty poświęcone zabezpieczeniu, digitalizacji i udostępnianiu zbiorów fotograficznych. Jako jedyna instytucja w Polsce nasze Archiwum jest członkiem europejskiego programu „SEPIA”.

Podobnie jak w poprzednich latach Archiwum Państwowe w Krakowie uczestniczyło w procesie kształcenia młodzieży szkół średnich i studentów. W 2003 r. zorganizowano 286 lekcji historii ilustrowanych oryginalnymi materiałami archiwalnymi. Ponadto, nasi pracownicy (Aleksander Litewka,

Wiesław Filipczyk, Barbara Berska, Krystyna Jelonek-Litewkowa) prowadzili zajęcia w Policealnym Studium Archiwistyki w Zespole Szkół Poligraficzno-Księgarskich w Krakowie, na Uniwersytecie Jagiellońskim i na Papieskiej Akademii Teologicznej. W 2003 r. Archiwum przyjęło na praktyki I i II stopnia 29 studentów z: Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Świętokrzyskiej i Papieskiej Akademii Teologicznej, a także 21 uczniów z wymienionego wyżej policealnego Studium Archiwistyki.

Pracownicy Archiwum Państwowego w Krakowie uczestniczyli w pracach Centralnej Komisji Metodycznej (Magdalena Marosz jest jej przewodniczącą) oraz 7 zespołów naukowych i problemowych działających przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (K. Jelonek-Litewkowa i A. Litewka, B. Berska, E. Perłakowska, A. Michaś, M. Marosz, M. Andrasz-Mrozek). Dyrektor Archiwum uczestniczył w pracach kolegium Instytutu Pamięci Narodowej i Rady Naukowej Archiwum Nauki PAN i PAU.

Opublikowany został dziewiąty numer „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”.

Dużym sukcesem było pozyskanie, remont i adaptacja lokalu na nową siedzibę oddziału w Nowym Sączu. Opuściliśmy nie spełniający żadnych wymogów budynek przy ul. Nawojowskiej 43, przenosząc się do lokalu przy ul. Jagiellońskiej 56 a.

Ważnym wydarzeniem było poszerzenie, w związku ze zmianą ustawy archiwalnej, zakresu naszej działalności. Począwszy od 2003 r. Archiwum Państwowe w Krakowie zajmuje się także odpłatnym przechowywaniem dokumentacji płacowej i osobowej zlikwidowanych przedsiębiorstw. W związku z tym mamy więcej obowiązków, ale zyskaliśmy szansę na pozyskanie dodatkowych środków finansowych.

W 2003 r. wprowadzono nowe zasady oceny efektów pracy poszczególnych oddziałów oraz rozliczania z wykonywanych prac. Wyniki pracy oddziałów, w oparciu o zaopiniowane przez Kolegium przy dyrektorze Archiwum kryteria, oceniane i porównywane są kwartalnie. Pozwala to ustalić, które oddziały pracują najlepiej, a gdzie jeszcze można szukać rezerw. Wprowadzono też nowe priorytety przy planowaniu zadań dla poszczególnych oddziałów.

Sławomir Radoń

Sprawozdanie z działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie za rok 2002

Krakowski Oddział SAP liczy obecnie 54 członków. Znajdują się wśród nich osoby reprezentujące różne środowiska, zawody i instytucje, które łączy zainteresowanie archiwami i archiwistyką. Zatrudnieni są w archiwach państwowych, uczelnianych, zakładowych, kościelnych, instytucji naukowych, w muzeach, pracowniach konserwatorskich oraz w wyższych uczelniach. W ciągu mijającego roku odbyliśmy 2 zebrania ogólne, współorganizowaliśmy jedną konferencję naukową, zorganizowaliśmy 1 zagraniczną wycieczkę, wysłuchaliśmy 3 odczytów i odwiedziliśmy 4 instytucje przechowujące archiwalia.

KALENDARIUM

- 7 lutego* Odczyt ks. dra Józefa Wołczańskiego (Papieska Akademia Teologiczna) – „Spuścizna archiwalna Metropolii Lwowskiej obrządku łacińskiego w archiwach Ukrainy i Polski”. Po odczycie ks. dra Józefa Wołczańskiego w krakowskim oddziale SAP zrodziła się inicjatywa pomocy kościołowi we Lwowie w uporządkowaniu i zabezpieczeniu przed zniszczeniem ich archiwaliów parafialnych. W wyniku współpracy z Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w sierpniu do Lwowa wyjechało pięcioro studentów wraz z opiekunem Danutą Grodowską-Kulińską. Uporządkowali oni i zabezpieczyli akta dawnej parafii czerniowickiej, dając początek tworzeniu zasobu Archiwum Kurii Metropolitalnej we Lwowie. Wszystko wskazuje, że inicjatywa ta będzie w przyszłości kontynuowana.
- 7 marca* Zwiedzanie Archiwum Zgromadzenia Zakonnego Sióstr Felicjanek im. błogosławionej Marii Angeli Truszkowskiej.
- 4 kwietnia* Odczyt mgra Władysława Pęksy (Katedra Historii Prawa Polskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego) pt. „Prawne podstawy ustroju archiwalnego i zasady postępowania przed organami archiwalnymi w świetle ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach”.
- 9–11 maja* Krakowski Oddział SAP był jednym ze współorganizatorów konferencji pt. „Zabezpieczanie, przechowywanie i konserwacja materiałów fotograficznych”.
- 24 maja* Zwiedzanie Archiwum Kapituły Metropolitalnej na Wawelu.
- 27 czerwca* Zwiedzanie Archiwum Domu Zakonnego Braci Karmelitów Bosych w Czernej koło Krzeszowic. Prowadzenie ks. dr Benignus Wanat.
- 12–13 września* IV Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich w Szczecinie. Członkowie krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów w trakcie obrad grup roboczych wygłosili następujące referaty:
1. Ewa Perlakowska „Problem informatyzacji pracy kancelaryjnej i jej wpływ na postępowanie z dokumentacją w archiwum”;
 2. Paweł Wlezień – „Dokumentacja zlikwidowanych przedsiębiorstw – aktualne zadania i problemy”;
 3. Marta Kusznierewicz-Mikś – „Dokumentacja audiowizualna w archiwum zakładowym (pochodzenie, tematyka, metody opracowania)”;
 4. Halina Dudala, Julia Dziwoki – „Wykorzystanie skanera we współczesnej archiwistyce – wady i zalety – dotychczasowe doświadczenia”;
 5. Danuta Grodowska-Kulińska – „Zasoby archiwalne szkół wyższych jako źródło do badań dziejów inteligencji na ziemiach polskich”;
 6. Marian Niziołek – „Problematyka zarządzania dokumentacją w świetle instrukcji kancelaryjnej i archiwalnej obowiązującej w Akademii Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie”;
 7. Anna Michaś – „Zabezpieczenie i konserwacja materiałów fotograficznych jako nośnika informacji”.
- 14 września* XIII Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. Krakowskimi delegatami na XIII Krajowy Zjazd Delegatów SAP byli: Marta Kusznierewicz-Mikś, Rita Majkowska, Anna Żukowska, Piotr Milczanowski i Adam Cieślak. Staraliśmy się włączyć do dyskusji o statucie

SAP zarówno przed zjazdem szczecińskim, przesyłając własne propozycje zmian uzgodnione uprzednio ze wszystkimi członkami Oddziału, jak i w jego trakcie aktywnie dyskutując nad tym najważniejszym dokumentem naszej organizacji. Stanowczo opowiadaliśmy się za dokonaniem kilku, istotnych naszym zdaniem dla całego środowiska zmian unowocześniających statut, z których najważniejsze to:

- Dodanie do § 10 ust. 6, która mówiłaby, że celem Stowarzyszenia jest reprezentowanie i ochrona na forum publicznym osób zatrudnionych w archiwach w sprawach związanych z ich statusem w miejscu pracy i innymi zagadnieniami związanymi z ich zatrudnieniem.
- W § 26 ust. 2 – jesteśmy przeciwko wyborowi prezesa SAP przez Zarząd w jawnym głosowaniu.
- Jesteśmy przeciwni zapisowi o powoływaniu sekcji w § 36 ust. 9 – tworzenie sekcji powinno dokonywać się wyłącznie w wyniku działalności oddolnej. Sekcje powinny mieć określoną, nie rozbudowaną strukturę. Zgodnie z zasadą spotykaną w statutach wielu organizacji archiwistów na świecie zapis o działalności w ramach sekcji pojawia się w ramach ich schematu organizacyjnego. W naszym statucie odpowiadałoby to zapisowi w § 7.

Niestety w trakcie obrad Zjazdu Delegatów propozycje nasze nie uzyskały poparcia większości. Zabrakło szerszej dyskusji z udziałem wielu delegatów reprezentujących inne środowiska. Niemniej uważamy, że czas potwierdzi słuszność ich wprowadzenia, a obecnie oddolne tworzenie sekcji z regulaminami i władzami zdaje się potwierdzać to przekonanie.

5 października

Wybory do władz Oddziału naszego Stowarzyszenia. W ich wyniku funkcję przewodniczącego w latach 2002–2007 pełnić będzie nadal Adam Cieślak, wiceprzewodniczącą została Marta Kusznierewicz-Mikś, sekretarzem Ewa Perłakowska, skarbnikiem Mieczysław Barcik, a członkiem zarządu Anna Żukowska. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Ewa Dziurzyńska – jako przewodnicząca oraz Elżbieta Knapiek i Tomasz Skrzyński jako jej członkowie.

12–20 października

Wycieczka członków krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich do Rzymu, w trakcie której uczestnicy poznali zbiory archiwalne następujących instytucji: Biblioteki Urbanianum, Archiwum Kongregacji Świętych, Biblioteki Pontifica Universita Salesiana, Archiwum Kongregacji Ewangelizacji Narodów, Archiwum Domu Generalnego OO. Jezuitów oraz Archiwum Watykańskiego. Uczestniczyli w audiencji generalnej papieża Jana Pawła II. Zwiedzili ponadto zabytki Wiecznego Miasta i Asyżu oraz byli gośćmi Ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej. Odczyt mgra Tomasza Wrońskiego (Instytut Pamięci Narodowej) pt. „Rola i znaczenie Instytutu Pamięci Narodowej w polskim systemie archiwalnym”.

8 listopada

Zwiedzanie Archiwum Artystycznego Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Orowadzającym była dr Diana Poskuta-Włodek.

5 grudnia

19 grudnia

Spotkanie opłatkowe członków krakowskiego oddziału SAP i sympatyków.

Wydaje się, że Zarząd spełnił w mijającej kadencji stawiane przed sobą zadania. Krakowski Oddział nie prowadzi wprawdzie działalności gospodarczej, lecz udało się skupić ludzi zainteresowa-

nych archiwistyką, archiwami i historią. Powstaje nowe środowisko tych ludzi, bowiem w ciągu ostatnich lat następuje wymiana członków Oddziału na ludzi młodszych. Obecnie prawie 1/3 stanowią osoby bez dwuletniego stażu członkowskiego. Jest to optymistyczny prognostyk dla nowych władz Stowarzyszenia.

Adam Cieślak

Sprawozdanie z działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie za rok 2003

KALENDARIUM:

- | | |
|-------------|--|
| 10 stycznia | Zebranie zarządu Oddziału, na którym omawiano plany na bieżący rok i sposoby aktywizowania krakowskiego środowiska archiwistów. |
| 6 marca | Odczyt mgra Adama Cieślaka (Archiwum UJ) i mgra Tomasza Filipa (Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie) – „Baza spuścizn archiwalnych – projekt krakowskiego Oddziału SAP”. |
| 27 marca | Spotkanie z wiceprezesem Zarządu Głównego Stowarzyszenia Archiwistów Polskich drem Janem Macholakiem poświęcone omówieniu kierunków działania naszej organizacji w bieżącej kadencji. Wywiązała się gorąca dyskusja na temat proponowanych przez środowisko krakowskie, nieprzyjętych zmian statutowych oraz możliwości podjęcia przez krakowski Oddział SAP działalności gospodarczej. |
| 15 kwietnia | Zebranie Zarządu Oddziału, na którym omawiano sprawy bieżące oraz możliwości aktywnego włączenia się do organizacji Powszechnego Zjazdu Historyków, który ma się odbyć w Krakowie w 2004 r. |
| 10 kwietnia | Zwiedzanie Archiwum Prowincji Południowej Księży Jezuitów w Krakowie. |
| 22 maja | Odczyt mgra Pawła Wlezenia (Archiwum Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego) – „Dokumentacja pracownicza w likwidowanych jednostkach”. |
| 6 czerwca | Wycieczka do opactwa OO. Benedyktynów w Tyfcu połączona ze zwiedzaniem tamtejszego archiwum. Orowadzającym był kustosz dr Janusz Waclaw Koralewski. |
| 2 września | Zebranie Zarządu Oddziału, w trakcie którego dyskutowano nad sytuacją finansową, planami działalności na najbliższe miesiące i rozważano możliwość zorganizowania wycieczki do archiwów paryskich. |
| 9 września | Krakowski Oddział Stowarzyszenia Archiwistów Polskich był współorganizatorem międzynarodowej konferencji pt. „Archives in Changing Societies: Active, Strategies for Meeting Public, Institutional and Archival Needs”. Konferencja odbyła się w dniach 8–10 września w Warszawie i w Krakowie. Gośćmi byli m.in. przedstawiciele Sekcji Archiwów Uczelnianych i Instytucji Naukowych działającej przy Międzynarodowej Radzie Archiwów. Obrady odbyły się w auli Polskiej Akademii Umiejętności przy ulicy Sławkowskiej 17. W imieniu prezesa Polskiej Akademii Umiejętno- |

ści gości powitał przewodniczący Komisji Historii Nauki PAU prof. dr hab. Adam Strzałkowski. Pani dr Rita Majkowska przedstawiła historię i warunki działania nowo powstałego Archiwum Nauki PAU i PAN. Była okazja do wysłuchania trzech interesujących referatów, wzięcia udziału w dyskusji i spotkania podczas lunchu z archiwistami pracującymi w archiwach Europy, Ameryki Północnej i Azji. Uczestnicy konferencji mieli możliwość zwiedzenia zabytków Krakowa oraz Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

23 października

Odczyt mgra Mieczysława Barcika (Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego) – „Nazwa i godło Uniwersytetu Jagiellońskiego na przestrzeni wieków w świetle źródeł archiwalnych i literatury”.

27 listopada

Wizyta w krakowskim Muzeum Historii Fotografii. Dzięki jego kustoszom, Lucynie Król i Markowi Maszczakowi członkowie Stowarzyszenia mogli zapoznać się z ekspozycją oraz wysłuchać interesujących uwag na temat starych materiałów fotograficznych, o sposobach przechowywania fotografii oraz tworzenia bazy danych zdigitalizowanych zbiorów.

11 grudnia

Zebrań Zarządu Oddziału, na którym dokonano podsumowania działalności w bieżącym roku oraz skonkretyzowano program wycieczki do Paryża, określając także warunki uczestnictwa w niej.

17 grudnia

Tradycyjne, coroczne spotkanie opłatkowe w sali Archiwum Nauki PAU i PAN.

Krakowski Oddział Stowarzyszenia Archiwistów Polskich liczył w dniu 31 grudnia 2003 r. 58 członków. W okresie sprawozdawczym przyjęto do naszej organizacji pięciu nowych członków, a ośmiu skreślono z listy, głównie z powodu zalegania w płaceniu składki członkowskiej zgodnie z § 18 statutu Stowarzyszenia Archiwistów Polskich.

Adam Cieślak

Działalność zespołu naukowo-badawczego ds. kancelarii austriackiej

Zespół naukowo-badawczy kancelarii austriackiej działający przy Archiwum Państwowym w Krakowie rozpoczął prace badawcze w kwietniu 1977 r. Do zespołu weszły: dr Bogusława Czajeczka, mgr Zofia Homecka, mgr Stanisława Mika i mgr Helena Zającowa. W tym pierwszym okresie wykonano wstępne prace organizacyjne i badawcze, zebrano bibliografię problemową, sporządzono wykaz zespołów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Krakowie oraz w innych archiwach Polski południowej. Przeprowadzono też kwerendę w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie i pozostałych archiwach warszawskich. Skoncentrowano się na badaniach austriackich władz państwowych. Ustalono, że przedmiotem badań zespołu będą w kolejności: akta miejskie, urzędów cyrkularnych, c.k. starostw powiatowych, zakładów przemysłowych, stowarzyszeń oraz akta szkolne i wojskowe. Z początkiem 1981 r. nawiązano współpracę naukową z Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie oraz archiwami w Rzeszowie, Przemyślu i Lublinie. Inauguracja zespołu miała miejsce w kwietniu 1982 r. Powołano nowy skład zespołu, do którego weszli przedstawiciele ww. archiwów. Efektem pracy zespołu były dwa cenne referaty, z których pierwszy przedstawiał problematykę kancelarii miasta Rzeszowa w latach 1866–1918, a drugi był przeglądem dotychczasowych badań nad ustrojem i kancelarią urzędów i instytucji w okresie galicyjskim. Ustalono, że obok celów czysto naukowych zespół powinien mieć cel praktyczny. Postanowiono przemyśleć

i wypracować metody porządkowania poszczególnych rodzajów akt, zwrócono też uwagę na konieczność omówienia stanu badań i prac. Niestety program prac badawczych na następne lata nie został zrealizowany. Zespół zawiesił swoje prace.

Działalność wznowił po 10 latach w październiku 1993 r. W skład zespołu weszli pracownicy kilku archiwów: Archiwum Państwowego w Krakowie, Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowego w Katowicach oraz Archiwum Państwowego w Przemyślu. Przewodniczącą została dr Bogusława Czajecka, która uczestniczyła w pracach zespołu od 1977 r. i która była inicjatorką jego reaktywowania.

Przedmiotem kolejnych posiedzeń zespołu były kancelarie: miejska i dominialna. Przygotowano również plany badawcze na najbliższe lata. Przewidziano kontynuację prac nad kancelarią miejską – obok prac nad aktami małych miasteczek galicyjskich zająć miano się także kancelarią Wolnego Miasta Krakowa. W kręgu zainteresowań zespołu znalazła się też kancelaria instytucji wojskowych w Galicji. Wszystkie ww. tematy prac badawczych zostały omówione na posiedzeniach zespołu w 1993 i 1994 r.

Z inicjatywy przewodniczącej zespołu dr Bogusławy Czajeckiej w grudniu 1995 r. odbyło się specjalne posiedzenie, na które zaproszono przedstawicieli archiwów wiedeńskich: dra Andreasa Cornaro i dra Rainera Eggera. Wygłosili oni dwa referaty dotyczące systemu austriackiej kancelarii cywilnej oraz dziejów kancelarii najwyższych austriackich władz wojskowych od XVI do początku XX w.

W 1996 i 1997 r. prace badawcze zespołu skupiły się na aktach administracyjnych – efektem pracy był referat dotyczący stanu badań nad aktami c.k. starostw powiatowych.

Pracami zespołu aż do czasu przejścia na emeryturę kierowała dr Bogusława Czajecka, która miała bardzo duży wkład w osiągnięcia zespołu – to ona nakreśliła wieloletni plan pracy i z żelazną konsekwencją starała się go realizować.

W 1999 r. kierownictwo zespołu objął mgr Robert Bogusz.

Prace zespołu skierowane są obecnie na wypracowanie wskazówek metodycznych, które w praktyczny sposób pomogłyby przy porządkowaniu akt wytworzonych w okresie działania kancelarii austriackiej.

Robert Bogusz

Sprawozdanie z wyjazdu służbowego do Włoch w celu rejestracji poloników w Archivio Centrale dello Stato w Rzymie (18 listopada–18 grudnia 2002 r.)

W ramach realizacji międzynarodowego programu „Odtworzenie Pamięci Polski” (Reconstitution of the Memory of Poland) w dniach 18 listopada–18 grudnia 2002 r. kontynuowałam wraz z p. Lidią Potykanowicz-Sudą z Archiwum Państwowego w Gdańsku rejestrację poloników w Archivio Centrale dello Stato. Prace te prowadziłam na poziomie inwentarzy, skupiając się na zespołach złożonych poszczególnych ministerstw, wraz z podległymi im dyrekcjami: Presidenza del consiglio dei ministri (z lat 1867–1945), Ministero delle comunicazioni (z lat 1854–1931), Ministero delle finanze (z lat 1816–1996), Ministero di grazia e giustizia (z lat 1851–1968), Ministero della pubblica istruzione (1825–1980), Ministero dell’ interno (1860–1976), Repubblica Sociale Italiana (RSI) z lat 1943–1945), Partito Nazionale Fascista (1881–1943), Croce Rossa Italiana (z lat 1908–1978). Łącznie przejrziałam 180 inwentarzy drukowanych, prowizorycznych oraz kartkowych. Pragnę zaznaczyć, że ze względu na zbyt ogólnikowe hasła, które zawierały niektóre inwentarze włoskie nie wykluczam

możliwości pominięcia zespołów zawierających polonika. Dodatkowo utrudnienia w pracy stanowił brak w inwentarzach indeksów osobowych, rzeczowych i geograficznych.

W inwentarzu zespołu Presidenza del consiglio dei ministri (Prezydium Rady Ministrów), seria „Affari generali” – z lat [1869] 1876–1943 obejmuje ok. 3 000 teczek oprawnych w tomy, i ok. 2 796 luźnych teczek z lat 1944–1964. Dla tej serii sporządzono katalog osobowy i rzeczowy. Polonika występują w następujących rocznikach: 1919, 1922, 1924, 1927, 1931–1933, 1937–1939, 1941–1943, 1944, 1947. Zawierają informacje dot. m.in. prośby arcybiskupa Warszawy o potwierdzenie rezerwacji dwóch przedziałów w pociągu Vincenza-Roma na ewentualność przyszłego konsystorza (1919), opisu uroczystości żałobnych w kościele św. Stanisława w Rzymie w intencji Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza (1922), wizyty w Paryżu generała Władysława Sikorskiego, propozycji Polski odnośnie utworzenia marynarki i obrony wybrzeża, misji politycznej w Polsce honorowego deputowanego włoskiego Coselschi (1931–1933), podróży do Włoch S.E. Wysockiego, ambasadora polskiego, śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego, oferty rządu polskiego dla duce dot. ofiarowania popiersia marszałka Piłsudskiego (1937–1939), transportu z Rzymu do Polski ciała świętego męczennika polskiego Andrzeja Boboli, podróży do Włoch kardynała Hlonda, prymasa Polski. Z lat 1944–1947 pochodzą informacje nt. powrotu Polaków do ojczyzny oraz ugody z rządem polskim odnośnie cmentarzy wojennych. Z kolei seria „Prima guerra mondiale” z lat 1915–1922 obejmuje 310 teczek i paczek. Występują tutaj informacje nt. stanu zdrowia ludności (kongres w Warszawie), protestu Rady Narodowej Ukraińskiej przeciwko dyktaturze militarnej Polski w Galicji Wschodniej oraz emigracji polskiej do Triestu i uzgodnień władz włoskich z Polską w tej kwestii.

W zespole Ministero delle comunicazioni (Ministerstwo Łączności) w serii „Ispettorato Servizi Marittimi” z lat 1861–1930 znajdują się materiały nt. tworzenia polskiej marynarki handlowej z 1925 r.

Zespół Ministero delle finanze (Ministerstwo Finansów) jest podzielony na podzespoły, z których „Ufficio per il coordinamento tributario e Studi legislativi” z lat 1932–1948 posiada dane odnośnie polskiej pożyczki wewnętrznej na cele obrony przeciwlotniczej, reformy monetarnej w Polsce, porozumienia angielsko-polskiego dot. redukcji szkód wywołanych przez produkty chemiczne, kontroli ruchu dewizowego w Polsce.

Natomiast w zespole Ministero di grazia e giustizia (Ministerstwo Sprawiedliwości) seria: „Ufficio primo, secondo e terzo”, obejmuje 417 teczek z lat 1938–1944 i posiada kilka podserii, w których znajdujemy informacje dot. spraw polskich, m.in. ekstradycji z 1939 r., rekwizycji sądowych z lat 1940–1941 itp. Kolejna seria: „Miscellanea”, t. I, II – z lat 1863–1925, obejmuje 148 teczek, w których odnaleziono informacje nt. zorganizowanych przez stronę polską spotkań w Pawii, Florencji i Brescii w 1863 r.

Trzecia seria: „DG Ufficio Sesto-Detenuti Politici” – z lat 1924–1945, zawiera 245 teczek, w których pojawiają się licznie nazwiska Polaków skazanych na różne kary, głównie za szpiegostwo.

W zespole Ministero dell' interno (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych) w serii „Archivio Generale” z lat 1944–1946 liczącej 247 teczek znajdują się materiały nt. werbunku Włochów do wojska polskiego (1945), spotkania generałów angielskich i polskich w Porto San Giorgio w celu zdecydowania o losach oddziałów polskich, pobytu oddziałów polskich w prowincji Ascoli-Piceno (1945) oraz obozu uchodźców polskich w Barletta (1946). W serii: „Categorie permanenti” A1 (1911–1913), A4 (1912–1945), A4 bis (1939–1945), H2 (1920–1958), H3 (1930–1931), J5 (1920–1945) występująteczki personalne osób pochodzenia polskiego, które zajmowały się szpiegostwem i organizowaniem zamachów. Są tu również nazwiska osób urodzonych na Podlasiu i w Warszawie. Następną serią „Divisione Polizia Politica” (1927–1945) obejmuje 368 teczek, w których znajdujemy materiały do polskiej masonerii (1929), komunizmu w Polsce (1932–1938), ambasady polskiej przy Stolicy Apostolskiej (od 1929), spraw Niemcy – Polska z lat 1940–1942.

W seriach „Divisione terza” z lat 1935–1945, „Divisione quarta” z lat 1928–1948 i „Miscellanea” z lat 1929–1945 pochodzących z zespołu „Ministero della pubblica istruzione” (Ministerstwo

Oświaty) znajdują się dane o przyznawaniu stypendiów zarówno przez stronę polską, jak i włoską w 1939 r., sprawozdanie z Kongresu nt. chemii przemysłowej w Warszawie, III Międzynarodowym Kongresie Stowarzyszeń.

W zespole Partito Nazionale Fascista (Archivi Fascisti) (Narodowa Partia Faszystowska) w serii: „PNF, Ufficio Propaganda (seconda guerra mondiale)” z lat 1940–1945, obejmującej 61 teczek występują fotografie Żydów polskich wywożonych na roboty; fotografie z frontu wschodniego (rosyjskiego), zdjęcia wizytowanych fabryk i kopalń głównie na byłych ziemiach polskich na kresach wschodnich.

Ostatni omawiany zespół Croce Rossa Italiana (Włoski Czerwony Krzyż) w podzespole „Archivio Generale (Servizio Affari Internazionali)” – z lat 1908–1979, obejmującym 198 teczek posiada ciekawe informacje dotyczące europejskiego konfliktu zbrojnego z lat 1939–1940, pomocy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża dla uchodźców polskich na Węgrzech. Spotykamy tu również korespondencję delegacji polskiej z lat 1945–1948 oraz korespondencję uchodźców polskich we Włoszech, na Węgrzech w Jugosławii i Rumunii.

Szczegółowe informacje na temat przedstawionych zespołów zostały przekazane do NDAP w postaci 63 wypełnionych formularzy ISAD.

Mariola Szaleniec

**Sprawozdanie z Konferencji Sekcji Archiwów Szkół Wyższych i Instytucji
Naukowych Stowarzyszenia Archiwistów Polskich
pt. „Kategoria archiwalna akt” w Łodzi
(10–11 czerwca 2003 r.)**

W dniach 10–12 czerwca 2003 r. w Łodzi miała miejsce kolejna (piąta) konferencja Sekcji Archiwów Szkół Wyższych i Instytucji Naukowych Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. Sekcja ta cyklicznie organizuje spotkania, mające na celu konsolidację środowiska archiwistów szkół wyższych i muzeów, wypracowanie wspólnej polityki zarządzania dokumentacją w szkolnictwie wyższym i wszelkiego rodzaju instytucjach kultury.

Organizacją konferencji zajęł się ośrodek łódzki, przy współpracy z ośrodkiem warszawskim. Rolę gospodarza pełnił dr Dariusz Klementowicz, kierownik Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego, pomysłodawca i wykonawca idei utworzenia, wzorem Krakowa, muzeum uniwersyteckiego.

Temat przewodni spotkania: „Kategoria archiwalna akt”, skłaniał do szerokiej dyskusji nad klasyfikacją i kwalifikacją archiwalną akt gromadzonych i przechowywanych w archiwach szkół wyższych.

Uczestnicy konferencji reprezentowali niemalże wszystkie ośrodki naukowe Polski, od Białegostoku po Rzeszów, rekrutowali się zarówno z archiwów uniwersyteckich, jak również szkół medycznych, politechnik, akademii pedagogicznych. Nie zabrakło również przedstawicieli muzeów, żywo zainteresowanych opieką nad archiwaliaми. Prelegenci przedstawiali sytuację własnych archiwów, problemy ich nurtujące, i poprzez podnoszenie niektórych kwestii na gruncie środowiska zawodowego, dochodzono do konstruktywnych wniosków.

Konferencję zainaugurował gospodarz – dr Dariusz Klementowicz (Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego) odczytem „Archiwa instytucji kulturalnych i naukowych na terenie Łodzi w 2003 r.”, w którym niezwykle ciekawie scharakteryzował archiwa i archiwalia Łodzi, miasta o bogatej historii i tradycji. Autor przedstawił dzieje i zasób najważniejszych łódzkich archiwów: państwowego, ar-

chiwum muzeum włókiennictwa, łódzkich szkół wyższych, w tym uniwersytetu, omawiając historię każdego z nich, zasób i działalność na terenie miasta.

Zagadnieniem wciąż aktualnym, ważnym dla współczesnych archiwistów jest komputeryzacja archiwów, mająca w swoim założeniu pomóc w zarządzaniu aktami. Prezentację programu „Archiwum 2000” przeprowadził Andrzej Jabłoński z Archiwum Państwowego w Szczecinie, odpowiadając przy tym na liczne pytania zgromadzonych uczestników konferencji.

Niejako tematyczną kontynuacją poprzedniego prelegenta było wystąpienie Henryka Krystka (Archiwum Państwowe w Poznaniu) z referatem: „Podpis elektroniczny”, bogato i plastycznie prezentowanym multimedialnie. Poruszano prawne aspekty zagadnienia, praktykę użytkowania oraz – co najważniejsze dla archiwistów – skutki dla archiwów zakładowych. Zauważono konieczność dostosowania pracy archiwów oraz wiedzy i umiejętności archiwistów do nowych, często rewolucyjnych zmian w zarządzaniu dokumentacją.

Kolejne wystąpienia dotyczyły już stricte przewodniego tematu konferencji, a zatem kategorii archiwalnej akt. Prelegenci przedstawiali wykazy akt funkcjonujące w macierzystych instytucjach, artykułując podstawowe trudności w interpretacji i praktycznym korzystaniu z niektórych wytycznych. Podstawowym założeniem wystąpień było wypracowanie konsensusu w zakresie haseł klasyfikacyjnych, symboli kwalifikacyjnych oraz struktury wykazu akt instytucji kulturalnych i naukowych, w celu lepszej współpracy i ujednoczenia zakresu tematyki haseł oraz długości przechowywania akt w instytucjach o jednorodnym, bądź zbliżonym profilu działalności.

Pani Anna Wnuk-Ritter z Akademii Świętokrzyskiej (filia w Piotrkowie Trybunalskim) przedstawiła (w zastępstwie nieobecnego autora) wystąpienie Andrzeja Szczepaniaka (Muzeum Narodowe w Warszawie) „Jednolity rzeczowy wykaz akt w Muzeum Narodowym w Warszawie”. Anna Kołodziejczyk (Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi) przedstawiła referat: „Jednolity rzeczowy wykaz akt w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi”, Marek Pawelec (Archiwum KUL): „Funkcjonowanie jednolitego wykazu akt w KUL”.

Dr Henryka Duczowska-Moraczewska (Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu) w wystąpieniu „Jednolity rzeczowy wykaz akt szkół wyższych”, zestawiła wykazy akt kilku uczelni wyższych, porównując różnice w hasłach klasyfikacyjnych i symbolach kwalifikacyjnych tych samych grup dokumentacji. Konkluzją wystąpienia był poruszony wcześniej wątek, ujednoczenia haseł i symboli kwalifikacyjnych, wypracowanie wspólnego typowego wykazu akt dla szkół wyższych i instytucji naukowych.

Pierwszy dzień obrad zamknął gospodarz konferencji dr Dariusz Klementowicz, wystąpieniem: „Kategoria archiwalna akt w praktyce funkcjonowania Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego”, w którym przedstawił bieżące zagadnienia funkcjonowania wykazu akt w archiwum uniwersyteckim.

Drugi dzień obrad otworzyło pozaplanowe, niezwykle ciekawe wystąpienie Pana Edwarda Kocent-Zielińskiego, który przedstawił katastrofálny stan zachowania, zabezpieczenia i zewidencjonowania archiwaliów związanych z dziejami polskiego lotnictwa. Zwrócił uwagę na brak opieki nad dokumentacją, brak fachowej ekspertyzy, rozproszenie oraz niewłaściwe, wyrywkowe „porządkowanie” akt, prowadzące w konsekwencji do zniszczenia, bezcennych dla znawców przedmiotu, akt. Wystąpienie było zarazem apelem o upublicznienie zagadnienia oraz pomoc przy organizacji archiwum lotnictwa.

Dalsze obrady dotyczyły spraw sekcji, były poniekąd konsekwencją dyskusji z dnia poprzedniego. Postanowiono opracować wspólny, jednolity i rzeczowy wykaz akt dla instytucji kulturalnych i naukowych, poprzedzony konsultacją ze wszystkimi ośrodkami i archiwami uniwersyteckimi oraz instytucjami naukowymi. Poruszane były również zagadnienia kształcenia archiwistów. Dr Hanna Krajewska (Archiwum Nauki PAN i PAU) przedstawiła referat pt. „Problemy sekcji archiwów instytucji kulturalnych i naukowych, m.in. Międzynarodowa konferencja archiwów naukowych w Warszawie i Krakowie (wrzesień 2003)”. Dyskutowano nad organizacyjnymi sprawami sekcji, statutem i regulaminem.

Doskonałym dopełnieniem konferencji były wycieczki, poprzez które organizatorzy pokazali urodę i nieznaną stronę dziejów tego niezwykle miasta. Wycieczka do Muzeum Geologicznego Uniwersytetu Łódzkiego, połączona z wykładem dra Jana Ziomka, pozwoliła na zapoznanie się z fascynującym i nieznanym przeciętnemu archiwistom światem minerałów i skał. Prawdziwą lekcją historii było zwiedzenie Willi Herbsta w łódzkiej dzielnicy Księży Młyn. Willa – cudo architektury dziewiętnastowiecznej Łodzi – wraz z zabudowaniami fabryki, domów robotniczych, szpitala, szkoły, stanowi zabytek wyjątkowy na skalę Polski.

Konferencja archiwistów szkół wyższych i instytucji naukowych, pozwoliła na wymianę poglądów i doświadczeń z pracy nad dokumentacją uczelnianą. Dyskusja nad klasyfikacją, a zwłaszcza kwalifikacją dokumentacji szkół wyższych, pozwoli wypracować wspólny model wykazu akt, uwzględniający specyfikę akt, oraz wiedzę i doświadczenie archiwistów.

Marta Kusznierewicz-Miks

„W służbie nauki... Z życia i działalności Adama Vetulaniego (1901–1976)” – wystawa w Oddziale Archiwum PAN w Krakowie¹ (16 listopada 2001–30 kwietnia 2002 r.)

W dniu 16 listopada 2001 r. w Oddziale Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Krakowie została otwarta kolejna wystawa przygotowana we współpracy z Polską Akademią Umiejętności w ramach cyklu „W służbie nauki...”, prezentującego sylwetki i dokonania wybitnych polskich uczonych, zazwyczaj członków PAU. Tym razem ekspozycję poświęcono Adamowi Vetulanemu – znakomitemu historykowi prawa, profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, sekretarzowi generalnemu Polskiej Akademii Umiejętności. Okazją do przypomnienia uczonemu szerszej publiczności była 100. rocznica jego urodzin i 25. rocznica śmierci.

Wśród gości przybyłych na uroczystość licznie reprezentowana była rodzina Adama Vetulaniego, grono jego uczniów, a także studenci Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wystawę otworzył sekretarz generalny Polskiej Akademii Umiejętności prof. Jerzy Wyrozumski, przybliżając w swym wystąpieniu sylwetkę uczonemu. Następnie autorka scenariusza powiedziała kilka słów o założeniach ekspozycji, podkreślając, że szczególnie wiele miejsca na wystawie poświęcono sferze życia rodzinnego Adama Vetulaniego, mniej znanej niż jego dokonania naukowe i organizacyjne.

Adam Vetulani urodził się 20 marca 1901 r. w Sanoku jako syn Romana (1849–1906), profesora gimnazjalnego i Elżbiety z Kunachowiczów (1867–1948). Szkołę powszechną i pierwsze trzy klasy gimnazjum klasycznego ukończył w Sanoku. Następnie kontynuował naukę w Cieszynie, w Wiedniu i w Krakowie, gdzie w 1919 r. w gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego złożył z odznaczeniem egzamin dojrzałości. Wydaje się, że duży wpływ na ukształtowanie osobowości przyszłego uczonemu miała jego wcześniej owdowiała matka Elżbieta z Kunachowiczów. Dochowała się trzech profesorów: pasierba Kazimierza (1889–1941) – profesora Politechniki Lwowskiej oraz synów Tadeusza (1897–1952) – profesora Uniwersytetu Poznańskiego i Adama (1901–1976) – profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Najstarszy syn Zygmunt (1894–1942) został dyplomata, a córka Maria (1895–1945) – magister nauk ekonomicznych – pracownikiem Banku Rolnego w Krakowie. Najmłodsza córka Elżbieta (1903–1921) zmarła w wieku kilkunastu lat.

¹ Od kwietnia 2002 r. Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności. Zob. E. Dziurzyńska, *Powstanie Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2003, t. 9, s. 285–288.

W pierwszej części wystawy zaprezentowano liczne fotografie Adama Vetulaniego w gronie najbliższych i wśród szkolnych kolegów. Do szczególnie wzruszających należy zdjęcie przedstawiające go w dniu I Komunii Świętej, do której z powodu trudnej sytuacji materialnej rodziny przystępował w ubraniu uszytym z białej pościelowej i w bucikach matki². Obok fotografii pokazano m.in. świadectwo chrztu i urodzenia Vetulaniego, jego świadectwa szkolne i dokumenty związane ze studiami w Uniwersytecie Jagiellońskim, w tym indeks.

Na wystawie sporo miejsca poświęcono żonie Adama Vetulaniego i jej rodzinie. Irena Vetulani (1904–1975), córka generała Franciszka Ksawerego Latinika (1864–1949) i Heleny ze Stiasny Strzelbickich (1876–1956), była absolwentką Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (nauki przyrodnicze), gdzie uzyskała również tytuł doktora filozofii (1930). Pracowała jako asystentka w Zakładzie Biologii i Embriologii UJ. Obok fotografii rodziny Latiników do ciekawszych eksponatów prezentowanych na wystawie należała tablica genealogiczna (w układzie kołowym) potomków prapradziadków Ireny: Walentego Jelity Romera i Antoniny ze Stokowskich oraz Ignacego Junoszy Lempickiego i Aleksandry z Olszewskich.

Część „rodzinną” wystawy zamykała gabłota poświęcona dzieciom Adama Vetulaniego. Córka – Krystyna Ewa Vetulani-Belfoure (ur. 1924)³ – w 1942 r. wywieziona przez Niemców na roboty przymusowe do Nordhausen w Górach Harzu, po wojnie wyjechała do USA, gdzie uczyła j. niemieckiego i francuskiego w gimnazjum w Woodlown pod Baltimore, do śmierci pracowała jako wolontariuszka w Biurze Informacji i Poszukiwań Ofiar Holokaustu oraz przy Amerykańskim Czerwonym Krzyżu. Starszy syn – Jerzy (ur. 1936) – absolwent wydziałów Biologii i Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor nauk przyrodniczych, obecnie pełni funkcję Zastępcy Dyrektora ds. Naukowych w Instytucie Farmakologii PAN w Krakowie, jest członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności. Młodszy syn – Jan (1938–1965) ukończył studia prawnicze i filozoficzne w UJ. Pełnił tutaj obowiązki asystenta przy katedrze prawa karnego, kierowanej przez prof. Władysława Woltera, prowadząc zajęcia z logiki dla studentów prawa. Zginął tragicznie w czasie spływu kajakowego na Dunajcu. Wśród fotografii i dokumentów związanych z dziećmi Adama Vetulaniego znalazł się m.in. odczynny list Karola Wojtyły („Wujka”) do Jana Vetulaniego – uczestnika wycieczek turystycznych prowadzonych przez ówczesnego księdza, a późniejszego kardynała i papieża.

Kolejne dwie gabloty pokazywały Adama Vetulaniego jako członka licznych towarzystw naukowych polskich i zagranicznych oraz laureata nagród, m.in. w 1935 r. Kasy im. Mianowskiego i w 1976 r. Fundacji Alfreda Jurzykowskiego.

W dalszej części wystawy zaprezentowano eksponaty związane z działalnością naukową i organizacyjną Adama Vetulaniego w Uniwersytecie Jagiellońskim, pokazując poprzez dokumenty i fotografie kolejne etapy jego kariery od habilitacji (1928), po profesurę zwyczajną (1947); od zastępstwa na Katedrze Prawa Kościelnego UJ po funkcję dziekana Wydziału Prawa UJ i stanowisko kierownika Katedry Historii Państwa i Prawa Polskiego. Fotografie przypominały jego mistrzów ze Stanisławem Kutrzebą na czele oraz uczniów, wśród których znaleźli się m.in. Stanisław Grodziski, Ludwik Łysiak, Stanisław Płaza, Waclaw Uruszczak. Pokazano też kilka prac z jakże bogatej twórczości naukowej Vetulaniego, oraz wydawnictwo, które ukazało się w 1990 r. i świadczy o ciągle żywym zainteresowaniu jego twórczością naukową – *Sur Gratien et les Décrétales. Recueil d'études édité par Waclaw Uruszczak. Préface d'André Gouron* (Aldershot 1990).

Adam Vetulani nie unikał podejmowania się trudnych zadań. Do takich należało niewątpliwie przyjęcie funkcji sekretarza generalnego Polskiej Akademii Umiejętności w lutym 1957 r. Wydawało się wówczas, że Akademia, która pod presją władz zawiesiła działalność w 1951 r., będzie się mogła na fali popaździernikowej odwilży odrodzić. Dokumenty prezentowane na wystawie pokazały kilkunastomiesięczne zabiegi wokół zatwierdzenia nowego statutu Akademii, podejmowane głównie przez

² Informacja od synowej Adama Vetulaniego – Marii Vetulani.

³ Zmarła 26 marca 2004 r.

Vetulaniego. Wtedy starania te nie zakończyły się sukcesem. Wielce zasłużona dla nauki polskiej instytucja musiała poczekać na reaktywowanie swojej działalności do 1989 r.

Dla osób znających Adama Vetulaniego nie były tajemnicą bliskie związki profesora z kardynałem Karolem Wojtyłą oraz jego zasługi dla Kościoła krakowskiego, m.in. w obronie praw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wśród eksponatów prezentowanych w tej części wystawy zwracały uwagę listy kardynała do Adama Vetulaniego, komandoria „Ordine Piano”, przyznanego profesorowi przez Pawła VI w 1972 r. oraz wizytówka A.V. z zabawnym portretem, przedstawiającym go w uroczystym stroju Komandora Piusowego Zakonu Rycerskiego, narysowanym przez wnuka – Tomka Vetulaniego (lat 7).

Kolejnym wątkiem z życia Adama Vetulaniego obecnym na wystawie była jego działalność polityczna w ruchu ludowym, z którym związał się już w okresie studiów uniwersyteckich. Po wojnie należał do Polskiego Stronnictwa Ludowego i przez pewien czas pełnił nawet funkcję wiceprezesa Koła Kraków-Gród oraz wchodził w skład delegatury wojewódzkiej Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych jako kierownik uniwersytetów niedzielnych. Po przesłuchaniach przez Urząd Bezpieczeństwa, związanych z represjami wobec stronnictwa w 1947 r., wystąpił z jego szeregów i poświęcił się „wyłącznie pracy naukowej”⁴, ale właściwie do końca życia utrzymywał kontakt z dawnymi towarzyszami, w tym ze Stanisławem Mierzwą i Janem Hulewiczem. Wśród dokumentów i fotografii ukazujących powiązania Adama Vetulaniego z ruchem ludowym znalazł się m.in. życiorys profesora z jego odręczną adnotacją: „Dla Urz[ędu] Bezp[ieczeństwa]” z 22 września 1947 r. oraz poufna opinia podpisana przez rektora UJ prof. Teodora Marchlewskiego i kierownika Oddziału Kadr UJ Zdzisława Łopatkę dla Biura Kadr i Doskonalenia Kadr Naukowych Polskiej Akademii Nauk o działalności politycznej A. Vetulaniego, stwierdzająca, że jako członek PSL „w wyniku antypaństwowej działalności odgórnego Kierownictwa PSL był między innymi wówczas aresztowany”⁵.

Adam Vetulani był człowiekiem czynu. We wrześniu 1939 r. nie bronił się przed powołaniem do wojska. Internowany w Rumunii przedostał się do Francji, gdzie walczył jako żołnierz II Dywizji Strzelców Pieszych, dowodzonej przez gen. Bronisława Prugara-Ketlinga. Po kapitulacji Francji, podczas 5-letniego internowania w Szwajcarii rzucił się w wir pracy organizacyjnej i oświatowej, angażując się w działalność związaną z powstaniem i funkcjonowaniem obozów licealnych i uniwersyteckich dla polskich żołnierzy. Prowadził pogadanki i wykłady uniwersyteckie, redagował podręczniki dla żołnierskich szkół powszechnych i zawodowych. Ten okres życia Vetulaniego ilustrowały fotografie, orzełek II Dywizji Strzelców Pieszych, dokumenty poświadczające odznaczenie go Krzyżem Walecznych i Croix de Guerre z gwiazdką brązową, korespondencja oraz znakomicie zachowany płaszcz wojskowy.

Dorobek naukowy Adama Vetulaniego spotkał się z bardzo wysoką oceną wielu wybitnych badaczy. Dowodem uznania jego autorytetu na forum międzynarodowym są doktoraty honoris causa nadane mu przez uniwersytety w Strasburgu i Nancy oraz w Pécis. Dyplomy i medale związane z tymi tytułami wraz z togą, biretem i honorową szarfą doktorską (*l'épitoqe*) należały do barwniejszych eksponatów wystawy, podobnie jak medale i odznaczenia Vetulaniego prezentowane w specjalnie na tę wystawę przygotowanej gablocie, pozwalającej na oglądanie awersów i rewersów. Pokazano m.in. Krzyż Walecznych i odznaczenia francuskie: Croix de Guerre avec l'étoile (Krzyż Wojenny z gwiazdką brązową), Croix du Combattant (Krzyż Kombatancki), La Médaille commémorative française de la Guerre 1939–1945 (medal pamiątkowy francuski za wojnę 1939–1945). W tej gablocie znalazł się także mały obrazek Matki Boskiej, malowany na deseczce, który podobno stale towarzyszył Adamowi Vetulanemu. Dostał go prawdopodobnie od przyrodniego brata Kazimierza z okazji chrztu, o czym może świadczyć metalowa tabliczka na odwrocie z napisem: „Adasiowi 1901 od K.V.”.

⁴ Życiorys Adama Vetulaniego, 30 XI 1968. Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie (dalej AN PAN i PAU), Materiały Adama Vetulaniego, sygn. K III-58, j.a. 185.

⁵ Archiwum UJ, sygn. S II 619.

Los nie szczędził Adamowi Vetulanemu ciężkich przeżyć – we wczesnym dzieciństwie stracił ojca, w latach 1941–1952 matkę i czwórkę rodzeństwa (najmłodsza siostra zmarła już w 1921 r.). Żona ciężko chorowała z powodu rany odniesionej pod sam koniec wojny, młodszy syn zginął tragicznie w nurtach Dunajca w 1965 r., a sam uczony był represjonowany ze względu na swą działalność polityczną. Być może te doświadczenia, a także „prawnicze” spojrzenie na rzeczywistość skłoniły Vetulaniego do napisania „Instrukcji co do postępowania na wypadek mej śmierci”, datowanej 20 marca 1952, a uaktualnionej 19 maja 1964 r., która znalazła się wśród eksponatów związanych ze schyłkiem życia profesora. Obok suchych wskazówek znalazły się w niej ciepłe słowa skierowane do najbliższych: „Nie piszę żadnych czułych słów, gdyż wiecie wszyscy, że Was bardzo Kocham i żal mi od Was odchodzić”⁶.

Wystawa powstała dzięki pomocy wielu osób, przede wszystkim najbliższej Rodziny Adama Vetulaniego – syna prof. Jerzego Vetulaniego i jego żony Marii, którzy udostępniili organizatorom cenne zbiory rodzinne oraz pomagali w identyfikowaniu niektórych eksponatów. Do prac związanych z przygotowaniem ekspozycji włączyli się także uczniowie Adama Vetulaniego – prof. Stanisław Grodziski i prof. Wacław Uruszczak, służąc konsultacjami, zwłaszcza przy identyfikowaniu fotografii.

Najwięcej eksponatów prezentowanych na wystawie pochodziło ze zbiorów Oddziału Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Krakowie i Rodziny Vetulanich. Pozostałe obiekty udostępniły: Archiwum Polskiej Akademii Umiejętności, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz prof. Wacław Uruszczak.

Scenariusz i katalog wystawy przygotowała Ewa Dziurzyńska, a w realizacji całości projektu brali udział wszyscy pracownicy Oddziału Archiwum PAN w Krakowie: dr Rita Majkowska (kierownik), Marta Płatek, Marzena Włodek, Małgorzata Mrówka, Tomasz Filip i Tomasz Skrzyński.

Po uroczystości otwarcia wystawy w auli Polskiej Akademii Umiejętności odbyło się posiedzenie naukowe poświęcone Adamowi Vetulanemu. Obrady zagał prezes PAU prof. Andrzej Biały, po czym referaty wygłosili uczniowie Adama Vetulaniego: prof. Stanisław Płaza – „Adam Vetulani wydawca źródeł oraz badacz ustroju i prawa polskiego”, prof. Wacław Uruszczak – „Adam Vetulani badacz dziejów Kościoła i prawa kanonicznego” oraz prof. Stanisław Grodziski – „Z działalności organizacyjnej Adama Vetulaniego”. Tę część posiedzenia zakończył referat ks. bpa prof. Tadeusza Pieronka – „Głos Adama Vetulaniego w obronie praw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Następnie swoimi wspomnieniami o Adamie Vetulanim dzielili się m.in. syn uczonogo – prof. Jerzy Vetulani, siostrzeniec Ireny Vetulani – Andrzej Popiel, ks. prof. Jerzy Chmiel, prof. Jerzy Mikułowski-Pomorski, oraz Anna Baran, która przekazała refleksje prof. Aleksandra Wojciechowskiego z okresu wspólnego z Adamem Vetulanim internowania w Szwajcarii.

Referaty prezentowane w trakcie posiedzenia naukowego oraz teksty wspomnień ukaza się w serii wydawniczej Polskiej Akademii Umiejętności i Archiwum Nauki PAN i PAU „W Służbie Nauki” (nr 10).

Ewa Dziurzyńska

⁶ AN PAN i PAU, Materiały Adama Vetulaniego, sygn. K III-58, j. 206.

„W służbie nauki... Temu, który odważył się być prawym. Władysław Konopczyński (1880–1952)” – wystawa w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie (21 czerwca–25 października 2002 r.)

W dniu 21 czerwca 2002 r. w Archiwum Nauki PAN i PAU została otwarta – w 50. rocznicę śmierci – wystawa poświęcona pamięci znakomitego historyka Władysława Konopczyńskiego. Wystawie towarzyszyło posiedzenie naukowe, poprzedzone Mszą Świętą odprawioną w intencji Profesora w akademickiej Kolegiacie św. Anny przez proboszcza ks. Władysława Gasidło. Otwarcia posiedzenia dokonał prezes PAU prof. Andrzej Białas, referaty wygłosili: prof. Jerzy Maternicki „Władysław Konopczyński – sylwetka uczonego”, prof. Mariusz Markiewicz „Syntezy Władysława Konopczyńskiego”, prof. Jerzy Michalski „Władysław Konopczyński jako badacz ustroju Polski”, prof. Jan Wimmer „Władysław Konopczyński jako badacz dziejów wojskowości”, dr hab. Andrzej Sowa „Władysław Konopczyński – badacz czasów najnowszych”, prof. Kazimierz Przyboś „Władysław Konopczyński jako wydawca źródeł”, dr Maria Czeppe „Władysław Konopczyński, twórca Polskiego Słownika Biograficznego”, dr Piotr Biliński „Młodość i życie rodzinne Władysława Konopczyńskiego”, prof. Józef Gierowski „Władysław Konopczyński jako nauczyciel i mistrz”. Teksty wymienionych referatów oraz krótkie wystąpienie córki Wandy Mrozowskiej ukaza się drukiem w tomie nr 11 serii „W służbie nauki...”.

Uroczystość otwarcia wystawy, która odbyła się w przerwie posiedzenia naukowego, zgromadziła grono gości z najmłodszą córką Profesora Wandą Mrozowską i licznie reprezentowaną Rodziną. Do zebranych przemówił uczeń Władysława Konopczyńskiego prof. dr hab. Józef Gierowski. Przypominał postać Mistrza i uprzytomnił zebrany, jak niezwykłą osobowością był prof. Konopczyński. Podkreślił, charakteryzującą Konopczyńskiego, szczególną umiejętność syntezy i nowoczesny sposób przedstawiania faktów historycznych na szerokim tle porównawczym. Mówca przywołał też okoliczności ostatnich lat pracy w Uniwersytecie Jagiellońskim, które stały się przejmującą ilustracją słów Władysława Konopczyńskiego: „Drogę życiową miałem nietatwą, pod koniec bezprzykładnie trudną”¹.

Celem wystawy było ukazanie postaci prof. Władysława Konopczyńskiego jako człowieka uosabiającego i realizującego platońską ideę harmonijnego rozwoju ducha i ciała. Stąd też koncepcja wystawy – uczonego, którego „wkład w poznanie dziejów politycznych Polski z lat 1752–1763 i 1768–1775 był taki, iż „zawdzięczamy mu niemal wszystko, co wiemy o tych zawichrzonych latach”, surowy egzaminator „...Studenci, jak Pani wie, boją się zdawać u mnie”, został przedstawiony na tle Młynnika, rodzinnego majątku Konopczyńskich – magicznego miejsca, gdzie Profesor z pasją sadził drzewa i lilie, hodował pszczoły, „słuchał wilg, gołębi i kukulek”, grał na fortepianie Beethowena, polował, grał w tenisa i skąd „wypatrywał miłych gości”².

Ekspozycję otwierała „Genealogia głównych osób z Autobiografii”, sporządzona przez brata Władysława Konopczyńskiego – Zygmunta oraz fotografie rodziców Profesora i pełne uroku zdjęcia rodzinne.

Lata młodości i kolejne etapy edukacji Władysława Konopczyńskiego ilustrowały m.in. dyplom ukończenia studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, indeks słuchacza Uniwersytetu Lwowskiego oraz niezwykle interesujące teksty Zygmunta Konopczyńskiego z „Autobiografii. Sagi rodu nie Forystów ale Konopczyńskich i Obrąpalskich” i „Dzienników” tegoż autora. Ukazały one więź rodzinną łączącą braci, a także szczególną atmosferę Młynnika. Wśród tych materiałów przyciągnęły wzrok małe notesy zapisane drobnym, równym pismem, z licznymi rysunkami.

¹ W. Konopczyński, *Autobiografia*, „Nauka Polska. Jej potrzeby, Organizacja i Rozwój” 1992, XXVI, s. 117.

² Kolejne cytaty pochodzą z: E. Rostworowski, *Uczony z przelomu stuleci*, „Kultura” z 2 IV 1972; BJ, Przyb. 146/90, list W. Konopczyńskiego do Wandy Brablecovej z 6 VI 1948; *ibidem*, list W. Konopczyńskiego do W. Brablecovej z 5 VII 1948; BN PAU-PAN, sygn. 7667, t. 4, list W. Konopczyńskiego do Kazimierza Lepszego, sierpień 1935.

Były to notatki Konopczyńskiego z psychologii, filozofii i etyki, historii i chronologii oraz literatury z okresu gimnazjalnego. Na ich podstawie można odtworzyć pracę nad kształtowaniem swojej osobowości, samodyscypliny oraz nad rozwojem zainteresowań badawczych, które Profesor rozpoczął w kółkach samokształceniowych w Warszawie i kontynuował w ciągu całego życia. W części ekspozycji ukazującej nieustanne ćwiczenie woli i charakteru znalazły się – po raz pierwszy prezentowane szerokiej publiczności „Dzienniki”, które Profesor prowadził od 1895 r. do końca życia, zainspirowany przez swojego brata Zygmunta.

Początek kariery naukowej Profesora zilustrowano dokumentami: zawiadomieniem o zatwierdzeniu docentury prywatnej na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego przez c. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty (14 września 1911), mianowaniem Konopczyńskiego profesorem nadzwyczajnym historii polskiej postanowieniem cesarza z 13 grudnia 1917 r.

Ciekawą grupę stanowiły: „Legitymacja tymczasowa zastępująca miejsce paszportu dyplomatycznego” (Kraków 16 listopada 1918) wydana W. Konopczyńskiemu przed Jego wyjazdem do Belgradu w sprawie odsieczy dla oblężonego przez Ukraińców Lwowa, „Paszport dyplomatyczny” Komitetu Narodowego Polskiego dla W. Konopczyńskiego, członka Polskiej delegacji prac przygotowawczych kongresu pokojowego w Paryżu (Berno 10 lutego 1919), list polecający Ministerstwa Spraw Zewnętrznych RP w związku z podróżą Profesora do Paryża (Warszawa 27 stycznia 1919).

W kolejnej grupie eksponatów miejsce szczególnie zajmuje „Projekt opracowania Dziejów Polski do roku 1795 w 10 tomach”, wraz z korespondencją ze współautorami projektowanego wydawnictwa, a to ze względu na fakt, iż sam Władysław Konopczyński uważał tę inicjatywę „za główne przedsięwzięcie na resztę życia”, dla którego „warto przedłużyć sobie życie, choćby się miało zrezygnować ze wszystkich jego powabów”³.

Po załamaniu się tego projektu W. Konopczyński pisze „Smutną historię” i rozpoczyna słowami „Koroną aspiracji każdego badacza dziejów, a przytem kardynalną potrzebą każdego cywilizowanego społeczeństwa jest całość historii narodowej”.

Wśród wystawionych eksponatów znalazł się list Władysława Konopczyńskiego do Franciszka Bujaka, w którym autor podaje powody, dla których nie będzie się ubiegał o Katedrę Historii w Uniwersytecie Warszawskim po Wacławie Tokarzu: „...uważam, że z katedry Szujskiego niema awansu; nie chciałbym rzucać redakcji PSB [...] Od Młynnika nie chciałbym się oddać...”⁴.

Wyjątkowe miejsce Młynnika w życiu prof. Władysława Konopczyńskiego podkreślać miała aranżacja plastyczna, której celem była próba przywołania atmosfery „Ukochanego miejsca”, które „...znakomicie pomagało na samopoczucie”. Z miejscem tym trudno się było Profesorowi rozstać nawet na kilka tygodni, jak sam przyznawał w liście do K. Lepszego: „Ja za 5 dni jadę do Buska na 3–4 tygodnie. Żal Młynnika...”⁵.

Osobne miejsce poświęcono „archiwozerczemu szlakowi”, którym podążał Władysław Konopczyński i który zaowocował olbrzymią ilością cennych wypisów źródłowych, notatek, kartotek oraz pozanaukowym pasjonom Profesora: polowaniu i – jak mawiał – „intensywnemu próżnowaniu”, czyli górskim wycieczkom.

Oprawę plastyczną na prośbę autorek scenariusza wystawy zaprojektowała i własnymi środkami wykonała Dagmara Grabarz-Glanowska. Wystawie towarzyszył katalog autorstwa Małgorzaty Mrówki i Marty Tylki. Redakcję techniczną wykonał Tomasz Filip.

Małgorzata Mrówka

³ BJ, Przyb. 67/61, koncept listu W. Konopczyńskiego do NN, lipiec 1937; *ibidem*. list W. Konopczyńskiego do Władysława Semkowicza, lipiec 1937.

⁴ BN PAU-PAN, sygn. 7504, 19 IV 1937.

⁵ Kolejne przypisy pochodzą z: BJ, Przyb. 146/90, list W. Konopczyńskiego do W. Brabcowej, 9 X 1946; BN PAU-PAN, sygn. 7667, t. 4, list W. Konopczyńskiego do K. Lepszego, 18 VII 1935.

**„W służbie nauki... – »Księga mojego czasu i działań.«
Wojciech Maria Bartel (1923–1992)» – wystawa w Archiwum Nauki PAN i PAU
w Krakowie (15 listopada 2002–30 kwietnia 2003 r.)**

W Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie (przy ul. św. Jana 26) 15 listopada 2002 r. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy poświęconej profesorowi Wojciechowi Marii Bartłowi – historykowi prawa, długoletniemu dziekanowi Wydziału Prawa i Administracji UJ, odnowicielowi Katedry Prawa Kościelnego w UJ, współtwórcy Papieskiej Akademii Teologicznej i wielkiemu społecznikowi. Ekspozycja, nosząca tytuł „»Księga mojego czasu i działań.« Wojciech Maria Bartel (1923–1992)» została zaprezentowana w ramach cyklu „W służbie nauki”, który już od 1996 r. przypomina nam sylwetki polskich uczonych XIX i XX w.

Powitania licznie zebranych gości dokonał przewodniczący Rady Naukowej Archiwum Nauki prof. Adam Strzałkowski, a krótkie wprowadzenie na temat koncepcji wystawy przedstawiła autorka scenariusza. Następnie otwarcia drzwi sali wystawowej – symbolicznego otwarcia ekspozycji dokonała Pani Renata Bartłowa (żona Profesora) wraz z wnukiem Bartoszem.

Wernisazowi towarzyszyło zorganizowane w siedzibie PAU posiedzenie naukowe, które krótkim słowem wprowadzającym rozpoczął sekretarz generalny PAU prof. Jerzy Wyrozumski. Następnie przystąpiono do prezentowania referatów: prof. Wacław Uruszczak „*Artis boni et aequi servitor. Wojciech M. Bartel – historyk prawa polskiego, angielskiego i kościelnego*”; ks. bp prof. Tadeusz Pieronek – „*Prof. Wojciech M. Bartel jako historyk prawa kanonicznego i profesor Papieskiej Akademii Teologicznej*”; prof. Stanisław Grodziski – „*Wojciech M. Bartel – badacz dziejów ustroju Polski*”; ks. bp prof. Jan Kopiec – „*Ludzie Kościoła w naukowej biografii prof. Wojciecha M. Bartla*”; prof. Kazimierz Baran – „*Prawo Anglii pośród nurtów badawczych Wojciecha M. Bartla*”. Posiedzenie zakończyły wspomnienia kolegów, przyjaciół i uczniów oraz Pani Renaty Bartłowej. Teksty referatów i wspomnień ukażą się drukiem w numerze 11. serii „W służbie nauki” wydawanej przez PAU i Archiwum Nauki.

Ekspozycja składała się z dwóch części. Pierwsza zatytułowana „*Korzenie krakowskie*”, zawierała archiwalia i pamiątki rodzinne przedstawiające genealogię Bartłów oraz ich udział w życiu Krakowa w XIX i na początku XX w. Wśród prezentowanych materiałów na uwagę zasługują: fotografia wykonana ok. 1860 r. – Józefa Benedykta Bartła (pradziada Wojciecha), kupca i rajcy krakowskiego, dobroczyńcy i społecznika, Króla Kurkowego oraz „*List Wyzwolenia Kongregacji Kupieckiej Wolnego Niepodległego i Ścisłe Neutralnego Miasta Krakowa dla Stanisława Bartła (stryjecznego dziadka Wojciecha)*”, nadający mu statut subiekta handlowego, wydany 10 lutego 1856 r. Ozdobą „*Korzeni krakowskich*” był portret olejny Władysława M. Bartła (ojca Wojciecha), urzędnika bankowego, pędzla Stanisława Żurawskiego z 1921 r.

Druga część ekspozycji nosząca tytuł „*Księga mojego czasu i działań*” prezentowała materiały dokumentujące życie i działalność Wojciecha Bartła. W scenariusz zostały wplecione fragmenty życiorysu, wspomnień wojennych i pamiętników bohatera wystawy, które stanowiły element wprowadzający i dopełniający dokumenty i eksponaty ilustrujące kolejne okresy życia Profesora. „*Księga*” rozpoczęła się galerią fotografii przedstawicieli ostatnich dwóch pokoleń rodziny Bartłów i rodziny Puchalskich (Zofii z Puchalskich – matki Wojciecha), zwieńczoną metryką urodzenia i chrztu Wojciecha Marii Mieczysława Władysława Bartła z 27 stycznia 1925 r. Okres dzieciństwa i młodości ilustrowały fotografie, zeszyty, świadectwa szkolne, listy do św. Mikołaja oraz karykatury autorstwa kolegi z Gimnazjum III im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie, późniejszego historyka, Emanuela Mateusza Rostworowskiego. Specjalną uwagę, w tej części wystawy, przyciągały eksponaty przedstawiające udział nastoletniego Wojciecha w kampanii wrześniowej. Przede wszystkim tekst jego wspomnień wojennych, zaświadczenie o zwolnieniu 15-letniego ucznia Wojciecha Bartła z obozu jenieckiego w Kielcach w dniu 24 września 1939 r., bilet kolejowy z drogi powrotnej do

domu na trasie Katowice–Kraków z 29 września 1939 r. oraz pamiątkowy guzik z munduru i zestaw sztućców wojskowych. Dalsze wojenne losy bohatera ekspozycji dokumentowały zaświadczenia z Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej (1940), z Państwowej Szkoły Handlowej Wyższego Stopnia w Krakowie (1941) oraz świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego wystawione przez Państwową Komisję Weryfikacyjną Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego w maju 1945 r.

Studia rozpoczęły się dla Wojciecha Bartła w lutym 1945 r. Uniwersytet Jagielloński stał się miejscem spotkania przyszłego historyka prawa ze Stanisławem Kutrzebą, Bogusławem Leśnodorskim, Adamem Vetulanim, Michałem Patkaniowskim – autorytetami, które zaważyły na późniejszym wyborze jego drogi badawczej. Okres ten dokumentowały m.in. poświadczenie wpisu na Wydział Prawa UJ, legitymacja członka Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa UJ na 1948/1949 rok i dyplom magistra praw UJ z 17 czerwca 1949 r. oraz fotografie wyżej wymienionych mistrzów.

Początek i rozwój kariery naukowej oraz służba na rzecz Uniwersytetu to następna część „Księgi”. Materiały reprezentujące ten okres i dziedzinę życia to m.in. Michała Patkaniowskiego opinia o pracy doktorskiej Bartła z kwietnia 1959 r., fotografie z jego promocji doktorskiej z dnia 9 maja 1959 r., dyplom nagrody indywidualnej trzeciego stopnia Ministra Szkolnictwa Wyższego za pracę habilitacyjną (1 października 1966), dziennik działalności Profesora jako dziekana Wydziału Prawa i Administracji UJ z okresu 25 maja 1981–10 lipca 1984, akt powołania Wojciecha Bartła na stanowisko kierownika Zakładu Historii Prawa Kościelnego w Instytucie Historyczno-Prawnym Wydziału Prawa i Administracji UJ z 17 marca 1983 r. oraz akt mianowania go profesorem zwyczajnym w UJ z 27 lutego 1991 r.

Ważną częścią działalności Profesora były podróże zagraniczne. Historię wypraw badawczych dokumentowały na wystawie m.in. notatnik z pierwszej zagranicznej wyprawy w 1960 r. do Anglii wraz z listami do rodziców; zaproszenie prezesa Koła Chrześcijańskiego Związku Młodzieży Polskiej YMCA w Szwajcarii na specjalne studia w bibliotekach Narodów Zjednoczonych i Uniwersytetu Genewskiego w 1966 r.; program konferencji historyków prawa w Uniwersytecie Cambridge w 1975 r. oraz kopia listu do Jana Pawła II z relacją z 28. Konferencji Niemieckich Historyków prawa w Nijmegen w Holandii w 1990 r.

Istotnym elementem życia i działalności profesora była współpraca z utworzonym w miejsce Wydziału Teologicznego UJ – Papieskim Wydziałem Teologicznym, przekształconym później w Papieską Akademię Teologiczną. Zaowocowała ona również przyjacielskimi kontaktami z kardynałem Karolem Wojtyłą, później Papieżem Janem Pawłem II. Na wystawie zaprezentowano drobną część bogatej korespondencji między Janem Pawłem II a Wojciechem Bartłem, zdjęcia z wizyty przedstawicieli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Watykanie 11 maja 1981 r. w czasie uroczystości wręczenia Ojcu Świętemu aktu hołdowniczego UJ, medal pamiątkowy wybity z okazji nadania Janowi Pawłowi II doktoratu honoris causa w 1983 r., opinia profesora Bartła w sprawie błogosławionej Królowej Jadwigi, fotografia z wykładu inauguracyjnego z okazji rozpoczęcia roku akademickiego 1982/83 oraz zaproszenie do udziału w pracach zespołu PAT dla przygotowania tekstu do projektu ustawy o szkolnictwie wyższym w 1989 r.

Działalność społeczną Profesora udokumentowano poprzez przedstawienie archiwaliów dotyczących jego udziału w pracach Polskiego Towarzystwa Historycznego (w latach 1969–1971, 1982) Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (1986), Komitetu Kopca Kościuszki (w latach 1986–1991) oraz aktu powołania na członka Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa z 14 lutego 1990 r.

„Księgę mojego czasu i działań” zamykały fotografie z pogrzebu Wojciecha Bartła w dniu 8 września 1992 r., kondolencje ówczesnego dziekana Wydziału Prawa i Administracji UJ prof. Jacka Majchrowskiego oraz zaproszenie dla Pani Renaty Bartłowej na posiedzenie naukowe w dniu 20 czerwca 1995 r. poświęcone pamięci Profesora.

Całość ekspozycji zamykał prezentowany w gablocie zbiór pamiątek rodzinnych Wojciecha Bartła. Były to numizmaty, znaczki, karty pocztowe, fajki i ołowiane żołnierzyki oraz kopie młodzieńskich rysunków Profesora przedstawiających „zaginiony Kraków”.

Wystawie towarzyszył katalog opracowany przez Marzenę Włodek, przy współpracy Pani dr Rity Majkowskiej. Ekspozyty pochodziły ze zbiorów Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie oraz Rodziny Bartłów.

Marzena Włodek

WYKAZ SKRÓTÓW

AAD	Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa
AAN	Archiwum Akt Nowych
Adv.	Advocatalia Cracoviensia
AEB	Archiwum im. Arcybiskupa Baziaka
AGAD	Archiwum Główne Akt Dawnych
AKKr	Archiwum klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie (Na Piasku)
AKPot	Archiwum Krzeszowickie Potockich
AN PAN i PAU	Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie
AP	Archiwum Państwowe
APKr	Archiwum Państwowe w Krakowie
ArchUJ	Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego
ASB	Archiwum Staropolskie m. Bochni
AUOPKr	Archiwum Urzędu Ochrony Państwa, Delegatura w Krakowie
AV	akta wizytacyjne
Bibl. PAU	Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności
BJ	Biblioteka Jagiellońska
BŻIH	Biuletyn Żydowski Instytutu Historycznego
c.k.	cesarsko-królewski
CK	Centralny Komitet
CKŻP	Centralny Komitet Żydów w Polsce
Cons.	Consularia Cracoviensia
IPNKr	Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Krakowie
JKM	Jego Królewska Mość
JMX	jego mość książdz
KA	Kriegsarchiv
KBK	Książęco-Biskupi Komitet
KC	Komitet Centralny
KSG	Korespondencja Sekretarza Generalnego
KUL	Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW	Komitet Wojewódzki
KZL	Kuratorium Zakładów Leczniczych
MBP	Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MK	Metryka Koronna
MNK	Muzeum Narodowe w Krakowie
MO	Milicja Obywatelska
MR	Maiestas Regia
NDAP	Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
NKWD	Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł

NSZZ	Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
p.	pułdo
PAN	Polska Akademia Nauk
PAU	Polska Akademia Umiejętności
PCK	Polski Czerwony Krzyż
Perg.	pergamin
PKWN	Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PPR	Polska Partia Robotnicza
PPS	Polska Partia Socjalistyczna
PSB	<i>Polski Słownik Biograficzny</i>
PSL	Polskie Stronnictwo Ludowe
PUBP	Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PZPR	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
Quart.	Acta quartaliensium civitatis Cracoviensis
Reg. exact.	Regestra exactionis regiae seu civilis schoss dictae
rkps	rękopis
RN	Rząd Narodowy
SAP	Stowarzyszenie Archiwistów Polskich
Scab.	Scabinalia Cracoviensia
SKKKr	Sąd Krajowy Karny w Krakowie
SMHW	<i>Studia i Materiały do Historii Wojskowości</i>
SRM	Sacra Regia Maiestas
TDP	Towarzystwo Demokratyczne Polskie
TNK	Towarzystwo Naukowe Krakowskie
Tow. S.L.	Towarzystwo Szkoły Ludowej
TRN	Tymczasowy Rząd Narodowy
UBP	Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UW	Urząd Wojewódzki
v.	verso
VL	<i>Volumina Legum</i>
WiN	Wolność i Niezawisłość (zrzeszenie)
WKŻ	Wojewódzki Komitet Żydowski
WMK	Wolne Miasto Kraków
WRN	Wojewódzka Rada Narodowa w Krakowie
WUBP	Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego

INDEKS NAZWISK

Opracowała Bożena Lesiak-Przybył

Indeks nie obejmuje wykazów zespołów archiwalnych i publikacji opracowanych przez B. Czajecką oraz tablicy genealogicznej z artykułu A. Stabrawy
Zastosowane skróty: abp – arcybiskup; bł. – błogostawiony; bp – biskup; gen. – generał; jun. – junior; kpt. – kapitan; ks. – ksiądz; mjr – major; o. – ojciec; płk – pułkownik; s. – siostra; sen. – senior; św. – święty

- Abano Petrus de zob. Petrus de Abano
Ablester Leon 181
Adaukt Mikołaj o. 251
Adler Wiktor 173
Agricola (Bauer) Georgius 71
Aksakowa Józefa 131
Alantse Cecylia zob. Pipan Cecylia z Alant-
sów
Alantse Jan 54, 60
Alantse Mikołaj 54
Alber Włodzimierz 257, 259
Albert Wielki (Albertus Magnus, Albert von
Bollstädt) św. 61, 71
Albertus de Posnania zob. Baza Saxon Woj-
ciech
Aleksandrowicz Julian dr 173, 174
Aleksiun-Mądrzak Natalia 169, 170, 171,
172, 174, 175, 179, 181, 182, 183, 186
Alpago Andreas 70
Anchalt Maurycy 184
Andelson Józef 175, 177, 181
Andrasz-Mrożek Monika 29, 270
Andrusikiewicz Janusz 173
Andrzejewski Marian 257
Anguillara Giovanni Andrea dell 71
Anna, córka Galeazza z Mantui 54
Antall József jun. 259
Antall József sen. 257, 260
Antoni św. 235
Antonius de Fantis 251, 253
Anzelm, o. bernardyn 79
Arski Stefan 158
Arystoteles 70
Arz von Strausenberg Arthur gen. 165
Auersperg Karol, książę 198
Augustyn Jan 30
Augustyn św. 83, 86
Awejde Oskar 215
Bakunin Michał 212
Baldi Aleksander 59
Baló Zoltán płk 257, 260
Balzer Oswald 125, 126, 151
Baran Anna 282
Baran Kazimierz 285
Barbara Radziwiłłówna, królowa pol. 65
Barcik Mieczysław 272, 274
Baron Alojzy 16
Bartal Israel 171
Bartel Bartosz 285
Bartel Józef Benedykt 285
Bartel Stanisław 285

- Bartel Władysław Marian 285
 Bartel Wojciech Maria 32, 285, 286, 287
 Bartel Zofia z Puchalskich 285
 Bartłowa Renata 285, 286
 Bartłowie, ród 285, 287
 Barycz Henryk 32, 251
 Bassano 110
 Bauer Georgius zob. Agricola (Bauer) Georgius
 Bauman Stefan 249
 Baza Saxon Wojciech (Albertus de Posnania) 56, 64, 65
 Baziak Eugeniusz abp 229, 230, 231, 237
 Bąk-Koczarska Celina 29, 37, 38
 Beethoven Ludwig van 283
 Bem Józef gen. 219
 Benalius Bernardinus 69
 Bentkowski (Bendkowski) Władysław płk 214
 Beria Ławrientij 172
 Berman Adolf 183
 Berman Jakub 184
 Bernadotte-Cedergren Elsa, księżna 258
 Berska Barbara 270
 Biały Andrzej 282, 283
 Bianco Pietro 54
 Biedrzycki Jakub Aleksander 45
 Bielawski August 145
 Bieniarzówna Janina 49, 100, 118, 119, 197
 Bieńkowski Wiesław 27, 31, 33, 34, 35, 36, 41
 Bilczewski Józef abp 233
 Biliński Piotr 283
 Birkenmajerówna Aleksandra 201
 Błatman Daniel 173
 Błachut ks. 85
 Błaszczński zob. Bończa-Błaszczński vel. Tomaszewski Konrad
 Bobola Andrzej św. 276
 Bobrowski Stefan 210, 214, 215, 216, 217
 Bobrzyński Michał 149, 150, 151, 152
 Boccaccio Giovanni 70
 Bochenek Małgorzata 269
 Bochenek Mieczysław 147
 Bogacz Michał 47
 Bogusz Robert 29, 33, 38, 269, 275
 Bojarski Aleksander 151
 Bolesław Wstydlivy, książę sandom. i krak. 30, 147
 Bona Sforza, królowa pol. 32
 Boniecki Adam 133
 Bończa-Błaszczński vel. Tomaszewski Konrad 213
 Borgarucci Prospero di Canziano 70
 Borkowski Jan Łukasz 206, 225
 Borocho Ber 183
 Boruszewicz (Borusewicz) Hubszyca Jan 130
 Borwicz Michał 184
 Brablecowa Wanda 283, 284
 Branicy, ród 201, 202
 Branicka Katarzyna zob. Potocka Katarzyna z Branickich
 Branicka Zofia zob. Potocka Zofia z Branickich
 Branicki Ksawery 212
 Brassavolus (Brasavola) Musa Antonio 61, 70, 71
 Brazewicz Karol mjr 221, 222, 226
 Bronisława bl. 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144
 Bronsztejn Szyja 171, 181, 182
 Brożek Jan 249
 Bruccioli Antonio 71
 Buczek Marian bp 230
 Budka Włodzimierz 31, 151, 152
 Bujak Franciszek 151, 284
 Bylińscy (Belińscy), ród 59
 Bylińska Anna zob. Carborto Anna z Bylińskich (2 voto Cebrowska)
 Bylińska Zofia zob. Skrobkowiczowa Zofia z Bylińskich
 Bywalski (Brykczyński J.) 81
 Calepinus (Calepin) Ambrosius 69
 Cala Alina 173
 Cantelli Bonifacy 63
 Cantelli, ród 63
 Carborto (Karboth) Angelo (Andiol) 53, 54, 55, 57, 58, 59, 61, 74, 76
 Carborto Anna, 1 żona Floriana 59
 Carborto Anna z Bylińskich (2 voto Cebrowska), 2 żona Floriana 59, 62
 Carborto Antonio 54, 55, 76
 Carborto (Caborto, Cabortus, Karborto, Carbortus, Karbot, Karburt) Florian 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 76

- Carborto Franciszek (Francesco) 54, 55, 58, 76
Carborto Horacy 59
Carborto Jakub 57, 59
Carborto (Karbot) Jan 53, 59, 61, 62
Carborto Katarzyna zob. Ganzl (Ganczłowicz) Katarzyna z Carbortów
Carborto Michał 58
Carborto Urszula 58
Carborto (Karbortówna) Zofia 59, 61, 62, 63
Carborto Foret Regina 58
Carborto, ród 54, 57, 58, 59
Cariewskaja Tatiana 172
Carion Joannes 70
Cebrowscy, ród 59
Cebrowska Anna zob. Sreter Anna z Cebrowskich
Cebrowska Anna (1 voto Carborto) zob. Carborto Anna z Bylińskich (2 voto Cebrowska)
Cebrowski Mikołaj 53, 62
Cellari Andrzej 46, 49, 50
Cellari Andrzej II, syn Andrzeja 50
Cellari Andrzej III, syn Pawła II 50
Cellari Anna z Pipanów 50
Cellari Jan Paweł, syn Pawła II 50, 107
Cellari Małgorzata z Chodorowskich (1 voto Miączyńska), żona Pawła 46, 49
Cellari Małgorzata z Miączyńskich, żona Andrzeja 46, 50
Cellari Paweł 46, 49, 50, 52
Cellari Paweł II, syn Andrzeja 50
Cellari Paweł plk zob. Cellari Jan Paweł
Cellari (Cellary), ród 30, 45, 46, 49, 50, 52
Centt Wawrzyniec ks. 30
Cg 170, 178
Chajn Michał 171, 181
Chlebowski Bronisław 229
Chmiel Adam 31, 57, 88, 90, 151, 152, 192
Chmiel Jerzy ks. 282
Chmielarz Andrzej 172
Chmielnicki Bohdan 119
Chodorowscy, ród 46, 48
Chodorowska Anna 48
Chodorowski Wacław 48, 49, 52
Chrzanowski Leon 214, 217
Chudek Józef 158
Cichopek Anna 169
Cieslak Adam 28, 32, 37, 271, 272, 273, 274
Cimmerman Jan 249
Cimoszewicz Włodzimierz 265
Cisek Janusz 37
Coccai Merlini (pseud.) zob. Folengius Theophilus
Conrad von Hötzendorf Franz gen. 164
Cornaro Andreas 275
Cornus (Corinus) Bazyli 46
Coselschi, deputowany włoski 276
Crescentiis Petrus de 71
Croll Oswald 70
Csoban Dragutin mjr 155
Cyfrowicz Leon 148
Czachowski Dionizy plk 219, 221
Czajeczka Bogusława 11, 12, 13, 14, 16, 25, 26, 29, 31, 33, 35, 38, 40, 41, 274, 275
Czajeczka Helena z Drozdowskich 13
Czajeczki Edward 13
Czapski Emeryk zob. Hutten Czapski Emeryk
Czarnecki Jan (Piotr) 212, 218, 219, 222
Czarniecki Stefan 101, 105, 227
Czarny Bartłomiej 56
Czartoryscy, ród 254
Czartoryski Władysław, książę 212, 218
Czaykowski, cześnik mielnicki 130
Czechówna Aleksandra 30
Czekalska Zofia 269
Czeluśnik Andrzej ks. 257
Czengery Ksawery gen. 220, 221
Czeppe Maria 283
Czesław Odrowąż bł. 138
Czimerman Joachim 49
Czubek Jan 80

Danielak Zbigniew 12
Datner-Śpiewak Helena 173
Dąbrowski Jan 197
Dąbrowski Stanisław 172
Dąmbska Izydora 32
Degan Robert 39
Demińska Urszula z Morsztynów 31
Demiński Jan 116
Dessau Jakub 125
Dessau Teodor 125
De Terlon Hugues 120
Dębski Józef 139, 143
Dietl Józef 148
Dindorfowa Elżbieta 14
Dioscorides Pedanios z Anazarbos 61, 69, 70

- Dirsyte Rima 38
 Długopolski Edmund 151
 Długosz Jan 138
 Domańska Magdalena z Soldadinich 53
 Domański Krzysztof 53
 Domenichi Ludovico 69
 Douglas Robert gen. 106, 107, 109
 Drewnowski (Drewnoski) zob. Jaworski-
 Drewnowski (Drewnoski) Hipolit (Jan)
 Droba Ludwik 151
 Drobner Bolesław 172
 Drohojowski Józef ks. 80
 Drohomirecki Makary 206, 214
 Drozdowska Krystyna 16
 Dua Gerszon 176
 Dubeńska-Krauze Halina 259
 Duczkowska-Moraczewska Henryka 278
 Duda Franciszek 151, 152
 Dudala Halina 271
 Dunin-Wąsowicz Krzysztof 173
 Duns Scotus Ioannes 251
 Dwernicki Józef gen. 218
 Dwornicka Irena 82
 Dydyński Marcin Piotr 230
 Działyńscy, ród 132, 133
 Działyńska Szczęsna z Woroniczów 132
 Działyński Ignacy 132, 133
 Działyński Tytus Adam 254
 Dziurzyńska Ewa 28, 32, 33, 37, 38, 272,
 279, 282
 Dziwoki Julia 271

 Egger Rainer 275
 Ehrenström Nils 258
 Ekielski Eustachy 147
 Ellergand Jan 172
 Elżanowski Seweryn 213, 214, 216, 219,
 221, 226, 227
 Engel David 170, 177
 Englisch Karol 203
 Erlich Henryk 173
 Erskine Alexander 112, 113
 Estreicher Karol 85, 151
 Ezofowicz zob. Józefowicz

 Fabijański Władysław 255
 Fabri (Faber) Johannes 71
 Fabrowic Sebastian 84
 Falniowska-Gradowska Alicja 35, 36, 37, 38

 Fanti Wacław (tutaj Bolesław) 225
 Fauno Lucio 69
 Faventinus Victorius Benedictus 71
 Ferdynand o. 86, 87
 Fiałkowski Antoni Melchior abp 202
 Filelfo Francesco 71
 Filip Tomasz 37, 38, 273, 282, 284
 Filipczak Teresa 27
 Filipczyk Wiesław 33, 38, 270
 Filipkowicz Bazyli ks. 90
 Filipojmen (Philipomen) 212
 Filipowicz Maria 47, 49, 50
 Fischer Iwona 38, 269
 Fischer Stanisław 114, 120, 121
 Fischgrund Maksymilian 174
 Flawiusz Józef zob. Józef Flawiusz
 Fogelweder Stanisław 57
 Folengius Theophilus (pseud. Coccaius Mer-
 linus) 71
 Follprecht Kamila 29, 33, 38, 45, 46, 49, 50,
 249
 Fontano Ambroży 59
 Foret Regina zob. Carborio Foret Regina
 Forysthowie, ród 283
 Fox Marcin 59
 Francić Mirosław 98
 Franciszek II, cesarz 198
 Fredro-Boniecka Maria 255
 Freilich Józef 209
 Friedberg Marian 31, 49, 50, 151, 152
 Frydrychowicz Dominik 139, 141
 Fuchs Leonardus 69
 Fuks Marian 183

 Galeazzo z Mantui 53, 54
 Gamrat Piotr bp 251
 Ganzl (Ganczłowicz) Katarzyna z Carbortów
 59, 61, 62
 Ganzl (Ganczłowicz) Stanisław 62
 Garlicki Jan 16
 Gasidło Władysław ks. 283
 Gaul Jerzy 37, 38, 153
 Gaw Hans Heinrich 112, 113
 Gawęda Marcin 105
 Gawroński Stanisław 84
 Gąsiorowski Wilhelm 45, 148
 Geremek Bronisław 260
 Gerson Ioannes 250, 251
 Geza Walenty 249

- Gicala Agnieszka 37, 269
 Gierowski Józef 283
 Giller Agaton 205, 216, 217, 219, 226, 227
 Giovius (Jovius) Paulus 71
 Giza Konstanty 117
 Giżycki M. zob. Wołyniak (pseud.)
 Gloger Zygmunt 254
 Glogier Marek 37
 Głowiński Michał 174
 Gmitruk Janusz 172
 Gniewosz Jan Nepomucen 205
 Godlewscy, ród 241
 Godlewski Emil jun. 239, 240, 241, 246
 Goldberg Jakub 125
 Gorlas-Myśków Teresa 16
 Gotlob Lipek 184
 Grabarz-Glanowska Dagmara 284
 Grabowski (błądnie Grochowski) Adam 210, 214, 217
 Grabowski Ambroży 30, 98, 102, 103, 104, 137, 138, 139, 141, 142, 143, 144, 148
 Grabski August 184
 Graczyk Marianna 82
 Gradowska Alicja zob. Falniowska-Gradowska Alicja
 Graese Jean George Theodore 69
 Grajek Stefan 175
 Grekowicz (Gregowicz) Józef Adam płk 219, 221
 Grochowski zob. Grabowski Adam
 Grodecki Roman 151
 Grodowska-Kulińska Danuta 271
 Grodziccy, ród 202
 Grodziński Zygmunt 32
 Grodziski Stanisław 82, 280, 282, 285
 Grodzka Jadwiga 82
 Gross Jan Tomasz 180
 Grüniger Ioannes 251
 Gruszecki Andrzej 107, 108
 Grzeszczuk Stanisław 84
 Gumowski Marian 254, 255, 256
 Gutman Israel 171
 Guttry Aleksander 213

 Habsburgowie 13, 58, 197, 199
 Hadrian, cesarz rzymski 230
 Haigenwälder Leopold 146
 Haisig Marian 254, 255

 Hakowicz Georg 79
 Haller Cezar 148
 Hauke-Bosak Józef 214, 221
 Helcel Antoni Zygmunt 145, 146, 147
 Henryk III Walezy, król pol., następnie franc. 58
 Henryk IV Probus, książę wrocławski i krak. 192
 Hensel Jürgren 170
 Herbst Stanisław 107, 279
 Heymowski Adam 125
 Hipokrates z Kos 61, 70, 71
 Hlond August kard. 276
 Höfer von Feldsturm Franz gen. 166
 Holsten Hieronim Christian 110, 111, 112
 Holzer Jerzy 182, 183
 Homecka Zofia 16, 274
 Homecki Adam 254, 255
 Horváth Sándor 259
 Hoszowska Wiktoria 256
 Hoszowski Konstanty 148
 Hranilović-Czvetassin Oskar von płk 155
 Hübner Piotr 28
 Hudzik Paweł 37
 Hulewicz Jan 281
 Humiecki Stefan 31
 Hurwic-Nowakowska Irena 170
 Hutten Czapski Emeryk 254, 256

 Icek, złotnik z Trojanowa 133
 Iłzanka (pseud.) 82
 Ioannes Duns Scotus zob. Duns Scotus Ioannes
 Izydorczyk Anna 125

 J. K. (Jan Kowalczyk ?) 178
 Jabłonowski Stanisław, książę 147
 Jabłoński Andrzej 278
 Jabłoński, galwanotechnik 255
 Jacek (Hiacyntus) Odrowąż św. 138, 139, 140, 141, 144
 Jadwiga, królowa pol., św. 32, 286
 Jadwiga Śląska św. 137
 Jadwiga, matka Jana z Kazimierza 250
 Jakobi Paweł 223, 225
 Jakub, zięć Witka rzeźnika 194
 Jakubiec Danuta 260, 261

- Jan I Olbracht, król pol. 125
 Jan II Kazimierz, król pol. 50, 52, 105, 106, 108, 111, 113, 116, 117, 120, 121
 Jan III Sobieski, król pol. 86, 87, 111, 279, 285
 Jan Paweł II (Karol Wojtyła) 32, 267, 272, 280, 281, 286
 Jan z Kazimierza (Joannes Casimiriensis, Ioannes de Casimiria) o. 249, 250, 251, 252, 253
 Jan ze Stobnicy 79
 Jan, syn Erazma (Johannes Erasmi) o. 251
 Janecki Marcełi 126
 Janiszewski Ludwik 208
 Janota Eugeniusz ks. 147, 148
 Janris, rzeźnik 194
 Janusz (Janussius), sędzia sandom. 194
 Jarosz Dariusz 175
 Jaroszyński Julian Ferdynand 122
 Jasicka Janina 12, 14, 30
 Jasiński Marian 257
 Jaworski Józef 82
 Jaworski-Drewnowski (Drewnoski) Hipolit (Jan) 219, 221
 Jedwath Stanisław 48
 Jelbing Aleksander 109
 Jelonek-Litewka Krystyna 15, 16, 29, 33, 34, 38, 47, 62, 145, 147, 261, 270
 Jemiolowski Mikołaj 106, 114, 115
 Jerzy II Rakoczy, książę Siedmiogrodu 118, 119, 120, 123
 Jezierska Wiktoria ze Schabickich 133
 Jezierski Henryk 133
 Jeziorański Antoni 212, 213
 Jezus Chrystus 77, 78, 79, 80, 84, 88, 90, 94, 137, 140
 Jędrasik Piotr 259
 Jędrzejewicz Jerzy 58
 Joachim, aptekarczyk 56
 Jocher Adam Benedykt 79
 Jöcher Christian Gottlieb 69
 Jolanta bł. 138
 Jordan Zygmunt gen. 213
 Jovius zob. Giovius Paulus
 Józef Flawiusz (Josephus Flavius) 69
 Józefowicz (Ezofowicz) Abraham 126
 Józefowicz (Ezofowicz) Michał 126
 Judasz z Kariotu 88
 Jurek Tadeusz 170
 Jürgensohn Johan 112
 Jurzykowski Alfred 280
 Kaiserstein Jan Franciszek 119
 Kalenicki Zbigniew Zenon 184
 Kamiński Adam 30, 31, 34, 120, 146, 149, 151
 Kamiński Paweł ks. 218
 Kamolowa Danuta 254
 Kapiszewski Henryk 31
 Karborto (Karbot) zob. Carborto
 Karol X Gustaw, król szwedzki 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 116, 118, 120, 123
 Karpiga Maciej zob. Maciej z Miechowa (Miechowita)
 Kasprzycki Kasper 112, 117, 118
 Katarzyna Austriaczka, królowa pol. 58
 Kaufman Aleksy 47, 48
 Kaufman Anna zob. Kislingowa Anna z Kaufmanów
 Kaufman Jan 47
 Kaufman Katarzyna z Salomonów 47
 Kaufman Marcin 47
 Kaufman (Kochman) Paweł 45, 47, 48, 49, 50, 52
 Kaufman Paweł, syn Pawła 47
 Kaufman Piotr 47
 Kaufman Stanisław 47
 Kaufman Urszula zob. Ziemianin Urszula z Kaufmanów (1 voto Bogacz)
 Kazachowski 208
 Kazimierz III Wielki, król pol. 30, 191, 192, 194, 195
 Kazimierz IV Jagiellończyk, król pol. 36
 Kačka Dorota, ksieni 84
 Keckowa Antonina 113, 114
 Kersten Adam 115
 Kersten Krystyna 171
 Kiełbicka Aniela 27, 31, 54, 146, 147, 148, 149, 151
 Kiernik Władysław 172
 Kinga, księżna sandom. i krak., św. 32, 138
 Kiryk Feliks 62, 114, 121
 Kisling Jan 47
 Kislingowa Anna z Kaufmanów 47
 Kitowicz Jędrzej 81
 Klementowicz Dariusz 277, 278
 Kleofas św. 77, 79, 80, 85

- Klepl (Klepel) 221, 222, 223, 224, 225
Kloss Piotr 251
Kluczewski Mariusz 269
Kluczowska Urszula zob. Urbankowic Urszula z Kluczowskich
Kluczowski (Kleczkowski, Kliczkowski) Jan 45, 46, 47, 48, 49, 52
Kluczycki Franciszek Ksawery 201, 203
Kłaczewski Witold 109, 118
Kłoczyński Martinus ks. 85
Kłodziński Abdon 151
Kmita Piotr 249
Knapek Elżbieta 272
Kniaziolucki Zygmunt 151
Knopf Adela 179
Knopf Izaak 179
Knopf Naftali 179
Kocent-Zieliński Edward 278
Kochański Aleksander 171, 172
Kochavi Ariel Joseph 175
Kochowski Wespazjan 108, 117
Kocójowa Maria 33, 35, 36, 37, 38, 40, 41, 254, 255
Koehler Piotr 37
Kolak Waclaw 30, 31, 33, 34, 38, 41, 137, 250
Kolberg Oskar 81
Kołodziejczyk Anna 278
Komoniecki Andrzej 82
Komorowski Waldemar 29, 38, 45, 51
Kondeusz 206
Konieczpolski Aleksander 106, 111
Königsmarck Kurt Christoph von 110
Konopczyńscy, ród 283
Konopczyński Władysław 32, 283, 284
Konopczyński Zygmunt 283, 284
Kopera Feliks 83, 255
Kopiec Jan bp 285
Kopka Józef 82
Koralewski Janusz Waclaw o. 273
Korytko Bonifacy 130, 135
Korzeczek Walenty 251
Koszyński Jerzy 63
Kościuszko Tadeusz 139, 144, 202, 214
Kotowicz Dorota 37
Kotwicz Władysław 32
Kowalczyk Jan 170
Kowalik Anastazja 170
Kowaliński Jan 120, 121
Kowalski Tadeusz 32
Kozłowski Eligiusz 205, 206, 219
Krajewska Hanna 278
Krajewska Teodora 14
Kraśnińska Róża z Potockich (2 voto Raczyńska) zob. Raczyńska Róża z Potockich (1 voto Kraśnińska)
Kraśniński Adam Stanisław 31
Kraśniński Władysław 203
Kraszewski Józef Ignacy 265
Kremer Józef 146, 147
Król Lucyna 274
Krystek Henryk 278
Krzemiński Stanisław 215
Krzyżanowski Stanisław 149, 151, 152
Ksenofont (Xenophon) 71
Książarski Feliks 139
Kubała Ludwik 106
Kucz Tadeusz 259, 260, 261
Kula Marcin 173
Kulczykowski Marian 13, 16
Kupisewicz Józef 79
Kuraś Stanisław 191
Kurowski Apolinary 214
Kurzyńska-Pelszewska Jan 212, 213, 214, 215, 216, 217, 223
Kusznierewicz-Mikś Marta 271, 272, 279
Kutrzeba Stanisław 49, 146, 151, 152, 280, 286
Kwaśniewski Bartosz 84, 85
Kwiek Julian 169
Lachs Jan 47, 49, 54, 59, 62, 63
Laczkó András 259
Lamborg Jan 249
Lamm Erika 265
Lamm Gerhard 265
Lanckoroński Stanisław 106
Landberg Hans 109, 112, 113, 114, 116
Langiewicz Marian (Langus) 208, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219
Latinik Franciszek Ksawery 280
Latinik Helena ze Stiasny Strzelbickich 280
Latiników, ród 280
Lebrun Françoise 81
Lepszy Kazimierz 233, 283, 284
Lepszy Leonard 83, 85
Lesiak-Przybył Bożena 34, 38

- Leszek Czarny, książę łęczycki, sieradzki, krak. i sandom. 192
 Leśnodorski Bogusław 286
 Lewak Adam 209
 Lewandowski Walenty 213
 Lewański Julian 77
 Lewinek Jan 62
 Linde Samuel Bogumił 67
 Lipiński Zygmunt 243
 Lipnicki Feliks 139, 141
 Liske Ksawery 151
 Litewka Aleksander 26, 27, 29, 32, 37, 38, 47, 62, 147, 149, 267, 269, 270
 Litewka Krystyna zob. Jelonek-Litewka Krystyna
 Liwusz (Titus Livius Patavinus) 70
 Locatellus Bonetus 251
 Lombard Piotr 250
 Louis Józef zob. Wawel-Louis Józef
 Lubomirscy, ród 108, 110, 123
 Lubomirski Aleksander Michał 107, 108, 110, 123
 Lubomirski Jerzy Sebastian 105, 108, 109, 111, 112, 116, 117, 118, 123
 Lubomirski Konstanty Jacek 108
 Lubomirski Marcelli 212
 Lubomirski Stanisław 107, 108, 121
 Lubowiecki (Lubowicki) Władysław płk 118
 Ludwik XIV, król Francji 120
 Lulewicz Henryk 126
- Łach Stanisław 172
 Łapiński Teofil płk 212
 Łapot Stanisław 183, 186
 Łempicka Aleksandra z Olszewskich 280
 Łempicki Junosza Ignacy 280
 Łopatka Zdzisław 281
 Łoś Jan Nepomucen 84
 Łoziński Władysław 110
 Łubieński Kazimierz bp 101
 Ługowska Urszula 174
 Łukasz św. 77, 78, 79, 80, 85
 Łuszczynski Teodor 148, 149
 Łysiak Ludwik 33, 34, 35, 41, 280
- Macharski Franciszek kard. 144
 Macholak Jan 273
 Maciej z Kobylina 250
- Maciej z Miechowa (Miechowita), właśc. Maciej Karpiga 69
 Majchrowski Jacek 286
 Majer Józef 32
 Majewski Alfred 107, 108, 110
 Majkowska Rita 28, 32, 35, 37, 38, 271, 274, 282, 287
 Malczewski Stefan 207, 213, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 228
 Małachowski Jan bp 88
 Małecki Jan 100, 118, 119, 197
 Manlii Joannes Jacobus de Bosco 69
 Marchlewski Teodor 281
 Marcin ks. 100
 Marcin, „socius Floriani apotecarii” 56
 Marecki Józef o. 30, 38, 229
 Margelik Jan Wacław 198
 Markiewicz Mariusz 283
 Markowski Mieczysław 250
 Marosz Magdalena 33, 38, 267, 269, 270
 Martonyi János 260
 Masłowski Mikołaj 87
 Massard Leopold 140, 142
 Maszczak Marek 274
 Maternicki Jerzy 283
 Matka Boska 137, 138, 139, 140, 281
 Matłowski Adolf 259
 Matthiolus Petrus Andreas 61, 69
 Matwijowski Krystyn 170
 Mazanek Stefan ks. 245
 Mazurek Jerzy 172
 Mazurkiewicz Jan Wincenty 211, 213
 Mazurkiewicz Ksawera Helena z Mierosławskich 211
 Mazza Hieronim 59
 Mecherzyński Karol 148
 Medyceusze 59
 Meier Józef 151
 Mesue Joannes (Młodszy) 61, 65, 69, 70
 Meydenbach Jakub 69
 Mianowski Józef 280
 Miaskowski Kacper Melchior 84, 85
 Miączyńscy, ród 46, 52
 Miączyńska Małgorzata z Chodorowskich zob. Cellari Małgorzata z Chodorowskich
 Miączyńska Małgorzata zob. Cellari Małgorzata z Miączyńskich
 Miączyński Jan 48, 49, 50, 52

- Miączyński (Mączyński) Sebastian 46, 47, 48, 49, 52
Michalski Jerzy 283
Michalkiewicz G. 139
Michaś Anna 33, 269, 270, 271
Mickiewicz Adam 212
Miechowita zob. Maciej z Miechowa (Miechowita), właśc. Maciej Karpiga
Mielcarzewicz Teofil 142
Mielecki Kazimierz 221
Mierosławska Ksawera Helena zob. Mazurkiewicz Ksawera Helena z Mierosławskich
Mierosławski Ludwik gen. 205, 206, 207, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 223, 226, 227, 228
Mieroszewski Stanisław 148
Mierzwa Stanisław 281
Mika Stanisława 38, 205, 206, 274
Mikołaj św. 285
Mikołaj z Poznania 249
Mikołaj z Wilkowiecka 77
Mikołajczyk Stanisław 184
Mikruta Michał 151
Mikucki Sylwiusz 254, 255
Mikulski Waldemar 129
Mikułowski-Pomorski Jerzy 282
Milczanowski Piotr 33, 37, 38, 271
Milou zob. Pittel, gubernantka
Miniewski Józef Karol plk 213, 219, 221
Mitkowski Józef 85
Mołotow Waczesław 172
Montelupi Sebastian 59
Moretus Matthaeus 69
Morsztynówna Urszula zob. Dembińska Urszula z Morsztynów
Motowidło Samuel 130
Motowidło Stanisław 131, 132
Motowidło Wiktoria zob. Schabicka Wiktoria z Motowidłów
Motowidłowic, ród 130
Mroczyński Wincenty ks. 235
Mrozowska Wanda z Konopczyńskich 283
Mrozek Ryszard 29
Mrówka Małgorzata 37, 282, 284
Mucante Giovanni Paolo 83, 85, 104
Müller, dyrektor zjednoczenia farmaceutycznego 177
Mularczyńska-Janikowska Małgorzata 73, 74, 141, 142, 143, 262
Münch Henryk 31
Musa Brassavolus Antonio zob. Brassavolus Musa Antonio
Muster Renata 69
Muszyńska Krystyna 254
Nadolski Marek 174
Nałęcz Daria 27
Napoleon Bonaparte 211, 227
Napoleon III (Ludwik Napoleon Bonaparte), cesarz Francuzów 211
Narutowicz Gabriel 276
Natoński Bronisław ks. 259
Neyman, porucznik austriacki 226
Niemcewicz Julian Ursyn 83
Nieśniowski Paweł 78, 79
Niewodniczański Henryk 32
Niwiński Mieczysław 138
Niziołek Marian 271
Nobel Alfred 208
Noga Zdzisław 46, 47, 48, 49, 52
Nowak Jan mjr 155
Nowak Janusz 37
Nowak Tadeusz 50, 105, 106, 107, 108, 109, 112, 117, 118
Nowogórski Sebastian 85
Nowolecki Aleksander 45
Noyers Pierre Des 115
Obrapalscy, ród 283
Odeschalchi Alojzy 46
Odrawążów, ród 138, 144
Oleśnicki Zbigniew bp 36
Olsini Mateusz 251
Olszański Kazimierz 214
Olszewski (Karol ?), intendent 222
Opacki Józef 230, 231
Oraczowska (Oraczewska) Justyna, ksieni 89
Ordęga Józef 212
Osmolski Ludwik 243
Ostoja-Mitkiewicz Mieczysław 259, 260
Ostrowska Elżbieta 171, 174, 178, 180
Oszejko Stanisław 125
Otwinowska Dorota 37, 256
Owidiusz (Publius Ovidius Naso) 71

- Paczko Dominik 63
Paczko Dorota 63
Paczkowski Andrzej 171, 172, 180
Paderewski Ignacy 32
Palarczykowa Anna 38
Palumbes Wincenty 56
Pandektarz zob. *Silvaticus Matthaeus* zw. Pandektarzem
Panek Bronisław o. 250, 251
Panek (Kazimierz ?) 243
Pańków Stanisława 48
Paracelsus 70
Patek Artur 182
Patkaniowski Michał 286
Pauli Żegota 45, 148
Pawelec Marek 278
Paweł VI, papież 281
Pawiński Adolf 56
Pawlas Tadeusz 242
Pawlas Wiktoria z Kamińskich (1 voto Bulzacka) 242
Pawlasowie, ród 242
Pedemontanus Alexius 66
Pelopidas 212
Pelszewski zob. Kurzyzna-Pelszewski Jan
Pencak Abram 181
Perkowska Urszula 37, 38, 239, 240
Perlakowska Ewa 33, 268, 270, 271, 272
Perlakowski Adam 38
Perzanowski Zbigniew 31
Pethö Albert 153, 154, 155, 156
Petion Aleksander 206
Petion (Petyon) Eustachy 30, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 227, 228
Petion Henryk 206
Petion Karolina ze Smoleńskich 206
Petion Klotylda z Hendlów (1 voto Janiszewska) 208
Petion Ludwik 206
Petrus de Abano 70
Petrus de Bergamo 251
Petrus de Crescentiis zob. *Crescentiis Petrus de*
Petrus de Quarengiis 251
Petrus Posnaniensis zob. Piotr z Poznania
Pęksa Władysław 271
Philipomen zob. *Filipojmen*
Phillippe Adrien 69
Piasecki Christophorus 85
Pickham Gertrud 173
Piekosiński Franciszek 145, 148, 149, 150, 151, 152, 191, 192, 193, 254, 255, 256
Pieronek Tadeusz bp 282, 285
Pietrzykowski A. 139
Pilichowska Bogdana 77, 98, 99
Pilichowski Czesław 110
Pilat Poncjusz 90
Piłsudski Józef 28, 153, 158, 276
Piotr Nosal, łowczy krak. 194
Piotr z Poznania (*Petrus Posnaniensis*) 56, 61, 64, 65
Piotuch-Kublicki Alfred 129
Pipan Cecylia z Alantsów 53, 62
Pipan Jan 53, 62
Pipan Jerzy 50
Pipan Magdalena 62
Pipan Mikołaj 53, 62, 63
Pisarski Maciej 169, 171, 176, 183, 184
Pittel (zw. też Milou), guwernantka 203
Plater-Zyberk Małgorzata 254
Pliniusz (*Caius Plinius Secundus*) 69
Plutarch (*Plutarchus*) 69, 212
Płatek Marta zob. Tylka Marta
Płaza Stanisław 280, 282
Pochwański Kasper 139
Podczaszyński Bolesław 254
Podraza Antoni 172
Pohl (Zygmunt) 133
Polak Jerzy 169
Popiel Andrzej 282
Popiel Paweł 146
Poraziński Jarosław 147
Poręba Marian 16
Poskuta-Włodek Diana 272
Possewin Antoni 46
Potasz Joanna 37, 269
Potoccy, ród 32, 201, 203
Potocka Katarzyna z Branickich 201, 202, 203
Potocka Maria zob. Sierakowska Maria z Potockich
Potocka Pelagia 129, 130, 131, 132, 135
Potocka Róża zob. Raczyńska Róża z Potockich (1 voto Krasieńska)
Potocka Wanda 202, 203
Potocka Zofia (Arturowa) z Branickich 201, 202

- Potocka Zofia, córka Adama i Katarzyny zob.
Zamoyska Zofia z Potockich
- Potocki Adam, syn Artura i Zofii z Branickich 201, 202, 203
- Potocki Andrzej, syn Adama i Katarzyny z Branickich 202, 254
- Potocki Artur, syn Jana i Julii z Lubomirskich 201, 202
- Potocki Artur (Turcio), syn Adama i Katarzyny z Branickich 201, 203
- Potocki Józef 129, 135
- Potykanowicz-Suda Lidia 275
- Pretlach Christian von 109
- Prugar-Ketling Bronisław gen. 281
- Przebendowski Jan Jerzy 31
- Przeremska Józefina 224
- Przyboś Adam 108, 110, 117
- Przyboś Kazimierz 108, 283
- Przybyszewski Bolesław o. 138, 239
- Ptasicki Teofil ks. 235
- Ptaśnik Jan 49, 57
- Ptolemeusz 79
- Puchalscy, ród 285
- Puchalski, generalny rządcą 133
- Puławski (Pułaski) Dionizy 132, 133
- Pustuła Zbigniew 147
- Pustułka Stanisław 251
- Quirini-Popławska Danuta 54, 57
- Rachuba Andrzej 126
- Rachwał Emil 260
- Raczyńska Róża z Potockich (Ivoto Krasieńska) 203
- Raczyński Edward 108
- Raczyński Edward Aleksander 203
- Radicibus Francesco de 54
- Radoń Sławomir 12, 14, 26, 29, 30, 32, 33, 37, 38, 41, 197, 261, 267, 270
- Radwański Andrzej 139
- Radwański Jan 147
- Radzikowski Walery Eliaszk 139
- Radziwiłł Jerzy kard. 98
- Radziwiłł Michał Kazimierz 106
- Radziwiłł Mikołaj Krzysztof zw. Sierotką, książe 79, 80
- Radziwiłłowie, ród 128, 129
- Radziwiłłówna Katarzyna Karolina zob.
Rzewuska Katarzyna Karolina z Radziwiłłów
- Rafał 110
- Rakoczy Jerzy II zob. Jerzy II Rakoczy
- Ramlow (Ramlowek) Saladyn Wiktor 223, 225
- Randt Erich 31, 38
- Ranotowicz Stefan 85
- Ratusiński Bogusław 47
- Rawita Witanowski zob. Witanowski Rawita
- Rawitów, ród 254
- Rączka Zofia 37
- Rederowa Danuta 37, 197
- Redl Alfred mjr 154
- Reifberger Josef 154, 156
- Reiss Antoni 173
- Reutt Gustaw 208
- Revexla Marco 60
- Rheticus, astronom 45, 46
- Ribera Jusepe 110
- Richard, właściciel fabryki 207
- Richter Karol 45
- Rochebrune (Rochbrun) Franciszek 218
- Rochtin, urzędnik 216
- Roeske Wojciech 58
- Rojkowska Halina 47, 49, 50
- Romer Antonina ze Stokowskich 280
- Romer Jelita Walenty 280
- Ronge Maximilian kpt. 153, 154, 155, 156
- Rostworowski Emanuel Mateusz 283, 285
- Rotta Angelo, nuncjusz apostolski 258
- Rozenzweig 202
- Rozwadowski Bronisław 229, 230
- Rudawski Jan Wawrzyniec 111
- Rusiecki Stanisław Filip 254
- Russek Barbara 269
- Ruta Zygmunt 114
- Rybak Józef gen. 155, 156, 160
- Rydel Lucjan 258
- Rymsza Andrzej 79
- Rzepiela Agnieszka 65
- Rzewuscy, ród 129, 135
- Rzewuska Katarzyna Karolina z Radziwiłłów 129
- Rzewuski Stanisław Ferdynand 129
- Sabinka Bartłomiej 56
- Salomea bł. 137

- Salomon Katarzyna zob. Kaufman Katarzyna z Salomonów
- Salomon Piotr 47
- Samuel, prorok 79
- Sapieha Adam 226
- Sapieha Adam Stefan kard. 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246
- Sapieha Paweł 242, 243
- Sawicz-Zabłocki Kazimierz (pseud. Wojniślaw) 209
- Schabicey, ród 128, 129, 130, 131, 132, 133, 135
- Schabicka Wiktoria z Motowidłów 130
- Schabicka Wiktoria zob. Jezierska Wiktoria ze Schabickich
- Schabicka z Wargockich (1 voto Dzielska), żona Jakima (Jana) 130
- Schabicki Antoni 133
- Schabicki Franciszek Antoni 128, 131, 134, 135
- Schabicki (Schabik) Jan (Jakim) 130
- Schabicki J. 133
- Schabicki Ludwik 132, 133
- Schabicki L. 133
- Schabicki Piotr 132, 133
- Schabicki Tadeusz 132
- Schabicki (Schabiecki) Wojciech 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135
- Schabik Iwan 130, 135
- Schachtell Stefan mjr 155
- Schatz Jaff 179
- Scheinborn Franciszek 59
- Schelenz Hermann 69
- Schnaydrowa Bogusława 146, 147, 149, 151
- Schorr Mojżesz 32
- Schtekl Tobiasz 139, 141, 144
- Schwarzenberg-Czerny Kazimierz 28
- Sczaniecki Paweł o. 100
- Semkowicz Władysław 255, 284
- Serapion Joannes 70
- Seredyński Hipolit 147, 148
- Serwatowski Walerian 147
- Seyfried (Zajfryd) Józef Alojzy 221
- Shlomi Hana 171
- Sierakowska Maria z Potockich 203
- Sierakowski Adam 203
- Sięgniew (Segneus) z Gręboszowa, podkanclerzy 194
- Sikora Ludwik 111, 118, 122
- Sikorski Władysław 276
- Silvaticus Matthaëus zw. Pandektarzem 69
- Skorupka Adam 224
- Skorupka Leon 217, 224, 226
- Skorupkiewicz Łukasz 82
- Skotnicki 208
- Skowron Czesław ks. 98
- Skrobkowicz Grzegorz 59
- Skrobkowiczowa Zofia z Bylińskich 59
- Skrzyński Tomasz 37, 38, 169, 186, 272, 282
- Słowacki Juliusz 272
- Słuszkiewicz Barbara 33, 37
- Smolka Stanisław 151, 152
- Sobeczko Helmut 81
- Sobieska Maria Józefa, żona królewicza Konstantego Władysława 45
- Sobieski Jan zob. Jan III Sobieski, król pol.
- Sobieski Waclaw 151
- Sokołowska Alicja 16
- Sokrates 71
- Solak Zbigniew 37
- Soldadini Magdalena zob. Domańska Magdalena z Soldadinich
- Soldadini Paweł 53
- Sowa Andrzej 107, 112, 115, 119, 283
- Spindler Antoni 139
- Spyra Janusz 169
- Sreter Anna z Cebrowskich, żona Mikołaja 62
- Sreter Anna, córka Mikołaja 63
- Sreter Justyna 63
- Sreter (Szreter) Mikołaj 62, 63
- Stabrawa Anna 29, 38, 53, 54, 63
- Stachowska Krystyna 145
- Stalin Józef 172, 182
- Stanisław August Poniatowski, król pol. 128, 134
- Stanisław Krakowczyk 138
- Stanisław, ojciec Jana z Kazimierza 250
- Stankowski Albert 175, 177
- Starzeński Edward 256
- Staszkievicz Wiesława 261
- Stączek Jan ks. 259
- Stecki Henryk 256
- Stefan Batory, król pol. 58
- Stępniewska Bogumiła 58
- Stępowski Władysław 212
- Stoksik Janina 29, 33, 34, 36, 38, 41, 205
- Stronczyński Kazimierz 254

- Strzałkowski Adam 274, 285
Strzelecki Ryszard 180
Stulbach Edward 176
Stwosz Wit 30, 54
Suchodemski Herman ks. 86
Sulimierski Filip 229
Sulecki Szymon 251, 252
Sulek z Niedźwiedzia, kasztelan krak. 192
Supernak Bożena 269
Sykulski Jan ks. 245
Szabó József 259
Szaleniec Mariola 33, 277
Szarota Tomasz 172
Szaynok Bożena 170, 181, 182, 184, 186
Szczepaniak Andrzej 278
Szczepanowska Katarzyna 54
Szczepanowski Wawrzyniec 54
Szczotka Stanisław 115
Szlezynger Piotr Stanisław 109, 111, 112
Szostak Jan 69
Szujski Józef 145, 148, 149, 151, 192, 284
Szydłowski Roman 172
Szymańska Danuta s. 229
Szyborski Wiktor 261
Szymczyk Dorota 269
Szyposz Jadwiga 38, 201, 269
- Śleszkowski Sebastian 66
Śliwa Danuta 269
Świeżawski Ernest 56, 57, 58, 64
Świętek Ryszard 153, 154, 155
Świętosław Milczący bł. 32
Świszczowski Stefan 192
- Tacuinus Joannes zw. De Tridino Joannes 69
Taczanowski Edmund gen. 219
Tarnowski Stanisław 32
Tedaldi Jan 59
Teodorowicz Józef Teofil abp 243
Terencjusz (Publius Terentius Afer) 70
Tersmeden Lars 105
Tobolak Jan ks. 244
Tokarz Waclaw 284
Tomasz z Akwinu 251
Tomaszewicz Janina 256
Tomaszewski Bronisław o. 250, 251
Tomaszewski Jerzy 169, 175, 182
Tomaszewski Konrad zob. Bończa-
Błaszczyński
- Tomicki Piotr bp 53, 249
Tomkiewicz Władysław 110
Tomkowicz Stanisław 49, 55, 56, 57
Traugutt Romuald 215, 218
Trelińska Barbara 58, 125, 126
Tridino Joannes De zob. Tacuinus Joannes
Trojan Marian 260
Trojanowska Maria 37
Truskowska Maria Angela bł. 271
Trzemeski, galwanotechnik 255
Trzyna Edward 122
Turczmanowicz Paweł 148
Turowski Józef 147
Tych Feliks 170
Tycjan 110
Tylka Marta 37, 282, 284
Tymieniecki Kazimierz 13
Tytko Marek M. 37
- Udziela Seweryn 85
Ulanowski Bolesław 151
Umińska Julia 256
Umiński Piotr 256
Urański Adam 184
Urban Hieronim 257, 259
Urban Waclaw 37
Urban Wincenty bp 230
Urbanik Monika 65
Urbankowicz Marcin 49
Urbankowicz Urszula z Kluczowskich 49, 50
Urbanski von Ostrymiecz August płk. 154,
156, 162
Urbańska (Vrbanska) Zofia (Sophia), ksieni
86, 87, 88, 89
Uruski Seweryn 130
Uruszczak Waclaw 280, 282, 285
- Valenta Jaroslav 182
Varga Béla ks. 258, 260, 261
Verad (Verath, Werath) Ludwik 54, 57
Veronese Paolo 110
Vetulani Adam 32, 279, 280, 281, 282, 286
Vetulani-Belfoure Krystyna Ewa 280
Vetulani Elżbieta, córka Romana 279
Vetulani Elżbieta z Kunachowiczów 279
Vetulani Irena z Latiników 280, 282
Vetulani Jan 280
Vetulani Jerzy 280, 282
Vetulani Kazimierz 279, 281

- Vetulani Maria, córka Romana 279
 Vetulani Maria, żona Jerzego 280, 282
 Vetulani Roman 279
 Vetulani, ród 282
 Vetulani Tadeusz 279
 Vetulani Tomasz 281
 Vetulani Zygmunt 279
- Wachholz Leon 99, 101
 Wajs Anna 39, 126
 Walczy Łukasz 47, 62
 Walenty z Garwolina 251
 Walewski Władysław 229
 Wanat Benignus o. 271
 Wanzam (Wundzam) Jan 48
 Wargocka zob. Schabicka z Wargockich
 (1 voto Dzielska)
 Warszycy, ród 50
 Warszycki Stanisław 45, 50, 52
 Waryński Ludwik 209, 228
 Warzecha Aldona 269
 Wasilewski Tadeusz 106, 110
 Waśkiewicz 213
 Wawel-Louis Józef 46
 Wazowie, dynastia 125
 Wączicki Maciej (alias Włoszek) 59
 Wąsowicz-Dunin Krzysztof zob. Dunin-
 Wąsowicz Krzysztof
 Wdowiszewski Zygmunt 125, 126
 Wegner Helena 138
 Wenda Kazimierz 56, 57, 58, 64
 Weronika św. 88, 89
 Węgleńscy, ród 129
 Wielopolski Jan 122
 Wiewióra Dorota 169
 Wimmer Jan 106, 107, 118, 119, 283
 Wirtz Bengt 109, 115
 Wirtz Paul gen. 109, 110, 112, 113, 115, 116,
 118, 123
 Wisłocki Włodzimierz 145
 Wisner Henryk 125
 Wiśniowski Zbigniew ks. 244
 Witanowski Rawita Michał 58
 Witanowski Rawita Waclaw 58
 Witkiewicz Jan 244
 Witko (Withco), rzeźnik 194
 Witkowska Aleksandra s. 138
 Wittenberg Arvid, marszałek 105
- Wittyg Wiktor 57, 58, 249, 251, 254, 255,
 256
 Wlezień Paweł 271, 273
 Władysław IV Waza, król pol. 111, 125
 Włodek Marzenna 37, 282, 287
 Włoszek zob. Wączicki Maciej
 Wnuk-Ritter Anna 278
 Wojas Zbigniew 16, 48, 54
 Wojciech ks. 99
 Wojciechowski Aleksander 282
 Wojciechowski Teofil 114, 121
 Wojewódka Bernard 71
 Wojnarowska Zofia 119
 Wojnarowski Jan 139, 140, 143
 Wojniłowicz Gabriel 112, 115, 116, 123
 Wojniśław (pseud.) zob. Sawicz-Zabłocki
 Kazimierz
 Wojtowicz Piotr 119
 Wojtyła Karol („Wujek”) zob. Jan Paweł II,
 papież
 Wolfizinsky 113
 Wolny Jerzy 239
 Wolter Władysław 280
 Wołczański Józef ks. 271
 Wołoszyński Franciszek ks. 231, 235, 236,
 237
 Wołyniak (pseud.) (M. Giżycki) 250, 251
 Woroniczowie, ród 132
 Woroniczówna Szczęsna zob. Działyńska
 Szczęsna z Woroniczów
 Woźnicki Jan Domicyan 84
 Wójcicki Kazimierz Władysław 81
 Wroblewski Jan 249
 Wroński Tomasz 37, 38, 272
 Wrzeszcz Teodor 206, 214
 Wyczański Andrzej 125
 Wyrozumska Bożena 35, 36, 37, 38, 191,
 193
 Wyrozumski Jerzy 279, 285
 Wysocki Józef gen. 213, 218
 Wysocki S. E., ambasador 276
 Wyspiański Stanisław 31
- Xenophon zob. Ksenofont
- Youg de Blankenheim Leon 221
- Zachariasz Szymon 173, 176, 177, 178, 180,
 181, 183, 185, 186

- Zagórski Włodzimierz mjr 161
Zajac Ewa 37
Zajęcowa Helena 31, 274
Zajfryd zob. Seyfried (Zajfryd) Józef Alojzy
Zakrzewska Janina 261
Zaleski Zygmunt 148
Zaluski Jan 147
Zambrowski Roman 185
Zambrzycka-Kunachowicz Anna 98
Zamoyska Zofia z Potockich 203
Zamoyski Stefan 203
Zaremba Marcin 174
Zarzecki Zygmunt 244
Zasławski-Ostrogski Władysław Dominik,
książę 106
Zawisza Czarny 227
Zdanowicz (Żdanowicz) Anton 119, 120,
123
Zebrzydowski Michał 117
Zielińska Teresa 33, 34, 36, 37, 38, 41, 125,
127
Ziembicki, dr 243
Ziemianin Stanisław 47, 48, 52
Ziemianin Urszula z Kaufmanów (1 voto
Bogacz) 46, 47
Ziomek Jan 279
Zwiercan Antoni o. 86, 87, 88
Zyblikiewicz Mikołaj 148, 203
Zygmunt I Stary, król pol. 55
Zygmunt II August, król pol. 53, 54, 55, 56,
57, 58, 71, 76, 191, 249
Zygmunt III Waza, król pol. 54, 58, 121, 125,
191
Żarnowski Adam 229, 230
Żebrowski Teofil 147, 148, 149
Żmijewski Walerian 114
Żukowska Anna 271, 272
Żukowski Michał 139
Żurawski Stanisław 285
Żychowski Marian 213, 214, 222

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Opracowała Bożena Lesiak-Przybył

- Adriatyk 54, 76
Aleksandrówka, potok zob. Leksandrówka
Ameryka Północna 274
Anazarbos 70
Andrychów 13
Angers 257
Anglia 212, 226, 285, 286; zob. też Wielka Brytania
Ascoli-Piceno 276
Asyż 77, 272
Austria (Austro-Węgry) 31, 33, 139, 146, 153, 165, 166, 167, 181, 203, 214, 217, 229, 237, 258
Azja 274
- Bad Arolsen 265
Badenia 205
Bagdad 69
Balaton 257
Balatonboglár (Boglárlelle, Boglár) 258, 259, 260, 261, 262
Baltimore 280
Bałkany 159, 166
Bałtyk 211
Bari 32
Barletta 276
Bassówka (Basówka) 129
Battignoles 212
Bawaria 81
Bazylea 70
Belgia 154, 206, 211
Belgrad 284
Berdyczów 128
Bergamo 251
Berlin 265
- Berno 284
Betlejem 79
Biała 169
Białystok 245, 277
Bielany 140
Bielsko-Biała 169
Bieżanów (obecnie w granicach Krakowa) 115, 118
Birobidżan 182
Bliski Wschód 257, 258
Bochnia 31, 32, 37, 105, 106, 107, 109, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 265, 266, 268, 269
Bolonia 71
Borszczów (Barszczów, Borszczew) 13, 31, 229, 230, 231, 232, 233, 235, 236, 237
- dekanat 231, 233
- parafia 230, 231, 232, 233
- powiat 230, 231
Brdów 221
Brescia 276
Bruksela 219
Brzesko Stare 122
Brzeżany 208
Buchenwald 258
Buczacz 219
Budapeszt 32, 257, 258, 259
Busko 284
Bydgoszcz 207, 250
Bystre 244
Bzura, rzeka 82
- Cambridge 286
Chartres 77
Cheronea 69, 212

- Chocim 130
 Chrusna 129, 130, 131, 135
 Chrzanów 171
 Cieszyn 279
 Cło 207, 208, 210, 224, 225, 226, 228
 Como 71
 Cuneo 208, 218
 Cylicja 70
 Czarny Dunajec 13
 Czechy (Bohemia) 33, 81, 84, 250
 Czerlany 208
 Czerna 271
 Czerniowce 229, 237
 - parafia 271
 Czerwonograd 231, 232

 Dąbie (obecnie w granicach Krakowa) 84
 Dereżne Krajne 132
 Dęblin 155
 Dniestr, rzeka 229, 237
 Dobczyce 107, 122
 Dobrzany 129
 Drezno 212
 Dubno 133
 Dunaj, rzeka 71
 Dunajec, rzeka 280, 282
 Dzierzbietów 82

 Egipt 80
 Emaus 77, 78, 79, 80, 84, 85, 90
 Epir 54
 Europa 54, 69, 76, 145, 183, 274
 - Środkowa 81

 Faenza 71
 Ferrara 54, 70
 Florencja 71, 276
 Francja 33, 154, 165, 205, 208, 209, 211,
 212, 213, 214, 218, 221, 223, 226, 228,
 281
 Frankfurt 70

 Galicja (Królestwo Galicji i Lodomerii) 13,
 14, 28, 29, 31, 131, 132, 135, 149, 150,
 152, 202, 203, 213, 216, 217, 219, 228,
 243, 275
 - Wschodnia 208, 226, 276
 - Zachodnia 146, 198, 213, 217
 Garbary (obecnie w granicach Krakowa) 198

 Garwolin 251
 Gdańsk 76, 275
 Generalne Gubernatorstwo (GG) 31, 153
 Genewa 221
 Genua 212, 214, 218, 221
 Getsemani 80
 Gliwice 81
 Głogówek 105
 Gniezno 255
 Goszcza 214, 215
 Góra Kalwaria 80
 Góry 213
 Góry Świętokrzyskie 220
 Grecja 212
 Grębałów (obecnie w granicach Krakowa)
 12, 15
 Gręboszów 194
 Grochowiska 213, 214, 216, 218

 Harz, góry 280
 Heidelberg 206
 Hiszpania 33
 Holandia 154, 286
 Hołosko Wielkie 240
 Humań
 - powiat 129
 Hydros, Hydruntum zob. Otranto

 Igołomia 207, 208, 210, 213, 221, 223, 224,
 225, 226, 227, 228
 Iłża 82
 Ingolstadt 69
 Italia zob. Włochy
 Izrael 181, 182

 Jabłonka 244
 Jankowce 132, 133, 135
 Jarosław 130, 131, 135
 - hrabstwo 130
 Jasna Góra 93
 Jazłowiec
 - dekanat 231, 234, 235, 236
 Jerozolima (Jeruzalem, Hierusalem) 77, 79,
 80, 84, 85
 Joppe 79
 Jordanów 31
 Jugosławia 277
 Juriampol (Juryampol) 231, 235

- Kalisz
 - województwo 219
 Kalwaria Pałacowska 80
 Kalwaria Wejherowska 80
 Kalwaria Zebrzydowska 80
 Kamieniec Podolski
 - diecezja 231
 Kaniów
 - starostwo 129, 132
 Katowice 37, 275, 286
 Kaukaz 219
 Kazimierz (obecnie w granicach Krakowa)
 85, 90, 146, 193, 249, 250, 251, 252, 253,
 265
 Kielce 170, 219, 220, 285
 - powiat 220
 Kijów 206
 - gród 132, 135
 - województwo 129, 130
 Kleparz (obecnie w granicach Krakowa) 90,
 147, 198
 Klikowa 184
 Knyszyn 57, 76
 Kobierzyn (obecnie w granicach Krakowa)
 29
 Kobylino 250
 Kocmyrzów (obecnie w granicach Krakowa)
 156
 Kolonia 71
 Kołomyja 208
 Komorów 213
 Kongresówka zob. Królestwo Polskie (Króle-
 stwo Kongresowe)
 Konstantynopol 54
 Korczyn 114
 Korolówka 231, 235
 Korzec 206, 228
 Kos, wyspa 70
 Kozaczyzna 231
 Kraków (Krakau) 11, 12, 13, 14, 15, 25, 26,
 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37,
 38, 45, 46, 47, 49, 50, 52, 53, 54, 55, 56,
 57, 60, 61, 63, 69, 76, 78, 79, 83, 84, 85,
 86, 89, 90, 98, 100, 101, 103, 104, 105,
 106, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115,
 116, 117, 118, 119, 120, 122, 123, 137,
 138, 139, 144, 145, 146, 147, 148, 149,
 150, 151, 152, 155, 162, 164, 165, 166,
 167, 169, 170, 171, 173, 174, 176, 177,
 179, 181, 186, 187, 191, 192, 193, 194,
 195, 197, 198, 199, 201, 202, 203, 207,
 208, 209, 212, 213, 214, 215, 216, 217,
 218, 219, 220, 221, 222, 223, 226, 228,
 229, 230, 237, 239, 240, 242, 244, 245,
 246, 249, 250, 251, 252, 254, 255, 256,
 257, 259, 260, 261, 265, 266, 267, 268,
 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 277,
 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285,
 286, 287
 - dekanat 98
 - diecezja 240, 251
 - województwo 30, 112, 117, 118, 122, 146,
 169, 170, 171, 172, 173, 181, 183, 184,
 186, 187, 214, 218
 - Wolne Miasto Kraków (WMK) 30, 148
 Krasieczyn 239
 Kronsztad 211
 Krowodrza (obecnie w granicach Krakowa)
 29
 Królestwo Polskie (Królestwo Kongresowe,
 Kongresówka) 146, 202, 205, 206, 213,
 216, 219, 220, 226
 Krynica-Żegiestów 267
 Kryształowe Groty 230
 Krzeszowice 201, 203, 271
 Krzykawka 210, 213, 221
 Krzywosądz 205, 206, 222, 227, 228
 Krzyżanowice 121
 Ksawerówka 133
 Kudryńce 230
 Kujawy 205, 207, 211, 213, 214, 223

 Lanckorona 13, 106, 109
 Las Lipnowski 206
 Lauingen 71
 Leksandrówka (Aleksandrówka), potok 107
 Lelle 259
 Liège 206, 207, 211, 213, 214
 Limanowa 107
 Liszki 29
 Litwa (Lithuania, Wielkie Księstwo Litew-
 skie) 31, 38, 125, 126, 127, 128, 130, 134,
 148, 250
 Londyn 205, 212, 218, 228
 Lotaryngia 207
 Lublin 31, 37, 55, 153, 274
 - województwo 117, 218
 Lubliniec 50

- Lubomia 81
 Lubowla 105
 Lwów 35, 85, 90, 130, 131, 132, 135, 149,
 151, 152, 155, 205, 208, 226, 236, 237,
 242, 243, 255, 271, 284
 - archidiecezja 230, 231, 271
 - gród 130, 131

 Łanowce 231, 235
 Łañcut 118
 Łęczyca 82
 Łódź 33, 277, 278, 279
 Łużyce 81

 Małogoszcz 218
 Małopolska 26, 28, 40, 107, 119, 120, 122,
 269
 Mantua 53, 69, 70, 71
 Marymont (obecnie w granicach Warszawy)
 206
 Masłówka 129
 Mauthausen 258
 Mazowsze 52, 81, 129
 - województwo 221
 Mediolan 46, 49
 Medyka 119
 Miechów 69, 171, 214, 218, 219
 Młynnik 283, 284
 Modlin 155
 Mogiła (obecnie w granicach Krakowa) 117
 Moguncja 69
 Monasterek 230
 Moskwa 172, 182, 208, 213, 216, 217, 219,
 220, 221, 223, 224, 225, 226, 227
 Muszkátówka 231, 235
 Myślenice 106, 107, 208
 Myślibórz 119
 Myśliszowice 58

 Nadbrzezie 156
 Nancy 207, 209, 281
 Nawojowa 108
 - klucz 108
 Nazaret 80
 Niedźwiedź 192
 Nielepkowice 130, 135
 Niemcy 81, 110, 154, 181, 218, 258, 276
 Niepołomice 115, 122
 Nieznanice 223

 Nijmegen 286
 Nordhausen 280
 Nowa Wieś 205, 228
 Nowara 54, 60
 Nowe Brzesko 119
 Nowe Miasto 219, 221
 Nowosiółka 231, 235
 Nowosiółka Kostiukowa 231
 Nowy Sącz (Sącz) 105, 106, 107, 118, 265,
 266, 268, 270
 Nowy Targ 13, 31, 37, 266, 268
 Nowy Wiśnicz 31

 Ojców 214
 Okopy Świętej Trójcy 230
 Olkusz 213
 Olszynka Grochowska 225
 Opatowiec 119, 213, 223, 224
 - powiat 220
 Osielec 245
 Oświęcim 13, 14, 180, 242
 - Księstwo oświęcimskie 117
 Otranto (Hydros, Hydruntum) 53, 54, 76

 Padwa 70, 71
 Palestyna 78, 80, 171, 172, 173, 174, 179
 Panama 223
 Panamski Kanał 223
 Paryż 205, 206, 207, 211, 212, 213, 214, 215,
 216, 218, 219, 226, 228, 274, 276, 284
 Pasieczna 208
 Pawia 276
 Pécs 281
 Piasek (obecnie w granicach Krakowa) 30,
 32, 87, 249, 250, 251, 253
 Pilica, rzeka 219
 Pińczów 227
 Piotrków Trybunalski 56, 278
 Piszczatyńce 231
 Piwniczna 260
 Pleszów (obecnie w granicach Krakowa)
 119, 226
 Pobiednik 222, 223, 225
 Podgórze (obecnie w granicach Krakowa)
 45, 115
 Podlasie 243, 276
 - województwo 213
 Podole 206, 212
 Pohrebyszcze 128

- Pola (Pula) 155
 Polska (Polonia, Korona Królestwa Polskiego, Rzeczpospolita) 14, 25, 32, 33, 35, 46, 55, 56, 58, 59, 60, 64, 76, 80, 81, 83, 84, 85, 86, 87, 106, 107, 110, 111, 114, 115, 118, 119, 120, 125, 126, 127, 129, 130, 131, 132, 134, 137, 138, 139, 144, 145, 146, 148, 153, 173, 194, 197, 203, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 219, 220, 221, 222, 226, 227, 228, 229, 237, 242, 249, 250, 254, 255, 257, 261, 267, 271, 272, 276, 277, 279, 283, 284, 285
 - Południowa 26, 27, 28, 29, 36, 39, 115, 116, 173, 274
 - południowo-zachodnia 13
 - środkowa 13
 Polska Ludowa (PRL) 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 177, 178, 179, 181, 182, 183, 184, 186, 240, 259
 Pomorze Zachodnie 175
 Popielany 129
 Porto San Giorgio 276
 Powązki 202
 Poznań (Posnania) 13, 56, 61, 214, 249, 254, 255, 278
 - Poznańskie 206, 212
 - Wielkie Księstwo Poznańskie 81
 Praga 13, 154
 Prażewo 131, 132
 Prądnik Czerwony 245
 Proskurów
 - powiat 129
 Proszowice 90, 223
 Prusy 153, 212
 Przemyków 119
 Przemyśl 27, 130, 155, 245, 274, 275
 - ziemia 117

 Rabka 171, 241, 245
 Radom 58
 Radziwiłłów 218
 Ravensbrück 258
 Rawa
 - powiat 219
 Rawenna 77
 Rohatyń 208
 Rosja 129, 154, 155, 208, 212
 Rumunia 277, 281
 Ruś 250
 - województwo 129
 - Ruś Czerwona 130
 Rzeczpospolita zob. Polska
 Rzeszów 27, 31, 274, 277
 Rzym (Roma) 33, 70, 78, 83, 272, 275, 276

 Saint Cyr 207
 Saint Nicolas de Port 209, 227, 228
 Salerno 69
 Sandomierz 62
 - powiat 220
 - województwo 117, 213, 219
 Sanok 279
 - ziemia 117
 Sarajewo 13
 Sącz zob. Nowy Sącz
 Siemianówka 131
 Siena 69
 Sikornik, góra 138, 139, 140, 144
 Skała 230
 Skawina 117
 Sławuta 206
 Słobódka (Słobudka) 231, 235
 Słowacja 33, 84
 Somogy 259
 Somogyszentimre 258
 Staniątki 12, 30
 Stanisławów 208
 Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (USA) 33, 280
 Stobnica 79
 Stoczek 218
 Stolica Apostolska zob. Watykan
 Stradom (obecnie w granicach Krakowa) 85, 87
 Strasburg 281
 Stróża 208
 Strzałkowce 231
 Sucha 31, 243
 Sułkowice 267
 Syberia 212, 213, 215, 216, 223
 Sycylia 205
 Szczakowa 156
 Szczecin 32, 271, 278
 Szczercz
 - starostwo 129
 Szczucin 156
 Szikszó 258
 Szklary 219

- Szwajcaria 154, 214, 281, 282, 286
 Szwecja 110, 120, 212

 Śląsk 46, 81, 255
 - Dolny 170, 171, 181, 182
 - Górny 218
 Ślemień 31
 Śródka (obecnie w granicach Poznania) 81
 Świbie 81

 Tarnopol 208, 209, 228
 - województwo 13
 Tarnów 81, 109, 171, 177, 178, 179, 184,
 185, 209, 215, 266, 267, 268
 Tenczyn 109
 Tobolsk 223
 Torki 119
 Toruń 255, 278
 Triest 276
 Trojanów 132
 - dobra 132, 133
 Tum 82
 Turcja 159, 166, 212, 219
 Turyn 212
 Tybinga 69
 Tynec 117, 273

 Ukraina 32, 128, 129, 131, 132, 135, 155,
 237, 271
 Ulów 219
 Uście Jezuickie 213
 Uście Solne 122

 Vicenza 276

 Wadowice 13
 Warszawa 30, 35, 59, 64, 76, 79, 81, 105,
 126, 131, 135, 155, 176, 177, 201, 202,
 203, 206, 209, 213, 215, 217, 223, 228,
 243, 254, 255, 259, 260, 273, 274, 275,
 276, 277, 278, 284
 Watykan (Stolica Apostolska) 272, 276, 286
 Wenecja 69, 70
 Węgry 33, 108, 257, 258, 259, 260, 261, 277
 Wiedeń (Wien) 153, 157, 159, 162, 164, 165,
 166, 202, 217, 279

 Wieliczka 56, 81, 109, 112, 113, 114, 115,
 116, 118, 119, 120, 123
 Wielka Brytania 33, 154, 175; zob. też An-
 glia
 Wielkie Księstwo Litewskie zob. Litwa
 Wielkopolska 205, 214
 Wierzchniakowce 231, 235
 Wierzchowiska 219
 Wilja, rzeka 62
 Wilkowieck 77
 Wilno 62, 76, 79, 125, 215, 242, 250
 Wisła, rzeka 30, 90, 100, 119, 122, 123, 139,
 155, 213, 221, 224
 Wiśnicz 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111,
 112, 115, 116, 118, 119, 122, 123, 249
 - klucz 108
 Witkowice 240, 241, 243, 245, 246
 Włochy 32, 33, 54, 81, 212, 275, 276, 277
 Wojnicz 106, 109, 122
 Wołkowce 231
 Wołyń 132, 206, 213, 218, 228, 243
 Woodlown 280
 Wrocław 110, 129, 132, 217, 255, 259
 Wygoda 230
 Wysuczka 230, 231, 235

 Zakliczyn 122
 Zakopane 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246
 Zamárdi 257, 258, 259, 260, 261, 262
 Zator 31
 - Księstwo zatorskie 117
 Zbrucz, rzeka 229, 237
 Ziemia Święta 79, 80
 ZSRR (Związek Radziecki) 178, 187
 Zwierzyniec (obecnie w granicach Krakowa)
 82, 84, 85, 86, 96, 104, 137, 138, 139, 144

 Żarnów 105
 Żegiestów zob. Krynica-Żegiestów
 Żmudź 58, 205, 211, 212
 Żytomierz 206
 - powiat 132
 Żywiec 37, 82
 Żywiecczyzna 31

ZASADY PUBLIKOWANIA W „KRAKOWSKIM ROCZNIKU ARCHIWALNYM”

I. „Krakowski Rocznik Archiwalny” zamieszcza artykuły o objętości do 20 stron maszynopisu. Do tekstu prosimy dołączyć krótką informację o autorze, zawierającą następujące dane: imię i nazwisko, tytuł i stopień naukowy, miejsce pracy, tytuły największych publikacji (do 5 tytułów).

II. Oprócz artykułów Redakcja zamieszcza:

- a) teksty źródłowe o objętości do 20 stron maszynopisu;
- b) recenzje merytoryczne, oceniające i polemiczne, o objętości do 5 stron maszynopisu;
- c) informacje o książkach o objętości do 2 stron maszynopisu;
- d) sprawozdania z sesji, konferencji i wycieczek naukowych o objętości do 5 stron maszynopisu;
- e) sprawozdania roczne Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie i Krakowskiego Oddziału SAP.

III. Wymogi techniczne:

- a) teksty prosimy przysyłać w dwóch egzemplarzach;
- b) teksty artykułów winny zawierać streszczenie (ok. 0,5 strony);
- c) maszynopis winien być przygotowany z zachowaniem interlinii i marginesu po lewej stronie;
- d) strona znormalizowanego maszynopisu zawiera 30 wersów tekstu z ok. 60 znakami w wersie (1800 znaków na stronie);
- e) przypisy prosimy umieszczać na oddzielnej kartce;
- f) opis źródeł w przypisie prosimy dostosować do przedstawionego poniżej wzoru:

Książka:

S. Kieniewicz, *Spółeczeństwo polskie w Księstwie Poznańskim 1848 roku*, Warszawa 1935, s. 50.

Ibidem, s. 51.

S. Kieniewicz, *Spółeczeństwo...*, s. 55.

Fragment książki:

J. Tazbir, *Nietolerancja wyznaniowa i wygnanie arian*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655-1660*, t. 1, Warszawa 1957, s. 277.

Ibidem, s. 275.

J. Tazbir, *Nietolerancja...*, s. 278.

Artykuł w czasopiśmie:

K. Chłapowski, *Alienacje dóbr królewskich w latach 1578-1668*, „Przegląd Historyczny” 1978, t. 69, z. 4, s. 649.

Ibidem, s. 650.

K. Chłapowski, *Alienacje...*, s. 655.

Rękopis biblioteczny:

BJ, rkps 2274, k. 59-60.

Rękopis archiwalny:

APK_r, UW II 800, s. 100.

IV. Wszelkie zmiany o charakterze merytorycznym wprowadzane przez Autora w korekcie, dokonywane będą na koszt Autora.

V. Redakcja zastrzega sobie możliwość wprowadzenia zmian bądź skrótów w tekstach artykułów, po uprzednim uzgodnieniu z autorami.

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Przy projektowaniu okładki wykorzystano następujące pieczęcie znajdujące się w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie (od góry):

- 1. Pieczęć większa koronna króla Kazimierza Jagiellończyka z 1454 r. (Perg. 250). Używana za panowania króla w latach 1447-1492.*
- 2. Pieczęć Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego w latach 1423-1449 (ze zbioru luźnych pieczęci). Zbigniew Oleśnicki w latach 1449-1455 jako kardynał używał innej pieczęci.*
- 3. Pieczęć mniejsza miasta Krakowa (mniejsza radziecka) z 1465 roku (Perg. 288). Pieczęć używana od początku XIV do XVII wieku.*

Opracowanie tekstu i korekty:

Zofia Wyzlińska

Projekt graficzny:

Łukasz Kocój

„KRAKOWSKI ROCZNIK ARCHIWALNY”

Podjmując decyzję publikowania własnego rocznika pragniemy nawiązać do świetnych tradycji wydawniczych archiwów krakowskich, sięgających schyłku XIX w. Szczególnie środowisko naukowe skupione wokół Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, w okresie przed I wojną światową i w dwudziestoleciu międzywojennym, może poszczycić się imponującym dorobkiem w zakresie publikacji: pomocy archiwalnych, źródeł, monografii i artykułów opartych o bezcenny zasób przechowywany w budynku przy ul. Siennej 16. Tu powstało Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, wydające „Ręcznik Krakowski” i „Bibliotekę Krakowską”. Składając hołd licznym wybitnym poprzednikom, pragniemy kontynuować ich zamiśl uczynienia z Archiwum poważnego ośrodka badań naukowych.

[Ze wstępu do pierwszego tomu rocznika. *Sławomir Radon*]

Adres redakcji:

„Krakowski Ręcznik Archiwalny”
Archiwum Państwowe w Krakowie
30-960 Kraków, ul. Sienna 16
tel. 22-40-94 wewn. 20